

Materiały drugiego panelu ekspertów
w ramach prac nad
Narodowym Programem Leśnym

WARTOŚĆ

**Lasy jako czynnik rozwoju cywilizacji:
współczesna i przyszła wartość lasów**

Sękocin Stary, 15 października 2013 roku

redakcja naukowa

dr Piotr Gołos, dr Adam Kaliszewski i prof. dr hab. Kazimierz Rykowski

Instytut Badawczy Leśnictwa



Materiały drugiego panelu ekspertów
w ramach prac nad
Narodowym Programem Leśnym

WARTOŚĆ

**Lasy jako czynnik rozwoju cywilizacji:
współczesna i przyszła wartość lasów**

Sękocin Stary, 15 października 2013 roku

redakcja naukowa
dr Piotr Gołos, dr Adam Kaliszewski i prof. dr hab. Kazimierz Rykowski

Prace nad Narodowym Programem Leśnym sfinansowała
Dyrekcja Generalna Lasów Państwowych
w ramach projektu „Program Rozwoju Leśnictwa” (BLP-393)

W publikacji zamieszczono wszystkie prace
nadesłane do dnia rozpoczęcia panelu WARTOŚĆ, tj. do 15.10.2013 r.

Redakcja językowa: *Antonina Arkuszewska*

Projekt graficzny: *Ewa Moczarska*

Copyright © by Instytut Badawczy Leśnictwa 2014

ISBN 978-83-62830-34-3

Nakład: 700 egzemplarzy

Instytut Badawczy Leśnictwa

Sękocin Stary, ul. Braci Leśnej 3, 05-090 Raszyn
tel. +48 22 7150300, fax +48 22 7200397
www.ibles.pl

Skład i łamanie: *Ewa Moczarska*

Druk i oprawa: Expol, ul. Brzeska 4, 87-800 Włocławek

Spis treści

5 Wprowadzenie

prof. dr hab. Kazimierz RYKOWSKI – Instytut Badawczy Leśnictwa,
Sękocin Stary

9 SESJA 1

- 11 Aksjologiczny wymiar systemów leśnych. Ekosystem leśny wartością człowieka
ks. prof. dr hab. Stanisław ZIĘBA – Katolicki Uniwersytet Lubelski
im. Jana Pawła II, Wydział Biotechnologii i Nauk o Środowisku, Lublin
- 23 Lasy we współczesnej filozofii przyrody
dr hab. Konrad WALOSZCZYK, prof. SGSP – Szkoła Główna Służby
Pożarniczej, Wydział Inżynierii Bezpieczeństwa Cywilnego, Warszawa
- 30 Koncepcje samoistnej wartości przyrody
dr hab. Grzegorz FRANCUZ – Uniwersytet Opolski,
Wydział Historyczno-Pedagogiczny, Opole
- 52 Las jako przestrzeń *sacrum*
ks. prof. dr hab. Janusz MARIĄŃSKI, o. Stanisław Adam WARGACKI SVD
– Katolicki Uniwersytet Lubelski im. Jana Pawła II, Lublin
- 75 Kult czy ochrona przyrody?
dr hab. Paweł POLAK – Uniwersytet Papieski Jana Pawła II,
Wydział Filozoficzny, Kraków
Centrum Kopernika Badań Interdyscyplinarnych
- 91 Natura *versus* kultura: czyli o etycznych i aksjologicznych podstawach zarządzania
lasami
mgr Hanna SCHUDY – Uniwersytet Wrocławski, Instytut Filozofii, Wrocław

107 SESJA 2

- 109 Las i efekty zewnętrzne gospodarki leśnej jako dobra wspólne/publiczne
prof. dr hab. Józefa FAMIELEC – Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie,
Wydział Finansów, Katedra Polityki Przemysłowej i Ekologicznej, Kraków
- 127 Wartość lasu, jego dóbr i świadczeń jako kapitału naturalnego
prof. dr hab. Bazyli POSKROBKO – Uniwersytet w Białymstoku,
Wydział Ekonomii i Zarządzania, Białystok
- 150 Wycena usług ekosystemów leśnych
prof. dr hab. Tomasz ŻYLICZ – Uniwersytet Warszawski, Wydział Nauk
Ekonomicznych, Ośrodek Ekonomii Ekologicznej, Warszawa

169 SESJA 3

- 171 Lasy a rozwój człowieka w dziejach cywilizacji (na przykładzie Puszczy Białowieskiej)

dr Tomasz SAMOJLIK – Instytut Biologii Ssaków PAN, Zakład Biogeografii, Białowieża

- 182 Infrastrukturalna wartość lasów: lasy w zagospodarowaniu przestrzennym i kształtowaniu krajobrazu; społeczno-kulturowe wartości lasu w przestrzeni (w środowisku życia człowieka)

prof. dr hab. Marek DEGÓRSKI – Instytut Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania PAN, Zakład Geoekologii i Klimatologii, Warszawa

- 198 O wartościowaniu lasów:

- 198 A. Ocena i wycena zasobów przyrodniczych w Polsce; niektóre problemy i tezy

prof. dr hab. Jan SZYSZKO – Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego, Wydział Ogrodnictwa i Architektury Krajobrazu, Samodzielna Pracownia Oceny i Wyceny Zasobów Przyrodniczych, Warszawa

- 199 B. Tezy dotyczące problematyki wartościowania nieruchomości leśnych

dr Konrad TOMASZEWSKI – Ośrodek Rozwojowo-Wdrożeniowy Lasów Państwowych w Bedoniu

- 204 Wartościowanie lasu w teorii i praktyce

prof. dr hab. Stanisław ZAJĄC – Instytut Badawczy Leśnictwa, Zakład Zarządzania Zasobami Leśnymi, Sękocin Stary

221 SESJA 4

- 223 Ewolucja prawa leśnego – koncepcja współczesnych regulacji leśnych

dr Adam HABUDA, prof. zw. dr hab. Wojciech RADECKI – Instytut Nauk Prawnych PAN, Zakład Prawa Ochrony Środowiska, Wrocław

- 242 Funkcjonowanie leśnych regulacji prawnych w układach międzysektorowych

prof. dr hab. Bartosz RAKOCZY – Uniwersytet Mikołaja Kopernika, Wydział Prawa i Administracji, Katedra Prawa Ochrony Środowiska, Toruń, radca prawny

- 255 Skuteczność prawa leśnego na różnych szczeblach zarządzania

mec. Krzysztof GRUSZECKI – radca prawny

265 Rekomendacje**289 Aneksy**

- 291 Aneks 1. Sprawozdanie z organizacji i przebiegu panelu WARTOŚĆ

- 293 Aneks 2. Nasi Eksperci

- 303 Aneks 3. Lista uczestników

Wprowadzenie

prof. dr hab. Kazimierz RYKOWSKI

Instytut Badawczy Leśnictwa, Sękocin Stary

Niniejszy tom jest plonem drugiej konferencji panelowej ekspertów pod hasłem WARTOŚĆ, zorganizowanej w ramach prac nad Narodowym Programem Leśnym.

Pierwszy tom – KLIMAT (IBL, 2014), otwierał list Ministra Środowiska Marcina Korolca, który pisał: „Idea Narodowych Programów Leśnych powstała wraz z koncepcją trwałego i zrównoważonego rozwoju [...] jako narzędzie polityki leśnej tworzone w oparciu o współuczestnictwo, partnerstwo i współpracę wszystkich zainteresowanych stron [...]. Brak Narodowego Programu Leśnego w polskich regulacjach staje się coraz bardziej dotkliwy w konfrontacji leśnictwa z tworzonymi długo- i średniookresowymi strategiami rozwoju kraju. Ma to szczególnie ważne znaczenie w kontekście nieuchronnych zmian klimatycznych. Rola lasów [...] jest w tych strategiach nie dość mocno wyrażana. Znaczenie lasów w środowisku przyrodniczym i gospodarce zobowiązuje do całościowego spojrzenia i stanowi uzasadnienie zorganizowania szerokiej debaty nad kierunkami ochrony, rozwoju i sposobami użytkowania zasobów leśnych w Polsce [...] Prace nad Narodowym Programem Leśnym są szansą na współtworzenie, w poczuciu odpowiedzialności, ekonomicznie opłacalnych, przyrodniczo pożądanych i społecznie akceptowanych zasad zarządzania dobrem publicznym, jakim są lasy [...] Do tworzenia takiej wizji zapraszam wszystkich związanych z lasami i gospodarką leśną, produkcją i użytkowaniem drewna, zainteresowanych ochroną przyrody oraz korzystających z materialnych i duchowych wartości lasu”.

Tom pierwszy zawierał omówienie koncepcji całego projektu i przedstawiał cele, założenia, strukturę, algorytm realizacji oraz organizację prac. Projekt prac nad Narodowym Programem Leśnym, finansowany przez Dyрекcję Generalną Lasów Państwowych z funduszu leśnego jako praca badawcza pt. „Strategia rozwoju leśnictwa”, proponuje

spojrzenie na las i gospodarkę leśną znacznie szersze niż opracowywane co pewien czas perspektywiczne plany rozwoju Lasów Państwowych. Przede wszystkim, poprzez dobór problematyki i wybór ekspertów prezentuje swoistość gospodarki leśnej, rozpatrując ją z wielu punktów widzenia. Rozpiętość uzyskiwanych korzyści z lasu i zakres świadczonych usług oraz jedyna w swoim rodzaju żywa i skomplikowana struktura przedmiotu gospodarowania sprawiają, że trudno jest porównywać gospodarkę leśną z inną dziedziną działalności gospodarczej. Nie pasuje ona w istocie ani do produkcji przemysłowej ani do rolniczej. Nie służy również wyłącznie ochronie środowiska czy ochronie przyrody. Cechy te coraz wyraźniej wyłamują gospodarkę leśną z tradycyjnych podziałów resortowych. Poszerzając stale swoje społeczne użyteczności (ostatnio: przeciwdziałanie zmianom klimatycznym), leśnictwo nie odpowiada także w pełni słownikowym definicjom działu gospodarki, sektora czy branży.

Przypomnijmy: celem podejmowanych prac jest stworzenie wizji polskiego leśnictwa w perspektywie do 2030 i dalej – do 2080 roku, przy otwartym udziale w jej tworzeniu wszystkich zainteresowanych stron. Chodzi o dalekosiężny, strategiczny program rozwoju lasów i gospodarki leśnej, a w zasadzie o zintegrowany program dla całego sektora leśno-drzewnego, obejmujący także ochronę przyrody w lasach. W warunkach postępującej globalizacji i głębokich transformacji politycznych i gospodarczych, wobec środowiskowych zagrożeń, głównie z tytułu zmian klimatycznych, przy rosnącej społecznej presji na osiąganie korzyści z tytułu wielofunkcyjności i różnorodności dóbr i usług leśnych, perspektywa gospodarowania narodowym majątkiem, który rozciąga się na obszarze ok. 1/3 powierzchni Polski, staje się sprawą strategiczną, o kluczowym znaczeniu dla przyszłości kraju. Perspektywa ta dotyczy nie tylko grupy zawodowej odpowiedzialnej za lasy, ale każdego z nas, bo dotyczy naszych dzieci i wnuków.

Projekt jest realizowany według metody „zarządzania przyszłością” FORESIGHT (Polska 2020, IPPT PAN, 2008) i składa się z 5 etapów: I – identyfikacja otoczenia, II – diagnoza sytuacji, III – przygotowanie projektu i panele ekspertów, IV – raporty (tezy i rekomendacje), V – właściwy program/strategia. Na podstawie analiz gospodarczo-społecznego otoczenia sektora leśno-drzewnego i ochrony przyrody w lasach oraz diagnozy stanu całego obszaru będącego przedmiotem zainteresowań, co miało miejsce w pierwszym tomie KLIMAT, zidentyfikowano hasłowo 8 bloków problemowych, które stały się treścią panelowych konferencji ekspertów (wszystkie konferencje są równie ważne, a ich kolejność podyktowana jest względami organizacyjnymi, nie zaś hierarchią ważności czy pilności poruszanej problematyki): KLIMAT, WARTOŚĆ, DZIEDZICTWO, OCHRONA, ROZWÓJ, ORGANIZACJA, WSPÓŁDZIAŁANIE, NAUKA. Z uwagi na niedostateczne środki finansowe panel ekspertów NAUKA nie będzie realizowany w trybie prac nad Narodowym Programem Leśnym.

Druga konferencja panelowa pod hasłem WARTOŚĆ, której materiały zawiera niniejsza publikacja, poświęcona była roli lasów w rozwoju cywilizacji, a treścią debaty była współczesna i przyszła wartość lasów. Wieloaspektowa natura lasu, jako przedmiotu gospodarowania, a jednocześnie ważnego czynnika środowiska przyrodniczego, uzasadnia szersze niż zwykle ujęcie problematyki wartości. Najczęściej mamy do czynienia z jednej strony z mierzalnymi materialnymi wartościami rynkowymi, którymi są przede wszystkim drewno i jego wyroby oraz inne leśne produkty nieдрzewne, z drugiej

zaś – z trudnymi do monetarnej wyceny wartościami niematerialnymi, stanowiącymi usługi ekosystemowe, obejmującymi wszystkie służebności lasów na rzecz środowiska przyrodniczego, ochrony przyrody i warunków życia człowieka, które ciągle oczekują na urynkowienie. Ten bardzo ogólny podział na dobra i usługi jest utrwalony zarówno w literaturze przedmiotu, w postawach społecznych, interesach grupowych, jak i w odczuciach indywidualnych użytkowników lasu. Podział ten nie jest jednak wyczerpujący. W debacie o wartości lasów w ujęciu historycznym pojawiają się nowe kategorie wartości – wartości duchowe, intelektualne, poznawcze, estetyczne, sakralne. Na tak klasyfikowane wartości nakładają się zmienne w przestrzeni i czasie preferencje społeczne, które wskazują na pojawiające się nowe potrzeby współczesnego człowieka i nowe funkcje lasu (np. terapeutyczne). Rozwój cywilizacji, a zwłaszcza w ostatnim wieku i jego końcowych dekadach, wskazuje na wyraźną ewolucję w pojmowaniu wartości lasów. Rolę lasów rozważa się obecnie nie tylko ze względu na ludzi w ujęciu społecznym, ale ze względu na człowieka w sensie gatunku biologicznego, tzn. dla trwałości życia w sensie globalnym, jako wartości egzystencjalnej. Uznając lasy za najważniejszy na lądzie komponent systemu podtrzymującego życie na naszej planecie, formułuje się kategorię wartości obiektywnej, samoistnej lub samocelowej, niezależnej od subiektywnych wyborów i potrzeb, niezależnej od podmiotu wartościującego – kategorię wartości samej w sobie, takiej jak wartość życia.

Problem wartościowania lasów stał się kluczowy dla zrozumienia i realizacji koncepcji zrównoważonej i trwałej gospodarki leśnej. Wraz z nią pojawił się bowiem aspekt moralnej odpowiedzialności za lasy wobec przyszłych pokoleń. Wyłoniła się więc potrzeba wartościowania lasu nie tylko jako części systemu gospodarczo-społecznego, czym leśnicy zajmują się od dawna, ale również jako systemu przyrodniczego, o wielowarstwowym i wielokierunkowym oddziaływaniu na otaczającą, materialną i duchową, sferę życia.

Zakres problematyki konferencji obejmował: koncepcje przyrody a społeczny wymiar lasu; lasy we współczesnej filozofii przyrody; wartość i wartościowanie lasu – metody i procedury wartościowania, stan obecny i perspektywy; przestrzenno-czasowa zmienność wartości lasu; kapitał naturalny i wartości samoistne; antropologiczne podstawy systemów wartości; aksjologia lasu; las jako *sacrum*; biocentryzm *versus* antropocentryzm; infrastrukturalna wartość lasu w krajobrazie; wartości publiczne a społeczne i prawne normy zarządzania; lasy i gospodarka leśna w zagospodarowaniu przestrzennym; funkcje lasu a grupy interesu; wartości/efekty zewnętrzne lasu i gospodarki leśnej; prawo leśne i prawo „okołołeśne” – stan, oczekiwane zmiany.

W pierwszej sesji panelu eksperci zajęli się istotą związków człowieka z przyrodą w ujęciu filozoficznym, uznając ekosystem leśny za wartość dla człowieka, wskazując miejsce lasu we współczesnej filozofii przyrody, oceniając las jako wartość samoistną (wartość esencjonalną) i las jako *sacrum*, dotykając także wartości przyrody jako obiektu ochrony lub kultu, gdzie nie jest łatwo oceniać wartość tego, co w przyrodzie naturalne lub sztuczne. Sesja zaprezentowała poglądy i podejścia wywodzące się z postaw antropocentrycznych, jak i biocentrycznych, rysując problematykę historycznie ugruntowanej antynomii kultury w relacji do natury, jak również potrzebę etycznego uniwersalizmu w zbyt instrumentalnym niekiedy, zawodowym podejściu do lasu.

Druga i trzecia sesja miały charakter ekonomiczny i społeczno-środowiskowy. Przedmiotem opracowań ekspertów oraz debaty były metodyczne problemy wartościowania funkcji oraz efektów zewnętrznych zarówno lasu, jako kapitału naturalnego, oraz struktury przyrodniczo-gospodarczej, jak i gospodarki leśnej, jako dziedziny aktywności ekonomicznej, bazującej na kapitale naturalnym. Omówiono stan i perspektywy metodologiczne waloryzacji na poziomie operacyjnym oraz społeczno-kulturowe wartości lasu w przestrzeni przyrodniczej na poziomie krajobrazu, jak również przedstawiono problematykę oceny i wyceny zasobów przyrodniczych, w tym lasów.

Czwarta sesja poświęcona była prawu leśnemu i istniejącym oraz potrzebnym i oczekiwanym regulacjom, które stworzyłyby spójne ramy rozwoju leśnictwa w postaci przyszłych nowelizacji ustaw lub nowego prawa leśnego, czy też proponowałyby poprawki do ustawy zasadniczej¹.

Łącznie 17 ekspertów z 14 instytucji i organizacji naukowych (Aneks 1) zaprezentowało 16 opracowań. W panelu wzięło udział 93 uczestników (Aneks 2) z 34 instytucji, w tym 4 ministerstw, 2 urzędów wojewódzkich, 11 ośrodków naukowych, 6 jednostek i instytucji Lasów Państwowych, 2 instytucji ochrony środowiska, Ruchu Obrony Lasów Polskich, a także przedstawiciele prywatnych właścicieli lasów, przemysłu drzewnego i samorządów.

Transmisję *on line* obrad panelu WARTOŚĆ śledziło od 50 do 75 internautów, a liczba wejść na stronę NPL w czasie obrad panelu wyniosła 432.

Zebrany materiał pozwolił na sformułowanie 30 rekomendacji do Narodowego Programu Leśnego (rozdz. Rekomendacje). Ich treść nie rozstrzyga dylematów i nie proponuje gotowych rozwiązań. Rekomendacje są materiałem przeddecyzyjnym, który powinien wyznaczać główny nurt polityki leśnej i być uwzględniony przy ustanawianiu politycznych, gospodarczych i społecznych ram Narodowego Programu Leśnego. Stawiając niekiedy pytania, rekomendacje oczekują odpowiedzi w publicznej debacie, której nie kończy niniejsza publikacja: Jak zaprezentowane wielostronne wartości lasów się przenikają, uzupełniają czy konkurują? Czy wartości te można pogodzić? Jaki jest do nich stosunek gospodarki leśnej, jaki ochrony przyrody, jaki użytkowników drewna? Jak tymi wartościami zarządzać, kto za nie odpowiada? Czy wartości lasów publicznych są takie same jak lasów prywatnych? Są to fundamentalne pytania, na które odpowiedzi określa przyszłość sektora leśno-drzewnego i ochrony przyrody w lasach.

Jeśli zamieszczone w niniejszym tomie materiały przyczynią się do sformułowania spójnej aksjologii lasu, to panel WARTOŚĆ spełni dodatkową rolę poznawczą w rozwoju teorii leśnictwa.

¹ W oparciu o rekomendacje nr 12 i 25 do Narodowego Programu Leśnego, sformułowane w ramach prac panelu WARTOŚĆ, Instytut Badawczy Leśnictwa, z chwilą podania przez Prezesa Rady Ministrów informacji o gotowości zmiany Konstytucji RP w sprawie lasów państwowych, podjął inicjatywę opracowania społecznej wersji poprawki do Konstytucji dotyczącej zapisu o lasach, jako dziedzictwie narodowym niepodlegającym zmianom własnościowym: R. Zubkiewicz, *Lasy w Konstytucji – w jaki sposób*, *Las Polski*, 4/2014, s. 18; A. Grzywacz, *Lasy w zapisach konstytucji*, *Las Polski*, 5/2014, s. 7–9 (przegląd zapisów kolejnych konstytucji). Propozycja tekstu została przekazana klubom poselskim i senackim, kancelarii Sejmu i Senatu oraz kancelarii Premiera i Prezydenta RP.

SESJA

1

Aksjologiczny wymiar systemów leśnych. Ekosystem leśny wartością człowieka

ks. prof. dr hab. Stanisław ZIĘBA

Katolicki Uniwersytet Lubelski im. Jana Pawła II, Wydział Biotechnologii i Nauk o Środowisku, Lublin

Punktem wyjścia niech będzie następująca przesłanka: żyjemy na bardzo ciekawej planecie, jeśli chodzi o organizację kosmosu. Na planecie tej zaistniało życie, które rozwinęło się wertykalnie (od poziomu molekularnego do poziomu makro) i horyzontalnie (tworząc biosferę składającą się z różnego rodzaju biokompleksów, w tym biokompleksów leśnych). Życie zaistniało w kontekście wartości dotyczących wszechświata (mam na uwadze stałe kosmiczne). Dzięki temu wszechświat ma odpowiednią organizację, od cząstek elementarnych do układów o dużej złożoności. Organizacyjnie zależy on od stałych kosmicznych – gdyby którakolwiek z nich miała inną wartość, nie powstałyby np. gwiazdy. Dzięki tym stałym możliwe było powstanie złożonego środowiska kosmicznego z pierwotnej ognistej kuli. Gdyby wszechświat w początkowym stanie był idealnie jednorodny, pozostałby takim na zawsze. Byłby on zimny i monotony, nie byłoby złożonych struktur, nie byłoby form życia, nie byłoby Ziemi. Życie i wszechświat pozostają w ścisłej symbiozie, egzystencja życia jest wpisana w ewolucję kosmosu. Wynika stąd, że systemy, które wypełniają wszechświat, mogą być przedmiotem refleksji aksjologicznej. Innymi słowy: jeśli wszechświat w swej organizacji zawiera wymiar aksjologiczny, to również o aksjologii możemy mówić w odniesieniu do każdej jego formy, w tym także systemów leśnych. Wokół tego twierdzenia koncentrują się analizy tej publikacji. Chcemy w niej uzasadnić, że las nie jest tylko kompleksem biologicznym, ale również ekosystemem zawierającym w sobie głębszy sens.

Epistemologiczno-metodologiczny wymiar aksjologii

Uzasadnienie powyższego stwierdzenia rozpoczniemy od określenia kategorii „wartość”. Wartość to cecha lub zespół cech właściwych danej osobie lub rzeczy (cecha specyficzna, jakościowa, ujawniająca immanentyzm danego przedmiotu). Wartość to szczególna kwalifikacja przedmiotu. Innymi słowy, wartość to sens esencjalny, jaki zawiera w sobie dany przedmiot, układ, kompleks. Chcąc uwyraźnić immanentyzm przedmiotu, posługujemy się niekiedy słowem „moc”, która przedmiotowi nadaje szczególną rangę. Dzięki

niej nabiera on specjalnego sensu. Te kilka określeń wskazuje, że sedno wartościowania zawiera się w kategorii „sens”. Te określenia wartości nie są do końca jednoznaczne, stąd w ramach aksjologii toczą się dyskusje nie na temat, czy istnieją wartości, tylko, w jaki sposób one istnieją. Wskazuje się, że wybór wartości zależy od konfrontacji z doświadczeniem, z tym, co decyduje o jej wiarygodności. Doświadczenie ukazuje nam fakty i sekwencje możliwych konsekwencji. Doświadczenie przyrody jest tak bogate treściowo, stąd mamy tendencję do wybierania pewnych jej aspektów, uważając je za uprzywilejowane wobec innych.

Co to znaczy, że las istnieje jako rzeczywistość? Czy tylko oznacza, że istnieje realny przedmiot, który posiada zespół cech, a więc dany nam jest jako sfera określonych faktów niezależnych od nas? Nasz obraz świata zawiera przynajmniej dwie główne składowe: ogląd zewnętrzny (na tej składowej skupiają się badania przyrodnicze, obejmują one opis danych obserwacyjnych i różnego rodzaju uogólnienia w formie hipotez i teorii) i sens esencjalny.

Skoncentrujmy się na pierwszej składowej pod kątem ukazania specyfiki systemów leśnych. W tym oglądzie koncepcja lasu zależy od wyboru koncepcji nauki, strategii badawczej, reprezentowanej dziedziny wiedzy. Ten obraz lasu bazuje na zjawiskach fizycznych, chemicznych, i biologicznych, na koncepcji wyjaśniania, dowodzenia i uzasadniania. Łatwo zauważyć, że w ramach tych uwarunkowań mogą istnieć różne koncepcje lasu. A konsekwencją ich akceptacji są implikacje teoretyczne i praktyczne, które mogą mieć różne punkty odniesienia, np. społeczne, kulturowe.

Już samo poznanie przyrody jest inspirujące, orientuje ku wyborowi wartości. Aby wydobyć ów sens (wartości), winniśmy przyjąć, że obok poznania naukowego prawomocne są inne formy poznania (poznanie jest więc orientowane przez elementy wartościowe). Wobec tego od przyjętej metodologii badawczej zależy kierunek wartościowania. Strategia badawcza wpływa na pole badawcze, które z kolei rzutuje na kwestie aksjologii. Cechą dyscyplin naukowych studiujących systemy leśne jest usiłowanie zrozumienia i wyjaśnienia zjawisk wskazujących na grę licznych elementów i interakcji. Przyroda jest ciągle aktywna, składa się z wielu różnych składników. Przyroda charakteryzuje się tym, że najmniejsze działania mogą utrzymywać kaskadę skutków.

Ilekoć stawiamy kwestię wartości, nasuwa się pytanie, co daje nam wartościowanie. Jeśli poznamy zjawiska przyrody, uzyskamy wiedzę o przyrodzie, to ta wiedza pozwala nam wpływać na świat, organizować życie indywidualne i społeczne. Często badacze rezygnują z poznania głębi systemów przyrody na rzecz powierzchni i formy (ten stan dotyczy także systemów leśnych). Stąd w pracach o systemach leśnych dominuje często statystyka, wielość tabel załatwia poznanie organizacji tych systemów. Na przyrodę (w tym na systemy leśne) należy spojrzeć inaczej, nie jest ona zebraniem cząstek materii integrujących się jedna z drugą, lecz składa się ona z licznych systemów. Rozwój nauk biologicznych przyczynił się do głębszego poznania struktur biologicznych zarówno na poziomie „mikro”, jak i „makro”. Nie negujemy osiągnięć biologii molekularnej (wiele procesów w organizmach można opisać w kategoriach molekularnych). Wiele z nich pozostaje jednak poza zasięgiem tych możliwości. Każda forma życia ma swą historię rozwoju. Sedno życia sprowadza się do wyjaśnienia stanu bycia żywym. Stan ten próbujemy zrozumieć za pomocą takich kategorii, jak „organizacja”, „złożoność”, „informacja”.

Jaki wniosek wynika z takiego podejścia wobec systemów leśnych? Jeśli molekularny opis wystarcza do zrozumienia układów biologicznych, to nie daje on żadnej podstawy do kwalifikacji porządku systemów leśnych. Brak takiej kwalifikacji neguje ich wartość witalną (w jej miejsce wskazuje się na inne wartości, np. ekonomiczne, turystyczne, estetyczne). Na systemy leśne trzeba spojrzeć z uwzględnieniem kontekstu naturalnego, w którym one zaistniały i się rozwijają. Wspólnoty leśne są kształtowane przez ich środowisko, z którym one współdziałają, ewoluują od struktur prostych ku strukturom złożonym drogą procesu rozwoju postępowego.

Aktualnie w wypracowanych koncepcjach nauki zauważamy następujący moment. Do historii odszedł imperializm naukowy wynikający z podejścia hagiograficznego, ze swą depersonalizacją rzeczywistości, z negacją wartości (aksjologię uznano za cel przedsięwzięcia badawczego). Badacze przyrody dostrzegli, że błędem było ograniczenie się tylko do sądów o zjawiskach przy tworzeniu obrazu przyrody. Aktualnie w badaniu przyrody dopuszcza się pluralizm metodologiczny, przyjmuje się prawomocność różnych strategii badawczych, gdyż w ten sposób można osiągnąć głębsze poznanie treści systemów budujących organizację przyrody. Na wartości eksplikacyjnej traci kategoria „przypadku”, co nie jest bez znaczenia w interpretacji aksjologicznej systemów leśnych. Operowanie przypadkiem to zdanie się na osobliwą wizję przyrody. Pociąga to za sobą konsekwencje metodologiczne, epistemologiczne i aksjologiczne. W systemie przyrodniczym chodzi o to, w jakim stopniu wszystko, co się w nim dzieje, jest rezultatem przypadku, zbieżności czynników fizycznych, chemicznych, a w jakim jest realizacją porządku (realizacją informacji wypełniającej kosmos czy ekosystemy ziemskie). Czy nie ma zdarzeń przypadkowych? Należy odróżnić wydarzenia przypadkowe od procesu budowania wiedzy na kategorii przypadku. Należy odróżnić ujęcie przypadku jako sposobu eksplikacji organizacji przyrody od stosowania przypadku jako ideologii. Charakterystyka kompleksów leśnych winna być wolna od ideologii, tzn. od wyobrażeń, idei, przeżyć, które kształtują nasz stosunek do świata życia.

Istnienie kompleksów biotycznych jest dla człowieka szczególnym przedmiotem refleksji. Refleksja ta dokonuje się w podwójnym aspekcie: raz w odniesieniu do przyrody jako całości, drugi raz w relacji do systemów leśnych. Koncentrując się na pierwszym aspekcie, winniśmy postawić kwestię logiki organizacji wszechświata, szczególnie organizacji przyrody. Przyroda sama w sobie zawiera takie jakości, taką organizację, że jest czymś wyjątkowym, a tym samym winna być przedmiotem refleksji w aspekcie sensu. I tak jest. Od wielu wieków, od momentu, kiedy człowiek stał się człowiekiem, to znaczy zyskał zdolność refleksji nad sobą samym i nad otoczeniem, stawia sobie pytanie, czy to wszystko, co go otacza, zawiera w sobie sens. Podejmuje refleksję nad istnieniem świata, istnieniem życia w jego różnorodności, nad organizacją wszystkich przedmiotów. Poszukuje racji bycia. Inną rzeczą jest realizowanie podjętych zadań, ukazanie skutków owych usiłowań. Układają się one od *sacrum* do *profanum*, od finalności do przypadkowości, od mechanicyzmu do emergentyzmu. Tendencję ku aksjologii dobrze uchwycił Roman Ingarden: człowiek transcenduje przyrodę, odkrywa świat, który mimo swej utrzymującej się zasadniczej postaci przybiera nowe oblicza, np. obrazu przyrody. Ten obraz zależy od pierwszego kroku poznawczego, a ten pierwszy krok od przyjętej wizji świata. Jeśli nasza relacja do przyrody jest zdeterminowana różnymi kontekstami, to

jej *finis* będzie zmierzał w różnym kierunku, czego przykładem są prezentowane różne obrazy przyrody. Inaczej mówiąc ów obraz przyrody jest wielowymiarowy i wszelkiego rodzaju redukcja przyczynia się do jego uproszczenia, do pominięcia licznych danych. Zdaniem Ingardena, winniśmy przy kształtowaniu obrazu przyrody kierować się następującymi przesłankami: 1) niezależnie od tego, jakie treści przypisujemy przyrodzie, należy mieć na uwadze tezę, że przyroda istniała przed nami i sama w sobie jest organizacją, zawiera swą naturę; 2) przyroda jest podstawą naszego istnienia i z tego faktu wynika, że ona przygotowała nasze istnienie, tym samym (w pewnym stopniu) uzależniła nas od siebie.

Wybór strategii badania systemów leśnych

Aby można dokonać aksjologicznego ujęcia systemów leśnych, należy przyjąć odpowiednią strategię badawczą. Argumentujemy na rzecz strategii systemowej, kierując się następującą przesłanką. Nauka stała się otwarta na nowe problemy, gdy odstąpiła od dogmatyzmu redukcjonistycznego, to znaczy od strategii wyjaśniania zjawisk przyrody w terminach koncepcji bardzo prostych. Tendencją nauki jest ujęcie emergentystyczne (którego fundamentem jest kategoria „system”). Ujęcie systemowe nie zatrzymuje się na reprezentacji systemów i ich właściwości. Opisuje ono charakterystyki ogólne interakcji między konstytuantami (częściami składowymi) systemu i między samymi systemami, odsłania świat, w którym liczne i rozmaite relacje i zmiany tłumaczy się przez układ zależności między elementami. Nie można zatem izolować części, aby je studiować w laboratorium. Można to zrozumieć zwłaszcza przy studiowaniu zachowania lasów. Aby pokonać tę trudność badacze często sięgają po analogie, dokonują porównań analogicznych struktur i zachowań między systemami, w ten sposób dochodząc do realnych zasad prostych, fundamentalnych i uniwersalnych. Jedną z takich rozpoznanych zasad brzmi: „te same przyczyny wytwarzają te same skutki”. Identyfikacja tych przyczyn daje nam możliwość ujawnienia zasad fundamentalnych, które organizują nasz świat.

Przyrodnik posługuje się pojęciem selekcji, które jest związane z konfiguracją, zachowaniem pomiędzy sukcesją stanów intermedialnych, aż do takiego stanu uprzywilejowanego, który wyróżnia się wystarczająco wobec innych. Pojęcie selekcji jest więc intymnie związane z tym trwaniem, które w świecie burzenia rozwija stabilność. Dwie zasady uniwersalne kształtują i organizują nasz świat: interakcja zróżnicowania i stabilność selekcyjna. To są dwie zasady fundamentalne logiki organizacji, które natura stosuje do strukturalizacji naszego świata, ze wzrostem kompleksowości. Interakcje różnicują organizację naszego świata, dzięki nim następuje przegrupowanie, separacja, odnawianie elementów, które konstytuują system.

Ujęcie systemowe proponuje opisanie świata w formie licznych systemów, połączonych i hierarchicznych, wzajemnie na siebie oddziałujących, aż do znalezienia sensu ich istnienia. Ta wizja jest strukturalna, zmierza do uniwersalności, ponieważ jej zasady stosuje się równie dobrze do systemów natury biologicznej, jak i mikroorganizmów. Ujęcie systemowe stało się niezastąpione w rozumieniu modelizacji systemów kompleksowych. Ono pozwala lepiej zrozumieć funkcjonowanie systemów przyrody. Ujęcie sy-

stemowe nie rozważa organizmu jako zestawienia funkcji organicznych, lecz poszukuje zrozumienia funkcjonowania i zachowania całości. Ono nie polaryzuje całości na części składowe, lecz szuka interakcji między tymi częściami i środowiskiem. Rozwijanie strategii systemowej ma na celu wydobyć zasad podstawowych różnych poziomów organizacji natury na poziomie zarówno ich struktur, jak i ich relacji.

Systemowe ujęcie przyrody nie do końca pozwala nam rozwiązać wszystkie problemy, przed jakimi stajemy w obserwacji przyrody. Jeśli ono opisuje strukturalizację (istnienie struktur), to nie ukazuje racji, dlaczego natura tworzy systemy. Jak i dlaczego elementy podstawowe przyłączają się, aby ukształtować progresywnie systemy kompleksowe, które same konstytuują się w systemy coraz bardziej hierarchiczne? Jak i dlaczego systemy organizują się w realizacji wewnętrznie licznych funkcji? Jak i dlaczego składniki systemów specjalizują się, aby zapewnić dane funkcje? Jak systemy kształtują się, aby ukształtować strukturę ontologiczną i zapewnić jej funkcjonowanie? Brak odpowiedzi na te kwestie prowadzi do wskazywania na atrybuty systemów („dostrzegamy”, „obserwujemy”), bez ukazania ich genezy. W opisie funkcjonowania systemów przyrodniczych najczęściej posługujemy się prefiksem „auto”, sugerując charakter „spontaniczny”, samorzutny, odruchowy, dobrowolny, powstający i dokonywany bez wpływu bodźców zewnętrznych, działający samorzutnie, z własnego popędu. To znaczy, że w pewnych okolicznościach systemy są zdolne do autoagregacji, autozachowania, autoregulacji, autoduplikacji, autoreprodukcji i autoewolucji. Charakterystyka danego systemu nie mówi nam jeszcze o immanentyzmie, o właściwościach wewnętrznych studiowanego systemu lub systemów. W tym miejscu można odwołać się do właściwości emergentnych. Zasada emergencji wydaje się być jednym ze sposobów wyjaśnienia.

Analiza systemów leśnych wskazuje, że wyróżniają się one organizacją i różnymi interakcjami. Ich specyfika tkwi w zróżnicowaniu struktury przez agregację właściwości elementów budujących ten system. Systemy leśne ujawniają organizację dotyczącą jej struktury i zachowań elementów ją tworzących. Jest to system, w którym uderza nas różnorodność składników środowiska, które są nie tylko nagromadzeniem elementów, ale tworzą całość kompletną. Ujmując las jako system, wskazujemy bardziej na ważność relacji między jego składnikami niż samych składników. Świat ten prezentuje się nie jako uporządkowany, tworzący części składowe różne i relatywnie niezależne od ich sąsiadów, lecz – w wyniku licznych zależności między częściami składowymi, od minerałów do struktur biologicznych – jako zagmatwany.

Kompleks ów wydaje się nam osobliwy m.in. ze względu na specyficzną organizację tak strukturalną (wspólnota licznych gatunków zwierząt, roślin, grzybów, drobnoustrojów tworzy specyficzną organizację, siatkę zależności i współzależności), jak i funkcjonalną (organizację funkcjonalną ujmujemy bardzo różnie, niekiedy wskazujemy na elementy w interakcjach, lecz ta funkcja byłaby sprowadzona do predeterminacji na rzecz struktury, np. funkcja odżywiania, która nie ma roli predeterminującej, ma wkład do quasi-równowagi ekologicznej, do integracji łańcucha odżywiania; mamy na uwadze funkcję konstytutywną, jako konsekwencję finalnego łańcucha działania, modyfikacji, czyli decydującą o specyfice systemu leśnego). Systemy leśne cechują się licznymi zmiennymi oddziałującymi na siebie. W ekosystemach leśnych istotne są relacje między

jego elementami konstytutywnymi: kooperacji, koorganizacji, koordynacji. Las to nie tylko przepływ materii i energii, ale także system komunikacji, informacji (wartość i informacja to dwa wymiary nakładające się, chociaż każdy z tych aspektów ujawnia różne pole logiczne: jeden artykułuje to, co jest, lub prawdopodobieństwo bycia, drugi to, co jest spostrzegane lub co powinno być, jako więcej lub mniej ważne).

Las jest istotnym elementem w organizacji przyrody w tym sensie, że wynika z niej i przez nią nabywa specyfiki organizacji. Jawi się on nam jako moc życia biologicznego. Jego organizacja uświadamia nam potęgę życia, którą poznajemy m.in. poprzez różnorodność, która przez wielorakie interakcje i interrelacje ukazuje pewien typ organizacji. Nagromadzenie gatunków biologicznych na danej przestrzeni stanowi nie tylko osobliwą strukturę, ale jest modelem całej przyrody, punktem wyjścia do wnioskowania o jej organizacji strukturalno-funkcjonalnej. Ten biokompleks cechuje się właściwościami specyficznymi, które go odróżniają od innych biokompleksów, np. jeziora. Każdy system przyrody jest ważny, ale z systemami leśnymi jest trochę inaczej. Zniszczony ekosystem łąkowy może być stosunkowo szybko odbudowany, aby natomiast powstał nowy ekosystem leśny, potrzeba co najmniej 150 lat. Jego istota polega na ekologicznej organizacji biotopu. Las jest formą ekologiczną pełniącą różne funkcje, ale przede wszystkim jest miejscem przetrwania gatunków w stanie naturalnym. Stanowi to ważną przesłankę ku aksjologii (wartość życia samego w sobie).

W pierwszym oglądzie las tworzy wspólnotę składającą się z licznych gatunków roślin, zwierząt, grzybów, drobnoustrojów. Z paleobiologii wiemy, że kompleksy leśne formowały się już w początkowych stadiach życia na Ziemi. Były one wyrazem ekspansji form życia, aby mogło się ono utrzymać. Wszelka stagnacja byłaby śmiercią. Wspólnoty te ze względu na powiązania wewnętrzne mogły przetrwać różnego rodzaju perturbacje. Każde działanie wywołuje w środowisku reakcję zróżnicowania innych składników tego środowiska. Systemy biologiczne charakteryzują się zmiennością, ewolucją, która jest owocem interakcji w różnych formach działania, np. wymuszenia, transmisji, zmiany. Las jest wynikiem niezwyklej inwencji natury, to największe naturalne laboratorium.

Kolejnym wspólnym punktem systemów leśnych jest porządek funkcjonalny. Organizacja funkcjonalna odzwierciedla rozmaitość i specjalizację interakcji między elementami systemu. System dynamiczny wymienia ze środowiskiem np. materię, energię, informację. Systemy leśne przez trzy miliardy lat przechodziły wiele prób, podlegały testowaniu i selekcji, w wyniku których „wypracowały” swój scenariusz istnienia i przetrwania. W ekosystemach tych na pierwszym planie wysuwa się koegzystencja i koewolucja między gatunkami. Możemy te systemy analizować w różnych aspektach, np. w ujęciu egzystencjalnym bierzemy pod uwagę tylko rejestr zjawisk, z kolei w ujęciu esencjalnym dążymy do poznania sedna tych systemów. W myśl podejścia esencjalnego systemy leśne nie są kolekcją zgromadzonych przypadkowo gatunków niezależnych od siebie, które łączyłaby tylko wspólna przestrzeń, ale wchodzi w interakcje bez względu na przynależność taksonomiczną. Las jest to układ adaptacyjny, zbierający informacje na temat otoczenia i swoich własnych oddziaływań z otoczeniem, „znajdujący” regularności tworzące „schemat poznawczy”, i następnie – zgodnie z nim – działający w rzeczywistym świecie.

Cechą tego systemu jest współzycie wszystkich składowych (z punktu ekologicznego obserwujemy w tym systemie liczne procesy koewolucji). Możemy w stosunku do tego kompleksu użyć kategorii „całość” w specyficznym znaczeniu. Systemy leśne z racji charakterystycznej wspólnoty odznaczają się własnymi zachowaniami, w ramach których zachowania indywidualne poszczególnych osobników są ujarzmiane. Nie jest to suma współpracy elementów indywidualnych, współpraca staje się nieodzowna między członkami ekipy konstytutywnej i organizuje w funkcji tego samego celu. W tym sposobie funkcjonowania kolektywu kompleksowego zachowanie każdego elementu (gatunku) jest dyktowane przez liczne zmienne.

Wyjątkowość kompleksów życia na Ziemi stawia przed nami dwie istotne przesłanki. Jedna dotyczy lasu jako faktu empirycznego, druga jego sensu egzystencjalnego. Empiryzm koncentruje się na poznaniu zjawisk i relacji między nimi. Bazując tylko na analizie przyrodniczej i ograniczając się do opisu zjawisk, struktury i funkcji systemów leśnych, nie wydobywamy sensu esencjalnego, istoty. Owszem, badanie życia kompleksów leśnych winno obejmować poznanie faktów, czyli ich aspekt przyrodniczy. Rezultatem tej strategii badawczej będzie poznanie zjawisk biologicznych, ekologicznych, geologicznych i innych. Jednak ograniczenie się do procesu empirycznego, do analizy nie wystarcza. Konieczne jest poszukiwanie sensu istnienia i ukazanie motywu istnienia. Myślenie aksjologiczne stanowi narzędzie poznania umożliwiające człowiekowi wejście w ten rejon rzeczywistości, który jest niedostępny dla doświadczenia empirycznego. Wiedza empiryczna, obserwacyjna na temat podstawowych cech kompleksów leśnych nie pozostaje bez wpływu na treści aksjologiczne. Wartościowanie zasadza się na wydobywaniu treści lasu, których nie ujawnia empiryzm. Wydobywając treści aksjologiczne lasu, rozszerzamy tym samym pole wiedzy.

W systemach leśnych mamy do czynienia z zachowaniem kolektywnym silnym, gdzie zachowanie każdego elementu jest podporządkowane całości systemu. Każde indywiduum działa w funkcji zachowań swych sąsiadów lub swej percepcji ruchów całości grupy. Zachowanie grupy jest sumą zachowań indywidualnych. Zachowanie lasu ukazuje się jako wybór decyzji, która wpływa ze zdobytej przez indywidua wiedzy, lecz również w funkcji kierowanej lub rekomendowanej wynikiem grupy lub reprezentujący grupę.

Podjęmy próbę własnej interpretacji egzystencjalnego wymiaru lasu (mam na uwadze płaszczyznę obserwacyjną). Patrząc na las, dostrzegamy jego strukturę i funkcje wynikające ze różnicowanych podstruktur i zachowań. Systemy leśne są konsekwencją logiki organizacji natury, zasadzającej się na różnicowaniu elementów. W systemach naturalnych, do których zaliczamy kompleksy leśne, składniki mają do wypełnienia różne funkcje, nie tylko utrzymanie quasi-równowagi – stabilności. Odkrywanie reguł logiki organizacji przyrody ujawnia nam interesującą kreatywność życia. Zróżnicowanie, specjalizacja, stabilizacja, stanowią istotę tej specyfiki.

Przyrodnik leśnik opisuje logikę organizacji natury na podstawie dwóch zasad: interakcji zróżnicowanej i stabilności selekcyjnej. Według niego przyroda bazuje na tych dwóch zasadach. Niekiedy wydaje się mu, że w ten sposób wyjaśnił całą organizację przyrody na Ziemi. Aplikacja tych zasad do systemów leśnych pozwala mu ukazać zaistnienie struktury w środowisku homogenym i wyjaśnić proces kompleksowości sy-

stemów leśnych z jednej strony, z drugiej zaś zrozumieć selekcję struktury i jej zachowanie. Istniejące sprzężenia zwrotne ujemne w tym systemie wskazują na mechanizm stabilności. Złożoność relacji z ich środowiskiem jest generowaniem nowych połączeń przyczynowych, które m.in. decydują o istnieniu systemu leśnego. Ocena środowiska zewnętrznego jest czynnikiem pozwalającym ocenić jego ewolucję. Zdaniem przyrodnika leśnika nie trzeba niczego więcej oczekiwać od natury. Ona jest obojętna na wszystko. Logika organizacji natury wystarcza do zrozumienia świata. Na ogół przyrodnicy wykluczają istnienie jakiegoś planu systemów leśnych.

Czy możemy kompleksy leśne traktować jak inne kompleksy, np. stępy? Jeśli odnajdziemy w ich organizacji swoiste cechy, to wówczas możemy postawić pytanie o ich sens (specyfikę aksjologiczną). Wielu przyrodników opiera sens rzeczy na wymienionych wcześniej zasadach. Zasady interakcji zróżnicowanej i stabilności selekcyjnej decydują o wszystkim, co istnieje w przyrodzie, o coraz większej stabilności przez zróżnicowanie (różnorodność). Niektórzy przyrodnicy kierują się zasadą przypadku, a więc nieprzewidywalności w naszym świecie, inni wprowadzają pojęcie przyczyny. Każde działanie ma wpływ na inne systemy. Aby wskazać na sens systemów leśnych, należy przyjąć systemową (kompleksową) strategię badawczą. Systemowa reprezentacja rzeczywistości ma charakter uniwersalny, ponieważ w sposób homogeny opisuje jakąkolwiek naturę, niezależnie od skali oddziaływania bytów żywych lub nieżywych.

Aksjologiczny wymiar lasu

Dotychczas nasza refleksja skupiała się na ukazaniu charakterystyki lasu jako kompleksu stanowiącego integralną część biosfery. Refleksja nad systemami leśnymi kieruje nas ku „potędze” przyrody, ku ukazaniu wytworów natury, które z racji, że są takimi, jakimi są, stanowią dla nas osobliwość godną przemyślenia przy odkrywaniu i zrozumieniu sensu przyrody. Chodziło nam o podanie przesłanek upoważniających do orzekania o wartości. Obecnie skoncentrujemy się na aksjologicznym wymiarze systemów. Od początku ludzkość wyodrębnia systemy leśne spośród innych systemów. Widać to w wytworach ludzkiej kultury, np. pisarze ukazują wyjątkowość lasu. Ta wartość lasu cechuje się względną trwałością, uniwersalnością interkulturową, tzn. że nośnik semantyczny tej wartości bazuje na powszechnym, ogólnoludzkim doświadczeniu. Las uzyskuje rangę elementu nieredukowanego tylko do analizy faktu i artykułowanego.

Czym charakteryzuje się las? To zróżnicowany system składników w przestrzeni, które przyczyniają się do utworzenia grup elementów koniecznych do powstania wyjątkowej organizacji strukturalno-funkcjonalnej. Obserwacja systemów leśnych naprowadza nas na odkrycie logiki organizacji natury, która zasadza się na różnicowaniu, na kaskadzie reakcji zróżnicowanych. Dostrzega się w tych systemach zasadę uniwersalną: „interakcje różnicujące”. Zasada ta pomaga nam zrozumieć strukturę kompleksową lasu. Metaforycznie mówi się, że las jest skutkiem misterium logiki autoorganizacji. Las jest wielkim biotopem, olbrzymim cyklem żywieniowym. Nagromadzenie gatunków biologicznych na danej przestrzeni nie tylko stanowi strukturę specyficzną, ale jest

modelem przyrody, punktem wyjścia do wnioskowania o jej organizacji strukturalno-funkcjonalnej.

Las nie jest luźnym i przygodnym zbiorowiskiem roślin, zwierząt, grzybów i drobnoustrojów, ale bardzo złożonym systemem przyrodniczym, w którym fauna, flora, gleba, klimat i inne czynniki są zespolone ze sobą. Owa asocjacja, obok wymiaru ilościowego, charakteryzuje się wymiarem jakościowym. Na szczególne podkreślenie zasługuje różnorodność form życia, dzięki której funkcjonują ekosystemy leśne. Jest ona synonimem życia, tzn. że do natury życia należy manifestacja wielorakich jego form. Różnorodność, która jest naoczną cechą systemów leśnych (np. klimat, gleba, regulacja temperatury), ma podwójne znaczenie – decyduje o specyfice tych systemów oraz przyczynia się do utworzenia warunków do rozwoju życia. Las wreszcie przyczynia się do zróżnicowania krajobrazu.

Czy las jako zorganizowany ekosystem zawiera wartość samą w sobie, czy też my mu tę wartość nadajemy w zależności od naszych potrzeb i upodobań? W tym miejscu winniśmy sobie postawić pytanie: w jakim celu, na jakich przesłankach budujemy aksjologiczną wizję lasu. Wskazanie na sens przyrody, w tym także kompleksów leśnych, dokonuje się poprzez połączenie racji wydarzeń podanych przez poszczególne dziedziny badawcze, odkrycie logiki powiązań. Zaznaczmy, że reguły fundamentalne wynikające z każdej dziedziny są liczne i różne. Studiując wszystkie składniki przyrody, winniśmy wskazać na istnienie mniej licznych zasad wspólnych – bardzo prostych, fundamentalnych i uniwersalnych, z których wynikają inne. Chodzi o wskazanie reguły uniwersalnej, która wyjaśnia nam wszystkie rzeczy (mamy na uwadze zasadę interakcji, interrelacji i wspólnotowego istnienia). Ocena krytyczna lub porównawcza ogranicza nas do istnienia.

System leśny ukazuje nam osobliwą organizację, a jednocześnie podsuwa nam dane, abyśmy wobec niego postawili pytanie o sens istnienia. W stosunku do obiektu, jakim jest las, stają przed każdym człowiekiem dwie kategorie: wartość i norma. Norma odnosi się do sposobu i granic, w których obrębie ukonkretnia się realizacja wartości. Wobec tego las jako wartość witalna realizuje się w pewien sposób i w oznaczonych granicach. Norma określa wartość, podczas gdy wartość narzuca normie granice. Las jest dla człowieka wartością i jednocześnie normą.

Dlaczego człowiek powinien uznać las za wartość? Czy jest to tylko podyktowane koniecznością biologiczną, tzn. skonstatowaniem faktu, że dla egzystencji człowieka las ma istotne znaczenie? Istnieją przedmioty i zjawiska przyrody, które stają się dzięki swemu znaczeniu „wyższą koniecznością”. Do takich przedmiotów należą systemy leśne. Nie dlatego, że zaspokajają potrzeby biologiczne i pozabiologiczne człowieka, ale jego potrzeby egzystencjalne. Każdy las jawi się człowiekowi jako moc życia biologicznego. Kryje on w sobie coś, czego do końca nie rozumiemy.

W tej publikacji wartość ujmujemy jako kwalifikację przedmiotu. Nie wchodząc w szczegóły, możemy przyjąć, że wartość to sens, jaki zawierają w sobie kompleksy leśne. Las jest wartością użytkową, wartością ekonomiczną, wartością ekologiczną, wartością artystyczną. Sens lasu odkrywamy na dwóch drogach: zewnętrznej (miejsce tych kompleksów na tle ewolucji środowiska zewnętrznego) i wewnętrznej. Na tej drugiej możemy ukazać specyfikę życia. Widzimy rezultaty wszystkich działań wewnętrz-

nych, które nam ukazują się jako rezultat sił witalnych. Jeśli systemy te nie zawierałyby owych jakości, wówczas można by w nich upatrywać jedynie wartości użytkowych, np. dostarczania drewna, produktów spożywczych, substancji medycznych, kształtowania klimatu czy zapory przed powodzią. Las przyczynia się do kształtowania przestrzeni, w której przebywa człowiek, staje się dobrem kulturowym. Wartość lasu zależy od kultury, przy czym należy rozgraniczyć wartość w relacji do indywiduum i do kolektywu. Wartości byłyby fragmentem wyraźnie dyktowanym przez kulturę otoczenia. Każda epoka, każda grupa społeczna poznaje wartości dominujące, które są możliwe do odkrycia. Las uzyskuje rangę szczególnego kapitału. Tym samym uzyskuje on wartość społeczną, staje się dobrem społecznym. Relacja między standardami cywilizacyjnymi i przyrodą – w tym systemami leśnymi – zachodzi na różnych poziomach. Społeczeństwo wymaga fundamentu, którym jest przyroda, a elementem tego fundamentu są lasy. Przyroda jest areną, na której gatunek ludzki ewoluował i do której jest fizjologicznie oraz behawioralnie ściśle dostosowany.

Bernard Russel stwierdzał, że najwięcej sporów, które wyłaniają się w praktyce, dotyczy nie tego, co stanowi wartość, lecz tego, kto ma z tej wartości korzystać. Zdaniem Johna Polkinghorne'a obraz świata opartego tylko na faktach, a pozbawionego wartości staje się niezrozumiały (a przynajmniej niepełny). Łatwiej ujmować las w kategorii ekonomii, życia społecznego, turystyki, estetyki krajobrazu czy pod innymi aspektami, trudniej natomiast wskazać rację, iż kompleksy leśne stanowią wartość samą w sobie. W tym miejscu winniśmy wprowadzić rozróżnienie na wartość nadawaną przedmiotom przez podmiot i wartość tkwiącą w przedmiocie niezależnie od podmiotu poznającego. W pierwszym wypadku jest to wartość utylitarna. Wartość utylitarna lasu zasadza się na potrzebie człowieka, pożyteczności i użyteczności lasu. Tego typu wartość jest zawsze relatywna, bo odniesiona do danych potrzeb lub pragnień podmiotu. Wartość utylitarna lasu wynika z jego funkcjonowania. Las pełni funkcję konieczności w tym sensie, że zapewnia człowiekowi bezpieczeństwo egzystencjalne (wartość ta odnosi się do całego świata biotycznego). Utylitaryzm nie jest daleki od instrumentalizmu. Instrumentalizm nie wyklucza wprowadzenia oceny celu, ale dopuszcza go jako środek (instrument) osiągnięcia jakiegoś innego celu, lecz nigdy jako cel sam w sobie. W tym nurcie aksjologicznym na uwagę zasługuje pragmatyzm, według którego wartość lasu nie jest wartością samą w sobie. W życiu człowieka liczy się tylko to, co potrzebne (dobro to zaspokajanie potrzeb).

Na początku tej publikacji zasygnalizowałem, że las jest wartością jako kompleks specyficznej organizacji przyrody – ściślej: życia. Przyroda sama w sobie zawiera jakość życia, taką organizację, że jest czymś wyjątkowym, a tym samym jest wartością. Wartość w tym wypadku jest szczególną kwalifikacją przedmiotu, owa kwalifikacja zawiera się w kategorii „stan”. Na ten stan składa się jego organizacja strukturalno-funkcjonalna, cechy emergentne jakościowe, czyli sfera określonych faktów zachodzących niezależnie od podmiotu, który dokonuje refleksji. Podmiot odczytuje (wskazuje na ten stan). Stan lasu istnieje realnie, to jego immanentyzm. Gdyby las z racji swej natury nie podlegał kwalifikacji, wartościowanie w odniesieniu do lasu byłoby zawieszone w próżni. To nie poznający podmiot decyduje o tym, że las jest siedliskiem życia. Po prostu życie gatunków w tej wspólnocie jest faktem. W aksjologicznym wymiarze las charakteryzuje się

całością, prezentując granice, które wyróżniają go spośród innych systemów. Na pierwszy plan wysuwa się porządek strukturalny. Chodzi tu o całość obejmującą rozmaite elementy w interakcjach i w organizacji w sposób trwały. Ów porządek w wymiarze wertykalnym i horyzontalnym decyduje w pewnym stopniu o identyczności własnej.

Wartość systemu leśnego w praktyce

Łatwo ukazywać treści zawarte w kategorii „wartość”, trudno jednak je uznać w praktyce. Jeśli wartość jest realna, to winna wpływać na nasze postępowanie. Jednak wartość lasu nie jest w stanie bezpośrednio zmusić nas do pewnych powinności. Wobec tego czy warto dokonywać wartościowania dla samego wartościowania? Uznanie wartości sprowadza się do powinności, która jest konsekwencją przyjęcia wartości. Zadaniem człowieka i społeczeństwa jest nie tylko odkrycie wartości, ale także wmontowanie wartości jako podstawy konkretnego działania. Pod jakimi warunkami wartość może determinować postępowanie człowieka? Nicolai Hartmann wyróżnił trzy składowe wartości: wartość celu, wartość aktu i wartość intencji. Pierwszy składnik odpowiada na pytanie „co realizować”, drugi – „jak to czynić”, a trzeci – „w jakim celu”

Z refleksji zawartych w poprzednim rozdziale wynika, że kompleksy leśne kryją w sobie „wartość witalną”. Jeśli życie jest największą wartością, to kryje się w tym powinność jego zachowania. Człowiek ma prawo korzystać z dobrodziejstw lasu, ale powinien każdą korzyść przeanalizować, uwzględniając argumenty za i przeciw. Las pełni wiele usług: reguluje skład atmosfery, wpływa na klimat, oczyszcza i magazynuje wodę, wytwarza i wzbogaca glebę, podtrzymuje obieg substancji odżywczych, służy detoksykacji i uzdatnianiu odpadów, produkcji drewna, żywności i biopaliw. Wydaje się jednak, że największa wartość lasu zawiera się w bogactwie wspólnotowego wymiaru życia. Las jest jednym z ważnych czynników, jakie wykorzystwała natura w budowaniu biosfery. Christian Lévêque w pracy *Écologie. De l'écosystème à la biosphère* (Paris 2001) odnosi czwarte prawo termodynamiki do ekosystemu następująco: każdy system, który otrzymuje strumień energii jakościowej (energii o słabej entropii), ma skłonności do eksploatacji tej energii, aby utrzymać dystans od równowagi termodynamicznej. Ekosystemy leśne miały możliwość przez długi czas testować i selekcjonować różne scenariusze utrzymania się z dala od równowagi termodynamicznej. Według tego autora należy jeszcze mieć na uwadze jeden moment w ocenie kompleksów leśnych. Według zasady zachowania materii liczba elementów na Ziemi jest stała. W tych warunkach ewolucja systemów ekologicznych nie może czerpać z materii organicznej, lecz w najlepszym razie ma do dyspozycji jedynie elementy nieorganiczne. To jest możliwe dzięki ulepszeniu organizacji struktury – zróżnicowanie nisz ekologicznych i wzrost liczby form żywych, aby lepiej odpowiedzieć na zmiany nienaturalne. Ta ewolucja struktury ekosystemu pozwala zdobyć i nagromadzić więcej energii. Systemy leśne nagromadziły wiele owych elementów materii i energii (biomasa). Oto jeszcze jeden argument przemawiający za osobliwością tych systemów.

Wartość witalna (pomimo różnych metodologicznych i merytorycznych zastrzeżeń co do istnienia tego typu wartości) jest stosunkowo łatwo rozpoznawalna przez istotę

rozumną (każdy człowiek, przynajmniej w naszej kulturze, odróżnia przedmiot martwy od ożywionego, chociaż słowo „życie” zawiera różną treść). Jednak akceptacja wartości vitalnej nie jest równoznaczna z podjęciem praktycznego działania. Za akceptacją lub nie tej wartości nie stoją sankcje karne, nie zawiera ona także siły determinującej, która by zniewalała do realizacji. Możemy uzasadnić, że istnienie systemów leśnych gwarantuje nam bezpieczeństwo egzystencjalne. Możemy tę argumentację posunąć jeszcze dalej i stwierdzić, że wartość vitalna jest fundamentalna – jeśli życie nie ma wartości, to wszystkie inne wartości są mało znaczące. Twierdzenie to nie ma jednak mocy determinującej wolę do konkretnego działania. W tej materii próbowano w historii już różnych zabiegów. Według Immanuela Kanta idee zawierają wartości i siłę, wartości stanowią jej wnętrze, siła jest przyciągająca. Siłą przyciągającą wartości winna być jej zdolność do skłonienia woli. Nicolai Hartmann uważał, że wartość jest siłą, która kryje się za dynamiką powinności bycia, jest jednocześnie siłą i kierowaniem obiektem. Mówił on o sile celu, który ostatecznie jest siłą samej wartości, wtargnięciem wartości jako mocy determinujących w sferę aktu podmiotu. W jego przekonaniu, ponieważ wartość sama z siebie nie ma żadnej mocy, może określająco wkraczać w świat realny jedynie wtedy, kiedy jakaś realna moc pochwyci jej domaganie i wstawi się za nią. Taką mocą może być tylko człowiek. Zatem wartość skierowuje swoje domaganie do człowieka, bowiem jedynie poprzez niego może determinować byt realny. Wartość jest zdana na człowieka jako na urzeczywistniającego to, czego ona się domaga. Roman Ingarden proponował, aby wartość miała formę konkretną, była szczegółowa. Takie warunki – jego zdaniem – spełnia wartość związana z realnym światem. Ponadto winna ona być przekazywana w kontekście, który zawiera wyjaśnienie jej sensu, wykazanie, czemu ona służy. Powinna zawierać motyw przydatności dla człowieka, stąd jej powiązanie z osobowością ludzką.

Las odgrywa ważną rolę w egzystencji ludzkiej. Nie będzie ekosystemów leśnych, nie będzie i nas (a przynajmniej będzie zagrożone nasze życie). Świadom tej wspólnoty człowiek winien ją uznać za dobro natury, a następnie za wytwór natury. Aby ludzkość mogła być bezpieczna, potrzebuje bezpiecznej przyrody, to jest zachowania jej organizacji strukturalno-funkcjonalnej. Grecy wprowadzili interesujące rozróżnienie: „natura wokół nas”, „natura w nas” oraz „natura między nami”. To rozróżnienie uświadamia nam, że nasze istnienie zależy od sytuacji biotycznej wokół nas.

Za podsumowanie niech posłuży tekst wzięty z pamiętnika Janisse Ray: „Kiedy wycinasz las i znaczysz drzewa przeznaczone do wyrębu, módl się; i módl się, kiedy handlujesz trocinami i deskami; kiedy wypisujesz czeki albo płacisz rachunek za olej napędowy – módl się, choćby po cichu, w głębi serca. A kiedy posługujesz się piłą lub sekatorem, ścinając drzewa jedno po drugim i bez wahania powalając je na ziemię, módl się szczególnie mocno. I bardzo się módl, kiedy je zwozisz do tartaku. Bogu nie podoba się wycinanie lasów. Kiedy na to patrzy, boli Go serce, a oblicze tężeje. Zaczyna się zastanawiać, co takiego stało się z Jego stworzeniem; zaczyna rozmyślać, co spowodowało, że Jego dzieci tak bardzo zbłądziły”.

Lasy we współczesnej filozofii przyrody

dr hab. Konrad WALOSZCZYK, prof. SGSP

Szkoła Główna Służby Pożarniczej, Wydział Inżynierii Bezpieczeństwa Cywilnego, Warszawa

Aby o lasach powiedzieć coś filozoficznie, trzeba je umieścić w szerokim kontekście stosunku człowieka do przyrody. Oprócz środowiska oceanicznego i gleby, las jest miejscem, w którym skupia się największe bogactwo i różnorodność istot żyjących na naszej planecie. Dlatego o lesie na ogół będzie mowa w przypadku przyrody i ekosystemu, a to, co stosuje się do istot w nim żyjących, rozważane będzie w ramach etyki środowiskowej (bądź ekologicznej). Przez współczesną filozofię przyrody będę rozumiał ten jej dział, który zrodził się w drugiej połowie XX wieku w obrębie światowego ruchu ekologicznego. Najczęściej określa się go mianem ekofilozofii. Nurt ten zaznaczył się w drugiej połowie dwudziestego wieku, najpierw w Stanach Zjednoczonych, Australii i Norwegii, a potem w wielu innych krajach, także w Polsce. Przedstawicielami ekofilozofii są tacy autorzy zagraniczni, jak Tom Regan, Peter Singer, Aldo Leopold, John Passmore, Paul W. Taylor, James Lovelock, Arne Naess, a wśród autorów polskich Henryk Skolimowski, Stanisław Zięba, Zdzisława Piątek, Włodzimierz Tyburski, Anna Kalinowska i wielu innych.

Do głównych idei współczesnej ekofilozofii należą: a) holistyczny, ewolucyjny i rewerencyjny obraz kosmosu, b) krytyka myślenia antropocentrycznego, przez co należy rozumieć źle pojęte panowanie człowieka nad resztą przyrody, c) nowa etyka, domagająca się uznania wewnętrznej, a nie tylko nadanej zewnętrznie przez człowieka wartości życia istot pozaludzkich, d) postulat równowagi pierwiastka męskiego i żeńskiego w życiu społecznym i kulturze, e) akcentowanie wartości różnorodności zarówno w przyrodzie, jak w życiu ludzkości, f) promowanie ekorozwoju gospodarczego zamiast ekonomii ciągłego wzrostu kosztem środowiska, g) krytyka technokratyzmu i pochwała techniki jak najmniej inwazyjnej wobec przyrody, h) upatrywanie pierwiastka sakralnego w przyrodzie i w kosmosie (zob. np. Skolimowski 1994; Devall, Sessions 1994 [1985]; Zięba 2002; Piątek 2008).

Pośród wymienionych wyżej idei zwrócę uwagę na ekologiczną etykę i jej uzasadnienia. Stanowi ona przełom w porównaniu z etyką tradycyjną, która zasadniczo traktowała rośliny, zwierzęta i ich środowiska instrumentalnie, jako środek realizacji celów ludzkich, nie zaś jako wartości same w sobie. Arystoteles twierdził, że „natura uczyniła wszystkie rzeczy dla celów człowieka” (*Polityka*, ks. 1, rozdz. 8), i tak samo

uważał św. Tomasz z Akwinu (*Contra Gent.* ks. 3, rozdz. 112). Immanuel Kant swej naczelnej zasady, że nigdy nie należy traktować drugiego człowieka tylko jako środka do celu, ale zawsze również jako cel sam w sobie, nie odnosił do zwierząt, a tym bardziej do roślin i ekosystemów (*Krytyka praktycznego rozumu*, s. 144). Antropocentryzm w sensie podboju natury i panowania nad nią jako miernika postępu i człowieczeństwa był do niedawna głównym nurtem zachodniej filozofii i całej kultury. Nie znaczy to, że nie było od niego wyjątków. Kontestowali go myśliciele romantyczni i idealistyczni, tacy jak Friedrich Wilhelm Schelling, Artur Schopenhauer, Ralph Waldo Emerson, Henry David Thoreau czy Albert Schweitzer.

Dzisiejsza etyka ekologiczna domaga się poszerzenia zasady Kanta o krąg istot pozaludzkich i podtrzymujących ich życie ekosystemów. Twierdzi się w niej, że nie tylko człowiek, ale również rośliny, zwierzęta i całe ekosystemy mają tak zwaną wartość wewnętrzną, to znaczy taką, której nie da się sprowadzić do wartości użytkowej. Wartość wewnętrzna jest celem samym w sobie i rodzi powinność jej poszanowania przez ludzi. Powinność tę uzasadnia się zarówno w sposób biocentryczny, jak i antropocentryczny. W podejściu biocentrycznym na czele wszystkich wartości stawia się dobrostan całej biosfery z człowiekiem włącznie, nie samego człowieka. „Najpierw Ziemia”, jak głosi hasło tego nurtu. Nie uważa się człowieka za czołową falę ewolucji, ale raczej za gatunek pośród mnogości innych gatunków. Dobrostan gatunku ludzkiego jest ściśle zależny od dobrostanu całej Ziemi. Odrzuca się ideę, że ewolucja była od początku ukierunkowana na pojawienie się człowieka i że jest on koroną stworzenia. Natomiast w podejściu antropocentrycznym przyjmuje się, że ewolucja jest ukierunkowana na coraz wyższą świadomość, a człowiek ma w niej rolę kierowniczą. W obu koncepcjach odrzuca się jednak antropocentryzm arogancki, uprawniający człowieka do podboju natury i mierzący postęp cywilizacyjny stopniem tego podboju. Przyjmuje się wewnętrzną wartość życia i środowiska istot pozaludzkich, a w praktycznych zastosowaniach etyka, jaka z obu stanowisk wynika, jest bardzo podobna. Przedstawię teraz niektóre racje na rzecz etycznego traktowania przyrody z punktu widzenia biocentrycznego i antropocentrycznego.

Biocentryczne racje za poszanowaniem przyrody

W stanowisku biocentrycznym akcentuje się fakt, że istoty pozaludzkie potrafią wartościować, mimo iż nie są tego świadome tak jak człowiek. Potrafią wybierać z otoczenia to, co sprzyja ich życiu i unikać tego, co im szkodzi. Nawet roślina pozostawiona w ciemnej piwnicy zwraca się ku szczelinie, z której przedostaje się światło. Nie jest więc biernym przedmiotem, jak kamień, ale pewnego rodzaju podmiotem, który odróżnia i wybiera właściwe dla siebie dobro i zło. Ta zdolność wartościowania każe następnie przyjąć, że byt, który wartościuje, sam jest wartością, dlatego, że zgodnie ze starą zasadą scholastyczną działanie wynika z tego, czym byt jest (*agere sequitur esse*). Nieświadome wartościowanie jest jakby posiewem etyki, która, jeśli się z tą przesłanką zgodzić, zaczyna się już na etapie przedludzkim. Człowiek, który potrafi wartościować w najwyższym stopniu, nawet w wyobraźni odnoszącej się do przyszłości, odnajduje tę swoją

cechę w rudymen tarnej postaci już na poziomie istot wegetatywnych, a tym bardziej czujących. W ten sposób szanując istoty pozaludzkie, szanuje samego siebie. Trzeba jednak zaznaczyć, że cała powyższa argumentacja ma charakter bardziej perswazyjny niż naukowo-logiczny. To, że coś jest wartością, da się naukowo podbudować, ale nie ściśle udowodnić. Wartości należą do dziedziny, którą Leszek Kołakowski nazywa mityczną, to znaczy taką, którą trzeba założyć dla dobra kultury, ale która nie wywodzi się wprost z naukowych faktów (por. Zięba 2002, s. 170).

W tym miejscu nasuwa się trudność, że wartościowanie części składowych przyrody wydaje się całkowicie egoistyczne, tak że na tym poziomie trzeba raczej mówić o zaprzeczeniu jakiegokolwiek etyki. Jedne istoty pożerają drugie, wszelkie życie żywi się innym życiem, w przyrodzie powszechne jest drapiestwo i cierpienie. W kulturze zachodniej obraz przyrody z zakrwawionym dziobem i pazurami przeważał i chyba nadal przeważa nad jej obrazem jako matki. Wielu filozofów definiowało człowieczeństwo jako radykalne odcięcie się od praw natury. „Nic nie jesteśmy winni tej wszeteczności”, jak pisał o naturze William James (w książce „Prawo do wiary”, 1996 [1897]). Do dziś w języku antropocentrycznej kultury upadek człowieczeństwa określa się jako zezwierzęcenie, a podług cechy ludzkiego charakteru ilustruje się nazwami gatunkowymi – lisa, świni, hieny, małpy. Jednak drapieżniki – lew, tygrys, jaguar – mają konotację pozytywną, jakby człowiek chciał przez to powiedzieć, że jeśli już ma brać jakiś przykład z przyrody, to najchętniej przykład siły, dominacji, bezwzględności.

Ekofilozofia biocentryczna nie zgadza się z takim obrazem przyrody, podkreśla w niej przewagę symbiozy i kooperacji nad konkurencją i walką. Przyroda w swej całości jest przedstawiana jako system zrównoważony, twórczy, piękny i trwały. Jak ujął to amerykański ekolog Paul Hawken, przyroda jest jedynym we wszechświecie przykładem gospodarki, która nie zbankrutowała w ciągu trzech miliardów lat (Hawken 1996 [1993]). Filozofia biocentryczna ukazuje też ewolucyjny charakter przyrody i ściśłą przynależność do niej człowieka. Zwraca uwagę na małość człowieka w olbrzymiej perspektywie czasowej, w jakiej toczy się ewolucja. Gdyby tysiąc lat unaocznić jako jeden centymetr, to życie na Ziemi pojawiło się w odległości 30 km, las w odległości 4 km, neandertalczyk i *Homo sapiens* w odległości jednego metra, a początki cywilizacji w odległości 10 cm (por. Piątek 1998, s. 45). Tak więc z ewolucyjnego punktu widzenia człowiek jako gatunek jawi się nie jako pan, korona i cel stworzenia, ale jako jedna z gałęzi, czy raczej gałązek olbrzymiego i zróżnicowanego drzewa życia. Drzewo to istniało, kwitło i zmieniało się przez setki milionów lat bez udziału człowieka, obejmując miriady istot. Antropocentrycznym złudzeniem i zarożumiałością jest odmówienie tym istotom ich własnego, wewnętrznego sensu życia i założenie, że były tylko ogniwami w łańcuchu troficznym i przygotowaniem na przyjście człowieka. Drzewo życia mogłoby nadal istnieć i kwitnąć bez udziału człowieka, podczas gdy człowiek bez niego by nie przeżył. Odnosząc to do naszego tematu, trzeba stwierdzić, że las miałby się dobrze bez człowieka, natomiast człowiek bez lasu by nie przeżył, choćby dlatego, że by się udusił. Profesor Zdzisława Piątek – znana polska przedstawicielka biocentrycznej ekofilozofii, kończy podobne rozważania wnioskiem: „Z ewolucyjnej perspektywy twierdzenie, że tylko człowiek wartościuje i jest miarą wszechrzeczy, a Przyroda nabiera wartości dopiero w momencie pojawienia się gatunku ludzkiego, jest przejawem niebywalej ludz-

kiej arogancji, której jedynym usprawiedliwieniem może być nasza dotychczasowa ignorancja” (ibidem).

Ekofilozofia biocentryczna akcentuje to, że człowiek nie tylko jest zależny od przyrody, ale z niej wyrósł i nią jest. Z naukowego i zarazem ewolucyjnego punktu widzenia my, ludzie, byliśmy kiedyś drzewami, a bliższy etap naszego rodowodu stanowią różne gatunki hominidów żyjących w lesie. Jest to prawdą w dosłownym, realistycznym znaczeniu, ale prawda ta wciąż jest nieobecna w świadomości większości ludzi, wyjąwszy naukowców, i powoduje niedowierzanie czy nawet rodzaj szoku. Godzi ona jednak nie w rzeczywistą wielkość człowieka, tylko w antropocentryzm arogancki i nienaukowy, przeciwstawiający człowieka przyrodzie i wyjmujący go spod jej praw.

Podkreślając wewnętrzną wartość wszystkich ożywionych bytów, a także całych ekosystemów, ekofilozofia biocentryczna zmierza do nowych, bardziej naturalistycznych uzasadnień pradawnych intuicji religijnych, filozoficznych i poetyckich, że wszystkie istoty, nie tylko człowiek, chcą żyć i to powszechne pragnienie życia wymaga uszanowania ze strony człowieka. Jak to wyrażał Albert Schweitzer: „Jestem życiem, które chce żyć, pośród życia, które chce żyć”. Etyka biocentryczna formułuje też niektóre praktyczne zasady, które z takiego stanowiska wynikają. W dużym skrócie są one następujące: a) o ile to możliwe, nie należy ingerować w życie przyrody. Nie należy uśmiercać istot mających wartość wewnętrzną, ograniczać ich wolności, wprowadzać ich w błąd i niszczyć ich środowisko, jeśli te istoty w niczym ludziom nie zagrażają. Byłoby najlepiej, gdyby ludzie powstrzymali się od wszelkiej ingerencji w naturalny bieg rzeczy, gdyż w naturze nic złego się nie dzieje. Nie ma w niej żadnych szkodników, gdyż te są dopiero skutkiem ingerencji człowieka w przyrodę. Polowania traktowane jako sport, rekreacja, poszukiwanie mocnych wrażeń, są nieetyczne, a dozwolone jedynie wtedy, gdy stanowią dla człowieka jedyne źródło pożywienia lub są jedynym sposobem na utrzymanie bądź przywrócenie równowagi gatunkowej w danym środowisku (ten ostatni warunek dodają już od siebie); b) na obszarach, gdzie człowiek zmienił naturalne środowisko na tyle, że nie może ono zachować równowagi bez dalszej ludzkiej ingerencji, należy stosować zasady minimalizacji zła, sprawiedliwego podziału i zadośćuczynienia. Zamiast lasu wyciętego w jednym miejscu należy posadzić las w innym, należy tworzyć rezerваты, dzielić się z dzikimi zwierzętami zasobami wody, dokarmiać je w okresach zimowych, chronić zagrożone gatunki itp. Projektując budowę autostrady, lotniska, parkingu itp. należy starannie oszacować szkody, jakie z tego powodu mogą ponieść ekosystemy i istoty w nich żyjące, tak, aby szkody te były jak najmniejsze i możliwe do zrekompensowania. Jak widać, biocentryczna etyka ekologiczna faworyzuje w pewien sposób życie dzikie, którego obszary w dzisiejszym świecie dramatycznie się kurczą, ale nie na tyle, by ignorować interesy naturalne i cywilizacyjne ludzi. Przyświeca jej ogólna zasada „żyj i pozwól żyć innym”. Teoretycznie łatwo z taką zasadą się zgodzić, ale wiemy z polskiego doświadczenia – świadczy o tym na przykład spór o obwodnicę w dolinie Rospudy, jak trudny w praktyce bywa kompromis między ludźmi, których interesy są różne.

Antropocentryczne racje na rzecz etyki środowiskowej

Obok naszkicowanej wyżej naturalistycznej etyki środowiskowej, w ekofilozofii mają miejsce także bardziej antropocentryczne i zarazem spirytualistyczne jej uzasadnienia. Odwołują się one do całościowej, a nie tylko biologicznej wizji ewolucji. Twierdzi się w nich, że ewolucja polega nie tylko na grze samolubnych genów i doborze naturalnym, ale także na ewolucji świadomości, od stanów niepełnego zdeterminowania na poziomie molekularnym, poprzez świadomość czucia i instynktu aż po świadomość refleksyjną właściwą tylko człowiekowi. Zdolność człowieka do refleksji, to znaczy do myślenia o własnym myśleniu, jest niezwykłą potęgą, która całkowicie przekształciła warunki życia na Ziemi. Zwierzę wie, a człowiek wie, że wie i ta jakość jego umysłu jest źródłem całej cywilizacji, którą zasadniczo wartościuje się pozytywnie, jako dalszy ciąg i wyższy etap ewolucji biologicznej.

Jak zauważa Pierre Teilhard de Chardin, gdyby dwukrotnie w dużym odstępie czasu przybyła do nas istota rozumna z innej planety, pierwszą rzeczą, jaka by ją uderzyła, byłyby zmiany, jakich dokonał na naszej planecie gatunek człowieka (zob. Teilhard 1985 [1955] s. 276–284 i in.). Oczywiście, kontynuując tę myśl, są to zmiany zarówno dobre, jak i złe, ale w każdym przypadku obrazują one znaczenie tej niewidzialnej bezpośrednio i niematerialnej cechy człowieka, jaką jest jego myśl. Myśl ta wytworzyła, i to w stosunkowo krótkim czasie, antroposferę, niemniej doniosłą w swym znaczeniu dla naszej planety, jak biosfera czy atmosfera. Od paru stuleci myśl człowieka, ciągle powiększającej się grupy naukowców, inżynierów, wyposażonych w coraz doskonalsze narzędzia poznawcze, sięga niewyobrażalnie odległych gwiazd i galaktyk i przepastnych głębin mikrokosmosu. Myśl człowieka jest tak wielka, jak wszechświat, w tym sensie, że jest on dla niej poznawalny. Ale w pewnym sensie myśl człowieka jest nawet większa od wszechświata, gdyż, jak zauważył Blaise Pascal w znanej metaforze człowieka jako trzciny myślącej: „Gdyby nawet wszechświat go zmiażdżył, człowiek byłby i tak czymś szlachetniejszym niż to, co go zabija, ponieważ wie, że umiera, i zna przewagę, którą wszechświat ma nad nim. Wszechświat nie wie nic o tym. Cała nasza godność spoczywa tedy w myśli” (*Myśli*, s. 264).

Odkrycia w genetyce ujmują coraz mocniej stery samego życia, a badania nad mózgiem stery samego myślenia. Jednak myśl jako taka, myśl nad samą sobą i swymi dokonaniem, ciągle ucieka przed uprzedmiotowieniem na wyższe poziomy samorefleksji i pozostaje nieujarzmiona. Wolno sądzić, że sztuczna inteligencja, jakkolwiek niezwykle może być w przyszłości jej rozwój, zawsze będzie tylko uzupełnieniem i narzędziem inteligencji naturalnej, która ją zaprojektuje. To w tej właśnie myśli, a nie w biologicznej konstytucji, należy upatrywać rzeczywistej wielkości i wyjątkowości człowieka. Trzeba tylko podkreślić, że idzie tu o nie tyle o myśl użytkową, na przykład techniczną, ile o mądrościową, która pod adresem działalności ludzkiej stawia pytania: Dokąd? Po co? Co jest dobre, a co złe? Wiadomo, że nauka i technika takich pytań nie stawiają, programowo odżegnują się od wartościowania, w rezultacie czego doszło, między innymi, do bezprecedensowego zniszczenia środowiska naturalnego na Ziemi. Najbardziej niepokojące byłoby w tym naruszenie równowagi klimatu, prawdopodobnie wywołane, częściowo przynajmniej, przez działalność ludzką (zob. Giddens 2009, s. 26–36).

Wiedza, jaką dziś mamy o człowieku, ukazuje wymowny kontrast między podobieństwem człowieka do zwierząt na planie biologicznym i niepodobieństwem na planie duchowym. Pod względem biologicznym człowiek różni się od zwierząt nieznacznie, na przykład zaledwie półtora procent łańcucha DNA jest różne u szympansa i u człowieka (Coyne 2009, s. 233). Pod względem duchowym człowiek różni się jednak od zwierząt tak bardzo, że oznacza to istotną nieciągłość w historii ewolucji. Współcześnie w biologii i filozofii coraz częściej mówi się, że ewolucja jest dziś dokonywana przez człowieka. Na przykład człowiek może sterować własną płodnością, a w przyszłości prawdopodobnie także dobozem płci i wieloma innymi cechami własnego gatunku i gatunków innych istot. Dzięki modyfikacjom genetycznym człowiek powołał do życia odmiany wielu roślin i zwierząt stanowiących jego pożywienie. Zmienność genetyczna i dobór naturalny, dotychczas uważane za motory ewolucji, przestają być naturalne, gdyż przechodzą pod kontrolę człowieka.

W świetle powyższych refleksji podkreślanie, że człowiek jest tylko gatunkiem spośród milionów innych gatunków, a przyroda miałaby się lepiej bez niego, wydaje się prawdziwe tylko częściowo. Człowiek jest częścią przyrody, ale jednocześnie w istotny sposób nad nią góruje i cały problem polega na tym, aby jego współzycie z przyrodą było oparte na dobrym kompromisie, a przy tym na wiedzy i przewidywaniu konsekwencji, a nie na ignorancji i chęci szybkiego zysku i panowania. Im więcej człowiek wie o ewolucji, im lepiej potrafi modyfikować jej sprężyny, tym większa jest jego odpowiedzialność za dalszy jej bieg.

Wielkość człowieka wynika zatem najpierw z jego zdolności do refleksji. Ale refleksja, zdefiniowana jako odbicie myśli w sobie samej czy też jako myśl do kwadratu, nie stanowi całego życia duchowego człowieka. Życie to zawiera również tak subtelne intuicje i emocje jak empatia, zachwyt, zdumienie, podziw, radość istnienia, poczucie piękna, sensu, świętości, wartości, bezinteresowna miłość, wstyd, skrusza, żal itp. Niektóre uczucia duchowe sytuują się po stronie antywartości, takie jak nienawiść, zawiść, żądza władzy, chciwość, ale i one są właściwe tylko człowiekowi. Otóż tego rodzaju intuicje i emocje są pozaracjonalne, w tym sensie, że ich prawdziwości i wartości można dowiedzieć naukowo najwyżej tylko częściowo lub – wcale. Nie powstają one na drodze eksperymentu, obserwacji i logicznego rozumowania. Jak pisze Blaise Pascal: „Serce ma swoje racje, których rozum nie zna [...] poznajemy prawdę nie tylko rozumem, ale i sercem, w ten sposób znamy pierwsze zasady i na próżno rozumowanie, które nie ma w tym udziału, sili się je zwalczyć” (*Myśli*, 1977 [1670], n. 477–479). Dlatego też zręby etyki ekologicznej nie zrodziły się dopiero wraz z naukową wiedzą o ewolucji i systemowości w przyrodzie, ale dużo wcześniej, mianowicie w religii, filozofii i poezji. Buddyzm uczył, że wszystkie żeńskie istoty były kiedyś naszą matką, a męskie naszym ojcem. Hinduizm swoją zasadę ahimsy (nie-przemocy) rozciągał na wszystkie istoty. Koran jest pełen lirycznych obrazów przyrody, z których płyną moralne wnioski dla ludzi. Święty Franciszek nazywał jaskółki, wilki, a nawet słońce, ogień i śmierć, braćmi i siostrami. Wprawdzie kościół katolicki nie brał tych wyrażen Franciszka dosłownie, ale również nie uznawał ich za czyste twory fantazji, gdyż chrześcijańska wiara zapewnia, że wszystkie stworzenia rzeczywiście wyszły z rąk Boga i są dobre. Dalsze przedstawianie wątków ekologicznej etyki w religiach świata trzeba w tym miejscu przerwać,

gdyż stanowi to osobny i niekiedy kontrowersyjny temat (zob. Waloszczyk i in. 2007). Warto tylko podkreślić, że religia w praktyce w większym stopniu wpływa na zachowania większości ludzi niż nauka i filozofia, które ze swej natury są trudne do zrozumienia i elitarne. Dlatego jest pocieszające, że współcześnie religie światowe przyłączają się do światowego ruchu ekologicznego, mimo że ten powstał niezależnie od nich.

Reasumując, z tytułu jakości duchowych człowieka również można sformułować ważne racje na rzecz poszanowania wszelkich form życia. Człowiek jest mały i wielki zarazem, mały jako ogniwo biologicznej ewolucji, ale wielki przez swą myśl i pozaracjonalną duchowość. Jest zatem rzeczą niegodną, by niszczył on życie i warunki życia innych istot, jeśli one z jego interesami w niczym nie kolidują. Skoro jednak często taka kolizja ma miejsce, na przykład przy budowie autostrad, kopalń, lotnisk, parkingów, przy zapotrzebowaniu na tereny mieszkalne, zakładaniu pastwisk itp., wyjściem nie jest zwykle przyznanie pierwszeństwa interesom człowieka, ale znalezienie korzystnego dla obu stron kompromisu. Zadaniem sternika ewolucji jest uratowanie nie tylko siebie, ale i całego statku, na którym wraz z nim płyną wszystkie formy życia.

Literatura

- Arystoteles, 2001. *Dzieła wszystkie*. T. 6, przeł. M. Chigierowa i in., Warszawa, PWN.
- Coyne J.A. 2009. *Ewolucja jest faktem*. Przeł. M. Ryszkiewicz, W. Studencki, Warszawa, Wyd. Prószyński i S-ka.
- Devall B., Sessions G. 1994 [1985]. *Ekologia głęboka*. Przeł. J. Margielewicz, Warszawa, Wyd. Pusty Obłok.
- Giddens A. 2009. *Klimatyczna katastrofa*. Przeł. M. Głowacka-Grajper, Warszawa, Wyd. Prószyński i S-ka.
- Hawken P. 1996 [1993]. *Przez zielone okulary. Jak robić interesy, nie szkodząc sobie i innym*. Przeł. P. Listwan, Warszawa, Wyd. Pusty Obłok.
- James W. 1996 [1897]. *Prawo do wiary*. Przeł. A. Grobler, Kraków, Wyd. Znak.
- Pascal B. 1977 [1670]. *Myśli*. Przeł. Tadeusz Żeleński-Boy, Warszawa, Instytut Wydawniczy PAX.
- Piątek Z. 1998. *Etyka środowiskowa*. Kraków, Wyd. Uniw. Jagiellońskiego.
- Piątek Z. 2008. *Ekofilozofia*. Kraków, Wyd. Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Skolimowski H. 1994. *Filozofia żyjąca*. Przeł. J. Wojciechowski. Warszawa, Wyd. Pusty Obłok.
- Teilhard de Chardin P. 1985 [1955]. Szczególne cechy gatunku Homo sapiens. w: Pisma t. 2, Przeł. M. Tazbir, K. Waloszczyk, Warszawa, Wyd. PAX, s. 260–336).
- Tomasz z Akwinu św. 1930 [1266]. Summa filozoficzna (Contra gentiles). Kraków, Wyd. „Wiadomości Katolickie”.
- Waloszczyk K. i in. 2007. Zielony wątek w religiach świata. W: Pieczyński P. (red.), Ekorozwój i AGENDA 21: interdyscyplinarny model kształcenia. Szczecin, Wyd. Szczecińska Szkoła Wyższa Collegium Balticum, s. 79–125.
- Zięba S., ks. 2002. Ekosystem leśny wartością człowieka. Warszawa – Lublin, Wyd. Instytut Badawczy Leśnictwa, Zakład Ekologii Człowieka KUL.

Koncepcje samoistnej wartości przyrody

dr hab. Grzegorz FRANCUZ

Uniwersytet Opolski, Wydział Historyczno-Pedagogiczny, Opole

Wprowadzenie

Wymiary instrumentalnej wartości przyrody

Homo sapiens istnieje dzięki przyrodzie¹, daje mu ona schronienie, żyje on w niej i z niej. Przyroda w wielu swoich wymiarach ma wartość instrumentalną i służy zaspokajaniu potrzeb ludzkich. Człowiek korzysta z zasobów natury, jest zależny od niej i tak samo jak inne gatunki funkcjonuje dzięki włączeniu w łańcuch pokarmowy oraz w cykl przepływu energii i materii. Przyroda nie tylko podtrzymuje nasze życie i zapewnia nam dobra materialne, ale jest także podstawą wartości estetycznych, stanowi natchnienie dla twórczych działań, inspirowe artystów, architektów, inżynierów, jest podłożem kultury duchowej i materialnej, miejscem rekreacji.

Środowisko naturalne, fauna i flora wyznaczają specyfikę lokalnych wspólnot, zwyczaje i obyczaje. Style ludzkiego życia konstytuują się zwykle poprzez interakcje człowieka ze środowiskiem, poprzez sposoby pozyskiwania zasobów naturalnych. Ludzie z jednej strony przekształcają otoczenie, z drugiej natomiast dostosowują się do wymogów lokalnej przyrody, która kształtuje ich tożsamość.

Przyroda jest źródłem wiedzy naukowej, dostarcza wielu wrażeń i emocji, stawia człowieka wobec wyzwań i stwarza mu możliwości kształtowania jego charakteru. Nie tylko fascynuje i nie tylko zapewnia byt, ale również przeraża swoimi niszczycielskimi mocami. W dawnych czasach, gdy człowiek był zdany na łaskę i niełaskę sił natury, otaczał ją czcią, podziwiał jej majestat i ogrom, lękając się jej, darzył szacunkiem. Jednocześnie jednak od początku swojego istnienia nasz gatunek pełnymi garściami korzystał z cennych zasobów natury, walczył z nią, przekształcał i niszczył, próbując nad nią zapanować. Jednym słowem do przyrody mamy ambiwalentny stosunek, raz traktujemy ją jak matkę karmicielkę, innym razem jak śmiertelnego wroga.

¹ Terminu „przyroda” używam zamiennie z terminem „natura” – chodzi o niezależne od aktywności człowieka abiotyczne środowisko życia, wszystkie istoty żywe i procesy podtrzymujące życie.

Rynkowa unifikacja wartości przyrody

Przywołane różnorodne wymiary relacji ludzi z przyrodą oraz związane z tymi relacjami wartości mogą wchodzić ze sobą w konflikt. Na przykład rozwój rolnictwa, urbanizacja, eksploatacja zasobów naturalnych poprzez przekształcanie i niszczenie naturalnego otoczenia uniemożliwia ludziom realizację wartości estetycznych czy rekreacyjnych przyrody. Znikanie naturalnych siedlisk i wymieranie gatunków niszczy bioróżnorodność naturalnych systemów, zubaża pulę genetyczną. W ten sposób jesteśmy pozbawieni możliwości obcowania z dziką, niezmienioną naturą, utrudniony jest rozwój nauki, która mogłaby być wykorzystana dla pożytku ludzi oraz poprawy ich związków z naturalnym środowiskiem. Czy da się pogodzić sprzeczne oczekiwania ludzi wobec otaczającej go przyrody?

Rozstrzygając powstałe konflikty, można próbować znaleźć wspólną miarę różnorodnych wartości. Współcześnie taką miarę uzyskuje się poprzez sprowadzenie wszystkiego do wartości rynkowej. Rynek jest demokratycznym sposobem porównywania odmiennych ludzkich preferencji i wartości. Najwyżej cenione jest to, na co jest popyt i za co ludzie są gotowi najwięcej zapłacić. Dominuje analiza zysków i strat, której towarzyszy nadzieja, że najbardziej różne rzeczy, ich własności i to, co w nich cenne, da się wyrazić w przeliczalnych jednostkach pieniądza i porównać, co pozwoli określić hierarchię akceptowanych społecznie wartości. Racjonalność ekonomiczna polega więc na redukcji tego, co może być drogie ludziom – do towaru, który posiada wartość wymienną. Czy jednak wszystko, czym jesteśmy zainteresowani, można wymierzyć ekonomicznie? Przy obliczaniu kosztów korzystania ze środowiska naturalnego napotykamy nieprzezwyciężalne trudności. W jaki sposób bowiem wyrazić rynkową wartość piękna krajobrazu, a jak zrekompensować finansowo pogorszenie jakości życia i zdrowia mieszkańców obszaru zdegradowanego ekologicznie, nie wspominając już o bezpowrotnej zagładzie gatunków czy niepowtarzalnych stanowisk przyrodniczych?

Hegemonia racjonalności rynkowej przyczynia się do wykreowania postawy konsumpcyjnej, gdy głównym celem jest zaspokajanie coraz większych pragnień. We współczesnych społeczeństwach zanika poczucie przynależności i wynikających stąd zobowiązań, a jednostki zaczynają uznawać swoje zachcianki i dążenia za jedyny fundament zasad życiowych. Inni ludzie oraz otaczający świat stanowią zaledwie środki dostarczające przyjemności. Dzięki globalnemu rynkowi rośnie natomiast potęga międzynarodowych korporacji, których władza ekonomiczna ulega alienacji, uniezależniając je od lokalnej bazy swojego działania i pozbawiając lokalne społeczności kontroli nad środowiskiem ich życia. Wspólnoty społeczne, a nawet państwa narodowe, stają się bezsilne wobec potężnych sił międzynarodowego kapitału i niejednokrotnie są skazane na marginalizację. Korporacje eksternalizują koszty wytwarzania tanich dóbr, czerpiąc z tego zyski i przerzucają większość szkodliwych skutków ubocznych produkcji na pracowników, na lokalne społeczności i środowisko.

Słaby antropocentryzm próbą przewyciężenia jednostronnej racjonalności rynkowej

Trudno się nie zgodzić, że w dobrze pojętym interesie własnym ludzi należy odrzucić krótkowzroczną politykę eksploatacji zasobów naturalnych i skrajny antropocentryzm, zgodnie z którym ludzkie preferencje są źródłem wartości. Tym bardziej, że takie nastawienie na dłuższą metę zagraża dobru ludzkości, jest bowiem swego rodzaju podcinaniem gałęzi, na której wszyscy siedzimy. W związku z tym niektórzy etycy i filozofowie proponują postawę oświeconego, słabego antropocentryzmu, który nie pozbawia człowieka wyróżnionej pozycji pośród innych bytów, lecz zakreśla ramy ludzkiego działania i wyznacza zasady pozwalające oszacować ludzkie czyny, pragnienia i potrzeby w obrębie porządku bytu i wartości. Dzięki temu pośród pragnień i dążeń człowieka można wyróżnić pragnienia racjonalne i uzasadnione oraz nieracjonalne, szkodliwe dla środowiska i społeczeństwa.

Wspomniane stanowisko prezentuje John Passmore w jednym z pierwszych dzieł dotyczących etyki środowiskowej, w książce pt. *Man's Responsibility for Nature*. Obok postawy tyrańskiej dominacji wobec natury i jej bezwzględnego zdominowania wyróżnia on również podejście oparte na mądrym, gospodarskim zarządzaniu zasobami natury. Owo zarządzanie może się opierać na kooperacji z przyrodą i prowadzić do rozwiązywania problemów ekologicznych oraz przeciwdziałać zagrożeniom związanym z niszczeniem środowiska naturalnego. Niepotrzebna jest nowa etyka czy rewizja tradycyjnych etyk świata Zachodu, jak postulują antyantropologicznie nastawieni zwolennicy etyki przyznającej przyrodzie samoistną, wartość wewnętrzną². Podobnie wspomnianą kwestię ujmuje polski ekofilozof Henryk Skolimowski, propagujący tzw. ekologiczny humanizm, w którym człowiek jawi się jako najdoskonalszy wytwór ewolucji i stoi na szczycie stworzenia. Pociąga to za sobą odpowiedzialność i troskę o środowisko³.

Choć religia i filozofia chrześcijańska niejednokrotnie obarczane są winą za wrogi stosunek człowieka wobec natury, którą ma on sobie „czynić poddaną”, również one wyrażają słaby antropocentryzm. W naturze bowiem, jako dziele Boga, istnieje obiektywny porządek, jest ona uporządkowanym kosmosem, z którego zasadami trzeba się liczyć. Jak podkreśla Jan Paweł II w encyklice *Sollicitudo rei socialis*, „człowiek ma pozostać poddany woli Boga, który mu zakreśla granice używania i panowania nad rzeczami”⁴. Należy zatem odnieść się z rezerwą do formułowanych pod adresem

² Por. John Passmore, *Man's Responsibility for Nature: Ecological Problems and Western Traditions*, New York: Scribner's 1974, s. 187.

³ Por. Henryk Skolimowski, *Nadzieja matką mądrych*, Łódź: Akapit Press, 1993, s. 149–150; Henryk Skolimowski, *Filozofia żyjąca*, tł. Jerzy Wojciechowski, Warszawa: Pusty Obłok, 1993, s. 96–103, 206.

⁴ Jan Paweł II, encyklika *Sollicitudo rei socialis*, p. 29, http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/encykliki/sollicitudo.html (30.07.2013).

W encyklice *Centesimus annus*, p. 37 czytamy: „Obok problemu konsumizmu budzi niepokój ściśle z nią związana kwestia ekologiczna. Człowiek, opanowany pragnieniem posiadania i używania, bardziej aniżeli bycia i wzrastania, zużywa w nadmiarze i w sposób nieuporządkowany zasoby ziemi, narażając przez to także własne życie. U korzeni bezmyślnego niszczenia środowiska naturalnego tkwi błąd antropologiczny, niestety rozpowszechniony w naszych czasach. Człowiek, który odkrywa swą zdolność przekształcania i w pewnym sensie stwarzania świata własną pracą, zapomina, że zawsze dzieje się to w oparciu o pierwszy dar, otrzymany od Boga na początku w postaci rzeczy przezeń stworzonych. Człowiek mniema, że samowolnie może rozporządzać ziemią, podporządkowując ją bezwzględnie własnej woli, tak

tradycji chrześcijańskiej zarzutów, dotyczących duchowego wsparcia destruktywnej wobec przyrody działalności człowieka⁵.

Odrzucenie antropocentryzmu przez etykę środowiskową

Słaby, czy tzw. oświecony, antropocentryzm jest odrzucany przez wielu etyków i filozofów jako zbyt umiarkowany i zaledwie reformujący tradycyjny paradygmat myślenia o przyrodzie. Bardziej radykalne nurty filozofii ekologicznej i etyki środowiskowej uznają, że fundamentalne przyczyny współczesnego kryzysu ekologicznego tkwią w duchowej postawie współczesnych ludzi, którzy nie podejmują trudu krytycznego namysłu nad swoim miejscem w przyrodzie, realizowanymi wartościami czy stylem życia. Nurty te wzywają do zmiany roli *Homo sapiens* ze zdobywcy i władcy natury na zwykłego członka wspólnoty przyrodniczej. Wymagają przyjęcia biocentrycznej lub ekocentrycznej postawy, jako przeciwnych antropocentryzmowi i zrywających z egoizmem gatunkowym człowieka.

Etyka środowiskowa wiąże się zwykle z krytyką antropocentryzmu, postrzeganego jako podstawa dominującej w naszej cywilizacji etyki, która przyznaje wartość wewnętrzną i przyrodzoną godność tylko ludziom, jednocześnie odmawiając tej wartości i godności innym gatunkom i całej przyrodzie. Etyka ekologiczna odrzuca konsumpcjonizm współczesnych społeczeństw oraz ubogą antropologię traktującą człowieka jako wyzwolonego spod wpływów natury producenta i konsumenta dóbr materialnych. Postuluje rewizję homocentrycznej i personalistycznej nastawionej moralności, która obdarza samoistną, wewnętrzną wartością tylko racjonalne osoby ludzkie.

W ramach etyki środowiskowej stawiane są pytania o niezależną od przydatności dla człowieka, samoistną wartość przyrody, o wartość świata pozaludzkiego, o wartości w świecie przyrody, o to, czy przyroda, oprócz wartości użytkowej, ma również wartość samą w sobie. Pojawiają się pytania: Czy na gruncie zastanych, tradycyjnych koncepcji etyki można ufundować taki system, który umożliwi uznanie samoistnej wartości przyrody i zmotywuje ludzi do działania na rzecz ochrony natury? Jaką wartość i status mo-

jakby nie miała ona własnego kształtu i wcześniejszego, wyznaczonego jej przez Boga, przeznaczenia, które człowiek, owszem, może rozwijać, lecz któremu nie może się sprzeniewierzać. Zamiast pełnić rolę współpracownika Boga w dziele stworzenia, człowiek zajmuje Jego miejsce i w końcu prowokuje bunt natury, raczej przez niego tyranizowanej, niż rządzonej”. http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/encykliki/centesimus_1.html (30.07.2013).

Wśród polskich filozofów etykę środowiskową odwołującą się do personalizmu chrześcijańskiego proponuje m.in. Tadeusz Ślipko (por. Tadeusz Ślipko *Granice życia: Dylematy współczesnej bioetyki*, Warszawa: Akademia Teologii Katolickiej 1988, s. 38–48).

⁵ Nie można się zgodzić z Jeanem Dorstem i Lynn White, którzy twierdzą, że podstawę do skrajnej formy antropocentryzmu stwarza tradycja judeochrześcijańska. Wspomniani autorzy zwracają uwagę, że w okresie poprzedzającym średniowiecze rozpatrywano człowieka jako element naturalnego porządku. Wraz z nastaniem średniowiecza i dominacją doktryny chrześcijańskiej człowiek zostaje wyłączony poza porządek natury i umieszczony w perspektywie nadnaturalnej, a to owocuje desakralizacją przyrody i zerwaniem z nią związku. W myśli chrześcijańskiej mamy do czynienia z podkreśleniem wyjątkowości człowieka, który należy do transcendentnego porządku łaski, a nie do porządku natury i którego zadaniem jest wyzwolenie się spod panowania grzesznej materii, utożsamionej ze światem. Ponadto *Biblia* nakazuje człowiekowi wprost, by „czynił sobie Ziemię poddaną i panował nad wszelkim stworzeniem”. (Por. Jean Dorst, *Sila życia*, tł. Wiktor Dłuski, Warszawa: PIW 1987, s. 80–84, oraz Lynn A. White, *The Historical Roots of our Ecological Crisis*, „Science”, March 10, vol. 155, 1967).

ralny mają być przyrodnicze? Co stanowi podstawę moralnego znaczenia tych bytów? Czy w obliczu współczesnych wyzwań potrzebna jest nowa etyka?

Baird J. Callicott, jeden twórców etyki środowiskowej, twierdzi, że tradycja judeo-chrześcijańska oraz humanizm, w najlepszym wypadku postrzegające człowieka jako troskliwego opiekuna natury, nie mogą się stać fundamentem spójnej, adekwatnej wobec współczesnych problemów środowiska oraz zorientowanej praktycznie etyki⁶. W tradycji judo-chrześcijańskiej przyroda traktowana jest bowiem jako źródło zasobów koniecznych do rozwoju i przetrwania ludzkości, a walory przyrody, choć mogą być ujmowane wielowymiarowo, mają tylko znaczenie instrumentalne. Wprawdzie potrzeby ludzi nie są jedynie potrzebami materialnymi i dostrzegana jest różnorodność aspektów relacji człowieka ze światem przyrody, jednak wartość bytów przyrodniczych jest wartością pośrednią, ze względu na dobro i przetrwanie ludzi.

Wewnętrzna wartości przyrody – źródło i umiejscowienie tej wartości

Callicott podkreśla wagę ukazania i uzasadnienia samoistnej wartości wewnętrznej bytów przyrodniczych i istot żywych⁷. Twierdzi, że uznanie wewnętrznej wartości przyrody ma doniosłe konsekwencje dla praktyki ochrony przyrody. Wówczas bowiem to nie obrońcy praw natury są zmuszeni do legitymizowania swojego stanowiska, lecz muszą to czynić osoby traktujące przyrodę instrumentalnie. Prawda moralna jest wtedy po stronie obrońców natury, jak była po stronie abolicjonistów, którzy wzywali do zniesienia niewolnictwa w imię przyrodzonych praw i godności człowieka⁸.

Wartość wewnętrzna jest zazwyczaj synonimem wartości nieinstrumentalnej⁹. Coś ma wartość instrumentalną, jeżeli służy jako środek do innego celu poza sobą, natomiast wartość wewnętrzną, gdy samo dla siebie jest celem. Wartość wewnętrzna jakiegoś bytu bywa utożsamiana z jego statusem moralnym. Należy jednak zaznaczyć, że gdy czemuś przypisany jest status moralny, uznaje się, że to coś posiada nie tylko wartość wewnętrzną niezależnie od użyteczności dla ludzi lub innych istot, ale również ma swoje własne potrzeby, interesy, dobro samo w sobie czy prawa moralne. Na przykład jakiś obiekt

⁶ Baird J. Callicott, *The Search for an Environmental Ethic*, w: *Matters of Life and Death: New Introductory Essays in Moral Philosophy*, ed. Tom Regan, New York: McGrawHill Inc. 1986, s. 393–395.

⁷ Callicott pisze: „Jednym z najbardziej niewdzięcznych, teoretycznych problemów etyki środowiskowej jest problem ustanowienia wartości «wewnętrznej» (nazywanej czasem inherentną) pozaludzkich istot oraz całej natury. Każdy się zgodzi, że przynajmniej niektóre pozaludzkie istoty mają wartość instrumentalną jako środki do ludzkich celów czy jakiegoś rodzaju zasoby. Lecz aby być bezpośrednim podmiotem moralnego взгляду, czy, jak się to inaczej ujmie, mieć niezależny status moralny, pozaludzkie obiekty naturalne, czy natura jako całość muszą mieć coś więcej niż wartość instrumentalną, muszą mieć wartość wewnętrzną (czy inherentną)” (tamże, s. 386).

⁸ Baird J. Callicott, *Intrinsic Value in Nature: a Metaethical Analysis*, „The Electronic Journal of Analytic Philosophy”, 3 (Spring 1995), ejap.louisiana.edu/EJAP/1995.spring/callicott.1995.spring.html, (25–07–2013).

⁹ Na przykład Callicott pisze: „Coś jest wartościowe wewnętrznie, jeżeli jest wartościowe w sobie i dla siebie – jeżeli jego wartości nie można wyprowadzić z jego użyteczności, lecz wartość jest niezależna od jakiegokolwiek użycia czy funkcji, którą to coś mogłoby posiadać w relacji do czegoś lub kogoś innego. Posługując się klasycznymi terminami filozoficznymi, wewnętrznie wartościową istotę ujmie się jako «cel w sobie», nie tylko jako «środek» do innych celów” (Baird J. Callicott, *In Defense of the Land Ethic*, Albany: State University of New York Press 1989, s. 131).

może być obdarzony samoistną, wewnętrzną wartością, a jednocześnie nie posiadać statusu moralnego, np. dzieło sztuki.

Klasyczne znaczenie wartości wewnętrznej (*intrinsic value*) zostało określone przez George'a E. Moore'a. Wskazuje on, że wartość ta jest ściśle związana z wewnętrzną naturą posiadającej ją rzeczy. Wartość wewnętrzna obiektu wynika tylko i wyłącznie z jego wewnętrznych, nierelacyjnych właściwości, bez żadnego odniesienia do innych przedmiotów¹⁰. Warto zapytać, czy jest możliwe rozpoznanie takich nierelacyjnych cech w jakimkolwiek przedmiocie otaczającego nas świata. Czy ma sens ujmowanie obiektów naturalnych i ich właściwości w izolacji, poza ich relacjami z otoczeniem czy innymi elementami środowiska?

Pojęcie wartości wewnętrznej jest także używane jako synonim wartości obiektywnej, niezależnej od wartościującego podmiotu. Odrzucony zostaje wtedy subiektywizm w konstytuowaniu tej wartości, a szczególnie stanowisko, że wartość tę kreują preferencje podmiotu. Człowiek po prostu zastaje i odkrywa wartości w naturze. W ten sposób pojmowana wartość nazywana jest najczęściej wartością inherentną (*inherent value, inherent worth*)¹¹.

Gdy mówimy o kwestii subiektywizmu i obiektywizmu, chodzi o źródło wartości, które mogą być na przykład antropogeniczne lub biogeniczne. Gdy zaś zajmujemy stanowisko w kwestii instrumentalnego i nieinstrumentalnego traktowania obiektów natury, określamy znaczenie moralne przedmiotów moralnej troski. Wtedy można mówić o antropocentryzmie, biocentryzmie bądź o teocentryzmie. Subiektywizm wcale nie musi iść w parze z przekonaniem, że jedynie wewnętrznie wartościowe są istoty ludzkie, ich właściwości czy stany psychiczne¹². Zdaniem Callicotta, wartość wewnętrzna jest antropogeniczna, czyli ma swoje źródło w świadomości człowieka, który może się wznieść ponad antropocentryczne a raczej homocentryczne waloryzowanie natury. Z uwagi na subiektywne źródło wartości wewnętrznej Callicott nazywa ją skróconą, okrojoną czy połowiczną wartością wewnętrzną (*truncated intrinsic value*). Takie stanowisko można nazwać słabą wersją teorii wewnętrznej wartości przyrody. W ramach etyki środowiskowej mamy do czynienia również z obiektywistycznymi koncepcjami samoistnej, wewnętrznej wartości przyrody, które można nazwać mocnymi koncepcjami wewnętrznej wartości przyrody: wersja indywidualistyczna rozwijana jest przez Paula Taylora, wersja holistyczna – przez Holmesa Rolstona III¹³.

¹⁰ George E. Moore, *The Conception of Intrinsic Value*, w: George E. Moore, *Philosophical Studies*, London: Routledge 1922, s. 260.

¹¹ Por. Tom Regan, *All That Dwell Therein: Animal rights and environmental ethics*, Los Angeles: The University of California Press 1982, s. 199.

¹² Callicott podkreśla: „Przyznaję, że z punktu widzenia naukowego naturalizmu źródłem wartości jest ludzka świadomość, ale z tego w żaden sposób nie wynika, że siedliskiem wartości jest sama świadomość czy jej modyfikacje jak rozum, przyjemność czy wiedza.” (Baird J. Callicott, *In Defense of the Land Ethic*, Albany: State University of New York Press 1989, s. 133).

¹³ Wśród polskich etyków środowiskowych zdecydowane stanowisko biocentryczne prezentuje Zdzisława Piątek (por. Zdzisława Piątek, *Etyka środowiskowa: nowe spojrzenie na miejsce człowieka w przyrodzie*, Kraków: „Księgarnia Akademicka” 1998).

Wartość wewnętrzna jednostkowych bytów – biocentryczny indywidualizm

Biocentryczny indywidualizm Taylora przypisuje poszczególnym istotom żywym inherentne dobro (*inherent worth*), które odróżnione jest od wartości wewnętrznej i inherentnej (*intrinsic and inherent value*), nadawanej przez świadome podmioty (ludzie lub nie-ludzie) określonym doświadczeniom, warunkom, wydarzeniom lub obiektom w świecie. Wartość wewnętrzną (*intrinsic value*), czyli wartość samą w sobie, przypisuje się przyjemnym doświadczeniom i towarzyszącym im czynnościom. Natomiast inherentna wartość nadawana jest na przykład dziełom sztuki, wspaniałym elementom przyrody lub żywym organizmom, niezależnie od ich instrumentalnej przydatności lub wartości ekonomicznej. Inherentne dobro ma status obiektywny, biogeniczny.

Etyka biocentryczna a etyka personalistyczna

Nieantropocentryczna etyka środowiskowa odrzuca ufundowany na filozofii Kanta, wzorcowy dla naszego kręgu myślowego, sposób myślenia o znaczących moralnie bytach, które mają wartość wewnętrzną i status moralny. W ramach koncepcji Kanta paradygmatycznymi istotami obdarzonymi wartością wewnętrzną i godnością są ludzie. Jako racjonalne podmioty, które wzajemnie obdarzają siebie szacunkiem, tworzą tzw. państwo celów. Państwo to jest wspólnotą autonomicznych osób ustanawiających i respektujących prawo moralne¹⁴. Zgodnie z kantowskim imperatywem kategorycznym osoby nie mogą być traktowane wyłącznie jako środek, lecz zawsze również jako cel¹⁵. Kantowski model myślenia jest bazą świeckiej idei współczesnej demokracji liberalnej, idei wolności i praw jednostek ludzkich.

Personalistyczna etyka Kanta zwraca uwagę na wspólne wszystkim osobom realizowanie ich rozumnej natury, natomiast biocentryczny indywidualizm Taylora podkreśla dążenie wszystkich istot żywych do realizacji ich własnego dobra (*good of its own*). Istoty żywe podtrzymują swoje trwanie, rozwijają się i wzrastają, adaptują się do środowiska zgodnie z typowym dla swojego gatunku wzorcem. Są teleologicznymi centrami życia (*teleological center of life*).

Stwierdzenie, że byty ożywione mają swoje własne dobro i dążą do swoich celów, jest moralnie neutralne. Obok tego pozamoralnego dobra własnego bytów Taylor wyróżnia ich przyrodzoną wartość, inherentne dobro (*inherent worth*), które jest cechą

¹⁴ „W państwie celów wszystko ma albo jakąś cenę, albo godność. To, co ma cenę, można zastąpić także przez coś innego, jako jego równoważnik, co zaś wszelką cenę przewyższa, a więc nie dopuszcza żadnego równoważnika, posiada godność” (Immanuel Kant, *Uzasadnienie metafizyki moralności*, tł. Mściław Wartenberg, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN 1971, s. 71–72).

¹⁵ „To, co istnieje – czytamy u Kanta – a czego istnienie zależy nie od naszej woli, ale od przyrody, ma mimo to – o ile jest czymś pozbawionym rozumu – tylko względną wartość, a to jako środek, i zwie się dlatego rzeczą; natomiast istoty rozumne nazywamy osobami, ponieważ już ich natura wyróżnia je jako cele same w sobie, tj. jako coś, czego nie należy używać tylko jako środka, a więc o tyle ogranicza wszelką dowolność (i jest przedmiotem szacunku)” (tamże, s. 61).

normatywną¹⁶. Jak już wspomniałem, inherentne dobro ma status dobra obiektywnego i przysługuje wyłącznie istotom, które jako teleologiczne centra życia mają swoje własne dobro. „Inherentne dobro” w ramach etyki biocentrycznej ma taki sens, jaki na gruncie antropocentrycznej etyki kantowskiej ma pojęcie „przyrodzonej godności osoby”. Można zatem termin „inherent worth” tłumaczyć jako przyrodzoną godność istoty. System Taylora jest rozszerzeniem etyki kantowskiej na wszelkie istoty żywe, bez względu na to, czy są one obdarzone świadomością czy też nie. Mamy tutaj do czynienia ze swego rodzaju kantyżmem w odniesieniu do wszystkiego, co żywe¹⁷. I jak według Kanta godność przysługuje obdarzonym rozumnością osobom, tak zgodnie z indywidualistycznym biocentryzmem godność mają jednostkowe byty ożywione, niezależnie od ich wartości instrumentalnej, znaczenia dla systemu biologicznego czy emocjonalnej wartości dla ludzi. Aktywne podmioty moralności mają obowiązek szanowania, chronienia i wspierania bytów ożywionych.

Ograniczenia biocentrycznego indywidualizmu

Każdy żywy organizm realizuje swoje cele i dobro, z tego jednak nie wynikają postulaty moralne, normy czy nakazy. Ktoś może zapytać: dlaczego powinienem uznawać inherentne dobro ożywionych istot, a co za tym idzie mieć wobec nich jakieś zobowiązania moralne? Zdaniem Taylora etyka środowiskowa, wykraczając poza ramy etyki personalistycznej, swoje uprawomocnienie uzyskuje w filozoficznym światopoglądzie, który przez Taylora nazywany jest biocentrycznym poglądem, spojrzeniem na naturę (*biocentric outlook on nature*). Ta wizja natury nadaje sens postawie szacunku wobec każdej istoty żywej, staje się uzasadnieniem tej postawy. Taylor uważa, że każdy racjonalny, kompetentny, dobrze poinformowany i świadomy rzeczywistości podmiot, który w idealnych warunkach oszacuje biocentryczny światopogląd, z pewnością zaakceptuje ów światopogląd¹⁸.

Etyka biocentryczna obliguje podmioty moralności do obdarzenia moralnymi względami wszystkich żywych istot, co z praktycznego punktu widzenia wydaje się być niewykonalne. Tego typu etyka może czynić nas bezsilnymi wobec realnych sytuacji wyboru i uniemożliwiać praktyczne działanie, gdy konieczne jest porównywanie wartości różnych form życia. Gdyby konsekwentnie trzymać się zasady egalitaryzmu wśród żyjących istot, to w momencie rozstrzygania konfliktu dóbr przedstawicieli różnych gatunków najbardziej sprawiedliwe byłoby rzucenie monetą. Odnosiłoby się to również do sytuacji, gdy w grę wchodzi dobro ludzi, co wiedzie do absurdałnych i niedopuszczalnych konsekwencji.

¹⁶ Paul Taylor, *Respect for Nature*, Princeton: Princeton University Press 1986, s. 72.

¹⁷ Warto wspomnieć, że w dwudziestowiecznej refleksji etycznej poszerzanie uniwersum moralnego o byty pozaludzkie przejawia się w postaci – poza etyką środowiskową – etyki wyzwolenia i praw zwierząt. Bazująca na utylitarystycznej zasadzie minimalizacji cierpienia konsekwencjalistyczna etyka wyzwolenia zwierząt odwołuje się do naszego współczucia dla przedstawicieli innych gatunków. Natomiast deontologiczna etyka praw zwierząt podkreśla niezależną, wewnętrzną wartość każdego podmiotu życia, a co z tym idzie wymaga szacunku dla pojedynczych istot – kantyżm dla zwierząt (por. Tom Regan, *The Case for Animal Rights*, Berkeley: University of California Press 1983).

¹⁸ Por. Paul Taylor, *Respect for Nature*, Princeton: Princeton University Press 1986, s. 161–168.

W jaki sposób respektować inherentne dobro różnych form życia? Z którymi organizmami się solidaryzować i czuć z nimi więź? Jak walczyć chociażby z chorobami, wywoływanymi przez organizmy żywe? Jak można żyć bez zabijania? Nie ma życia bez zabijania. Wiąże się ono z odżywianiem czy immunologiczną ochroną przed szkodliwymi organizmami. Potrzebne są zatem kryteria różnicujące znaczenie moralne istot żywych, wprowadzające hierarchię w sferze moralnej¹⁹. W istocie Taylor zawiesza egalitaryzm swojej biocentrycznej etyki środowiskowej, proponując pięć „zasad pierwszeństwa”, które mają stanowić podstawę do rozwiązania konfliktu interesów. Są to zasady: samoobrony, proporcjonalności, najmniejszego zła, dystrybutywnej i redystrybutywnej sprawiedliwości²⁰.

W kontekście indywidualistycznego biocentryzmu warto jeszcze przywołać myśl Alberta Schweitzera, twórcy etyki świętości wszelkiego życia. Kredo Schweitzera sprowadza się do stwierdzenia, że ludzie są życiem pośród życia i łączą się w tym doświadczaniu z innymi ożywionymi istotami. Przechodzą od egoizmu, poprzez wykluczający etnocentryzm i trybalizm, od uznawania moralnego znaczenia tylko członków własnego plemienia czy narodu, do wspólnoty z wszystkim, co żyje²¹.

Proponowany przez Schweitzera biocentryzm jest wezwaniem do swego rodzaju religijnego szacunku i czci wobec życia, co nie pozwala człowiekowi na łatwe usprawiedliwienie swojego działania i czyste sumienie, gdy korzysta z zasobów biosfery. Cenne w koncepcji Schweitzera jest podkreślanie naszego związku z tym, co żywe, doświadczenia uczestnictwa w procesie życia i bycia istotą ożywioną – swego rodzaju pierwotne, przeddyskursywne poczucie wartości życia. Jest to szczególnie ważne we współczesnym świecie, w którym ludzie zatracili związek z tym, co żyje, oraz poczucie siebie jako istot żywych i w którym ludziom brak osobistego doświadczenia życia. Potrzebne jest zatem odnawianie ludzkich relacji z życiem, odnawianie u ludzi poczucia bycia istotą żywą. Oddzielenie bowiem człowieka od doświadczania swego istnienia jako istoty żywej wiedzie do instrumentalizacji przyrody i postawy nekrofilnej. Natomiast koncepcja Schweitzera opiera się na postawie biofilnej, co stanowi bazę tzw. ekologii wewnętrznej, czyli harmonizowania różnych sfer naszej egzystencji, i jest warunkiem proekologicznego nastawienia²².

¹⁹ Por. John Passmore, *Man's Responsibility for Nature: Ecological Problems and Western Traditions*, New York: Scribner's 1974, s. 122–124; Regan Tom, *The Case for Animal Rights*, Berkeley: University of California Press 1983, s. 241–243.

²⁰ Por. Paul Taylor, *Respect for Nature*, Princeton: Princeton University Press 1986, s. 263–306.

²¹ Por. Albert Schweitzer, *Życie*, przeł. Jerzy Piechowski, Warszawa: Wydawnictwo PAX, 1974, s. 9, 23.

²² Por. Grzegorz Francuz, *O nową integrację wychowania: ekologicznie zorientowana antropologia filozoficzna a wychowanie*, Kraków: Oficyna Wydawnicza „Impuls” 1999.

Wartość wewnętrzna całych systemów biologicznych – ekocentryczna etyka holistyczna

Zwolennicy tzw. ekocentrycznej, holistycznej etyki środowiskowej podkreślają, że indywidualistyczny biocentryzm nie uwzględnia systemowego charakteru biologicznych współzależności. Nie jest w stanie dostrzec samoistnej wartości biologicznych wspólnot, ekosystemów czy gatunków. Postulują, aby system ekologiczny i całość powiązań biologicznych stały się źródłem norm, nakazujących zabezpieczanie integralności, stabilności i piękna biologicznych wspólnot. Podkreślają normatywne pierwszeństwo całości systemu biologicznego wobec poszczególnych jego części. Pojedyncze organizmy w ramach ekosystemu pełnią rolę instrumentalną, mogą zatem zostać poświęcone w imię gatunku czy systemu biologicznego. Wspólnota naturalna jako całość posiada wartość wewnętrzną.

Zmysł moralny i wspólnota biotyczna

Zdecydowanym zwolennikiem holistycznego podejścia do kwestii etyki, a co za tym idzie przypisania wartości wewnętrznej systemom biologicznym, jest Callicott. Nawiązuje on do tzw. etyki ziemi (*land ethic*) Aldo Leopolda, który przypisuje moralne znaczenie wspólnocie biotycznej, obejmującej byty ożywione i nieożywione. Callicott zwraca uwagę, za Hume'em i Darwinem, że etyka nie może się opierać na rozumie. Moralność wywodzi się z pierwotnego związku rodziców z ich potomstwem, ta emocjonalna więź i uczucia z nią związane stanowią podstawę zachowań moralnych. Rozwinięty w toku ewolucji tzw. zmysł moralny jest źródłem doświadczania solidarności z innymi, lecz jak szeroki zostanie określony krąg istot obdarzonych sympatią, zależy od wychowania. Nie istnieje automatyczny mechanizm poszerzania poczucia wspólnoty²³. Każdy człowiek jest członkiem wielu wspólnot, które określają jego zaangażowanie moralne oraz poczucie więzi. To uczestnictwo w różnych wspólnotach i kręgach zaangażowania moralnego generuje inne zobowiązania. Callicott mówi o tzw. wielostronnym komunitaryzmie (*multiple communitarianism*)²⁴.

Nieraz pojawia się konflikt między lojalnością a obowiązkiem. Ukształtowane w paleolicie postawy społeczne człowieka skłaniają go raczej do cnotliwego zachowania jedynie wobec znanych współziomków. Callicott chce te naturalne uczucia uczynić punktem wyjścia uniwersalnych postaw wobec biosfery. Jest przekonany, że ludzie mogą niejako poszerzyć zakres swoich zobowiązań moralnych i objąć nimi wspólnotę biotyczną, wszystkie elementy systemu biologicznego²⁵. Wspólnota biotyczna stanowi swego rodzaju organizm, w którym każdy element odgrywa swoją rolę. W jej skład wchodzi

²³ Por. Baird J. Callicott, *The Conceptual Foundations of the Land Ethic*, w: *Environmental Philosophy: From Animal Rights to Radical Ecology*, eds Michael Zimmerman, Baird J. Callicott, George Sessions, Karen J. Warren, and John Clark, Englewood Cliffs: Prentice-Hall 1993, s. 127.

²⁴ Por. Baird J. Callicott, *Beyond the Land Ethic: More Essays in Environmental Philosophy*, Albany: State University of New York Press 1999, s. 173–174.

²⁵ Por. Baird J. Callicott, *The Conceptual Foundations of the Land Ethic*, w: *Environmental Philosophy: From Animal Rights to Radical Ecology*, eds Michael Zimmerman, J. Baird Callicott, George Sessions, Karen J. Warren, and John Clark, Englewood Cliffs: Prentice-Hall, 1993, ss. 113–114.

byty o całkowicie odmiennej naturze, zdecydowanie różne od ludzi, a nawet byty nieożywione. Części sytemu biologicznego są współzależne, ale ich interesy, jeżeli je mają, niejednokrotnie są powodem ostrego konfliktu²⁶. Czy jest możliwe zharmonizowanie tych interesów? Według Callicotta, aby to uczynić, należy odrzucić „psychocentryczny” model etyki, który prowadzi do indywidualizmu i atomizmu etycznego²⁷.

Przyroda macierzą wartości systemowych

Inny model holizmu od modelu zaproponowanego przez Callicotta rozwija wspomniany wcześniej Rolston III. Podobnie jak etyka indywidualistyczna, przyznaje on organizmom żywym wartość wewnętrzną. Są one podmiotami wartościującymi swoje własne stany czy preferującymi określone otoczenie, gdyż zgodnie z genetycznym zaprogramowaniem przetwarzają informacje, dokonują autonaprawy, realizują cele. Jednym słowem są teleologicznymi podmiotami życia, samoorganizującymi systemami negentropijnymi, które podtrzymują własne istnienie jako wartość samą w sobie²⁸. Mają wbudowany obiektywny system normatywny. Rolston III pisze: „program genetyczny jest programem normatywnym; dokonuje rozróżnienia między tym, co jest i co powinno być. Nie znaczy to, że organizm jest jednostką moralną, bo nie ma w przyrodzie aktywnych podmiotów moralności, ale organizm jest aksjologicznym, oceniającym układem. Tak więc dąb rośnie, rozmnaża się, reperuje zranienia i opiera się śmierci. Stan fizyczny, do którego organizm dąży, jest wyidealizowanym w swojej zaprogramowanej formie, stanem normatywnym. «Wartość» jest obecna w tej realizacji. «Witalna» wydaje się być lepszym słowem niż «biologiczna». Nie mamy do czynienia po prostu z kolejnym osobnikiem broniącym swojego izolowanego życia, ale z jednostką [...] dostosowaną do konkretnego miejsca ekosystemu. Niemniej chcemy potwierdzić, że żyjące indywiduum, traktowane jako centrum doświadczania (*point-experience*) w sieci współzależnych połączeń życia, jest *per se* wartością wewnętrzną”²⁹.

Jak wcześniej pisałem, w świeckiej personalistycznej etyce źródłem i siedliskiem wartości wewnętrznej są osoby, które siebie ujmują jako cel sam w sobie, wartość ta jest zarówno antropocentryczna, jak i antropogeniczna. W koncepcji Callicotta jest ona biocentryczna, a raczej ekocentryczna, gdyż obejmuje biologiczne wspólnoty, ale wywodząc się ze świadomości wartościującego podmiotu ludzkiego, jest równocześnie antropogeniczna. Natomiast w ujęciu Rolstona III samoistna wartość bytów naturalnych, tak samo jak w Taylora etyce szacunku wobec przyrody, jest zarówno biocentryczna, jak i biogeniczna. Pozaludzkie byty ożywione jako podmioty afirmujące swoje istnienie są źródłem i miejscem wartości wewnętrznej.

²⁶ Por. Baird J. Callicott, *In Defense of the Land Ethic*, Albany: State University of New York Press 1989, s. 28–29.

²⁷ Por. Baird J. Callicott, *The Conceptual Foundations of the Land Ethic*, w: *Environmental Philosophy: From Animal Rights to Radical Ecology*, eds Michael Zimmerman, Baird J. Callicott, George Sessions, Karen J. Warren, and John Clark, Englewood Cliffs: Prentice-Hall, 1993, s. 119.

²⁸ Por. Holmes Rolston III, *Conserving Natural Values*, New York: Colombia University Press 1994, s. 168–169.

²⁹ Holmes Rolston III, *Environmental Ethics: Values in and Duties to the Natural World*, w: *Ecology, Economics, Ethics: The Broken Circle*, ed. F. Herbert Bormann and Stephen R. Kellert, New Haven & London: Yale University Press 1991, s. 71; Holmes Rolston III, *Conserving Natural Values*, New York: Colombia University Press 1994, s. 172–173.

Według Rolstona III, posiadające wrodzoną, wewnętrzną wartość organizmy są usytuowane w systemach biologicznych. Wartości istot żywych nie można rozpatrywać poza kontekstem istnienia tych istot, w oderwaniu od relacji w obrębie wspólnoty biologicznej. Patrząc na byty przyrodnicze w kontekście naturalnych systemów, można dostrzec ścisły związek wartości wewnętrznej i instrumentalnej. Każdy organizm ma dla siebie wartość samą w sobie, a równocześnie może zaspokajać potrzeby innych istot czy pełnić służebną rolę w podtrzymywaniu stabilności i harmonii wspólnoty biologicznej³⁰. Kiedy przechodzimy z poziomu jednostek na poziom ekosystemu, odkrywamy wartość systemową (*systemic value*) jako trzeci rodzaj wartości – obok wewnętrznej i instrumentalnej. Ekosystem nie posiada jakiegoś centrum, nie jest zintegrowany wokół celu, jak pojedynczy organizm. Nie dąży do zachowania siebie, zatem nie ma wartości wewnętrznej. Tworzy ramy, w których – pod pozorem walki i wzajemnego niszczenia jednostek – gatunki się doskonalą. Jest to swego rodzaju koordynacja i – paradoksalna, bo związana z walką o byt – współpraca, która napędza ewolucję. Ekosystem to wytwórca wartości, fundament aksjologiczny, który podtrzymuje życie i istnienie gatunków. Stanowi istotny warunek rozwoju, trwania przyrody i ludzkości. Jest twórczym układem, niezwykle ważnym środowiskiem dynamiki przyrody. Nie może być sprowadzony do wartości instrumentalnej, służebnej wobec organizmów.

Generowana przez ekosystemy wartość systemowa jest niezależna, samoistna wobec człowieka, rodzi zobowiązania moralne wobec wspólnot biologicznych. Wartość ta przewyższa wartości związane z jednostkowymi bytami³¹. Biosfera, ziemskie ekosystemy to byty posiadające wartość samą w sobie. Stanowią źródło i miejsce samoistnych, niezależnych od człowieka wartości, które są obiektywne i ontycznie samodzielne. „Ujmowanie Ziemi – podkreśla Rolston III – jako wartościowej z ekologicznej perspektywy, znaczyłoby, że Ziemia jest w stanie kreować wartość i czyni tak przez długi czas jako ewoluujący ekosystem”³².

Niebezpieczne konsekwencje etycznego holizmu

Jak twierdzi Rolston III, natura jako uporządkowany zbiór ekosystemów jest twórczym procesem, a zarazem macierzą wartości. Normatywność w ramach systemu biologicznego nie ma charakteru moralnego, tzn. system jest amoralny, poza ludzkim dobrem i złem. Perspektywa przyrodnicza nie jest perspektywą moralnej waloryzacji, liczą się wartości witalne. Mamy tu do czynienia z radykalnym przeciwstawieniem kultury, moralności ludzkiej, witalnym wartościom natury. Wartości witalne zdają się być czymś szlachetniejszym od wartości moralnych i kultury ludzkiej. Uważam, że takie ujęcie kwestii wydaje się być usprawiedliwione w obliczu słabości natury zdominowanej przez ekspansję i destrukcyjne oddziaływanie ludzkiej cywilizacji. Jednak w sytuacjach konfliktu

³⁰ Por. Holmes Rolston III, *Conserving Natural Values*, New York: Colombia University Press 1994, s. 174–175.

³¹ Por. tamże, s. 177, oraz por. Holmes Rolston III, *Environmental Ethics: Values in and Duties to the Natural World*, w: *Ecology, Economics, Ethics: The Broken Circle*, ed. F. Herbert Bormann and Stephen R. Kellert, New Haven, London: Yale University Press 1991, s. 78–81.

³² Holmes Rolston III, *Environmental Ethics*, Philadelphia: Temple University Press 1988, s. 4.

między wartościami kultury ludzkiej a wartościami natury może to zaowocować okrutnym antyhumanizmem. Swego rodzaju „zemstą natury” w postaci destruktywnego dla kultury i populacji ludzkiej działania „obrońców natury”, którzy wyżej będą cenić wartości witalne od moralnych i personalnych. Poświęceniem wartości ludzkich w imię wyższego dobra szlachetnej natury. Trzeba się bowiem będzie poddać naturalnemu biegowi rzeczy, natura wszakże wie lepiej.

Pojedyncze organizmy mogą zostać poświęcone w imię gatunku. Gatunek stanowi wzorzec, typ, którego jednostka jest tylko egzemplarzem. Wzorzec ten istnieje w czasie i przestrzeni, które wykraczają niezmiennie poza trwanie jednostek, jest ważniejszy od indywiduów. Śmierć osobnika stanowi naturalny element procesu życia, natomiast skutki zagłady gatunku są niszczące dla całego systemu. Jak mówi Rolston III, powstaje wyrwa w strumieniu życia, jest to koniec zarówno śmierci, jak i narodzin w obrębie danego gatunku. Mamy tutaj do czynienia ze swego rodzaju zniszczeniem esencji, nie zaś indywidualnego istnienia, ginie wzorzec, idea. Wymarcie gatunku to swego rodzaju super-śmierć³³.

Callicott, który eksponuje wartość wspólnoty biotycznej, jednocześnie podkreśla konieczność powiązania holistycznej etyki wspólnot z teorią bytu, z rozstrzygnięciami metafizycznymi, które stają się podstawą właściwego zrozumienia usytuowania człowieka w naturze. Znaczenie interesów, które wchodzi w grę przy ocenianiu działań podmiotów wobec środowiska, jest definiowane i legitymizowane zgodnie z holistycznym obrazem przyrody, z odwołującą się do nauk biologicznych metafizyką. Natura ustanawia hierarchię wartości, tworzy najwyższy poziom zasad i wskazuje nam, jak dokonywać porównywań oraz wyboru wartości. Uważam, że może to prowadzić do swego rodzaju ekologicznego paternalizmu i perfekcjonizmu politycznego, gdy ekologicznie oświecony polityk dysponuje wiedzą o porządku natury, następnie z tej wiedzy wyprowadza i narzuca polityczne normy oraz reguły działania³⁴.

Uwzględniając powyższe, należy rozróżnić pomiędzy holizmem praktycznym czy ontycznym a holizmem etycznym. Holizm praktyczny jest czymś oczywistym i koniecznym na gruncie współczesnych nauk. Wynika z wiedzy empirycznej, która skłania do podejścia systemowego, do tezy, że badanie składników natury lub społeczeństwa nie powinno się odbywać w izolacji. Konieczne jest uwzględnianie kontekstu, wzajemnych powiązań, współzależności w ramach systemów biologicznych czy społecznych. Inherentne właściwości poszczególnych istot czy elementów systemów biologicznych nie mogą być ujmowane, jak gdyby nie zależały od środowiska funkcjonowania danego indywiduum. Z kolei holizm etyczny, który stawia wyżej dobro całego systemu od dobra indywiduów, wiedzie do uzależniania wartości jednostek od

³³ Por. Holmes Rolston III, *Philosophy Gone Wild: Environmental Ethics*, Buffalo, New York: Prometheus Books 1989, s. 212. Znaczenie moralne oraz status ontyczny gatunków biologicznych jest przedmiotem wielu kontrowersji. Por. Mark Greene, *On the Origin of Species Notions and Their Ethical Limitations*, w: *The Oxford Handbook of Animal Ethics*, ed. Tom L. Beauchamp, Raymond G. Frey, New York: Oxford University Press 2011, s. 577–602, oraz Russell Powell, *On the Nature of Species and the Moral Significance of their Extinction*, w: tamże, s. 603–627.

³⁴ Por. Grzegorz Francuz, *Wartości ekologiczne a liberalna demokracja*, w: *Etyka i polityka*, red. Dorota Probuska, Kraków: Oficyna Wydawnicza „Impuls” 2005, s. 387–392; Joe Bowersox, *The Legitimacy Crisis in Environmental Ethics and Politics*, w: *Democracy and the Claims of Nature: Critical Perspectives for a New Century* ed. Ben A. Minteer and Bob Pepperman Taylor, Oxford: Rowman & Littlefield Lanham 2002, s. 75–89.

ich zasługi dla harmonii i integracji całości. Usprawiedliwia krzywdę pojedynczych bytów w imię nadrzędnego dobra systemu. Liczy się bowiem jedynie dobro systemu, który odbiera samodzielność i wartość pojedynczym bytom. Jak twierdzi Regan, może to wieść do ekofaszyzmu, który odrzuca prawa jednostek na rzecz dobra całości³⁵. Owocuje również jakimiś formami mistycyzmu czy metafizyki natury, gdzie wszystko stapia się w pozytywnie waloryzowanej jedności, a cokolwiek się dzieje, jest dobre i służy systemowi.

Odrzucenie etycznego holizmu wiąże się z tezą, że dbałość o „pomyślność” systemu służy pomyślności jednostek, ich dobrobytowi. System nie jest wartościowy sam w sobie, niezależnie od dobra indywidualnych bytów czy wręcz wbrew ich dobru, lecz jego wartość wynika z tego, że przyczynia się do dobrostanu pojedynczych organizmów, z których składają się populacje i gatunki. Na przykład kontrolowanie liczebności leśnych roślinożerców poprzez odstrzał redukcyjny nie musi być uzasadniane nadrzędnością dobra ekosystemu jako całości. Można się powoływać na dobro jednostek danego gatunku, na dobro, które ulegnie destrukcji lub pogorszeniu w wyniku degradacji środowiska przez nadmiernie rozrośniętą populację tegoż gatunku.

W gruncie rzeczy we wszystkich holistycznych wersjach etyki środowiskowej dostrzegamy ukryty antropocentryzm i dążenie do zabezpieczenia interesów naszego gatunku. Podkreślają one bowiem zwykle znaczenie różnorodności, integracji i harmonii obecnego stanu biosfery i są zainteresowane zachowaniem tego stanu. Natomiast dzisiejsza forma biosfery sprzyja gatunkom, które wyewoluowały w ostatnich milionach lat, na przykład ssakom, czyli również człowiekowi. Natomiast w historii rozwoju życia na Ziemi miały miejsce okresy, w których dominowały całkowicie odmienne formy życia. Były też okresy, gdy różnorodność gatunkowa była większa od obecnej. Można stwierdzić, że istnienie ludzkości i znośnego, bogatego, urozmaiconego środowiska wymaga ochrony różnorodności gatunkowej i zagwarantowania trwania ekosystemów charakterystycznych dla obecnego stadium rozwoju biosfery. Zatem u podstaw holistycznych modeli etyki środowiskowej leży niewypowiedziane wprost przekonanie wartościujące: istnienie ludzkości jest dobre, a podtrzymanie tego istnienia i warunków mu sprzyjających jest powinnością moralną.

Alternatywa wobec biocentryzmu i ekocentryzmu – pragmatyczna wersja etyki środowiskowej

Pragmatyczny nurt etyki środowiskowej uznaje dywagacje dotyczące wewnętrznej wartości przyrody za niepotrzebne i nawołuje do skupienia się na wartościach związanych z praktyką ochrony przyrody. Wiodący przedstawiciel wspomnianego nurtu, Bryan Norton, twierdzi, że dyskusje wokół statusu wartości w przyrodzie i wartości przyrody samej wynikają z dylematu ekologów (*environmentalists' dilemma*) polegającego na

³⁵ Por. Luc Ferry, *Nowy ład ekologiczny. Drzewo, zwierzę i człowiek*, przeł. Hanna Puszko i Andrzej Miś, Warszawa: Scholar 1995, s. 92–110; Tom Regan, *The Case for Animal Rights*, Berkeley: University of California Press 1983, s. 362.

przeciwstawieniu interesów ludzi interesom natury, na podkreślaniu sprzeczności między antropocentrycznym a biocentrycznym wartościowaniem bytów przyrodniczych. Według Nortona albo cenimy i chronimy przyrodę ze względu na ludzkie potrzeby albo ze względu na jej wartość samą w sobie. „Większość uczestników tych dyskusji – pisze Norton – zgadza się z kluczową alternatywą w ramach teorii wartościowania środowiska naturalnego: albo wartość natury jest całkowicie instrumentalna względem ludzkich celów, albo elementy natury «posiadają swoje własne dobro» – wartość niezależną od wartościowania przez ludzi”³⁶. Według Nortona dylemat ów jest fałszywy i może prowadzić do paraliżu zarówno działań proekologicznych, jak i dialogu pomiędzy różnymi koncepcjami etyki środowiskowej. Został on wygenerowany przez dążenie do unifikacji i do moralnego monizmu teorii etycznych.

Monizm a pluralizm moralny

Moralny monizm usiłuje stworzyć spójny system zasad, które stanowiłyby podstawę naszych obowiązków i sposobów wartościowania środowiska naturalnego. W swoim skrajnym wydaniu zakłada, że system moralny można oprzeć na jednej, fundamentalnej normie, z której wyprowadza się reguły naszego działania i formułowania ocen. Pragnie budować etykę niejako od góry, wychodząc od filozofii bytu, metafizyki, z której dedukcyjnie wywodzi się normy postępowania. Monizm przyczynia się do spójności i koherencji systemu etycznego, jednakże unifikuje materię moralną, sprowadza zjawiska moralne do jednego mianownika. Charakteryzuje się redukcjonizmem w sposobie ujmowania zagadnień etycznych i wiedzie do polaryzacji stanowisk. Norton podkreśla, że monizm moralny staje się podstawą filozofii stosowanej, która próbuje podporządkować praktykę ogólnym, abstrakcyjnym zasadom³⁷.

Norton proponuje moralny pluralizm, oparte na budowaniu etyki od dołu poprzez odwoływanie się do zjawisk i przypadków znaczących moralnie, które są podstawą kreacji nowych zasad i norm. Moralny pluralizm zaprzecza możliwości stworzenia jednej, spójnej teorii opartej na prostych, fundamentalnych zasadach, teorii gwarantującej niezawodność sądów i działań. Ludzka aktywność bowiem przebiega w rozmaitych kontekstach, wchodzimy w różne relacje z otaczającym nas światem oraz istotami, które posiadają zmienny status moralny. W tych warunkach żaden pojedynczy system etyczny nie może pretendować do samowystarczalności. Według Nortona moralny pluralizm wiąże się z filozofią praktyczną, która nie narzuca z góry abstrakcyjnych zasad, lecz nastawiona jest na rozwiązywanie konkretnych problemów, uwzględnia kontekst problemowy zagadnień etycznych, nakierowana jest na dialog i negocjacje³⁸.

³⁶ Bryan G. Norton, *Searching for Sustainability: Interdisciplinary Essays in the Philosophy of Conservation Biology*, Cambridge: Cambridge University Press 2003, s. 48; por. Bryan G. Norton, *Toward Unity Among Environmentalists*, Oxford, New York: Oxford University Press 1991, s. 3–16.;

³⁷ Por. tamże, s. 48–49.

³⁸ Tamże, s. 50.

Transformująca wartość przyrody

Norton podkreśla, że etyka środowiskowa powinna się skupić nie na wewnętrznej wartości przyrody, lecz na wartościach transformujących, przekształcających (*transformative values*)³⁹. Tego typu wartości są przeciwstawne wartościom wynikającym z bezpośrednich, odczuwanych przez ludzi preferencji i służą krytycznemu oszacowaniu tych preferencji. Wartości transformujące są związane ze słabym antropocentryzmem, natomiast na bezkrytyczną realizację pragnień jednostek jest charakterystyczne dla mocnego antropocentryzmu, zagrażającemu zarówno zachowaniu biosfery, jak i trwaniu ludzkości⁴⁰. Transformująca wartość przyrody przyczynia się do doskonalenia jednostek i społeczeństw, które zamiast ulegać materialistycznemu konsumpcjonizmowi, uzyskują większą harmonię z naturą. Przyroda może być na przykład przedmiotem podziwu, mistycznych czy estetycznych przeżyć, które uszlachetniają człowieka, a nawet całe społeczeństwa. Choć w ujęciu Nortona wartość ta ma charakter antropocentryczny, pozostaje w zgodzie z ujęciem nieantropocentrycznym, przyznającym przyrodzie wartość samoistną.

Warto dodać, że uznanie wewnętrznej wartości przyrody może dla jednostek ludzkich pełnić rolę transformującą ich postawę, inspirującą i motywującą do działania. Jeżeli jednak wychodzimy poza sferę prywatną, to w dzisiejszym pluralistycznym społeczeństwie zapewne będziemy mieć problem z uzyskaniem konsensusu w kwestii uznania wewnętrznej, samoistnej wartości przyrody. Jest mało prawdopodobne uzyskanie takiego społecznego konsensusu, który mógłby się stać podstawą zbiorowych działań.

Hipoteza konwergencji

Odrzucając moralny monizm, Norton przyjmuje tzw. hipotezę konwergencji radykalnych i umiarkowanych ruchów ekologicznych. Hipoteza ta głosi, że interesy ludzi i natury mogą być rozbieżne tylko w krótkiej perspektywie czasowej, gdy wartość przyrody mierzy się jedynie doświadczanymi na bieżąco preferencjami. Natomiast, gdy uwzględnia się długofalowe interesy ludzi i poddaje racjonalnemu osądowi preferencje jednostek, zatarciu ulega różnica między przedstawicielami słabego antropocentryzmu a bardziej radykalnymi nurtami biocentryzmu. Ma to miejsce szczególnie wtedy, gdy bierze się pod uwagę konkretne strategie ochrony przyrody, a nie abstrakcyjne spory o status samej przyrody. Trzeba pytać nie o samoistną wartość przyrody, lecz o działania, które zapewnią trwanie ludzkości oraz biosfery⁴¹. Chodzi o znalezienie wspólnej polityki proekologicznej w ramach pluralistycznego, demokratycznego społeczeństwa, a nie o polaryzację stanowisk.

³⁹ Por. Bryan G. Norton, *Why Preserve Natural Diversity?* Princeton: Princeton University Press 1987, s. 185–213.

⁴⁰ Tamże, s. 12–13.

⁴¹ Por. Bryan G. Norton, *Searching for Sustainability: Interdisciplinary Essays in the Philosophy of Conservation Biology*, Cambridge: Cambridge University Press 2003, s. 28, 78–87, 134, 38.

Pluralizm liberalnego społeczeństwa a konsensus w kwestii samoistnej wartości przyrody

Słuszne jest przekonanie, że niezależnie od tego, czy jesteśmy zwolennikami antropocentrycznego lub biocentrycznego nurtu etyki ekologicznego, uznajemy środowisko naturalne za niezbędny, kluczowy i fundamentalny element infrastruktury społecznej. Jeżeli chcemy, aby społeczeństwo trwało, musimy zadbać o zachowanie zdrowego środowiska naturalnego, które stanowi podstawowy warunek przetrwania i dobrobytu ludzkości oraz dobrego życia poszczególnych ludzi. Taka postawa nie zależy wcale od jednomyślnej akceptacji jakiegokolwiek doktryny moralnej, może zostać uznana przez wszystkich⁴². Prowadzi to w kierunku pojęcia zrównoważonego rozwoju (*sustainable development*)⁴³. Idea trwałego, zrównoważonego rozwoju może bowiem zostać oddzielona od jakiegokolwiek metafizycznego i doktrynalnego uwikłania. Mamy dzięki temu otwarte drzwi, aby ekologiczna praktyka uwolniła się od monizmu etycznego i przeszła ku pragmatycznie rozumianej debacie o kwestiach ekologicznych. W czasie wspomnianej debaty ludzie uznający niejednokrotnie sprzeczne religijne, filozoficzne czy moralne koncepcje mogą stworzyć wspólną podstawę dla podejmowania proekologicznych przedsięwzięć. To porozumienie dotyczące ochrony środowiska ma te same właściwości, jakie są związane z ideą ograniczonego konsensu (*overlapping consensus*), który stanowi fundament sprawiedliwości liberalnego społeczeństwa sformułowana przez Woutera Achterberga⁴⁴.

Warto przywołać w tym kontekście zasadę oszczędzania zaproponowaną przez Johna Rawlsa, który rozwijał ideę ograniczonego konsensu. Zasada ta konstytuuje bazę dla sprawiedliwości międzypokoleniowej i wyznacza obowiązki współczesnych ludzi wobec przyszłych generacji. „Ponieważ społeczeństwo jest pewnym systemem kooperacji w czasie między pokoleniami – pisze Rawls – potrzebna jest jakaś zasada sprawiedliwego oszczędzania. Zamiast wyobrażać sobie jakieś (hipotetyczne, nie historyczne) porozumienie między wszystkimi pokoleniami, można wymagać, by strony zgodziły

⁴² Por. Derek Bell, *How can Political Liberals be Environmentalists?* „Political Studies”, 50 (4), September 2002, s. 705–707.

⁴³ Zrównoważony rozwój można określić jako rozwój, który polega na zaspokajaniu potrzeb obecnego pokolenia bez umniejszania możliwości przyszłych pokoleń do zaspokojenia ich własnych potrzeb. Por. G.H. Brundtland: *Nasza wspólna przyszłość* [Raport Światowej Komisji do Spraw Środowiska i Rozwoju, z r. 1987], PWE, Warszawa 1991, s. 21–27. Jest wiele dyskusji wokół rozumienia trwałego, zrównoważonego rozwoju. Na przykład William Ophuls pisze, że trwały rozwój to oksymoron. Jakakolwiek forma współczesnej gospodarki jest niezrównoważona (*unsustainable*). Rozwój jaki pociąga za sobą polega na tym, że coraz więcej ludzi konsumuje coraz więcej dóbr przy wsparciu najpotężniejszych technologii, jakie dotychczas istniały. Taka gospodarka nic nie produkuje, a jedynie eksploatuje naturę, nie licząc się z prawami termodynamiki i innymi podstawowymi prawami fizyki. Jest oparta na dobrach zagrabionych i ukrytych kosztach odroczonej; trwa dziś a nawet dobrze prosperuje tylko dlatego, że nie rozliczamy się z tego, co wykradamy naturze, czy z tego, co potomność będzie musiała zapłacić za nasze przyjemności, albo za to, co wmiatamy pod ekologiczny dywan. W sumie rozwój, tak jak jest powszechnie ujmowany, jest w swej naturze niezrównoważony (William Ophuls, *Unsustainable Liberty, Sustainable Freedom*, w: *Building Sustainable Societies: A Blueprint for a Post-Industrial World*, ed. Dennis C. Pirages, M.E. Sharpe Armonk, New York, London 1996, s. 33–340). Por. Andrzej Papuński, *Filozofia zrównoważonego rozwoju jako subdyscyplina badań filozoficznych*, „Problemy Ekorozwoju” 2007, vol. 2, nr 2, s. 27–40.

⁴⁴ Por. Wouter Achterberg, *Can Liberal Democracy Survive The Environmental Crisis? Sustainability, liberal neutrality and overlapping consensus*, w: *The Politics of Nature: Explorations in Green Political Theory*, ed. Andrew Dobson and Paul Lucardie, New York: Routledge, 1995, s. 91–99.

się na zasadę oszczędzania podlegającą szerszemu warunkowi, że muszą chcieć, by poprzednie pokolenia były jej posłuszne. Tak więc słuszna jest ta zasada, którą przyjęliby członkowie jakiegokolwiek generacji (a zatem wszystkich generacji) jako tę, której ma być posłuszna ich generacja, i jako zasadę, co do której chcieliby, żeby były jej posłuszne poprzednie pokolenia (i późniejsze), nieważne jak odległe w czasie (przeszłym bądź przyszłym)⁴⁵. Myślę, że w liberalnym, demokratycznym społeczeństwie wszyscy ludzie, którzy nie są zaślepieni doraźnymi korzyściami i konsumpcją, zgodzą się, że każde pokolenie jest w stanie trwać i prowadzić godne życie tylko wtedy, gdy poprzednie pokolenia przekazały mu środowisko naturalne w dobrym stanie. Rozsądna zatem jest zasada oszczędności przyrody, niezależnie od tego, czy przyroda ma samoistną wartość czy też jest wartościowa ze względu na ludzkie cele.

Podsumowanie

Tradycyjna, personalistyczna koncepcja etyki przyznaje samoistną, wewnętrzną wartość ludziom, wobec których przyroda ma wartość służebną, instrumentalną. Antropocentryzm tej koncepcji przybiera wersję mocną i słabą. Mocny antropocentryzm czyni źródłem wartości indywidualne preferencje jednostek, stanowiąc podstawę współczesnego konsumpcjonizmu. W połączeniu z dominacją racjonalności rynkowej, która sprowadza wartość przyrody do wartości towaru, przyczynia się on do destrukcji środowiska naturalnego, do degradacji przyrody, traktowanej jedynie jako zasoby zaspokajające pragnienia ludzi. Słaby antropocentryzm, uznając wyróżnioną pozycję naszego gatunku, podkreśla usytuowanie człowieka w szerszym, naturalnym porządku natury, wieloaspektowość relacji człowieka ze światem przyrody i wynikające z tego ograniczenia, zobowiązania oraz różnorodność wartości. Może występować w wersji świeckiej i religijnej.

Etyka środowiskowa, która obok ekofilozofii jest odpowiedzią na wyzwania kryzysu ekologicznego, próbuje przezwyciężyć antropocentryczne i personalistyczne nastawienie tradycyjnej etyki. Podkreśla samoistną, niezależną od ludzkich potrzeb wartość przyrody. Podobnie jak słaby antropocentryzm, odrzuca wąską, rynkową koncepcję wartości oraz związane z tym redukcjonistyczne ujmowanie egzystencji ludzkiej.

W ramach nieantropocentrycznej etyki środowiskowej występują nurty indywidualistyczne i holistyczne. Pierwsze przypisują samoistną wartość wewnętrzną pojedynczym istotom żywym, drugie natomiast tę wartość przyznają całym systemom, wspólnotom biologicznym. Biocentryczny indywidualizm rodzi problemy z rozstrzygnianiem konfliktów interesów różnych organizmów i hierarchizacją istot. Przyznając wszystkim istotom żywym tę samą wartość, może utrudniać działania i nie dostrzegać zależności dobra indywidualu od stanu całych wspólnot biologicznych. Skłania jednak do wczuwania się w niezależność pozaludzkich form życia i do szacunku wobec nich. Natomiast holistyczna etyka ekocentryczna może w ogóle nie liczyć się z dobrem jednostek i prowadzić do swego rodzaju ekofaszyzmu. Niemniej jednak holizm praktyczny, który

⁴⁵ John Rawls, *Liberalizm polityczny*, tł. Adam Romaniuk, Warszawa 1998, s. 371.

należy przeciwstawić holizmowi etycznemu, jest zasadnym postulatem metodologicznym w podejściu do zagadnień ekologicznych. Byty przyrodnicze bowiem powinny być rozpatrywane w kontekście wzajemnych relacji.

Pragmatyczny nurt etyki ekologicznej uznaje pytania o samoistną wartość przyrody za spekulacje filozoficzne, które polaryzują stanowiska, utrudniają dialog oraz praktyczne działania. Nurt ten wskazuje, że w ramach etyki środowiskowej istnieje fałszywy dylemat: albo dbamy o dobro ludzi, a o wartość przyrody ze względu na człowieka, albo o samoistną, wewnętrzną wartość przyrody. W długofalowej perspektywie dobro ludzi i samoistne dobro przyrody są zbieżne. Osiągnięcie tego dobra, zgodnie z etyką ekologiczną radykalną, biocentryczną, jak i umiarkowaną, antropocentryczną jest zagrożone krótkowzrocznym konsumpcyjnym indywidualizmem i dominacją dyskursu ekonomicznego, podporządkowującego wszelkie sfery życia człowieka kryterium opłacalności i skuteczności. Dominacja wąskiej, instrumentalnej, ekonomicznej racjonalności nie tylko czyni z przyrody towar i zwykły przedmiot użycia, ale również pozbawia samoistnej, wewnętrznej, inherentnej wartości ludzi, którzy są traktowani wyłącznie jak środki do osiągnięcia zysku.

Uważam, że pytania o samoistną wartość przyrody to nie tylko abstrakcyjna spekulacja filozoficzna. Mają one znaczenie dla kształtowania postaw jednostek, dla inspirowania i motywacji do działania. Zmuszają do wnikliwego przyglądania się przyrodzie i jej elementom, do dostrzegania niezależnego od człowieka rytmu i celów bytów przyrodniczych. Poszerzają horyzonty poznawcze, skłaniają do empatii wobec istot pozaludzkich i do ujrzenia sieci współzależności, której jesteśmy elementem. Wreszcie przyczyniają się do wzniesienia się ludzi ponad egoizm gatunkowy.

Gdy jednak przechodzimy od tej swego rodzaju prywatnej sfery inspiracji do publicznej sfery działania proekologicznego, trudno uzyskać konsensus w kwestii wartości przyrody. W demokratycznym społeczeństwie współwystępują obok siebie niejednokrotnie sprzeczne koncepcje etyki ekologicznej. W pluralistycznej kulturze mamy do czynienia z permanentną debatą wokół istotnych kwestii i nigdy nie jest ostatecznie przesądzone, jakie stanowiska są słuszne. Nikt bowiem nie może wejść w posiadanie całej prawdy, gdyż rozum ludzki jest zawodny. Zatem dla powodzenia proekologicznych działań, w interesie ludzi oraz przyrody lepsze jest podejście pragmatyczne, które pozostawia zagadnienie samoistnej wartości przyrody otwarte i skupia się na tym, co może łączyć w praktyce różne nurty filozofii i etyki ekologicznej. Wydaje się, że idea zrównoważonego rozwoju jest ideą, wokół której możliwe jest uzyskanie minimalnego konsensu.

Streszczenie

- 1) Człowiek jest gatunkiem, którego postępowanie jest przyczyną kryzysu ekologicznego. Stosunek człowieka do bytów przyrodniczych w znacznej mierze zależy od sposobu, w jaki postrzega on sam siebie i swoje miejsce w przyrodzie.
- 2) Ludzie określają swoje potrzeby zależnie od wyznawanego systemu wartości, światopoglądu, od wizji człowieczeństwa, wyznawanej religii czy filozofii, pod wpływem oddziaływania środków masowego przekazu czy wychowania. Współczesna

kultura kreuje osobowość konsumpcyjną. Wzrastająca ilość potrzeb staje się synonimem dojrzewania człowieka, szczęścia i rozwoju cywilizacji. Prowadzi to do ekspansji i zużywania coraz większej ilości naturalnych zasobów.

- 3) Ochrona przyrody wymaga odrzucenia ubogiej, redukcjonistycznej antropologii, która sprowadza człowieka do *homo oeconomicus* i eksponuje tylko jego potrzeby materialne.
- 4) „Ekologia zewnętrzna” (zachowanie człowieka w środowisku) ściśle wiąże się z „ekologią wewnętrzną” człowieka, czyli zrównoważonym rozwojem wszystkich sfer jego jestestwa, całej osobowości, zatem troska o środowisko powinna się zaczynać od troski o człowieka i dążyć do ugruntowania w nim postawy ekologicznej.
- 5) W myśleniu każdego człowieka niezbędna jest refleksja filozoficzna, która przyczynia się do zrozumienia przez ludzi ich statusu istot żywych. Służy ona rozwojowi postawy zwanej biofilną. Biofilia jest zbieżna z postawą poszanowania życia, propagowaną przez etyki biocentryczne.
- 6) Wywodzący się z ekologicznej antropologii model wychowania zdecydowanie odrzuca strategie życia nastawione na „mieć” i opowiada się za życiem zgodnym z orientacją „być”.
- 7) Ekologiczna antropologia poddaje krytyce współczesną ideologię sukcesu. Stwarza szansę rozwoju osobowości „konserwacyjnej”, której potrzeby wynikają z przyrodniczych i organicznych możliwości, a nie tylko z determinowanych społecznie i kulturowo wymagań. Zrywa ze złudzeniem wszechmocy człowieka, podkreślając, że istnieją obiektywne, naturalne czynniki. Umożliwia zrozumienie przyrodniczego kontekstu życia. Zadaniem edukacji w duchu ekologii antropologicznej jest kształtowanie osób zdolnych do odróżniania obszarów, na które mają wpływ i mogą je zmieniać bez wywoływania negatywnych skutków, od obszarów poza ich kontrolą. Osób zdolnych do rozpoznania potrzeb sztucznych, wykreowanych przez otoczenie społeczne i środki masowego przekazu, mających swoje źródło w tożsamości narzucanej przez dominujące wzorce kulturowe. Osób rozwijających postawę umiarkowania i odpowiedzialności.
- 8) Edukacja jednostek w zakresie ekologii nie może się ograniczać do zwykłego przekazywania wiedzy. Powinna mieć raczej formę warsztatów ekologicznych, gdzie przekazywaniu wiedzy będzie towarzyszyć oddziaływanie na różne aspekty ludzkiej osobowości. Taka forma zrywa z jednostronnym nastawieniem na doskonalenie instrumentalnej sprawności w wykorzystywaniu zasobów naturalnych. Potrzebne są takie formy aktywności, które będą oddziaływać holistycznie na uczestników, pobudzać uczucia, wskazywać drogi do integracji psychicznej, otwierać wszystkie kanały percepcji, umożliwiać osiąganie coraz wyższej samoświadomości oraz kontaktu ze wszystkimi wymiarami ludzkiego bytowania.
- 9) Ekologiczna antropologia poszerza horyzonty świadomości aksjologicznej. Bogata antropologia jest fundamentem bogatej aksjologii. Ludzie o wąskich horyzontach i ubogim pojmowaniu swojego człowieczeństwa nie są w stanie dostrzec wielości wymiarów ani wartości otaczającej przyrody. Dzięki poszerzaniu świadomości, rozumieniu różnych aspektów swego bycia w świecie mogą się otworzyć na aksjologię przyrody.

- 10) Człowiek, który jest w stanie dostrzec i doświadczyć wielu wymiarów swego jestwa, równocześnie może się otworzyć na bogactwo świata otaczającego, który ma również wiele wymiarów. Jest w stanie krytycznie oszacować wartości propagowane przez społeczeństwo. Umie przyjąć szerszą perspektywę czasową swego działania, dzięki czemu uwzględniona jest wartość przyrody dla przyszłych pokoleń, międzypokoleniowa sprawiedliwość.
- 11) Wzniesienie się ponad egoistyczny i antropocentryczny punkt widzenia daje podstawy do empatycznego wczucia się w świat życia istot pozaludzkich i ich samostanną wartość. Pozwala dostrzec, że byty przyrodnicze realizują swoje własne cele, które są niezależne od celów ludzkich.
- 12) Interesy i wartości ekonomiczne, które dominują we współczesnej cywilizacji, stanowią jeden z aspektów ludzkiej egzystencji i muszą być umieszczone we właściwym, szerszym kontekście.
- 13) Istnieje niebezpieczeństwo, że idee ekologiczne będą pojmowane dogmatycznie, a ich propagowanie sprowadzi się do indoktrynacji, do manipulacji, do wpajania określonej doktryny i bezkompromisowej walki ze złem. Bezkompromisowość jest dobra w wymiarze indywidualnego samodoskonalenia, natomiast w pluralistycznej kulturze współczesnej mamy do czynienia z permanentną debatą i nigdy nie jest ostatecznie przesądzone, jakie stanowiska są słuszne. Potrzebna jest zatem gotowość do kompromisu i negocjacji, pomimo przekonania o słuszności swojego stanowiska. Nikt bowiem nie jest w stanie osiąść całej prawdy.

Literatura

- Achterberg W., *Can Liberal Democracy Survive The Environmental Crisis? Sustainability, liberal neutrality and overlapping consensus*, w: *The Politics of Nature: Explorations in Green Political Theory*, ed. Andrew Dobson and Paul Lucardie, New York: Routledge, 1995, s. 91–99.
- Bell D., *How can Political Liberals be Environmentalists?* "Political Studies", 50 (4), September 2002.
- Bowersox J., *The Legitimacy Crisis in Environmental Ethics and Politics*, w: *Democracy and the Claims of Nature: Critical Perspectives for a New Century* ed. Ben A. Minteer and Bob Pepperman Taylor, Oxford: Rowman & Littlefield Lanham 2002, s. 75–89.
- Callicott B.J., *Beyond the Land Ethic: More Essays in Environmental Philosophy*, Albany: State University of New York Press 1999.
- Callicott B.J., *In Defense of the Land Ethic*, Albany: State University of New York Press 1989.
- Callicott B.J., *Intrinsic Value in Nature: a Metaethical Analysis*, "The Electronic Journal of Analytic Philosophy", 3 (Spring 1995), ejap.louisiana.edu/EJAP/1995.spring/callicott.1995.spring.html, (25–07–2013).
- Callicott B.J., *The Conceptual Foundations of the Land Ethic*, w: *Environmental Philosophy: From Animal Rights to Radical Ecology*, eds Michael Zimmerman et al., Englewood Cliffs: Prentice-Hall 1993.
- Callicott B.J., *The Search for an Environmental Ethic*, w: *Matters of Life and Death: New Introductory Essays in Moral Philosophy*, ed. Tom Regan, New York: McGrawHill Inc. 1986.
- Dorst J., *Sila życia*, tł. Wiktor Dłuski, Warszawa: PIW 1987.
- Ferry L., *Nowy ład ekologiczny. Drzewo, zwierzę i człowiek*, przeł. Hanna Puszko i Andrzej Miś, Warszawa: Scholar 1995.

- Francuz G., *O nową integrację wychowania: ekologicznie zorientowana antropologia filozoficzna a wychowanie*, Kraków: Oficyna Wydawnicza „Impuls” 1999.
- Francuz G., *Wartości ekologiczne a liberalna demokracja*, w: *Etyka i polityka*, red. Dorota Probuska, Kraków: Oficyna Wydawnicza „Impuls” 2005.
- Jan Paweł II, *Sollicitudo rei socialis*, http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/encykliki/sollicitudo.html (30-07-2013).
- Kant I., *Uzasadnienie metafizyki moralności*, tł. Mściśław Wartenberg, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN 1971.
- Moore G.E., *The Conception of Intrinsic Value*, w: George E. Moore, *Philosophical Studies*, London: Routledge 1922, s. 260.
- Norton B.G., *Searching for Sustainability: Interdisciplinary Essays in the Philosophy of Conservation Biology*, Cambridge: Cambridge University Press 2003.
- Norton B.G., *Toward Unity Among Environmentalists*, Oxford, New York: Oxford University Press 1991.
- Norton B.G., *Why Preserve Natural Diversity?* Princeton: Princeton University Press 1987.
- Ophuls W., *Unsustainable Liberty, Sustainable Freedom*, w: *Building Sustainable Societies: A Blueprint for a Post-Industrial World*, ed. Dennis C. Pirages, M.E. Sharpe Armonk, New York, London 1996.
- Papuziński A., *Filozofia zrównoważonego rozwoju jako subdyscyplina badań filozoficznych*, „Problemy Ekorozwoju” 2007, vol. 2, nr 2, s. 27-40.
- Passmore J., *Man's Responsibility for Nature: Ecological Problems and Western Traditions*, New York: Scribner's 1974, s. 187.
- Piątek Z., *Etyka środowiskowa: nowe spojrzenie na miejsce człowieka w przyrodzie*, Kraków: „Księgarnia Akademicka”.
- Rawls J., *Liberalizm polityczny*, tł. Adam Romaniuk, Warszawa 1998.
- Regan T., *All That Dwell Therein: Animal rights and environmental ethics*, Los Angeles: The University of California Press 1982, s. 199.
- Regan T., *The Case for Animal Rights*, Berkeley: University of California Press 1983.
- Rolston III H., *Conserving Natural Values*, New York: Colombia University Press 1994.
- Rolston III H., *Environmental Ethics: Values in and Duties to the Natural World*, w: *Ecology, Economics, Ethics: The Broken Circle*, ed. F. Herbert Bormann and Stephen R. Kellert, New Haven & London: Yale University Press 1991.
- Rolston III H., *Philosophy Gone Wild: Environmental Ethics*, Buffalo, New York: Prometheus Books 1989.
- Schweitzer A., *Życie*, przeł. Jerzy Piechowski, Warszawa: Wydawnictwo PAX, 1974.
- Skolimowski H., *Filozofia żyjąca*, tł. Jerzy Wojciechowski, Warszawa: Pusty Obłok, 1993.
- Skolimowski H., *Nadzieja matką mądrych*, Łódź: Akapit Press, 1993.
- Ślipko T., *Granice życia: Dylematy współczesnej bioetyki*, Warszawa: Akademia Teologii Katolickiej.
- Taylor P., *Respect for Nature*, Princeton: Princeton University Press 1986.
- White L., *The Historical Roots of our Ecological Crisis*, „Science”, March 10, vol. 155, 1967).

Las jako przestrzeń *sacrum*

ks. prof. dr hab. Janusz MARIĄŃSKI,
o. Stanisław Adam WARGACKI SVD

Katolicki Uniwersytet Lubelski im. Jana Pawła II, Lublin

*Wznóście okrzyki, niebioso, bo Pan zaczął działać!
Wykrzykujcie, podziemne krainy!
Góry, zabrzmiście okrzykami,
i ty, lesie, z każdym twoim drzewem! (Iz 44,23).*

Wprowadzenie

Lasy, święte gaje i obdarzone magiczną mocą drzewa od zarania dziejów pełniły ważną rolę w wierzeniach wielu starożytnych cywilizacji i ludów pierwotnych. Były one najbardziej naturalnym elementem krajobrazu oraz naturalnym środowiskiem codziennej ludzkiej egzystencji. Dawni Słowianie wierzyli, że Wszechświat jest ogromnym, rozłożystym dębem, w którym mieściły się trzy światy: koronę zamieszkiwali bogowie, jego pień był zamieszkany przez ludzi i otaczającą ich przyrodę, korzenie zaś symbolizowały podziemny świat śmierci.

Dla naszych przodków las był ich całym światem; stanowił naturalne środowisko, w którym się budzili i zasypiali, pracowali i odpoczywali, rodzili się i umierali. Dla wielu ludzi las jest miejscem doświadczenia i internalizacji piękna oraz transcendencji, symbolem sakralnego porządku. Las i rosnące w nim drzewa przewyższają swym rozmiarem wszelkie inne istoty żywe, wydają się łączyć ze sobą niebo i ziemię. Drzewo ze swą bogatą i uniwersalną symboliką należy do podstawowych elementów Bożego stworzenia i towarzyszy człowiekowi od pierwszych dni w raju.

Popularność i powszechność motywu lasu i drzewa znajduje odzwierciedlenie w licznych mitach, przekazach religijnych i zwyczajach różnych ludów, a także w sztuce¹. Lasy i święte gaje były pierwszymi świątyniami bogów. Przez długie wieki lasy czy konkretne drzewa były miejscami modlitwy i sprawowania kultu, przypisywano im szczególną moc, a nawet sądzono, że tak jak człowiek mają duszę. Las stanowił także

¹ Manfred Lurker, *Przesłanie symboli w mitach, kulturach i religiach*, przeł. Ryszard Wojnakowski, Warszawa Wydawnictwo Aletheia, 2011, s. 239.

przestrzeń, gdzie za sprawą odprawianych rytuałów objawiała się moc *sacrum*, z którą człowiek może wchodzić w kontakt i która na niego oddziałuje².

Współcześnie las ma dla człowieka wartość użyteczną, od niego zależy klimat, dostarcza on różnego rodzaju surowców, jest miejscem wypoczynku i rekreacji człowieka, ale ma też wartość humanistyczną, symboliczną, sakralną. Jeżeli las ma dla nas wartość symboliczną i moralną, wówczas obcując z nim mamy inną postawę niż przy kontaktowaniu się z nim jako przedmiotem wartościowo obojętnym. Przeżycia emocjonalne związane z lasem są przeżyciami poznawczymi, estetycznymi, moralnymi, a nawet religijnymi (las jako *sacrum*). Przyczyniają się one do prawidłowego kształtowania relacji 'człowiek – przyroda'. „Składa się na nią wybór sposobu myślenia, regulowania interakcji między naturą (ściślej: wytworami natury – las) a aktywnościami ludzkimi. Konieczne jest znalezienie kompromisu między warunkami istnienia człowieka a warunkami istnienia przyrody. Ludzkość musi jednak dokonać wyboru norm, odnowić obraz natury, potraktować ją jako jeden wielki organizm. Organizm poszczególnego człowieka – mikrokosmos – jest modelem makrokosmosu. Na przeniesieniu reguł, praw i zasad zarządzających mikrokosmosem na makrokosmos można zbudować bezpieczeństwo ekologiczne. Zagrożeniem jest nie tylko zniszczony las, zatruta woda, ale i perturbacje w psychice ludzkiej. Człowiek musi dokonać wyboru właściwego stylu życia i prawidłowo odczytać treść przyrody, zrozumieć jej organizację opartą na żelaznych prawach. Los człowieka i los przyrody są nierozdzielnie ze sobą związane”³.

Podjmując temat „las jako *sacrum*” koncentrujemy się nie na zagadnieniach biologicznych (np. kompleksy leśne w organizacji przyrody), ale na wymiarach humanistycznych (las jako wartość). Sakralny charakter lasów, czy szerzej przyrody, jest obecny we wszystkich wielkich religiach, jak buddyzm, judaizm, chrześcijaństwo, islam itd. W naszych rozważaniach ograniczymy się do wybranych aspektów i problemów: a) wyjaśnienie pojęcia *sacrum*; b) las w religiach pierwotnych; c) las w Biblii; d) las (przyroda) jak wartość w nauczaniu społecznym Kościoła katolickiego. Nasze rozważania nad problematyką lasu jako *sacrum* – trochę różnorodne w swojej treści – łączy poszukiwanie wymiaru aksjologicznego, zwłaszcza sakralnego, w różnych religiach w kontekście przyrody (las i drzewa).

Pojęcie *sacrum*

Sacrum jest pojęciem oznaczającym wszystko, co święte, co dotyczy bogów i kultu, a także ludzi i przestrzeni związanych z kultem. Etymologicznie termin *sacrum* pochodzi od łac. *sacer* i jest bliski terminowi *sanctus*, co oznacza „święty”. Oba te ostatnie terminy wywodzą się od słowa *sancire*, w którym rdzeń *sak* oznacza „nadawanie

² James George Frazer, *Złota gałąź*, przeł. Henryk Krzeczowski, Warszawa, Państwowy Instytut Wydawniczy, 1962, s. 125–145.

³ Stanisław Zięba. *Humanistyczny wymiar lasu*, w: *Kulturotwórcza rola lasu i leśnictwa. Las na styku trzech kultur*, Polskie Towarzystwo Leśne, Lublin 2006, s. 13.

znaczenia”, coś co sprawia, że dana rzecz staje się realna⁴. Zaznaczyć jednak należy, że oba te słowa różnią się pod względem semantycznym i aksjologicznym. Z czasem *sanctus* nabrało konotacji wyłącznie pozytywnych, a w chrześcijaństwie używane jest na określenie m.in. atrybutu Boga. Natomiast *sacer* ma znaczenia ambiwalentne i oznacza zarówno „poświęcony”, „poświęcony bogom”, ale także „przeklęty”, „haniebny”, podobnie jak greckie *hagios* znaczy „czysty”, ale i „splamiony”. W języku łacińskim słowo *sacrum* odnosiło się przede wszystkim do wyłączonej bądź wydzielonej przestrzeni należącej do bogów i będącej miejscem kultu. To jednak, co znajdowało się poza tą przestrzenią, uważano za *profanum*. Słowo *profanum* pochodzi od *pro* – przed, oraz *fanum*, czyli świątyni i odnosi się do wszystkiego, co jest przed i poza nią, a więc do tego, co nie jest święte.

Jednym z pierwszych badaczy, który posłużył się kategorią *sacrum* i *profanum* w badaniu zjawisk religijnych był etnograf i folklorysta Arnold van Gennep. W książce z 1909 roku. pt. *Les rites de passage* ukazał zmienną naturę *sacrum* w kontekście rytuałów przejścia, określając zjawisko to jako „oscylacja *sacrum*”⁵. Szwedzki biskup, teolog protestancki i religioznawca Nathan Söderblom twierdził, że *sacrum* jest mistyczną bezosobową mocą związaną z pewnymi stworzeniami, rzeczami, wydarzeniami i działaniami; „jest nawet bardziej istotne niż pojęcie boga”⁶.

Do *sacrum* jako kategorii analitycznej, opozycyjnej do *profanum*, odwoływał się także francuski socjolog Émile Durkheim w swojej pracy z 1912 roku pt. *Les formes élémentaires de la vie religieuse*. Oba te pojęcia charakteryzują się, według Durkheima, absolutną heterogenicznością i pozostają względem siebie w głębokiej opozycji: „Rzeczy święte to rzeczy chronione, izolowane poprzez zakazy; rzeczy świeckie to rzeczy, do których te zakazy się stosują i które nie powinny się stykać z rzeczami świętymi”⁷. Opierając się na totemizmie Aborygenów australijskich Durkheim szukał potwierdzenia swojej teorii o społecznym charakterze *sacrum*, w którym przez totemy społeczność oddaje cześć samej sobie. Stąd też zdefiniował on religię jako kategorię społeczną opartą na dwóch pierwotnych, opozycyjnych pojęciach *sacrum* i *profanum*, będących wspólnym strukturalnym mianownikiem wszystkich religii; oddzielił także kwestię prawdziwości religii od jej symbolicznej struktury i funkcji społecznej. Koncepcja Durkheima, zgodnie z którą religia dokonuje radykalnego podziału świata na dwie sfery: świętą i świecką, jest problematyczna, bowiem jak później zobaczymy, dychotomii takiej nie można odnieść np. do religii pierwotnych.

Koncepcja *sacrum* zajmuje ważne miejsce w badaniach religioznawczych w ramach fenomenologii religii. Dla uczonych reprezentujących ten kierunek badań *sacrum* w religiach pierwotnych stanowiło bogaty materiał porównawczy do wykazania cech

⁴ Jan Andrzej Kłoczowski, *Sacrum*, w: *Encyklopedia religii*, red. Tadeusz Gadacz, Bogusław Milerski, Warszawa, Wydawnictwo Naukowe PWN, t. 9, 2003, s. 22; William Warde Fowler, *The Original Meaning of the Word Sacer*, „The Journal of Roman Studies” 1911, t. 1, s. 57–63.

⁵ Arnold van Gennep, *Obrzędy przejścia*, przeł. Beata Biały, Warszawa, Państwowy Instytut Wydawniczy, 2006, s. 37.

⁶ Nathan Söderblom, *Holiness*, w: *Encyclopedia of Religions and Ethics*, red. James Hastings, t. VI, New York, Scribner's sons, 1913, s. 731–741.

⁷ Émile Durkheim, *Elementarne formy życia religijnego. System totemiczny w Australii*, przeł. Anna Zadrożyńska, Warszawa, PWN, 1990, s. 35.

wspólnych wszystkich religii. Dla głównego jej przedstawiciela – niemieckiego filozofa i religioznawcy Rudolfa Otto, *sacrum* jest kategorią *a priori*, która nie poddaje się definiowaniu ani dowodzeniu. R. Otto rozumie *sacrum* jako rzeczywistość ontyczną i epistemologicznie pierwotną, będącą przedmiotem doświadczenia mistycznego o tajemniczej mocy; jest to doświadczenie budzące trwogę i lęk, a jednocześnie fascynujące (*mysterium tremendum et fascinans*). Inny przedstawiciel tego kierunku – rumuński historyk religii i religioznawca Mircea Eliade, podkreśla, że człowiek stara się żyć w łonie *sacrum*, które przejawia się jako siła, jako moc zupełnie innego porządku niż siły naturalne. Owe przejawianie się *sacrum* określa terminami *hierofania* i *kratofania*⁸. Według niemieckiego filozofa Martina Heideggera *sacrum* jest jednym z czterech elementów, które współtworzą rzecz; jest wymiarem bycia, który gwarantuje sens i przynosi zbawienie; jest „śladem boskości”, „drogą do Boga”, *sacrum* nie ma jednak dla Heideggera znaczenia religijnego. „Filozofia niniejsza nie opowiada się ani za istnieniem ani za nieistnieniem Boga. Zachowuje ona postawę indyferencji. Pytanie religijne jest dla niej obojętne”⁹.

Pojęcie *sacrum* swą popularność zawdzięcza w dużej mierze temu, że zastąpiło pojęcie Boga, a kwestie prawdziwości bądź nieprawdziwości religii uznano za mniej istotne. Z początkiem XX wieku termin *sacrum* wszedł na trwałe do badań nad religią i stał się ważnym elementem dyskursu nie tylko w naukach religioznawczych. Przyczynił się także do wprowadzenia nowych perspektyw badawczych w rozumieniu religii, sam ulegając transformacjom i przybierając nowe formy wyrazu. W ponowoczesnym nurcie badań nad religią *sacrum* pełni rolę „papierka lakmusowego” czy też detektora zmian społecznych i kulturowych.

Kategorię *sacrum* można pojmować na dwa sposoby: teistycznie i nieteistycznie. W pierwszym przypadku *sacrum* odnosi się do Boga, bogów bądź bogiń rozumianych osobowo, ingerujących w los człowieka i świata, którego są stwórcami. W ujęciu teologicznym wiąże się *sacrum* z religią. Może być ono przeżywane zarówno na poziomie jednostkowym, jak i grupowym (społecznym). Chrześcijaństwo, zwracając uwagę na transcendentalny wymiar *sacrum*, ukazuje sposoby jego odkrywania i przeżywania. W pierwszych wiekach chrześcijaństwo napotkało świat nie zlaicyzowany, ale głęboko przesycony elementami sakralnymi. Były „święte gaje”, „święte źródła”, „święte kamienie”. Chrześcijaństwo dokonało do pewnego stopnia desakralizacji świata: drzewa stały się drzewami, gaje gajami, źródła źródłami. Aby podkreślić, że chrześcijańskie *sacrum* jest zasadniczo różne od pogańskiego, przyjęto mówić o *sanctum*. Język polski nie oddaje różnicy między *sacrum* i *sanctum*¹⁰.

W sensie nieteistycznym (niereligijnym) pojęcie *sacrum* odnosi się nie tyle do transcendencji, co do sfery postaw człowieka wobec świata i otaczającej natury, do sposobu przeżywania i interpretowania rzeczywistości¹¹. Drugie ujęcie *sacrum* odnosi się do tego,

⁸ Mircea Eliade, *Sacrum, mit, historia. Wybór esejów*, przeł. Anna Tatarkiewicz, wyd. III, Warszawa, Państwowy Instytut Wydawniczy, 1993; tenże, *Sacrum i profanum*, przeł. Robert Reszke, Wydawnictwo KR, Warszawa 1999.

⁹ Martin Heidegger, *List o „humanizmie”*, tłum. Józef Tischner, w: M. Heidegger, *Budować, mieszkac, myśleć. Eseje wybrane*, wybór i oprac. Krzysztof Michalski, Warszawa, Czytelnik, 1977, s. 113.

¹⁰ Józef Tischner, *Nieszczytny dar wolności*, Kraków, Wydawnictwo Znak, 1993, s. 58–59.

¹¹ Zob. Jerzy Bartmiński, *Formy obecności sacrum w folklorze*, w: *Folklor – sacrum – religia*, red. Jerzy Bartmiński, Maria Jasińska-Wojtkowska, Lublin, Instytut Europy Środkowo-Wschodniej, 1995, s. 9–19; Jacek Jan Pawlik,

co pojawia się jako doświadczenie czegoś unikatowego, niepowtarzalnego, wzniosłego, majestatycznego, czego może doświadczyć także człowiek nie odczuwający przeżyć religijnych (niemuzykalny religijnie). *Sacrum* niereligijne zakłada istnienie jakiejś transcendentji, ale nie transcendentji nadprzyrodzonej, o charakterze boskim. Przyjmuje się jednak, że świat ma sens wykraczający poza codzienną egzystencję ludzką. *Sacrum* jest dla człowieka wartością i to wartością najwyższą. „*Sacrum* nadaje sens wszystkim innym wartościom, ale samo nie potrzebuje, by coś innego – wyższego – udzieliło mu znaczenia i sensu. *Sacrum* jest tajemnicą; nie znamy jego głębi. Znamy jedynie przejawy: trwogę i oczarowanie. *Sacrum* trwoży i oczarowuje. Stając w obliczu tej wartości jesteśmy rozrywani na przemian groźbą i czarem, jakie promieniują z jej tajemniczej głębi”¹².

Doświadczyć *sacrum* można w kontakcie z lasem (przyrodą). Doświadczenie to może pełnić podwójną funkcję (rolę): diagnostyczną i wartościującą. Obydwie te funkcje pełni zarówno *sacrum* religijne, jak i *sacrum* niereligijne. Funkcja diagnostyczna odnosi się do różnorodnych symptomów zmian czy transformacji w przyrodzie, a nawet zmian cywilizacyjnych. Odczuwanie *sacrum* wpływa na kształtowanie w człowieku odpowiednich form zachowania się nie tylko ekonomicznego, ale także i ekologicznego. Do pewnego stopnia determinuje obraz przyrody i rejestruje symptomy zmian tego obrazu. Funkcja wartościująca *sacrum* wiąże się z nadawaniem przyrodzie cech naturalnej unikatowości i bezcenneści. Badania naukowe dostarczają wiedzy o przyrodzie, natomiast doświadczenie *sacrum* nadaje sens i znaczenie poszczególnym elementom przyrody i jej całości, w tym i lasów. O ile dawniej przyroda miała wartość *sacrum*, ponieważ ludzie dzielili pogląd, że w niej przebywali bogowie, a chrześcijaństwo traktuje ją jako stworzenie Boże, to w znaczeniu naturalistycznym można szukać i innych podstaw dla *sacrum* w przyrodzie. Tą wartością podstawową jest życie, sfera życia¹³.

Las i *sacrum* w religiach pierwotnych

W związku z tym, że nasze rozważania koncentrują się wokół problematyki lasu jako przestrzeni *sacrum*, warto choćby w kilku zdaniach odnieść się do zagadnienia przestrzeni. Święta przestrzeń to widzialna metafora świata religijnego. To miejsce komunikowania się z boskością, gdzie ludzie przybywają na spotkanie z Bogiem, bogami czy duchami, bądź ze względu na doznania estetyczne. Istotną rolę w tym spotkaniu pełnią symbole, które przedstawiają związek między światem ludzi i rzeczywistością transcendentną; stanowią one oś świata (*axis mundi*) i jako „łącznik między światami” są kolumnami niebios przedstawianymi w postaci góry, Drabiny Jakubowej, złotego filaru, drzewa życia (*arbor vitae*) bądź drzewa kosmicznego (*arbor mundi*)¹⁴.

Sacrum ponowoczesności, w: *Dialektyka sacrum i profanum*, red. Dionizy Tanalski, Lublin, Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej, 1995, s. 79–88.

¹² Józef Tischner, *W krainie schorowanej wyobraźni*, Kraków, Wydawnictwo Znak, 1997, s. 245.

¹³ Jacek L. Łapiński, *Zagadnienie sacrum natury – niektóre uwagi i dopowiedzenia*, w: *Sacrum w krajobrazie*, Prace Komisji Krajobrazu Kulturowego nr 17. Sosnowiec, Komisja Krajobrazu Kulturowego PTG, 2012, s. 25–30.

¹⁴ Joel P. Brereton, *Sacred space*, w: *Encyclopedia of Religion*, red. Lindsay Jones, Macmillan, t. 12, Detroit 2005, s. 7978–7986,

Kult w religiach tradycyjnych jest często sprawowany pod gołym niebem. Zdaniem socjologa i folklorysty Stefana Czarnowskiego odbywa się na „wyłączonej” (*exceptée*)¹⁵ w tym celu przestrzeni, gdzie makrokosmos wchodzi w mikrokosmos i zawiera się w nim bez reszty. Czarnowski podkreśla, że wyłączona przestrzeń nie jest jednorodna i wyróżnia w niej trzy elementy: środek, granicę oraz przestrzeń między nimi. Porównuje ją do powierzchni wody, w którą rzucono kamień: *sacrum* osiąga największe natężenie w centrum (miejsca święte) oraz na obrzeżach (granicie). Do miejsca świętego (centrum), jak pisał Czarnowski „ściągają bogowie i duchy” i staje się ono „czymś więcej niż streszczeniem i wyobrażeniem świata: jest światem samym. Zamyka w sobie kosmos i jest mu równoważne”¹⁶.

Mówiąc o granicy, mamy na myśli obszar „o specyficznych właściwościach prawnych i religijnych”¹⁷, którego przekroczenie jest możliwe po dopełnieniu specjalnych rytuałów przejścia, bowiem „granica to przestrzeń odmiennej natury niż przylegające do niej tereny”¹⁸. Wytyczanie granic jest więc obrzędem religijnym, aczkolwiek krańce wyznaczające miejsce święte zawierają w sobie ambiwalencję *sacrum* i mogą dla jednych oznaczać miejsce poświęcone, dla drugich zaś przekłete. Miejsca graniczne nawiedzane są przez wszelkie duchy, którym najczęściej przypisywane są złe moce; uchodzą one także za miejsca szczególnie nadające się do sprawowania praktyk magicznych. W dawnych czasach praktykowano np. zwyczaj wylewania na granicy wsi wody, w którą za pomocą magicznych zamówień łowiono chorobę. Tam także wyrzucano z domostw „nędzę” zawiniętą w gałgan lub wieszano ją na gałęzi w lesie¹⁹.

Religie ludów pierwotnych są w ścisły sposób związane z życiem danego ludu czy plemienia i według charakterystycznego dla nich wzoru wyrażają tradycje i organizują życie społeczne, jak również religijno-duchowe²⁰. W religiach tradycyjnych dychotomiczno-analityczny podział na sfery *sacrum* – *profanum* z reguły nie występuje; nie ma też wyraźnej granicy między światem naturalnym a nadnaturalnym, światem doczesnym i wiecznym, światem materialnym i duchowym; wszystko stanowi jedność. Formy i sposoby przejawiania się *sacrum* są odmienne u różnych ludów i w różnych kulturach. *Sacrum* w religiach pierwotnych przenika wszystkie aspekty życia człowieka. Drzewo, las, jaskinia, dom, wieś, góra, wulkan, jezioro, rzeka, morze, powietrze, niebo, świat podziemny – wszystko to w religiach pierwotnych może stanowić *sacrum*. Te i inne obszary *sacrum*, czy – z punktu widzenia filozoficznego – transcendencji, postrzegane są jako miejsca spotkania czy przecięcia się rzeczywistości nadprzyrodzonej z ziemską, co dokonuje się za sprawą rytuałów religijnych.

W tradycyjnych społecznościach bytu natury, a przede wszystkim: morza, rzeki, góry i lasy, są związane z niewidzialnym światem duchowym, tworząc jedność kosmo-

¹⁵ Stefan Czarnowski, *Podział przestrzeni i jej rozgraniczenie w religii i magii*, w: Stefan Czarnowski, *Dziela*, t. III, Warszawa, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1956, s. 222, 266.

¹⁶ Tamże, s. 226.

¹⁷ Tamże, s. 227.

¹⁸ Tamże, s. 227.

¹⁹ S. Czarnowski, op. cit., s. 228. Często współcześnie w Polsce granice lasu są miejscem w którym wyrzucane są śmieci i wszelkie odpady. Można zaryzykować tezę, że jest to przeżytek dawnych rytuałów wyrzucania „nędzy” i brudu poza granice domostwa.

²⁰ Marian Rusecki, *Traktat o religii*, Warszawa, VERBINUM. Wydawnictwo Księży Werbistów, 2007, s. 355–366.

su. W ciągłości i jedności kosmosu uczestniczą wszystkie istoty nadnaturalne (Istota Najwyższa, bóstwa, przodkowie, duchy), ludzie i cała przyroda. To właśnie „w lesie, na pustyni, w górach – człowiek osiąga wtajemniczenie i obcuje bezpośrednio z bogami i duchami i szuka tam objawienia; tam również udaje się czarownik dla odprawiania swych czarów. Gdy zbliża się pora odnowienia mocy sakralnej, zapewniającej życie i pomyślność grupy, ludność całych wsi wędruje do lasu lub w miejsca nawiedzane przez duchy”²¹, jak pisał Stefan Czarnowski.

Wydaje się rzeczą oczywistą, że w społecznościach pierwotnych, dla których środowiskiem naturalnym były lasy, zagajniki bądź pojedynczo rosnące drzewa, obiekty te stanowiły uosobienie *sacrum* i były jednocześnie miejscem sprawowania kultu. Ze względu na szeroki zakres znaczeniowy wzajemnego związku lasu i *sacrum*, dalej zagadnienie to będziemy analizować w odniesieniu do trzech aspektów: 1 – las, 2 – święty gaj, oraz 3 – drzewo.

1. W wierzeniach wielu ludów las symbolizuje zarówno miejsce święte – siedzibę bogów, jak i siedzibę demonów i dziwnych stworzeń, takich jak nimfy, czarownice, elfy, gnomy, utożsamiany jest on z czymś tajemniczym i nieznanym. Lasy są miejscem dla religijnych, społecznych i uzdrawiających ceremonii. Duchowo-magiczne cechy specyficznych leśnych zasobów, np. kory drzewa, owoców, czy korzeni często odgrywają ważną rolę w tradycyjnych praktykach leczniczych.

Las, jako przestrzeń święta, jest niezwykle ważnym aspektem działania i manifestowania się *sacrum*. Dla wielu ludów Afryki subsaharyjskiej las jest wprost synonimem *sacrum*, gdyż zamieszkują w nim bóstwa, duchy i demony; jest on też miejscem sprawowania ważnych rytuałów plemiennych. Dla ludu Ngombe (Kongo) gęste lasy deszczowe są siedliskiem boga Akongo, którego imię znaczy „Ten odwieczny od lasu”, „Ten, który stworzył las”²². Z lasem związanych jest wiele tabu mających na celu zachowanie równowagi pomiędzy człowiekiem i naturą. Równowaga ta zależy od bóstw i duchów zmarłych, którzy domagają się obłaskawienia. W rejonie Bandundu (Kongo) duchy lasu wymagają co cztery dni jednego dnia odpoczynku zwanego *Mpika*; zabronione jest wówczas polowanie, gdyż według miejscowych wierzeń las potrzebuje odpoczynku, który zapewnia mu *Mpika*; w tym czasie może także ukryć się zwierzyzna²³. U ludu Pare (Tanzania) istnieje zwyczaj przechowywania czaszek przodków w świętym lesie i wierzy się, że mają one moc sprowadzania deszczu. Z kolei w Beninie spotyka się lasy-cmentarze, gdzie grzebani są ludzie, którzy zginęli w wypadkach lub od choroby zakaźnej; natomiast w Sierra Leone w lasach grzebie się płody wyciągnięte z ciała kobiety, która zmarła przed porodem. Tego typu lasy są we władaniu kobiet, a wszelka leśna fauna i flora uważana jest za nieczystą i nie wolno z niej korzystać²⁴.

²¹ Stefan Czarnowski, *Podział przestrzeni i jej rozgraniczenie w religii i magii*, w: Stefan Czarnowski, *Dziela*, t. III, Warszawa, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1956, s. 223, 221–236.

²² Faith Warner, Richard Hoskins, *African Religions and Nature Conservation*, w: *The Encyclopedia of Religion and Nature*, red. Bron R. Taylor, London – New York, Thoemmes Continuum, 2005, s. 26–29.

²³ F. Warner, R. Hoskins, op. cit., s. 28.

²⁴ Celia Nyamweru, *Sacred Groves of Africa*, w: *The Encyclopedia of Religion and Nature*, red. Bron R. Taylor, London – New York, Thoemmes Continuum, 2005, s. 1452 [1451–1456]

Wierzenia religijne danej społeczności odnośnie do tego, jakie gatunki drzew uważa się za święte, zależne są od natury i ilości drzew znajdujących się na danym obszarze. Jeśli wokoło jest dużo drzew, wówczas cały las staje się ważną częścią religijnych wierzeń i rytuałów z nimi związanych. Pigmeje Mbuti (Kongo) zamieszkujący las równinowy, zwani pierwotnie „ludźmi z drzewa” oddają cześć Bogu *tore* będącemu personifikacją lasu. Brytyjski antropolog Colin Turnbull twierdzi, że dla Mbuti Bóg jest lasem. Aby wyrazić swą wdzięczność Bogu *tore* lud Mbuti sprawuje ekstatyczne tańce rytualne, grając na bambusowej trąbce zwanej *molimo*; wierzą, że głos wydobywający się z instrumentu jest głosem Boga, czyli lasu²⁵. Dla pigmejów Mbuti las to *locus sacrum par excellence*.

2. Święty gaj²⁶ jest naszym kolejnym punktem analizowania *sacrum*. Według definicji zamieszczonej w *Encyklopedii Powszechnej* Samuela Orgelbranda z 1869 roku święte gaje „były to lasy poświęcone w czasach przedchrześcijańskich bożyszczom, które cześć od ludu odbierały”²⁷. W wierzeniach ludów pierwotnych ważną przestrzenią *sacrum* były święte gaje. Termin ten odnosił się do większej leśnej całości bądź wydzielonego skrawka ziemi porośniętego drzewami. U Santalów (Indie), u których obiektami kultu są drzewa, typowy święty gaj *jaherthan* składa się z grupy pięciu drzew: czterech drzew *sal* (damarzyk mocny, *Shorea robusta*) oraz jednego drzewa *mahua* (*Bassia latifolia*), z których każde reprezentuje jednego z głównych duchów Santalów²⁸. Święte gaje były, i w wielu społecznościach wciąż są, miejscami, w których zamieszkują lokalne bóstwa. U Jorubów (Nigeria) w świętym gaju znajduje się świątynia bogini Oszun²⁹, podobnie w świętym gaju swoją siedzibę ma bogini Numfoa (Ghana)³⁰.

Święte gaje poświęcone są też duchom przodków lub siłom natury, a rosnące w nich drzewa i wszystko, co znajduje się w ich obrębie, jest poświęcone i nietykalne, gdyż zamieszkują w nich duchy, za pośrednictwem których możliwy jest kontakt z przodkami. Lud Kikuju (Kenia) wierzy, że drzewa w świętym gaju opanowane są przez duchy, które są zdolne do ingerowania w sprawy ludzkie. Jeśli zachodzi konieczność ścięcia drzewa, należy odprawić specjalne rytuały, by jego duch mógł przenieść się do innego drzewa³¹.

²⁵ Colin M. Turnbull, *The Mbuti Pygmies: An Ethnographic Survey*, Anthropological Paper of The American Museum of Natural History” 1965, t. 50, cz. 3, New York 1965, s. 237–239, 241, 248, 254. Wierzenia Mbuti dotyczące lasu przywołują na myśl Lasowiaków, grupę etnograficzną zamieszkującą tereny południowo-wschodniej Polski (Puszcze Sandomierską), wśród której znane jest powiedzenie: „Las, ociec nas, a my dzieci jigo, idziewa do nigo”.

²⁶ Słowo „gaj”, prasłowiańskie *gajb* wyprowadza się od czasownika *gojiti*, który oznacza ‘pielegnować’, ‘goić’ (rany), ‘leczyć’, ‘ożywiać’, ‘chronić’, ‘uspokajać’. Zob. Artur Kowalik, *Kosmologia dawnych Słowian. Prolegomena do teologii politycznej dawnych Słowian*, Kraków, Zakład Wydawniczy NOMOS, 2004, s. 35–37.

²⁷ K. Wł. W. (Kazimierz Władysław Wóycicki), *Gaje święte*, w: *Encyklopedia Powszechna*, t. IX, red. Samuel Orgelbrand, Warszawa, Nakład, druk i własność S. Orgelbranda, 1869, 484–485.

²⁸ Selva J. Raj, *Santal Region (India)*, w: *The Encyclopedia of Religion and Nature*, red. Bron R. Taylor, London – New York, Thoemmes Continuum, 2005, s. 1476–1478.

²⁹ Świątynia bogini Oszun wraz z Świętym gajem została w 2005 roku wpisana na listę UNESCO. Zob. *Osun-Osogbo Sacred Grove, Nigeria*, w: *Encyclopedia of Sacred Places*, red. Norbert C. Brockman, t. I, Santa Barbara, California, ABC-CLIO, 2011, s. 399–400.

³⁰ Celia Nyamweru, *Sacred Groves of Africa*, w: *The Encyclopedia of Religion and Nature*, red. Bron R. Taylor, London – New York, Thoemmes Continuum, 2005, s. 1452.

³¹ Tamże, *Sacred Groves of Africa*, w: *The Encyclopedia of Religion and Nature*, red. Bron R. Taylor, London – New York, Thoemmes Continuum, 2005, s. 1452.

Święte gaje są miejscem sprawowania rytuałów, a także przestrzenią, gdzie młodemu pokoleniu poddawanemu rytuałom inicjacyjnym są przekazywane wartości, zasady moralne oraz tajemnice plemienne. U ludu Kikuju w świętym gaju sprawowany jest rytuał *ituika*, poprzez który władza przekazywana jest z pokolenia na pokolenie. W miejscach takich odbywają się też spotkania tajnych stowarzyszeń, które kontrolują dostęp do tych miejsc, jak również do znajdujących się tam naturalnych zasobów. U ludu Mende (Sierra Leone) wydzielone są oddzielne święte gaje dla kobiecych (*sande*) i męskich (*poro*) tajnych stowarzyszeń. W niektórych społecznościach plemiennych większość rytuałów jest sprawowana w świętych gajach, podczas gdy u innych ludów rytuały odbywają się w tych świętych miejscach jedynie wówczas, gdy zachodzi specjalna potrzeba, np. susza, choroby czy wojna. Ludzie, gdy borykają się z jakimś osobistym lub rodzinnym problemem, mogą odwiedzać święty gaj samodzielnie lub w towarzystwie uzdrowiciela czy czarownika. W Kenii kobiety, które pragną zająć w ciąży, nacierają skórę sokiem z drzewa figowego rosnącego w świętym gaju.

W świętych gajach przechowywane są przedmioty kultu, często także są one miejscami chowania niektórych zmarłych przodków i starszyny plemiennej. Przykładem takich miejsc są święte gaje ludu Mijikenda (Kenia) zwane *kaya*; w jednym z nich – Kaya Kinondo – znajduje się grób ważnej zaklinaczki deszczu o imieniu Nkomboza³².

3. Drzewo i związany z nim kult jest trzecim aspektem rozważanym w odniesieniu do lasu i *sacrum*. Drzewo jest największym, długowiecznym organizmem na planecie Ziemi. Sosna długowieczna (*Pinus longaeva*), rosnąca w Górach Białych we wschodniej Kalifornii, osiąga wiek ponad 4 tys. lat, natomiast sekwoja olbrzymia (*Sequoiadendron giganteum*), również spotykana w Kalifornii, dorasta do wysokości 95 m i 10 m średnicy³³. W świadomości starożytnych cywilizacji i ludów pierwotnych drzewo oznaczało kręgosłup mikrokosmosu przedstawianego wielopłaszczyznowo, przez środek którego przechodziło drzewo. Na przykład według wierzeń Indian Saliszów (Stany Zjednoczone) bóg stworzył trzy światy: niebiański, ziemski i podziemny, a wszystkie są połączone drzewem, które przechodzi przez nie wszystkie³⁴. Wierzone, że drzewo kosmiczne uosabia świętość świata, całe jego stworzenie, ciągłość i płodność.

„Wszędzie, gdzie czczono jest jakieś bóstwo, tam też znajduje się źródło i drzewo, które są uważane za święte”³⁵. Drzewo jest też jednym z najstarszych przedmiotów kultu religijnego u prawie wszystkich ludów pierwotnych. Ze względu na swoją wielkość, kształt, zakorzenienie w ziemi, długowieczność i zdolność nieustannej regeneracji stanowi manifestację *sacrum*. W wielu społecznościach drzewom, dostarczającym pożywienia i będącym źródłem bogactwa, przypisuje się uzdrawiające moce, a także

³² Tamże, *Sacred Groves of Africa*, w: *The Encyclopedia of Religion and Nature*, red. Bron R. Taylor, London – New York, Thoemmes Continuum, 2005, s. 1452.

³³ Leslie E. Sponsel, *Trees – Sacred*, w: *The Encyclopedia of Religion and Nature*, red. Bron R. Taylor, London – New York Thoemmes Continuum, 2005, s. 1661–1663.

³⁴ Pamela R. Frese, S.J.M. Gray, *Trees*, w: *Encyclopedia of Religion*, red. Lindsay Jones, Macmillan, t. 14, Detroit 2005, s. 9334–9335.

³⁵ Geo Widengren, *Fenomenologia religii*, przeł. Joanna Białek, Kraków, NOMOS, 2008, s. 343.

właściwości apotropeiczne, czyli moc oddalania zła. Są także traktowane jako symbol kosmosu, wpisane w życie i śmierć człowieka, poczynając od drewnianej kołyski aż do trumny. Są uważane za miejsca, które zamieszkują bóstwa i duchy, w tym duchy przodków. W Tajlandii mieszkańcy wioski dolną część pnia drzewa owijają kolorowymi szmatkami; natomiast u podstawy drzewa stawiają małe tzw. domki duchów, gdzie umieszczają pożywienie i wodę oraz palą świece i kadzidła. Wierzą, że drzewo jest rezydencją ducha; jeśli ktoś chciałby uszkodzić takie drzewo, naraża się na groźbę nieszczęścia, choroby czy nawet śmierci na skutek gniewu duchów³⁶. Lud Samia (Kenia), wierzy z kolei, że święte drzewa są zamieszkane przez duchy przodków, stąd takim drzewom nadawane są imiona i nie można ich ścinać; przestrzeń wokół nich utrzymuje się zawsze czystą. W Etiopii drzewa takie jak wilczomlec kandelabrowy (*Euphorbia candelabrum*) sadi się wokół kościołów albo na grobach, gdyż wierzy się, że drzewo na grobie będzie wyglądać jak ciało zmarłej osoby, a tym samym będzie stanowić jej posąg³⁷.

U Indian Lakota drzewo odgrywa kluczową rolę w rytuale tańca słońca, który odbywa się wokół centralnie ustawionego słupa wykonanego z rytualnie ściętego drzewa. Przywiązani długimi sznurami do słupa tancerze poddawani są próbom męstwa połączonym z samo-torturami podczas ekstatycznego tańca³⁸. Duchy zamieszkujące drzewa mogą mieć działanie dobroczynne, np. w sferze płodności. I tak w niektórych plemionach w Kongo kobiety w ciąży sporządzają sobie ubrania z kory świętego drzewa, ponieważ wierzą, że zapewni im to bezpieczny poród³⁹. Z kolei w zachodnich Indiach wierzy się, że niepłodność kobiety spowodowana jest przez zbłąkanego ducha, który w niej zamieszkał i uniemożliwia zajście w ciążę. Wyjściem z tej sytuacji jest zasadzenie przez kobietę drzewa, do którego przeniesie się zbłąkany duch, pozwalając jej zajść w ciążę⁴⁰.

Życie Melanezyjczyków z Wysp Trobrianda, opisywanych przez Bronisława Malinowskiego, zależy duchowo i fizycznie od ducha czółna i drzewa, z którego zostało ono wykonane. Po wyborze odpowiedniego drzewa właściciel przyszłego czółna i jego budowniczy, jak również pomocnicy, zanim jeszcze drzewo zostanie ścięte, muszą odprawić stosowny rytuał. W pniu robione jest małe nacięcie, do którego wkłada się odrobinę pożywienia jako ofiarę dla *tokwaya* – ducha drzewa, leśnego chochlika, po to, by opuścił on to drzewo i znalazł sobie inną siedzibę. Leśny chochlik niekiedy może zaszkodzić, ale najczęściej płata jedynie drobne figle, takie jak nagłe przestraszenie kogoś lub wywołanie ataku bólu czy wykradanie żywności nocą⁴¹.

³⁶ Zob. Nathaniel Altman, *Sacred Trees*, San Francisco, Sierra Club Books, 1994.

³⁷ Celia Nyamweru, *Sacred Groves of Africa*, w: *The Encyclopedia of Religion and Nature*, red. Bron R. Taylor, London – New York, Thoemmes Continuum, 2005, s. 1452 [1451–1456].

³⁸ Joel Geffen, *Trees – as Religious Architecture*, w: *The Encyclopedia of Religion and Nature*, red. Bron R. Taylor, London – New York, Thoemmes Continuum, 2005, s. 1656–1658.

³⁹ James George Frazer, *Złota gałąź*, przeł. Henryk Krzeczkowski, Warszawa, Państwowy Instytut Wydawniczy, 1962, s. 132.

⁴⁰ Pamela R. Frese, S.J.M. Gray, *Trees*, w: *Encyclopedia of Religion*, red. Lindsay Jones, Macmillan, t. 14, Detroit 2005, s. 9334. Zob. też David L. Haberman, *People Trees: Worship of Trees in Northern India*, Oxford, Oxford University Press, 2013.

⁴¹ Bronisław Malinowski, *Argonauci Zachodniego Pacyfiku*, Dzieła, t. 3, przeł. Barbara Olszewska-Dyoniziak i Sławoj Szynkiewicz, Warszawa, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1987, s. 182–185.

Polinezyjczycy na wyspie Futuna wierzą, że w niebie *langi*, będącym siedzibą bogów, rośnie święte drzewo o nazwie *puka-tala*, którego liście po ugotowaniu lub pieczeniu zamieniają się we wszelkiego rodzaju smaczne potrawy⁴².

W wielu religiach tradycyjnych istnieje mit mówiący o drzewie kosmicznym (drzewie życia) i jego roli w pochodzeniu człowieka. Idea drzewa kosmicznego przedstawia i odtwarza w sposób rytualny, mistyczny lub symboliczny wciąż odradzający się kosmos. Na przykład Ainowie (Japonia) uważają, że kręgosłup jest siedliskiem życia i był pierwotnie wykonany z wierzbowych gałęzi. Lud Uyurucares (Boliwia) wierzy, że ich bóg *tiri* rozplątał drzewo, z którego wyszli pierwsi na Ziemi ludzie. Aborygeni Warramunga (Australia) wierzą, że dziecko w łonie matki otrzymuje od określonych drzew duszę, która przez pępek przenika do łona. Indianie Lakota (Stany Zjednoczone) mówią, że pierwsi rodzice byli dwoma drzewami, których korzenie pożarł wąż, umożliwiając im tym samym chodzenie i stanie się ludźmi⁴³.

Niektóre gatunki drzew uważane są za święte ze względu na ich bezpośrednią relację z daną religią. Na przykład drzewo Bodhi, inaczej zwane figowcem pagodowym (*Ficus religiosa*), jest wiązane nie tylko z buddyzmem – Budda miał doznać pod nim przebudzenia i na pamiątkę tego wydarzenia drzewo to nazywane jest drzewem oświecenia – ale również z hinduizmem, w którym uważane jest za „dom” bóstw Kriszny, Brahmy, Wisznu i Śiwy⁴⁴.

Z kultem drzew wiąże się także działalność szamanów bądź kapłanów, którzy pełnili rolę wyroczni czy też interpretowali wolę bóstw, będąc w duchowej łączności z drzewem. Najczęściej szaman używał kosmicznego drzewa jako wehikułu, za pomocą którego wstępował do nieba w celu nawiązania kontaktu z bóstwami i uzyskania świętej wiedzy⁴⁵. Szamani mieli też się komunikować ze światem duchowym w sposób rytualny, za pomocą wróżb, często używając przy tym fragmentów świętych drzew jako rekwizytów. Według wierzeń ludu Sisala (Ghana) pierwszy wróżbita szaman zaraz po stworzeniu świata zszedł na ziemię po baobabie⁴⁶.

Las, święte gaje i rosnące w nich drzewa w wierzeniach ludów pierwotnych stanowiły łącznik pomiędzy niebem i ziemią, za pomocą którego ludzie kontaktowali się z bóstwem, duchami, w tym duchami przodków. Za każdym razem, kiedy połączenie ze światem niebiańskim zostało zerwane, zwiastowało to dla ludzi nieszczęście.

⁴² S. Percy Smith, *Futuna, or Horne Island and its people. Western Pacific*, The Journal of the Polynesian Society, 1892, t. 1, nr 1, s. 33–52.

⁴³ P.R. Frese, S.J.M. Gray, op. cit., s. 9336.

⁴⁴ L.E. Sponsel, op. cit., s. 1662.

⁴⁵ Zob. S. Wargacki, *Szaman*, w: *Encyklopedia katolicka*, red. Edward Gigilewicz, t. 18, Lublin 2013, kol. 1403–1404; S. Wargacki, *Szamanizm*, w: *Encyklopedia katolicka*, red. Edward Gigilewicz, t. 18, Lublin 2013, kol. 1404–1405.

⁴⁶ P.R. Frese, S.J.M. Gray, op. cit., s. 9338.

Las i *sacrum* w Biblii

Lektura Biblii już od pierwszych stron wskazuje, że w porządku ziemsko-kosmicznym los człowieka spleta się z drzewem, poczynając od drzewa grzechu pierworodnego, przez drzewo Chrystusowego krzyża, skończywszy na apokaliptycznym drzewie żywota. W księgach Pisma Świętego nie znajdziemy odniesień do lasu i *sacrum* w sensie dotychczas opisywanym, możemy natomiast znaleźć teksty o charakterze normatywnym, narracyjnym, jak również mądrości, które odnoszą się do środowiska naturalnego, w tym lasów i drzew. Według Jana Flisa, autora Konkordancji Starego i Nowego Testamentu do Biblii Tysiąclecia, słowo las pojawia się tam 47 razy, gaj – 8, natomiast drzewo – najwięcej, bo 354 razy⁴⁷.

W czasach biblijnych obszar Palestyny pokryty był lasami w dużo większym stopniu niż obecnie. Biblia opisuje kilka znanych wtedy lasów, wymieniając ich nazwy. Bez wątpienia lasy Libanu uchodziły za największe, a ich drzewostan składał się m.in. ze słynnych cedrów (*Cedrus libani*), które w Biblii występują ponad 70 razy. Jako drzewo wiecznie zielone cedr jest symbolem niezniszczalnego, wiecznego życia. Księga Psalmów mówi o „cedrach Bożych” (Ps 80, 11), z kolei mądrość porównywana jest do cedru i cyprysu:

*Wyrośłam jak cedr na Libanie
i jak cyprys na górach Hermonu* (Syr 24, 13).

W Pieśni nad Pieśniami cedr oraz Liban przywoływane są przy okazji opiewania pięknego wyglądu oblubieńca:

*Postać jego [wyniosła] jak Liban,
Wysmukła jak cedry* (PnP 5, 15).

Do drzewa cedrowego porównuje Prorok Ezechiel Asyrę (Aszszur):

*Oto Aszszur jak cedr na Libanie o pięknych
konarach i cień rzucających gałęziach, [...] Nie dorównywały mu cedry w raju Boga,
cyprysy trudno było porównać do jego gałęzi,
platany nie dorównywały jego konarom. [...]*

Ponieważ tak wysoko wyrósł, a wierzchołek swój podniósł aż do chmur i serce jego wbiło się w pychę z powodu własnej wielkości, dlatego podałem go w ręce mocarza wśród narodów, aby się z nim obszedł stosownie do jego niegodziwości” (Ez 31,3–11).

⁴⁷ Jan Flis, *Konkordancja Starego i Nowego Testamentu do Biblii Tysiąclecia*, Warszawa, Oficyna Wydawnicza VOCATIO, 2000 (las – s. 496–497, gaj – s. 329, drzewo – s. 263–265). Zob. również Marian Ciaciura, Marta Umiastowska, *Rośliny biblijne ogrodu dendrologicznego w Przelewicach*, Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego. Acta Biologica 2006, nr 13, s. 51–96.

Kolejnym wymienianym w Biblii lasem jest las Efraima, gęsto porośnięty terebintem (*Pistacia palaestina*)⁴⁸, w którym zginął Absalom. „Doszło do bitwy w lesie Efraima [...] a las w tym dniu pochłonął więcej wojska niż miecz [...] Wzięto Absaloma i wrzucono go do głębokiego dołu w lesie” (2 Sm 18,6–17).

Należy podkreślić, że podobnie jak cedr, drzewo terebint (przypominające swym wyglądem dąb) uchodziło za symbol mocy i potęgi i odgrywało w czasach biblijnych istotną rolę także w kulcie. Dla Izraelitów musiało mieć ono specjalne znaczenie, bowiem Jakub po przybyciu do Betel zakopuje pod terebintem wizerunki obcych bogów należące do jego domowników i wszystkich, którzy z nim byli. Wspomina o tym Księga Rodzaju: „Oddali więc Jakubowi wszystkie [wizerunki] obcych bogów, jakie posiadali, oraz kolczyki, które nosili w uszach, i Jakub zakopał je pod terebintem w pobliżu Sychem” (Rdz 35,4). Terebint wyznacza także miejsce pochówku Debory – piastunki Rebeki: „Wtedy to zmarła Debora, piastunka Rebeki, i pochowano ją w pobliżu Betel pod terebintem, który dlatego otrzymał nazwę Terebint Płaczu” (Rdz 35,8). Upamiętniając przymierze w Sychem Jozue „Wziął następnie wielki kamień i wznosił go tam pod terebintem, który jest w miejscu poświęconym Panu” (Joz 24, 26). Słynna walka Dawida z Goliatem odbyła się nie gdzie indziej, ale w Dolinie Terebintu (1 Sm 17, 2, 19).

Poza wspomnianymi powyżej lasami, Biblia wspomina także o lesie Cheret: „Dawid więc poszedł i przybył do lasu Cheret” (1Sm 22,5), oraz o lesie Baszan, gdzie rosły m.in. dęby (Iz 2,13): „Jęczcie, dęby Baszanu, że las dziewiczy zwalony na ziemię” (Za 11,2). W Księdze Rodzaju czytamy, że Abraham osiedlił się przy dębach w dolinie Mamre pod Hebronem: „Abraham zwinął swe namioty i przybył pod Hebron, gdzie były dęby Mamre” (Rdz 13,18; zob. też Rdz 14,13). Bóg ukazał się również „Abrahamowi pod dębami Mamre, gdy ten siedział u wejścia do namiotu w najgorętszej porze dnia” (Rdz 18,1).

Las na kartach Biblii posłużył także za piękną metaforę. Psalmista wychwala majestat Boga wśród burzy:

*Głos Pana zgina dęby,
ogalaca lasy (Ps 29, 9).*

Wszystko, co znajduje się w lesie, należy do Boga: „Bo do mnie należy cała zwierzyna po lasach” (Ps 50, 10); na rozkaz Boga góry przemawiają głosem lasu: „szczyty gór niech zaszumią [lasami]” (Ps 72, 16), a w innym miejscu: „Góry, zabrzmiście okrzykami, i ty, lesie, z każdym twoim drzewem!” (Iz 44, 23). Również „Na rozkaz Pana lasy i drzewa pachnące ocieniać będą Izraela” (Ba 5, 8).

W Nowym Testamencie słowo las występuje tylko jeden raz. Św. Jakub, wymieniając grzechy języka, pisze: „Oto mały ogień, a jak wielki las podpała” (Jk 3, 5).

Jeśli chodzi o święte gaje, to w czasach biblijnych stanowiły one ważne miejsce kultu dla sąsiadujących z Narodem Wybranym ludów pogańskich, które czciły tam swoje bóstwa, jak np. boginię Aszerę czy Baala. Przeciw tym kultom ostro występują biblijni prorocy. „Zaiste, wstyd wam będzie z powodu terebintów, któreście umiłowali, zarumienienie się wobec gajów, któreście obrali sobie” (Iz 1, 29). „Na szczytach gór składają

⁴⁸ Zob. Zofia Włodarczyk, *Review of plant species cited in the Bible*, Folia Horticulturae 2007, nr 19/1, s. 67–85.

ofiary, spalają kadzidła na wzgórzach, pod dębem, topolą i terebintem, bo dobrze się czują w ich cieniu” (Oz 4, 13). Wiersze te wskazują, że Izraelici uważali terebint za drzewo święte. Stąd też prorok Ezechiel, wytykając grzechy Izraela, ogłasza: „Poznacie, że ja jestem Pan, gdy wasi zabici będą leżeć pokodem u stóp swoich bożków, wokół ich ołtarzy, na każdym pagórku, na wszystkich szczytach gór, pod każdym drzewem zielonym i pod każdym rozłożystym terebintem” (Ez 6, 13). Z kolei w Księdze Powtórzonego Prawa Mojżesz zaleca: „Zniszczycie doszczętnie wszystkie miejsca, gdzie narody, których wy pozbawiacie dziedzictwa, służyły swoim bogom: na górach wysokich, na wzgórzach i pod każdym drzewem zielonym” (Pwt 12, 2–3).

Motyw „świętego” drzewa pojawia się w Księdze Jeremiasza, gdzie prorok w swojej lamentacji karci odstępujących od Jahwe Izraelitów i porównuje ich czyny do nierządnicy, co w języku biblijnym oznaczało sprawowanie kultów pogańskich:

*Na każdym więc wysokim pagórku
i pod każdym zielonym drzewem
pokładałaś się jako nierządnica. [...]
Czy widziałeś, co zrobił Izrael-Odstępca?
Chodził na każdą wysoką górę i pod każde zielone
drzewo i uprawiał tam nierząd (Jr 2, 20; 3, 6).*

W końcu Pan rozprawi się z bałwochwalcami, którzy składali „ofiary w gajach” i palili „kadzidło na ceglach” (Iz 65, 3).

W Księdze Judyty czytamy, że święte gaje niszczył wódz Nabuchodonozora Hołofernes: „On zaś zburzył wszystkie ich świątynie, wyrąbał ich święte gaje” (Jdt 3, 8). W 1 Księdze Machabejskiej król Antioch IV Epifanes, władca Syrii starożytnej, w brutalny sposób zmuszał Żydów do składania ofiar pogańskim bogom: „Król posłał swoich wysłańców do Jerozolimy i do miast judzkich z pisemnym poleceniem, żeby postępowały według obyczajów, które dla kraju były obce; [...] żeby [natychmiast] sporządzono święte gaje i posągi bożków oraz składano na ofiarę mięso świń i innych nieczystych zwierząt” (1 Mch 1, 41; 1, 47). W 2 Księdze Machabejskiej Machabeusz zdobywa świątynię i miasto oraz znosi „ustanowione na placu przez obcokrajowców ołtarze i gaje” (2 Mch 10, 1–2).

Rosnące w gajach i lasach drzewa miały też zastosowanie praktyczne. Niektóre gatunki drzew, takie jak cedr, cyprys i drzewo oliwkowe wykorzystywano przy budowie świątyni Salomona i jego innych budowli: „Nadbudowę wznosił nad całą świątynią na pięć łokci wysoko i połączył ze świątynią drewnem cedrowym” (1 Krl 6, 10), „Mury domu obłożył wewnątrz deskami cedrowymi od podłogi domu aż do belek sufitu, <wnętrze pokrył drzewem>, a podłogę świątyni wyłożył deskami cyprysowymi” (1 Krl 6, 15–16; 6, 18; 6, 20; 6, 31; 6, 33–34; 7, 2–3; 7, 12).

Drzewa były wykorzystywane również do budowania szałasów w czasie Święta Namiotów, czyli „kuczek”: „Weźcie sobie pierwszego dnia owoce pięknych drzew, liście palmowe, gałązki gęstych drzew i wierzb nadrzecznych” (Kpł 23, 40).

Prorok Elizeusz rozkazuje królom Izraela, Judy i Edomu, aby w walce przeciw Moabowi wycięli wszystkie pożyteczne drzewa: „Zburzcie wszystkie miasta obwarowane <i wszystkie znaczniejsze miasta>. Wytnijcie wszystkie drzewa użyteczne” (2 Krl 3, 19).

Natomiast w Księdze Powtórzonego Prawa znajdujemy zalecenie zabraniające masywnej wycinki drzew: „nie zetniesz jego drzew podkładając siekierę, bo będziesz spożywał z nich owoce. Dlatego ich nie zniszczysz. Czy drzewo to człowiek, byś je oblegał?” (Pwt 20, 19).

Niezwykle wymowną symbolikę ma także drzewo poznania dobra i zła: „A zasiałszy ogród Eden na wschodzie, Pan Bóg umieścił tam człowieka, którego ulepił. Na rozkaz Pana Boga wyrosły z gleby wszelkie drzewa miłe z wyglądu i smaczny owoc rodzące oraz drzewo życia w środku tego ogrodu i drzewo poznania dobra i zła” (Rdz 2, 8–9).

W Biblii wzór menory – siedmioramiennego świecznika, zaczerpnięto z wyglądu i kształtu drzewa życia. Jej trzon nazywany jest w Biblii pniem (hebr. *kanah*), a ramiona gałęziami (hebr. *kanim*). „Zrobisz też świecznik ze szczerzego złota. Z tej samej bryły wykujesz świecznik wraz z jego podstawą i jego trzonem; jego kielichy, pąki i kwiaty będą z jednej bryły” (Wj 25, 31). Związek między menorą a drzewem znajdujemy również w widzeniu proroka Zachariasza, gdzie czytamy: „[...] Widzę świecznik, cały ze złota, a u jego szczytu zbiornik, podtrzymujący siedem lamp, a każda lampa ma siedem palników. I dwie oliwki [w innym przekładzie – dwa drzewa oliwne] stoją, jedna z prawej strony, a druga z lewej strony zbiornika” (Za 4, 2b–3).

Drzewem, które związane jest z obrzędami religijnymi jest tamaryszek. W Biblii pod tamaryszkiem został pochowany Saul ze szczątkami swego syna: „Wzięli potem ich kości i pogrzebali pod tamaryszkiem w Jabez” (1 Sm 31, 13). Po zawarciu przymierza z Abimelekiem Abraham, na znak porozumienia, upamiętnił to wydarzenia zasadzając tamaryszek: „Abraham zaś zasadził w Beer-Szeble drzewo tamaryszkowe. Tam też wzywał imienia Pana, Boga Wiekuistego (Rdz 21, 33). Prorok Jeremiasz przedstawia tamaryszek jak drzewo dające siłę i ratujące przed śmiercią: „Uciekajcie! Ratujcie swe życie! Stańcie się jak tamaryszek na pustyni” (Jr 48, 6).

Jeremiasz porównuje człowieka wierzącego do wiecznie zielonego drzewa:

*Błogosławiony mąż, który pokłada ufność w Panu,
i Pan jest jego nadzieją.
Jest on podobny do drzewa zasadzonego nad wodą,
co swe korzenie puszcza ku strumieniowi;
nie obawia się, skoro przyjdzie upał,
bo utrzyma zielone liście;
także w roku posuchy nie doznaje niepokoju
i nie przestaje wydawać owoców (Jr 17, 7–9)*

Motyw mistycznego związku pomiędzy Bogiem, lasem, świętym gajem, drzewem i człowiekiem zajmuje ważne miejsce w judeochrześcijańskiej tradycji religijnej, a symboliczne wyobrażenie związane z ogrodem rajskim znajdowało i nadal znajduje wyraz w życiu obrzędowym Żydów i Chrześcijan. Współcześnie w Izraelu duży szacunek do drzew ma uzasadnienie religijne i widoczne jest w święcie Nowego Roku Drzew (*Rosh ha-Shana la-Ilanot*), przypadającym na 15 dzień miesiąca szwat. Chrześcijanie w symbolice drzewa upatrują objawiającą się potęgę życia, a biblijne drzewo życia staje się

symbolem nieśmiertelności spełniającej się w pełnym uczestnictwie w życiu Bożym (Ap 22, 2, 14, 19). Wymownie zabrzmiały tu słowa Apokalipsy świętego Jana: „Nie wyrządzajcie szkody ziemi ni morzu, ni drzewom” (Ap 22, 2).

Przyroda (las) jako wartość (*sacrum*) w nauczaniu społecznym Kościoła katolickiego

Las jako ważny element przyrody nie zajmuje zbyt wiele miejsca we współczesnym nauczaniu społecznym Kościoła katolickiego. Nikt nie obliczył – prawdopodobnie – ile razy pojawiło się to słowo w encyklikach, adhortacjach apostolskich, w przemówieniach papieży. W nauczaniu Jana Pawła II odnajdujemy tylko nieliczne odniesienia do lasów, gdy papież mówił o pięknie przyrody (np. przemówienie podczas nabożeństwa w Zamościu w dniu 12 czerwca 1999 roku, podczas spotkania z polskimi leśnikami w dniu 28 kwietnia 2004 roku: „Cieszę się bardzo z Waszej obecności. Wiele razy miałem okazję spotkać się z Waszym środowiskiem. Dbajcie nadal o świat natury, tak ważny dla człowieka. Niech Wasza praca pomoże zachować piękno polskich lasów dla dobra naszej Ojczyzny i jej mieszkańców”)⁴⁹. O lasach mówi się pośrednio (*implicite*) we wszystkich tekstach dotyczących środowiska naturalnego i środowiska ludzkiego.

W nauczaniu społecznym Kościoła katolickiego problematyka lasu nie pojawia się ani w *Katechizmie Kościoła Katolickiego* (Poznań 1994), ani w *Kompendium Nauki Społecznej Kościoła* (Kielce 2005). Jeżeli jednak utożsamimy termin „las” z „przyrodą”, ze „środowiskiem naturalnym”, wówczas możemy odnaleźć dłuższe teksty i szersze rozważania na temat piękna przyrody, ochrony przyrody i troski o środowisko naturalne. Las jest bardzo istotnym elementem przyrody. W dalszych rozważaniach rozpatrujemy przyrodę jako dzieło stworzenia, przyrodę jako wartość zagrożoną i przyrodę jako wartość estetyczną.

Z chrześcijańskiego punktu widzenia „stworzenie” jest centralnym terminem oznaczającym świat i ziemię jako rzeczywistości stworzone przez Boga. Powołując się na Księgę Rodzaju (1, 26–28), podkreślano prawo człowieka do panowania nad ziemią, co w konsekwencji doprowadziło do katastrofalnych następstw panowania człowieka nad środowiskiem naturalnym. Niektórzy upatrują w tym współwinę chrześcijaństwa za zniszczenie środowiska naturalnego. W nauczaniu społecznym Kościoła podkreśla się, że podstawą całego porządku społecznego jest człowiek w swej niezbywalnej godności stworzenia, które jest ukształtowane na obraz Boga. Bez tych transcendentnych odniesień godność ludzka – nawet uznawana i proklamowana – traci swoją najcenniejszą gwarancję.

„Negacja Boga pozbawia osobę jej fundamentów, a w konsekwencji prowadzi do takiego ukształtowania porządku społecznego, w którym ignorowana jest godność i odpowiedzialność osoby” (encyklika Jana Pawła II *Centesimus annus*, nr 13). Jeżeli pierwszą i fundamentalną relacją człowieka jest odniesienie do Boga, to komplementarną relacją,

⁴⁹ *Modlitewnik leśników*, red. Wawrzyniec Milewski, Centrum Informacyjne Lasów Państwowych, Warszawa 2005, s. 5.

równie ważną, jest stosunek do drugiego człowieka i do całego kosmosu. Nie można też relatywizować pozycji człowieka, którego Bóg postawił w centrum stworzenia, poprzez sprowadzanie osoby do rangi rzeczy lub stawianie jej na równi z innymi elementami przyrody.

Człowiek, który zajmuje centralne miejsce w kosmosie, otrzymał od Boga nakaz, by rządził w świecie mądrze i odpowiedzialnie, szanując Boży porządek stworzenia. Nikt nie może przywłaszczać sobie w sposób egoistyczny i absolutny środowiska naturalnego, gdyż jest ono dziedzictwem całej ludzkości, powszechną własnością. Makrokosmos nie może być zdegradowany do roli przedmiotu poddanego człowiekowi. Idei panowania człowieka nad światem i nakazu „czyńcie sobie ziemię poddaną” nie tłumaczy się jako przyzwolenia na niszczenie środowiska naturalnego czy roztrwonienie zasobów przyrody. Stawianie religii chrześcijańskiej zarzutu, że przyczyniała się do stworzenia korzystnego klimatu dla bezwzględnej eksploatacji przyrody i że rozpętała dynamikę zniszczenia, jest jakimś nieporozumieniem.

Człowiek jest nie tyle panem i zdobywcą, ile raczej mądrym włodarzem i zarządcą środowiska naturalnego, ma obowiązek okazywania szacunku wobec niego, bo jest ono darem Boga dla człowieka. Człowiek jest powołany do panowania nad ziemią jako mądry i roztropny gospodarz, odpowiedzialny za jej utrzymanie, a nie jej niszczyciel. W języku teologicznym można by wyrazić tę myśl jako uczestnictwo w podtrzymywaniu i kształtowaniu świata traktowanego jako świat Boży. Człowiek uczyniony na obraz i podobieństwo Stwórcy ma być dobrym pasterzem środowiska swojego życia: naturalnego i społecznego. Egoizm i przemoc, wojny i dewastacja przyrody, niesprawiedliwość i deptanie ludzkiej godności – twierdzą teologowie – mają swoje ostateczne źródło w niewierności człowieka wobec Boga, czyli w grzechu.

W nauczaniu społecznym Kościoła podkreśla się, że nie tylko ważne są relacje między człowiekiem i środowiskiem naturalnym, ale także relacje między ludźmi w kontekście przyrody. Papież Franciszek, podczas audyencji generalnej w dniu 5 czerwca 2013 roku, podkreślił: „Papieże mówili o ekologii ludzkiej, ściśle związanej z ekologią środowiska. Żyjemy w momencie kryzysu; widzimy to w środowisku, ale przede wszystkim widzimy to w człowieku. Osoba ludzka jest zagrożona; jest to pewne, osoba ludzka jest dzisiaj zagrożona, dlatego ekologia ludzka jest pilna! A niebezpieczeństwo jest poważne, ponieważ przyczyna problemu nie jest powierzchowna, lecz głęboka: nie jest to kwestia dotycząca tylko ekonomii, ale etyki i antropologii. Kościół podkreślał to wielokrotnie; i liczni mówią: tak, słusznie, to prawda... lecz system pozostaje taki sam, ponieważ tym, co dominuje, jest dynamika ekonomii i finansów ubogich w etykę. Tym, co dzisiaj rządzi, nie jest człowiek, ale pieniądź, to pieniądź, pieniądze rządzą”⁵⁰.

W oderwaniu od podstawowych przesłanek etycznych nie można rozwiązać palących problemów współczesności, także tych związanych z ochroną środowiska naturalnego. Prawo do zdrowego środowiska naturalnego, inaczej – prawo do życia w bezpiecznych warunkach środowiskowych, wiąże się z promocją ludzkiej godności, jest wpisane – jak wszystkie prawa człowieka – w istotę ludzkiej osoby i jej godność. Bezkrzytyczne

⁵⁰ L'Osservatore Romano 2013, nr 8–9, s. 48.

zastosowanie w praktyce zdobyczy naukowych i technologicznych przyniosło ludzkości – oprócz niewątpliwych korzyści – także wiele negatywnych skutków. Niektóre z tych szkód są już poniekąd nieodwracalne.

Jan Paweł II w przemówieniu do ludzi kultury i nauki wygłoszonym w Wilnie w dniu 5 września 1993 roku wymienił wśród wielu dramatów współczesnego człowieka, takich jak przemoc i nietolerancja różnego rodzaju, głód i bieda milionów ludzi, także i klęskę ekologiczną o takich rozmiarach, że istnieje obawa holokaustu środowiska naturalnego, niemniej przerażającego niż holokaust nuklearny⁵¹. Nieco wcześniej, podczas wizyty w dniu 8 maja 1993 roku w Erice na Sycylii, w międzynarodowym centrum naukowym im. Ettore Majorany, podkreślił, że dzięki gwałtownym i zaskakującym przemianom społecznym (np. przełamanie sztywnych podziałów świata na przeciwstawne bloki ideologiczne, polityczne i wojskowe) udało się w znacznie mierze zażegnać niebezpieczeństwo zagłady nuklearnej. „W tym samym jednak okresie inne zagrożenia o charakterze planetarnym osiągnęły poziom skrajnie niebezpieczny, co każe się obawiać ‘zagłady ekologicznej’, będącej skutkiem lekkomyślnego niszczenia najważniejszych zasobów środowiska naturalnego i coraz liczniejszych i bardziej podstępnych ataków na ludzkie życie”⁵². Wielkie osiągnięcia nauki i techniki nie uchronią nas przed kryzysem przetrwania ludzkości. Niekontrolowany wzrost gospodarczy zagraża środowisku naturalnemu na ogromnych obszarach naszej planety i może w końcu doprowadzić do globalnej katastrofy ekologicznej.

Zgodnie z modernistyczną logiką postępu dążenie do ekspansji, do przekształcania przyrody poprzez rozwój nauki i techniki (ale bez liczenia się z jej podstawowymi prawami), doprowadziło do ogromnego rozwoju cywilizacyjnego, którego skutkiem jest jednak m.in. kryzys ekologiczny (np. kryzys źródeł energii, wyczerpywanie się bogactw naturalnych, niszczenie naturalnych układów regeneracji, nagromadzenie trudno zniszczalnych odpadów). Zniszczenie środowiska naturalnego jest przekonującym dowodem na to, że człowiek nie może odnosić się woluntarystycznie wobec przyrody, czyniąc ją sobie poddaną, nie może czynić ze światem tego, co zechce. W relacji z przyrodą człowiek musi wyznaczyć sobie pewne granice i reguły postępowania o charakterze imperatywu etycznego.

W encyklice *Caritas in veritate* z 2009 roku papież Benedykt XVI podjął problematykę ekologiczną w kontekście kryzysu gospodarczego. Podkreślił, że człowiekowi wolno sprawować odpowiedzialną władzę nad naturą, by jej strzec, uzyskiwać z niej korzyści i pielęgnować ją, także na nowe sposoby i stosując nowe technologie, by mogła ona godnie przyjąć i wyżywić zamieszkałą ją ludzkość. Obowiązkiem naszym jest przekazanie nowym pokoleniom ziemię w takim stanie, aby i one mogły godnie ją zamieszkiwać i dalej uprawiać. „Jest też konieczne, by kompetentne władze dołożyły wszelkich starań, aby ekonomiczne i społeczne koszty, wynikające z korzystania ze wspólnych zasobów środowiska, zostały uznane w sposób jawny i aby w pełni ponosili je ci, którzy z nich czerpią korzyści, a nie inne ludy czy też przyszłe pokolenia: ochrona środowiska, zasobów oraz klimatu wymaga, aby wszyscy odpowiedzialni na arenie międzynaro-

⁵¹ L'Osservatore Romano 1993, nr 12, s. 18.

⁵² L'Osservatore Romano 1993, nr 7, s. 14.

dowej działali razem i wykazali gotowość działania w dobrej wierze, w poszanowaniu prawa i wymogu zasady solidarności wobec słabszych regionów planety [...] Jednym z najważniejszych zadań ekonomii jest właśnie skuteczniejsze używanie, a nie nadużywanie zasobów, mając zawsze na uwadze, że pojęcie skuteczności nie jest aksjologicznie neutralne” (nr 50).

To, w jaki sposób człowiek traktuje środowisko naturalne, wpływa na to, jak traktuje on samego siebie, i odwrotnie. Współczesne społeczeństwa muszą zweryfikować swój styl myślenia i działania. Coraz częściej ludzie uświadamiają sobie, że postęp techniczny nie jest już naczelnym zadaniem ludzkości, sprawą najważniejszą. Celem nadrzędnym staje się stworzenie nowych, zhumanizowanych form społecznej egzystencji, także o odniesieniach proekologicznych. Etyka antropocentryczna jest także etyką proekologiczną, nakazującą żyć w pokoju z innymi i z przyrodą. Społeczna gospodarka rynkowa uwzględnia dzisiaj jako swój ważny komponent zobowiązania ekologiczne (ekospołeczna gospodarka rynkowa).

Nowy porządek świata, ku któremu zmierzamy, różnorodny co do zasad politycznych i ekonomicznych, zakłada wspólną płaszczyznę ekospołeczną i może być realizowany tylko w warunkach poszanowania pierwszoplanowych wartości etycznych, wpływających z godności osoby ludzkiej, których żadna większość nie może zanegować. Oznacza to także zaangażowanie się w budowę takiego społeczeństwa, w którym każdy mógłby znaleźć swoje miejsce i rozwijać swoją autonomię osobową. Wiele wskazuje na to, że wrażliwość na sprawy związane z ochroną środowiska godnego człowieka wzrasta. W nauczaniu społecznym Kościoła dojrzewa powoli myśl o encyklice dotyczącej zagrożenia ekologicznego i sposobów ochrony środowiska naturalnego i społecznego, ale też o przyrodzie jako wartości estetycznej i sakralnej.

Według autora encykliki *Caritas in veritate* powinniśmy bronić nie tylko ziemi, lasów, wody i powietrza, ale i człowieka przed zniszczeniem. Ekologia środowiska i ekologia człowieka są ze sobą ściśle związane. „Degradacja natury jest bowiem ściśle związana z kulturą kształtującą współżycie ludzkie: kiedy ekologia ludzka [...] jest szanowana w społeczeństwie, również ekologia środowiska czerpie z tego korzyści. Podobnie jak cnoty ludzkie są ze sobą powiązane, tak że osłabienie jednej stanowi zagrożenie dla innych, tak też system ekologiczny opiera się na poszanowaniu projektu, dotyczącego zarówno zdrowego współżycia w społeczeństwie, jak i dobrej relacji z naturą” (nr 51). Księga natury jest jedna i niepodzielna w tym, co dotyczy środowiska naturalnego, jak i środowiska ludzkiego. Konstatacje papieskie dotyczące natury dotyczą zatem także i lasów.

Człowiek współczesny, kierowany bardziej rządzą posiadania rzeczy niż chęcią odnoszenia się do prawdy, nie przejawia bezinteresownej, szlachetnej, wrażliwej na wartości estetyczne postawy, która rodzi się z zachwyty dla istnienia i piękna oraz pozwala odczytywać w rzeczach widzialnych przesłanie niewidzialnego Boga, który je stworzył (encyklika Jana Pawła II *Centesimus annus*, nr 37). Teza o przesłaniu niewidzialnego Boga w pięknie przyrody często pojawia się w przemówieniach Jana Pawła II. Troskliwie chroniona natura daje szansę człowiekowi przeżywania jej piękna, przywraca mu siły i pogodę ducha. Zwłaszcza „cisza gór i biel śniegu” mówią nam o Bogu, zachęcają do kontemplacji, która jest drogą wiodącą na spotkanie z Tajemnicą, ale i warun-

kiem humanizacji naszego życia i wzajemnych stosunków między ludźmi (Jan Paweł II w Campo Imperatore w dniu 20 kwietnia 1993 roku)⁵³.

Dostrzeżenie piękna całego stworzenia pozawala przeniknąć do wnętrza własnej osoby, przywraca człowiekowi sens życia, przyczynia się do uszlachetnienia ludzkiego ducha. Wrażliwość na piękno natury i roztropne korzystanie z niej należy uznać za istotny element wychowania młodych ludzi.

Przyroda ma autonomiczną, niezależną od człowieka wartość. Kontakt z przyrodą to nie tylko przeżywanie właściwości rekreacyjnych, lecz także odczuwanie pokoju i pogody ducha przez kontemplację jej piękna. Istnieje relacja między wychowaniem estetycznym a utrzymywaniem zdrowego środowiska naturalnego. Poprzez piękno stworzenia należy odkrywać wielkość Boga i wielkość człowieka, który zajmuje wyjątkowe miejsce w widzialnym świecie. Odczuwanie piękna przyrody wiąże się z dostrzeganiem w niej *sacrum*. Dostrzeżenie przez ludzi piękna przyrody i podziwianie różnorodności form oraz zachwyt nad porządkiem w mikroskali i makroskali całego świata mogą wywołać i wywołują doświadczenie o charakterze religijnym. Łączy się to z przekonaniem, że przyroda jest wszechpotężna, a wobec rządzących nią praw człowiek jest – do pewnego stopnia – bezsilny⁵⁴.

W niedzielę 21 sierpnia 1994 roku na polanie św. Ursusa w Cogne papież Jan Paweł II podkreślał swój zachwyt nad harmonią stworzenia. „Bardzo potrzebujemy tego zachwytu nad stworzeniem, zachwytu nad dziełem Bożym. Przez zachwyt nad stworzeniem zachwycamy się samym Bogiem; przez zachwyt nad światem widzialnym zachwycamy się niewidzialnym”⁵⁵. Zwłaszcza góry i lasy ukazują wizję Boga Stwórcy i umożliwiają głębsze poznanie stworzenia, wszystkich stworzeń, a zwłaszcza tego stworzenia, którym jest człowiek. Pozwalają odkryć głębię naszego człowieczeństwa oraz majestat i dobroć Boga.

W Zamościu w dniu 12 czerwca 1999 roku w homilii w czasie liturgii słowa Jan Paweł II wołał: „Kiedy wędruję po polskiej ziemi, od Bałtyku, przez Wielkopolskę, Mazowsze, Warmię i Mazury, kolejne ziemie wschodnie od Białostockiej aż do Zamojskiej, i kontempluję piękno tej ojczystej ziemi, uprzątniam sobie ten szczególny wymiar zbawczej misji Syna Bożego. Tu z wyjątkową mocą zdaje się przemawiać błękit nieba, zieleń lasów i pól, srebro jezior i rzek. Tu śpiew ptaków brzmi szczególnie znajomo, po polsku”⁵⁶. Kto chce naprawdę odnaleźć samego siebie, musi nauczyć się obcować z przyrodą. Oczarowanie jej pięknem wprowadza bezpośrednio w ciszę kontemplacji. Różnorodność stworzenia pozwala wytyczyć wiele fascynujących dróg, na których wrażliwa i wierząca osoba bez trudu odnajduje echo tego tajemniczego i najdoskonalszego piękna, którym jest sam Bóg, źródło istnienia wszelkiej rzeczywistości (Jan Paweł II w Santo Stefano di Cadore w dniu 11 lipca 1993 roku)⁵⁷.

⁵³ L'Osservatore Romano 1993, nr 10, s. 58.

⁵⁴ Halina Mielicka-Pawłowska, *Religijność zorientowana ekologicznie*, w: *Religijne wymiary życia społecznego*, red. Halina Mielicka-Pawłowska, Kielce, Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach, 2013, s. 385.

⁵⁵ L'Osservatore Romano 1994, nr 9–10, s. 18.

⁵⁶ Jan Paweł II, *Pielgrzymki do ojczyzny: 1979 – 1983 – 1987 – 1991 – 1995 – 1997 – 1999 – 2002, Przemówienia i homilie*, Kraków, Wydawnictwo Znak, 2005, s. 1118.

⁵⁷ L'Osservatore Romano 1993, nr 10, s. 60.

Uwagi końcowe

Kościół katolicki (i inne kościoły chrześcijańskie) podkreśla wartość i godność świata stworzonego, wskazuje na religijny i etyczny wymiar troski o zachowanie dobra i piękna, jakim Stwórca obdarował ten świat. W Zamościu Jan Paweł II mówił: „Jeżeli mówimy o odpowiedzialności przed Bogiem, to mamy świadomość, że tu już nie chodzi tylko o to, co we współczesnym języku zwykło się nazywać ekologią. Nie wystarczy upatrywać przyczyny niszczenia świata jedynie w nadmiernym uprzemysłowieniu, bezkrytycznym stosowaniu w przemyśle i rolnictwie zdobyczy naukowych i technologicznych czy w pogoni za bogactwem bez liczenia się ze skutkami działań w przyszłości. Chociaż nie można zaprzeczyć, że takie działania przynoszą wielkie szkody, to jednak łatwo dostrzec, że ich źródło leży głębiej, w samej postawie człowieka. Wydaje się, że to, co najbardziej zagraża stworzeniu i człowiekowi, to brak poszanowania dla praw natury i zanik poczucia wartości życia”⁵⁸. Mówi się nawet o ciężkim grzechu przeciwko środowisku naturalnemu, jeżeli człowiek przyczynia się do jego degradacji i gdy używa rzeczy tak, jakby one nie były zależne od Boga, bez odnoszenia ich do Boga.

Człowiek uznający Boga Stwórcę dostrzega w przyrodzie, być może przede wszystkim w lasach, wielką wartość, której nie powinien zagrażać, ale ją umacniać. Także człowiek nie uznający Boga Stwórcy może odczytać te same zobowiązania wobec środowiska naturalnego, jeżeli uznaje jakąś formę transcendencji (*sacrum*) czy wartości uniwersalne. Przyroda (i las) są dla niego wartością ofiarowaną mu przez naturę dla jego życia i rozwoju, z której powinien korzystać w duchu szacunku. I on może uznać, że przyroda jest darem dla wszystkich ludzi, stanowi dobro wspólne, co rodzi także zobowiązania względem drugiego człowieka. Wszelkie działania, które sprzeciwiają się naturalnemu porządkowi rzeczy, godzą nieuchronnie w drugiego człowieka.

Jeżeli traktujemy środowisko naturalne jako *sacrum*, pojmowane religijnie czy nie-religijnie, można zgodzić się z wołaniem Jana Pawła II zawartym w homilii wygłoszonej w dniu 12 czerwca 1999 roku w Zamościu. „Piękno tej ziemi skłania mnie do wołania o jej zachowanie dla przyszłych pokoleń. Jeśli miłujecie ojczystą ziemię, niech to wołanie nie pozostanie bez odpowiedzi! Zwracam się w szczególny sposób do tych, którym powierzona została odpowiedzialność za ten kraj i za jego rozwój, aby nie zapomnieli o obowiązku chronienia go przed ekologicznym zniszczeniem! Niech tworzą programy ochrony środowiska i czuwają nad ich skutecznym wprowadzaniem w życie! Niech kształtują nade wszystko postawy poszanowania dobra wspólnego, praw natury i życia! Niech ich wspierają organizacje, które stawiają sobie za cel obronę dóbr naturalnych! W rodzinie i w szkole nie może zabraknąć wychowania do szacunku dla życia, dla dobra i piękna. Wszyscy ludzie dobrej woli winni współdziałać w tym wielkim dziele. Każdy z uczniów Chrystusa niech weryfikuje styl swojego życia, aby słuszne dążenie do pomyślności nie zagłuszyło głosu sumienia, które waży to, co słuszne i prawdziwie dobre”⁵⁹.

⁵⁸ Jan Paweł II, *Pielgrzymki do ojczyzny: 1979 – 1983 – 1987 – 1991 – 1995 – 1997 – 1999 – 2002, Przemówienia i homilie*, Kraków, Wydawnictwo Znak, 2005, s. 1119.

⁵⁹ Tamże, s. 1120–1121.

Literatura

- Altman N., *Sacred Trees*, San Francisco, Sierra Club Books, 1994.
- Bartmiński J., *Formy obecności sacrum w folklorze*, w: *Folklor – sacrum – religia*, red. Jerzy Bartmiński, Maria Jasińska-Wojtkowska, Lublin, Instytut Europy Środkowo-Wschodniej, 1995, s. 9–19.
- Brereton J.P., *Sacred space*, w: *Encyclopedia of Religion*, red. Lindsay Jones, Macmillan, t. 12, Detroit 2005, s. 7978–7986.
- Ciaciura M., M. Umiastowska, *Rośliny biblijne ogrodu dendrologicznego w Przelewicach*, Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego. Acta Biologica 2006, nr 13, s. 51–96.
- Czarnowski S., *Dziela*, t. III, Warszawa, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1956..
- Durkheim E., *Elementarne formy życia religijnego. System totemiczny w Australii*, przeł. Anna Zadrożyńska, Warszawa, PWN, 1990, s. 35.
- Eliade M., *Sacrum, mit, historia. Wybór esejów*, przeł. Anna Tatarkiewicz, wyd. III, Warszawa, Państwowy Instytut Wydawniczy, 1993; tenże, *Sacrum i profanum*, przeł. Robert Reszke, Wydawnictwo KR, Warszawa 1999.
- Flis J., *Konkordancja Starego i Nowego Testamentu do Biblii Tysiąclecia*, Warszawa, Oficyna Wydawnicza VOCATIO, 2000.
- Frazer J.G., *Złota gałąź*, przeł. Henryk Krzeczkowski, Warszawa, Państwowy Instytut Wydawniczy, 1962, s. 125–145.
- Frese P.R., S.J.M. Gray, *Trees*, w: *Encyclopedia of Religion*, red. Lindsay Jones, Macmillan, t. 14, Detroit 2005, s. 9334–9335.
- Geffen J., *Trees – as Religious Architecture*, w: *The Encyclopedia of Religion and Nature*, red. Bron R. Taylor, London – New York, Thoemmes Continuum, 2005, s. 1656–1658.
- Gennep A. van., *Obrzędy przejścia*, przeł. Beata Biały, Warszawa, Państwowy Instytut Wydawniczy, 2006, s. 37.
- Heidegger M., *List o „humanizmie”*, tłum. Józef Tischner, w: M. Heidegger, *Budować, mieszkać, myśleć. Eseje wybrane*, wybór i oprac. Krzysztof Michalski, Warszawa, Czytelnik, 1977, s. 113.
- Jan Paweł II, *Pielgrzymki do ojczyzny: 1979 – 1983 – 1987 – 1991 – 1995 – 1997 – 1999 – 2002, Przemówienia i homilie*, Kraków, Wydawnictwo Znak, 2005.
- K.Wł.W. (Kazimierz Władysław Wóycicki), *Gaje święte*, w: *Encyklopedia Powszechna*, t. IX, red. Samuel Orgelbrand, Warszawa, Nakład, druk i własność S. Orgelbrand, 1869.
- Kłoczowski J.A., *Sacrum*, w: *Encyklopedia religii*, red. Tadeusz Gadacz, Bogusław Milerski, Warszawa, Wydawnictwo Naukowe PWN, t. 9, 2003, s. 22; William Warde Fowler, *The Original Meaning of the Word Sacer*, „The Journal of Roman Studies” 1911, t. 1, s. 57–63.
- Kowalik A., *Kosmologia dawnych Słowian. Prolegomena do teologii politycznej dawnych Słowian*, Kraków, Zakład Wydawniczy NOMOS, 2004, s. 35–37.
- Lurker M., *Przesłanie symboli w mitach, kulturach i religiach*, przeł. Ryszard Wojnakowski, Warszawa Wydawnictwo Aletheia, 2011, s. 239.
- Lapiński J.L., *Zagadnienie sacrum natury – niektóre uwagi i dopowiedzenia*, w: *Sacrum w krajobrazie*, Prace Komisji Krajobrazu Kulturowego nr 17. Sosnowiec, Komisja Krajobrazu Kulturowego PTG, 2012, s. 25–30.
- Malinowski B., *Argonauci Zachodniego Pacyfiku*, *Dziela*, t. 3, przeł. Barbara Olszewska-Dyoniziak i Sławoj Szynkiewicz, Warszawa, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1987, s. 182–185.
- Mielicka-Pawłowska H., *Religijne wymiary życia społecznego*, Kielce, Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach, 2013.
- Milewski W. (red.), *Modlitewnik leśników*, Centrum Informacyjne Lasów Państwowych, Warszawa 2005.
- Nyamweru C., *Sacred Groves of Africa*, w: *The Encyclopedia of Religion and Nature*, red. Bron R. Taylor, London – New York, Thoemmes Continuum, 2005, s. 1452 [1451–1456]
- Pawlik J.J., *Sacrum ponowoczesności*, w: *Dialektyka sacrum i profanum*, red. Dionizy Tanalski, Lublin, Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej, 1995, s. 79–88.

- Raj S.J., *Santal Region (India)*, w: *The Encyclopedia of Religion and Nature*, red. Bron R. Taylor, London – New York, Thoemmes Continuum, 2005, s. 1476–1478.
- Rusecki M., *Traktat o religii*, Warszawa, VERBINUM. Wydawnictwo Księży Werbistów, 2007, s. 355–366.
- Smith S.P., *Futuna, or Horne Island and its people. Western Pacific*, The Journal of the Polynesian Society, 1892, t. 1, nr 1, s. 33–52.
- Söderblom N., *Holiness*, w: *Encyclopedia of Religions and Ethics*, red. James Hastings, t. VI, New York, Scriber's sons, 1913, s. 731–741.
- Sponsel L.E., *Trees – Sacred*, w: *The Encyclopedia of Religion and Nature*, red. Bron R. Taylor, London – New York Thoemmes Continuum, 2005, s. 1661–1663.
- Tischner J., *W krainie schorowanej wyobraźni*, Kraków, Wydawnictwo Znak, 1997, s. 245.
- Tischner J., *Nieszczęsny dar wolności*, Kraków, Wydawnictwo Znak, 1993, s. 58–59.
- Turnbull C.M., *The Mbuti Pygmies: An Ethnographic Survey*, Anthropological Paper of The American Museum of Natural History” 1965, t. 50, cz. 3, New York 1965, s. 237–239, 241, 248, 254.
- Warner F., Hoskins R., *African Religions and Nature Conservation*, w: *The Encyclopedia of Religion and Nature*, red. Bron R. Taylor, London – New York, Thoemmes Continuum, 2005, s. 26–29.
- Widengren G., *Fenomenologia religii*, przeł. Joanna Białek, Kraków, NOMOS, 2008.
- Włodarczyk Z., *Review of plant species cited in the Bible*, Folia Horticulturae 2007, nr 19/1, s. 67–85.
- Zięba S., *Humanistyczny wymiar lasu*, w: *Kulturotwórcza rola lasu i leśnictwa. Las na styku trzech kultur*, Polskie Towarzystwo Leśne, Lublin 2006, s. 13.

Kult czy ochrona przyrody?

dr hab. Paweł POLAK

Uniwersytet Papieski Jana Pawła II, Wydział Filozoficzny, Kraków
Centrum Kopernika Badań Interdyscyplinarnych

Nie wystarczy upatrywać przyczyny niszczenia świata jedynie w nadmiernym uprzemysłowieniu, bezkrytycznym stosowaniu w przemyśle i rolnictwie zdobyczy naukowych i technologicznych, czy w pogoni za bogactwem bez liczenia się ze skutkami działań w przyszłości. Chociaż nie można zaprzeczyć, że takie działania przynoszą wielkie szkody, to jednak łatwo dostrzec, że ich źródło leży głębiej, w samej postawie człowieka. Wydaje się, że to, co najbardziej zagraża stworzeniu i człowiekowi, to brak poszanowania dla praw natury i zanik poczucia wartości życia.

Jan Paweł II

Wprowadzenie

Relacje pomiędzy gospodarką a ochroną przyrody są jedną z najważniejszych obecnie kwestii poruszanych w kontekście współczesnych zagrożeń środowiskowych. Mają one również duży wpływ na dyskusje o przyszłości lasów, gdyż w warunkach krajowych to lasy stanowią największe powierzchniowo obszary przyrodnicze, w których chronimy przyrodę. Wiele dyskusji toczy się jedynie wokół szczegółowych zagadnień, konieczne jest więc spojrzenie na problem w szerszej perspektywie, aby lepiej zrozumieć cele, do których mają dążyć projektowane rozwiązania i strategie. Przyjrzyjmy się zatem filozoficzno-kulturowym uwarunkowaniom debat związanych z szeroko rozumianym stosunkiem do ochrony przyrody, aby następnie ukazać ogólne kierunki zmian koniecznych do podjęcia w aktualnej sytuacji.

W dyskusjach filozoficznych wokół relacji człowieka do przyrody dominuje obecnie refleksja nad etyką środowiskową, która doczekała się bogatej literatury¹. Silnie

¹ Syntetyczne ujęcie zagadnień i bogaty spis literatury zawierają np. prace: A. Brennan, Y-S. Lo, *Environmental Ethics*, *The Stanford Encyclopedia of Philosophy*, Fall 2011 Edition, Edward N. Zalta (ed.), <http://plato.stanford.edu/archives/fall2011/entries/ethics-environmental>. Warto zaznaczyć, że prekursorem tej dziedziny był leśnik, Aldo Leopold, który napisał klasyczną dla tego nurtu pracę *The Conservation Ethic*, *Journal of Forestry*, 1933, vol. 31, no 6, p. 634–643.

rozwinęta jest również refleksja z dziedziny szeroko rozumianej ekofilozofii (zawierającej różnorodne wątki od filozofii przyrody poprzez etykę środowiskową, refleksję nad ekologią po wątki ideologiczne)². Niekiedy całą różnorodność tematyki związanej z filozoficznymi zagadnieniami związanymi z przyrodą i środowiskiem (etyka, estetyka, metafizyka, teologia, polityka, sprawiedliwość środowiskowa, ekofeminizm, filozofia techniki i ekofenomenologia) ujmując się zbiorczą nazwą filozofii środowiska³. Pewne zagadnienia wiążą się również z kwestiami metodologicznymi i filozoficznymi pojawiającymi się na gruncie ekologii (rozumianej jako nauka)⁴ oraz biologii konserwatorskiej⁵.

Zarys problematyki

Wprowadzenie: czym jest kult przyrody?

Wydaje się, że na potrzeby niniejszego opracowania nie jest potrzebna bliższa charakterystyka ochrony przyrody jako działalności badawczej i praktycznej, ponieważ została dokonana w innych pracach⁶. Należy więc rozpocząć od uwagi, że kult (z łac. *cultus* ‘pielegnacja’, ‘troska’) jest w języku polskim pojęciem wieloznacznym, co pociąga za sobą wieloznaczność tytułowego pytania. Sytuację tę ukazuje dość dobrze definicja ze *Słownika Języka Polskiego PWN*, według której „kult” jest to:

- „1. «część religijna oddawana Bogu, bóstwom, świętym osobom lub rzeczom»,
2. «ogół czynności i obrzędów religijnych będących zewnętrznymi przejawami tej czci»,
3. «szacunek i uwielbienie okazywane komuś lub czemuś»”⁷.

Mówiąc o kulcie przyrody na przestrzeni dziejów możemy śmiało powiedzieć, że wszystkie te znaczenia pojawiały się i niekiedy trwają w różnych kulturach. Pierwsze dwa znaczenia odnoszą nas do dziedziny religioznawstwa, wskazując na istnienie w pewnych wspólnotach odniesień do przyrody o szeroko pojętym charakterze religijnym. Ujmując rzecz nieco szerzej ze stanowiska filozoficznego można się również w kulcie przyrody dopatrywać pewnych odniesień religijnych w relacji człowieka do natury.

Mówiąc natomiast o kulcie przyrody w ostatnim znaczeniu słownikowym, możemy (ale nie musimy) porzucić kontekst religijny. Na pierwszy rzut oka wydaje się, że

² Na temat ekofilozofii i jej odmian można przeczytać np. w pracach: A. Skowroński, *Krótką historią i charakterystyką ekofilozofii*, w: *Episteme*, t. 57 „Różnorodności ekofilozofii”, Olecko, Wyd. Wszechnicy Mazurskiej, 2006, s. 11–28; J.M. Dołęga, *Ekofilozofia i jej otulina* w: tamże, s. 43–68.

³ Dziedzina ta doczekała się nawet swojego czasopisma, *Environmental Philosophy*, wydawanego się od 2004 r. przez International Association for Environmental Philosophy (IAEP). Strona internetowa czasopisma <<http://ephilosophy.uoregon.edu/>>.

⁴ S. Sarkar, *Ecology*, The Stanford Encyclopedia of Philosophy (Spring 2009 Edition), Edward N. Zalta (ed.), <http://plato.stanford.edu/archives/spr2009/entries/ecology/> (ostatni dostęp 7.08.2013).

⁵ S. Sarkar, *Conservation Biology*, The Stanford Encyclopedia of Philosophy, Spring 2009 Edition, Edward N. Zalta (ed.), <http://plato.stanford.edu/archives/spr2009/entries/conservation-biology/> (ostatni dostęp 7.08.2013).

⁶ Na temat różnorodnych ujęć ochrony przyrody można przeczytać np. w pracach: Z. Głowaciński, *Ochrona przyrody – czym jest, jej cele i formy* w: *Integralna Ochrona Przyrody*, pod red. M. Grzegorzczak, Kraków, Instytut Ochrony Przyrody PAN, 2007, s. 15–20; Z. Mirek, *Ochrona przyrody jako idea, praktyka oraz nowy kierunek wiedzy* w: tamże, s. 21–25.

⁷ Kult w: *Słownik Języka Polskiego PWN*, wydanie internetowe: sjp.pwn.pl/.

w kontekście pytań o przyszłość lasów w Polsce to ostatnie znaczenie pojęcia „kult” jest najbardziej interesujące, od niego rozpoczniemy więc nasze analizy. Zauważmy, że odsyła nas ono do czegoś, co można by nazwać kulturowym podłożem ochrony przyrody.

Nasze analizy rozpoczniemy zatem od tego ostatniego zagadnienia, aby ukazać kulturowe i filozoficzne uwarunkowania relacji człowieka do przyrody, następnie prześledzimy ich historyczne znaczenie w rozwoju kultury polskiej i przyjrzymy się możliwościom wykorzystania ich w kształtowaniu obecnej strategii odniesienia do lasów. Na zakończenie tej części przyjrzymy się religijnym odniesieniom, które również mogą się okazać ważne z punktu widzenia kształtowania relacji człowiek-przyroda.

Rola kultu przyrody dla rozwoju ochrony przyrody na ziemiach polskich

Zjawisko historyczne, które możemy nazwać kultem przyrody, wiąże się pewną postawą wobec środowiska przyrodniczego, która pojawiła się na scenie myśli europejskiej w XIX wieku w związku z rozwojem romantycznego idealizmu w filozofii. Ten sposób myślenia o przyrodzie schematycznie bywa przypisywany myślicielom określanym mianem arkadystów (ang. *arcadian*), którzy są przeciwstawiani grupie utylitarystów⁸. W tym kontekście tytułowe pytanie może być traktowane jako pytanie o relacje pomiędzy arkadyzmem a utylitaryzmem środowiskowym. W takim przypadku odpowiedzi zostały już udzielone, np. Michael S. Pak uważa, że dla prawidłowego rozwoju relacji ludzkości do przyrody konieczna jest synteza obu podejść, gdyż każde z nich jest niewystarczalne, jeśli uznawane jest w izolacji od drugiego⁹. W podejściu arkadystów akcentuje się destrukcyjny wpływ nowoczesnej cywilizacji opartej na nauce i technice, traktuje naturę jako ostateczną normę i ostateczny ideał, podkreśla jednocześnie duchowe wartości przyrody i konieczność duchowej relacji człowieka z przyrodą. Jest ono przeciwstawiane postawie utylitarystycznej, wyrosłej w ideowym klimacie mechanicyzmu i naukowego podejścia do rzeczywistości. Przyjmując taki uproszczony model – z pewnością posiadający pewne zalety jako punkt odniesienia w dyskusjach – trzeba zauważyć, że historycznie rzecz biorąc, sytuacja przedstawia się w bardziej skomplikowany sposób, zwłaszcza jeśli przyjrzymy się rodzimej tradycji.

Doskonałą analizę historii rozwoju koncepcji leżących u podstaw ochrony przyrody na ziemiach polskich podał Jacek Kolbuszewski w pracy *Ochrona przyrody a kultura*¹⁰. Wskazał on na ciągłość rozwoju tradycji myślenia o wartościach kulturowych przyrody (zwłaszcza lasu) w Polsce. Podstawą działań ochronnych stało się odkrycie wartości dzikiej przyrody dla nauki w czasach oświecenia, co zaowocowało pogłębianiem wiedzy na temat polskiej przyrody, z czego obficie korzystali późniejsi romantycy. Historycznie

⁸ M.S. Pak, *Genealogy of Ecophilosophies*, Problemy Ekorozwoju – Problems of Sustainable Development, 2012, vol. 7, no 1, p. 7–13.

⁹ Tamże, s. 12.

¹⁰ Zob. J. Kolbuszewski, *Ochrona przyrody a kultura*, wyd. 2, Wrocław, Tow. Przyjaciół Polonistyki Wrocławskiej, 1992.

ważnym składnikiem przyczyniającym się do rozwoju ochrony przyrody stał się romantyczny kult przyrody. Stał się on punktem zwrotnym w rozwoju ideologii ochrony przyrody, warto więc przyjrzeć mu się choćby w szkicowym zarysie.

Romantyczny kult przyrody zainspirowany był w Polsce wpływem idei sentymentalistycznych J.J. Rousseau. Odrzucono jednak oświeceniową dychotomię kultury i natury. Za prekursorkę takiego podejścia do przyrody ojczystej można z powodzeniem uznać księżną Izabellę Czartoryską, która była wpływową propagatorką kultu starych drzew. Do aksjologii przyrody wprowadziła ona wartości emocjonalne, ekspresyjne, które dominowały ponad wartościami utylitarnymi, nie odrzucając jednak tych ostatnich w zupełności (jak po dwóch wiekach zalecał M.S. Pak). Świadczy o tym dobitnie fragment z jej dydaktycznej książki *Pielgrzym w Dobromilu*, skierowanej do wiejskiego odbiorcy: „radzę wam, proszę was, sadźcie wiele drzew, szanujcie te, co macie, miejcie o nich czułe staranie, wpajajcie zawczasu w dzieci wasze toż samo przywiązanie do drzew, które są i potrzebne, i miłe, i pożyteczne”¹¹.

Relacje pomiędzy romantycznym kultem przyrody a jej ochroną dobrze ujął J. Kolbuszewski, którego zdanie warto tu przytoczyć: „Opierająca się na altruizmie i dobrowolności idea ochrony przyrody [...] zrodzić się mogła dopiero na «podkładzie» całkowicie zmienionej postawy emocjonalnej wobec przyrody, gdy zaczęto myśleć w kategoriach jej interesów nie z ekonomicznego, utylitarnego wyrachowania, lecz z bezinteresownego uznania niematerialnych wartości natury”¹². Ten przełom ideowy, wprowadzony przez romantyzm, bazował jednak na wypracowanej przez oświecenie racjonalizacji wyobrażeń o przyrodzie oraz na koncepcji „natury jako księgi, z której można odczytać szereg ważnych dla człowieka prawd i praw”¹³. Romantyczny kult przyrody wprowadził w obręb naszej kultury koncepcję integracyjnego waloru przyrody narodowej. Jak wskazuje J. Kolbuszewski, ma to do dziś praktyczne znaczenie dla funkcjonowania parków narodowych¹⁴, ma również duże znaczenie dla zrozumienia wspólnotowych wartości związanych z lasami.

Przyjrzymy się teraz bliżej najważniejszym elementom, które można wyróżnić w romantycznym kulcie przyrody. Przede wszystkim rozpropagował on wartości narodowe (patriotyzm) dzięki kultowi swojskości. W kulturze romantycznej doszło nawet do specyficznej synonimizacji pojęć przyrody i ojczyzny¹⁵. W drugim rzędzie zwracano również uwagę na wartości emocjonalne i duchowe wiążące się z istnieniem dzikiej przyrody. Zwracano wreszcie uwagę na wartości przyrodnicze lasów, jezior i gór oraz ich mieszkańców. Filozoficzną podbudową romantycznego stosunku do natury był idealistyczny antropocentryzm, nie przeszkodziło to jednak w dostrzeżeniu samoistnej wartości przyrody¹⁶ – do tego istotnego zagadnienia wrócimy w dalszej części. Wreszcie kwestia relacji do przyrody, z racji sporu z „klasykami” oraz poprzez światopoglądowe

¹¹ I. Czartoryska, *Pielgrzym w Dobromilu czyli nauki wiejskie z dodatkiem powieści i 40 obrazkami*, Warszawa 1819, s. 59.

¹² J. Kolbuszewski, *Ochrona przyrody a kultura...*, s. 52.

¹³ Tamże, s. 53.

¹⁴ Tamże, s. 44.

¹⁵ Por. tamże, s. 70.

¹⁶ Por. tamże, s. 57.

roszczenia ówczesnej filozofii, stała się w romantyzmie kwestią światopoglądową. Do dziś ten idealistyczny element światopoglądowy wynikający z koncepcji kultu przyrody obecny jest w dyskusjach wokół ekofilozofii. Należy dodać, że romantyczny kult przyrody, choć wytworzył konieczne podłoże ideowe, nie był w stanie wydać z siebie konkretnych postulatów ochrony przyrody – to dokonało się dopiero w następnych pokoleniach, które przejęły (choć w różnym stopniu) i twórczo przetworzyły dziedzictwo ideowe romantycznego stosunku do przyrody.

Warto za J. Kolbuszewskim zwrócić uwagę na to, że romantyczny kult przyrody, poprzez ukazanie wartości i piękna przyrody, wywołał dwa przeciwstawne zjawiska. Z jednej strony spowodował rozwój turystyki i wzrost antropopresji na tereny o szczególnie walorach przyrodniczych (zwłaszcza widoczne w Tatrach i Pieninach). Z drugiej strony „te same jednak względy przyczyniły się później do otoczenia tych samych przestrzeni i obiektów ochroną, kulturowe zaś motywacje ochrony bliskie były motywacjom uprawiania turystyki; w rachubę bowiem w obu wypadkach wchodziło uznanie tych samych wartości”¹⁷. W ten sposób w Polsce kult przyrody zrósł się z ideologią ruchu turystycznego, która klasyczną swą formę osiągnęła w czasach modernizmu na początku XX wieku. Wciąż jednak można odnaleźć jej wpływ w myśleniu o turystyce i w kształtowaniu stosunku do obszarów chronionych oraz lasów jako godnego ochrony i czci dziedzictwa narodowego¹⁸.

Podsumowując niniejszy wątek, trzeba stwierdzić, że w ramach polskiej kultury romantyczny kult przyrody trudno przeciwstawić ochronie przyrody. W rodzimej tradycji stał się podstawą idei nowoczesnej ochrony i choć dziś uzasadnienia ochrony przyrody nie bazują wprost na romantycznym kultywie przyrody, to jest on wciąż obecny w kulturze dzięki oddziaływaniu, jakie wywołuje romantyczna literatura, i stanowi jeden z ważnych czynników, do których można odwoływać się w kształtowaniu relacji społeczeństwa do przyrody ojczystej¹⁹. Dużego znaczenia nabiera szczególnie dziedzina turystyki, w ideologii której wciąż odnaleźć można wątki zaczerpnięte z romantycznego kultu przyrody, co pozwala łączyć ją z działaniami ochronnymi.

¹⁷ Tamże, s. 77.

¹⁸ Zob. Z. Mirek, *W kręgu kultury i natury – geneza oraz ideowe źródła ochrony przyrody i turystyki u Jana Gwałberta Pawlikowskiego*, „Dzikie Życie”, 1998, 4 (46), <<http://pracownia.org.pl/dzikie-zycie-numery-archiwalne,2250,article,4483>>.

Warto dodać, że elementy romantycznego kultu natury inkorporowane w modernistyczną koncepcję ideologii turystyki można znaleźć np. w interdyscyplinarnym opracowaniu *Skarby przyrody i kultury Krakowa i okolic. Ekologiczne ścieżki edukacyjne*, Kraków, Instytut Ochrony Przyrody PAN – Ośrodek Studiów Franciszkańskich WT PAT – Instytut Nauk o Środowisku UJ – Wydawnictwo WAM, 2005, gdzie wśród celów rozwoju działalności turystyczno-edukacyjnej wymieniono m.in. „rozwijanie świadomości przynależności do «małej ojczyzny», a zarazem tworzenie emocjonalnej więzi z nią oraz kształtowanie postaw troski i odpowiedzialności” (s. 8).

¹⁹ Zob. np. W. Szafer, *Z dziejów ochrony przyrody*, w: *Skarby przyrody*, red. W. Szafer, Warszawa, Nakł. Państwowej Rady Ochrony Przyrody, 1952, s. 20–21; J. Sadowski, *Patriotyzm od strony przyrodniczej*, w: *Integralna Ochrona Przyrody...*, s. 335–362; K. Wojciechowski, *Ochrona ojczystego krajobrazu jako obowiązek patriotyczny*, w: *Integralna Ochrona Przyrody...*, s. 363–374.

Kulturowe uwarunkowania ochrony przyrody

We współczesnych dyskusjach nad ochroną i relacjami do przyrody na czoło wysuwa się aspekt polityczny i prawny, połączony często z kwestiami ideologicznymi. Silne akcentowanie tego typu podejścia – ze względu na oczekiwaną możliwość wprowadzania szybkich zmian o charakterze rewolucyjnym – jest typowym zjawiskiem dla współczesnej kultury. To właśnie w rozwiązaniach politycznych, regulacjach prawnych, w nakazach, zakazach i penalizacji określonych zachowań upatrywany jest klucz do rozwiązania współczesnego problemu środowiskowego.

Podejście takie uzasadnione jest po pierwsze tym, że współczesny problem ekologiczny ma charakter problemu społecznego, stosuje się więc metody typowe dla współczesnego rozwiązywania problemów społecznych²⁰. Po drugie, duży zasięg negatywnych konsekwencji rozwoju społeczno-przemysłowego na przyrodę i potencjalnych katastrof zmusza do podejmowania szybkich działań mających im zapobiegać. Współcześnie dominującym podejściem jest koncepcja zrównoważonego rozwoju, kształtująca m.in. politykę Unii Europejskiej²¹.

Z perspektywy filozoficznej należy zwrócić jednak uwagę na to, że całkowita redukcja problemu środowiskowego do sfery polityczno-prawnej jest nieuprawniona i na dłuższą metę może być niekorzystna, jeśli pomijane będzie szeroko rozumiane odniesienie kulturowe²². Przede wszystkim należy uwzględnić szeroko rozumianą sferę kultury jako obszaru kształtującego życie społeczności. Z jednej strony z kulturą związana jest preferowana w danych społecznościach hierarchia wartości i norm etycznych, z drugiej zaś funkcjonują w niej akceptowane powszechnie wzorce działań wynikające ze zwyczaju i tradycji, zastępujące w większości wypadków rozstrzygnięcia prawne i lepiej adaptujące się do zmiennych warunków społecznych niż systemy prawne. Te właściwości kultury ujmujemy zwykle klasycznym pojęciem etosu.

Spoglądając na historię problematyki można wskazać, że dzięki odpowiedniemu rozwojowi kultury nie tylko dostrzeżono problem środowiskowy, ale stworzono również podbudowę filozoficzno-ideową dla pierwszych rozstrzygnięć prawnych²³. Z tego względu warstwa kulturowa powinna być traktowana jako fundament dla rozważania zagadnień związanych z ochroną przyrody.

Problem relacji człowieka do przyrody (a więc w konsekwencji i problem relacji w stosunku do lasów) powinien zostać więc pierwotnie umieszczony na płaszczyźnie kulturowej. Jest to problem dotyczący sfery zarówno jednostki (etyka), jak i grup społecznych lub zawodowych (etos). Stąd staje się zrozumiałe, dlaczego problem kultury przyrody i jej ochrony rozważać będziemy głównie na płaszczyźnie kulturowej, którą

²⁰ Por. np. A. Papuziński, *Historyczne a współczesne motywy i cele ochrony przyrody*, w: *Episteme*, t. 57 „Rozmaitości ekofilozofii”, Olecko, Wyd. Wszechnicy Mazurskiej, 2006, s. 35–39.

²¹ Zob. np. S. Kozłowski, *Przyszłość ekorozwoju*, wyd. 2, Wydawnictwo KUL, Lublin 2007. Zob. także czasopismo wydawane przez Politechnikę Lubelską: *Problemy Ekorozwoju (Problems of Sustainable Development)*, ISSN: 1895–6912, ekorozwoj.pol.lublin.pl.

²² Zob. J. Kolbuszewski, *Ochrona przyrody a kultura*, wyd. 2, Wrocław, Tow. Przyjaciół Polonistyki Wrocławskiej, 1992. Zob. także, S. Zięba, *Las jako dobro kulturowe*, w: *Ekosystem leśny wartością człowieka*, Warszawa-Lublin, Instytut Badań Leśnictwa – Zakład Ekologii Człowieka KUL, 2002, s. 153–162.

²³ Zob. J. Kolbuszewski, *Ochrona przyrody a kultura...*

analizować można za pomocą refleksji filozoficznej. W tym kulturowym kontekście rozważań nad tytułowym pytaniem warto przypomnieć jeszcze wskazaną przez Jacka Kolbuszewskiego ważną prawidłowość „mówiącą, że stosunek społeczeństwa do przyrody i formy ochrony przyrody przez społeczeństwo są wyrazistą miarą poziomu kultury danej społeczności, co inaczej wyrazić można słowami wskazującymi, iż stosunek społeczeństwa do przyrody może być także miarą jego postawy wobec własnej tożsamości”²⁴.

Z tej perspektywy widać pierwszy cel dla koniecznych działań – należy wskazywać związki ochrony przyrody z poziomem kulturowym społeczeństwa i traktować ten problem jako kulturowy, angażując w jego rozwiązanie i propagowanie pozytywnych wzorców elity kulturowe (twórcy, myśliciele, naukowcy). Konieczna jest również popularyzacja tego problemu, aby wzrosła świadomość kulturowych zapóźnień, wynikających z dziedzictwa komunizmu. Celowe wydają się odwołania do pozytywnych wzorców kulturowych wypracowanych przede wszystkim w ramach kultury polskiej (XIX w. i I poł. XX w.) oraz twórcza recepcja pożądanych wzorców kulturowych z innych państw, wzbogacająca rodzimą tradycję.

Kulturowe uwarunkowanie problemu wskazuje również na to, że konieczne jest podejmowanie działań wychowawczych (nie tylko edukacyjnych), akcentujących rolę wartości przyrodniczych, a także rolę wartości wspólnotowych (odpowiedzialność, współpraca) i narodowych²⁵. Kult przyrody, jako szczególnie szacunek dla jej wartości, może stać się więc ważnym przyczynkiem zarówno dla społecznej akceptacji ochrony przyrody, jak i dla zrozumienia konieczności odpowiedniej gospodarki leśnej. Wspomniane działania wychowawcze są konieczne, aby kształtować odpowiednią aksjologię w odniesieniu do przyrody, co pozwoli dostrzec w lesie szersze spektrum wartości niż tylko wartości ekonomiczne. Są one również konieczne, by kształtować postawę odpowiedzialności za przyszłość swej ojczyzny w wymiarze przyrodniczym, co jest warunkiem koniecznym dla zapewnienia długofalowej stabilności społecznego zrozumienia i akceptacji celów gospodarki leśnej. Taki typ wychowania – akcentujący odpowiedzialność za przyrodę jako dobro wspólne – może być traktowany jako rozwinięcie polskiej tradycji pedagogicznej wypracowanej w kręgu Komisji Edukacji Narodowej, kontynuowanej w wielu istotnych elementach w polskim szkolnictwie w Galicji w okresie jej autonomii, a następnie w polskim szkolnictwie okresu międzywojennego²⁶. Można traktować ten projekt również jako swoiste rozwinięcie idei ekologii ludzkiej Floriana

²⁴ Tamże, s. 46.

²⁵ Warto zwrócić uwagę na ten aspekt w kontekście edukacji leśnej, której stan syntetycznie przedstawia praca: A. Grzywacz, *Ochrona przyrody w edukacji leśnej w: Problemy ochrony przyrody w lasach*, Sękocin Stary, Instytut Badań Leśnictwa, 2010, s. 347–358. Według przedstawionych tam informacji wśród celów edukacji przyrodniczej związanej z lasami dominuje zdobywanie odpowiedniej wiedzy. Jedynymi celami, które w jakikolwiek sposób mogłyby się wiązać z interesującymi nas aspektami są „zaciekawienie światem przyrody” oraz „poszanowanie przyrody” w nauczaniu blokowym dla klas IV–VI. Brakuje kształtowania postaw prospołecznych i proekologicznych, które sprzyjałyby upowszechnianiu odpowiedniego stosunku do lasów i gospodarki leśnej.

²⁶ Rolę kształtowania prawidłowego stosunku do przyrody zaczęto akcentować w pedagogice europejskiej od XVI wieku przeciwstawiając metodzie scholastycznej podejście zwane realistycznym, które w Polsce dopiero w czasach oświecenia stało się jednym z ważnych filarów koncepcji nauczania. Zob. W. Osterloff, *Wstęp* w: G. Piramowicz, *Powinności nauczyciela mianowicie zaś w szkołach parafialnych i sposoby ich dopełnienia*, Łódź, Nakł. Księgarni L. Fiszerza w Łodzi, 1919, s. 18. O wpływie edukacyjnego modelu opracowanego przez KEN na rozwój ochrony przyrody pisał również J. Kolbuszewski, *Ochrona przyrody a kultura...*, s. 53.

Znanieckiego²⁷. Co ważne, pojawiają się już pierwsze próby tworzenia modelu kształcenia wielostronnego, zorientowanego na kwestie wychowawcze w kontekście problemów środowiskowych²⁸.

Kult i ochrona przyrody wobec antropocentryzmu – ku zintegrowanej edukacji interdyscyplinarnej na podbudowie filozoficznej

Na marginesie rozważań o kulturowych uwarunkowaniach relacji do przyrody warto podjąć analizę pewnego szczególnego problemu, który wydaje się istotny dla kształtowania relacji społeczeństw do przyrody, staje się więc ważną kwestią w ramach Narodowego Programu Leśnego.

Zacznijmy od postawienia dwóch (z pozoru banalnych) pytań. Czy kult przyrody wyklucza antropocentryzm? Czy ochrona przyrody wyklucza antropocentryzm? Z punktu widzenia ekofilozofii wydaje się, że tak być powinno – idealne stanowisko wobec przyrody powinno zrywać z wyróżnionym charakterem bytu ludzkiego. Interesujące jest jednak to, że antropocentryzm – wprowadzony do kultury europejskiej u progu nowożytności jako przeciwieństwo dla teocentryzmu – nie musi być sam w sobie przeszkodą w oddawaniu należnego szacunku przyrodzie²⁹. Świadczy o tym przede wszystkim ważny argument historyczny – kult przyrody narodził się i rozwijał się w ramach wybitnie antropocentrycznie zorientowanej kultury europejskiej XIX wieku. I choć walczono z różnorodnymi deformacjami tej kultury, romantyczni rzecznicy kultu przyrody i ich modernistyczni następcy dalecy byli od negowania wartości antropocentrycznej kultury. Patrząc natomiast z logicznego punktu widzenia można zauważyć, że sam antropocentryzm, bez dodatkowych założeń ideowych, nie determinuje stosunku do przyrody.

Sama orientacja kultury na sprawy ludzkie nie implikuje tego, że przyroda musi pełnić instrumentalną rolę wobec człowieka – antropocentryzm stanowi pewien sposób kategoryzowania rzeczywistości, ma jednak przede wszystkim znaczenie epistemologiczne. Aby przejść do sfery normatywnej lub praktycznej, konieczne są dodatkowe założenia antropologiczne i ontologiczne, które mogą powodować, że antropocentryzm

²⁷ Por. J. Leoński, *Ekologia społeczna Floriana Znaneckiego*, w: *Świadomość środowiska...*, s. 169–173.

²⁸ Zob. M. Śnieżyński, *Kształcenie wielostronne świadomości oraz odpowiedzialności ekologicznej*, w: *Między niebem a ziemią...*, s. 211–228.

²⁹ Por. D. Łukasiewicz, *Judeochrześcijańska koncepcja rzeczywistości a środowisko*, w: *Świadomość środowiska*, red. W. Galewicz, Kraków, Universitas, 2006, s. 237. Warto zwrócić w tym kontekście uwagę również na to, że samo pojęcie antropocentryzmu używane w debatach budzi pewne kontrowersje odnośnie do jego zakresu znaczeniowego. Warto skonfrontować odmienne wizje antropocentryzmu porównując na przykład pojęcie z powyższego artykułu z tym z eseju R. Kulika, *Dlaczego antropocentryzm jest kompromitujący?*, „Dzikie Życie”, 2010, nr 9 (195), <http://pracownia.org.pl/dzikie-zycie-numery-archiwalne,2291,article,5166>. Rozbieżności te pokazują, że pod pojęciem antropocentryzmu ukrywa się, oprócz pojęcia skoncentrowania kultury na człowieku, również wiele dodatkowych założeń filozoficzno-ideologicznych. Dla dopełnienia obrazu sporów warto dodać, że na przykład T. Ślipko interpretuje kulturę chrześcijańską jako antropoprioryczną (uznając jedynie pierwszeństwo), a nie antropocentryczną, tak więc te same fakty poddawane są różnorodnym interpretacjom ze względu na różnice akcentowanych założeń (por. T. Ślipko, *Ekologia między filozofią a ideologią*, w: *Między filozofią przyrody a ekofilozofią*, red. A. Latawiec, Warszawa, Wyd. UKW, 1999, s. 161–188).

może równie dobrze prowadzić do koncepcji przyrody jako skarbu ofiarowanego człowiekowi, jak i do koncepcji przyrody jako instrumentalnie traktowanego źródła zasobów (niewolnictwo natury). Tak więc w gruncie rzeczy decydujący jest cały zespół założeń filozoficzno-ideowych (w tym etycznych), przyjmowanych często milcząco, które determinują ostatecznie relację człowieka do przyrody³⁰. Można się zatem pokusić o pewien eksperyment myślowy, w ramach którego – odrzucając antropocentryzm – można wyobrazić sobie jednak taką kulturę, która uznając np. ekocentryzm, przyjmie swoście rozumianą interpretację leibnizowskiej zasady optymalizacji rzeczywistości z odpowiednio dobranym kryterium optymalizacji. Można uznać, że dla polepszenia bilansu korzyści i strat lepiej będzie podporządkować wszystkie gatunki człowiekowi, aby realizować cel optymalny. Pojawiający się absurd ukazuje potencjalne nieograniczony zasięg reinterpretacji tez ogólnych poprzez modyfikację tez dołączonych, wspólnie wyznaczających stanowisko wobec przyrody.

Przytoczony powyżej absurdalny przykład ukazuje, że dużym problemem dotychczasowych dyskusji jest ograniczanie się do prostej negacji antropocentryzmu i wskazywania pojedynczych przyczyn negatywnych zjawisk, pomijając holistyczny charakter problemu, który decyduje o tym, że jego analiza nie jest łatwa do przeprowadzenia i nie pasuje do łatwych wzorców koniecznych dla działalności ideologicznej. Płynie stąd kilka ważnych wniosków odnośnie do konieczności edukacji filozoficznej związanej z edukacją proekologiczną – głównym celem jest uwrażliwienie społeczeństw na założenia o charakterze filozoficznym, które stanowią istotną determinantę stosunku do przyrody, oraz na otwartość na poszukiwanie i analizę założeń ukrytych. To ostatnie jest szczególnie ważne dla rozwoju kulturowego i odpowiada za skuteczność racjonalnej dyskusji w rozwiązywaniu różnorodnych kluczowych problemów, z którymi mierzyła się ludzkość na przestrzeni wieków. Jeżeli przyjmujemy, że problem ekologiczny jest kluczowy dla przyszłości człowieka i przyrody, to racjonalna dyskusja jest metodą, która powinna znaleźć się w centrum rozwiązywania problemu. Oczywiście różnorodność uwarunkowań problemu (polityczne, religijne, emocjonalne, estetyczne itd.) powoduje, że metoda ta samodzielnie nie będzie mogła dać rozwiązania, ale w świetle dotychczasowych dziejów kultury zachodniej nie można odpowiedzialnie jej porzucić.

Wracając więc na płaszczyznę edukacji proekologicznej związanej z lasami, trzeba podkreślić, że konieczne jest promowanie zintegrowanego modelu edukacyjnego, akcentującego różnorodne podejścia do problemu ekologicznego, i wdrażanie w racjonalną dyskusję filozoficzną o relacjach człowieka i przyrody. Holistyczny charakter problemu środowiskowego wymusza rozwiązania interdyscyplinarne, sięgające do tak odległych od siebie dziedzin, jak choćby ekologia, sozologia, historia kultury, a nawet teologia; niemniej ważne jest również włączanie do tego zadania filozofii jako płaszczyzny integracji wspomnianych różnorodnych ujęć. Jest to z pewnością zadanie bardzo trudne, ale nie jest niewykonalne. Praktycznym przykładem tego, w jaki sposób w edukacji można

³⁰ Koncepcje filozoficzne nie są izolowalne, choćby z racji uwikłania stosowanych w nich pojęć w inne koncepcje, bez których pojęcia byłyby niezrozumiałe, jest to więc sytuacja analogiczna do tej, którą w filozofii nauki opisuje słynna teza Duhema-Quine'a. Dużą trudność sprawia to, że w dyskusjach filozoficznych i ideowych wiele tez przyjmowanych jest niejawnie i w sposób nieuświadomiony, co często ogranicza możliwość racjonalnej dyskusji w przypadku braku woli ujawniania i analizy tych założeń.

integrować różnorodne punkty widzenia i interdyscyplinarne podejścia do przyrody, może być opracowanie *Skarby przyrody i kultury Krakowa i okolic*³¹, adresowane do nauczycieli, a także uczniów, studentów oraz turystów, z powodzeniem wykorzystywane w praktyce. Taki zintegrowany model edukacji wydaje się szczególnie istotny w stosunku do edukacji leśnej i powinien wyznaczać kierunek przyszłych działań.

Religijne aspekty stosunku do przyrody i ich znaczenie dla dyskusji o wartości lasów

Przyjmując – porzucone na wstępie – religijne znaczenie pojęcia „kult”, tytułowe pytanie „kult czy ochrona przyrody?” można potraktować jako pytanie o rolę szeroko rozumianych odniesień religijnych w stosunku do przyrody. Czy religie mogą wносить pozytywne przyczynki do ochrony przyrody? Dlaczego wydaje się, że kwestie związane z religijnością mogą być istotne w kontekście ochrony przyrody?

Odpowiedź na pierwsze pytanie była w ostatnich dekadach przedmiotem wielu interdyscyplinarnych analiz ukazujących wieloaspektowe związki tych dwóch dziedzin³². Co prawda mityczne i religijne traktowanie obiektów przyrodniczych jako przedmiotów kultu lub tabu jest marginesem współczesnego pejzażu religijnego, natomiast nie znaczy to, że problematyka środowiska przyrodniczego została całkowicie usunięta z perspektywy istniejących religii. Z pewnością ostatnie dekady są również areną alternatywnych wobec dotychczasowych religii zjawisk sakralizacji przestrzeni przyrodniczej i powstawania nowych form duchowości, co stało się już przedmiotem analiz³³, jednak ze względu na wyraźnie indywidualistyczne ich zabarwienie, ich znaczenie socjologiczne i kulturowe (szczególnie nas teraz interesujące) jest silnie ograniczone dopóty, dopóki nie staną się one zjawiskami o oddziaływaniu masowym.

W ramach niniejszego studium nie możemy się zbyt głęboko zagłębić w interesujące i budzące kontrowersje zagadnienie znaczenia religii i nowych form duchowości dla kształtowania relacji człowieka do przyrody, warto jednak przytoczyć tu podsumowanie autorstwa Z. Kijasa, który twierdzi, że zarówno w warstwie deklaracji, jak i coraz częściej w warstwie czynów „każda z wielkich religii światowych, chociaż na inny nieco sposób, jednak zawsze z wielkim szacunkiem i pozytywnie odnosi się do środowiska naturalnego i jego ochrony”³⁴.

W Polsce ze względów historycznych i kulturowych największą rolę odgrywa obecnie katolicyzm oraz inne gałęzie chrześcijaństwa. Z racji ograniczonych możliwości

³¹ *Skarby przyrody i kultury Krakowa i okolic. Ekologiczne ścieżki edukacyjne*, Kraków, Instytut Ochrony Przyrody PAN – Ośrodek Studiów Franciszkańskich WT PAT-Institut Nauk o Środowisku UJ – Wydawnictwo WAM, 2005.

³² Zob. F. Facchini, *Ecology*, INTERS – Interdisciplinary Encyclopedia of Religion and Science, ed. by G. Tanzella-Nitti and A. Strumia, <<http://www.inters.org>>. W języku polskim można polecić prace zebrane w zbiorach: *Miedzy niebem a ziemią. Ku etyce ekologicznej*, red. A. Dyduch-Falniowska i in., Instytut Ochrony Przyrody PAN, Kraków 2000; *Mówić o ochronie przyrody. Zintegrowana wizja przyrody*, red. M. Grzegorzczak i in., Kraków, Instytut Ochrony Przyrody PAN – Instytut Studiów Franciszkańskich – Instytut Botaniki PAN, 2002.

³³ Zob. np. Z. Pasek, A. Dyczewska, *Man and Nature. A New Project on New Spirituality – Człowiek i natura. Nowy projekt nowej duchowości*, „Problemy Ekorozwoju – Problems of Sustainable Development”, 2012, vol. 7, no 2, 67–76; K. Waloszczyk, *Duchowość ekologiczna – wartości i ograniczenia*, w: *Świadomość środowiska...*, 239–256.

³⁴ Z.J. Kijas, *Religie i ochrona przyrody*, w: *Mówić o ochronie przyrody...*, s. 43.

analizy zagadnienia religijnych odniesień w kontekście ochrony przyrody zawężmy rozważania jedynie do ukazania pewnych elementów wybranych z nauczania naszego wybitnego rodaka Jana Pawła II, którego słowa zaczerpnięte z pięknej przemowy z Zamościu zostały wybrane na motto tej pracy³⁵.

W ujęciu Jana Pawła II zagadnienia środowiskowe dotyczą różnorodnych sfer życia ludzkiego, ale najgłębszą podstawą dla formułowania odpowiednich relacji jest podstawa religijna. Interesujące dla nas jest to, że w ujęciu papieża można odnaleźć wiele odniesień do tradycji romantycznej – przejawia się ona choćby w częstym akcentowaniu piękna przyrody ojczystej, płynącym z uznania wartości patriotycznych i estetycznych rodzimej przyrody. Jest to wyraźny ślad wpływu koncepcji romantycznego kultu przyrody, zaczerpniętej z polskiej literatury romantycznej, do której papież odwoływał się wielokrotnie. Romantyczne koncepcje zostały jednak wkomponowane w szerszą myśl teologiczną, uzasadniającą konieczność ochrony przyrody, mamy więc do czynienia z interesującym przykładem integracji różnych płaszczyzn.

Należy zaznaczyć, że to właśnie w religii Jan Paweł II upatrywał ostatecznej podstawy uzasadnienia moralnej powinności wobec środowiska, jako dzieła stworzonego przez Boga. Przyroda staje się w tym ujęciu znakiem Bożej doskonałości, staje się również źródłem immanentnej, nadanej przez Boga swoistej świętości i godności. W ten sposób religia dostarcza dodatkowego – dla wierzących bardzo ważnego – uzasadnienia dla ochrony przyrody, pozwalającego dokonać niezbędnego przejścia od sfery idei romantycznych do praktyki.

Sedno problemów Jan Paweł II dostrzegał w grzechu ludzkim, będącym w ostateczności dziedzictwem grzechu pierworodnego. Wpisywał więc problem środowiskowy w historiograficzną wizję dziejów zbawienia – problem jest więc koniecznym, nieuniknionym następstwem ułomności natury ludzkiej, której nie da się zaradzić żadnymi środkami filozoficznymi ani ideologicznymi. Ostatecznym źródłem wszystkich problemów jest więc moralna ułomność ludzka, która może być jedynie pokonywana dzięki łasce udzielanej poprzez wiarę. Tak więc ostateczną drogą do rozwiązania problemu ekologicznego jest dla Jana Pawła II religia. Jak można się domyślać, z tej teocentrycznej perspektywy zanika dychotomia ‘kult – ochrona przyrody’, oba nastawienia są komplementarne wobec siebie i wynikają z moralnego zobowiązania wynikającego z doświadczenia i refleksji religijnej. Przykład ten ukazuje, w jaki sposób religia może być ważnym składnikiem kształtowania prawidłowych relacji do przyrody, wydaje się więc celowe korzystanie z odwołań religijnych, co zostało już zaznaczone w części poświęconej zintegrowanej edukacji.

Warto w tym miejscu zwrócić uwagę również na to, że wspólnoty religijne mają również swój aspekt socjologiczny³⁶, są ważnym źródłem zasobów wspólnototwórc-

³⁵ Więcej na ten temat: S. Jaromi, *Ontologiczne i antropologiczne przesłanki w myśli ekologicznej Jana Pawła II*, w: *Episteme*, s. 269–282; L. Michnowski, *Ekohumanizm i trwały rozwój a koncepcja cywilizacji życia i miłości Jana Pawła II*, tamże, s. 283–348. S. Jaromi, *Stworzyciel i przyroda według Jana Pawła II*, w: *Miedzy niebem a ziemią...*, s. 263–281. P. Bortkiewicz, *W stronę integralnej i adekwatnej etyki ekologicznej*, w: *Miedzy niebem a ziemią...*, s. 199–207. zob. także, S. Jaromi, *Papieska koncepcja Ecologia humana*, w: *Integralna Ochrona Przyrody*, red. M. Grzegorzczak, Kraków, Instytut Ochrony Przyrody PAN, 2007, s. 503–506.

³⁶ Na ten aspekt socjologiczny nauczania Jana Pawła II oraz Benedykta XVI zwrócił szczególną uwagę L. Michnowski, *Relacja sacrum – profanum w ujęciu cybernetycznym – A Cybernetic Approach to Sacrum – Profanum*, Problemy

czych w społecznościach. W warunkach polskich, to właśnie wspólnoty religijne stały się ostoją wspólnoty narodowej w czasach zaborów i są najtrwalszym historycznie składnikiem tożsamości narodowej, a próby zastąpienia ich roli innymi wspólnotami (np. komunistyczną) okazały się na dłuższą metę nieskuteczne. Warto przypomnieć, że w przeszłości wspólnoty religijne miały duży wpływ na rozwój ochrony przyrody – dość wspomnieć tutaj o roli Kościoła katolickiego w pionierskiej ochronie kozic w Tatrach³⁷.

Ważnym problemem związanym z religijnymi aspektami pojawiającymi się w kontekście ochrony przyrody jest kwestia tego, w jaki sposób kształtować relacje pomiędzy sferą religii i nauki. Dominujący dziś w dyskursie publicznym model separacji, będący w dużej mierze wynikiem dążeń do separacji kościołów od państwa, nie jest jedynym możliwym modelem, warto więc teraz przez chwilę spojrzeć na istniejące modele relacji i ich zalety oraz wady.

Jak kształtować relacje między warstwą religijną lub ideową a ochroną przyrody?

Powróćmy do tytułowego zagadnienia relacji kultu przyrody do jej ochrony. Jak już wskazaliśmy, kult stanowić może ważną część ideologii ochrony przyrody, jednak pojawiają się ważne pytania o relacje tych sfer, zwłaszcza w przypadku, gdy mamy do czynienia ze stykiem religii i nauki (np. teologia wobec sozologii) lub ideologii i naukowej ochrony przyrody. Do analizy tych relacji przydatnym narzędziem okazać się mogą modele opracowane do analizy relacji nauki i religii. Wydaje się, że analogia relacji nauki i wiary jest na tyle silna do relacji ideologii i naukowej ochrony przyrody, że modele można rozszerzyć i na ten obszar (z punktu widzenia nauki religie oraz ideologii znajdują się poza granicami metody naukowej i odgrywają rolę czynników eksternalistycznych tego samego rzędu). Warto również zwrócić uwagę na to, że już romantyczny kult przyrody miał swój komponent religijno-duchowy oraz ideologiczno-światopoglądowy.

Relacje nauki i religii dobrze ukazać jest w ujęciu Iana Barboura, który wyróżnił cztery główne typy tych relacji³⁸:

- 1) konflikt,
- 2) niezależność,
- 3) dialog,
- 4) integracja.

ekorozwoju – problems of sustainable development, 2010, vol. 5, no 1, p. 109–138. Należy zastrzec, że choć ukazanie socjologicznych implikacji nauczania papieskiego jest interesującym sposobem analizy, to redukcja znaczenia nauczania papieskiego jedynie do aspektu socjologicznego jest już nieuprawnioną nadinterpretacją, ponieważ pomijany jest niezbywalny aspekt religijny.

³⁷ Zob. W. Cichoński, *Duchowni w edukacji ekologicznej na Podhalu w XIX w.* w: *Między niebem a ziemią...*, s. 253–262. Zob. także P. Polak, *Ochrona przyrody i filozofia. Studium wzajemnych relacji na wybranych przykładach*, w: *Problemy ochrony przyrody w lasach...*, s. 339–340.

³⁸ I.G. Barbour, *Jak układować się stosunki między nauką a teologią?* *Zagadnienia Filozoficzne w Nauce*, 1993, 15, s. 3–22; 1994, 16, s. 3–22.

Pierwszy z nich, co interesujące, nie jest dziś reprezentowany na gruncie debat o problemie środowiskowym, a ciężar dyskusji rozgrywa się pomiędzy tezą o zupełnej niezależności wspomnianych płaszczyzn a tezami o pewnych formach współpracy między tymi dziedzinami. Niezależność wydaje się obiecująca z punktu widzenia zagadnienia separacji religii od państwa. Niestety rodzi się pytanie, czy taka idealna separacja jest w ogóle możliwa z uwagi na fundamentalne roszczenia religii – problem ten znany jest już od starożytności. Inną potencjalną zaletą – zwłaszcza z punktu widzenia aparatu państwowego – jest nadzieja na uzyskanie obiektywnego, niezaangażowanego stanowiska w sporach ekologicznych (rola arbitra). Niestety obiecowana obiektywność jest również wielce wątpliwa, biorąc choćby pod uwagę liczne ograniczenia fundamentalne. Wadą modelu separacyjnego jest świadome porzucenie ważnych dróg rozwiązywania problemu środowiskowego, w praktyce zwolennicy działań prośrodowiskowych odrzucają (mniej lub bardziej świadomie) ten model jako zupełnie nieskuteczny.

Pozostaje więc pytanie, jak powinna się odbywać współpraca tych tak różnych dziedzin: na zasadzie wzajemnego dialogu czy ścisłej integracji. Warto zauważyć, że pojęcia zarówno dialogu, jak i integracji mogą być różnie rozumiane, konieczne są więc dalsze analizy relacji tego typu. Warto zauważyć, że w obecnej debacie dominuje model integracyjny, który wydaje się najbardziej obiecującą ścieżką (np. ekofilozofia, koncepcja integralnej ochrony przyrody). Jest to wyznacznikiem aktualnych głębokich zmian na gruncie współczesnej polskiej filozofii. Na zakończenie tego wątku należy zaznaczyć, że samo pojęcie integracji może również nasuwać pewne wątpliwości natury filozoficznej³⁹. Również ścisłe związanie ochrony przyrody z ideologiami lub z niektórymi religiami (zwłaszcza w wydaniu fundamentalistycznym) prowadzić może do poważnych zagrożeń dla racjonalnego rozwoju relacji człowieka do przyrody, co może być źródłem nowych znacznych nieszczęść. Stąd konieczna jest stała dbałość o obecność krytycznego, filozoficznego namysłu w każdym z modeli współpracy. Tylko dzięki racjonalnej refleksji filozoficznej można lokalizować i neutralizować źródła zagrożeń.

Sądzę, że dla zachowania odpowiednich relacji konieczne jest podejmowanie wysiłków w celu odideologizowania zagadnienia ochrony przyrody, a w miejsce emocjonalnych sporów wprowadzanie pogłębianej refleksji oraz dyskusji nad założeniami i uwarunkowaniami filozoficznymi ochrony przyrody (aksjologia, antropologia, filozofia przyrody i metafizyka, relacje nauka-religia), co jest jedyną drogą wypracowywania rozsądnych kompromisów. W aktualnej sytuacji konieczna jest również precyzacja używanych pojęć i koncepcji z filozoficznej otoczki ochrony przyrody, które obecnie używane są dosyć dowolnie i często bez niezbędnej świadomości metodologicznej, co prowadzi do niepotrzebnych nieporozumień albo wręcz uniemożliwia dialog przedstawicieli różnych poglądów. Jedynym, sprawdzonym sposobem unikania eskalacji konfliktów i przemocy oraz posługiwania się przy rozwiązywaniu problemów siłą argumentów zamiast argumentami siły jest racjonalna dyskusja prowadzona w odpowiedni sposób.

³⁹ Zob. P. Polak, *Ochrona przyrody z punktu widzenia filozofii*, w: *Integralna Ochrona Przyrody...*, s. 383–394.

Koncepcje i propozycje zmian – ujęcie syntetyczne

Powyższe analizy relacji ‘kult – ochrona przyrody’ prowadzą do różnorodnych wniosków, które wydają się mieć duże znaczenie dla kształtowania myślenia o roli lasów w kontekście Narodowego Programu Leśnego. Najważniejsze propozycje dla dalszych działań i planowania dalekosiężnych strategii można ująć na trzech płaszczyznach:

- 1) płaszczyzna kultury:
 - nieustanne przypominanie o związkach ochrony przyrody z poziomem kulturowym społeczeństwa (kulturowy wymiar ochrony przyrody), działania popularyzatorskich;
 - szerokie propagowanie wrażliwości na wartości przyrodnicze, zwłaszcza w kontekście rozwoju turystyki krajowej;
 - odideologizowanie dyskusji wokół zagadnienia ochrony przyrody w celu pogłębienia refleksji oraz racjonalizacji dyskusji nad założeniami i uwarunkowaniami filozoficznymi ochrony przyrody (aksjologia, antropologia, filozofia przyrody i metafizyka, relacje nauka-religia); konieczność precyzacji pojęć i koncepcji z filozoficznej otoczki ochrony przyrody;
- 2) płaszczyzna edukacyjna
 - przywrócenie działań wychowawczych do edukacji szkolnej, wychowanie integralne akcentujące rolę wartości przyrodniczych, wspólnotowych, narodowych (por. odwołania do modelu oświeceniowego, stworzonego przez KEN);
 - wykorzystanie odwołań do romantycznego kultu przyrody w kontekście nauczania kodu kultowego do propagowania wartości przyrody polskiej (szczególnie lasów), np. analiza wybranych wątków z literatury, podejmowanie dyskusji nad aktualnością romantycznego kultu przyrody w kontekście kryzysu ekologicznego;
- 3) płaszczyzna religijna:
 - rozwój koncepcji integralnej ochrony przyrody jako próba przewyciężenia stanowisk izolacjonistycznych na płaszczyźnie nauki (ochrona przyrody) i religii;
 - wykorzystanie niektórych odniesień religijnych w kształtowaniu korzystnych postaw wobec środowiska, wykorzystanie odniesień do zasobów wspólnototwórczych i aksjologicznych przy kształtowaniu wspólnoty narodowej, jako sprawdzonej podstawy skuteczności i trwałości ochrony przyrody (wypróbowane w przeszłości, zob. np. ochrona świstaków w Tatrach).

Wnioski

Złożoność uwarunkowań dotyczących relacji między człowiekiem a przyrodą powoduje, że dla określenia i zbadania dalekosiężnych celów proponowanych przemian, dyskusja związana z planowaniem przyszłości lasów w Polsce musi wykraczać poza zakres nauk leśnych. Prace nad Narodowym Programem Leśnym są doskonałą okazją, aby przypomnieć rolę rodzimych tradycji związanych z kształtowaniem stosunku naszego społeczeństwa do przyrody. Wskazano również, że tradycyjne odniesienia wymagają ciągłości rozwoju w obliczu przemian świadomości społecznej. Wskazano, że koniecz-

ne jest kontynuowanie interdyscyplinarnego podejścia, które powinno znajdować swój adekwatny wyraz na płaszczyźnie edukacyjno-wychowawczej. Niezbędne jest również uwrażliwienie środowiska polskiej filozofii na ważną rolę w popularyzacji umiejętności filozoficznej, krytycznej analizy problemów i prowadzenia racjonalnej debaty społecznej, stanowiącej kluczowy warunek pomyślności proponowanych tu rozwiązań.

Literatura

- Barbour I.G., *Jak układają się stosunki między nauką a teologią?*, „Zagadnienia Filozoficzne w Nauce”, 1993.
- Bortkiewicz P., *W stronę integralnej i adekwatnej etyki ekologicznej*, w: *Między niebem a ziemią. Ku etyce ekologicznej*, red. A. Dyduch-Falniowska i in., Kraków, Instytut Ochrony Przyrody PAN, 2000, s. 199–207.
- Brennan A., Y-S. Lo, *Environmental Ethics, The Stanford Encyclopedia of Philosophy* (Fall 2011 Edition), Edward N. Zalta (ed.), URL = <<http://plato.stanford.edu/archives/fall2011/entries/ethics-environmental/>>.
- Cichocki W., *Duchowni w edukacji ekologicznej na Podhalu w XIX w.* w: *Między niebem a ziemią. Ku etyce ekologicznej*, red. A. Dyduch-Falniowska i in., Kraków, Instytut Ochrony Przyrody PAN, 2000, s. 253–262.
- Czartoryska I., *Pielgrzym w Dobromilu czyli nauki wiejskie z dodatkiem powieści i 40 obrazkami*, Warszawa 1819.
- Dołęga J.M., *Ekofilozofia i jej otulina w: Episteme*, t. 57 „Rozmaitości ekofilozofii”, Olecko, Wyd. Wszechnicy Mazurskiej, 2006, s. 43–68.
- Facchini F., *Ecology*, INTERS – Interdisciplinary Encyclopedia of Religion and Science, ed. by G. Tanzella-Nitti and A. Strumia, <<http://www.inters.org>>.
- Głowaciński Z., *Ochrona przyrody – czym jest, jej cele i formy w: Integralna Ochrona Przyrody*, red. M. Grzegorzczak, Kraków, Instytut Ochrony Przyrody PAN, 2007, s. 15–20.
- Grzywacz A., *Ochrona przyrody w edukacji leśnej w: Problemy ochrony przyrody w lasach*, Sękocin Stary, Instytut Badawczy Leśnictwa, 2010, s. 347–358.
- Jan Paweł II, *Przemówienie wygłoszone podczas Liturgii Słowa w Zamościu 12 czerwca 1999 r.*, <<http://mateusz.pl/jp99/pp/1999/pp19990612c.htm>>.
- Jaromi S., *Ontologiczne i antropologiczne przesłanki w myśli ekologicznej Jana Pawła II w: Episteme*, t. 57 „Rozmaitości ekofilozofii”, Olecko, Wyd. Wszechnicy Mazurskiej, 2006, s. 269–282.
- Jaromi S., *Papieska koncepcja Ecologia humana*, w: *Integralna Ochrona Przyrody*, red. M. Grzegorzczak, Kraków, Instytut Ochrony Przyrody PAN, 2007, s. 503–506.
- Jaromi S., *Stworzyciel i przyroda według Jana Pawła II*, w: *Między niebem a ziemią. Ku etyce ekologicznej*, red. A. Dyduch-Falniowska i in., Kraków, Instytut Ochrony Przyrody PAN, 2000, s. 263–281.
- Kijas Z.J., *Religie i ochrona przyrody*, w: *Mówić o ochronie przyrody. Zintegrowana wizja przyrody*, red. M. Grzegorzczak i in., Kraków, Instytut Ochrony Przyrody PAN–Instytut Studiów Franciszkańskich–Instytut Botaniki PAN, 2002, s. 43.
- Kolbuszewski J., *Ochrona przyrody a kultura*, wyd. 2, Wrocław, Tow. Przyjaciół Polonistyki Wrocławskiej, 1992.
- Kozłowski S., *Przeszłość ekorozwoju*, wyd. 2, Lublin, Wydawnictwo KUL, 2007.
- Kulik R., *Dlaczego antropocentryzm jest kompromitujący?*, „Dzikie Życie”, 2010, nr 9 (195), <<http://pracownia.org.pl/dzikie-zycie-numery-archiwalne,2291,article,5166>>.
- Leoński J., *Ekologia społeczna Floriana Znanieckiego*, w: *Świadomość środowiska*, red. W. Galewicz, Kraków, Universitas, 2006, s. 169–173.
- Leopold A., *The Conservation Ethic*, „Journal of Forestry”, 1933, vol. 31, no 6, p. 634–643.
- Łukasiewicz D., *Judeochrześcijańska koncepcja rzeczywistości a środowisko*, w: *Świadomość środowiska*, red. W. Galewicz, Kraków, Universitas, 2006, s. 221–238.
- Michnowski L., *Ekohumanizm i trwały rozwój a koncepcja cywilizacji życia i miłości Jana Pawła II*, *Episteme*, t. 57 „Rozmaitości ekofilozofii”, Olecko, Wyd. Wszechnicy Mazurskiej, 2006 s. 283–348.

- Michnowski L., *Relacja sacrum – profanum w ujęciu cybernetycznym – A Cybernetic Approach to Sacrum – Profanum*, „Problemy ekorozwoju – problems of sustainable development” 2010, vol. 5, no 1, p. 109–138.
- Mirek Z., *Ochrona przyrody jako idea, praktyka oraz nowy kierunek wiedzy w: Integralna Ochrona Przyrody*, red. M. Grzegorzczak, Kraków, Instytut Ochrony Przyrody PAN, 2007, s. 21–25.
- Mirek Z., *W kręgu kultury i natury – geneza oraz ideowe źródła ochrony przyrody i turystyki u Jana Gwalberta Pawlikowskiego*, „Dzikie Życie”, 1998, 4 (46), <<http://pracownia.org.pl/dzikie-zycie-numery-archiwalne,2250,article,4483>>.
- Osterloff W., *Wstęp w: G. Piramowicz, Powinności nauczyciela mianowicie zaś w szkołach parafialnych i sposoby ich dopełnienia*, Łódź, Nakł. Księgarni L. Fiszer w Łodzi, 1919.
- Pak M.S., *Genealogy of Ecophilosophies*, „Problemy Ekorozwoju – Problems of Sustainable Development”, 2012, vol. 7, no 1, p. 7–13.
- Papuziński A., *Historyczne a współczesne motywy i cele ochrony przyrody*, w: *Episteme*, t. 57 „Rozmaiłości ekofilozofii”, Olecko, Wyd. Wszechnicy Mazurskiej, 2006, s. 35–39.
- Pasek Z., A. Dyczewska, *Man and Nature. A New Project on New Spirituality – Człowiek i natura. Nowy projekt nowej duchowości*, „Problemy Ekorozwoju – Problems of Sustainable Development”, 2012, vol. 7, no 2, p. 67–76.
- Polak P., *Ochrona przyrody i filozofia. Studium wzajemnych relacji na wybranych przykładach*, w: *Problemy ochrony przyrody w lasach*, Sękocin Stary, Instytut Badawczy Leśnictwa, 2010, s. 339–340.
- Polak P., *Ochrona przyrody z punktu widzenia filozofii*, w: *Integralna Ochrona Przyrody*, red. M. Grzegorzczak, Kraków, Instytut Ochrony Przyrody PAN, 2007, s. 383–394.
- Sadowski J., *Patriotyzm od strony przyrodniczej*, w: *Integralna Ochrona Przyrody*, red. M. Grzegorzczak, Kraków, Instytut Ochrony Przyrody PAN, 2007, s. 335–362.
- Sarkar S., *Conservation Biology*, The Stanford Encyclopedia of Philosophy (Spring 2009 Edition), Edward N. Zalta (ed.), URL = <<http://plato.stanford.edu/archives/spr2009/entries/conservation-biology>>
- Sarkar S., *Ecology*, The Stanford Encyclopedia of Philosophy (Spring 2009 Edition), Edward N. Zalta (ed.), URL = <<http://plato.stanford.edu/archives/spr2009/entries/ecology/>>.
- Skarby przyrody i kultury Krakowa i okolic. Ekologiczne ścieżki edukacyjne*, Kraków, Instytut Ochrony Przyrody PAN – Ośrodek Studiów Franciszkańskich WT PAT – Instytut Nauk o Środowisku UJ – Wydawnictwo WAM, 2005.
- Skowroński A., *Krótką historia i charakterystyka ekofilozofii*, w: *Episteme*, t. 57 „Rozmaiłości ekofilozofii”, Olecko, Wyd. Wszechnicy Mazurskiej, 2006, s. 11–28.
- Słownik Języka Polskiego PWN*, wydanie internetowe: sjp.pwn.pl.
- Szafer W., *Z dziejów ochrony przyrody*, w: *Skarby przyrody*, red. W. Szafer, Warszawa, Nakładem Państwowej Rady Ochrony Przyrody, 1952, s. 16–36.
- Ślipko T., *Ekologia między filozofią a ideologią*, w: *Między filozofią przyrody a ekofilozofią*, red. A. Latawiec, Warszawa, Wyd. UKW, 1999, s. 161–188.
- Śnieżyński M., *Kształcenie wielostronne świadomości oraz odpowiedzialności ekologicznej*, w: *Między niebem a ziemią. Ku etyce ekologicznej*, red. A. Dyduch-Falniowska i in., Kraków, Instytut Ochrony Przyrody PAN, 2000, s. 211–228.
- Waloszczyk K., *Duchowość ekologiczna – wartości i ograniczenia*, w: *Świadomość środowiska*, red. W. Galewicz, Kraków, Universitas, 2006, 239–256.
- Wojciechowski K., *Ochrona ojczystego krajobrazu jako obowiązek patriotyczny*, w: *Integralna Ochrona Przyrody*, red. M. Grzegorzczak, Kraków, Instytut Ochrony Przyrody PAN, 2007, s. 363–374.
- Zięba S., *Ekosystem leśny wartością człowieka*, Warszawa-Lublin, Instytut Badań Leśnictwa – Zakład Ekologii Człowieka KUL, 2002.

Natura versus kultura: czyli o etycznych i aksjologicznych podstawach zarządzania lasami

mgr Hanna SCHUDY

Uniwersytet Wrocławski, Instytut Filozofii, Wrocław

Wprowadzenie

Począwszy od lat 60. ubiegłego stulecia, po ukazaniu się książki *Silent Spring* Rachel Carson¹, a później raportu Brundtland² w 1987 r., apele o ochronę środowiska wraz z alarmistycznymi opisami ubywania powierzchni lasów oraz bioróżnorodności weszły na stałe do dyskursu społecznego. Jednakże w sferze politycznej, czy szerzej w debacie podmiotów zajmujących się zarządzaniem oraz ochroną środowiska, można usłyszeć z jednej strony polifonię uzasadnień dla konieczności ochrony środowiska, a z drugiej – sceptycyzm czy nawet sprzeciw. Celem tego artykułu jest ogólna rekonstrukcja dwóch głównych nurtów argumentacji na rzecz ochrony środowiska, w tym lasów. Poza tym, będę się koncentrować na motywacyjnych, ekonomicznych i aksjologicznych źródłach sceptycyzmu, a nawet sprzeciwu wobec wagi ochrony środowiska, a w szczególności lasów. W odwołaniu do literatury przedmiotu, a w szczególności niemieckiego etyka Dietera Birnbachera, zaproponuję również kilka norm moralnych – ogólnych i praktycznych – dotyczących lasów i różnorodności przyrodniczej.

Koncepcje przyrody w uzasadnieniu ochrony środowiska

W dyskursie ekologicznym można zauważyć, że w całej palecie uzasadnień dla ochrony środowiska przeważają dwie bardzo szeroko pojęte koncepcje przyrody. Omówienie tej kwestii jest w niniejszym artykule zasadnicze, ponieważ przyjmuję, że utrwalone wyobrażenia na temat przyrody, czy może szerzej – postawy wobec przyrody, wpływają istotnie na rodzaj argumentów na rzecz albo przeciwko ochronie środowiska oraz na

¹ R. Carson, *Silent Spring*, Boston 1962.

² G.H. Brundtland, *Our Common Future. Report of the World Commission on Environment and Development*, Oxford 1987.

motywację do działania w jej imieniu. Co więcej, wyobrażenia na temat przyrody nie funkcjonują w próżni, ale stanowią część światopoglądu, składają się na sieć zależności³, obejmujących też koncepcję społeczeństwa, władzy, płci etc. Należy podkreślić, że na postawę wobec danej rzeczy składa się komponent poznawczy, emocjonalny (motywacyjny) i behawioralny. Teoretycy postaw zwracają uwagę, że komponentem mającym zdecydowany wpływ na pozostałe jest komponent emocjonalny⁴. Z kolei nawiązując do sieci zależności, a konkretnie *teorii aktora-sieci*, przyjmują tu, że na wyobrażenia przyrody wpływ mają nie tylko czynniki ludzkie, ale też pozaludzkie, czyli całe instrumentarium badawcze i warunki instytucjonalne szeroko rozumianego przyrodoznawstwa.

Wróćmy jednak do wspomnianych koncepcji przyrody najczęściej obecnych w dyskursie ochrony środowiska. W przypadku pierwszego rozumienia przyrody i łączącego się z nim uzasadnienia ochrony środowiska koncepcja przyrody jest w znacznej mierze spójna z wykładnią nauk przyrodniczych. Do tego nurtu można zaliczyć interpretacje przyrodników związanych z technicznym wymiarem przyrodoznawstwa, m.in. z przemysłem drzewnym. Aczkolwiek należy zaznaczyć, że już w tym zakresie zachodzą istotne różnice między interpretacjami przyrody z pozycji poszczególnych dyscyplin przyrodoznawstwa. Z jednej strony, mamy do czynienia z przekonaniem, że człowiek sam jest elementem natury, i aby przetrwać, musi zaakceptować swego rodzaju porządek naturalny. Sama przyroda pojmowana jest z kolei w sposób realistyczny, jako autonomiczna sfera niezależna od istnienia człowieka, substancjalnie oddzielona od praktyk społecznych i ludzkiego doświadczania⁵. Towarzyszy temu najczęściej esencjalistyczne rozumienie przyrody. Za Ewą Bińczyk przyjmuję, że esencjalizm to stanowisko filozoficzne zakładające poznawalność własności obiektywnych przysługujących obiektowi badawczemu, jakim jest m.in. przyroda. Własności te są niezmiennie w trakcie procesu poznania, wewnątrznie przynależne istocie rzeczy⁶. Niemniej, w koncepcji przyrody i lasu charakterystycznej dla grupy przyrodników, których można zaliczyć do ekologów, czy szerzej biologów, przyroda traktowana jest w bardziej holistyczny sposób. W ramach tej grupy zawodowej i społecznej las rozumiany jest jako ekosystem posiadający wysoką wartość biologiczną, ale także kulturową, czy nawet religijną. Z kolei koncepcja przyrody reprezentowana przez nurt techniczny przyrodoznawstwa, w znacznej mierze leśnictwa, akcentuje produkcyjny aspekt lasu, który wyrażony jest m.in. w specyficznym języku branżowym różniącym się od języka używanego przez ekologów⁷.

³ Termin ten nawiązuje do teorii aktora-sieci (*actor-network theory*). Teoria ta wyrosła ze studiów nad nauką i technologią. Współtwórcą koncepcji jest m.in. Brunon Latour. Por. B. Latour, *Splatając na nowo to, co społeczne. Wprowadzenie do teorii aktora-sieci*, przeł. A. Derra, K. Abriszewski, Kraków 2010. Teoria opiera się na założeniu, że w poznaniu, sprawczości, ale też odpowiedzialności, bierze udział sieć zależności występujących nie tylko między ludźmi, ale też przedmiotami, takimi jak np. instrumentarium laboratoryjne. Koncepcja implikuje takie kwestie, jak m.in. etyka dalekiego zasięgu.

⁴ Pomimo wielości znaczeń przypisywanych terminowi postawa, dostrzega się pewne elementy powtarzające się w różnych koncepcjach postawy. Otóż postawa zawsze wiąże się z afektywną oceną różnego typu obiektów – mogą być nimi ludzie, grupy społeczne, działania, obiekty, instytucje społeczne. Można uznać, że postawa obojętna jest wewnętrznie sprzeczna. Por. Z. Bokszański i in. (red.) *Encyklopedia Socjologii*, Warszawa 1998, s. 152.

⁵ Por. P. Macnaghten, J. Urry, *Alternatywne przyrody. Nowe myślenie o przyrodzie i społeczeństwie*, przeł. B. Baran, Warszawa 2005, s. 46.

⁶ Por. E. Bińczyk, *Technonauka w społeczeństwie ryzyka. Filozofia wobec niepożądanych następstw praktycznego sukcesu nauki*, Toruń 2012, s. 31.

⁷ Por. L. Tomiałojć, *Lasy Państwowe kontra ochrona przyrody*, *Aura* 3 (2009), s. 8.

Omówiłam koncepcje przyrody akceptowane na gruncie nauk przyrodniczych oraz technicznych, czy może dokładniej – przez adeptów tych nauk. Przejdę teraz do koncepcji przyrody charakteryzującej podejście adeptów nauk społecznych. W obrębie dyskursu nauk społecznych rozumienie przyrody – oraz uzasadnienie jej ochrony – można traktować jako, w znacznym stopniu, wyraz konstruktywizmu społecznego⁸. W pracy tej odwoływać się będę nie tyle do konstruktywizmu, co raczej do postkonstruktywizmu, obejmującego też *teorię aktora-sieci*⁹. W jego ramach, zarówno sądy nauk przyrodniczych, jak i sama przyroda, ale też normy moralne odnoszące się do niej, traktowane są jako przejaw kultury, praktyk naukowych. Oznacza to, że o przyrodzie nie mówi się poza szerokim kontekstem praktyk społecznych oraz całego instrumentarium badawczego, w ramach których przyroda jest nie poznawana, ale konstruowana. Należy jednak dodać, że w ramach postkonstruktywizmu proces poznania przyrody zakłada realizm świata zewnętrznego. Świat przyrodniczy jest elementem efektu, jakim jest wiedza o przyrodzie. Niemniej, co jest tutaj istotne, pomimo przyjęcia realności świata zewnętrznego, w ramach *teorii aktora-sieci* odrzucony jest reprezentacjonizm, co oznacza, że nasze poznanie nie dociera do istoty rzeczy, ale raczej ją konstruuje. Reprezentacje przyrody zawierają do pewnego stopnia istotę przyrody, ale nie są jej lustrzanym odbiciem¹⁰.

W tym miejscu warto przejść już wstępnie do rozważań etycznych. Otóż biorąc pod uwagę badania z zakresu nauk społecznych, interdyscyplinarnych badań epistemologicznych i wreszcie badania poświęcone emocjom, trudno się zgodzić, aby w uzasadnieniu ochrony środowiska przyznawać pierwszeństwo którejś z wymienionych nauk – biologii albo socjologii. W ramach omówionego pokrótce postkonstruktywizmu społecznego rozróżnienie ‘natura vs kultura’ również straciło już na aktualności. Zostanie to omówione w dalszej partii tekstu. Poza tym, jeżeli mamy do czynienia z tyloma koncepcjami przyrody, ile istnieje grup interesów czy grup społecznych, to w określaniu ram moralnych i prawnych w kontekście ochrony przyrody powinni brać udział specjaliści dziedzin interdyscyplinarnych¹¹. Śledząc rozważania na gruncie literatury przedmiotu oraz raporty organizacji ekologicznych, można dojść do wniosku, że skuteczna ochrona środowiska, w tym lasów, wymaga połączenia wielu perspektyw rozumienia przyrody, włączenia do dyskursu ustalającego ramy prawne i moralne kolejnych specjalistów, dla których ważne są różne aspekty przyrody¹². Powodem dla postawienia wniosku w ten sposób jest to, że jeżeli forsowane przez określone grupy interesu normy prawne nie zostaną zaakceptowa-

⁸ Konstruktywizm społeczny – kierunek socjologii wiedzy, który rozwinął się wraz z rozkwitem koncepcji postmodernistycznych. Odnośnie do środowiska przyrodniczego, w ramach konstruktywizmu, przyjmuje się, że nie jest ono czymś po prostu „danym”, istniejącym niezależnie od praktyk społecznych. Przyroda jest raczej środowiskiem życia człowieka. Por. P. Macnaghten, J. Urry, *Alternatywne przyrody. Nowe myślenie o przyrodzie i społeczeństwie*, s. 50; zob. P. Berger, T. Luckmann, *Spoleczne tworzenie rzeczywistości*, przeł. J. Niżnik, Warszawa 1983.

⁹ Temat ten omawia również Krzysztof Abriszewski, w: *Wszystko otwarte na nowo. Teoria Aktora-Sieci i filozofia kultury*, Toruń 2010, s. 161.

¹⁰ Por. E. Bińczyk, *Technonauka w społeczeństwie ryzyka*, s. 84. Por. też. K. Lorenz, *Odwrotna strona zwierciadła. Próba historii naturalnej ludzkiego poznania*, Warszawa 1977.

¹¹ Por. U. Beck, *Spoleczeństwo ryzyka: w drodze do innej nowoczesności*, przeł. S. Cieśla, Warszawa 2004, s. 275–276. Beck podkreśla tam m.in., że wiedza naukowa staje się elementem polityki. Por. E. Bińczyk *Technonauka w społeczeństwie ryzyka*, s. 307.

¹² Por. L. Tomiałojć, *Lasy Państwowe kontra ochrona przyrody*, s. 9.

ne przez społeczeństwo, to nie będą mogły zostać uznane za normy moralne, a w konsekwencji nie będą też skuteczne. Przestaną być wówczas postrzegane jako chroniące społecznie akceptowaną wartość lasów, a szczególnie miejsc przyrodniczo cennych. Biorąc pod uwagę wytyczne uniwersalistycznej tradycji etycznej, normy etyczne powinny być zrozumiałe dla jak największej liczby ludzi, i – co ważniejsze – muszą się dać zaakceptować z uniwersalistycznego czy też bezstronnego punktu widzenia¹³.

Rodzaje uzasadnienia ochrony środowiskowa w odwołaniu do „natury”

Wróćmy teraz do problemu uzasadnienia ochrony przyrody czy też ochrony lasów, do szeroko pojętej natury. Natura była, i wciąż jest, atrakcyjną instancją, w odwołaniu do której uzasadnia się normy moralne regulujące relacje międzyludzkie, pozwalające na ocenę pewnych zachowań w kategoriach słuszny/niesłuszny, akceptowalny/nieakceptowalny¹⁴. Przykładem może być chociażby socjaldarwinizm, wedle którego silniejszy ma prawo być oceniony jako lepszy, bardziej przydatny niż osoba słabsza, chora. Prawo silniejszego jest tu rozumiane jako prawo natury. Natura, jako środowisko życia człowieka, otaczający go świat, rozumiana była także, w ramach pewnych tradycji religijnych, czy szerzej kulturowych, jako sfera stworzona przez Boga. Taki stan rzeczy, można przypuszczać, funkcjonował mniej więcej do XVII wieku, do czasu intensywnego rozwoju nauk przyrodniczych i technicznych. Wtedy stopniowo zaczęła się zmieniać ludzka postawa do środowiska. Urry i Macnagathen piszą: „Przemiana obejmowała deprecjację natury zmienionej z życiodajnej siły w martwą materię, przeobrażenie ducha w maszynę”¹⁵. Ludzki rozum miał od teraz opanować naturę i pozyskać z niej to, czego ona sama, mocą samych tylko praw natury, dać nie potrafiła. Można zaryzykować stwierdzenie, że właśnie w odniesieniu do tych dwu tendencji – upatrywania w naturze wzoru do naśladowania i źródła kontemplacji, a z drugiej strony obszaru, który należy opanować ze względu na dobro człowieka – zrodziły się dwie tradycje kontaktu człowieka z przyrodą: romantyczna¹⁶ i nowoczesna. W ujęciu pierwszej natura traktowana była jako dobro estetyczne, również dobro w kontekście zdrowotnym. Ogród, las służył nie tylko do produkcji towarów, ale przede wszystkim kontemplacji. Romantyczna koncepcja przyrody pozostawała w ścisłym związku z antropologią człowieka, kładącą nacisk na indywidualizm, liberalizm, co z kolei wiązało się z tradycją dydaktyki i modelu państwa¹⁷. Z kolei nowoczesna koncepcja przyrody związana była z określonymi zmianami,

¹³ Por. D. Birnbacher, *Can There Be Such a Thing as Ethical Expertise? Analyse und Kritik* 34 (2012), s. 312.

¹⁴ Por. D. Birnbacher, *Natürlichkeit*, Berlin, New York 2006, s. 50.

¹⁵ P. Macnaghten, J. Urry, *Alternatywne przyrody*, s. 21

¹⁶ W nawiązaniu do koncepcji Gernota Böhme go traktowanie przyrody w kategoriach teleologicznych rozumiem jako romantyzm w zakresie kontaktu człowieka z naturą rozumiem. W optyce romantycznej poznanie przyrody odbywa się na drodze emocji, a nie wyłącznie ścisłej analizy i bez redukcji przyrody do poziomu mechaniki. W ramach romantycznej koncepcji przyrody poszczególne aspekty przyrody rozważa się pod kątem ich wyjątkowości, podczas gdy w podejściu przyrodoznawstwa i empiryzmu akcent kładzie się na prawidłowości i ogólne tendencje działania przyrody. Zob. G. Böhme, *Filozofia i estetyka przyrody w dobie kryzysu środowiska naturalnego*, przeł. J. Merecki, Warszawa 2002.

¹⁷ Nurt romantyczny w dydaktyce, który rozwijany był m.in. przez J.J. Rousseau, charakteryzuje apoteoza osobowego rozwoju osobowości wychowanka, twórczego, powiązanego z pracą i uczeniem się. Jest to antyteza dydaktyki

wywołanymi rozwojem nauki i technologii, powstaniem państw narodowych, szkoły o wyraźnie transmisyjnej ideologii dydaktycznej, scentralizowanej formie państwa.

To bardzo ogólne zarysowanie historii pojęcia natury inspiruje do postawienia kilku problemów badawczych i praktycznych. Po pierwsze, właśnie historyczne ujęcie kształtowania się pojęcia natury pozwala na stwierdzenie, że przyroda, czy natura jest sferą, w znacznej mierze tworzoną w ramach społecznych i politycznych praktyk¹⁸. Warto zaakcentować, że takie postawienie wniosku charakterystyczne jest dla perspektywy postkonstruktywistycznej, w ramach której przyjmuje się, że systemy pojęciowe, teorie zakładają perspektywę zbiorową i historyczną, co jednocześnie wyklucza koncepcje esencjalistyczne¹⁹. Wracając jednak to problematyki adaptacji pojęcia natury na gruncie dyskursu ochrony środowiska można uznać, że pojęcie to, bez wprowadzenia namysłu nad nim, nie może stać się podstawą dla uzasadniania norm moralnych i prawnych, ponieważ okazuje się, że natura to termin wieloznaczny, gdyż formułowany w ramach różnych dyskursów i porządków wartości. Z kolei normy moralne, przynajmniej w akceptowanej tu tradycji uniwersalistycznej, to zasady ogólnie, czy nawet uniwersalnie ważne. Jeżeli zatem normy moralne oraz prawne miałyby być uzasadniane w odwołaniu do natury, to samo ich uzasadnienie musiałoby być efektem partycypacji społecznej różnych grup interesów czy też grup społecznych, akceptujących odmienne koncepcje natury, na które składają się też różne koncepcje aksjologiczne dotyczące przyrody. Okazuje się, że nawet w łonie nauki jako takiej możemy się spotkać z kilkoma koncepcjami przyrody czy natury²⁰. W referacie będę argumentować, że jeżeli prawo regulujące zarządzanie miejscami przyrodniczo cennymi ma być moralne, tzn. oparte na podzielanej ogólnie wartości natury, a przy tym skuteczne – bo akceptowalne społecznie – musi być tworzone przy udziale społeczeństwa obywatelskiego w ramach poważnie traktowanej partycypacji²¹.

Jest to stwierdzenie, wydawałoby się, banalne, aczkolwiek w świetle dominującej praktyki tworzenia prawa w Polsce wciąż nieoczywiste. Wydaje się, że powodem tego stanu rzeczy jest przekonanie, że tylko jedna, określona grupa społeczna poosiada wiedzę a zarazem kompetencje do zarządzania przyrodą czy lasem. Jeżeli tak jest, to wiąże się to zapewne z uznaniem, że przyroda, która ma być zarządzana, to jakiś jeden określony, realny i mierzalny byt. Z kolei reszta koncepcji przyrody, to tylko pewne nieuzasadnione romantyczne koncepcje. Warto dodać, że taki monolityczny obraz przyrody pozostaje często w związku z konserwatywną wizją państwa, społeczeństwa, szkoły, czy nawet rodziny. W nawiązaniu do Ulricha Becka powyższe można skomentować słowami – to, co empiryczne i jednoznaczne, staje się nierzadko środkiem w batalii o władzę²².

herbertowskiej, rozwijanej w XIX w., opierającej się na usztywnionym i ujednoliconym systemie pracy szkół. Celem dydaktyki herbertowskiej miał być silny moralny charakter ucznia kształtowany poprzez kierowanie, karność i nauczanie wychowujące. Por. T. Pilch (red.) *Encyklopedia pedagogiczna XXI wieku*, t. I, Warszawa 2003, s. 799.

¹⁸ Por. D. Birnbacher, *Natürlichkeit*, Berlin, New York 2006, s. 11.

¹⁹ Por. E. Bińczyk, *Technonauka w społeczeństwie ryzyka*, s. 56.

²⁰ Por. A. Bobiec, J.M. Gutowski, M. Niklasson, *Zdrowy rozsądek jako podstawa gospodarki leśnej i ochrony przyrody w XXI w.*, *Chrońmy Przyrodę Ojczystą* 56(2000) 1, s. 69.

²¹ Por. S.R. Arnstein, *Drabina partycypacji*, w: J. Erbel, P. Sadura (red.), *Partycypacja: Przewodnik Krytyki Politycznej*, Warszawa 2012, s. 35.

²² Por. U. Beck, *Spółczesność ryzyka*, s. 275.

Jak już zostało zaznaczone, celem tego referatu jest jednak przedstawienie, że w dyskursie ochrony przyrody, w tym lasów, mamy do czynienia z wieloma konkurencyjnymi koncepcjami przyrody. „Monokulturowo” rozumiana koncepcja przyrody i wartości przyrody zastosowana w ramach tworzenia norm moralnych i prawa okazuje się jednak niewystarczającą bazą²³.

Natura versus kultura

Ważnym tematem, który wymaga tutaj omówienia, jest to, że akceptacja tylko jednej koncepcji przyrody uznanej za relewantną w zakresie zarządzania lasem i przyrodą wiąże się z uznaniem, że przyroda – w odróżnieniu od kultury – jest sferą realną, niezależną od praktyk społecznych. Wyniki badań z zakresu socjologii oraz psychologii społecznej już od wielu lat sugerują, że we współczesnym świecie, szczególnie w obliczu rozwoju technologii przekształcających i kreujących środowisko przyrodnicze, trudno zgodzić się na opozycję ‘natura – kultura’. O ile stanowisko konstruktystów wydaje się skrajne, to jednak nawet nauki przyrodnicze, m.in. neuropsychologia, zwracają uwagę na aktywną rolę podmiotu w doświadczaniu, a przy tym kreowaniu rzeczywistości. Nawet biolog i filozof Konrad Lorenz, który docenił wartość badań interdyscyplinarnych, w kontekście rozważań moralnych i epistemologicznych zwracał uwagę, że aparat poznawczy człowieka jest wynikiem ewolucji, czyli musiał powstać w drodze doboru naturalnego, dając podmiotowi możliwość jak najskuteczniejszego obcowania z rzeczywistością²⁴. Oznacza to, że sposób poznawania przez nas świata jest w znacznej mierze wypadkową swego rodzaju jego odwzorowania, ale także naszego ludzkiego, a raczej kulturowego konstruowania rzeczywistości. Jak już wcześniej zostało zaznaczone, konstruktivism może zakładać realizm świata, ale wyklucza podejścia esencjalistyczne i reprezentacjonistyczne.

Należy jednak dodać, że poznanie świata to nie tylko opis rzeczywistości, ale również jego ocena, wartościowanie, które w myśl m.in. neuropsychologii czy psychologii społecznej odgrywa istotną rolę w przyjęciu przez daną jednostkę czy grupę społeczną wizji świata przyrodniczego²⁵. Na ten aspekt zwracają też uwagę psychologowie społeczni i socjologowie John Urry i Phil Macnagathen. Zauważyli oni, że w obliczu narastającej degradacji środowiska naturalnego, wycinania lasów i niszczenia gatunków pewne grupy społeczne – o charakterystycznych predylekcjach nie tylko w stosunku do przyrody, ale również wobec funkcji państwa czy szkoły – szukają środków zaradczych na ten stan rzeczy w postaci powrotu do „natury”, świata tradycji, zdrowia, ale

²³ Ulf Hannerz w artykule *Siedem argumentów na rzecz różnorodności* zwraca uwagę na związek ekologii i różnorodności kulturowej. Hannerz jest zdania, że różnorodność kulturowa wymaga istnienia nisz, w których dana kultura może funkcjonować. Tam, gdzie przyroda jest przeznaczana pod budowę fabryk, gdzie w lasach dominuje ich funkcja produkcyjna, tam marginalizowane są społeczności, dla których las to przede wszystkim ostoja dzięki przyrodzie. Por. U. Hannerz, *Siedem argumentów na rzecz różnorodności*, w: P. Sztombka, M. Kucia (red.) *Socjologia. Lektury*, Kraków 2005, s. 711.

²⁴ Por. K. Lorenz, *Odwrotna strona zwierciadła. Próba historii naturalnej ludzkiego poznania*, Warszawa 1977, s. 53.

²⁵ Por. Z. Bokszański i in. (red.), *Encyklopedia socjologii*, Warszawa 1998, s. 152.

również autoekspresji. Co interesujące, grupy społeczne o tradycyjnych poglądach na społeczeństwo i państwo, np. angielscy konserwatyści, również traktują tradycyjną wieś jako odskocznię od kosmopolitycznego miasta, gdyż w dużo wyraźniejszy sposób funkcjonuje tam dawna hierarchia społeczna, model rodziny itp. Przyroda i wieś stanowią bowiem refugium dla tego, co pierwotne, nieprzekształcone, piękne. W tym sensie wieś i natura zostały ulokowane poza granicami nowoczesnej aglomeracji, uległy przemianom w miejsca odległe, tradycyjne, do których podróżuje się, by zażywać autentyczności i odpoczynku²⁶. Zwracam na to uwagę po to, aby podkreślić, że w dzisiejszym, zanieczyszczonym świecie, coraz większy akcent pada na zachowanie przyrody w nienaruszonym, „dzikim” stanie. Ludzie przejawiają pewne emocje w stosunku do przyrody, co skutkuje akceptowaną przez nich koncepcją przyrody. Czy tego rodzaju potrzeby mogą być pominięte w ustalaniu np. zasad zarządzania lasami, a w szczególności takimi lasami jak Puszcza Białowieska?

W literaturze przedmiotu pojawiły się artykuły krytyczne względem prezentowanego podejścia konstruktywizmu społecznego, a zaciekłość krytyków tylko potwierdza degradację, jaka dotknęła domenę natury, ponieważ najpierw ją zniszczono fizycznie, a następnie podważono jej realny byt²⁷. Badacze, którym bliskie jest stanowisko postmodernistyczne, przyjmują, iż w samym pojęciu natury odbija się echo procesu historyczno-kulturowego. Nie byłoby w tym stwierdzeniu nic nadzwyczajnego gdyby nie fakt, że we wspomnianej krytyce poddaje się w wątpliwość samą autonomię i realność przyrody. Stanowisko to jest dość radykalne. W takim podejściu można dostrzec, że sama natura pozbawiona jest swojej pojęciowej dystynkcji na drodze swoistej sterylizacji²⁸. Z tej perspektywy nawet wiedza biologiczna i ekologiczna jawi się jako opisująca fenomeny człowieka, a nie świat na zewnątrz nas²⁹. Można jednak uznać, że w tym postmodernistycznym ujęciu, pozbawieniu natury „obiektywnych” własności, jest coś podbudowującego filar opresywnej, zachodnio-biblijnej antropologii, która stawia człowieka nad przyrodą. W tej perspektywie człowiek konstruuje świat, co wiąże się z uznaniem, że w przypadku degradacji środowiska możliwe będzie jego odtworzenie. Stanowisku temu często towarzyszy nadmierne zaufanie do nauki i techniki. Nie zgadzam się tutaj z tego rodzaju podejściem. Pragnę również zaznaczyć, że koncepcje uwzględniające perspektywę aktora-sieci zakładają etykę dalekiego zasięgu, której jednym z prekursorów był Hans Jonas (do etyki dalekiego zasięgu można też zaliczyć etykę Dietera Birnbachera). Etyka dalekiego zasięgu i teoria aktora-sieci, za Abriszewskim, wiążą się w ten sposób: „W późnej nowoczesności, wykonując niewielkie zabiegi w obrębie naszej rzeczywistości życia codziennego, poprzez włączenie w obszerne sieci, oddziałujemy na miejsca odległe w przestrzeni, ulokowane poza granicami naszego świata przeżywanego”³⁰. Jako decydenci wpływający na zarządzanie, np. Puszcą Białowieską, już dzisiaj możemy wpłynąć na interesy osób, z którymi nie jesteśmy bezpośrednio związani.

²⁶ Por. P. Macnaghten, J. Urry, *Alternatywne przyrody*, s. 17–28.

²⁷ Por. E. Crist, *Against the Social Construction of Nature and Wilderness*, *Environmental Ethics*, 26 (2004) 1, s. 10.

²⁸ Tamże, s. 21.

²⁹ Tamże, s. 20.

³⁰ K. Abriszewski, *Wszystko otwarte na nowo*, s. 161

Która przyroda, jaka ochrona?

W nawiązaniu do powyższego można uznać, że mamy do czynienia nie tyle z przyrodą czy też lasem, co z różnymi przyrodami i wartościami przyrody oraz lasu. Oznacza to, że w przypadku odwoływania się do przyrody w ramach uzasadniania jej ochrony, podmiot musi przedstawić sprawę jasno – przedstawić koncepcję przyrody akceptowaną przez siebie czy grupę interesów. Jeżeli będzie to koncepcja akceptowana społecznie, to dopiero wtedy można budować na jej podstawie normy moralne i prawne. Przy czym, mówiąc o akceptacji społecznej, nie mówię o konsensusie w ramach jednej grupy zawodowej czy społeczności naukowców pracujących w określonym instytucie. Poza tym, uzasadnienie ochrony środowiska czy lasu, jeżeli ma być oparte na normie moralnej, musi oprócz koncepcji przyrody zawierać również pewną aksjologię przyrody. Norma moralna nie może wynikać bezpośrednio ze zdań opisowych, prokotolarnych. Z tego, co jest, nie wynika bowiem to, co być powinno. Aby to wynikanie było do zaakceptowania według standardów etycznych, potrzebna jest tutaj przesłanka wartościująca na temat danej opcji działania w stosunku do przyrody. Również ten etap wymaga jednak debaty społecznej, ponieważ przyjęta tu koncepcja aksjologiczna opiera się na uznaniu, że wartość jest wynikiem subiektywnego wartościowania istot posiadających potrzeby i interesy. To, że mowa jest tutaj o subiektywności, nie oznacza jednak, że wartości nie mogą być intersubiektywne, czyli podzielane przez innych ludzi³¹. Tak więc, wizja przyrody może być podstawą norm moralnych i prawnych, ale tylko wtedy, gdy będzie ona wynikiem debaty, konsultacji społecznych, a nie arbitralnie przyjęta przez grupy interesów uzurpujące sobie w tej dziedzinie monopol decyzyjny³². Niestety okazuje się, że udział społeczny w kształtowaniu prawa ochrony środowiska czy ochrony lasów jest wciąż nikły. I to nie dlatego, że ludzie nie interesują się lasami, ale dlatego, że partycypacja społeczna nie jest organizowana tak, aby głos interesariuszy nie tylko został usłyszany i wzięty pod uwagę, ale włączony do wizji lasu, odzwierciedlanej zarówno w normach moralnych, jak i prawnych³³. W tym miejscu należy jednak wspomnieć o pewnym trendzie zmiany. Już dziś praktykowana jest inicjatywa obywatelska, która zmierza do zmiany ustawy o ochronie przyrody. Podobnie na etapie tworzenia Narodowego Programu Leśnego zaprasza się do dyskusji specjalistów z różnych dziedzin. Jeżeli procedura będzie miała charakter etyczny, to wtedy przyjęta będzie raczej perspektywa inkluzywna – włączająca różne, nawet sprzeczne perspektywy, a nie ekskluzywna – dająca priorytet określonym dyscyplinom.

³¹ Intersubiektywność – termin oznacza sferę w jakiś sposób dostępną dla co najmniej dwóch umysłów. Termin ten zakłada, że istnieje jakieś porozumienie między tymi umysłami, co z kolei wymaga, by każdy z nich był świadom nie tylko swego istnienia, ale również innego umysłu, z którym można się komunikować.

Por. T. Honderich (red.), *Encyklopedia filozofii*, t. I, Warszawa 2000, s. 385.

³² Por. D. Birnbacher, *Natürlichkeit*, Berlin, New York 2006, s. 11.

³³ Por. L. Tomiałojć, *Lasy państwowe kontra ochrona przyrody*, s. 10.

Zapatrzenie w przeszłość. Jaka przyroda i las są dzisiaj wartością?

Biorąc pod uwagę raporty organizacji pozarządowych, przyrodników, ekologów, można zauważyć, że w normach prawnych i w samym kształcie zarządzania lasem znalazła wyraz nowoczesna wizja przyrody. W artykule tym przyjmuję, że nowoczesność to kultura społeczeństwa przemysłowego, państw narodowych, zmonopolizowanych massmediów, kultura związana z optymizmem i wiarą, że nauka i technologia pozwoli na nieograniczony rozwój społeczno-gospodarczy. Bińczyk podkreśla, że nowoczesność zakłada odseparowanie produktywności od reprodukcyjności, ignorując czynnik zdolności reprodukcyjnych przyrody³⁴. Krótko mówiąc, nowoczesna wizja przyrody wiąże się z industrializacją oraz intensywnym wykorzystaniem przyrody dla potrzeb człowieka³⁵. Co więcej towarzyszy jej przekonanie, że zasoby naturalne, w tym bioróżnorodność, są w pełni odnawialne. Jak jednak zauważają psychologowie społeczni Herald Welzer i Claus Leggewie, nowoczesność, scentralizowana władza oraz wizja nieograniczonych zasobów przyrody to charakterystyka świata, jaki powoli się kończy: „To był świat, jakim go znaleźmy: rynki, mimo przejściowych kryzysów, doświadczały niekończącej się, jak się zdawało, ekspansji, państwa gwarantowały porządek społeczny i pokój na świecie, a łatwo dostosowujący się do nowych warunków człowiek zmieniał za pomocą technologii i instytucji naturalne zagrożenia w dające się kontrolować ryzyka”³⁶.

Jak już wspomniałam, koncepcja przyrody – w tym lasu – funkcjonująca w ramach nowoczesności nie pozostaje w próżni, ale w „sieci”: towarzyszy wizji społeczeństwa, pracy, partycypacji społecznej i herbartowskiej dydaktyki³⁷, stworzonej dla społeczeństwa, w którym zachodzi zapotrzebowanie na wyspecjalizowaną siłą roboczą (fordyzm). Nowoczesny model społeczeństwa okazuje się jednak nieaktualny w kontekście ubywających zasobów naturalnych, rozwoju internetu i mediów lateralnych oraz odnawialnych źródeł energii.

Jeremy Rifkin, ale również inni politolodzy zajmujący się problematyką roli społeczeństwa informacyjnego i obywatelskiego w kształtowaniu prawa, w obliczu dostrzeganych zmian klimatycznych mówi, że czeka nas „trzecia rewolucja przemysłowa”, zachodząca już spontanicznie, ale blokowana przez zapatrzenie decydentów na miniony czas nowoczesności, charakteryzujący się centralnym zarządzaniem przyrodą. Rifkin podkreśla: „Pokolenie rosnące w dobie internetu najwyraźniej nie zdaje sobie sprawy z niechęci klasycznych ekonomistów do dzielenia się kreatywnością, wiedzą, doświadczeniem, a nawet dobrami i usługami w otwartej, publicznej przestrzeni dla dobra ogółu”³⁸. Zdanie to odnosi się również do dyskusji dotyczącej przyszłości lasów – ludzie żyjący w dobie

³⁴ E. Bińczyk, *Technonauka w społeczeństwie ryzyka*, s. 371.

³⁵ Omawianą problematykę, ale w formie literackiej, porusza pisarka, zdobywczyni literackiej nagrody NIKE Olga Tokarczuk w: *Prowadź swój pług przez kości umarłych*, Kraków 2009. Teatr Współczesny we Wrocławiu wystawił adaptację książki Tokarczuk. Spektakl nosi tytuł *Kotlina*.

³⁶ C. Leggewie, H. Welzer, *Koniec świata jaki znamyśmy. Klimat, przyszłość i szanse demokracji*, przeł. P. Buras, Warszawa 2012, s. 9.

³⁷ Por. T. Pilch (red.), *Encyklopedia pedagogiczna XXI wieku*, t. I, Warszawa 2003, s. 799.

³⁸ J. Rifkin, *Trzecia rewolucja przemysłowa. Jak lateralny model władzy inspirował całe pokolenie i zmienia oblicze świata*, przeł. A. Olesiejuk, K. Różycka, Katowice 2012, s. 294.

internetu żądają dostępu do informacji, a jeszcze bardziej udziału w kształtowaniu modeli zarządzania lasem, który ma dla nich znaczenie nie tylko przyrodnicze, ale też estetyczne, zważywszy na powiększanie się antropogenicznego krajobrazu i przeludnienia³⁹.

Można więc zaryzykować tezę, że współczesne zarządzanie lasem opiera się cały czas na ograniczonym udziale społeczeństwa w kształtowaniu prawa oraz przekonaniu, że lasy same sobie nie poradzą, jeżeli nie będą kontrolowane⁴⁰. Biorąc pod uwagę głosy przyrodników zwracających uwagę na ograniczony udział obywateli w zarządzaniu lasami, można uznać, że obecny system zarządzania oparty jest na wizji lasu jako drzewostanu, a nie jako ekosystemu. Już sam język opisu lasu wskazuje na jego zasadniczo użytkowy charakter. Owszem, w logice tej las dostarcza również innych dóbr społeczeństwu, ale biorąc pod uwagę wpływ, jaki Lasy Państwowe mają na funkcjonowanie parków narodowych, a nawet na obsadę parkowych stanowisk, można się spodziewać, że również ta funkcja lasu – estetyczno-kontemplacyjna i zdrowotna – podporządkowana jest funkcji produkcyjnej. W mediach mowa jest też o przypadkach ograniczania wstępu do lasu dla obywateli w czasie polowań⁴¹. W wielu miejscach, na terenach nie objętych ochroną, ale przyrodniczo cennych, uniemożliwia się np. pozostanie w lesie martwego drewna, które stanowi istotne podłoże życia wielu gatunków, sprzyjających także funkcji produkcyjnej lasu. Andrzej Bobiec twierdzi nawet, że „ze względu na ważne funkcje pozaprodukcyjne gospodarczych lasów publicznych (funkcje ekologiczne, rekreacyjne i in.) o znaczeniu ogólnospołecznym, powinny istnieć mechanizmy gwarantujące społeczną kontrolę oraz rzeczywistą partycypację społeczeństwa w kształtowaniu gospodarki leśnej [...] Lasy jako dobro narodowe powinny być traktowane jako zasadniczy element naszej kultury”, a jak wiemy kultura to nie tylko narzędzia służące pracy, ale także czas wolny, rekreacja⁴².

Warto dodać, że jeżeli uwzględnimy zmiany klimatyczne oraz rodzącą się już kulturę anty-konsumpcjonistyczną, można się spodziewać, że coraz więcej osób będzie przejawiać potrzebę kontaktu z lasem i nieprzekształconą przyrodą bardziej niż potrzebę posiadania nowego produktu⁴³. Ochrona lasów jest też istotnym zadaniem polityki klimatycznej. Tutaj od razu mogą się pojawić zarzuty – a co z PKB? Otóż coraz więcej autorów, w tym prof. Grzegorz Kołodko, mówi o potrzebie „poPKBowskiej polityki gospodarczej”, ponieważ PKB niewiele mówi o tym, co ludzie uznają za wartość – odczuwanie jakości życia. Kołodko pisze: „Kategoria PKB gubi z pola widzenia tak elementarne kwestie, jak relacje podziału, zasoby czasu wolnego, zasoby środowiska naturalnego, subiektywne poczucie szczęścia”⁴⁴. Marcin Popkiewicz w książce *Świat na*

³⁹ Por. R. Inglehart, *Pojawienie się wartości postmaterialistycznych*, w: P. Sztompka, M. Kucia (red.) *Socjologia Lekturek*, Kraków 2005, s. 334. R. Inglehart podkreśla, że porządek wartości jednostki stanowi odzwierciedlenie środowiska socjoekonomicznego. To, co jest rzadkie i trudno dostępne, zyskuje na wartości. W społeczeństwach, w których ludzie odczuwają zaspokojenie podstawowych potrzeb, rośnie znaczenie wartości postmaterialistycznych, takich jak jakość życia, piękno, zaangażowanie w ochronę przyrody.

⁴⁰ Por. L. Tomiałojć, *Gospodarowanie lasami a ochrona przyrody. Polemika z prof. R. Poznańskim*, *Dziki Życie*, 9(2011), s. 11.

⁴¹ Por. Z. Kruczyński, *Tu się poluje. Zakaz wstępu do lasu*, *Dziki Życie*, 11(2011).

⁴² A. Bobiec, J.M. Gutowski, M. Niklasson, *Zdrowy rozsądek jako podstawa gospodarki leśnej i ochrony przyrody w XXI w.*, s. 69.

⁴³ Por. R. Inglehart, *Pojawienie się wartości postmaterialistycznych*, s. 335.

⁴⁴ G.W. Kołodko, *Dokąd zmierza świat. Ekonomia polityczna przyszłości*, Warszawa 2013, s. 44.

rozdrożu dostrzeżę z kolei potrzebę odejścia od PKB jako miernika wzrostu. Okazuje się również, że władze, które tkwią często w nowoczesnej wykładni przyrody i społeczeństwa, są zdeterminowane by chronić nie przyrodę, siedlisko naszego życia, ale właśnie wykładniczy wzrost gospodarczy⁴⁵. Obstawanie za PKB jako miernikiem wzrostu jakości naszego życia nie jest jedynym zapatrzeniem w przeszłość, które charakteryzuje modele zarządzania zasobami naturalnymi, m.in. lasami. Należy na to patrzeć jako na spektrum problemów, dyskurs, czy nawet kulturę, czyli m.in. sposób interpretowania rzeczywistości. Mamy również do czynienia z innym – poza przekonaniem o potrzebie kontroli lasów – aspektem kultury nowoczesnej, a mianowicie zhierarchizowanym społeczeństwem, w którym jasne jest, kto rządzi, a kto słucha i wykonuje rozkazy. Taki system mógł funkcjonować dzięki domniemanej stałości świata przyrodniczego i jego przewidywalności, ale także w świecie bez internetu. Można dodać, że wsparciem było tu również charakterystyczne dla nowoczesności domniemanie o absolutnej „niewinności” i niezależności badań naukowych oraz przekonanie o istnieniu jasnej granicy między sferą faktów i wartości⁴⁶. Jednakże dzisiaj ludzie chcą wiedzieć więcej i mieć większy wpływ na swoją rzeczywistość⁴⁷.

O przeszłościowym charakterze obecnego zarządzania lasem świadczy też oczekiwanie, że rezultaty wprowadzanych zmian nastąpią w krótkim czasie. Jednakże przyroda rządzi się innym czasem czy też tempem zmian i na oczekiwane zmiany trzeba często czekać latami. Pewne utrwalone zwyczaje kulturowe, wiążące się z regularnym interweniowaniem w układ przyrodniczy decydują o tym, że zmiany w naturalnym środowisku traktowane są jak „marnowanie” lasu. Ma to również wpływ na motywację, preferowanie określonych metod zarządzania i unikanie innych, np. bardziej holistycznego gospodarowania lasem. Welzer akcentuje jednak, że ten, kto kieruje się tylko bilansami kwartalnymi oraz kalendarzem wyborczym, ten uprawia politykę zapatrzoną w przeszłość⁴⁸. Dzisiaj wiadomo, że omawiany podział opiera się na myśleniu życzeniowym i – co więcej – wspiera działania pozwalające eksternalizować odpowiedzialność. Dzisiejszy świat wymaga jednak myślenia przyszłościowego oraz pamiętania o potrzebach przyszłych pokoleń⁴⁹.

Etyka środowiskowa – poszerzający się zakres wspólnoty moralnej

Przejdźmy teraz do etycznego wymiaru dotychczasowych rozważań. Przyjmę tutaj ramy etyki Dietera Birnbachera, niemieckiego filozofa podejmującego temat etyki środowiskowej i odpowiedzialności za przyszłe pokolenia. W odniesieniu do tych ram, postaram się zaproponować pewne normy moralne relewantne w zakresie ochrony środowiska, w tym lasów, szczególnie tych szczególnie cennych przyrodniczo.

⁴⁵ M. Popkiewicz, *Świat na rozdrożu*, Katowice 2012, s. 337.

⁴⁶ E. Bińczyk, *Technonauka w społeczeństwie ryzyka*, s. 321.

⁴⁷ G.W. Kołodko, *Dokąd zmierza świat*, s. 138.

⁴⁸ C. Leggewie, H. Welzer, *Koniec świata jaki znaliśmy*, s. 15

⁴⁹ G.W. Kołodko, *Dokąd zmierza świat*, s. 231.

Ważnym aspektem etyki Birnbachera jest to, że formułuje on nie tylko teorię etyczną, ale też normy praktycznego działania człowieka w stosunku do przyrody i do przyszłych pokoleń⁵⁰. Mówiąc krótko, Birnbacher nie jest przykładem etyka, który nie opuszcza pokoju profesorskiego, ale jest także aktywnym członkiem wielu ciał doradczych w Niemczech i za granicą. Jeżeli chodzi o etykę, to na poziomie norm ogólnych nawiązuje on do tradycji uniwersalizmu etycznego, w ramach którego przyjmuje się, że norma może być uznana za moralną wówczas, gdy jest ona ustanowiona z pozycji, w miarę możliwości, bezstronnej oraz wyrażone są w niej interesy wszystkich zainteresowanych stron, do których jest ona kierowana. Innymi słowy, normy etyczne powinny być uniwersalnie akceptowane, a co więcej – stosowane, ponieważ celem etyki jest ostatecznie praktyczne zastosowanie normy. Stąd wprowadzony jest poziom praktyczny etyki środowiskowej, na etapie którego norma ogólna zostaje zoperacjonalizowana. Stanie się to jednak tym prędzej, im aksjologia leżąca u podstaw tak rozumianych norm również będzie zrozumiała dla jak największej liczby podmiotów moralnych. Taka aksjologia powinna być zatem kompatybilna z potrzebami i interesami szeroko podzielanymi. Toteż trudno oczekiwać, iż wartości, jakie są dla nas osobiście ważne, ze względu na nasze osobiste predylekcje czy nawet przyzwyczajenia zawodowe, zostaną zaakceptowane przez ogół podmiotów moralnych. Aksjologia, jaką Birnbacher uznaje za możliwą do zaakceptowania, wyznacza, że wartość jest efektem wartościowania istoty posiadającej potrzeby i interesy. Dany podmiot wie i czuje, co jest dla niego wartościowe, i można znaleźć wiele przykładów wartości, które są szeroko podzielane, np. pokój, bezpieczeństwo, czyste powietrze. Również las może być uznany za wartościowy i warty ochrony tak długo, jak istnieją preferencje i potrzeby podmiotów pozostających w relacji do tego lasu⁵¹. W ramach etyki uniwersalistycznej interesy, które należy wziąć pod uwagę, to nie tylko interesy osób żyjących obecnie, ale również tych, które będą żyły dopiero w przyszłości. Pomijanie interesów podmiotów moralnych tylko dlatego, że nie pojawiają się w przyszłości albo np. żyją w innej części świata, jest sprzeczne z zasadą bezstronności, co oznacza, że działanie takie nie może być uznane za akceptowalne pod względem moralnym. Birnbacher akcentuje, że musimy brać pod uwagę interesy przyszłych pokoleń, ponieważ tego wymaga metaetyczna zasada uniwersalizacji i bezstronności, zarówno w wymiarze temporalnym, jak i przestrzennym. Jeżeli zatem ochrona miejsc przyrodniczo cennych ma znaczenie dla osób żyjących obecnie, to możemy przypuszczać, że również dla przyszłych pokoleń będą one ważne. W udzielonym wywiadzie Birnbacher zaznacza: „W tym kontekście ogromną rolę odgrywać będzie to, czy dany układ przyrodniczy może zostać bezpowrotnie zniszczony w wyniku działalności człowieka. Jeżeli tak, to ewentualna strata nie będzie dotyczyła zaledwie kilku drzew, ale pewnego typu lasu, który może przestać istnieć. W takim przypadku musimy sobie odpowiedzieć na pytanie, czy podobne działanie jest kompatybilne z długofalową odpowiedzialnością moralną”⁵².

⁵⁰ Birnbacher: „Normy praktyczne bez idealnych byłyby dowolne, normy idealne bez praktycznych wyobcowane z rzeczywistości”. Por. D. Birnbacher, *Odpowiedzialność za przyszłe pokolenia*, przeł. B. Andrzejewski, P. Jackowski, Warszawa 1999, s. 11.

⁵¹ Por. H. Schudy, *Wywiad z prof. Dieterem Birnbacherem, Heinrich Heine Universität Düsseldorf*, *Edukacja etyczna*, 4 (2012), 2–11.

⁵² Tamże, s. 6.

Zainteresowanie dziką przyrodą rośnie proporcjonalnie do powiększania się zakresu krajobrazu antropogenicznego i zanieczyszczenia środowiska. Można z dużym prawdopodobieństwem orzec, że dla przyszłych pokoleń czyste i naturalne środowisko będzie odgrywało jeszcze większą rolę niż dla nas. Poza tym, jeżeli przyjąć wzrastający poziom jakości życia, tak jak to ma miejsce w bogatych krajach, w przyszłości ludzie będą bardziej zainteresowani wartościami niematerialnymi. Już w nawiązaniu do powyższego można uznać, że jeżeli normy zarządzania lasami mogłyby zostać uznane za moralne, a przy tym też prawnie akceptowalne, to muszą być ustalane z pozycji bezstronnej, czy też, inaczej rzecz ujmując, muszą być wypracowane przy rzeczywistym udziale wszystkich zainteresowanych stron – leśników, polityków, ale też ekologów, mieszkańców lokalnych miejscowości i wreszcie turystów. Dotyczy to szczególnie lasów, które formalnie należą do całego narodu – np. Puszcza Białowieńska. Birnbacher akcentuje też znaczenie interdyscyplinarnych badań naukowych, jak również wagę publikowania najnowszej wiedzy z danego przedmiotu, ponieważ daje to często możliwość określenia przedmiotów odpowiedzialności. Przede wszystkim jednak istotna jest rzeczowa dyskusja i partycypacja różnych grup interesów w ustalaniu przyszłej formy ochrony dziedzictwa, jakim są lasy. Na etapie dyskusji liczyć się będzie jednak nie zaangażowanie w dany temat, ale raczej umiejętność dystansu od własnego stanowiska i wysłuchanie strony przeciwnej⁵³. Przywołując kategorie badawcze, wypracowane przez Chantal Mouffe w *Polityczności*, w omawianej debacie miałyby panować taka atmosfera, aby reprezentujących odmienne stanowisko w zakresie wartości – przyrody czy też wartości ekonomicznych – traktować w kategoriach adwersarza, a nie moralnego wroga⁵⁴.

Podsumowując: potrzeba zachowania miejsc przyrodniczo cennych z pewnością wzrasta w miarę ubywania powierzchni naturalnych. Tak więc waga ochrony lasu wiąże się z kwestiami kulturowymi, na co już zwróciłam uwagę omawiając zjawisko doceniania przez określoną grupę społeczną obszarów wiejskich i przyrodniczych. Ochrona lasu będzie wiązała się z naturalną potrzebą człowieka, jaką jest przebywanie na wolnym powietrzu na terenach, które przynajmniej przypominają obszary naturalne i nieprzekształcone. Ostatecznie jednak wizja lasu, jaka znajdzie wyraz w normach moralnych, nie będzie nigdy, przynajmniej w państwach demokratycznych, z potencjałem obywatelskim, nawiązywała do samej natury oraz kultury. Będzie wypadkową tych dwóch, przy czym istotne jest, aby pamiętać o wytłumaczeniu tego, jak sama natura i kultura są rozumiane. Wracając jednak jeszcze do kwestii epistemologicznych, o których pisał m.in. Konrad Lorenz, człowiek, jako istota żywa, nie ma możliwości odbioru rzeczywistości w postaci odzwierciedlonej. W znacznym stopniu wizja naszego świata jest projekcją, na którą składają się kwestie kulturowe, społeczne, polityczne. Biorąc pod uwagę różnorodność grup interesów przejawiających zainteresowanie lasami, akceptowalność społeczna, a także skuteczność stosowania danych norm, zależeć będzie od ustalenia ich w warunkach umożliwiających realną partycypację tych grup w procesie decyzyjnym na poziomie lokalnym, regionalnym

⁵³ Por. D. Birnbacher, *Can There be Such a Thing as Ethical Expertise?*, *Analyse und Kritik* 34 (2012), s. 315.

⁵⁴ Por. Ch. Mouffe, *Polityczność*, przeł. J. Erbel, Warszawa 2008, s. 92.

i rządowym. W ramach tak rozumianej partycypacji, moim zdaniem, istotne będzie zaakceptowanie faktu, że nie ma czegoś takiego jak jedna, słuszną koncepcja przyrody. W odwołaniu do Birnbachera, ale także autorów książki *Alternatywne przyrody*, przyjmuję bowiem, że „są tylko rozmaite, konkurencyjne przyrody, i że każdą z nich konstytuuje różnorodność procesów społeczno-kulturowych, od których takie przyrody nie dają się zasadnie oddzielić”⁵⁵.

Literatura

- Abriszewski K., *Wszystko otwarte na nowo. Teoria Aktora-Sieci i filozofia kultury*, Toruń 2010.
- Arnstein R. *Drabina partycypacji*, w: J. Erbel, P. Sadura (red.), *Partycypacja: Przewodnik Krytyki Politycznej*, Warszawa 2012.
- Beck U. *Spółczesność ryzyka: w drodze do innej nowoczesności*, przeł. S. Cieśla, Warszawa 2004.
- Bińczyk E. *Technonauka w społeczeństwie ryzyka. Filozofia wobec niepożądanych następstw praktycznego sukcesu nauki*, Toruń 2012.
- Birnbacher D. *Odpowiedzialność za przyszłe pokolenia*, przeł. B. Andrzejewski, P. Jackowski, Warszawa 1999.
- Birnbacher D. *Natürlichkeit*, Berlin, New York 2006.
- Birnbacher D. *Can There Be Such a Thing as Ethical Expertise? Analyse und Kritik* 34 (2012), s. 237–249.
- Bobiec J.M., Gutowski M., Niklasson M. *Zdrowy rozsądek jako podstawa gospodarki leśnej i ochrony przyrody w XXI w. Chrońmy przyrodę ojczystą* 56 (2000) 1.
- Böhme G., *Filozofia i estetyka przyrody w dobie kryzysu środowiska naturalnego*, przeł. J. Merecki, Warszawa 2002.
- Bokszański Z. i in. (red.) *Encyklopedia socjologii*, Warszawa 1998.
- Brundtland G.H. *Our Common Future. Report of the World Commission on Environment and Development*, Oxford 1987.
- Carson R. *Silent Spring*, Boston 1962.
- Crist E. *Against the Social Construction of Nature and Wilderness*, *Environmental Ethics*, 26 (2004) 1.
- Hannerz U. *Siedem argumentów na rzecz różnorodności*, w: P. Sztompka, M. Kucia (red.) *Socjologia. Lektury*, Kraków 2005.
- Inglehart R. *Pojawienie się wartości postmaterialistycznych*, w: P. Sztompka, M. Kucia (red.) *Socjologia. Lektury*, Kraków 2005.
- Kołodko G.W. *Dokąd zmierza świat. Ekonomia polityczna przyszłości*, Warszawa 2013.
- Kruczyński Z. *Tu się połuje. Zakaz wstępu do lasu*, *Dzikię życie*, 11(2011).
- Latour B. *Splatając na nowo to, co społeczne. Wprowadzenie do teorii aktora-sieci*, przeł. A. Derra, K. Abriszewski, Kraków 2010.
- Leggiewe C., Welzer H. *Koniec świata jaki znamyśmy. Klimat, przyszłość i szanse demokracji*, przeł. P. Buras, Warszawa 2012.
- Lorenz K. *Odwrotna strona zwierciadła. Próba historii naturalnej ludzkiego poznania*, Warszawa 1977.
- Luckmann T. *Spółeczne tworzenie rzeczywistości*, przeł. J. Niżnik, Warszawa 1983.
- Macnaghten P., Urry J. *Alternatywne przyrody. Nowe myślenie o przyrodzie i społeczeństwie*, przeł. B. Baran, Warszawa 2005.
- Mouffe Ch. *Polityczność*, przeł. J. Erbel, Warszawa 2008.

⁵⁵ P. Macnaghten, J. Urry, *Alternatywne przyrody*, s. 9.

- Pilch T. (red.) *Encyklopedia pedagogiczna XXI wieku*, t. I, Warszawa 2003.
- Rifkin J. *Trzecia rewolucja przemysłowa. Jak lateralny model władzy inspiruje całe pokolenie i zmienia oblicze świata*, przeł. A. Olesiejuk, K. Różycka, Katowice 2012.
- Schudy H. *Wywiad z prof. Dieterem Birnbacherem, Heinrich Heine Universität Düsseldorf*, Edukacja Etyczna, 4 (2012).
- Tokarczuk O. *Prowadź swój plug przez kości umarłych*, Kraków 2009.
- Tomiałojć L. *Gospodarowanie lasami a ochrona przyrody. Polemika z prof. R. Poznańskim*, Dzikie Życie, 9 (2011).
- Tomiałojć L. *Lasy Państwowe kontra ochrona przyrody*, Aura 3 (2009).

SESJA

2

Las i efekty zewnętrzne gospodarki leśnej jako dobra wspólne/publiczne

prof. dr hab. Józefa FAMIELEC

Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie, Wydział Finansów,
Katedra Polityki Przemysłowej i Ekologicznej, Kraków

Las i ekosystemy leśne – istota i funkcje

Trzeba zgodzić się z M.S. Kostką, że las ma różnorodne znaczenia¹. W znaczeniu potocznym (opartym na informacjach percepcji zmysłowej) las to naturalny lub wyhodowany przez człowieka zwarty zespół roślinności z przewagą roślin drzewiastych i ze swoistą fauną. Las w rozumieniu leśników to:

- element biosfery (sfery życia),
- określone ekosystemy, biocenozy i populacje,
- określone formacje i zbiorowiska roślinno-zwierzęce,
- określone zasoby gospodarcze.

W ekonomice leśnictwa las jest:

- najbardziej pierwotną formą użytkowania ziemi,
- częścią składową ogólnych zasobów leśnych świata,
- zespołem biocenotycznym, którego głównymi komponentami są grunt leśny oraz drzewostany, stanowiące siły wytwórcze gospodarstwa leśnego,
- dostarczycielem różnych surowców,
- jednym z głównych elementów środowiska przyrodniczego, a zarazem jednym z podstawowych warunków rozwoju gospodarczego i kulturalnego świata.

Las jako kategoria prawna ma – co najmniej – dwie definicje. W kodeksie cywilnym² opisują go takie kategorie, jak: mienie, nieruchomości, część gospodarstwa rolnego, które mogą być własnością osób prawnych lub fizycznych. W ustawie o lasach³ las to grunt pokryty roślinnością leśną (uprawami leśnymi) – drzewami i krzewami oraz runem leśnym, lub przejściowo jej pozbawiony, przeznaczony do produkcji leśnej lub stanowiący rezerwat przyrody lub wpisany do rejestru zabytków. Lasem jest także grunt związany z gospodarką leśną – pod budynkami i budowlami, urządzeniami melioracji wodnych,

¹ M.S. Kostka, *Las jako kategoria ekonomii*, *Ekonomia i Środowisko*, 2008 nr 1 (33).

² Kodeks cywilny. Ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 roku, Dz.U. z 1964 r. nr 16, poz. 93 ze zm.

³ Ustawa z dnia 28 września 1991 roku o lasach, Dz.U. z 1991 r., nr 101, poz. 444 ze zm.

linie podziału przestrzennego lasu, drogi leśne, tereny pod liniami energetycznymi, szkółki leśne, miejsca składowania drewna, a także grunt wykorzystywany na parkingi leśne i urządzenia turystyczne.

Las jako kategoria ekonomiczna to swoisty warsztat pracy, łączący zarówno środki pracy, jak i przedmioty pracy. W ekonomii ekologicznej las jest zaliczany do elementów środowiska przyrodniczego. Las stanowi zarówno czynnik produkcji (ziemia zasób naturalny, bogactwo naturalne), jak i kapitał, do którego w ujęciu przyrodniczym zalicza się drzewostany z siewu i nasadzeń, pielęgnowane, nawożone (także pestycydami). Ekonomia klasyczna, jak i ekologiczna, interesuje się lasem głównie jako czynnikiem bogactwa (dobrobytu, użyteczności) obecnych i przyszłych pokoleń. To zainteresowanie wzmaga zapotrzebowanie na wycenę pieniężną lasu i jego funkcji, co jest przedmiotem odrębnych opracowań konferencyjnych. Zdaniem autorki niniejszego opracowania, metodologia wyceny wartości (w tym pieniężnej) ekosystemów⁴, w tym leśnych, znacznie wyprzedza poznanie przedmiotu tej wyceny, którymi są świadczenia (usługi) ekosystemów leśnych, stanowiące czynnik procesów gospodarczych i jakości życia społeczeństwa, ale także efekt produkcji samych ekosystemów.

Ekosystem leśny⁵ to całość układu ekologicznego, na który składa się zespół organizmów roślinnych i zwierzęcych (biocenoza) oraz środowisk życia tego zespołu (habitat). Środowisko w sensie topograficzno-ekologicznym stanowi odpowiednik siedliska. Siedlisko jest najtrwalszą i najważniejszą częścią składową ekosystemu leśnego. Płat roślinny łącznie z jego siedliskiem i żyjącym w jego obrębie światem zewnętrznym nosi nazwę biogeocenozy. W ekosystemie zachodzi stała wymiana materii pomiędzy zasiedlającymi go organizmami a środowiskiem nieożywionym. Ekosystem zatem to dowolny fragment systemu środowiska, w którym grupa organizmów realizuje procesy produkcji i dekompozycji, czyli przekształcenia wiązań chemicznych zgodnie z prawami termodynamiki, przy chociaż częściowo zamkniętym obiegu materii i przepływie energii, z wykorzystaniem przepływającej przez ten system informacji⁶.

W tak rozumianym ekosystemie można wyróżnić *producentów, konsumentów oraz destruentów*. Producenci – czyli organizmy samożywne, głównie rośliny zielone, mające zdolność fotosyntezy, czerpią środki do życia z substancji abiotycznych środowiska. Konsumenci – to głównie zwierzęta, żywiące się organizmami lub rozdrobnioną materią organiczną. Destruenci to głównie grzyby oraz bakterie rozkładające złożone związki organiczne na proste związki chemiczne, przyswajalne przez producentów. Między tymi ogniwami istnieją powiązania troficzne, zapewniające obieg pierwiastków i przepływ energii przez ekosystemy:

⁴ Por. m.in. T. Żylicz, *Wycena usług ekosystemów. Przegląd wyników badań światowych*, Ekonomia i Środowisko, 2010, nr 1 (37). Przedmiotem wyceny czyni się też środowisko jako kapitał naturalny, por. A. Michałowski, *Wartość środowiska przyrodniczego*, w: A. Michałowski, *Działalność gospodarcza a procesy przyrodnicze*, Białystok, WSAP, 2009, s. 39–47, czy też wcześniejsze publikacje: *Ekonomiczna wycena środowiska przyrodniczego*, pod red. G. Andersona i J. Śleszyńskiego, Białystok, Wyd. Ekonomia i Środowisko, 1996

⁵ Z. Obmiński, *Ekologia lasu*, Warszawa, PWN, 1977

⁶ A. Michałowski, *Działalność gospodarcza a procesy przyrodnicze*, Białystok, Wyższa Szkoła Administracji Publicznej, 2009, s. 82.

środowisko abiotyczne → producenci → konsumenci I rzędu →
→ konsumenci II i wyższych rzędów → destruenci → środowisko abiotyczne.

Źródłem energii jest światło słoneczne, będące mechanizmem fotosyntezy. Energia zużywana jest na procesy życiowe organizmów, a równocześnie kumulowana na poszczególnych poziomach ekosystemu, wskutek czego odbywa się w nich produkcja materii organicznej. Produkcja roślin samożywnych nazywana jest produkcją pierwotną, produkcja konsumentów – produkcją wtórną.

Las jest formą ekosystemu lądowego. Wyróżnia się w nim warstwy ze swoimi mieszkańcami, takie jak:

- warstwa koron drzew,
- podszyt – krzewy, niższe drzewa,
- runo leśne (trawy, byliny, mchy, porosty, grzyby).

Każda warstwa lasu ma swoich mieszkańców, którzy przebywają na określonym obszarze, przynajmniej w pewnych okresach, lub przemieszczają się z miejsca na miejsce. Ich pożywieniem i miejscem do zakładania gniazd, jest roślinność. W koronach drzew żyją sikory, wilgi, kukułki, drozdy, na pniach żerują dzięcioły, w ściółce kosi. Las jest domem zarówno dla drapieżców (wilki, rysie), jak i roślinożerców (sarny, jelenie). W lesie znajdują schronienie sokoły, jastrzębie, puchacze oraz mnóstwo różnorodnych owadów, np. motyle, chrząszcze, mrówki. Glebę leśną przykrywa ściółka, która zawiera głównie obumarłe szczątki roślinne oraz zwierzęce i stanowi warstwę ochronną gleby. Zbudowana jest z kilku warstw: próchnicy, warstwy mineralnej i skały macierzystej. Żyje w niej zróżnicowana fauna (drapieżniki, chrząszcze, mrówki, pająki, dżdżownice, stonogi). W glebie żyją także krety i myszy, które dzięki ryciu przewietrzają glebę i przemieszczają próchnicę w dolne jej warstwy.

Liczne ekosystemy leśne (podobnie jak i inne ekosystemy) ulegają nieustającym przemianom. Przyczyny tych zmian to obieg materii, procesy fotosyntezy, konsumpcja organizmów i materii organicznej przez zwierzęta, ale także np. pożary. Ekosystem ma zdolności samoodbudowy – np. na obrzeżach lasu masowo kiełkują sosny, a gdy podrosną, to pod ich okapem rozwijają się inne gatunki, które dobrze rosną w cieniu, np. świerk. Bór świerkowy jest gęstszy i znacznie bardziej podatny na pożary i cały cykl rozwija się od nowa. Człowiek ze swoją działalnością gospodarczą i ochroną lasu musi umieć się wkomponować w te naturalne procesy odbudowy ekosystemów leśnych, a znajomość tych procesów powinna być wzorcem do działań, które określa się jako przebudowę lasów przez człowieka. Eksperymenty służące ochronie niektórych zasobów ekosystemów leśnych wbrew naturalnemu łańcuchowi pokarmowemu, kończą się zazwyczaj źle dla tych systemów. Podaje się przykład eksperymentu pracowników rezerwatu Game Canzon z 1910 roku, którzy próbowali uratować sarny zabijając zwierzęta, dla których sarny stanowiły pokarm (kojoty, wilki, rysie). Populacja saren zwiększyła się i wkrótce zabrakło dla nich trawy, zjadały więc nasiona drzew i krzewów, co zmieniło środowisko. Ostatecznie wiele saren padło z głodu. Człowiek, chroniąc, może więc niszczyć ekosystemy i pozbawiać się ich pozytywnych efektów zewnętrznych.

Funkcje lasów i ich efektów zewnętrznych mogą być różnie dokumentowane i opisywane. Las jest czymś więcej niż sumą pojedynczych drzew i czymś więcej niż – jak

często się to określa – „powierzchnią zalesioną”. Jest to przede wszystkim wspólnota roślin i zwierząt, która może istnieć bez człowieka, choć człowiek nie może istnieć bez ekosystemów leśnych. Ekosystemy te są uwarunkowane naturalnie (przyrodniczo) oraz cywilizacyjnie (w tym kulturowo). Mogą występować tam, gdzie sezon wegetacyjny jest dostatecznie długi, gdzie dociera dostatecznie dużo energii słonecznej, a opady są dostatecznie wysokie i równomiernie rozłożone w ciągu roku. Funkcje lasów, które nazwać można świadczeniami ekosystemów leśnych, polegają w pierwszej kolejności na kształtowaniu przez nie warunków środowiskowych, a dopiero pośrednio warunków życia i pracy człowieka. Ze względu na ekonomiczne i gospodarcze konsekwencje trafne wydaje się potraktowanie lasu jako zbiornika retencyjnego z następującymi świadczeniami:

- korony drzew osłaniają podłoże przed zbytnim nagrzaniem przez słońce, w nocy zapobiegają wypromieniowaniu ciepła,
- las hamuje pęd wiatru: ponad koronami może on być bardzo silny, a przy gruncie nie jest odczuwalny,
- wewnątrz lasu utrzymuje stosunkowo wysoką wilgotność, ograniczającą gwałtowne wahania temperatury,
- procesy fotosyntezy odnawiają zapasy tlenu w atmosferze, wiążąc dwutlenek węgla z powietrza i łagodząc efekt cieplarniany,
- pnie drzew – ich biomasa (obumierające pnie, części roślin) – są wielkim magazynem węgla na naszej planecie,
- las zatrzymuje wodę, zapewniając wilgotność, ale także chroniąc przed powodzią,
- las reguluje obieg wody w przyrodzie, ma możliwości retencyjne – roślinność lasu zmniejsza pęd wody i powoduje jej większe wsiąkanie w głąb,
- śnieg w lesie topnieje stopniowo, w ciągu kolejnych dni ocieplenia, zasilając wody gruntowe, której zasoby pomagają przetrwać roślinności w razie wielkiej suszy,
- las umożliwia bytowanie wielu gatunkom roślin i zwierząt, chroniąc różnorodność przyrody i jej zasoby genowe,
- las tłumi hałas, zatrzymuje pyły i gazy,
- lasy stabilizują klimat i kształtują krajobraz, tworzą warunki do wypoczynku, rekreacji, poprawy zdrowia.

Gospodarka leśna

Gospodarkę leśną definiuje ustawa o lasach jako działalność (człowieka i podmiotów) w zakresie urządzania, ochrony i zagospodarowania lasu, utrzymania i powiększania zasobów leśnych i upraw leśnych, gospodarowania zwierzyną, pozyskiwania drewna (ale nie skupu), żywicy, choinek, karpiny, igliwia, zwierzyny oraz płodów runa leśnego, a także sprzedaży tych produktów oraz realizacji pozaprodukcyjnych funkcji lasu.

Zagospodarowanie lasów obejmuje:

- hodowlę lasu – odnowienia sztuczne i naturalne, zalesienia, poprawki i uzupełnienia, wprowadzanie II piętra, dolesienia luk, pielęgnację gleby, czyszczenia wczesne i późne,
- gospodarkę szkółkarską i nasienną,

- ochronę lasu – utrzymanie stanu zdrowotnego i sanitarnego lasu, usuwanie i zwalczanie czynników zagrażających lasom (monitorowanie i zwalczanie szkodników wtórnych – usuwanie drzew zasiedlonych przez szkodliwe owady, korowanie drewna, zabezpieczanie chemiczne drzew przed zasiedlaniem, wywóz zasiedlonego drewna poza strefę zagrożenia, działania wspierające pożyteczną faunę – np. zakładanie i konserwacja budek lęgowych i schronów dla nietoperzy, wykładanie karmy dla ptaków, grodzenie i remontowanie ogrodzeń wokół mrowisk i inne działania⁷,
- pozyskanie i sprzedaż drewna – w tym z czynności pielęgnacyjnych i ochronnych, z użytków przygodnych, użytków powstałych z przyczyn sanitarnych (usuwania posuszu, złomów, wywrotów powstałych w procesach naturalnych, wskutek klęsk żywiołowych, zakłóceń stosunków wodnych, zanieczyszczeń powietrza oraz anomalii pogodowych),
- udostępnianie lasu oraz zagospodarowanie turystyczne – tworzenie i utrzymywanie terenów wypoczynkowych, parkingów, pól biwakowania, miejsc postoju pojazdów, punktów widokowych, miejsc wypoczynku, ścieżek zdrowia, turystycznych szlaków pieszych i nartostrad, ścieżek rowerowych i konnych; prowadzenie edukacji przyrodniczo-leśnej, realizowanej przez leśników.
- budowa oraz utrzymanie sieci dróg leśnych oraz związanej z nimi infrastruktury, zakładanie szlaków zrywkowych (na terenach niedostępnych) itp.,
- zabudowa cieków i potoków – budowa i utrzymanie jazów, progów, stopni, syfonów, zastawek, zapór,
- zabiegi ograniczające erozję (ważne zwłaszcza na terenach górskich) poprzez zalesienia oraz dopasowanie struktury drzewostanów do ukształtowania terenu (celem zmniejszenia spływu powierzchniowego oraz spowolnienia odpływu wód), a także przez działania techniczne – utrwalanie zboczy poprzez obsiew, obsadzanie, płotkowanie, budowanie zapór przeciwrumowiskowych, działania z zakresu budownictwa drogowego, melioracji wodnych i zabudowy potoków, usuwanie szkód powodziowych w infrastrukturze urządzeń inżynierskich, odbudowa sieci melioracyjnych.

Wymienione działania są realizowane w lasach wszystkich form własności. W lasach prywatnych na ogół zaniedbywane są czynności pielęgnacji drzewostanu, zdarza się także nadmierny, a nawet przedwczesny wyrąb lasów (negatywnych zjawisk nie brakuje także w lasach państwowych). Brakuje również uproszczonych planów urządzenia oraz inwentaryzacji stanu lasów. W planie zagospodarowania przestrzennego lasy, zarówno państwowe, jak i prywatne, powinny doczekać się rzetelnej koncepcji kompleksów leśnych.

W drzewostanach niedostosowanych do warunków siedliskowych prowadzi się przebudowę. Obejmuje ona zabiegi gospodarcze mające na celu zmianę składu gatunkowego drzewostanu odpowiednio do właściwości siedliska lub zmianę jego struktury

⁷ W nowo zakładanych uprawach wprowadza się gatunki krzewów kwiatow- i owocodajnych (domieszki biocenotyczne). Prognozuje się i ogranicza liczebność szkodników liściożernych. W drzewostanach starszych usuwa się osobniki porażone oraz profilaktycznie szczepi się pniaki biopreparatami antagonistycznymi wobec patogenów grzybowych. Chroni się uprawy i młodniki przed zwierzyną łowną, zwalcza gryzonie. Do ochrony lasów zalicza się także szybkie ujawnianie i gaszenie pożarów, poprzez utrzymywanie i ciągle rozbudowywanie systemu obserwacyjno-alarmowego (zwłaszcza w Lasach Państwowych).

z punktu widzenia budowy pionowej oraz wieku⁸. Przebudowa odnosi się do całości lasów i oznacza wszystkie działania projektowe, gospodarcze i regulacyjne zmierzające do realizacji zorganizowanego procesu przekształcania istniejących cech strukturalnych i funkcjonalnych kompleksów leśnych, obrębów lub większych obszarów leśnych, z uwzględnieniem aspektów przyrodniczych, ochronnych, gospodarczych i planowania przestrzennego⁹. Przebudowa drzewostanów praktycznie rozpoczęła się wraz z działalnością gospodarczą człowieka w lasach. Przez długi czas ukierunkowana była na zwiększenie produktywności powierzchni i intensyfikację produkcji leśnej. W XIX wieku przebudowano naturalne drzewostany mieszane i liściaste na jednogatunkowe iglaste, co doprowadziło do monotypizacji lasów w Europie. Tak powstałe lasy przebudowuje się na lasy mieszane i liściaste w celu zwiększenia ich odporności. Zasady hodowli lasu stawiają przed taką przebudową głównie cel wykorzystania zdolności produkcyjnych siedlisk¹⁰.

Ustalanie potrzeby przebudowy drzewostanów zależy od wielu czynników. Najważniejsza jest wzajemna relacja pomiędzy siedliskiem a występującym na nim drzewostanem. Siedlisko warunkuje wzrost oraz rozwój drzew i drzewostanów, a drzewostan o odpowiednio dobranych gatunkach może użyźniać siedlisko i poprawiać naturalny obieg składników odżywczych w ekosystemie leśnym¹¹. Traktowanie lasu jako ekosystemu determinuje sposoby jego zagospodarowania, jego ochrony i przebudowy przez człowieka, komplikując znacznie ich przebieg, uwarunkowania, ale także zwiększając różnorodność biologiczną.

Efekty zewnętrzne gospodarki leśnej

Pojęcie efektów zewnętrznych (external effects, externalities, externe Effekte) wywodzi się od A. Marshalla, który w 1890 roku użył pojęcia oszczędności zewnętrznej¹², powstającej wówczas, gdy przedsiębiorstwo odnosi korzyść będącą skutkiem przyczyny zewnętrznej w stosunku do niego. W jego ujęciu chodziło o korzyści, które są zewnętrzne względem danego przedsiębiorstwa, a wewnętrzne w stosunku do gałęzi, w której przedsiębiorstwo działa. Pojęcie efektów zewnętrznych, uznane przez współczesną ekonomię, wprowadził dopiero C. Pigou w *Ekonomii dobrobytu*, rozróżniając między pieniężnymi a technologicznymi efektami zewnętrznymi¹³.

Pieniężne efekty zewnętrzne powstają za pośrednictwem mechanizmu rynkowego – w wyniku zmian podaży czynników produkcji i popytu na nie. Mogą one dotyczyć także zasobów środowiska, w tym lasów, o ile są one przedmiotem transakcji na rynku.

⁸ R. Jaszczak, K. Magnuski, M. Miotke, S. Piątkowski, *Problemy przebudowy lasów w Polsce – zagadnienia ogólne*, Nuka Przyroda Technologie, 2011 tom 5, zeszyt 3.

⁹ R. Miś, *Urządzanie lasów wielofunkcyjnych*, Poznań, Wyd. Akademia Rolnicza, 2003

¹⁰ *Zasady hodowli lasu obowiązujące w Państwowym Gospodarstwie Leśnym Lasy Państwowe*, Bodoń, Ośrodek Rozwojowo-Wdrożeniowy LP, 2003

¹¹ S. Szymański, *Przebudowa drzewostanów*, Warszawa, Świat, 1993.

¹² A. Marshall, *Zasady ekonomiki*, Warszawa, M.Art. 1925, t. 1 s. 258. cyt. za A. Graczyk, *Ekologiczne koszty zewnętrzne. Identyfikacja, szacowanie, internalizacja*, Białystok, Wyd. Ekonomia i Środowisko, 2005, s. 11,

¹³ A.C. Pigou, *Economics of Welfare*, London, Macmillan Company, 1952.

Sprawcą efektu zewnętrznego jest branża (podmiot) zwiększająca swój popyt, a odbiorcą efektu są pozostałe branże (podmioty, konsumenci) nabywający dany czynnik. Mechanizm rynkowy powoduje u nich wzrost kosztów, chociaż to nie one przyczyniły się do wzrostu cen czynnika. W przypadku wzrostu podaży czynnika, np. drewna, nastąpi, *ceteris paribus*, spadek cen rynkowych danego czynnika. W rezultacie spadną przychody pozostałych producentów w tej branży. Pieniężne efekty zewnętrzne są zatem internalizowane do kosztów lub/i przychodów ich odbiorców. Pieniężny efekt zewnętrzny jest więc powodowany przez konkurencyjny mechanizm realokacji zasobów, który bezpośrednio przenosi te efekty do rachunku ekonomicznego podmiotów.

Technologiczne efekty zewnętrzne występują wówczas, gdy efektywność produkcji w jednym podmiocie (A) jest uzależniona od rozmiarów produkcji i/lub nakładów innego podmiotu (B). Uzależnienie to ma charakter pozarynkowy (nie mają miejsca transakcje kupna-sprzedaży), podmiot A nie może kontrolować skali działalności podmiotu B. Wpływ B na A ma charakter niezamierzony. Technologiczny efekt zewnętrzny powoduje przesunięcie krzywych funkcji użyteczności lub funkcji produkcji jednostek narażonych na efekty (skutki) działań innych jednostek. Odniesieniem oceny takich efektów jest optimum Pareto. Oznacza ono taki podział dostępnych dóbr, przy którym nie można poprawić sytuacji jednego podmiotu (dostarczyć mu większej ilości dóbr), nie pogarszając sytuacji któregośkolwiek z podmiotów pozostałych. Wolna wymiana dóbr prowadzi do efektywnej alokacji w sensie Pareto, ale przy założeniu braku istnienia kosztów transakcyjnych, których źródłem są przede wszystkim efekty zewnętrzne. Nieoptymalna w sensie Pareto alokacja zasobów wyraża się w rozbieżności między ceną rynkową dobra, z którego produkcją łączy się powstawanie efektów zewnętrznych, a jego społecznymi marginalnymi kosztami produkcji. Poziom produkcji jest większy, a zużycie czynników produkcji jest nadmierne w stosunku do optymalnego optimum Pareto. Jeśli alokacja nie jest efektywna w sensie Pareto, to można poprawić sytuację niektórych uczestników bez pogarszania sytuacji innych, co jest bardzo pożądane, ale co nie może mieć miejsca w sytuacji występowania efektów zewnętrznych. Technologiczny efekt zewnętrzny powoduje przesunięcie krzywych funkcji użyteczności lub funkcji produkcji jednostek narażonych na występowanie takich efektów. W przypadku występowania technologicznych efektów zewnętrznych mechanizm rynkowy nie jest w stanie pełnić swych funkcji alokacyjnych, nawet w warunkach doskonałej konkurencji. Technologiczne efekty zewnętrzne są jednym z rodzajów niedoskonałości rynku.

Twórca definicji technologicznych efektów zewnętrznych J. Meade wyróżnia dwa ich rodzaje¹⁴:

- występowanie nieopłaconego czynnika produkcji,
- tworzenie atmosfery – modyfikacji otoczenia środowiska (w tym przyrodniczego), w którym funkcjonuje przedsiębiorstwo A.

T. Scitovsky dołączył do teorii efektów zewnętrznych sferę konsumpcji¹⁵. O występowaniu efektów zewnętrznych, można – jego zdaniem – mówić wówczas, gdy na-

¹⁴ Te i dalsze rozważania cytowano za: A. Graczyk, *Ekologiczne koszty zewnętrzne. Identyfikacja, szacowanie, internalizacja*, Wyd. Ekonomia i Środowisko, Białystok 2005, s. 11–30

¹⁵ A. Graczyk, *Ekologiczne koszty zewnętrzne. Identyfikacja, szacowanie, internalizacja*, Wyd. Ekonomia i Środowisko, Białystok 2005, s. 16

stępuje bezpośrednio uzależnienie funkcji produkcji (użyteczności) pewnej jednostki gospodarującej od działalności produkcyjnej/konsumpcyjnej innych osób, występujące niezależnie od tego, czy obie strony zawierają rynkowe transakcje kupna-sprzedaży dóbr i usług. Można zatem wyróżnić efekty zewnętrzne typu:

- producent – producent,
- producent – konsument,
- konsument – producent,
- konsument – konsument.

Możliwe jest występowanie pozarynkowych, dwustronnych efektów zewnętrznych. Komplikuje to przewidywanie skutków regulacji państwowej w zakresie efektów zewnętrznych wobec jednej strony, ponieważ może to powodować reakcje dostosowawcze więzi drugiej strony.

Odejście od optimum Pareto ma miejsce w przypadku występowania zarówno negatywnych, jak i pozytywnych efektów zewnętrznych. Pozytywne efekty zewnętrzne „zastępują” popyt na dane czynniki produkcji lub dobra. Prowadzi to do spadku cen tych czynników i zwiększenia zużycia w innych zastosowaniach.

Wokół efektów zewnętrznych jest sporo kontrowersji. Różnice interpretacyjne dotyczą zwłaszcza rozróżniania pozytywnych efektów (korzyści) i negatywnych efektów (kosztów). Zasadniczo jest zgoda co do tego, że zależności między uczestnikami działalności i warunki istnienia negatywnego efektu zewnętrznego (kosztu) obejmują:

- działalność jednostki B powoduje realną utratę dobrobytu jednostki A,
- utrata dobrobytu przez jednostkę A nie jest rekompensowana przez jednostkę B.

W definiowaniu efektów zewnętrznych warto przytoczyć dwa podejścia. W odniesieniu do charakteru relacji między podmiotami: efekt zewnętrzny jest obecny jeśli funkcja użyteczności lub funkcja produkcji jednostki A zawiera realne (niekoniecznie pieniężne) zmienne, których wartości zostały ustalone przez inne jednostki (osoby, podmioty, rząd), bez uwzględnienia przez nie wpływu na poziom dobrobytu jednostki A (przebieg tych funkcji nie zależy od danych podmiotów). Drugie podejście koncentruje się na niedoskonałości lub braku rynków. W tym ujęciu efekty zewnętrzne występują wówczas, gdy w gospodarce opartej na zdecentralizowanych procedurach regulacyjno-optymalizacyjnych występują niedostateczne bodźce do tworzenia efektywnych rynków i czynników produkcji, co prowadzi do sytuacji, w której równowaga rynkowa nie spełnia warunków optymalności Pareto. Poszkodowany (zwany też ofiarą) nie zawsze ponosi jakieś nakłady na likwidację niekorzystnych skutków, bowiem może nie dostrzegać ich (nie cenić ich, nie mieć nawet świadomości ich istnienia) lub też nie ma dostępnych środków na taki cel. Druga z okoliczności istnienia kosztu zewnętrznego dotyczy rekompensaty dla poszkodowanego, która jest wykluczona w sensie efektywności Pareto. Co więcej, jednostki poszkodowane mają same wpływ na wielkość szkody i potencjalnej rekompensaty, np. zwiększając swój majątek na obszarze objętym szkodliwym oddziaływaniem innego podmiotu (np. zanieczyszczeniami), przyczyniają się do zwiększenia szkody.

Negatywne efekty zewnętrzne, zgodnie z pracą Kappa¹⁶ i innych ekonomistów¹⁷, określane są mianem kosztu społecznego. Koszty społeczne ponosi nie ten podmiot, który je spowodował. Oznacza to, że mają one nie tylko ekonomiczny (pieniężny) wymiar, ale i społeczny, nie mogą one być więc wyceniane, nawet dla potrzeb ustalenia rekompensaty. Także rynek nie może prawidłowo pełnić funkcji alokacji zasobów, nawet wówczas, gdy w mechanizm cenowy zostanie wbudowana kompensata skutków zakłóceń środowiska, oparta na skłonności do zapłacenia lub do przyjęcia zapłaty. Kategoria kosztu społecznego wyraża lepiej specyfikę efektów zewnętrznych, ale może sugerować, że koszty ponoszone wewnątrz jednostki nie mają charakteru społecznego. To spostrzeżenie osłabia wiele współcześnie rozwijanych kategorii – ekonomii społecznej, społecznej odpowiedzialności biznesu, rachunku społecznego, pomimo że nie ulega wątpliwości, iż ekonomia i wszelkie ekonomiki należą do nauk społecznych. Kategoria kosztu społecznego łagodzi presję ekonomii neoklasycznej do ilościowego (pieniężnego) pomiaru kategorii wszelkich efektów, w tym zewnętrznych.

W teorii efektów zewnętrznych odnoszących się zwłaszcza do problemów zanieczyszczenia i ochrony środowiska, chodzi zwłaszcza o efekty technologiczne, które mogą mieć charakter ekonomiczny, ekologiczny, społeczny, cywilizacyjny (kulturowy). W takim ujęciu efektywność w sensie Pareto nie wystarcza do oceny efektów zewnętrznych, bowiem odwołując się do indywidualnych preferencji, nie uwzględnia interesu społecznego. Wiele działań o charakterze publicznym, w tym w gospodarce leśnej, nie spełnia optimum Pareto. Na przykład wybudowanie drogi leśnej na gruntach prywatnych prowadzić może do utraty korzyści jednego z właścicieli (emocjonalnie związanego ze swoją działką), a poprawić położenie innych, urządzając im dostęp do lasu. Skrajnym przykładem efektywnej – według Pareto – alokacji zasobów jest pozostawienie wszystkich dóbr jednej osobie, podczas gdy pozostałe nie mają nic. Dlatego też w identyfikacji i podziale efektów zewnętrznych ma zastosowanie teoria strat i korzyści, zwłaszcza o charakterze ekologicznym, powstającym w środowisku przyrodniczym, w oddzieleniu od działalności człowieka¹⁸. Negatywne efekty zewnętrzne są określane mianem strat ekologicznych (w odróżnieniu od kosztów, które sugerują tylko ekonomiczny i mierzalny charakter). W ekonomii neoklasycznej definiuje się je jako zmniejszone korzyści (poniesione szkody) i utracone korzyści (utracone sposobności) z tytułu użytkowania zasobów i walorów środowiska, co wyrazić można zwłaszcza obniżeniem bieżącego oraz przyszłego dobrobytu¹⁹ społecznego.

Negatywnych efektów zewnętrznych gospodarki leśnej należy upatrywać w:

¹⁶ K.W. Kapp, *Spoleczne koszty funkcjonowania przedsiębiorstw prywatnych*, Warszawa, PWN, 1961 (przekład polski książki wydanej w Harvard University Press w 1950 roku).

¹⁷ Na przykład J. Kornai, *Niedobór w gospodarce*, Warszawa, PWE, 1985.

¹⁸ Zajmuje się nimi autorka od wielu lat w swoich publikacjach oraz badaniach naukowych. Ważniejsze z nich: J. Famielec, *Straty i korzyści ekologiczne w gospodarce narodowej*, Warszawa-Kraków, PWN, 1999, J. Famielec, *Korzyści i straty ekologiczne w ekonomii sektora publicznego*, „Ekonomia i Środowisko”, 2010, 1(37).

¹⁹ Funkcja dobrobytu (zamożności) określa sposób dodawania do siebie użyteczności różnych konsumentów, wyrażających ich indywidualne preferencje w celu zbudowania preferencji społecznych. Na tej podstawie można określać efektywność alokacji dóbr. Por. H.R. Varian, *Mikroekonomia*, Warszawa, PWN, 1997, s. 560–561. Ekonomia dobrobytu stanowi gałąź ekonomii, która zajmuje się takimi kwestiami normatywnymi, jak sposób organizacji gospodarki (co powinno się produkować, w jaki sposób, dla kogo, kto powinien podejmować decyzje?). Por. J.E. Stiglitz, *Ekonomia sektora publicznego*, Warszawa, PWN, 2004, s. 69.

- niedostosowaniu danego rodzaju działalności gospodarczej i jej zakresu do istniejących warunków ekosystemów leśnych,
- nieracjonalnym użytkowaniu zasobów naturalnych i innych elementów ekosystemów,
- stosowaniu niedoskonałych ekologicznie technik i technologii produkcji,
- nadmiernej eksploatacji zasobów leśnych,
- składowaniu w lesie odpadów produkcyjnych i komunalnych w ilości przekraczającej pojemność asymilacyjną ekosystemów.

Pozytywnych efektów zewnętrznych gospodarki leśnej można upatrywać we:

- wspieraniu procesów życiowych i klimatu,
- dostarczaniu energii i surowców (zasobów odnawialnych i nieodnawialnych),
- pochłanianiu ubocznych skutków i produktów działalności społecznej oraz gospodarczej człowieka,
- stwarzaniu warunków do doznań piękna krajobrazu, odpoczynku oraz kontaktu z przyrodą przez człowieka.

Identyfikacja efektów zewnętrznych lasów i gospodarki leśnej i ich wartościowanie stanowią poważne zadanie badawcze dla polityki leśnej oraz nadleśnictw w układach lokalnym i krajowym. W dotychczasowych badaniach strat ekologicznych próbowano szacować straty z tytułu spadku produktywności drzew, straty ilości nie wyprodukowanego tlenu przez utraconą biomasę, czy też utratę pozaprodukcyjnych funkcji lasu. Ale badania w tym zakresie są w Polsce wybiórcze (dotyczą pojedynczych funkcji) i mocno zaniedbane (w stosunku np. do badań strat i korzyści ekologicznych w gospodarce wodnej).

Dobra – publiczne i wspólne

Dobro jest podstawowym przedmiotem zainteresowania ekonomii oraz najważniejszych efektem działalności gospodarczej i wszelkiej aktywności człowieka. Dobra są przedmiotem produkcji (wytwarzania, tworzenia) oraz podziału. Dobrami są wszelkie zasoby, w tym surowców, materiałów, produktów. Zazwyczaj od dobra wymaga się zaspokajania ludzkich potrzeb i traktuje się je rzeczowo. W teorii rynku dobra są przedmiotem transakcji kupna-sprzedaży i tylko jako takie, mając swoją cenę, mają także swoją wartość. Z tym ujęciem związany jest podział dóbr na wolne i ekonomiczne. Dobra wolne występują w obfitości – obdarzyła nas nimi natura. Zalicza się do nich wodę, powietrze, kamienie. Ich ilość przekracza potrzeby ludzkie, więc ich cena wynosi zero. W miarę wzrostu liczby ludności i potrzeb naszego globu dóbr wolnych ubywa. Na dostęp do nich ponosi się nakłady (koszty), pozyskuje się je coraz częściej przez rynek, koszt ich pozyskania wymusza istnienie ich ceny. Co więcej, wiele z nich staje się dobrami ekonomicznymi. Dobra ekonomiczne są rzadkie, czyli jest ich mało w stosunku do potrzeb. Powstaje konieczność wyboru, które z nich, w jakiej ilości, w jaki sposób i kto może pozyskać. Teorią, procesem tworzenia i podziału dóbr zajmuje się ekonomia, wspomagana coraz częściej przez inne nauki, w tym psychologię, socjologię, nauki przyrodnicze, w zakresie decyzji podejmowanych przez producentów, konsumentów, rządy czy instytucje.

Dobra wolne są darami natury – to ziemia i wszystko, co jest użyteczne dla człowieka w jej wnętrzu (surowce mineralne) oraz na jej powierzchni (przestrzeń, gleba, woda, powietrze, ciepło słoneczne). Dary natury są utożsamiane z przyrodą i stanowią środowisko naturalne człowieka. W podejściu kapitałowym²⁰ są one traktowane jako kapitał naturalny, w odróżnieniu od kapitału rzeczowego, tworzego przez ludzi, antropogenicznego (budynki, budowle, urządzenia i narzędzia), oraz kapitału finansowego (pieniężnego o zdolności płatniczej – uwalniania się od zobowiązań) i kapitału ludzkiego (wiedzy). Kapitał naturalny podstawowy – taki jak różnorodność biologiczna, świat dzikiej przyrody, dżungle tropikalne, warstwa ozonowa, klimat globalny – to zasoby niezbędne do życia, których nie można zastąpić innymi. Kapitał naturalny zamienny to odnawialne zasoby naturalne oraz te zasoby nieodnawialne, które w całości lub w części mogą zostać zastąpione albo dopełnione kapitałem antropogenicznym (np. odbudowa drzewostanu).

Dla uznania zasobów naturalnych za dobra i ich powiązanie z efektami zewnętrznymi ważne jest wyodrębnienie²¹:

- zasobów niewyczerpalnych, takich jak promieniowanie słoneczne, energia morskich przypływów i fal, energia wiatrów, energia wnętrza Ziemi, do których dostęp i których jakość bywają ograniczone przez człowieka – np. przez produkcję gazów cieplarnianych, nadmierną wycinkę lasów, zabudowywanie terenów zalesionych i podmokłych,
- zasobów wyczerpywalnych odnawialnych, takich jak woda, świat zwierząt, świat roślin, narażonych na nadmierną eksploatację przez człowieka i zanieczyszczenie w wyniku jego działalności gospodarczej oraz konsumpcyjnej,
- zasobów wyczerpywalnych nieodnawialnych, takich jak surowce kopalne, powierzchnia (przestrzeń użytkowa) ziemi, które wymagają ochrony prawnej, a gospodarowanie nimi nie może podlegać tylko prawom ekonomicznym.

Dobra wolne (w tym zasoby naturalne) są utożsamiane często – niesłusznie – z dobrami wspólnymi lub też publicznymi. W zorganizowanych społeczeństwach dostęp do dóbr, także wolnych, ma instytucjonalny wymiar. Najważniejszą z tych instytucji są prawa własności do dóbr, w tym także do elementów środowiska przyrodniczego.

Własność to najszerze prawo rzeczowe, dające właścicielowi maksimum uprawnień względem rzeczy, pozwalające z niej korzystać i nią rozporządzać z wyłączeniem innych osób. Obejmuje ono: uprawnienia do jej posiadania, używania, pobierania pożytków naturalnych (np. drewna) i dochodów (czynszu, odsetek) oraz dysponowania faktycznego rzeczą (przetwarzanie rzeczy, zużycie, a nawet niszczenie), a także wyzbycia się własności (w tym jej sprzedaży, przeniesienia, zrzeczenia się prawa rzeczowego, oddania w dzierżawę, w leasing, najem, pożyczkę). Uprawnienia te muszą być wykorzystywane zgodnie z przepisami ustaw i zasadami współżycia społecznego. W ujęciu prawa konstytucyjnego własność to ogół praw do dóbr majątkowych. Kodeks cywilny (art. 140) określa własność jako prawo do korzystania przez właściciela z rzeczy zgodnie ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem swego prawa, w szcze-

²⁰ A. Michałowski, *Działalność gospodarcza a procesy przyrodnicze*, WSAP Białystok 2009, s. 27.

²¹ Tamże, s. 28.

gólności do pobierania pożytków i innych dochodów z rzeczy. W tych samych granicach może rozporządzać rzeczą. Przedmiotem własności jest mienie, nieruchomości, część gospodarstwa rolnego, które mogą być własnością osób prawnych lub fizycznych. W odniesieniu do osób prawnych, zorganizowanych zwłaszcza w formie spółek kapitałowych, odróżnia się własność mienia, która należy do podmiotu prawnego, oraz własności kapitału, która należy do akcjonariuszy, udziałowców. Własność kapitału pozwala na rozporządzanie swoimi akcjami i innymi prawami udziałowymi (zakup, sprzedaż, umorzenie, przeniesienie na rzecz innych właścicieli, wniesienie do innych spółek), bez prawa dysponowania majątkiem rzeczowym i finansowym danego podmiotu. Własność kapitału daje prawo kontroli spółki przez akcjonariuszy/udziałowców, sprowadzane najczęściej do powoływani organów kontrolnych, a przez nie i zarządczych spółki, podejmowania decyzji strategicznych, rozwojowych, w sposób przewidziany kodeksem prawa handlowego.

Własność mienia (rzeczowego, materialnego, środków pieniężnych, praw majątkowych), jak i własność kapitału może mieć charakter:

- własności prywatnej (osób fizycznych, prywatnych kapitałowych i osobowych spółek prowadzących działalność gospodarczą),
- własności państwowej – Skarbu Państwa oraz państwowych osób prawnych,
- własności komunalnej – gmin, ich związków oraz przedsiębiorstw gminnych.

Dobra wspólne utożsamiane są najczęściej z mieniem i podmiotami własności państwowej oraz komunalnej, ale nie to jest ich jedyną istotą. Dobra te mają związek z własnością grupową (kolektywną, może nią być własność państwowa czy komunalna), którą może być także grupa właścicieli prywatnych, mających dostęp np. do wspólnej drogi czy innej infrastruktury (np. na osiedlu mieszkaniowym), łąki, rzeki, lasu. Tak rozumianej własności grupowej – zbiorowej, nie reguluje specjalne prawo, bowiem użytkowanie mienia zbiorowego kształtują – oprócz prawa cywilnego i handlowego – zasady współpracy, kooperacji. Nadużywanie tych ostatnich określono mianem „tragedii (przekleństwa) wspólnego pastwiska”. Jeśli z danego pastwiska, danej rzeki (mienia) mogą korzystać wszyscy (np. mieszkańcy okolicy, osiedla), to każdy z użytkowników chce powiększać swoje stado, pobrać więcej wody, poić swoje stado w gorze rzeki, wycinać więcej drzew – bo mu się to z indywidualnego, racjonalnego punktu widzenia opłaca. Z czasem jednak – wobec ograniczoności dostępnych zasobów – trawy, wody, drzew, zabraknie ich, w rezultacie traci każdy z grupy użytkowników. Elinor Ostrom, ekonomistka, która w 2009 r. jako jedyna dotychczas kobieta otrzymała nagrodę Nobla z ekonomii²², próbowała rozwiązać dylemat wspólnego pastwiska, uznając własność wspólną (wspólny, zbiorowy sposób działania jednostek w społeczności, zwłaszcza lokalnej) za konieczną dla rozwoju kolektywnych, koordynowanych organizacji o wysokim stopniu samoorganizacji (do takich należą gminy, osiedla, a nawet spółki kapitałowe), w których działanie pojedynczej jednostki musi być podporządkowane kryterium dobra wspólnego, także z powodu jego

²² E. Ostrom, *Governing the Commons: The Evolution of Institutions for Collective Action*, Cambridge University Press 1990, por. także: K. Wąsowicz, *Własność wspólna w teorii noblistki Elinor Ostrom*, w: *Ekonomia przemysłowa w warunkach kryzysu finansowego*, pod red. P.P. Małeckiego, Kraków, Fundacja Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie, 2012, s. 59–72.

własnych interesów (nawet właściciel prywatnego domu musi się dostosować do zasad i procedur budowy infrastruktury wodnej, linii energetycznej, zasad gospodarki odpadami komunalnymi). Ostrom podważa założenie o egoistycznej racjonalności każdej jednostki, w tym każdej osoby, dowodzi istnienia ludzi skłonnych do współpracy, którzy chętnie ją podejmują, jeśli inni robią to samo. Mając prawo do samoorganizacji społeczność zarządza dobrem wspólnym poprzez uznanie norm i zasad, które grupa ustali. W tej współpracy istnieje przestrzeń do efektywnego rozwiązywania konfliktów pojawiających się w ramach grupy. Zarządzanie dobrem wspólnym, zwłaszcza w układach lokalnych, może być zagrożone poprzez migracje między grupami, korupcję, przemiany technologiczne czy pomoc międzynarodową, która nie uwzględni lokalnych uwarunkowań.

Także inni ekonomiści zajmowali się dylematem wspólnego pastwiska. Robert D. Putnam w *Demokracji w działaniu* przedstawia wyniki wieloletnich badań nad społecznościami lokalnymi we Włoszech. Społeczność zbiorowa – obywatelska, wyróżnia się między innymi wzajemnym zaufaniem jej członków oraz posiada instytucje służące współpracy (np. zrzeszenia), w ramach których obywatele uczą się zasad kooperacji i odpowiedzialności za dobro wspólne. Wyniki badań pokazują, że zaufanie społeczne warunkuje rozwój gospodarczy, także lokalny, a nie odwrotnie. Putnam wyprowadził na tej podstawie definicję kapitału społecznego, który odnosi się do norm społecznych, zaufania i sieci współpracy, które ułatwiają podejmowanie kolektywnego działania²³. W takim podejściu dobrem wspólnym jest sposób działania społeczności i grup. Może on mieć miejsce także między jednostkami o prywatnej własności mienia/kapitału, czego przykładem są spółdzielnie.

Dobra środowiskowe mają swoją specyfikę wobec praw własności, zwłaszcza gdy uwzględni się czynniki wpływające na ich podaż²⁴:

- z reguły dobra te nie są wytwarzane, a już istnieją,
- wiele z dóbr tworzących świadczenia ekosystemu ulega samoodtwarzaniu przez przyrodę,
- najczęściej są to dobra wolne, nie występuje ich niedobór w stosunku do potrzeb,
- wiele z nich ma charakter dóbr publicznych, co wiąże się z ogólną dostępnością i brakiem możliwości wykluczania kogokolwiek z korzystania,
- korzystanie z nich zwykle nie odbywa się na warunkach rynkowych, co oznacza, że podmioty mogą z nich korzystać, nie uzgadniając i nie uiszczając ceny za korzystanie,
- nawet w warunkach reglamentowania dostępu do tych dóbr charakter praw własności umożliwia niektórym podmiotom korzystanie z nich na zasadzie „pasażera na gapę”²⁵.

²³ M. Biejat, *Dobro wspólne a tragedia wspólnego pastwiska* wg G. Hardina i teorii działania zbiorowego wg E. Ostrom, artykuł internetowy http://lokalnepartnerstwa.org.pl/file/fm/BIBLIOTEKA/manuale/dobro_wspolne_research.pdf [15.12.2013]

²⁴ A. Graczyk, *Instrumenty rynkowe polityki ekologicznej. Teoria i praktyka*, Wyd. Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu, Wrocław 2013, s. 45 i dalsze.

²⁵ Mianem problemu gapowicza (pasażera na gapę) określa się niechęć jednostek do dobrowolnego finansowania produkcji dóbr publicznych. Por. J.E. Stiglitz, *Ekonomia sektora publicznego*, Warszawa, PWN 2004, s. 154–155

W ekonomii wyróżnia się zasadniczo dwie grupy dóbr: prywatne i publiczne. Kryteriami ich rozróżnienia są: rywalizacyjny charakter konsumpcji oraz możliwości wykluczenia. Dobra prywatne są przedmiotem konsumpcji o charakterze rywalizacyjnym oraz stwarzają możliwość wykluczenia. Dobra publiczne (traktowane też często jako wspólne) nie są przedmiotem rywalizacji, z ich konsumpcji nie można nikogo wykluczyć. Wyodrębnia się zestaw czystych dóbr publicznych i uniwersalnych dóbr mieszanych (tab. 1).

Tabela 1. Czyste i mieszane uniwersalne dobra publiczne

Czyste dobra publiczne	Uniwersalne dobra mieszane
1. Obronność suwerennego państwa 2. Ład prawno-instytucjonalny, zapewniający sprawne funkcjonowanie państwa, w tym zapewnienie ochrony środowiska (w tym lasu i ekosystemów leśnych), zgodnie z zasadą zrównoważonego rozwoju 3. Bezpieczeństwo wewnętrzne 4. Ochrona własności prywatnej oraz wolności jednostek gwarantowanych w społeczeństwie demokratycznym	1. Edukacja 2. Ochrona zdrowia 3. Infrastruktura gospodarcza 4. Ochrona środowiska (działania zapobiegające zanieczyszczeniom i likwidujące ich skutki, w tym lasów i ekosystemów leśnych) 5. Sektor badań i rozwoju 6. Pomoc socjalna 7. Sektor samorządowy

Źródło: opracowanie własne na podstawie: *Sektor publiczny w Polsce i na świecie. Między upadkiem a rozkwitem*, praca zbiorowa pod red. J. Kleera, Wydawnictwa Fachowe CeDeWu.pl, Warszawa 2005, s. 277.

Czyste dobra publiczne²⁶ to takie, które wcale nie są dostarczane przez rynek, albo są dostarczane w niewystarczającej ilości. Mają one dwie cechy ekonomiczne. Po pierwsze, konsumpcja czystych dóbr publicznych nie jest przedmiotem rywalizacji, co oznacza że koszt korzystania z nich przez dodatkową osobę jest równy zeru, po drugie wykluczenie kogokolwiek z udziału w korzystaniu z czystego dobra publicznego jest trudne lub niemożliwe²⁷. Pojawia się wówczas problem gapowicza, oznaczający niechęć jednostek do dobrowolnego finansowania dóbr publicznych (jednostki wolą być pasażerami na gapę), bowiem i tak nie zostaną wykluczeni z konsumpcji danego dobra. Z tego też powodu powstaje problem opodatkowania niektórych dóbr publicznych, w tym korzystania ze środowiska, na przykład z darów lasu.

Uniwersalne dobra mieszane różnią się od czystych dóbr publicznych kilkoma właściwościami²⁸. Tylko częściowo ma miejsce przymus uczestnictwa w ich konsumpcji, występuje częściowa ich odpłatność (ale mogą być także bezpłatne), ich podaż może być zapewniona zarówno przez sektor publiczny, jak i prywatny, a także na zlecenia państwa, jak i przez współdziałanie sektora publicznego z prywatnym (np. w formie partnerstwa publiczno-prywatnego), zainteresowanie nimi przez różne grupy społecz-

²⁶ Takie określenie noszą także dobra czyste ekologicznie, to znaczy nie obciążone zanieczyszczeniami ani nie stanowiące zanieczyszczenia środowiska. W analizie instytucjonalnej kategoria dóbr czystych jest właściwa do opisywania dóbr dostarczanych przez państwo i tylko przez państwo. Dobra i usługi środowiskowe mogą być także czystymi dobrami publicznymi, zaliczanymi do mieszanych, z uwagi na to, że mogą być także dostarczane przez sektor prywatny, a nie tylko przez państwo.

²⁷ J.E. Stiglitz, *Ekonomia...*, op. cit., s. 94 i 156–157.

²⁸ Tamże, s. 275 i dalsze.

ne, zawodowe czy wiekowe jest różne, ich zestaw nie musi mieć charakteru trwałego (poziom cywilizacyjny i system kulturowy mogą zestaw ten zmieniać), występowaniem pełnego kompleksu uniwersalnych dóbr publicznych zainteresowane jest państwo, jako organizacja spajająca społeczność żyjącą na danym terytorium. Uniwersalne dobra publiczne mogą być komercjalizowane, a także dostarczane przez sektor prywatny. Decyzje w tym zakresie podejmowane są przez państwo i zależą od poziomu gospodarczego, modelu społeczno-ekonomicznego oraz systemu politycznego.

Czyste dobra publiczne nazywane są także dobrami wspólnymi, są dostępne dla każdego obywatela, a ich finansowanie odbywa się przez fundusze publiczne. W takim rozumieniu tworzą one zbiorową konsumpcję społeczeństwa. Dobra wspólne to jednak coś więcej niż zasoby. Dobro wspólne – zgodnie z teorią E. Ostrom – wymaga istnienia społeczności działającej jako opiekun zasobów (np. samorząd). Teoria unikania tragedii wspólnego pastwiska przez prywatyzację i stanowienie tylko indywidualnej własności oraz rynku (biologa Gareta Hardina) okazała się fałszywa. Jej brakiem jest istnienie pastwiska bez granic, bez wspólnych zasad gospodarowania, nie ma społeczności, nie ma użytkowników. Elinor Ostrom i inni badacze dowiedli w badaniach empirycznych, że wspólnoty z sukcesem zarządzają ziemią, wodą, lasami i łowiskami jako dobrem wspólnym (np. zarządzanie halami alpejskimi społeczności w Szwajcarii czy też systemem irygacyjnym w Hiszpanii). Ostrom wykazała, że społeczność może zarządzać zasobami w sposób zrównoważony, często bardziej efektywnie niż rynek. Ostrom łącząc politologię, socjologię, antropologię, ekonomię i inne nauki społeczne zmusiła do zrewidowania opinii o kategorii dobra wspólnego. Konwencjonalna ekonomia ma problem ze zrozumieniem i interpretacją dobra wspólnego. To społeczność, zamiast jednostki, powinna być podstawowym poziomem odniesienia. Istotnym dobrem wspólnym odnosi do całości, uznając jednostkę i społeczność za kategorie wzajemnie zagnieżdżone i przenikające się. To jest zaprzeczenie neoliberalnej ekonomii, uznającej jednostkę za suwerena.

Dobro wspólne wymaga wykroczenia poza pytanie o jego charakter publiczny czy prywatny. To prowadzi do wyjścia poza cenę i pytanie – ile to warte? Czy dobra wspólne należy sprzedawać, czy je mieć, chronić i dbać o nie?

Dobro wspólne to kategoria emocjonalna i psychologiczna – jest osobistą postawą, wynikającą ze światopoglądu i doświadczenia. „Członkowie społeczności kochają dobro wspólne i potrzebują go, a co najmniej zależą od niego. Z tego czerpią motywację, aby być jego świadomymi opiekunami i obrońcami. Mają osobiste, emocjonalne związki z chronionym dobrem i z członkami społeczności. Rozwijają rytuały i obyczaje, stanowiące część kultury opiekuńczości”²⁹.

Dojrzałą formą dóbr wspólnych są tzw. dobra relacyjne³⁰. Przykładem takich dóbr są przyjaźń, akceptacja społeczna, solidarność, wsparcie emocjonalne, poczucie przynależności. Obejmują one relacje między zaangażowanymi podmiotami. Wykluczenie z konsumpcji jest możliwe, ale zależy ono od relacji z partnerami i to jest cecha upodabniająca je do dóbr prywatnych. Ich natura polega na dzieleniu się z innymi. Do-

²⁹ Z wykładu Davida Bolierra, *Commons Strategies Group for American Academy*, in Berlin 4 grudnia 2012, www.scribd.com/doc.

³⁰ L. Bruni, *La ferita dell'altro. Economia e relazioni umane*. Trent: Il Margine, 2007 oraz L. Bruni, S. Zabagni, *Civil Economy. Efficiency, Equity, Public Happiness*. Berne: Peter Lang 2007

bra relacyjne produkuje się osobiście i nie da się zlecić ich produkcji komuś innemu. Uczestnictwo w ich konsumpcji wytwarza „pozytywną zewnętrżność” w stosunku do partnerów. Dóbr tego rodzaju nie można nigdy konsumować w izolacji, a ich produkcja nie może zostać oddzielona w czasie i w przestrzeni od konsumpcji. W tym są one podobne do dóbr publicznych. Są one podobne także do tzw. dóbr klubowych (np. kursy golfa, pływanie, dobra informacyjne), tworzonych w procesie partnerskiej produkcji. Są wykluczalne, ale nie rywalizacyjne. Tworzą rosnącą użyteczność z dzielenia się nimi do momentu nasycenia, a nawet tworzenia nadmiaru. Wpływ na nie mają niedobory nie materialne, w tym finansowe, ale społeczne. Ludzie ich potrzebują, ale nie może ich wytworzyć mechanizm rynkowy. Producenci, którzy są jednocześnie konsumentami, muszą brać w nich udział osobiście. Powstają w procesie produkcji grupowej. Dobra relacyjne nie są wymienne, posiadają wartość, ale nie mają ceny rynkowej. Spełniają wszelkie warunki dóbr wspólnych. „Dobra wspólne nie są prostą sumą partykularnych dóbr każdego podmiotu w wymiarze społecznego organizmu. Należąc do wszystkich i do każdego, dobro to jest i pozostaje wspólne, ponieważ jest niepodzielne i można je osiągać, pomnażać i chronić ich skuteczność tylko razem”³¹. Dobro wspólne nie jest ani totalną ideologią polityczną, ani przemianowanym „interesem publicznym”. Jest to ogólny wzorzec rządzenia się, zakorzeniony głęboko w historii ludzkości jako system samowystarczalnego zarządzania zasobami i pomocy wzajemnej. Dobro wspólne może być wpisane w strukturę naszych instytucji społecznych. Dobro wspólne zakłada ważną rolę samoorganizacji i samorządu, a jednocześnie jest wyzwaniem dla rządu państwa. W idei dobra wspólnego chodzi o opiekę nad tym wszystkim, co posiadamy wspólnie, jako ludzie. „To obejmuje wszystko, od dziedzictwa wiedzy i kultury, przez spójność ekosystemów, przestrzeń publiczną i tradycje społeczności, niezbędne do życia wspólnie użytkowane lasy, łowiska i uprawy, aż do niezliczonych innych zasobów, jakie moralnie lub prawnie współposiadamy [...] Potrzebujemy odzyskać świat, w którym wszyscy dostajemy dary – i wszyscy mamy zobowiązania. To bardzo ważny sposób bycia człowiekiem. Ekspansja scentralizowanych struktur politycznych i rynkowych [także w gospodarce leśnej – J.F.] tragicznie przesłoniła naszą potrzebę otrzymywania i odwzajemniania darów. We wszystkim polegamy dziś na pieniądzu lub państwowej biurokracji [...] Dobro wspólne daje nam powód aby mieć nadzieję”³². A my i lasy potrzebujemy jakiejś ścieżki do przodu. Użytkowe dobra wspólne zapewniają utrzymanie około dwóch miliardów ludzi na ziemi, ale ekonomia i polityka całkowicie ignorują model dobra wspólnego jako wiarygodny, atrakcyjny model utrzymania się, jako model zaspakajania potrzeb gospodarstwa domowego, zamiast maksymalizacji wymiany towarowej (rynkowej).

³¹ W. Grassl, *Ekonomia obywatelska. Trynitarny klucz do odczytania ekonomii papieskiej*, „Pressje” 2012, teka XXIX, nr I

³² Z wykładu Davida Bolierra, *Commons Strategies Group for American Academy*, Berlin, 4 grudnia 2012, www.scribd.com/doc.

Ustalenia i wnioski

Las – według M.S. Kostki – jest systemem dóbr wolnych i gospodarczych³³. Sprawa jest jednak bardziej skomplikowana. Las rozumiany jako zbiór ekosystemów leśnych stanowi absolut przyrody, w którym odbywa się mało rozpoznana produkcja i konsumpcja świata roślin i zwierząt. Niektóre z efektów (można nazwać je zewnętrznymi wobec ekosystemów) przybierają formę świadczeń niezbędnych dla życia człowieka i jego aktywności gospodarczej i konsumpcyjnej. Aktywność ta jest zorganizowana w podmiotach i społecznościach. Podlega ona także instytucjonalizacji, której główną formą są prawa własności – dostępu do zasobów leśnych i ich świadczeń. Są one powiązane z nakładami, kosztami i korzyściami ekonomicznymi, ekologicznymi, finansowymi, społecznymi. Niektóre z nich mają formę efektów zewnętrznych (kosztów i korzyści), które wynikają z rozdzielenia procesu produkcji, konsumpcji dóbr i usług gospodarki leśnej. Takich efektów – w świetle ekonomii – nie można traktować jako dobra, lecz jako źródło kosztów i korzyści, które powinny być internalizowane do rachunku sprawców i jako takie powinny tworzyć wartość ich rezultatów. Jeśli te są pozyskiwane i sprzedawane na rynku, to wartość efektów zewnętrznych – w zależności od metody wyceny – kształtuje ceny rynkowe dóbr leśnych jako środków pracy, przedmiotów pracy oraz wyrobów i usług (świadczeń ekosystemów leśnych wykorzystywanych przez producentów i konsumentów).

Najważniejszym problemem ekonomicznym i społecznym jest prowadzenie i organizacja gospodarki leśnej, która ma wymiar normatywny i organizacyjny. Las jako kompleks ekosystemów leśnych (wraz z pełnionymi usługami) spełnia wszystkie przesłanki do zaliczenia go do dóbr wspólnych, których istotą – jest nie tyle treść i materia tych dóbr, co wspólny, samoorganizowany przez społeczności sposób gospodarowania lasem i jego ochrony. Budowanie wspólnego dobra na bazie darów lasów stanowi poważne wyzwanie dla polityki leśnej, dla samorządów i dla społeczeństwa, zobowiązanego zachować lasy dla następnych pokoleń i zapewnić spójność ekosystemów.

Literatura

- Biejat M., *Dobro wspólne a tragedia wspólnego pastwiska wg G. Hardina i teorii działania zbiorowego wg E. Ostrom*, artykuł internetowy http://lokalnepartnerstwa.org.pl/file/fm/BIBLIOTEKA/manuale/dobro_wspolne_research.pdf [15.12.2013]
- Bolier D., *Commons Strategies Group for American Academy*, wykład Berlin 4 grudnia 2012, www.scribd.com/doc.
- Bolier D., *Commons Strategies Group for American Academy*, wykład w Berlinie, 4 grudnia 2012, www.scribd.com/doc.
- Bruni L., *La ferita dell'altro. Economia e relazioni umane*. Trent: Il Margine, 2007.
- Bruni L., S. Zabagni, *Civil Economy. Efficiency, Equity, Public Happiness*. Berne: Peter Lang 2007.
- Famielec J., *Korzyści i straty ekologiczne w ekonomii sektora publicznego*, *Ekonomia i Środowisko*, 2010, 1(37).

³³ M.S. Kostka, *Las jako kategoria ekonomii*, *Ekonomia i Środowisko*, 2008 nr 1 (33).

- Famielec J., *Straty i korzyści ekologiczne w gospodarce narodowej*, Warszawa-Kraków, PWN, 1999.
- Graczyk A., *Instrumenty rynkowe polityki ekologicznej. Teoria i praktyka*, Wyd. Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu, Wrocław 2013.
- Graczyk A., *Ekologiczne koszty zewnętrzne. Identyfikacja, szacowanie, internalizacja*, Białystok, Wyd. Ekonomia i Środowisko, 2005.
- Grassl W., *Ekonomia obywatelska. Trynitarny klucz do odczytania ekonomii papieskiej*, „Pressje” 2012, teka XXIX, nr I.
- Jaszczak R., K. Magnuski, M. Miotke, S. Piątkowski, *Problemy przebudowy lasów w Polsce – zagadnienia ogólne*, Nauka. Przyroda. Technologie, 2011 tom 5, zeszyt 3.
- Kapp K.W., *Společné koszty funkcjonowania przedsiębiorstw prywatnych*, Warszawa, PWN, 1961 (przekład polski książki wydanej w Harvard University Press w 1950 roku).
- Kodeks cywilny. Ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 roku, Dz.U. z 1964 r. nr 16, poz. 93, ze zm.
- Kornai J., *Niedobór w gospodarce*, Warszawa, PWE, 1985.
- Kostka M.S., *Las jako kategoria ekonomii*, Ekonomia i Środowisko, 2008 nr 1 (33).
- Marshall A., *Zasady ekonomiki*, Warszawa, M. Art. 1925.
- Michałowski A., *Działalność gospodarcza a procesy przyrodnicze*, Białystok, Wyższa Szkoła Administracji Publicznej, 2009.
- Miś R., *Urządzanie lasów wielofunkcyjnych*, Poznań, Wyd. Akademia Rolnicza, 2003.
- Obmiński Z., *Ekologia lasu*, Warszawa, PWN, 1977.
- Ostrom E., *Governing the Commons: The Evolution of Institutions for Collective Action*, Cambridge University Press 1990.
- Pigou A.C., *Economics of Welfare*, London, Macmillan Company, 1952.
- Stiglitz J.E., *Ekonomia sektora publicznego*, Warszawa, PWN 2004.
- Szymański S., *Przebudowa drzewostanów*, Warszawa, Świat, 1993.
- Ustawa z dnia 28 września 1991 roku o lasach, Dz.U. z 1991 r. nr 101, poz. 444 ze zm.
- Varian H.R., *Mikroekonomia*, Warszawa, PWN, 1997.
- Wąsowicz K., *Własność wspólna w teorii noblistki Elinor Ostrom*, w: *Ekonomia przemysłowa w warunkach kryzysu finansowego*, pod red. P.P. Małeckiego, Kraków, Fundacja Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie, 2012, s. 59–72.
- Zasady hodowli lasu obowiązujące w Państwowym Gospodarstwie Leśnym Lasy Państwowe*, Bedoń, Ośrodek Rozwojowo-Wdrożeniowy LP, 2003.
- Żylicz T., *Wycena usług ekosystemów. Przegląd wyników badań światowych*, Ekonomia i Środowisko, 2010, nr 1 (37).

Wartość lasu, jego dóbr i świadczeń jako kapitału naturalnego

prof. dr hab. Bazyli POSKROBKO

Uniwersytet w Białymstoku, Wydział Ekonomii i Zarządzania, Białystok

Wstęp

Współczesny okres rozwoju społeczno-gospodarczego jest postrzegany jako przejściowy między wciąż jeszcze silnie oddziałującą cywilizacją industrialną (zwaną cywilizacją opartą na sile) oraz rozwijającą się cywilizacją postindustrialną (zwaną cywilizacją wiedzy). Społeczność świata postrzega negatywne skutki ustępującej cywilizacji i poszukuje nowych rozwiązań, które zapewnią bardziej zrównoważone relacje między społeczeństwem, środowiskiem i gospodarką. Pojawiają się nowe kategorie ekonomiczne, między innymi takie jak: kapitał natury, czy usługi środowiska, wśród których wiodące znaczenie mają świadczenia ekosystemów leśnych. Lepiej opisują one procesy gospodarcze i społeczne, pozwalają na poszukiwanie nowych narzędzi regulacji tych procesów. Nowe pojęcia powinny znaleźć swoje odzwierciedlenie w dotychczasowych systemach oceny i regulacji działalności gospodarczej (np. w monetarnej ocenie wartości lasu) oraz w nowych metodach oceny materialnych i pozamaterialnych usług środowiska, nad którymi obecnie pracują naukowcy.

Celem opracowania jest analiza problemów wartościowania dóbr i usług środowiska w okresie przejściowym od cywilizacji industrialnej do postindustrialnej.

W międzycywilizacyjnym okresie przejściowym nie ma możliwości odstąpienia od rynkowych metod wyceny wartości niektórych funkcji lasu. Jednocześnie badania naukowe i praktyka dowodzą, że stosowanie monetarnej wyceny wartości lasu nie zapewnia ochrony tych pozamaterialnych jego usług, które stanowią wartość ogólną – wspólną i ogólnozyciową. W opracowaniu przyjęto założenie, że ocena wartości lasu z zastosowaniem mechanizmów rynkowych może być stosowana tylko w granicach limitów wyznaczających bezpieczną granicę symbiozy gatunku *Homo sapiens* i środowiska przyrodniczego. Wartość usług środowiska leśnego może być oceniana, ale nie powinna być przedmiotem transakcji rynkowych. Dotychczas nie opracowano skutecznych metod oceny niematerialnych usług ekosystemów leśnych.

Zakres pracy obejmuje międzycywilizacyjny kontekst wartościowania lasu, wybrane kategorie definiowane poprzez pryzmat paradygmatu zrównoważonego rozwoju,

rozumienie pojęcia szacowania ekonomicznej wartości lasu w międzycywilizacyjnym okresie przejściowym.

Kontekst analizy wartości lasu

Alvin Toffler¹ jeszcze w latach siedemdziesiątych XX wieku dostrzegł, że rozpoczął się proces przechodzenia cywilizacji industrialnej do nowej cywilizacji postindustrialnej, zwanej też cywilizacją wiedzy. Zmiany te dotyczą zarówno funkcjonowania gospodarki, jak i społeczeństwa – wyznawanych i uznawanych wartości, stylów życia, sposobu organizacji społeczeństwa, stosunku do środowiska przyrodniczego, sposobu wytwarzania dóbr, systemów zarządzania, charakteru gospodarstwa domowego.

Motorem zmian jest przede wszystkim wiedza, która stała się wiodącym czynnikiem tworzenia bogactwa narodów. W rozwiniętych krajach świata wiedza już partycypuje w tworzeniu wartości dodanej w większym stopniu niż osobno każdy z pozostałych trzech czynników: środowisko, praca lub kapitał. Każdy z nich był motorem rozwoju w odpowiednio długim okresie. Im więcej czynników bierze udział w tworzeniu bogactwa narodów, tym krócej trwa cykl rozwojowy cywilizacji. Wynika to z tempa zmian zachodzących w sferze materialnej. Stąd okres cywilizacji zwanej industrialną trwał znacznie krócej od okresu cywilizacji agrarnej. Uczestniczenie w tworzeniu bogactwa czterech czynników powoduje znaczne przyspieszenie rozwoju i tempa bogacenia się narodów. Lester C. Thurow dowiódł, że zaangażowanie kapitału w cywilizacji industrialnej zwiększyło czterokrotnie dochód w jednostce czasu w porównaniu z dochodem w cywilizacji agrarnej, a obecnie wykorzystanie czterech czynników powoduje ponownie czterokrotny wzrost w stosunku do cywilizacji industrialnej i aż szesnastokrotny w porównaniu z cywilizacją agrarną².

Wiedza, internet oraz środki masowego przekazu przyczyniły się do radykalnej zmiany opinii społecznej świata co do antropogenicznego zagrożenia biosfery, szczególnie w odniesieniu do zmian klimatycznych. Przykładowo świadomość globalnego ocieplenia w Stanach Zjednoczonych w okresie 24 lat wzrosła ponad dwukrotnie. W 1982 roku na pytanie „Czy słyszał(a) Pan(i) o efekcie cieplarnianym lub globalnym ociepleniu?” pozytywnie (tak) odpowiedziało 41% badanych, natomiast w 2006 roku aż 91%. W sondażu przeprowadzonym w 2007 roku przekonanie, że działalność człowieka jest ważną przyczyną zmian klimatu wyraziło ponad 70% badanych mieszkańców takich krajów jak: Meksyk (94%), Hiszpania (93%), Włochy (92%), Korea Południowa (91%), Francja (89%), Brazylia (88%), Chiny (87%), Niemcy (87%), Rosja (79%), Wielka Brytania (78%), Kanada (77%), Stany Zjednoczone (71%). Spośród wielkich krajów tylko w Indiach odnotowano niższy odsetek (47%). Narody świata zmieniają sposób myślenia o relacjach między człowiekiem a środowiskiem przyrodniczym (naturą). Pojawia się nowa, społecznie wykreowana kultura natury, która staje w opozycji wobec wciąż

¹ A. Toffler, *Trzecia fala*, Warszawa, Państwowy Instytut Wydawniczy, 1997.

² L. Thurow, *Powiększanie bogactwa. Nowe reguły gry w gospodarce opartej na wiedzy*, Gliwice, Wyd. Helion, 2006.

jeszcze silnej kultury produkcji i konsumpcji³. Zmiana myślenia o przyrodzie i miejscu człowieka na Ziemi zachodzi w trzech wymiarach: w sposobie pojmowania przestrzeni, czasu i granic społeczeństwa. Przestrzeń człowieka stała się jednocześnie globalna i lokalna. Ludzie coraz bardziej uświadamiają sobie, że żyją w globalnym środowisku, którego stan i przetrwanie zależy od tego, co się dzieje w układach lokalnych. Wydłużył się horyzont czasowy ludzkiego postrzegania. Manuel Castells (za Scottem Lash'em i Johanem Urrym) nazywa go czasem glacialnym, podkreślając fakt, że relacja między ludzkością a przyrodą jest coraz bardziej długoterminowa i wciąż ewoluuje. Czas ewolucji środowiska i gatunku ludzkiego jest inny niż czas życia pojedynczego człowieka czy danej społeczności, spowolniony. Ze względu na powolną ewolucję przyrody, skutki działań obecnie podejmowanych, zarówno obciążających środowisko, jak i ochronnych, będą odczuwane przez wiele lat, a niektóre ujawnią się dopiero po jakimś czasie. Odczuje je głównie pokolenie wnuków i prawnuków⁴. Rozwój kultury natury przejawia się również w tym, że ludzie zaczęli postrzegać środowisko przyrodnicze jako miejsce i podstawę bytu człowieka i jego rodziny oraz osobniczego i społecznego rozwoju gatunku *Homo sapiens*. Do ludzkiej świadomości dotarła stara prawda, że człowiek jest elementem przyrody, funkcjonuje w symbiozie z ekosystemem, zarówno globalnym, jakim jest biosfera, jak i lokalnym, gdzie ulokował swoje miejsce bytowania i pracy. Wszystko to przyczynia się do zmian w postrzeganiu i ocenie wartości środowiska w ogóle oraz wartości lasu w szczególności.

Proces zmian cywilizacyjnych, także postrzegania wartości środowiska, jest długotrwały i niejednostajny, nieliniowy. Zmianom cywilizacyjnym zawsze towarzyszą różne kryzysy. W ostatnich pięciu latach (2008–2013) wyraźnie uwidocznił się globalny kryzys ekologiczny, finansowo-gospodarczy oraz społeczny. Kryzys spowolnił rozwój wysokorozwiniętych krajów świata, co jednak nie powstrzymało narastającego antropogenicznego obciążenia biosfery. Efektem tego kryzysu jest odchodzenie od liberalnej koncepcji wiodącej roli rynku na rzecz równorzędnego traktowania narzędzi prawnych i rynkowych w procesach regulacji działalności gospodarczej i pozagospodarczej aktywności ludzi (społeczności regionalnych i narodów). Kryzys finansowo-gospodarczy przyniósł nowe argumenty na rzecz społecznej gospodarki rynkowej i umocnił regulacyjną rolę państwa.

Coraz więcej uczonych wskazuje potrzebę zmiany trajektorii rozwoju. Niestety dyskusja na ten temat pozostaje w fazie postulatywnej. Dotychczas nie przedstawiono nowych propozycji rozwiązań o charakterze cywilizacyjnym czy ustrojowym. Wciąż jedyną koncepcją, w miarę kompleksową i alternatywną wobec neoliberalnej, pozostaje idea zrównoważonego rozwoju. Dwudziestoletnie doświadczenie praktycznej realizacji tej idei dowiodło słabości narzędzi jej wdrażania. Strategie i programy zrównoważonego rozwoju, zaproponowane na konferencji w Rio de Janeiro w 1992 roku nie przyniosły takich zmian, które są niezbędne dla zapewnienia równowagi w makrosystemie społeczeństwo-gospodarka-środowisko i w ramach poszczególnych systemów. W związku z tym Organizacja Współpracy Gospodarczej i Rozwoju (OECD) oraz Program Śro-

³ M. Castells, *Władza komunikacji*, Warszawa, Wydawnictwo Naukowe PWN, 2013, s. 304, 308, 312.

⁴ Tamże, s. 335–336.

dowiskowy Organizacji Narodów Zjednoczonych (UNEP) zaproponowały koncepcję nazwaną zieloną gospodarką lub zielonym rozwojem, która może być postrzegana jako uszczegółowienie idei zrównoważonego rozwoju lub – jak twierdzi Bożena Ryszawska – jako narzędzie wdrażania tej idei⁵. Proces tworzenia tej koncepcji został zapoczątkowany w 2008 roku inicjatywą UNEP dla zielonej gospodarki. W ramach tej inicjatywy Edward B. Barbier opracował raport pod tytułem *Globalny Zielony Nowy Ład (Global Green New Deal)*⁶. W 2009 roku na konferencji klimatycznej w Kopenhadze wskazano koncepcję zielonej gospodarki jako sposobu rozwiązania najważniejszych wyzwań środowiskowych, społecznych i ekonomicznych oraz jako szansę rozwoju korzystnego dla wszystkich krajów. *Raport o Zielonej Gospodarce (Green Economy Report)* również był jednym z wiodących dokumentów na konferencji Organizacji Narodów Zjednoczonych „Rio+20” w 2012 roku w Rio de Janeiro. Koncepcja zielonej gospodarki została wyeksponowana także w dokumencie końcowym tej konferencji pod tytułem *The future we want* (Rio de Janeiro 2012). Na potrzebę wdrażania zielonej gospodarki wskazuje się również w wielu innych dokumentach, między innymi w *Working towards sustainable development: Opportunities for and social inclusion in a green economy* – raport Międzynarodowej Organizacji Pracy (ILO 2012); *Green Economy Roadmap* – raport Międzynarodowej Izby Handlowej (ICC 2012); w *Inclusive Green Growth The Pathway to Sustainable Development* – opracowanie Banku Światowego (The World Bank 2012); *Europa 2020* – dokument Unii Europejskiej (Bruksela 2010). Każdy z tych dokumentów zawiera definicję zielonej gospodarki, na przykład:

- zielona gospodarka oznacza prowadzenie działalności gospodarczej w taki sposób, aby zapewnić wartość dodaną z zainwestowanego kapitału naturalnego, ludzkiego oraz ekonomicznego i jednocześnie redukować emisję gazów cieplarnianych, zużycie zasobów i eliminować społeczne nierówności (Global Green New Deal);
- zielona gospodarka jest niskoemisyjną i zasobooszczędną gospodarką, która zapewnia wzrost, tworzy miejsca pracy i likwiduje ubóstwo poprzez inwestowanie w ochronę kapitału naturalnego, od którego zależy w długim okresie przetrwanie planety (Europa 2020).

Analiza definicji zawartych we wskazanych dokumentach pozwala stwierdzić, że zielona gospodarka, zgodnie z ideą trwałego i zrównoważonego rozwoju, powinna spowodować bardziej racjonalne wykorzystanie zasobów i walorów przyrody, „zazielenie” rynków produktów i usług, zapewnić oszczędzanie energii, zmniejszanie odpadów, czystą produkcję, rozwój innowacji ekologicznych, a jednocześnie generować godziwy zysk przedsiębiorstw i odpowiednie dochody budżetu państwa i jednostek terytorialnych.

Współczesny kryzys w sferze społecznej rozwija się własną trajektorią. Wciąż aktualna jest tu teza Karola Marksa o wyprzedzającym rozwoju bazy nad nadbudową, czyli opóźnienie rozwoju instytucji w stosunku do zmian w gospodarce oraz hipoteza Williama F. Ogburna o opóźnieniu rozwoju kulturowych wartości niematerialnych

⁵ B. Ryszawska, *Zielona gospodarka – teoretyczne podstawy koncepcji i pomiar jej wdrażania w Unii Europejskiej*, Wyd. Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu, Wrocław 2013.

⁶ E.B. Barbier, *A Global Green New Deal – Rethinking the Economic Recovery*, New York, Cambridge University Press, 2010.

w stosunku do zmian zachodzących w sferze materialnej⁷. Zidentyfikowano już wiele przejawów kryzysu cywilizacyjnego w sferze społecznej. Przykładowo, następuje nowy podział klasowy pracujących. Zdaniem Richarda Florydy obecnie wyodrębnia się trzy klasy społeczne: kreatywną, usługową i robotniczą. „Rdzeń klasy kreatywnej tworzą naukowcy i inżynierowie, architekci i projektanci, ludzie pracujący w szkolnictwie i rozrywce, artyści muzycy, czyli ludzie, których funkcją ekonomiczną jest tworzenie nowych idei i pomysłów, nowych technologii i nowych treści kreatywnych [...] Podstawowa różnica pomiędzy klasą kreatywną a innymi klasami polega na tym, że za co innego otrzymują zapłatę. Klasa robotnicza i klasa usługowa otrzymują pensję za wykonywanie pracy zgodnie z ustalonym planem, natomiast klasa kreatywna przede wszystkim za tworzenie”⁸. Warto dodać, że to klasa kreatywna zna i rozumie współczesną technikę i technologię. Pozostali nie rozumieją i nie dążą do zdobycia wiedzy, pomimo że znaczna ich część posiada wykształcenie wyższe. Internet służy im bardziej do zabawy, niż do pogłębiania swojej wiedzy. Richard Floryda szacował, że w Stanach Zjednoczonych na przełomie wieków klasa kreatywna stanowiła dwie piąte ogółu zatrudnionych⁹. Tego typu rozwarstwienie występuje również w Polsce, chociaż może jeszcze więcej jest tych, którzy nie rozumieją tak skomplikowanych kategorii, jak wartość lasu.

Procesy współczesnego etapu rozwoju gospodarki i społeczeństwa powodują dezaktualizację podstaw klasycznej ekonomii i jej późniejszych mutacji. Okazuje się, że rynek nie jest najlepszym regulatorem, ponieważ ludzie wcale nie wykazują się racjonalnością (co było jednym z założeń ekonomii klasycznej). Wzrost konsumpcji ponad granice wynikające z naturalnych potrzeb człowieka, napędzany sztucznie kreowaną modą, głównie przez działalność marketingową, prowadzi do zniszczenia przyrodniczych podstaw życia i rozwoju człowieka. Oczywiście nie wszyscy ekonomiści podzielają ten pogląd. Wielu spośród nich kryzysogenność gospodarki lokuje w niedoskonałościach praktyki gospodarczej, jej „wypaczeniach” globalizacyjnych czy w niedostatecznych kompetencjach rządzących. W polskiej literaturze taki pogląd wyraża między innymi Tomasz Żylicz. Jego zdaniem ekonomia głównego nurtu dysponuje dostatecznym aparatem pojęciowym, pozwalającym na zrozumienie kryzysu. Kryzys nie obnażył niedostatków ekonomii, tylko niekompetencję niektórych ekonomistów. Ekonomiści nie powinni wyręczać innych dyscyplin, tylko jak najlepiej robić to, co potrafią, a więc analizować prawidłowości rządzące ludzkimi wyborami.¹⁰ Druga grupa, w Polsce między innymi Tadeusz Borys, Stanisław Czaja, Elżbieta Lorek, Franciszek Piontek i Barbara Piontek, uważa, że nauka ekonomii nie nadąża za realnymi zmianami i głównie z tego powodu nie wskazuje dobrych recept na przezwycięzenie kryzysu cywilizacyjnego. Ekonomia głównego nurtu dotyczy bowiem liberalnej gospodarki rynkowej, jako jednego z możliwych systemów. Tymczasem współczesne kryzysy są skutkiem tej gospodarki. Ciekawie to ujął Paul Krugman: „Niewielu ekonomistów zauważyło nadejście obecnego kryzysu,

⁷ *Elementy teorii socjologicznych. Materiały do dziejów współczesnej socjologii zachodniej*, (red.) W. Derczyński, A. Jasińska-Kania, J. Szacki, Warszawa, Wydawnictwo Naukowe PWN, 1975, s. 255.

⁸ R. Floryda, *Narodziny klasy kreatywnej*, Warszawa, Narodowe Centrum Kultury, 2010, s. 31.

⁹ Tamże, s. 9.

¹⁰ T. Żylicz, *Trwałość rozwoju po kryzysie*, Referat na konferencję „Uwarunkowania i mechanizmy zrównoważonego rozwoju”. Białystok, 27–28 czerwca 2011 r. (materiał niepublikowany).

ale to jest najmniejszym problemem ekonomii. Znacznie ważniejszym jest zawodowa ślepota na wielce prawdopodobne katastrofalne niepowodzenia gospodarki rynkowej [...] Ekonomisci zakochali się w starej, wyidealizowanej wizji gospodarki, w której ludzie współdziałają na rynku”.¹¹ W rzeczywistości rynek jest jednym z instrumentów regulacji, a może samoregulacji w makrosystemie społeczeństwo-gospodarko-środowisko. Lester R. Brown dodaje: „Teorie ekonomiczne i wskaźniki gospodarcze nie wykazują, w jaki sposób gospodarka zakłóca i niszczy ekosystemy”¹².

Każda tofflerowska fala cywilizacyjna posiadała specyficzną ekonomię, nawet jeśli nie przyjmowała ona postaci naukowej. Stąd należy się spodziewać, że postindustrialna fala cywilizacyjna będzie się rozwijała pod wpływem nowych praw i kategorii ekonomicznych. Pojawi się nowa ekonomia, która zapewne będzie się różnić od ekonomii neoklasycznej co najmniej tak, jak ekonomia klasyczna różniła się od ekonomii agrarnej.

Na każdym etapie rozwoju pojawia się wiele doktryn ekonomicznych, ponieważ ludzie różnie postrzegają złożone zjawiska. Gdy któryś spośród alternatywnych poglądów zyskuje dominującą pozycję, staje się paradygmatem. Ewolucja ekonomii to w gruncie rzeczy zmiana paradygmatu. Obecnie takim nowym paradygmatem w ekonomii jest idea zrównoważonego rozwoju. Powiększa się grono ekonomistów, szczególnie w Europie, którzy uważają, że należy dokonać swobodnego przeglądu kategorii i praw ekonomicznych poprzez pryzmat tego paradygmatu. Dotyczy to także kategorii „wartość lasu”.

Stan zaawansowania zmian o charakterze cywilizacyjnym powoduje, że w ocenie wartości lasu nie można ograniczyć się tylko do metod opracowanych „pod rządami” ekonomii głównego nurtu, a szczególnie jego neoliberalnej „odslony”, ale także nie można ich odrzucić. Muszą one być uzupełnione o rozwiązania wynikające z idei zrównoważonego rozwoju, nawet jeżeli takie propozycje będą miały charakter tylko przejściowy.

Wybrane kategorie ekonomii zrównoważonego rozwoju

Gospodarowanie

W Sumerze i starożytnej Grecji gospodarowanie oznaczało takie prowadzenie gospodarstwa, które zapewniało utrzymanie wielopokoleniowej rodziny (wraz z pracującymi w gospodarstwie niewolnikami) w długiej perspektywie czasowej. O gospodarowaniu rozważano w trakcie teoretycznych dyskusji filozoficznych oraz przy przekazywaniu z pokolenia na pokolenie umiejętności praktycznych. Gospodarowania uczono głównie praktycznie. Starodawne rozumienie gospodarowania długo było obecne w potocznej świadomości społecznej mieszkańców wsi, a także w naukach leśnych, gdzie jeszcze na przełomie lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych XX wieku używano pojęcia gospodarowanie w lesie, które mieściło w sobie hodowlę, ochronę i użytkowanie lasu¹³.

¹¹ P. Krugman, *How Did Economists Get It So Wrong?*, New York Times Magazine 2009, wrzesień 2.

¹² L.R. Brown, *Gospodarka ekologiczna. Na miarę Ziemi*, Warszawa, Książka i Wiedza, 2003, s. 19.

¹³ A. Żabko-Potopowicz, *Historia leśnictwa*, Warszawa, Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego, 1960.

W ekonomii klasycznej kategoria gospodarowania zeszła na dalszy plan. Zostało zawężone pole analizy, głównym przedmiotem jej zainteresowania stała się produkcja i rynek. Rozumienie pojęcia gospodarowania ograniczono w zasadzie tylko do gospodarowania środkami produkcji. Do postrzegania tej kategorii w szerszym kontekście doszło w latach osiemdziesiątych XX wieku w odniesieniu do gospodarowania środowiskiem. Zauważono, że tutaj nie można bezkrytycznie przenieść prawidłowości określonych dla czysto antropogenicznych procesów produkcyjnych. Gospodarowanie środowiskiem to proces jednoczesnego gospodarczego i pozagospodarczego korzystania z elementów środowiska, połączony z ochroną i kształtowaniem ekosystemów. Dowiedziano, że gospodarowanie środowiskiem jednocześnie obejmuje (dotyka) wszystkie poziomy organizacji przyrody – genetyczny, gatunkowy, ekosystemowy i krajobrazowy. Każda antropogeniczna ingerencja w naturalne procesy funkcjonowania ekosystemów ma swoje konsekwencje na każdym z tych poziomów. Przejawiają się one w różnych miejscach i w mniej lub bardziej odległym czasie, i ich pełna identyfikacja nie jest możliwa.

W ekonomii zrównoważonego rozwoju gospodarowanie oznacza realizację zintegrowanych działań prowadzonych w makrosystemie społeczeństwo-gospodarka-środowisko z myślą o zapewnieniu trwałości zaspokajania potrzeb bytu i rozwoju zarówno współczesnego, jak i przyszłych pokoleń. Takie rozumienie gospodarowania oznacza racjonalizację bezpośredniego (przez ludzi) i pośredniego (w procesach gospodarczych) korzystania z zasobów, walorów, sił i procesów przyrodniczych, racjonalizację (i efektywność) antropogenicznych procesów wytwórczych, sprawiedliwość dystrybucyjną wszelkich dóbr oraz wykorzystanie ludzkiej wiedzy, umiejętności i zdolności do zaspokajania potrzeb bytu i rozwoju wielu (przynajmniej trzech-czterech) pokoleń.

Racjonalność gospodarowania postrzegana przez pryzmat trwałego i zrównoważonego rozwoju oznacza przede wszystkim konieczność uwzględniania wpływu podejmowanych działań na kształtowanie się relacji w makrosystemie i określenia skutków bezpośrednich i pośrednich, bieżących i przyszłych. Jest to także problem zachowania równowagi między korzyściami a niekorzyściami na różnych poziomach odniesienia, od makrorelacji między gospodarką, społeczeństwem i środowiskiem do mikrorelacji w poszczególnych systemach i podsystemach, przykładowo relacji zachodzących w ekosystemie leśnym. Znajomość relacji i sprzężeń w makrosystemie powinna służyć głównie optymalizowaniu działalności. Oczywiście dostrzeganie wpływu określonej działalności na funkcjonowanie makrosystemu wymaga odpowiedniego poziomu wiedzy i wysokiej świadomości społecznej, gospodarczej i ekologicznej. Obecnie relacje te w pewnym stopniu są analizowane i wskazywane, między innymi w ocenach oddziaływania na środowisko. Wydaje się jednak, że w miarę rozwoju gospodarki opartej na wiedzy dogłębne poznanie różnych zależności stanie się powszechną praktyką. Warto podkreślić, dla usprawiedliwienia ekonomii głównego nurtu, że w okresie kształtowania się gospodarki industrialnej takich zależności nawet sobie nie uświadamiano.

Poważnej dyskusji naukowej wymaga problem celów i efektów gospodarowania w makrosystemie społeczeństwo-gospodarka-środowisko. W Polsce w dotychczasowych rozważaniach jako cel gospodarowania w wyodrębnionym makrosystemie wskazuje się powiększenie bogactwa narodu oraz jakość życia. Coraz częściej mówi się tak-

że, że celem gospodarowania powinno być zapewnienie przyrodniczych i materialnych podstaw trwałego rozwoju i zachowania gatunku ludzkiego. Nie można też abstrahować od dotychczasowej kategorii wartości dodanej. Jest to jednak problem wymagający szerzej dyskusji naukowej¹⁴.

Bogactwo jako kategoria ekonomiczna

Bogactwo w najbardziej ogólnym ujęciu to dowolna rzecz, która zaspokaja potrzeby lub chęci¹⁵. Bogactwo jest różnie postrzegane przez ludzi w zależności od sytuacji społecznej. W okresie cywilizacji agrarnej wyrazem bogactwa było posiadanie ziemi, w okresie industrializacji – posiadanie środków produkcji, w ostatnich dziesięcioleciach przejawem bogactwa w opinii społecznej jest wielkość zgromadzonego kapitału finansowego.

W ekonomii głównego nurtu pojęcie bogactwa nie uzyskało statusu kategorii ekonomicznej. W *Słowniku ekonomii* Johna Blacka słowa „bogactwo” użyto tylko jeden raz w haśle „bogactwo naturalne”. Stwierdzono tam, że bogactwem są czynniki produkcji dostarczane przez naturę: ziemia nadająca się do uprawy, surowce mineralne i woda¹⁶. W ekonomii pewnego rodzaju substytutem pojęcia bogactwa narodu jest dochód narodowy. Jest to miernik wartości dodanej, wytworzonej w określonym czasie, który w sposób syntetyczny wskazuje stopień wzbogacenia się lub zbiednienia ogółu mieszkańców danego obszaru, a więc narodu, społeczności regionu lub gminy.

W ekonomii zrównoważonego rozwoju kategorię bogactwa narodu (społeczności) traktuje się jako sumę czterech elementów składowych:

- 1) bogactwa natury (przyrodnicze);
- 2) antropogenicznego bogactwa materialnego i finansowego;
- 3) kapitału ludzkiego i intelektualnego;
- 4) kapitału społeczne, kulturowego i instytucjonalnego.

Z punktu widzenia paradygmatu zrównoważonego rozwoju rzeczywiste bogacenie się narodu (społeczności) ma miejsce dopiero wtedy, gdy pomnażanie jednego rodzaju bogactwa nie odbywa się kosztem innych. Również o rozwoju można mówić tylko wtedy, gdy następuje przyrost bogactwa brutto, czyli sumy powyższych składowych. Bogactwo narodów kształtuje się jednak przez wiele lat, stąd stopnia wzbogacenia się narodu nie należy oceniać w krótkim okresie, ponieważ nie zawsze jest możliwa zmiana stanu bogactwa. W odniesieniu do problemu wartości lasu warto zastanowić się nad współczesnym rozumieniem kategorii: „bogactwo natury” i „kapitał przyrodniczy”.

¹⁴ B. Poskrobko, *Kategorie: gospodarowanie, bogactwo i kapitał w ekonomii zrównoważonego rozwoju*, w: *Ekologiczne uwarunkowania rozwoju gospodarki oraz przedsiębiorstw*, Kraków, Wydawnictwo Uniwersytetu Ekonomicznego, 2011, s. 21–40.

¹⁵ A. Toffler, H. Toffler, *Rewolucyjne bogactwo*, Przeźmierowo Wyd. Kurpisz, 2007, s. 31.

¹⁶ J. Black, *Słownik ekonomii*, Warszawa, Wydawnictwo Naukowe PWN, 2008, s. 34.

Bogactwo natury

Spośród wymienionych składowych bogactwa w dyskusji o wartości lasu podstawowe znaczenie ma kategoria bogactwa natury. W ekonomii głównego nurtu przyjęto założenie, że zasoby, procesy i walory środowiska stanowią dobra wolne, a tym samym nie mają wartości. W zasadzie do lat osiemdziesiątych XX wieku uważano, że zasoby przyrodnicze uzyskują wartość dopiero po ich pozyskaniu i przekształceniu przez człowieka, a więc dzięki pracy ludzkiej. Pojawienie się ekonomii ekologicznej spowodowało, że zaczęto dostrzegać wartość przyrody jako takiej. Obecnie uznaje się, że kategoria dóbr wolnych była jednym z największych błędów ekonomii klasycznej. Pojęcie dóbr wolnych otworzyło drogę do kolonizacji przyrody¹⁷. To dzięki temu poprzednie pokolenia żyły i bogaciły się kosztem zawłaszczania zasobów i walorów przyrody, a współczesne pokolenie żyje kosztem pogorszenia przyrodniczych warunków bytu i działalności gospodarczej swych bliższych i dalszych następców.

We współczesnej literaturze funkcjonują dwa pojęcia: bogactwo natury i bogactwo przyrodnicze narodów. Pierwsze ujęcie ma charakter głównie ekologiczny, drugie zaś bardziej ekonomiczny. Bogactwo natury jest to zdolność zaspokojenia potrzeb bytu i rozwoju wielu gatunków, w tym człowieka. Wyrazem bogactwa natury jest stan różnorodności biologicznej – im większe zróżnicowanie genetyczne, gatunkowe, ekosystemowe i krajobrazowe, tym większe bogactwo natury. Wyrazem bogactwa natury jest „kondycja” przyrody, czyli siła i tempo przebiegu procesów przyrodniczych, których zewnętrznym przejawem jest między innymi zróżnicowanie genetyczne gatunków, samoreprodukcja ekosystemów oraz funkcjonowanie krajobrazów.

Bogactwo przyrodnicze i kapitał przyrodniczy

Pojęcie „bogactwo przyrodnicze” odnosi się do gospodarki i jest związane z jej funkcjonowaniem. Gospodarka, z przyrodniczego punktu widzenia, to wytwór jednego gatunku – człowieka rozumnego (*Homo sapiens*). Bogactwo przyrodnicze stanowią więc te zasoby naturalne, siły przyrody i walory środowiska (w tym także różnorodność biologiczna oraz zasobność i produktywność ekosystemów), które są lub mogą być wykorzystywane gospodarczo na danym poziomie rozwoju społecznego i technologicznego. Bogactwo przyrodnicze jest więc sumą dostępnych na danym obszarze zasobów i walorów przyrody – odnawialnych i nieodnawialnych – oraz zakresu i jakości usług środowiska, z których korzysta człowiek i jego gospodarka.

Bogactwo przyrodnicze może być utożsamiane z kapitałem przyrodniczym. Bogactwo charakteryzuje stan danego czynnika, natomiast kapitał – jego zdolność do tworzenia wartości dodanej, powiększania stanu istniejącego.

¹⁷ Kolonizacja przyrody jest rozumiana jako ogół trwałych i celowych oddziaływań człowieka na ekosystemy i elementy środowiska w procesach użytkowania środowiska i korzystania z jego usług bez uwzględnienia skutków, jakie to oddziaływanie powoduje. W trakcie kolonizacji następuje zmienianie lub przerywanie naturalnych ciągów lub zamkniętych obiegów materii, energii i informacji w przyrodzie oraz ich podporządkowanie, mniejszym lub większym zakresie, potrzebom gospodarki.

Zasoby naturalne

Pojęcie zasobów naturalnych w ekonomii funkcjonuje od dawna. Ogólnie są to elementy przyrody, jej swego rodzaju „produkty”, wykorzystywane w procesach gospodarczych. Wyróżnia się zasoby naturalne odnawialne i nieodnawialne, realne i potencjalne, materialne i energetyczne. Zasoby naturalne stanowią podstawę działalności gospodarczej. W procesach gospodarczych zostają one przekształcone, zmienione, obrobione, zużyte, zaś pozostałości wydalone do środowiska celem ich naturalnej asymilacji. W ekonomii zrównoważonego rozwoju nie zachodzi potrzeba redefinicji tego pojęcia. Doskonalenia natomiast wymaga instrumentarium sterowania procesami ich pozyskania, przetwarzania i wykorzystania, stosownie do zasad zrównoważonego rozwoju. Do zasobów naturalnych na ogół nie zalicza się tych zasobów przyrodniczych i walorów środowiska, które nie są zużywane w procesach produkcyjnych, a jedynie świadczą różne usługi.

Usługi środowiska

Usługi środowiska we współczesnej literaturze są różnie definiowane. Edward O. Wilson pod tym pojęciem rozumiał dostarczanie przez biosferę materii, energii i informacji potrzebnych do życia człowieka. Wymienił takie usługi, jak: regulowanie atmosfery i klimatu, oczyszczanie i magazynowanie wody pitnej, wytwarzanie i wzbogacanie gleby, podtrzymywanie obiegu substancji odżywczych, detoksykację i utylizację odpadów, zapylenie roślin uprawnych¹⁸.

Usługi środowiska¹⁹ mogą być postrzegane, analizowane, klasyfikowane i oceniane z dwóch punktów widzenia: biologiczno-ekologicznego i społeczno-gospodarczego. Z punktu widzenia biologiczno-ekologicznego usługą jest funkcjonowanie wszystkich tych procesów przyrody, które kształtują niszę rozwojową (habitat) człowieka, zapewniają normalną, wykształconą ewolucyjnie jakość przyrodniczych podstaw jego życia i rozwoju. Do takich usług można zaliczyć na przykład ochronę przed szkodliwymi oddziaływaniami kosmicznymi, regulowanie chemicznego składu atmosfery oraz wód kontynentalnych i oceanów, stabilizację ekosystemów, funkcjonowanie biologicznych mechanizmów kontrolnych, przechowywanie informacji genetycznej, kształtowanie mikroklimatu oraz lokalnych walorów zdrowotnych i rekreacyjnych ekosystemów.

Z punktu widzenia społeczno-gospodarczego usługą środowiska jest wszystko to, co ma istotne znaczenie w procesach gospodarowania, łącznie z turystyką, na przykład funkcjonowanie naturalnego obiegu pierwiastków i związków pokarmowych, samoodtworzenie się żyzności gleb, zapylenie roślin, tworzenie różnych naturalnych

¹⁸ E.O. Wilson, *Przyszłość życia*, Poznań, Wyd. Zys i S-ka, 2003, s. 140.

¹⁹ Andrzej Mizgajski i Maria Stępniewska uważają, że wymienione przez Wilsona funkcje przyrody należy nazywać świadczeniami środowiska. Pod tym pojęciem rozumieją całokształt korzyści osiąganych przez człowieka z metabolizmu ekosystemów. Korzyści te wynikają z samoistnego funkcjonowania układów przyrodniczych, pomimo ich antropogenicznej modyfikacji (A. Mizgajski, M. Stępniewska, *Koncepcja świadczeń ekosystemów a wdrażanie zrównoważonego rozwoju*, Białystok, Wyd. WSE, 2009, s. 12–13).

substancji chemicznych, dostarczanie wzorców dla edukacji, twórczości kulturowej i badań naukowych.

W świetle powyższego, przez usługi (świadczenia) środowiska należałoby rozumieć te walory, siły i procesy przyrodnicze oraz efekty ich istnienia i funkcjonowania, które dostarczają pozazasobowych „wartości”, niezbędnych do życia i rozwoju ludzkości oraz do przebiegu gospodarczych procesów wytwórczych. Jest to pojęcie nowe, które wprowadzili przyrodnicy, ale muszą zaadaptować ekonomiści i opracować adekwatny system zarządzania ich wykorzystaniem i ochroną. Wynika to z faktu, że w procesach gospodarowania człowiek (społeczeństwo) wykorzystuje zasoby, walory, siły i procesy przyrodnicze, które pełnią określoną funkcję. Każda usługa środowiska daje człowiekowi (społeczeństwu) określoną korzyść. Degradacja środowiska powoduje pogorszenie albo zanik usług, w efekcie pojawia się niekorzyść, która wywiera mniejszy lub większy wpływ na jakość życia i gospodarkę człowieka. W ekonomii głównego nurtu zakłada się, że wszystko, co w procesie gospodarowania jest korzyścią albo niekorzyścią, powinno być uwzględnione w rachunku ekonomicznym. Realizacja takiego założenia napotyka szereg barier. Jedną z nich jest problem pomiaru, oceny i wyceny korzyści i niekorzyści, drugą zaś brak prostej relacji między tym, co dotychczas uważano za zasoby naturalne, a tym, co nazywa się usługą środowiska. Przykładowo wykorzystanie siły wody lub siły wiatru jest typowym wykorzystaniem sił przyrody do celów gospodarczych, a nie usługą środowiska. Woda lub wiatr bezpośrednio nie wytwarzają energii. Jednocześnie siła wiatru służy do zapyłania antropogenicznych plantacji roślin wiatropylnych, co bez wątpliwości jest usługą środowiska. Gdyby nie było wiatru, człowiek musiałby wynaleźć i zastosować sztuczny sposób zapyłania, co wiązałoby się z poniesieniem określonych kosztów tak, jak obecnie już się dzieje z zapyłaniem pomidorów na plantacjach izolowanych od środowiska.

Usługi środowiska przede wszystkim kształtują jakość habitatu człowieka. Zanim gospodarcze korzystanie ze środowiska nie naruszyło procesów świadczenia usług niezbędnych do życia i rozwoju człowieka, mogły one pozostawać poza analizą ekonomiczną. Obecnie muszą być przedmiotem badań nauk ekonomicznych, ponieważ działania na rzecz podwyższenia materialnego dobrobytu człowieka pogarszają przyrodnicze podstawy jego życia i rozwoju, a jednocześnie powiększają tak zwane koszty ciążące wytwarzania.

Podstawą do oceny i wyceny usług środowiska powinno być precyzyjne zdefiniowanie pojęcia, wdrożenie prostego, powszechnie akceptowanego systemu ich pomiaru oraz przebudowa lub chociaż uzupełnienie wskaźników pomiaru efektów działalności gospodarczej. Na obecnym etapie badań do usług środowiska nie należy włączać tych elementów, które już są wprowadzone do rachunku gospodarczego jako zasoby naturalne, jednocześnie należy doskonalić ocenę i wycenę skutków ich użytkowania, wydobywania i wykorzystania z punktu widzenia funkcjonowania ekosystemów i jakości usług środowiska²⁰

²⁰ Szerzej: B. Poskrobko, *Usługi środowiska jako kategoria ekonomii zrównoważonego rozwoju*, *Ekonomia i Środowisko*, 2010, nr. 1 (37), s. 20–30.

Wartość lasu

Wartość lasu jest pojęciem, które może być różnie postrzegane w zależności od przyjętego punktu widzenia. W ekonomii głównego nurtu wartość jest to coś, co stanowi cel ludzkich dążeń i jest ustalana na rynku w zależności od popytu i podaży. Adam Smith wyróżniał dwa rodzaje wartości: użytkową i wymienną. Wartość użytkowa była rozumiana jako użyteczność przedmiotu, jego zdolność do zaspokajania określonych potrzeb, zdeterminowana czynnikami subiektywnymi kupującego, takimi jak gusta konsumentów, rzadkość dobra. Druga to wartość wymienna, rozumiana jako zdolność towaru do jego wymiany na inne dobra. Zależy ona od obiektywnej wartości dobra oraz potrzeb właściciela. Zdaniem A. Smitha wartość wymienna kształtuje się niezależnie od wartości użytkowej. Opracował on trzy teorie wartości: opartą na koszcie pracy, opartą na dysponowaniu pracą oraz teorię opartą na koszcie produkcji²¹. Teorie te były rozwijane przez Davida Ricardo, Johna Stuarta Milla, Jeana Baptiste'a Say'a i innych. Poglądy tych autorów zdeterminowały rozumienie wartości w ekonomii głównego nurtu i stały się przyczyną wprowadzenia do ekonomii pojęcia dóbr wolnych, a w efekcie nadmiernej eksploatacji przyrody przez człowieka. Las był postrzegany jako „fabryka” drewna i ewentualnie kilku użytków ubocznych. Stąd wartość lasu początkowo odnoszono tylko do dóbr materialnych, a po pojawieniu się ekonomii środowiska zaczęto odnosić także do wybranych wartości niematerialnych. Wartość dóbr materialnych konkretyzowała się (i nadal jest ustalana) głównie w transakcjach rynkowych, wartości niematerialne są oceniane i wyceniane przy pomocy odpowiednich metod naukowych. Wartość dóbr, ujawniająca się na rynku świadczeń wzajemnych, jest wyrażana w jednostkach płatniczych, stąd w ekonomii funkcjonuje pojęcie monetarna wycena dóbr. Jeśli ktoś chce nabyć określone dobro, wówczas świadczeniem wzajemnym jest gotowość do zapłaty za to dobro. Jeżeli ktoś musi zrezygnować z dobra, wówczas świadczeniem wzajemnym jest wysokość oczekiwanego (roszczonego) odszkodowania. Gotowość do zapłaty i roszczenia odszkodowawcze są więc miarą korzyści. Relacja ta jednak jest uwarunkowana dystrybucją dochodu i majątku, która powinna być postrzegana przynajmniej jako zadowalająca. Najwyższa ocena wartości, zwana wartością krańcową, pojawia się przy maksimum korzyści.

Monetarna wycena dóbr, ogólnie rzecz biorąc, służy poszukiwaniu efektywności ekonomicznej, co jest głównym zadaniem ekonomii głównego nurtu. Gospodarka potrzebuje wyceny monetarnej dóbr zarówno w makroekonomicznych, jak i mikroekonomicznych procesach decyzyjnych, celem efektywnego wykorzystania tych dóbr²².

Paradygmat zrównoważonego rozwoju skomplikował problem rozumienia pojęcia wartości lasu. W ocenie wartości lasu, oprócz aspektu gospodarczego, doszedł aspekt ekologiczny i społeczny. W tym świetle nie można ograniczyć się tylko do pojęcia wartości stosowanego w ekonomii, trzeba sięgnąć do wcześniejszych źródeł jego rozumienia, czyli filozofii. W takim ujęciu wartość należy do pojęć o charakterze ogólnym i wielo-

²¹ A. Smith, *Badania nad naturą i przyczynami bogactwa narodów*, Tom I, Warszawa, Wydawnictwo Naukowe PWN, 2013.

²² V. Bergen, *Monetäre Bewertung der öffentlichen Güter des Waldes*, w: *Ökologische Ökonomik. Ökonomische Naturbewertung*, Marburg, Metropolis Verlag, 2001, s. 265–280.

znacznym. „Zdefiniowanie wartości jest trudne, jeśli w ogóle możliwe” – zastanawiał się Władysław Tatarkiewicz²³. Ta wieloznaczność z jednej strony jest przyczyną trudności w wypracowaniu spójnej i powszechnie akceptowanej koncepcji wartości o charakterze interdyscyplinarnym, z drugiej zaś odpowiada koncepcji zrównoważonego rozwoju.

Wyjaśnianiem istoty wartości zajmuje się aksjologia. Przedmiotem badań aksjologii jest analiza natury wartości (w rozumieniu tego, co jest cenne, dobre), w tym takich aspektów, jak: charakter wartości, źródła i mechanizmy jej powstawania, a także podstawy i kryteria wartościowania oraz klasyfikacja wartości. W ujęciu aksjologicznym wartość jest to:

- to, czego chcemy, przedmiot aktualnego lub potencjalnego dążenia czy pożądania, cel;
- to, co zaspokaja czyjeś potrzeby, zainteresowania;
- to, co dostarcza zadowolenia, przyjemności;
- to, co powinno być²⁴.

Antoni B. Stępień twierdzi, że postrzeganie wartości może być wielokierunkowe. Wartość może być postrzegana jako:

- cecha przedmiotu wartościowego,
- przedmiot poznania intuicyjnego (bezpośredniego) lub dyskursywnego (pośredniego),
- stosunek podmiotu wartościującego względem podmiotu ocenianego.

Wartość może być odmiennie postrzegana z punktu widzenia nauk humanistycznych i społecznych czy przyrodniczych²⁵. Z ekologicznego punktu widzenia wartość lasu musi uwzględniać procesy zachodzące w ekosystemie, ich dynamikę, odporność na obciążenia o charakterze naturalnym i antropogenicznym. Ekosystem żyje i się rozwija z właściwą sobie cyklicznością, dzięki temu uczestniczy w naturalnym procesie utrzymania warunków bytu i rozwoju człowieka, ukształtowanych w procesie ewolucji, dostarcza wielu usług środowiskowych, które kształtują lokalne lub regionalne warunki bytu i rozwoju człowieka, a ponadto dostarcza towarów i usług, którymi bezpośrednio są zainteresowani ludzie.

David Pearce i R. Kerry Turner²⁶ wyróżnili trzy poziomy wartości środowiska przyrodniczego, w tym także lasu, w zależności od tego, przez kogo są one wyrażane i oceniane:

- 1) wartość korzyści indywidualnych, powszechnie odnoszoną do dóbr prywatnych,
- 2) wartość dobra ogólnego jako wyraz preferencji (i korzyści) społecznych, powszechnie odnoszoną do dóbr publicznych,
- 3) wartość ogólnozyciową, czyli wartość przyrody jako naturalnych systemów i procesów podtrzymujących życie na Ziemi, odnoszoną do dóbr innych niż prywatne i publiczne, chociaż wiele takich „nieoznaczonych” dóbr w miarę rozwoju społeczno-gospodarczego powiększa spektrum dóbr publicznych.

²³ W. Tatarkiewicz, *Paregra*, Warszawa, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1978, s. 61.

²⁴ A.B. Stępień, *Wstęp do filozofii*, Lublin, Towarzystwo Naukowe KUL, 1989, s. 95–96.

²⁵ A.B. Stępień, op. cit., s. 85–86.

²⁶ D. Pearce, R.K., Turner, *Economic of Natural Resources and the Environment*, London, Harvester-Wheatsheaf, 1990.

Pierwszy poziom to ocena wartości leśnych dóbr prywatnych, stanowiących własność właściciela lub administratora lasu. W głównej mierze wartościowaniem są objęte zasoby drewna – użytkowe (pozyskane) i opcjonalne znajdujące się na pniu, a także użytki niedrzewne, takie jak zwierzyna łowna, owoce, rośliny lecznicze lub energetyczne, borowiny i inne. Wartość zostaje ustalona na rynku drewna surowego oraz na rynku związanym z leasingiem łowieckim lub zbierackim, rynku borowiny. Ceny rynkowe są tutaj obliczane jako marginalna gotowość do zapłaty lub rozszkodowawcze.

Wartość lasu w sensie korzyści indywidualnych opiera się na założeniu, że człowiek jest racjonalny i najlepiej wie, co jest dla niego korzystne i/lub ważne, a tym samym wartościowe. Podejście to od wielu lat jest mocno kontestowane, jako krótkowzroczne i materialistyczne. Stąd w ekonomii środowiska wprowadzono podział wartości środowiska (w tym lasu) na trzy opcje:

- 1) wartość użytkowa, która ocenia korzyści z dobra faktycznie używanego,
- 2) wartość opcjonalna, która ocenia możliwość używania dóbr w przyszłości,
- 3) wartość bytowa, czyli te korzyści, które wynikają z istnienia dobra niezależnie od obecnego lub przyszłego jego zastosowania.

Drugi poziom oceny wartości lasu jest odniesiony do dobra ogólnego, jakim są publiczne świadczenia ochronne i wypoczynkowe lasu, czyli takich jego funkcji, jak rekreacyjna, wodochronna, wiatrochronna, absorpcyjna (głównie dwutlenku węgla) i inne. Ten element wartości lasu wynika z preferencji społecznych. Ocena wartości tych funkcji następuje pod wpływem wartości ogólnocywilizacyjnych, takich jak: normy etyczne, zasady zbiorowego zachowania, koncepcje sprawiedliwości, świadomość ekologiczna. Problem komplikuje się, jeżeli bierze się pod uwagę te usługi lasu, które istnieją od zawsze i mimo to (albo dlatego) nie są uświadamiane przez ludzi, co powoduje pozorny brak zainteresowania nimi, stanowiącego podstawę wartościowania. Druga trudność wynika z założenia, przyjętego w ekonomii głównego nurtu, że dobra i usługi mają charakter publiczny tylko wtedy, jeżeli nie ma wykluczenia beneficjentów ich wykorzystania oraz jeżeli nie zachodzi rywalizacja między beneficjentami.

Opracowano i sprawdzono wiele metod oceny i wyceny lasu jako dobra publicznego²⁷. Najczęściej stosowane są metody rynków substytucyjnych i ankietowe. Wycena lasu metodą rynków substytucyjnych, ogólnie rzecz biorąc, jest określana w procesie transakcji rynkowych dóbr, które znajdują się w komplementarnej lub substytucyjnej relacji do dobra leśnego. Istotą tych metod jest wykorzystanie informacji rynkowych, za pomocą których ustala się wartość na podstawie renty konsumenta lub renty producenta Marshalla. Przykładowo, w metodzie kosztów podróży (TCM) rynkiem substytucyjnym jest koszt transportu, pracy i czasu wolnego, a w metodzie cen hedonistycznych (HPM) – ceny nieruchomości.

Metoda wyceny warunkowej (CVM) opiera się na ankietach przeprowadzonych wśród użytkowników. Próbuje ona przenieść respondentów w sytuację zbliżoną do rynkowej sytuacji kupna lub sprzedaży, aby bezpośrednio wypytać ich o gotowość do za-

²⁷ J.T. Winpenny, *Wartość środowiska. Metody wyceny ekonomicznej*, Warszawa, Polskie Wydawnictwo Ekonomiczne, 1995.

płaty lub roszczenia odszkodowawcze w formie gotowości do poświęcania dochodów zgodnie z modelem Hicks'a. Metody rynków substytucyjnych są ograniczone w swoich możliwościach zastosowania ze względu na założenie istnienia takich rynków.

W literaturze jest wiele przykładów oceny i wyceny niematerialnych wartości lasu, a konkretnie wybranych usług środowiska leśnego. Tytułem przykładu można przytoczyć następujące studia przypadku.

Metodę gotowości do zapłaty zastosowano do wyceny wartości wypoczynkowej lasu Południowego Harzu o ogólnej powierzchni 12 310 ha. Jest to las ogólnodostępny, z którego korzystają kuracjusze, uprawiając spacer, biegi czy inne formy rekreacji, dyscypliny sportowe. Na siedmiodniowy wypoczynek w kurortach tego rejonu przyjeżdża średnio rocznie około 180 tys. kuracjuszy. Badania zostały przeprowadzone przez Volкера Bergena i Wilhelma Löwensteina. Goście odwiedzający tamtejsze kurorty wartość wypoczynkową lasu szacowali od 1,17 do 4,48 euro na osobodzień, średnio 2,33 euro. Autorzy badań zinterpretowali to następująco: goście wypoczywający woleliby zapłacić opłatę klimatyczną w wysokości 2,33 euro za osobodzień, niż rezygnować z siedmiodniowego wypoczynku. W układzie rocznym wartość wypoczynkowa lasu Południowego Harzu wyniosła 237 euro na hektar²⁸.

Zastosowanie metody kosztów podróży do wyceny tego samego lasu dało nieco wyższy wynik (4,00–4,91 euro), co jest zrozumiałe, ponieważ w metodzie gotowości do zapłaty koszty przyjazdu i wyjazdu nie są postrzegane jako te, które służą zaspokojeniu potrzeby. W metodzie kosztów podróży korzystanie z walorów wypoczynkowych jest liczone łącznie z kosztami dojazdu²⁹.

Metodę wyceny warunkowej Wilhelm Löwenstein zastosował do określenia wartości glebochronnej usług lasu. Badania przeprowadził w miejscowości Histerstei, położonej w Alpach Algawskich. Jest to wieś ulicówka, którą zamieszkuje około 560 mieszkańców. Mieszkańcy i ich mienie jest zagrożone przez lawiny i osunięcia ziemi. Las ochronny zmniejsza te zagrożenia pod warunkiem, że jest zdrowy. W latach dziewięćdziesiątych XX wieku las ten został zniszczony przez zwierzynę łowną i inwazję korników. Utrzymanie jego funkcji ochronnej wymagało przebudowy drzewostanu. Tę okoliczność wykorzystano do przeprowadzenia badania, którego celem było stwierdzenie, jaką wartość mieszkańcy przypisują funkcji ochronnej lasu w odniesieniu do ochrony gleb. Miara wartości był szacunek ubezpieczenia od ryzyka gospodarstwa domowego ewentualnym osunięciem ziemi. Cena opcji była interpretowana jako składka ubezpieczeniowa, którą gospodarstwo domowe maksymalnie zapłaciłoby, aby otrzymać odszkodowanie za poniesioną stratę. W badaniu wzięło udział 344 mieszkańców, którzy wyrazili skłonność do zapłaty średnio w wysokości 41 euro rocznie. Po przeliczeniu daje to wartość ochronną lasu w odniesieniu do gleby w wysokości 50 euro na hektar³⁰. W okresie stuletniego istnienia drzewostanu wartość jego usługi glebochronnej, przy realnej stopie procentowej 2%, wyniesie 14 560 euro na hektar.

²⁸ V. Bergen, W. Löwenstein, R. Olschewski, *Forstökonomie. Volkswirtschaftliche Ansätze für eine vernünftige Umwelt – und Landnutzung*, München, Verlag Franz Vahlen, 2013, s. 189.

²⁹ Tamże.

³⁰ V. Bergen, W. Löwenstein, R. Olschewski, *Forstökonomie. Volkswirtschaftliche Ansätze für eine vernünftige Umwelt – und Landnutzung*, München, Verlag Franz Vahlen, 2013, s. 190.

Trzeci poziom to wartość środowiska leśnego jako elementu przyrody. Jest to najbardziej ogólny aspekt wartościowania lasu. W naukach przyrodniczych środowisko leśne od dawna postrzega się jako złożony ekosystem podtrzymujący procesy życiowe na kuli ziemskiej. Las kształtowany i użytkowany z zachowaniem naturalnych procesów charakteryzuje się dużą stabilnością i bioróżnorodnością, posiada wysoką wartość ogólnozyciową. Jego istnienie jest tak samo bezcenne, jak życie ludzkie. Zniszczenie ekosystemów leśnych może być początkiem końca życia na Ziemi w takiej formie, jaką znamy i do której zostały dostosowane procesy rozwoju i bytu wielu gatunków, w tym człowieka rozumnego. Celem ochrony podstaw życiowych społeczeństwo formułuje normy ochrony przyrody. Normy te stanowią ograniczenia indywidualnych działań i wpływają tym samym na indywidualną ocenę środowiska. Problem w tym, że normy, które mają chronić wartości ogólnozyciowe lasu podlegają społecznej ocenie. Jeśli zbyt mocno ograniczają one indywidualne możliwości działania, wówczas tracą akceptację. Preferencje indywidualne wpływają na społeczne, dlatego też społeczna ocena środowiska, w tym także wartości lasu, nie może być obiektywna.

Postrzeganie wartości lasu przez pryzmat korzyści indywidualnych, społecznych i ogólnozyciowych jest wzajemnie uwarunkowane. Globalny kapitał naturalny obecnie ulega gwałtownej redukcji. Główną przyczyną jest niedostatecznie ekologiczny wzrost gospodarczy, w cywilizacji industrialnej uważany za podstawę dobrobytu materialnego społeczeństw świata. Istnieje jednak sprzężenie zwrotne. Eksploatacja środowiska w ogóle i lasu w szczególności prowadzi do pogorszenia przyrodniczych podstaw bytu i rozwoju gatunku ludzkiego. Postępująca redukcja kapitału naturalnego może być ignorowana tak długo, jak tego skutki nie ujawniają się w formie kryzysu. Dopiero poszczególne przejawy kryzysu ekologicznego prowadzą do ogólnospołecznego uznania wartości środowiska, a szczególnie jego niematerialnych elementów.

Jednym z elementów ogólnozyciowych wartości lasu jest zachowanie różnorodności biologicznej. Próbę oceny wartości bioróżnorodności podjął Felix Schläpfer³¹. Oceniał on wpływ redukcji bioróżnorodności na produktywność lokalnych ekosystemów. Do badań eksperymentalnych przyjął założenie, że redukcja różnorodności prowadzi do osłabienia lub zaniku pewnych funkcji ekosystemu. Gatunki występujące w ekosystemie podzielono na grupy funkcjonalne. W ten sposób było łatwiej odpowiedzieć na pytanie, czy utracone zostają jedynie interesujące człowieka cechy funkcjonalne, bez znaczenia dla właściwości ekosystemu, czy też takie, które mają znaczenie dla tych właściwości, na przykład odporność lasu na wiatrołomy czy odporność łąki na suszę. Podział na grupy ułatwił analizę cech funkcjonalnych tych gatunków, które bezpośrednio wywierają wpływ na ekosystem i takich, które zyskują znaczenie dopiero w zmienionych warunkach środowiskowych.

Z badań Schläpfera wynika, że zmniejszenie o połowę różnorodności gatunków występujących w badanym ekosystemie w widoczny sposób zmniejszyło jego produktywność. Redukcja była silniejsza, jeśli usunięto całe grupy funkcjonalne, na przykład gatunki wiążące azot z powietrza. Usunięcie pojedynczych gatunków dawało mały efekt, ponieważ ich nieobecność stosunkowo łatwo podlegała substytucji.

³¹ F. Schläpfer, *Ökosystemare Leistungen der Biodiversität*, Ökologische Ökonomik. Ökonomische Naturbewertung, Marburg, Metropolis Verlag, 2001, s. 313–333.

Studia literaturowe dowodzą, że dotychczas dokonywano oceny i wyceny wybranych usług lasu, czy szerzej środowiska lokalnego. Wyników tych badań jednak nie można uogólnić do oceny wartości lasu w ogóle, a szczególnie wyceny lasu jako dobra publicznego. Każdy z wykonanych szacunków został zrealizowany w układzie lokalnym (jednostkowym), i odnosi się tylko do tego miejsca i do konkretnego elementu lub usługi, świadczonej przez ten obszar lasu, będącej przedmiotem oceny i/lub wyceny. Opracowanie metod oceny wartości dóbr i usług publicznych i ogólnozyciowych ekosystemów leśnych jest jednym z wiodących wyzwań ekonomii zrównoważonego rozwoju.

Szacowanie wartości lasu w międzycywilizacyjnym okresie przejściowym

Wartość lasu jako ekosystemu zależy od przyswojenia określonych wartości przez społeczeństwo, to zaś od uwarunkowań o charakterze cywilizacyjnym. O tym, co jest wartością, decydują dominujące instytucje społeczne. Obecnie globalny kapitalizm kształtuje świat. Wartością nadrzędną w tym świecie jest kumulacja kapitału poprzez wartościowanie aktywów finansowych na globalnych rynkach. Wartość nadrzędna powoduje, że wartość innych dóbr i usług powinna być wyrażana w postaci pieniądza³². Poszukiwanie na tej drodze sposobu oceny wartości lasu budzi pewne wątpliwości. Po pierwsze na obecnym etapie rozwoju wiedzy nie jest możliwa wycena wszystkich funkcji lasu, a szczególnie nie jest możliwe ustalenie wartości funkcji lasu podtrzymujących życie na Ziemi. Jeszcze nie opracowano kompleksowej metody takiej oceny i wyceny. Po drugie, jeśli każdy – nawet najbardziej wartościowy element przyrody można wyceniać i jego wykorzystanie regulować za pomocą rynku, to zawsze znajdzie się ktoś, kto może go kupić i przeznaczyć na inne cele, niezależnie od tego, jak wysoka będzie ta cena ani jakie to wywoła konsekwencje społeczne czy ogólnozyciowe. Jeżeli znajdzie się wielu takich, którzy zechcą kupić las i przeznaczyć leśną powierzchnię na inne cele, to może nastąpić zachwianie równowagi w biosferze, co grozi istotnym pogorszeniem habitatu człowieka a nawet globalną katastrofą ekologiczną, która radykalnie zredukuje populację człowieka. Takie działania już mają miejsce, przykładem może być chociażby karczowanie lasów Amazonii.

Jedną z dróg wyjścia proponuje ekonomia zrównoważonego rozwoju. Ekonomiści zrzeszeni w Polsko-Niemieckiej Sieci Naukowców Zrównoważonego Rozwoju uważają, że należy zmienić wartość nadrzędną z „rynkowej” na trwałość bytu i rozwoju gatunku *Homo sapiens*, czyli wartością nadrzędną powinno być zachowanie kapitału natury. Przyjęcie takiego założenia wymaga opracowania całkowicie nowych metod oceny wartości środowiska w ogóle i wartości lasu w szczególności, w tym metod oceny wartości pozamaterialnych usług lasu. Niestety opracowanie takich metod jeszcze nie zostało uruchomione ze względów społecznych. Na razie nie osiągnięto „masy krytycznej” naukowców zainteresowanych kompleksowym rozwiązaniem tego problemu, a tym samym również społecznego przyzwolenia na finansowanie takich kapitałochłonnych prac.

³² M. Castells, *Władza komunikacji*, Warszawa, Wydawnictwo Naukowe PWN, 2013, s. 39.

Jeszcze raz warto zasygnalizować fakt, że w miarę umacniania się postindustrialnej cywilizacji wiedzy będą się zmieniać uwarunkowania tworzenia nowych metod oraz pojawi się zapotrzebowanie na nowe metody oceny pozamaterialnej wartości lasu. W okresie przejściowym należy szukać rozwiązań pośrednich, tak aby uchronić środowisko przyrodnicze, w tym lasy jako jego najcenniejszą część, przed daleko posuniętą dewastacją.

Jednym z kierunków takich poszukiwań może być wyznaczenie naukowo uzasadnionych parametrów ogólnoludzkich funkcji biosfery, umożliwiających trwanie i rozwój gatunku *Homo sapiens*. Propozycje kilku limitów dla biosfery Ziemi opracował zespół pod kierunkiem Johana Rockströma³³ (tab. 1). Określając podstawowe limity nawiązano do koncepcji granic wzrostu Meadowsów³⁴. Zespół Rockströma dowodzi, że współczesna nauka już wskazała główne granice stanu biosfery, których ludzkość nie powinna przekraczać. Wyznaczają je między innymi takie parametry, jak: stężenie gazów cieplarnianych w atmosferze (sugerowany limit 350 ppm, stan rzeczywisty 387 ppm), współczynnik wymieralności gatunków (sugerowany limit 10, stan faktyczny ponad 100), ilość wydalanego do środowiska azotu (limit 35 mln Mg/rok, stan faktyczny 121), fosforu i związków chemicznych oraz procent powierzchni ładu przeznaczony pod uprawy (tab. 1). Podany w tabeli parametr globalnego spożycia wody pitnej jest bezpieczny tylko pozornie, ze względu na nierównomierne rozmieszczenie zasobów słodkiej wody na kuli ziemskiej oraz na jej retencję przyspieszoną pod wpływem ocieplenia i postępującego wylesiania globu.

Zakres parametrów wskazanych przez zespół Rockströma należałoby rozszerzyć o nieprzekraczalne parametry pozamaterialnych funkcji lasu. Wydaje się, że warto zastanowić się nad takimi wskaźnikami, jak lesistość w poszczególnych strefach biogeograficznych, np. w Europie w strefie umiarkowanej czy śródziemnomorskiej; limit pozyskania drewna nie przekraczający przyrostu w danym kompleksie leśnym i inne. Należy przyjąć zasadę, że wartość nadrzędna środowiska w ogóle i lasu w szczególności nie podlega wycenie. Jest to ogólnoludzkie dobro wspólne, które nie może być przedmiotem transakcji rynkowych i nie musi być wykazywane w postaci pieniężnej w rachunkach narodowych. Ekologiczne parametry narodowe powinny natomiast stanowić podstawę wyjściową w programowaniu strategicznym oraz planowaniu okresowym i rocznym. Wprowadzenie takich parametrów wiąże się ze zmianą kierunku rozwoju społeczno-gospodarczego ludzkości³⁵. Istnieje bowiem zwrotna zależność: „parametry życia” przyspieszą zmiany, zmiany zaś ułatwią rzeczywiste respektowanie tego typu ograniczeń.

W okresie przejściowym system oceny wartościowania dóbr materialnych lasu (głównie drewna) należy pozostawić bez zmian. Obecnie polityka leśna, realizowana w Polsce i Unii Europejskiej, zapewnia jednakowe traktowanie przyrodniczych, społecznych i gospodarczych funkcji lasu. Dziesięcioletnie plany użytkowania lasu, sporządzone zgodnie z tą polityką dają możliwość utrzymania ekosystemu leśnego w takim

³³ J. Rockström i inni, *A safe operating space for humanity*, Nature, 2009, nr 461/24, s. 472–475.

³⁴ D. Meadows, D. Meadows, B. William, J. Randers, *Granice wzrostu* [Raport Klubu Rzymskiego], Warszawa, Państwowe Wydawnictwo Ekonomiczne, 1973.

³⁵ B. Ryszawska, op. cyt.

stanie, który zapewnia uzyskanie możliwie wysokiej wartości pozyskiwanego drewna przy jednoczesnym zachowaniu wartości społecznych i ogólnozyciowych lasu.

Tabela 1. Limity wyznaczające granice bezpiecznej symbiozy człowieka i środowiska Ziemi

Procesy zachodzące na Ziemi	Parametry	Sugerowane limity	Wartość obecna	Wartość przed-industrialna
Zmiany klimatyczne	stężenie dwutlenku węgla w atmosferze (ppm)	350	387	280
	zmiany w ilości energii absorbowanej i emitowanej z Ziemi (W/m ²)	1,0	1,5	0
Współczynnik utraty bioróżnorodności	współczynnik wymieralności (ilość gatunków wymarłych w ciągu roku na milion gatunków istniejących)	10	> 100	0,1–1,0
Obieg azotu w przyrodzie	ilość cząsteczek azotu wprowadzonych do atmosfery z powodu działalności człowieka (mln Mg/rok)	35	121	0
Obieg fosforu w przyrodzie	ilość cząsteczek fosforu dostających się do oceanu (mln Mg/rok)	11	8,5–9,5	~1
Dziura ozonowa	stężenie ozonu (jednostka Dobsona)	276	283	290
Zakwaszanie wód	średnie stężenie aragonitu w morskich wodach przypowierzchniowych	2,75	2,90	3,44
Zużycie wody pitnej	spożycie wody pitnej przez ludzkość (w km ³)	4000	2600	415
Zmiana użytkowania terenów	procent powierzchni łądu przeznaczony pod uprawy	15	11,5	niski

Źródło: J. Rockström i inni, *A safe operating space for humanity*, Nature, 2009, nr 461/24, s. 473.

Innego traktowania wymagają pozamaterialne usługi środowiska leśnego. Volker Bergen, Wilhelm Löwenstein i Roland Olschewski proponują usługi te, ze względu na ich specyfikę, podzielić na trzy grupy: świadczenia ochronne, świadczenia wypoczynkowe oraz pozostałe usługi leśne³⁶. Korzystanie z tych usług (świadczeń) środowiska leśnego należałoby regulować za pomocą trzech podstawowych instrumentów:

- 1) prawnego ograniczenia (limity, zakazy i nakazy) korzystania z usług leśnych;
- 2) umów na korzystanie z usług leśnych;
- 3) rozwijania świadomości ekologicznej społeczeństwa, w tym świadomości „leśnej”, czyli umiejętności postrzegania roli lasu w życiu człowieka jako jednostki, społeczeństwa i w rozwoju gatunku *Homo sapiens*.

Prawne ograniczenia korzystania ze środowiska leśnego powinny zapewnić zachowanie nadrzędnej wartości lasu, jako kapitału natury. Regulacje prawne powinny zapewniać ochronę funkcji ogólnozyciowych i publicznych lasu, określać je jako dziedzictwo narodowe i ogólnoludzkie, które musi być objęte szczególną ochroną. Wartości ogólnozyciowe lasu powinny być nadrzędne (pierwotne) w stosunku do innych wartości, a szczególnie tych, które kształtują się na rynku. Wartości „niematerialne” należy trak-

³⁶ V. Bergen, W. Löwenstein, R. Olschewski, *Forstökonomie. Volkswirtschaftliche Ansätze für eine vernünftige Umwelt – und Landnutzung*, München, Verlag Franz Vahlen, 2013, s. 341–353.

tować jednakowo w lasach stanowiących własność prywatną i publiczną (państwową, samorządową lub wspólnotową). Prawo dysponowania własnością ogólną (publiczną) usług środowiska leśnego należy do określonej społeczności, najczęściej do narodu (własność ogólnonarodowa). W tym przypadku nie występuje możliwość przenoszenia prawa własności na inne podmioty, a także nie przysługuje prawo do odszkodowania. Właściciel lub administrator lasu (w polskich warunkach nadleśnictwo) musi respektować zobowiązania wobec społeczeństwa związane z zachowaniem dobra ogólnego, nie powinien więc mieć prawa dysponowania tymi usługami i podejmować działań, które będą je zmniejszać lub utrudniać do nich dostęp. Powinien natomiast mieć możliwość prowadzenia takich działań, które będą zwiększały siłę przejawiania się usługi i polepszały lub ułatwiały do niej dostęp. Dla gospodarstw leśnych oznacza to, że przedmiotem transakcji rynkowych mogą być tylko te usługi, które na mocy prawa stanowią wyłączną ich własność. Jeżeli przepisy ustanawiają prawo wolnego wejścia do lasu, wówczas nadleśnictwo czy inny podmiot nie jest właścicielem świadczenia pod nazwą wejście do lasu, ani usługi świadczonej przez las tej osobie. Właściciel lub administrator lasu może jednak zaoferować „wchodzącemu” dodatkowy produkt lub usługę, który polepszy komfort jego pobytu i wypoczynku w lesie. Mogą to być proste oferty wypoczynkowe, takie jak: miejsca parkingowe i piknikowe, trasy do biegów długodystansowych, ścieżki rowerowe lub konne, a także usługi bardziej złożone, na przykład ośrodki edukacji przyrodniczej, podchody leśne dzienne i nocne, wycieczki w koronach drzew. Wszystkie tego typu usługi dodatkowe wiążą się z koniecznością poniesienia odpowiednich kosztów i dlatego są przedmiotem transakcji rynkowych. Przykładowo jeźdźcy, którzy chcą korzystać z leśnych ścieżek konnych powinny podpisać umowę na jazdę konną w lesie. W tej umowie właściciel lub administrator lasu zobowiązuje się do utrzymania przejezdności szlaku, jego należytego oznakowania oraz do zapewnienia bezpieczeństwa ruchu, jeźdźcy natomiast zobowiązują się poruszać się tylko po wyznaczonym szlaku, przestrzegać bezpieczeństwa ruchu i ograniczeń w sposobie zachowania się w lesie. W wyniku takiej umowy dobro wspólne pod nazwą „jazda konna w lesie” przemianowane zostaje na dobro klubowe wspólne pod nazwą „jazda konna na leśnych szlakach konnych”. Z tego powodu właściciel lub administrator lasu może zażądać zapłaty za świadczenie, na przykład w formie nabycia karty jeździeckiej. Powoduje to wykluczenie z korzystania z leśnych ścieżek konnych tych, którzy nie nabyli karty. Osoby, które wykupiły kartę, będą dbać o to, aby na trasie nie było jeźdźców bez karty, ponieważ jeżeli koszty utrzymania ścieżki będą wyższe od wpływu ze sprzedaży kart, właściciel lasu przestanie się zajmować problemem i w przypadku pojawiających się trudności (np. wykroty, jazda po uprawach) zamknie ścieżkę ze względu na niemożliwość zapewnienia bezpieczeństwa jeźdźcom.

Las świadczy także takie usługi, które mają charakter cykliczny, pojawiają się, trwają kilkadziesiąt lub kilkaset lat i zanikają. Człowiek (społeczność, naród) jest zainteresowany utrzymaniem części takich usług. Przykładem może być utrzymanie przestrzeni życiowej rzadkiego lub już wymierającego gatunku, podmokłych biotopów w warunkach obniżania się poziomu wód powierzchniowych czy składu gatunkowego drzewostanu dostosowanego do biotopu. Utrzymanie tego typu usług środowiska leśnego może być nakazane prawnie albo może być regulowane umownie między organem odpowie-

działnym za ochronę przyrody i właścicielem lub administratorem lasu. Regulacja nakazowa może okazać się mniej efektywna, głównie ze względu na konieczność ponoszenia kosztów przez właściciela lub administratora lasu. W umowie ten problem może być precyzyjnie określony.

Postrzeganie wartości nadrzędnej lasu, jak i poszczególnych jego usług, jest możliwe przy stałej, szeroko zakrojonej edukacji ekologiczno-leśnej społeczeństwa. Edukacja ta powinna dotyczyć przede wszystkim problemów ogólnieekologicznych, wyjaśniać rolę środowiska przyrodniczego w rozwoju i zachowaniu gatunku ludzkiego (nie ma nic takiego jak wieczne istnienie gatunku egzystującego na Ziemi) oraz przedstawiać rodzaje usług świadczonych przez ekosystemy leśne.

Zakończenie

Wśród ekonomistów zrównoważonego rozwoju istnieje przekonanie o potrzebie zmiany koncepcji oceny i wyceny pozamaterialnych usług środowiska w ogóle, w tym środowiska leśnego, oraz powiązania tej oceny z kapitałem przyrodniczym. Niezaprzeczalny jest fakt, że ludzkość znajduje się w okresie zmian cywilizacyjnych. Ten gigatrend rozpoczął się kilkadziesiąt lat temu i się nasila. Wspiera go kilka megatrendów, na przykład rozwój społeczeństwa informacyjnego lub gospodarki opartej na wiedzy. Kryzys gospodarczo-finansowy ostatnich lat nie spowolnił, a raczej umocnił te trendy. Warto podkreślić, że poszukiwanie nowych sposobów wartościowania dóbr i usług środowiska jest zgodne z kierunkiem tych trendów. Te nowe metody powinny zapewnić jednolitą miarę efektów działań w sferze społecznej, gospodarczej i przyrodniczej. Jest to jedno z wielkich wyzwań dla naukowców i praktyków, dla ekonomistów i przyrodników. Istotną w tym rolę mogą odegrać leśnicy. Oni najlepiej rozumieją problem nadmiernej eksploatacji biosfery, dostrzegają skutki wykluczenia społecznego i rolę lasu w makrosystemie społeczeństwo-gospodarka-środowisko. To w tej grupie zawodowej zachowała się tradycja gospodarowania, a nie tylko eksploataowania przyrody, która powinna stanowić podstawę nowych rozwiązań.

Nowe metody oceny i wyceny elementów i usług środowiska w pierwszym rzędzie powinny sprzyjać ograniczaniu nadmiernego antropogenicznego obciążenia środowiska przyrodniczego oraz zapewnieniu w miarę poprawnych relacji w makrosystemie społeczeństwo-gospodarka-środowisko. Do tego jest potrzebna jednolita miara efektów działań w sferze społecznej, gospodarczej i przyrodniczej.

System wartościowania zasobów, dóbr i usług materialnych jest oparty na wycenie monetarnej. Okazuje się, że wartościowanie monetarne nie jest najlepszym sposobem oceny wartości niematerialnych środowiska i społeczeństwa. Potrzebne są niepieniężne sposoby ich oceny. Na razie naukowcy nie posiadają dostatecznej masy doświadczeń praktycznych i propozycji teoretycznych, aby opracować takie metody czy systemy zgodnie z logiką cywilizacji postindustrialnej. Z konieczności trzeba przejść okres posługiwania się starymi metodami, odpowiednio je doskonalić i rozwijając. Być może dobrym rozwiązaniem okaże się wprowadzenie pieniężnej wyceny wszystkich dóbr i usług, chociaż obecnie jest nawet trudny do wyobrażenia. Przemawia za tym fakt, że

w najbliższych dziesięcioleciach, a może nawet stuleciach, będzie dominowała rynkowa wycena wartości dóbr i usług w sferze gospodarczej. Na radykalną zmianę, obiektywnie rzecz biorąc, nie pozwalają znane prawa opóźnienia instytucjonalnego i kulturowego, a subiektywnie także przekonania ekonomistów, którzy w większości wciąż analizują gospodarkę w pewnym oderwaniu od systemu przyrodniczego i społecznego, nie korzystają z takich kategorii, jak zrównoważona wydajność i trwała produktywność makro-systemu społeczeństwo-gospodarka-środowisko, cykle obiegu substancji odżywczych, cykl hydrologiczny czy systemy klimatyczne³⁷.

Gdyby się udało w miarę obiektywnie, bez „niewidzialnej ręki rynku”, wycenić wartość publicznych i ogólnozyciowych funkcji przyrody w ogóle i funkcji lasu w szczególności, byłaby to rewolucja w postrzeganiu procesów gospodarowania, bogactwa narodowego i osobistego. Już obecnie wiadomo, że dążąc za wszelką cenę do maksymalizacji wzrostu gospodarczego liczonego wskaźnikiem PKB wcale nie stajemy się bogatsi. Ten fakt w mniejszym stopniu dostrzegają współczesne pokolenia, ale odczuwają i lepiej rozumieją następne, wnuki i prawnuki dzisiejszych czcicieli dobrobytu.

Literatura

- Barbier E.B., *A Global Green New Deal – Rethinking the Economic Recovery*, New York, Cambridge University Press, 2010.
- Bergen V., Löwenstein W., Olschewski R., *Forstökonomie. Volkswirtschaftliche Ansätze für eine vernünftige Umwelt- und Landnutzung*, München, Verlag Franz Vahlen, 2013.
- Bergen V., *Monetäre Bewertung der öffentlichen Güter des Waldes*, Ökologische Ökonomik. Ökonomische Naturbewertung, Marburg, Metropolis Verlag, 2001. s. 265–280
- Black J., *Słownik ekonomii*, Warszawa, Wydawnictwo Naukowe PWN, 2008.
- Brown L.R., *Gospodarka ekologiczna. Na miarę Ziemi*, Warszawa, Książka i Wiedza, 2003, s. 19.
- Castells M., *Władza komunikacji*, Warszawa, Wydawnictwo Naukowe PWN, 2013.
- Elementy teorii socjologicznych. Materiały do dziejów współczesnej socjologii zachodniej*, (red.) W. Derczyński, A. Jasińska-Kania, J. Szacki, Warszawa, Wydawnictwo Naukowe PWN, 1975.
- Florida R., *Narodziny klasy kreatywnej*, Warszawa, Narodowe Centrum Kultury, 2010.
- Fukuyama F., *Kapitał społeczny a droga do dobrobytu*, Warszawa-Wrocław, Wydawnictwo Naukowe PWN, 2007.
- Glińska-Noweś A., *Kulturowe uwarunkowania zarządzania wiedzą w przedsiębiorstwie*. Toruń, Wyd. Dom Organizatora, 2007.
- Goleman D., *Inteligencja ekologiczna*, Poznań, Dom Wydawniczy Rebis, 2009.
- Kapitał społeczny – aspekty teoretyczne i praktyczne*, Poznań, Wyd. Akademii Ekonomicznej, 2004.
- Krugman P., *How Did Economists Get It So Wrong?*, New York Times Magazine, 2009, wrzesień 2.
- Meadows D., Meadows D., William B., Randers J., *Granice wzrostu*, Warszawa, Państwowe Wydawnictwo Ekonomiczne, 1973.
- Mizgajski A., Stępniewska M., *Koncepcja świadczeń ekosystemów a wdrażanie zrównoważonego rozwoju*, Białystok, Wyd. WSE, 2009.
- Najlepsze praktyki zarządzania kapitałem ludzkim* pod red. A. Ludwicińskiego, Warszawa, Instytut Pracy i Spraw Socjalnych, 2002.

³⁷ L.R. Brown, *Gospodarka ekologiczna. Na miarę Ziemi*, Warszawa, Książka i Wiedza, 2003, s. 37.

- Pearce D., Turner R.K., *Economic of Natural Resources and the Environment*, London, Harvester-Wheatsheaf, 1990.
- Poskrobko B., *Kategorie: gospodarowanie, bogactwo i kapitał w ekonomii zrównoważonego rozwoju*, w: *Ekologiczne uwarunkowania rozwoju gospodarki oraz przedsiębiorstw*, Kraków, Wydawnictwo Uniwersytetu Ekonomicznego, 2011.
- Poskrobko B., *Usługi środowiska jako kategoria ekonomii zrównoważonego rozwoju*, *Ekonomia i Środowisko* 2010, nr 1 (37).
- Rockström J. i inni, *A safe operating space for humanity*, *Nature* 2009, nr 461/24.
- Ryszawska B., *Zielona gospodarka – teoretyczne podstawy koncepcji i pomiar jej wdrażania w Unii Europejskiej*, Wrocław, Wyd. Uniwersytetu Ekonomicznego, 2013.
- Schlöpfer F., *Ökosystemare Leistungen der Biodiversität*, *Ökologische Ökonomik. Ökonomische Naturbewertung*, 2001.
- Smith A., *Badania nad naturą i przyczynami bogactwa narodów*, Tom I, Warszawa, Wydawnictwo Naukowe PWN, 2013.
- Świątkiewicz W., *Kapitał kulturowy a zagadnienia integracji społecznej*, w: *Ku integracji rozwoju człowieka i społeczeństwa*, pod red. M.S. Szczepańskiego, A. Barskiej i T. Michalczyka, Katowice -Opolem Wyd. Uniwersytetu Śląskiego, 2001.
- Tatarkiewicz W., *Paregra*, Warszawa, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1978.
- Thurrow L., *Powiększanie bogactwa. Nowe reguły gry w gospodarce opartej na wiedzy*, Gliwice, Wyd. Helion, 2006.
- Toffler A., Toffler H., *Rewolucyjne bogactwo*, Przeźmierowo, Wyd. Kurpisz, 2007.
- Toffler A., *Trzecia fala*, Warszawa, Państwowy Instytut Wydawniczy, 1997.
- Wilson E.O., *Przyszłość życia*, Poznań, Wyd. Zysk i S-ka, 2003.
- Winpenny J.T., *Wartość środowiska. Metody wyceny ekonomicznej*, Warszawa, Polskie Wydawnictwo Ekonomiczne, 1995.
- Żabko-Potopowicz A., *Historia leśnictwa*, Warszawa, Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego, 1960.
- Żylicz T., *Trwałość rozwoju po kryzysie*, Referat na konferencję „Uwarunkowania i mechanizmy zrównoważonego rozwoju”. Białystok, 27–28 czerwca 2011 r. (materiał niepublikowany).

Wycena usług ekosystemów leśnych

prof. dr hab. Tomasz ŻYLICZ

Uniwersytet Warszawski, Wydział Nauk Ekonomicznych, Ośrodek Ekonomii Ekologicznej, Warszawa

Ekonomia i wartości ekonomiczne

Usługi świadczone przez systemy przyrodnicze ocenia się zwykle z kilku punktów widzenia. Można je postrzegać jako wkład w produkcję energii, pożywienia i włókien, jako istotny czynnik warunkujący dobrobyt ludzi, albo uważać je za zjawiska, których wartość odzwierciedla wspaniałość wszechświata i nie wiązać ich z żadnymi działaniami człowieka. Z przyjęcia określonego punktu widzenia wynikają więc określone rodzaje wartości. Ludzie mogą przypisywać usługom ekosystemów wartości materialne, sentymentalne, religijne i inne. Wartości ekonomiczne są oczywiście ważne, ale nie muszą wyczerpywać tego, co ludzie mają na myśli, kiedy troszczą się o podobne usługi.

Wartości ekonomiczne są szczególnie użyteczne, ponieważ nie są uzależnione od określonego światopoglądu czy zbioru wierzeń. Zgodnie z aktualną definicją ekonomii, jest to nauka badająca sposoby dokonywania przez ludzi wyborów, kiedy ich zasoby są zbyt skąpe, by zaspokoić wszelkie potrzeby (Robbins 1932). Rzadkość i alternatywne sposoby użytkowania stanowią centralny punkt badań w ekonomii. Bez rzadkości nie byłoby ekonomii.

Każda społeczność i każdy człowiek ma do czynienia z rzadkością. Nawet bogata osoba w bogatym kraju nie może sobie pozwolić na zaspokojenie wszystkich potrzeb, jakie przyjdą jej do głowy (choć pewne z nich mogą się innym wydać całkiem frywolne). Rzadkość zmusza nas więc do dokonywania wyborów. Niektórzy mogą sądzić, że ludzie biedni, z trudem wiążący koniec z końcem, właściwie nie dokonują żadnych wyborów, skoro mogą mieć tylko to, co jest im naprawdę potrzebne do przeżycia. Nie jest to jednak prawda. Nawet najbiedniejsza osoba może wybierać, choć faktycznie ma silnie ograniczone pole manewru.

Podczas dokonywania wyborów ludzie zamieniają jedno dobro lub usługę na inne. Ktoś mógłby zrezygnować z możliwości zobaczenia sztuki teatralnej w zamian za 2 kilogramy pomidorów. Kto inny woli poświęcić swój wolny czas na dodatkową godzinę pracy, aby zarobione w ten sposób pieniądze wydać na cele charytatywne. Dziecko może woleć kupić zegarek niż scyzoryk, ponieważ nie stać go na kupno obu rzeczy.

Przyglądając się takim dobrowolnym decyzjom można wnioskować o wadze, jaką ludzie przypisują temu, co wolą i temu, co są gotowi zamienić na coś innego. Może się

np. okazać, że – jeśli staną przed podobnym wyborem – będą gotowi zamienić kilogram gruszek na dwa kilogramy jabłek, albo zamienić tygodniowe wakacje w atrakcyjnym miejscu na dwutygodniowe wakacje w mniej spektakularnej okolicy, czy też zapłacić równowartość jednodniowej pensji za bilet na koncert. Można twierdzić, że każdy z tych przykładów odzwierciedla względne wartości, jakie ludzie przypisują określonym dobrom czy usługom. Dwa kilogramy jabłek warte są tyle samo, co kilogram gruszek, atrakcyjne wakacje warte są dwa razy więcej, niż mniej atrakcyjne, a bilet na koncert odpowiada jednodniowej pensji. Jeśli podobne wybory powtarzane są wiele razy, można wyłonić typowe proporcje.

Doświadczenie pokazuje, że zazwyczaj preferencje ludzkie są całkiem spójne (przynajmniej wtedy, kiedy nie zmieniają się okoliczności) i da się wyłonić konsekwentny system proporcji. Jeśli np. stosunek gruszek do jabłek ma się zazwyczaj jak dwa do jednego, a stosunek orzechów laskowych do gruszek – trzy, można oczekiwać, że gdyby trzeba było zamienić orzechy laskowe na jabłka, stosunek byłby jak sześć do jednego. Ze względów praktycznych, dobrze jest wybrać jedno konkretne dobro lub usługę jako punkt odniesienia dla tych proporcji. W niektórych społeczeństwach była nim uncja złota, ale równie dobrze może to być miesięczna pensja pracownika, litr benzyny, hektar przeciętnego pola lub cokolwiek innego – byleby jego właściwości były dobrze poznane i możliwe do zmierzenia. Tym wspólnym punktem odniesienia są pieniądze, a wartości zwykle wyrażane są w kategoriach pieniężnych.

Warto zaznaczyć, że wycena pieniężna odzwierciedla wybory zwykłych ludzi, a niekoniecznie tych, którzy są dobrzy i mądrzy. Jest to kluczowy element wyceny ekonomicznej, często nierozumiany przez zwolenników ochrony środowiska i naukowców. Ci pierwsi oczekują na przykład, że wartość rzadkiego gatunku powinna być wysoka – wyższa niż cena, jaką przeciętna osoba byłaby gotowa zapłacić za jego ocalenie. Zwolennicy ochrony środowiska argumentują, że gatunek ten jest ważny i zostanie bezpowrotnie utracony, jeśli rzeczywiście wyginie. Na podobnej zasadzie niektórzy mogą uważać, że idiotyczna gra komputerowa jest całkowicie pozbawiona wartości, tymczasem znajdują się chętni, by wydać na nią pewną kwotę. Wprawdzie wykształcenie i wychowanie rzeczywiście może wpływać na wartości przypisywane przez ludzi dobrom i usługom, ale ekonomia zajmuje się faktycznymi zachowaniami ludzkimi. Gdyby chcieć zmienić koncepcję wartości, należałoby się zwrócić do wychowawców lub polityków, a nie do ekonomistów.

W osiemnastym i dziewiętnastym wieku ekonomiści toczyli zaciekle walki na temat źródła wartości ekonomicznych. Kandydatów było jednak niewiele. Istniały dwie istotne hipotezy. Według Francisca Quesnaya (1759), najważniejszym źródłem wartości była ziemia (czy też – we współczesnej nomenklaturze – środowisko). Karl Marx (1867) był bodaj najlepiej znanym ekonomistą, który twierdził, że o wartości dobra lub usługi decyduje ilość pracy potrzebnej do ich wytworzenia. Dwudziestowieczni ekonomiści przestali się interesować takimi filozoficznymi dysputami. Zamiast tego przyjęli pogląd, że wartości wyznaczane są nie w procesie produkcji, a konsumpcji. Tak więc wartość nie zależy od kosztu produkcji. Wartości odzwierciedlające dokonywane przez ludzi wybory wskazują, w jaki sposób dane dobro czy usługa zaspokaja ludzkie potrzeby w sposób bezpośredni lub pośredni. W przypadku dóbr konsumpcyjnych związek jest prosty. Z kolei o wartości dóbr

potrzebnych do produkcji dóbr konsumpcyjnych decyduje wartość tych ostatnich [stosuje się w tym celu tzw. technikę „imputacji”, opracowaną przez Eugena von Böhm-Bawerka (1884–89). W przypadku dóbr potrzebnych do produkcji dóbr służących produkcji dóbr konsumpcyjnych należy powtórzyć tę samą procedurę itd. Ostateczna liczba iteracji może być wysoka, ale podstawowa zasada pozostaje taka sama: wartość odzwierciedla użyteczność dobra, a nie nakład pracy związanej z procesem jego produkcji.

Wycena ekonomiczna – podobnie jak cała współczesna ekonomia – ma charakter antropocentryczny. Co nie oznacza, że musi być materialistyczna. Potrzeby ludzkie nie ograniczają się do pożywienia i schronienia. Ludzie mogą czerpać satysfakcję z muzyki, obejrzenia zwierzęcia, a czasem nawet z samego istnienia gatunku. Ekonomia bada wszystkie ich preferencje i liczy się wartości implikowane przez dokonywane wybory. Dlatego ekonomiści gotowi są obliczać wartości dóbr i usług tak odległych od tego, co materialne, jak śpiew ptaka. Nie oznacza to wcale, że wartości te łatwo zmierzyć, ani że nie są kontrowersyjne, ale zdecydowanie należą do obszaru ekonomii.

Rodzaje wartości ekonomicznych

We współczesnej ekonomii, całkowita wartość ekonomiczna (*total economic value*, TEV) składa się z wielu elementów. Niektóre z nich mogą odnosić się do trudno uchwytanych właściwości niematerialnych, niemniej nadają się do zmierzenia (Dzięgielewska 2007). Ogólnie rzecz biorąc, TEV składa się z wartości użytkowej (*use value*, UV) i wartości pozaużytkowej (*non-use value*, NUV), niekiedy zwanej też „wartością biernego użytkowania” (*passive use value*). UV dzielone są na wartości bezpośrednio użytkowe (*direct use values*, DUV) i wartości pośrednio użytkowe (*indirect use values*, IUV). Przykładem DUV może być wartość pływania w jeziorze, natomiast IUV – stabilizacja lokalnego zwierciadła wodny w wyniku ochrony jeziora. DUV nierzadko związana jest z fizyczną konsumpcją dobra, jednak nie jest to warunek konieczny (patrz pływanie w jeziorze). John Krutilla (1967) zauważył, że suma, jaką ludzie gotowi są zapłacić za dobro lub usługę może nie być całkowicie wyczerpana przez UV. Dlatego wprowadził pojęcie NUV do zmierzenia reszty. NUV często dzieli się na wartość istnienia (*existence value*, EV) i wartość dziedziczenia (*bequest value*, BV). Ta pierwsza związana jest z tym, co ludzie mogą przypisać samemu istnieniu dobra, natomiast druga odpowiada wartości przekazania dobra następnym pokoleniom.

Wzór $TEV = UV + NUV = DUV + IUV + EV + BV$ nie jest przez wszystkich uznawany. Część ekonomistów upiera się, że istnieją dodatkowe elementy, których powyższa lista nie zawiera. Przykładem takiej koncepcji jest wartość „wikarialna” (*vicarious value*). Ludzie przypisują ją dobrom lub usługom, które nie mają znaczenia dla nich samych, ale mogą zaspokajać potrzeby innych. Ktoś może np. być gotowy zapłacić za ochronę gatunku wykorzystywanego czy też docenianego przez kogoś innego. Z kolei inni ekonomiści twierdzą, że wartości „wikarialne” zawarte są już w NUV i tworzenie nowej kategorii jest zbędne.

Innym przykładem jest wartość opcyjna (*option value*, OV). Burton Weisbrod zdefiniował ją w (1964) r. jako wartość, jaką ludzie przypisują czemuś, aby uwzględnić przy-

szle możliwości. Przykładowo, nowe odkrycie mogłoby w przyszłości uczynić pewien gatunek cennym źródłem leku – choć na razie o podobnych korzyściach nic nam nie wiadomo. Wówczas ogólny wzór ma postać $TEV = UV + NUV + OV$. Krytycy twierdzą jednak, że OV nie istnieje, ponieważ jej części składowe zawarte są w UV lub NUV , o ile przyszłe (niepewne) korzyści zostały należycie wzięte pod uwagę.

Choć teoria wartości opartej na pracy nie należy do współczesnej ekonomii, istnieje szereg podobnych do niej modnych koncepcji. Dwie z nich są szczególnie popularne: energetyczna teoria wartości oraz teoria wartości opartej na ziemi. Pierwsza opiera się na założeniu, że proporcje wymienne odzwierciedlają ilość energii zużytej w sposób bezpośredni i pośredni do produkcji dobra. Druga zakłada, że proporcje powinny zależeć od ilości ziemi wykorzystanej w sposób bezpośredni i pośredni do produkcji dobra. W pierwszym przypadku wartości wyrażane są w kaloriach lub dżulach, natomiast w drugim – w hektarach. Faktyczne wybory związane są z wyceną pieniężną, toteż wszystko powinno się przeliczać na pieniądze. Niemniej niektórzy są zdania, że istnieją dobra, których nie da się poddać wycenie pieniężnej.

Przykładem dobra, dla którego – zdaniem wielu – nie da się wyznaczyć ceny, jest statystyczne życie ludzkie. Zależy to jednak od definicji dobra. Po pierwsze, statystyczne życie nie ma nic wspólnego z życiem konkretnej osoby; to ostatnie dla wielu jest po prostu czymś świętym i bezcennym i ekonomiści nie udają, że mogą wnieść coś nowego do debaty na temat ludzkiego życia. Wprawdzie życie bywa niekiedy wymieniane na pieniądze (np. jeśli morderca zabija dla niewielkiej sumy pieniędzy lub ktoś ratuje życie członka rodziny wpłacając wysoki okup), ale ekonomiści przekonują, że nie są to rutynowe transakcje, które odzwierciedlałyby ludzkie preferencje. Zamiast tego ekonomiści analizują wybory dokonywane w obliczu możliwości zwiększenia lub zmniejszenia niskiego prawdopodobieństwa śmierci. Na podstawie takich wyborów można wnioskować o preferencjach ludzi odnośnie ratowania życia w wielkich populacjach, co znajduje wyraz w tzw. wartości statystycznego życia (*value of statistical life*, VSL), będącej liczbą skończoną. Łatwo jest następnie policzyć tzw. wartość roku życia (*value of life year*, VOLY), uzyskanego bądź straconego np. wskutek jakiegoś programu.

Niemniej niektórzy upierają się, że nawet statystycznego życia nie da się wycenić. Przysnążają oni jednak, że osoba, której uratowano życie, nie musi cieszyć się pełnią zdrowia. Stąd pojęcie lat życia z poprawką na jakość (*quality adjusted life years*, QALY), które odzwierciedla fakt, że zyskany rok życia można uznać za mniej cenny, jeśli osoba nie jest w pełni zdrowa. Zwolennicy koncepcji QALY twierdzą, że wszystko, co ma wpływ na ludzi – zanieczyszczenie powietrza, hałas, krajobraz, możliwości wypoczynku itd. – przekłada się na QALY.

Można przyjąć podobne podejście w stosunku do życia innego niż ludzkie. Odpowiednikiem „osobo-roku” jest „hektaro-rok”. Jeśli na hektarze stwierdzamy różnorodność biologiczną, to jest on liczony jako pełen hektar. Jeśli zaś dany obszar nie cieszy się różnorodnością biologiczną, jego pole liczone jest tylko jako ułamek całości. Stąd bierze się pojęcie „hektaro-lat” z uwzględnieniem bioróżnorodności (*biodiversity adjusted hectare years*, BAHY). Jego zwolennicy argumentują, że wszystko, co ma wpływ na organizmy żywe niebędące ludźmi – zanieczyszczenie powietrza, hałas, klimat itd. – przekłada się na BAHY (Weidema 2008).

Gdyby przyjąć, że istnieje wymiennosc pomiędzy QALY a BAHY – a niewątpliwie pewne programy zorientowane są raczej na dobrobyt ludzi, a nie na przyrodę – otwarte pozostaje pytanie, jak należałoby przekładać QALY na BAHY i odwrotnie. Dlatego poszukuje się pieniężnych ekwiwalentów wszystkiego, mimo wysiłków uwolnienia od wartości ekonomicznych działań mających na celu poprawę środowiska. Analitycy zawsze powinni starać się zrozumieć, co i na co ludzie faktycznie wymieniają w ramach podejmowania decyzji.

Podejście, zgodnie z którym istnieje ściśle rozgraniczenie ludzi i przyrody (nie podlegających wycenie pieniężnej) oraz nieożywionych zasobów (które da się wycenić bez większego wahania), można podważyć również z teoretycznego punktu widzenia. Zmiany dotyczące zasobów nieożywionych, np. prowadzące do obniżenia cen komputerów, mogą na dłuższą metę ocalić życie ludzkie, a tym samym wpłynąć na QALY. Próby uniezależnienia wyceny wartości od kwestii pieniężnych skazane są na niepowodzenie. Ekonomia tymczasem zajmuje się sposobem dokonywania przez ludzi wyborów, które z natury są złożone i różnorodne.

Wartości ekonomiczne są więc bardzo urozmaicone, a tym samym wymagają odpowiednich, zróżnicowanych technik pomiaru. Starając się uchwycić wartości wynikające z wyborów ludzi, ekonomiści muszą rozumieć, jakim konkretnym potrzebom służy to, co analizują. Przeglądom zagadnień badawczych, jakie się w tym kontekście pojawiają, poświęcono dwa numery (29 i 30 w latach 2006 i 2007) czasopisma *Ekonomia i Środowisko*.

Techniki wyceny

Wartości ekonomiczne towarzyszą podejmowanym przez ludzi decyzjom, niezależnie od tego, czy kupują i sprzedają na konkurencyjnych rynkach. Stąd wartości ekonomiczne uznawano też w gospodarkach feudalnych i centralnie planowanych. W gospodarce rynkowej są po prostu lepiej widoczne i łatwiejsze do uchwycenia, ale nawet w tym przypadku badacze nie zawsze mogą do nich dotrzeć bez wysiłku.

Ekonomiści rozróżniają dobra prywatne i publiczne. Te pierwsze łatwo jest kupić i sprzedać na rynkach. Te drugie podporządkowane są dwóm zasadom: niewykluczalności i niekonkurencyjności. W imię pierwszej zasady, jeśli dostarczane jest pewne dobro, nie można nikogo wykluczyć z możliwości jego użytkowania. W imię drugiej zasady, jeśli jednostka dobra używana jest przez kogoś, ta sama jednostka może być równocześnie używana przez kogoś innego i nie wpłynie to negatywnie na pierwszego użytkownika. Latarnia morska i system ochrony przeciwlotniczej są podręcznikowymi przykładami dóbr publicznych, ale istnieją ciekawsze przykłady badane w ramach zarządzania środowiskiem.

Jednym z dóbr publicznych jest jakość środowiska. Niska jakość negatywnie wpływa na wszystkich, przy czym wielkość indywidualnych szkód nie zależy od ilości ofiar. Jeśli natomiast dokona się inwestycji mającej na celu poprawę jakości środowiska, skorzystają na niej wszyscy, a poziom indywidualnych zysków nie będzie zależeć od liczby korzystających osób. Również bioróżnorodność ma cechy dobra publicznego. Korzyści

odczuwają wszyscy, a dodatkowy konsument nie wpływa ujemnie na dotychczasowych – przynajmniej w określonych granicach.

Dobra prywatne można wymieniać na rynkach, a o ich wartości można wnioskować na podstawie cen. Dobra publiczne to odrębna historia. Zachowania rynkowe zniekształcone są przez zasadę niewykluczalności. Ludzie rozumieją, że jeśli dobro publiczne jest dostępne, nie można nikogo wyłączyć z jego użytkowania. Dlatego niektórzy wykorzystują ten fakt, będąc „gapowiczami” (*free riders*) – korzystają z dobra, ale udają, że ich ono nie obchodzi, więc nie finansują jego dostarczania. Ekonomiści wykazują, że rynkowa podaż dobra publicznego jest niższa, niż usprawiedliwiłyby to preferencje społeczne. Alternatywą jest dostarczanie dobra na drodze procesu politycznego (poza rynkiem), jednak wymagałoby to możliwości zmierzenia przez władze publiczne, na jaką ilość dobra istnieje popyt w społeczeństwie. Ujmując to językiem ekonomii, władze powinny wiedzieć, ile osób gotowych byłoby wspólnie zapłacić za dostarczenie dobra i jaka byłaby to kwota.

Do lat czterdziestych ubiegłego wieku nie istniały metody wyceny dóbr publicznych. Ludzie czuli na przykład, że niepowtarzalny krajobraz może mieć dużą wartość, ale sądzili, że wychodzi to poza ramy ekonomii. Harold Hotelling (1949) był pierwszym ekonomistą, który zasugerował, że o wartości malowniczego miejsca odwiedzanego przez turystów (dobro publiczne) można wnioskować na podstawie kosztów, jakie ponoszą, by się tam dostać (podróż jest dobrem prywatnym). Robert Davis (1963) jako pierwszy pokazał, że jeśli dobro nie jest prywatne (a tym samym nie ma ceny rynkowej), jego wartość można też określić po prostu pytając ludzi, ile gotowi byliby zapłacić, by z niego korzystać. Te dwie idee zapoczątkowały całkowicie nową dziedzinę ekonomii, poświęconą wycenie dóbr nierynkowych.

Wartości ekonomiczne są najlepiej odzwierciedlane przez ceny na rynku. Jeśli rynek jest niekonkurencyjny, ceny są zniekształcone przez strategiczne zachowania graczy, a wtedy niekoniecznie są one wiarygodnym źródłem informacji o ludzkich preferencjach. Jeśli jednak rynek nie istnieje – jak w przypadku dóbr publicznych – to nie istnieją ceny rynkowe, na których można byłoby się oprzeć. Wiele dóbr i usług środowiskowych należy do tej właśnie kategorii.

Opracowano dwie grupy technik wyceny dóbr nierynkowych: pośrednie i bezpośrednie. Te pierwsze liczą wartości ekonomiczne, badając tzw. rynki zastępcze, na których ludzie sprzedają i kupują dobra komplementarne w stosunku do tego, które nas interesuje. Te drugie odnoszą się do hipotetycznego rynku, na którym dane dobro mogłoby być kupowane i sprzedawane; ekonomiści pytają ludzi wprost, ile byliby gotowi zapłacić (*willingness to pay*, WTP) za to, czego nie mają, albo ile byliby gotowi przyjąć (*willingness to accept*, WTA) za to, że pozbawi się ich tego, co mają. Oczywiście oba te pytania są hipotetyczne i nie ma gwarancji, że odpowiedzi w sposób rzetelny odzwierciedlają preferencje ludzi. Niemniej podjęto wielkie starania (zwłaszcza w ciągu ostatnich dwudziestu lat), aby uczynić metody bezpośrednie wiarygodnymi.

Pośrednie techniki wyceny uważane są przez ekonomistów za bardziej wiarygodne, ponieważ opierają się na faktycznie ujawnionych preferencjach. Sztandarowym przykładem tego podejścia jest metoda kosztu podróży (*travel cost method*, TCM), po raz pierwszy zaproponowana przez Hotellinga. Idea jest bardzo prosta: im więcej osób odwiedza

dane miejsce, tym jest ono cenniejsze. W podobny sposób o wartości miejsca świadczy pokonywana odległość i cena zapłacona za podróż. Koncepcja jest całkiem prosta, ale jej wdrożenie – już nie. Te same dane dotyczące odwiedzających można interpretować na różne sposoby. Nawet kwestia kosztów poniesionych przez pojedynczą osobę jest problematyczna. Nie ma rozstrzygających rozwiązań dotyczących kalkulacji czasu podróży. Wielu ekonomistów jest zdania, że wartość czasu spędzonego w podróży odzwierciedlana jest przez utracone zarobki. Ponieważ trudno jest oszacować te zarobki w praktyce, niektórzy badacze po prostu nie włączają ich w koszty podróży. Nierozstrzygnięty jest też problem, jak potraktować koszt wycieczek mających kilka celów. Niektórzy analitycy je odrzucają, a inni starają się rozdzielić koszt zgodnie z wagą przypisaną każdemu z celów, zadeklarowaną przez samych wycieczkowiczów. Oczywiście można mieć zastrzeżenia do wszystkich tych metod.

Jeśli koszty pojedynczych podróży zostaną w pewien sposób określone, nadal nie jest oczywiste, jakie wnioski można wyciągnąć na ich podstawie. Zgodnie z teorią ekonomii, wartość przypisana obejrzeniu miejsca nie powinna być niższa, niż koszt podróży. Dla niektórych odwiedzających może być natomiast wyższa. Co więcej, analiza zazwyczaj obejmuje tylko ułamek wszystkich odwiedzających dane miejsce. Istnieją zaawansowane techniki ekonometryczne pozwalające znaleźć funkcje popytu na podstawie obserwowanego rozkładu kosztów podróży. Niestety wyniki te zależą od założeń dotyczących teoretycznych rozkładów różnych cech w populacji, z której pochodzi badana próba.

Pomimo problemów teoretycznych, metoda TCM okazała się skutecznym narzędziem ochrony środowiska. Wartościowe miejsca niekiedy podlegają presji prowadzącej do ich zniszczenia dla jakichś doraźnych korzyści ekonomicznych. Można np. zniszczyć kanion, budując zbiornik retencyjny do produkcji elektryczności. Korzyścią ze zniszczenia jest wartość netto (tj. po odjęciu kosztów produkcji) „czystej” elektryczności. Alternatywną metodą wykorzystania kanionu jest turystyka i rekreacja. Jeśli TCM wykaże, że ta alternatywa jest cenniejsza niż elektryczność, tama nie ma sensu z punktu widzenia ekonomii. Podobnie, można niszczyć obszary podmokłe, odwadniając je w celu zwiększenia produkcji rolniczej. Jeśli TCM wykaże, że mokradła dostarczają wystarczająco dużych korzyści z turystyki, ich drenaż traci uzasadnienie oparte na ekonomii. Analogicznie bada się alternatywne sposoby wykorzystania lasu.

Innym przykładem podejścia pośredniego jest tzw. metoda cen hedonicznych (*hedonic price method*, HPM). Przyjrzyjmy się kwestii ciszy. Jest to typowe nierynkowe dobro publiczne. Nie można go kupić ani sprzedać. Istnieje jednak komplementarne dobro prywatne: nieruchomości. Jeśli mamy dwa identyczne domy, z których jeden zlokalizowany jest w cichym miejscu, a drugi w hałaśliwej okolicy, można oczekiwać, że ten pierwszy uzyska wyższą cenę. Jeśli wszystko poza tym jest jednakowe, różnicę cen można przypisać ciszy. Innymi słowy, różnica pokazuje, ile ludzie gotowi są zapłacić za ciszę. Znalezienie dwóch takich samych nieruchomości, dla których różnicę cen można byłoby przypisać wyłącznie jednej przyczynie, jest oczywiście mało prawdopodobne. W praktyce, badacze analizują ogromną liczbę transakcji i szukają korelacji cen z wieloma atrybutami, które mogłyby wpływać na cenę. W oparciu o modelowanie ekonometryczne ustalają, w jakim stopniu dana przyczyna – np. cisza – zmienia cenę. Uzyskaną

liczbę można wtedy interpretować jako wartość atrybutu, który sam w sobie nie jest dobrem rynkowym.

Istnieją też inne techniki służące do analizy ujawnianych preferencji ludzi w celu oszacowania wartości dóbr nierynkowych. Jedną z nich, pozwalającą oszacować np. wartość ciszy, jest metoda działań zapobiegawczych (*avertive behaviour method*, ABM). I w tym przypadku, intuicyjne wytłumaczenie jest całkiem proste. Ludzie gotowi są zapłacić za dźwiękoszczelne okna więcej, niż płacą za „normalne”. Różnicę można więc przypisać temu, jak bardzo cenią sobie ciszę. Tak jak poprzednio, w praktyce wnioski wyciąga się nie na podstawie pojedynczego porównania, tylko dużego zestawienia danych, gdzie ceny okien korelowane są z wieloma atrybutami, z których jednym jest wyciszenie hałasu.

Jeśli nie można łatwo zidentyfikować rynku zastępczego, to wartość dobra nierynkowego trzeba oszacować w sposób bezpośredni, pytając ludzi o WTP lub WTA na hipotetycznym rynku. Pierwszą techniką, jaką opracowano dla tego celu, jest metoda wyceny warunkowej (*contingent valuation method*, CVM). Zawdzięcza swoją nazwę temu, że osobie ankietowanej przedstawiany jest hipotetyczny scenariusz dostarczania danego dobra, a odpowiedzi tej osoby są uwarunkowane akceptacją tego scenariusza. CVM posiada dwa podstawowe formaty. Pytanie o WTP lub WTA może być otwarte (*open-ended*, OE) – np. „Ile byliby Państwo gotowi zapłacić za ...” – wówczas respondenci proszeni są o podanie konkretnej sumy. Można też zapytać respondentów, czy byliby gotowi zapłacić lub przyjąć za podany scenariusz konkretną kwotę. Taki rodzaj pytań nazywany jest wyborem dwudzielnym (*dichotomous choice*, DC), ponieważ oczekuje się jedynie odpowiedzi *tak* lub *nie*.

Ekonomiści spierają się, która z tych dwóch metod – OE czy DC – jest lepsza. W przypadku wielu zastosowań, preferowanym formatem jest DC, ponieważ ludzie często spotykają się z sytuacją, w której podejmują decyzję o transakcji (*tak* lub *nie*) po rozważeniu ceny. Niektórzy analitycy stosują tzw. podwójnie ograniczony wybór dwudzielny (*double-bounded dichotomous choice*). Pierwszym krokiem jest zadanie pytania DC, a następnie w zależności od otrzymanej odpowiedzi kwota jest podwajana (jeśli odpowiedź brzmiała *tak*) lub zmniejszana o połowę (jeśli odpowiedź brzmiała *nie*). Po drugim pytaniu DC zadawane jest pytanie OE. Taka seria trzech pytań powinna, teoretycznie, dać bardziej rzetelny opis preferencji respondentów. W rzeczywistości jednak ludzie zwykle traktują pierwszą kwotę jako punkt odniesienia, a ich odpowiedzi na ostatnie pytanie OE są z nią ściśle skorelowane. W żargonie ekonomistów, pierwsza kwota powoduje „zakotwiczenie” (*anchoring*) ich myślenia o danym problemie, wskutek czego można kwestionować, czy podane później odpowiedzi faktycznie coś wnoszą.

Z początku rozwój CVM był dosyć powolny. Gwałtowna zmiana nastąpiła po gigantycznym wycieku ropy naftowej u wybrzeży Alaski w 1989 r. (katastrofa *Exxon-Valdez*). Zdarzenie to było bezprecedensowe – zarówno pod względem ilości ropy, która dostała się do środowiska, jak i wyrządzonych w nim szkód. Strat ekonomicznych z pozoru nie było – nie ucierpiał żaden człowiek ani nie została zniszczona niczyja własność (teren nie był zamieszkały). Niemniej władze Alaski pozwały Exxon do sądu, żądając 3 miliardów dolarów za straty poniesione przez Amerykanów w wyniku katastrofy. Suma została określona na podstawie ankiety CVM, w której pytano respondentów o ich WTP za uniknięcie podobnej katastrofy w przyszłości.

Exxon był wówczas drugą co do wielkości korporacją na świecie; chcąc uniknąć wypłacenia tak wysokiego odszkodowania starał się wyśmiać CVM jako metodę niewiarygodną. W tym celu firma przeprowadziła trzy ankiety CVM na temat ratowania kaczek migrujących z Alaski do Ameryki Łacińskiej. W jednej z nich pytano o WTP za uratowanie 10 000 kaczek, a przeciętna odpowiedź wynosiła ok. 20 USD. W drugiej ankiecie pytano o 100 000 kaczek, i przeciętna odpowiedź wynosiła znów 20 USD. W trzeciej pytano o 1 000 000 kaczek, i odpowiedź znów była mniej więcej taka sama. Wyciągnięto wniosek, że za pomocą tej metody uzyskuje się niespójne wyniki, ponieważ średnia wartość uratowanej kaczki miała się jak 100:1 w zależności od sposobu sformułowania pytania.

Specjaliści zauważyli jednak, że pytanie było mylące, ponieważ przeciętny respondent miał na myśli ochronę procesu migracji sezonowej, a nie konkretną liczbę ptaków. Z tego punktu widzenia odpowiedzi były spójne, a odnoszenie ich do konkretnych liczb wymienionych w pytaniach było niewłaściwe. Przykład Exxon pokazał, że CVM można nadużyć, ale wcale nie dowiódł, że metoda jest niewiarygodna. W rezultacie wojny o sprawę *Exxon-Valdez* prezydent USA powołał specjalną komisję, której współprzewodniczyli dwaj laureaci nagrody Nobla – Kenneth Arrow i Robert Solow – w celu ustalenia, czy CVM jest wiarygodną metodą szacowania wartości dóbr nierynkowych.

Komisja Arrowa-Solowa ustaliła, że właściwie zaprojektowana ankieta CVM jest wiarygodna i może być stosowana do szacowania wartości przyrodniczych. Wnioski komisji (Arrow et al. 1993) zostały opublikowane w Rejestrze Federalnym i do dziś są wiążące dla amerykańskiego wymiaru sprawiedliwości. Komisja opracowała protokół, którego powinno się przestrzegać przy opracowywaniu prawidłowych ankiet CVM, chcąc zapobiec otrzymaniu niespójnych wyników, jakie charakteryzowały ankiety Exxon. Naukowcy zwykle sięgają do tego protokołu za każdym razem, kiedy stosują CVM. Komisja wskazała również, że w ankietach lepiej stosować WTP niż WTA oraz DC niż OE.

Rok 1993 był początkiem nowej ery w rozwoju CVM. Ilość zastosowań stała się ogromna, a ekonomiści co roku doskonalą metodę, rozstrzygając problemy napotkane we wcześniejszych przypadkach.

Sukces CVM nie wstrzymał poszukiwań alternatywnych metod badania preferencji ludzi odnośnie dóbr nierynkowych. Obecnie coraz bardziej popularna staje się technika tzw. eksperymentu z wyborem (*choice experiment*, CE). Różni się od CVM tym, że nie ogranicza się do jednego pytania WTP/WTB. Podobnie jak w przypadku CVM, respondenci mają ocenić przedstawiony im scenariusz możliwego zaopatrzenia w dobro publiczne. Dobro charakteryzowane jest przez szereg atrybutów, z których każdy można mierzyć na różnych poziomach. W Polsce wykonano np. badanie CE (Czajkowski 2008), mające oszacować gotowość ludzi do zapłacenia za zwiększoną ochronę bioróżnorodności w Puszczy Białowieskiej. Bioróżnorodność scharakteryzowano za pomocą trzech atrybutów: (1) naturalność procesów ekologicznych, (2) rzadkie gatunki i (3) elementy ekosystemu. Każdy z atrybutów rozpatrywano na trzech możliwych poziomach: (a) *status quo*, tj. brak poprawy, (b) częściowa poprawa i (c) znaczna poprawa. Wszystkie rodzaje poprawy starannie wyjaśniono i skwantyfikowano. Czwartym atrybutem przedstawianym respondentom był wkład finansowy, zdefiniowany jako podatek do płacenia przez 10 lat (też w kilku wariantach, w tym brak podatku – związany z wariantami *status quo*). Ka-

demu respondentowi przedstawiano kilka opcji do wyboru (stąd nazwa – eksperyment z wyborem). Dokonane wybory były następnie analizowane w celu ustalenia (domniemanej) gotowości do zapłaty za zmianę bioróżnorodności w określonej skali. Zaletą CE jest fakt, że każdy respondent dostarcza wielu statystycznych obserwacji, a nie jednej, tak jak w klasycznej CVM. W konsekwencji, ankiety CE pozwalają uzyskać lepsze statystycznie dane szacunkowe, natomiast ich koszt stanowi tylko ułamek kosztów CVM.

Wyniki wyceny

Druga połowa dwudziestego wieku, a zwłaszcza ostatnia dekada, przyniosła wiele wyników wycen istotnych z punktu widzenia ochrony i gospodarowania środowiskiem. Bodaj najlepiej znanym przykładem jest ćwiczenie przeprowadzone przez Roberta Costanzę (1997), którego wyniki opublikowano w „Nature”, a rok później przedrukowano w „Ecological Economics”. Zespół Costanzy zidentyfikował 18 typowych ekosystemów, takich jak las borealny, łąka, teren podmokły itd., oraz 17 kluczowych „usług”, takich jak regulacja klimatu, zapylenie, rekreacja itd. Każdy ekosystem może teoretycznie dostarczać wszystkich tych usług, choć niektóre w bardzo ograniczonym stopniu. Tablica 18×17 ma 306 komórek, z których każda zawiera wartość określonej usługi dostarczanej przez dany ekosystem o powierzchni 1 ha. Oczywiście większość komórek była pusta – dana usługa nie jest zapewniana przez dany ekosystem na możliwym do zmierzenia poziomie albo w literaturze nie można było znaleźć odpowiednich szacunków dotyczących danej kwestii. Niemniej liczby zebrane dla poszczególnych ekosystemów pomnożone przez ich obszar dały całkowitą wartość usług dostarczanych przez ekosystemy świata (patrz Załącznik 1).

Wartość uzyskana w rezultacie tego ćwiczenia wyniosła 33 biliony USD (1994), czyli więcej, niż wartość światowego PKB, co niektórzy krytycy uznali za argument pozwalający wyśmiać wyniki. Ta krytyka nie jest jednak uzasadniona. PKB stanowi wartość wszystkich dóbr i usług wymienianych na rynku. Nie ma absolutnie żadnego powodu, by sądzić, że usługi ekosystemów są częścią transakcji rynkowych, a ich wartość powinna być związana z PKB.

Istnieją jednak inne powody, dla których można by kwestionować prawdziwość tej wyceny. Po pierwsze, prace, na których opierał się zespół, mogły po prostu być nierzetelne. Tak naprawdę byłoby bardzo dziwne, gdyby wszystkie badania były wolne od błędów. Po drugie, prawdopodobne jest, że obliczone wartości nie zawsze były porównywalne. Autorzy przyznali, że niektóre z nich były brutto, a inne netto, choć wszystkie powinny być netto (wartości brutto i netto różnią się kosztami dostarczania, które powinny zostać odjęte, aby wyniki można było porównać z PKB). Po trzecie, liczby stanowiły wartości „przeciętne”. Użyto np. tylko jednej liczby do scharakteryzowania wartości zapylenia łąki, choć istnieje oczywiście wiele rodzajów łąk, a wartość usługi zapylenia zależy od wielu czynników, których w tym zestawieniu nie można byłoby uwzględnić. Wreszcie, większość komórek tablicy wypełniono na podstawie pojedynczych badań, a jest mało prawdopodobne, by owe badania były w pełni reprezentatywne dla wszystkich ekosystemów i wszystkich zapewnianych przez nie usług.

Mimo tych ograniczeń, ćwiczenie Costanzy et al. (1997) służy jako przydatny punkt odniesienia. Jeśli chce się oszacować ekonomiczną wartość danego miejsca, nie należy po prostu mnożyć liczb podanych w tablicy przez powierzchnię analizowanego obszaru. Można jednak twierdzić, że – bez względu na wyniki badań źródłowych – wartość usług ekosystemu mokradeł w przeliczeniu na hektar prawdopodobnie będzie o rząd wielkości większa, niż analogiczna wartość lasu (tablica wskazuje na stosunek 49:1). Tablica dostarcza pierwszego przybliżenia wyników, jakie można by uzyskać na podstawie badań źródłowych.

Wszystkie techniki wspomniane w niniejszym rozdziale zostały przetestowane w Polsce. Omówienie technik wykorzystanych w latach 1994–1999 można znaleźć w pracy Żylicza (2000). W szczególności, książka omawia sposób przygotowania i przeprowadzenia ankiet CVM zgodnie z wytycznymi komisji Arrowa-Solowa. Wykonano szereg badań CVM. Wiele z nich skupiło się na WTP za zmniejszenie eutrofizacji Bałtyku. Przetestowano zarówno pytania DC, jak i OE, a także dwa główne rodzaje wywiadów – bezpośrednie i pocztowe. Warto też zauważyć, że po raz pierwszy ten sam scenariusz ankiet wdrożono w trzech krajach: takie same badania wykonano jednocześnie na Litwie, w Polsce i Szwecji. Wyniki wykorzystano następnie do analizy perspektyw stworzenia ogólnobałtyckiego programu współpracy przy oczyszczaniu morza (Markowska i Żylicz 1999). Poza badaniami dotyczącymi Bałtyku, przeprowadzono badania ankietowe CVM badające gotowość do zapłacenia za poprawę ochrony bagien biebrzańskich. Przykłady pośrednich metod wyceny przedstawiono w książce na podstawie TCM zastosowanej w celu oszacowania wartości czystej wody, którą wielu mieszkańców Warszawy czerpało w latach 90. XX w. ze studni oligoceńskich (woda w kranie była znacznie gorszej jakości, choć nie wymagała kłopotliwego transportu).

Po roku 1999 też przeprowadzono szereg ankiet CVM. Sprawdzano również inne metody. Przetestowano kilka nowych zastosowań dla CVM. Najważniejsze z nich obejmowały wykorzystanie tej metody do zbadania gotowości ludzi do zapłacenia za oszczędność czasu (Bartczak 2002), obniżenie ryzyka zdrowotnego związanego z zanieczyszczeniem powietrza (Dzięgielewska 2003), poprawę jakości wody powierzchniowej (Markowska 2004), poprawę opieki medycznej (Markiewicz 2008) i obniżenie ryzyka wypadków (Giergiczny 2008). W Polsce, Czechach i Norwegii przeprowadzono międzynarodowe badanie dotyczące rekreacji nad jeziorami (Czajkowski et al. 2007).

Badanie HPM dotyczące cen budynków mieszkalnych w Warszawie (Borkowska et al. 2001) wskazało na ciekawe cechy rynku nieruchomości w Polsce. Okazało się między innymi, że ludzie są gotowi zapłacić więcej za mniej hałaśliwe okolice (co wcale nie dziwi). Jednocześnie są gotowi zapłacić więcej za lokalizację w „zielonej” okolicy, chyba, że mieszkanie znajduje się w wolnostojącym domku – wtedy obecność publicznego parku w pobliżu ujemnie wpływa na cenę. Inne badanie HPM przeprowadzono w celu sprawdzenia, czy obecność zbiornika retencyjnego na dolnej Wiśle pozytywnie wpływa na ceny nieruchomości; okazało się, że nie (Jacewicz et al. 2002). Wariant HPM – tzw. metoda płac hedonicznych (różnice płac powiązane z warunkami pracy) – posłużyła do oszacowania gotowości ludzi do zapłacenia za zmniejszenie ryzyka wypadków (Giergiczny 2008). Wyniki badania były bardziej spójne i metoda okazała się

bardziej wiarygodna, niż przeprowadzone jednocześnie badanie CVM. Potwierdziło to przekonanie ekonomistów, że – kiedy to tylko możliwe – pośrednie metody oparte na preferencjach ujawnionych są wiarygodniejsze od bezpośrednich metod opartych na preferencjach deklarowanych.

Rekreacyjną wartość polskich lasów szacowano wielokrotnie za pomocą TCM i innych metod. Dwa z tych badań skupiały się na Puszczy Białowieskiej (Buszko-Briggs et al. 2004; Czajkowski i Buszko-Briggs 2008). Jedno dotyczyło dziesięciu różnych miejsc, reprezentatywnych dla polskich lasów publicznych (Bartczak et al. 2008). Wbrew wcześniejszym hipotezom (UNECE/FAO 2005), wyniki badań wykazały, że gotowość ludzi do zapłaty za rekreację w lesie jest wyższa, niż w zachodniej Europie, a co więcej, jest znacząco wyższa, gdy pytanie dotyczyło Puszczy Białowieskiej.

Metodę CE jako alternatywę CVM wykorzystali Markiewicz (2008) i Giergicz (2008) w nowszych badaniach poświęconych tzw. życiu statystycznemu. Metodę CE wykorzystali też Czajkowski i Buszko-Briggs (2008) w celu szczegółowej analizy gotowości ludzi do zapłaty za wzmoczoną ochronę Puszczy Białowieskiej. To ostatnie badanie pozwoliło wyciągnąć dwa ważne wnioski. Po pierwsze, Polacy przypisują dość dużą wartość naturalnym procesom ekologicznym; wbrew wcześniejszym oczekiwaniom, gotowi są zapłacić za nie więcej, niż za ochronę rzadkich i „charyzmatycznych” gatunków. Po drugie, Polacy wykazują preferencję dla działań ochronnych podejmowanych w ramach parków narodowych – scenariusze ochrony otrzymywały różne wartości, z wyraźną preferencją dla działań podejmowanych pod auspicjami parku narodowego.

W ostatnich badaniach podjętych na zamówienie Lasów Państwowych Żylicz i Giergicz (2013) wykorzystali metody TCM i CE. Miały one na celu oszacowanie poza-produkcyjnych funkcji lasu oraz zbadanie cech lasu, szczególnie cenionych przez osoby odwiedzające.

Oszacowana metodą TCM nadwyżka ekonomiczna z tytułu wizyty w lesie wynosi od 13,50 zł do 15,50 zł w zależności od przyjętych założeń statystycznych. W wyniku ekstrapolacji wyników badań na cały kraj otrzymuje się ponad 3 mld zł rocznie i 363 zł jako roczną wartość korzyści rekreacyjnych przypadających na 1 hektar lasu. Można ów wynik powiększyć o około 10%, co odpowiada wartości jagód i grzybów zebranych na własne potrzeby.

Metoda CE posłużyła natomiast do zbadania, jak respondenci cenią sobie poszczególne atrybuty lasu. Obliczenia nie mogą być bezpośrednio interpretowane w kategoriach pieniężnych, ponieważ „koszt” warty poniesienia, aby znaleźć się w lesie o określonych charakterystykach, wyrażony był nie w zwykłym pieniądzu, ale w odległości (jaką ludzie byliby gotowi pokonać). Stąd wyniki powinny być interpretowane tylko relatywnie, choć istnieją badania, w których taki „koszt” przeliczany jest na koszt pieniężny po przyjęciu pewnej standardowej kwoty odpowiadającej 1 kilometrowi podróży.

Wyróżniono następujące atrybuty lasu: typ (iglasty, liściasty lub mieszany), zróżnicowanie gatunkowe, średni wiek, zróżnicowanie wiekowe, wysokość runa, rozmieszczenie drzew, kształt i rodzaj granicy lasu, występowanie martwego drewna, różnorodność (urozmaicenie widoczne na trasie parokilometrowego spaceru), pozostałość po pracach leśnych, gęstość podszytu, intensywność gospodarowania i infrastruktura turystyczna. W wyniku badania okazało się, że atrakcyjność rekreacyjna zależy oczywiście

od takich atrybutów jak skład gatunkowy czy wiek, ale również – co nie było na wstępie oczywiste – od (umiarkowanej) obecności martwego drewna. Atrakcyjność ta ulega redukcji w przypadku jednostajnego rozmieszczenia drzew (sadzonych „w rzędkach”), ale również w przypadku występowania wysokiego runa albo podszytu. Badanie pozwoliło również na oszacowanie wpływu dostarczenia pewnych informacji na ocenę atrakcyjności turystycznej. Z uwagi na posługiwanie się odległością, a nie pieniędzmi w charakterze miernika kosztu, otrzymane wyniki nie pozwalają na precyzyjniejszy pomiar nadwyżki ekonomicznej.

Podejście oparte na „transferze korzyści” (*benefit transfer*)

Idealnie jest przeprowadzać badania empiryczne w miejscu, którego one dotyczą. Nieestety bardzo często analitycy i decydenci nie mają na to wystarczająco dużo czasu lub środków. Stąd pomysł, aby ekstrapolować wyniki badania tego samego rodzaju, ale wykonanego w innym miejscu, na obszar, który ma być poddany analizie. Nazywa się to „transferem korzyści”.

Istnieją zasadniczo dwa rodzaje podejścia do stosowania wartości lub współczynników pochodzących z badania w innym miejscu. Pierwsze z nich polega na rozbiciu dobra G na części składowe $g_1, g_2, \dots, g_n$, z których każdej próbuje się przypisać wartość z innego przypadku wyceny. Formalnie można opisać to za pomocą wzorów:

$$G = (g_1, g_2, \dots, g_n) \text{ oraz } TEV(G) = TEV(g_1) + TEV(g_2) + \dots + TEV(g_n) \quad (1)$$

Tę metodę powszechnie stosuje się przy wycenie zysków z projektów dostarczających rozlicznych korzyści pod względem kosztów zewnętrznych, których udało się uniknąć. Jeśli np. zamiana samochodu osobowego na autobus pozwala zmniejszyć emisje gazów, hałas i liczbę wypadków drogowych, całkowity zysk można rozbić na poszczególne elementy, z których każdemu z osobna nadaje się wartość w oparciu o wcześniejsze wyceny. Oczywiście okoliczności oryginalnego badania i projektu mogą nie być w pełni ekwiwalentne, co implikuje ewentualne błędy, ale można je uznać za nieistotne w porównaniu z wysiłkiem, jakiego wymagałoby nowe badanie (które zresztą także nie byłoby wolne od wątpliwości). Właśnie w ten sposób Komisja Europejska posługuje się bazą ExternE (2005) przy ocenie korzyści płynących z uzyskiwania energii z alternatywnych źródeł wedle różnych scenariuszy.

Drugie podejście polega na interpretacji wyników badania korzyści wykonanego w jednym miejscu pod kątem drugiego miejsca. Jeśli np. dobro G wyceniono w miejscu s (miejscu badania empirycznego) i wyliczono jego wartość jako $TEV_s(G)$, zadanie polega na oszacowaniu $TEV_p(G)$ – wartości tego samego dobra w miejscu p (miejscu ewentualnego wdrożenia projektu).

Najprościej byłoby założyć, że $TEV_p(G) = TEV_s(G)$. Dla większości praktycznych zastosowań nie jest to jednak rozwiązanie zadowalające, ponieważ brak przekonujących argumentów, że wyliczona wartość w obu miejscach byłaby taka sama. Liczby te mogą być różne z dwóch podstawowych powodów. Po pierwsze, ludzie, których preferencje mają być wzięte pod uwagę, mają inne dochody w obu miejscach. Jeśli dalej przyjmie-

my, że wartość, jaką przypisują dobrom, zależy od ich dochodów ze stałą elastycznością ε , czyli $(TEV_p(G)/TEV_s(G) = (Y_p/Y_s)^\varepsilon)$, wówczas:

$$TEV_p(G) = TEV_s(G)(Y_p/Y_s)^\varepsilon \quad (2)$$

Jest to bodaj najczęściej używane zastosowanie „transferu korzyści”. Elastyczność ε trzeba wyznaczyć na podstawie dodatkowych informacji. Analitycy często zakładają, że związana jest ona z określonym rodzajem dobra. Dla przykładu, dobra „luksusowe” charakteryzują się elastycznością większą niż 1 ($\varepsilon > 1$), podczas gdy dobra „podstawowe” – niską ($\varepsilon < 1$). Brak jednak zgody co do tego, czy jakość środowiska jest z założenia dobrem luksusowym, czy nie. Jeśli nie istnieją przekonujące argumenty dotyczące poziomu elastyczności, analitycy często przyjmują, że jest ona równa jedności. Wówczas wzór przyjmuje prostszą postać $TEV_p(G) = TEV_s(G)(Y_p/Y_s)$.

Innym sposobem ekstrapolacji jest uwzględnienie nie tylko dochodów mieszkańców, ale również innych cech obserwowanych w miejscu s , determinujących $TEV_s(G)$. Analitycy przyjmują, że $TEV_s(G) = f(x_s, y_s, \dots, z_s)$, gdzie $x_s, y_s, \dots, z_s$ to takie zmienne obserwowane w s , że $TEV_s(G)$ jest od nich zależne. Funkcja f nazywana jest funkcją korzyści. Wynik ćwiczenia „transferu korzyści” można więc podsumować za pomocą wzoru $TEV_p(G) = f(x_p, y_p, \dots, z_p)$. Wzór z poprzedniego akapitu okazuje się być jego szczególnym przypadkiem, gdzie Y pełni rolę jedynej istotnej zmiennej, a $f(Y)$ zdefiniowana jest jako $TEV_s(G) (Y/Y_s)^\varepsilon$.

Niektórzy badacze wychodzą z założenia, że im więcej parametrów uwzględnionych w funkcji f , tym lepiej. Rzeczywiście, poprzez zwiększenie liczby znaczących zmiennych objaśniających w definicji f zwiększa się statystyczne dopasowanie w miejscu s . Nie musi to jednak oznaczać, że dokładność „transferu” będzie większa. Wręcz przeciwnie, im więcej zmiennych branych pod uwagę w miejscu s , tym większe prawdopodobieństwo, że niektóre z nich są specyficzne dla zestawu danych w tymże miejscu s , a niekoniecznie w miejscu p . Co za tym idzie, „transfer korzyści” wykorzystujący tak skomplikowaną funkcję f może odznaczać się wyższym współczynnikiem błędów niż prosta alternatywa oparta np. na różnicach w dochodach.

Doświadczenie płynące z badań, jak również argumenty teoretyczne sugerują, że funkcje f „transferu korzyści” powinny być silnie umocowane w teorii ekonomii. Prostota jest przydatną filozofią dla analityków pragnących przenieść wnioski z badania empirycznego na miejsce, które z pozoru wykazuje podobne cechy charakterystyczne. Przykładem zmiennej, na której mocno opiera się teoria ekonomii, są dochody; ani wiek ani poziom wykształcenia nie wydają się odgrywać tak silnej roli. Dlatego też branie pod uwagę dochodów w funkcjach „transferu korzyści” jest nieuniknione. Wykorzystanie funkcji uwzględniających społeczne i demograficzne cechy zainteresowanych osób zwiększa dopasowanie statystyczne do zestawów danych empirycznych charakteryzujących miejsce s , ale jednocześnie może się okazać bardzo mylące przy transferze w miejsce p (Bateman et al. 2009).

Ekstrapolacje oparte na tablicy Costanzy et al. (1997), a także na koncepcji QALY/BAHY (patrz Załącznik 2) to przykłady metody „transferu korzyści” opartej na wzorze (1). Badacze skwapliwie wykorzystują je do wielu zastosowań, ponieważ oryginalne badania byłyby kosztowne. Należy jednak zdawać sobie sprawę, że uzyskane w ten spo-

sób liczby powinny być traktowane jako pierwsze przybliżenie, a nie wartości uzasadniające wybór lub odrzucenie danego projektu. Dokładniejsze wnioski można wyciągać dopiero po wykonaniu oryginalnego badania lub przynajmniej ćwiczenia „transferu korzyści” z wykorzystaniem wzoru (2).

Należy wreszcie od tego odróżnić meta-analizę istniejących badań empirycznych w celu wyjaśnienia różnic w wartościach pieniężnych za pomocą okoliczności społecznych i geograficznych. „Transfer korzyści” oparty na wzorze (2) różni się mianowicie od meta-analizy tym, że opiera się na badaniu wyceny pojedynczego miejsca, podczas gdy w meta-analizie szacowana jest funkcja wartości na podstawie badania wyceny w wielu miejscach. Odpowiedni model regresji wygląda następująco:

$$TEV(G_s) = f(x_s, y_s, \dots, z_s); s = 1, \dots, k \quad (3)$$

Funkcja f szacowana jako wynik takiego ćwiczenia zależy więc nie od pojedynczego miejsca, ale od zbioru miejsc $1, \dots, k$, z których każde może mieć różne cechy charakterystyczne. Wśród zmiennych $x, y, \dots, z$ mogą się znaleźć takie, które charakteryzują nie tylko fizyczne cechy poszczególnych miejsc, ale również cechy badania, które zostało przeprowadzone w danym miejscu; nazywa się je zmiennymi metodologicznymi.

W opracowaniu Żylicza i Giergiczego (2013) dokonano meta-analizy 53 badań z ośmiu krajów, zawierających w sumie 252 oszacowania z okresu 1970–2011. Wynika z niej kilka ciekawych wniosków. Po pierwsze, w ciągu czterdziestolecia wartość rekreacyjna wzrosła czterokrotnie (realnie; po uwzględnieniu inflacji i wzrostu przeciętnej zamożności). Po drugie, lasy liściaste, położone w parkach narodowych były przeciętnie cenione wyżej. Po trzecie, nie wszystkie zmienne metodologiczne są istotne; zazwyczaj metody bezpośrednie dają wyniki niższe, zapewne dlatego, że część respondentów zaniża swoje deklaracje w proteście przeciwko pytaniu o zapłatę za coś, co powinno się (ich zdaniem) otrzymywać za darmo.

Podsumowanie i wnioski dla polityki leśnej

Badania poświęcone wycenie ekosystemów cieszą się w ostatnich kilkudziesięciu latach wzmożonym zainteresowaniem. Zjawisko to należy prawdopodobnie tłumaczyć dwoma czynnikami. Po pierwsze, dzięki szeroko zakrojonym badaniom terenowym lepiej rozumiemy wpływ ekosystemów na gospodarkę i społeczeństwa. Po drugie, ogromne postępy w zakresie metod wyceny ekonomicznej umożliwiły szacowanie w wiarygodny sposób wartości dóbr i usług, które nie są wymieniane na rynkach. W sytuacji, gdy nie ma możliwości przeprowadzenia badania *in situ*, ekonomiści coraz skuteczniej posługują się metodą transferu korzyści. W Polsce dysponujemy zarówno badaniami oryginalnymi, jak i sporą bazą informacji o badaniach przeprowadzonych gdzie indziej. Należy podkreślić, że wartość należy badać analizując zaspokajanie potrzeb społecznych, a nie normatywnie, przyjmując np. wartość drewna i mnożąc ją przez pewne współczynniki.

Najważniejsza konkluzja dla polityki leśnej dotyczy rozumienia wielofunkcyjności. W myśl przyjętej polityki państwa, gospodarstwa leśne powinny realizować wszystkie trzy funkcje: surowcową (produkcyjną), rekreacyjną i ochronną. Z historycznych – ale

również i pragmatycznych – względów funkcja surowcowa (produkcja drewna) wydaje się najistotniejsza. Co więcej, wszystkie trzy uważane są za wzajemnie sprzeczne. Tak więc postulat wielofunkcyjności wydaje się trudny do spełnienia bez arbitralnego przyjęcia jakichś celów cząstkowych.

Z badań wynikają jednak pewne wskazówki. Po pierwsze, należy poważnie postawić pytanie o poziom, na którym miałyby się realizować wielofunkcyjność. Jej spełnienie na małym obszarze oczywiście nie ma sensu. Nawet na szczeblu nadleśnictwa trudno byłoby zapewne zapewnić wszystkie trzy funkcje jednocześnie. Dopiero na dużym obszarze – być może dopiero na szczeblu kraju – wielofunkcyjność ma szansę na praktyczną realizację. Po drugie, wbrew temu, co się nieraz sądzi poszczególne funkcje nie muszą pozostawać ze sobą w sprzeczności. Rzeczywiście trudno pogodzić funkcję produkcyjną z ochronną. Ale – jak wynika z badań – funkcje ochronne i rekreacyjne mogą być z powodzeniem realizowane jednocześnie. Badania empiryczne sugerują również możliwość klasyfikacji lasów z punktu widzenia funkcji produkcyjnych i rekreacyjnych. Jeśli jednoczesna realizacja obu tych funkcji jest niemożliwa, to przyznanie priorytetu jednej z nich powinno wynikać z tego, względem której funkcji dany obszar sytuuje się powyżej średniej krajowej.

Literatura

- Arrow K.J. et al. 1993, *Report of the NOAA Panel on Contingent Valuation*, Federal Register, tom 58, nr 10, s. 4601–4614.
- Bartczak A. 2002, *Wartość czasu podróży*, Ekonomia nr 7.
- Bartczak A., H. Lindhjem, S. Navrud, M. Zandersen, T. Żylicz 2008, *Valuing forest recreation on the national level in a transition economy: The case of Poland*, Forest Policy and Economics tom 10, 7–8/2008, s. 467–472.
- Bateman I., R. Brouwer, S. Ferrini, M. Schaafsma 2009, *Guidelines for Designing and Implementing Transferable Non-market Valuation Studies: A Multicountry Study of Open Access Water Quality Improvements*, paper presented at the 17th Annual Conference of EAERE, Amsterdam <<http://www.webmeets.com/files/papers/EAERE/2009/945/090201%20-%20Aquamoney%20CDV%20-%20EAERE%20format%20-%20guidelines%20version%20-%20anon.pdf>>.
- Böhm-Bawerk E. von, 1884–89, *Kapital und Kapitalzins*, Innsbruck, Wagner (tom I–II).
- Borkowska M., M. Rozwadowska, J. Śleszyński, T. Żylicz 2001, *Environmental Amenities on the Housing Market in Warsaw. Hedonic Price Method Research*, Ekonomia nr 3/2001, s. 70–82.
- Buszko-Briggs M., M. Giergiczny, J. Zięzio, T. Żylicz 2004, *Wartość ekonomiczna Puszczy Białowieskiej*, Warszawa, WWF-Polska.
- Costanza R. et al. 1997, *The value of the world's ecosystem services and natural capital*, Nature, tom 387, 15 V, s. 253–260.
- Czajkowski M. 2008, *Nośniki wartości dóbr środowiskowych*, rozprawa doktorska, Uniwersytet Warszawski.
- Czajkowski M., M. Buszko-Briggs 2008, *Valuing changes in forest biodiversity. The application of a CE approach to Białowieża forest in Poland*, praca przedstawiona podczas dorocznej konferencji European Association of Environmental and Resource Economists, Göteborg <<http://www.webmeets.com/files/papers/EAERE/2008/449/Valuing%20Changes%20in%20Forest%20Biodiversity%20-%20blind.pdf>>.
- Czajkowski M., Markowska A., Markiewicz O., Bartczak A., Scasny M., Melichar J., Skopkova H. 2007, *Lake Water Quality Valuation-Benefit Transfer Approach vs. Empirical Evidence*, Ekonomia, 19, s. 156–193.

- Davis R.K. 1963, *The Value of Outdoor Recreation: An Economic Study of the Maine Woods*, rozprawa doktorska, Harvard University.
- Dzięgielewska D. (Lead Author), T. Tietenberg i S. Niggol Seo (Topic Editors) 2007, *Total economic value* w: Encyclopedia of Earth. Ed. Cutler J. Cleveland (Washington, D.C.: Environmental Information Coalition, National Council for Science and the Environment). (Pierwsza publikacja w Encyclopedia of Earth 22 VIII 2006; ostatnia rewizja 15 IV 2007; skorzystano 17 VII 2009) <http://www.eoearth.org/article/Total_economic_value>.
- Dzięgielewska D.A. 2003, *Essays on Contingent Valuation and Air Improvement in Poland*, rozprawa doktorska, Yale University, New Haven.
- Giergiczny M. 2008, *Value of a Statistical Life – the Case of Poland*, *Environmental and Resource Economics*, tom 41, 2, s. 209–221.
- Hottelling H. 1949, *An Economic Study of the Monetary Valuation of Recreation in the National Parks*, Washington, DC: U.S. Department of the Interior, National Park Service and Recreational Planning Division.
- Jacewicz A., J. Żelaziński, T. Żylicz 2002, *Prawdy i mity o stopniu i zbiorniku wodnym we Włocławku*, *Gospodarka Wodna* 8/2002, s. 326–329.
- Komisja Europejska 2005, *ExternE – Externalities of Energy. Methodology 2005 Update*, Bruksela (wersja elektroniczna: <http://www.externe.info/>).
- Krutilla J.V. 1967, *Conservation Reconsidered*, *The American Economic Review*, tom 57, 4, s. 777–786.
- Markiewicz O. 2008, *Analiza opłacalności programów ochrony zdrowia na podstawie wyceny statystycznego życia i wyceny dodatkowego roku przeżycia w Polsce*, rozprawa doktorska, Uniwersytet Warszawski.
- Markowska A. 2004, *Koszty i korzyści wdrożenia w Polsce Dyrektywy 91/271/EWG w Sprawie Oczyszczania Ścieków Komunalnych*, rozprawa doktorska, Uniwersytet Warszawski.
- Markowska, A. i T. Żylicz 1999, *Costing an international public good: The case of the Baltic Sea*, *Ecological Economics*, tom 30, s. 301–316.
- Marx K. 1867, *Das Kapital. Kritik von Politischen Oekonomie*. Erster Band, Hamburg, Verlag von Otto Meissner (English on-line translation: <http://www.marxists.org/archive/marx/works/1867-cl/index.htm>), skorzystano 17 lipca 2009.
- Quesnay F. 1759, *Tableau économique* (3d ed. reprint., Ed. by M. Kuczynski and R. Meek. London: Macmillan, 1972).
- Robbins L.C. 1932, *An Essay on Nature and Significance of Economics*, Macmillan, Londyn.
- Smith V.K. 2004, *Fifty Years of Contingent Valuation* w: *The International Yearbook of Environmental and Resource Economics, a survey of current issues*, T. Tietenberg, H. Folmer, eds. Londyn, Edgar Elgar Publishers.
- UNECE/FAO 2005, *European Forest Sector Outlook Study. 1960 – 2000 – 2020. Main report*, Genewa.
- Weidema B.P. 2009, *Using the budget constraint to monetarise impact assessment results*, *Ecological Economics*, tom 68, s. 1591–1598.
- Weisbrod B.A. 1964, *Collective Consumption Services of Individual Consumption Goods*, *Quarterly Journal of Economics*, tom 77, s. 71–77.
- Żylicz T. 2000, *Costing Nature in a Transition Economy. Case Studies in Poland*, Cheltenham, Edward Elgar, 2000.
- Żylicz T. i M. Giergiczny 2013, *Wycena pozaprodukcyjnych funkcji lasu*, Raport końcowy, Warszawa, Uniwersytet Warszawski.

Załącznik 1. Podsumowanie przeciętnej globalnej wartości rocznych usług ekosystemów

Biome	Ecosystem services (1994 US\$ ha ⁻¹ yr ⁻¹)																			Total global flow value per ha (\$ ha ⁻¹ yr ⁻¹) (\$ yr ⁻¹ × 10 ⁹)
	Area (ha × 10 ⁶)	1 Gas regulation	2 Climate regulation	3 Disturbance regulation	4 Water regulation	5 Water supply	6 Erosion control	7 Soil formation	8 Nutrient cycling	9 Waste treatment	10 Pollination	11 Biological control	12 Habitat/ refugia	13 Food production	14 Raw materials	15 Genetic resources	16 Recreation	17 Cultural		
Marine	36,302																		577	20,949
Open ocean	33,200	38							118			5		15	0			76	252	8,381
Coastal	3,102			88					3,677			38	8	93	4		82	62	4,052	12,568
Estuaries	180			567					21,100			78	131	521	25		381	29	22,832	4,110
Seagrass/ algaie beds	200								19,002						2				19,004	3,801
Coral reefs	62			2,750						58		5	7	220	27		3,008	1	6,075	375
Shelf	2,600								1,431			39		68	2			70	1610	4,283
Terrestrial	15,323																		804	12,319
Forest	4,855		141	2	2	3	96	10	361	87		2		43	138	16	66	2	969	4,706
Tropical	1,900		223	5	6	8	245	10	922	87				32	315	41	112	2	2,007	3,813
Temperate/boreal	2,955		88		0			10		87		4		50	25		36	2	302	884
Grass/rangelands	3,688	7	0		3	29	1		87	25	23			67		0	2		232	906
Wetlands	330	133		4,539	15	3,800			4,177			304	256	106			574	881	14,785	4,879
Tidal marsh/ mangroves	165			1,839						6,886			169	466	162		658		9,980	1,548
Swamps/ floodplains	165	265		7,240	30	7,600			1,059			439	47	49			491	1,761	19,580	3,231
Lakes/rivers	200				5,446	2,117			665					41			230		8,498	1,700
Desert	1,925																			
Tundra	743																			
Ice/rock	1,640																			
Cropland	1,400										14	24		54					92	128
Urban	332																			
Total	51,825	1,341	684	1,779	1,115	1,692	576	53	17,075	2,277	117	417	124	1,386	721	79	815	3,015		33,268

Tabela z Costanza et al. (1997). Liczby w tabeli podane są w dolarach amerykańskich z 1994 r. na hektar na rok. Sumy wierszy i kolumn podano w 10⁹ USD ha⁻¹ rok⁻¹, przy czym sumy kolumn dotyczą usług na hektar pomnożonych przez obszar każdego biomu, a nie samych usług na hektar. Puste komórki oznaczają usługi, które nie występują, są pomijalne lub dla których brak jest dostępnych danych.

Załącznik 2. Podsumowanie czynników charakteryzujących szkody (endpoint) w modelu Stepwise2006v1.2 po agregacji wszystkich wpływów do pojedynczego wskaźnika wyrażonego w EUR (2003); na podstawie Weidema (2009)

Impact category	Unit of characterised values at midpoint	Impact on ecosystems		Impacts on human well-being		Impacts on resource productivity	All impacts aggregated
		BAHY/ characterised unit at midpoint [1]	EUR/ characterised unit at midpoint [2]	QALY/ characterised unit at midpoint [3]	EUR/ characterised unit at midpoint [4]	EUR/ characterised unit at midpoint [5]	EUR/ characterised unit at midpoint [6]
Acidification	m ² UES	5.5E-06	7.7E-03				7.7E-03
Ecotoxicity, aquatic	kg-eq. TEG wat.	5.0E-09	7.1E-06				7.1E-06
Ecotoxicity, terrestrial	kg-eq. TEG soil	7.9E-07	1.1E-03				1.1E-03
Eutrophication, aquatic	kg NO ₃ -eq.	7.2E-5	0.10				0.10
Eutrophication, terrestrial	m ² UES	8.9E-06	1.3E-02				1.3E-2
Global warming	kg CO ₂ -eq.	5.8E-05	8.2E-2	2.1E-08	1.6E-03	-3.7E-04	8.3E-2
Human toxicity	kg C ₂ H ₃ Cl-eq.			2.8E-06	0.21	6.4E-02	0.27
Injuries, road/work	fatal injuries-eq.			43	3.2E+06	9.9E+05	4.2E+06
Ionizing radiation	Bq C-14-eq.			2.1E-10	1.6E-05	4.8E-06	2.0E-05
Mineral extraction	MJ extra					4.0E-03	4.0E-03
Nature occupation	m ² arable land	8.8E-05	0.12				0.12
Ozone layer depletion	kg CFC-11-eq.			1.1E-03	78	24	100
Ph.chem. ozone - veg	m ² *ppm*h	6.59E-08	9.3E-05			2.8E-04	3.7E-04
Respiratory inorganics	kg PM2.5-eq.			7.0E-04	52	16	68
Respiratory organics	Pers*ppm*h			2.6E-06	0.20	6.1E-02	0.26

Wyjaśnienie pojęć i symboli znajduje się w tekście

SESJA

3

Lasy a rozwój człowieka w dziejach cywilizacji (na przykładzie Puszczy Białowieskiej)

dr Tomasz SAMOJLIK

Instytut Biologii Ssaków PAN, Zakład Biogeografii, Białowieża

Wstęp

Od ponad dziesięciu lat w Instytucie Biologii Ssaków (wcześniej Zakładzie Badania Ssaków) Polskiej Akademii Nauk, pod kierownictwem prof. dr hab. Bogumiły Jędrzejewskiej, prowadzone są badania nad historią przyrodniczą Puszczy Białowieskiej. Badania mają charakter interdyscyplinarny, a ich głównym przedmiotem jest historyczny związek człowieka z Puszczą Białowieską, a konkretniej – próba odpowiedzi na pytanie, jaką rolę odegrał człowiek w zachowaniu i przemianach środowisk leśnych Puszczy od czasów najdawniejszych do dziś. Katalog zastosowanych metod obejmuje poszukiwania i inwentaryzację śladów dawnej obecności człowieka w Puszczy, w tym śladów dawnego użytkowania lasów, badania archeologiczne (we współpracy z Instytutem Archeologii i Etnologii PAN), kwerendy źródłowe w archiwach polskich i zagranicznych i analizy źródeł historycznych, analizy dendrochronologiczne (we współpracy ze Swedish University of Agricultural Sciences i Instytutem Badawczym Leśnictwa) oraz palinologiczne (wspólne badania z zespołem palinologów pod kierownictwem prof. dr hab. Małgorzaty Latałowej z Uniwersytetu Gdańskiego). W dotychczasowych badaniach, które objęły okres od około V wieku p.n.e. do końca XVIII wieku n.e., udało się stwierdzić, iż w Puszczy Białowieskiej zachowały się ślady działalności człowieka pochodzące z niemal całego tego okresu. Mimo wielowiekowej obecności ludzi i wykorzystywania przez nich zasobów puszczańskich, do końca XVIII wieku około 60% lasów Puszczy Białowieskiej zachowało się w stanie zbliżonym do pierwotnego (Samojlik 2007; Samojlik, Rotherham i Jędrzejewska 2013).

Niniejszy referat jest próbą spojrzenia na badania historyczno-przyrodnicze w Puszczy Białowieskiej z innej perspektywy. Tym razem chodzi o odpowiedź na pytanie nie o wpływ człowieka na lasy Puszczy, ale o rolę tych lasów w życiu ich mieszkańców, czy ogólniej – w rozwoju kultury i cywilizacji. Na pytanie możliwe jest udzielenie jedynie fragmentarycznej odpowiedzi – badania trwają, kolejne odkrycia przynoszą nowe pytania, a nasza wiedza opiera się na źródłach nie obejmujących całego spektrum interakcji

człowieka z Puszcą. Ramy czasowe referatu obejmują okres od starożytności do końca XVIII stulecia, a tłem dla rozważań o Puszczy Białowieskiej będzie próba skrótowego prześledzenia roli lasów w historii Europy.

Puszcza Białowieska i jej historia

Puszcza Białowieska, położona na granicy Polski i Białorusi, pokrywa powierzchnię ok. 1500 km². W porównaniu z innymi lasami Niżu Europejskiego przetrwała do XXI wieku jako jeden z najlepiej zachowanych kompleksów leśnych (Faliński 1986, Jędrzejewska i Jędrzejewski 2001), w którym poza unikatowymi walorami przyrodniczymi odnaleźć można wiele śladów dawnej działalności człowieka.

Badania nad historią przyrodniczą Puszczy Białowieskiej przyniosły odkrycie czterech faz osadniczych obecnych na jej terenach w starożytności i średniowieczu. Pierwsza faza, słabo uchwytna w pojedynczych znaleziskach, miała miejsce w epoce brązu. Druga zaistniała w epoce, kiedy Puszcza była kolonizowana przez ludy kultury ceramiki sztrychowanej/kreskowanej oraz przez ludy kultury przeworskiej (Samojlik 2007). Trzecia faza osadnicza, młodsza przynajmniej o trzy stulecia, związana była kulturą wielbarską, identyfikowaną z gockim plemieniem Gepidów, migrującym przez Puszczę z północnego zachodu w kierunku Morza Czarnego (Krasnodębski i in. 2008). Czwarta faza osadnicza datowana jest na wczesne średniowiecze – począwszy od VIII–IX wieku w Puszczy Białowieskiej osiedlali się Słowianie. Pozostały po nich ślady dwóch osad oraz pięć cmentarzysk w różnych częściach Puszczy. Pochówki na terenie Puszczy miały formę kurhanów, kopców ziemnych o różnych rozmiarach i grobów pod płaskimi płaszczami kamiennymi oraz form pośrednich, kopców otoczonych kamiennymi kręgami lub pokrytych płaszczem kamiennym (Krasnodębski i in. 2005, Krasnodębski, Olczak, Samojlik 2011). Dla terenów Puszczy Białowieskiej charakterystyczne jest współwystępowanie form pochówków i artefaktów grobowych właściwych dla Słowian wschodnich i zachodnich – wskazuje to na konwergencję i pokojowe współżycie na terenie Puszczy dwóch plemion słowiańskich, wschodnich Dregowiczów i zachodnich Mazowszan.

Od późnego średniowiecza Puszcza Białowieska była tradycyjnie *wotczyną* – dziedziczną własnością wielkich książąt litewskich (Sahanowicz 2002), a po zawarciu unii personalnej między Wielkim Księstwem Litewskim a Królestwem Polskim w 1386 roku stała się puszcą królewską. Odtąd aż do końca XVIII wieku i trzeciego rozbioru Rzeczypospolitej (okres królewski) główną funkcją Puszczy Białowieskiej było słuzenie za królewskie łowisko. Związek królów polskich z Puszczą stał się jeszcze ściślejszy po 1589 roku, kiedy to dochody z Puszczy Białowieskiej włączone zostały do dóbr stołowych, przeznaczonych na utrzymanie dworu królewskiego. Wbrew popularnym opracowaniom historii Puszczy, królowie nie eksploatowali jej łowiecko. W źródłach odnaleziono informacje tylko o trzynastu potwierdzonych polowaniach i pobytach królewskich w Puszczy Białowieskiej w okresie 375 lat między pierwszymi łowami Władysława Jagiełły w 1409 a ostatnią wizytą królewską Stanisława Augusta Poniatowskiego w 1784 roku (Samojlik 2006A, 2010). Na potrzeby monarszych polowań wybudowa-

no w centrum Puszczy, w uroczysku Stara Białowieża, dwór łowiecki (Samojlik 2007, Jędrzejewska 2011). Prawdopodobnie w początkach XVII wieku został on rozebrany, nowy zaś wzniesiono na potrzeby dynastii Wazów na terenie dzisiejszej wsi Białowieża (Samojlik 2007). Po jego zniszczeniu, najpewniej w wyniku działań wojennych drugiej połowy XVII wieku, w XVIII wieku wzniesiono nowy dwór (funkcjonował w czasie polowania Augusta III Sasa w 1752 roku), który rozbudowano na potrzeby ostatniego polowania królewskiego w 1784 roku (Samojlik 2005B).

W całym „okresie królewskim” Puszczy Białowieskiej strzegł zastęp ludzi królewskich – osoczników, dziesiętników, strzelców, strażników – osiedlonych we wsiach rozlokowanych na granicy lasu. Ideę ochrony Puszczy wyraziła dobitnie skierowana do służb leśnych wyższego szczebla – leśniczych – *Ustawa Króla Imci Leśniczem w Wielkim Księstwie Litewskim*, sygnowana przez Zygmunta Augusta w Knyszynie w 1567 roku: „aby się tej puszczy szkoda żadna tak w zwierzu, tak i w drzewie bartnem i inszem drzewie wszelakiem nie działa” (Hedemann 1936, Samojlik i Jędrzejewska 2011). Jednocześnie dozwolony był w Puszczy cały szereg tradycyjnych, obecnych tu od wieków i potwierdzonych przywilejami królewskimi – prawami wchodowymi – sposobów jej użytkowania. Najbardziej rozpowszechnione były sianożęcia, bartnictwo i rybołówstwo w puszczańskich rzekach (Samojlik i Jędrzejewska 2004).

W pierwszych latach po trzecim rozbiórze Rzeczypospolitej carska administracja pozbawiła Puszcę Białowieską ochrony (czego efektem było wycięcie jednej z trzynastu części, na które podzielona była wówczas Puszcza), szybko jednak tę decyzję cofnięto. Podejmowane kilkakrotnie próby szerszej eksploatacji zasobów drzewnych Puszczy zakończyły się fiaskiem, wreszcie od pierwszego polowania carskiego w 1860 roku Puszcza weszła w sferę zainteresowań dworu (Daszkiewicz, Samojlik, Jędrzejewska 2012). Po raz pierwszy skuteczną, masową i rabunkową eksploatację zasobów drzewnych wprowadziły dopiero wojska niemieckie podczas I wojny światowej w 1915 roku. W 1921 roku dla ochrony najlepiej zachowanych i najcenniejszych fragmentów Puszczy powstał pierwszy rezerwat, przekształcony później w Białowieski Park Narodowy (Więcko 1984).

Obecnie w skład Polskiej części Puszczy wchodzi Białowieski Park Narodowy (105 km²), w tym rezerwat ścisły (47,5 km²), oraz nadleśnictwa Białowieża, Browsk i Hajnówka, na terenie których prowadzona jest ograniczona gospodarka leśna (poza znajdującymi się na ich obszarze rezerwatami). Cała białoruska część Puszczy jest parkiem narodowym (870 km²), podlegającym jednak eksploatacji (Jędrzejewska i Jędrzejewski 2001). Charakterystyczne dla Puszczy jest bogactwo zbiorowisk leśnych, kształtowanych w głównej mierze przez zróżnicowanie gleb i lokalne stosunki wodne oraz mnogość gatunków zwierząt, z których część jest zależna od obecności martwego drewna (Gutowski i in. 2004). Współcześnie w całej Puszczy stare, naturalne drzewostany zajmują około 44% powierzchni zalesionej, tj. 590 km² (Jędrzejewska i Jędrzejewski 2001). Najcenniejszy fragment tych drzewostanów znajduje się w obszarze ochrony ścisłej Białowieskiego Parku Narodowego i w przyległym rezerwacie ścisłym białoruskiego Parku Narodowego Bielawiežskaja Puszcza.

Rola lasów w historii Europy

Do usystematyzowania opisu historycznego związku człowieka z lasem w Europie użyty być może zaproponowany przez Mathera (1997) trzystopniowy model opisu historii użytkowania lasu i zmienności paradygmatów percepcji roli lasu w życiu społeczności. Pierwszą fazą modelu jest las preindustrialny, będący źródłem całego szeregu produktów – pożywienia, leków, paszy, opału, drewna wykorzystywanego jako budulec i surowiec do produkcji rzemieślniczej. Z perspektywy historycznej faza ta była najdłuższą i obejmowała większą część holocenu. Około 10–11 tysięcy lat temu, po zakończeniu ostatniej epoki lodowej, na tereny Europy stopniowo zaczęły powracać lasy, które przetrwały zlodowacenie w kilku oddalonych od siebie refugiach (Hewitt 2000). Wraz z ociepleniem klimatu większą część kontynentu pokryły lasy pierwotne, których zasięg, wartość i skład gatunkowy w początkowej fazie kształtowały czynniki naturalne: klimat, wpływ ssaków kopytnych i naturalne pożary.

Współcześnie kształt pierwotnych lasów Europy jest przedmiotem gorących dyskusji między zwolennikami teorii o decydującym wpływie ssaków kopytnych, których presja utrzymywać miała lasy pierwotne Europy w stanie półotwartym i nadawać im charakter parkowy (Vera 2000), a propagatorami teorii o zwartych lasach pierwotnych, opartej na badaniach palinologicznych (Mitchell 2005). Nie podlega natomiast dyskusji stwierdzenie, że poza czynnikami naturalnymi decydujący wpływ na przemiany lasów miał rozwój cywilizacji. Od wczesnego holocenu plemiona zajmujące się łowiectwem, rybołówstwem i zbieractwem penetrowały strefy leśne Europy, dostosowując się do warunków klimatycznych, zmienności pór roku i predyspozycji regionalnych, takich jak obfitość różnego rodzaju pokarmu (Kozłowski i Kozłowski 1983). Ich wpływ na środowisko, w tym środowisko leśne, związany był z jednej strony z łowiectwem i zbieractwem (bezpośrednio wpływającym na populacje roślin i zwierząt i mogącym doprowadzić do ograniczenia liczebności lub wyginięcia poszczególnych gatunków), z drugiej zaś z zastosowaniem ognia. Ogień w rękach plemion zbieracko-łowieckich nie był już okazjonalnie występującym czynnikiem naturalnym, a stał się poddanym woli człowieka potężnym narzędziem przekształcającym środowisko (Simmons 2008). Po rewolucji neolitycznej, związanej ze zmianą modelu gospodarki na osiadłą, opartą na rolnictwie i hodowli, zastosowanie ognia nabrało jeszcze większego znaczenia. Stało się elementem gospodarki żarowo-wypaleniskowej, w ramach której tereny leśne zamieniano na tereny uprawne za pomocą karczunku i wypalania. Początkowo wpływ tego typu gospodarowania na lasy uwidaczniał się raczej w zmianie ich składu gatunkowego, nie zaś w wylesieniu na większą skalę (Roberts 1998). Stopniowo zmieniało się znaczenie lasu – ze środowiska mniej wartościowego od innych w kontekście przydatności do zastosowań rolniczych stał się on źródłem surowca niezbędnego do ekspansji i rozwoju starożytnych cywilizacji (Perlin 1991, Farrell i in. 2000). Na okres klasyczny datują się pierwsze większe wylesienia, zwłaszcza w strefie śródziemnomorskiej. Stał za nimi rozwój rolnictwa i konieczność pozyskiwania nowych ziem pod uprawę, wykorzystanie drewna jako opału, postępująca urbanizacja, wreszcie rosnące zapotrzebowanie na drewno do budowy statków i hutnictwa (Williams 2006). Deforestacja – z jej skutkami, tzn. erozją gleb, wysuszeniem gruntów, zaburzeniem stosunków wodnych oraz wyczer-

paniem zapasów drewna – wymieniana jest jako jedna z przyczyn upadku antycznych potęg (Hughes i Thirgood 1982).

O ile wylesienia w epoce wpływów rzymskich dotyczyły w głównej mierze wybrzeży Morza Śródziemnego i terenów przyległych, o tyle zmniejszanie się zasięgu pokrywy leśnej w efekcie działań człowieka w średniowieczu było już zjawiskiem charakterystycznym dla większości Europy (Williams 2006). Lasy stały się dobrem wysoko cenionym, chronionym przez prawo, w części zarezerwowanym na potrzeby władców (np. The New Forest, od 1079 rezerwat łowiecki władców Anglii; zob. Tubbs 1986). Szczególne znaczenie miały takie sposoby czerpania pożytków z lasu, które nie uszczuplały jego zasobów drzewnych, tj. wypas zwierząt gospodarskich w lesie, zbiór posuszu, odroślowanie drzew, koszenie łąk. W tej epoce wyczerpanie zapasów drewna również było problemem mogącym prowadzić do zagłady dobrze prosperujących społeczności – przykładem jest upadek kolonii Wikingów na Grenlandii w XV wieku wskutek deforestacji wyspy (Diamond 2007).

Faza druga w modelu Mathera (1997) to las industrialny, którego naczelną rolą jest dostarczanie drewna. Przejście do tej fazy nastąpiło około 1750 roku i było związane z drugim, po rewolucji neolitycznej, przełomem w dziejach cywilizacji – rewolucją przemysłową. Przyspieszeniu uległ proces przekształcania środowiska naturalnego, a nowe technologie pozwoliły na eksploatację lasów na niespotykaną wcześniej skalę. Dawne tradycyjne sposoby użytkowania niedrzewnych zasobów leśnych straciły znaczenie. Las stał się głównie źródłem drewna, które służąc za paliwo i surowiec napędzało gwałtowny rozwój przemysłu, który z kolei pociągał za sobą wzrost zapotrzebowania na drewno. Przełom XVIII i XIX wieku był okresem największego wylesienia strefy umiarkowanej Europy (Williams 2006). W tym samym okresie w Niemczech, Austrii i Francji narodziło się oparte na podstawach naukowych leśnictwo, traktujące las jak żywą fabrykę drewna (Farrell i in. 2000, Hölzl 2010).

Fazę trzecią w modelu Mathera (1997) stanowi las postindustrialny: w gospodarce spada znaczenie produkcji drewna, wprowadzane są elementy wielofunkcyjnego wykorzystania lasu i zwraca się uwagę na jego ekologiczne znaczenie. Początki tej fazy w Europie datują się na koniec XX wieku, kiedy to las zaczął być postrzegany nie jako źródło drewna, a jako skomplikowana biologiczna całość, rządząca się prawami, których zrozumienie może pozwolić na pogodzenie konieczności korzystania z lasu i chęci jego zachowania.

Lasy a człowiek na przykładzie Puszczy Białowieskiej

Powyższy przegląd dziejów związku człowieka z lasem prowadzić może do konkluzji, że holocenna historia Europy jest historią jej wylesiania. Presja osadnicza, poszukiwanie ziem uprawnych, drewno pozyskiwane jako paliwo, surowiec, budulec – wszystko to powodowało uszczuplanie pokrywy leśnej, zwłaszcza w zachodniej i południowej Europie. Nie wszędzie jednak odbywało się to według tego samego scenariusza – nieliczne europejskie puszcze uchroniły się przed tym naporem. Jedną z nich była Puszcza Białowieska: jak ukazują badania palinologiczne (Dąbrowski 1959, Matuszkiewicz 1968, Borowik-Dąbrowska i Dąbrowski 1973, Borowik-Dąbrowska 1976, Mitchell i Cole 1998), od wytworzenia

się tu pokrywy leśnej po ustąpieniu lodowca nie została ona nigdy odlesiona w stopniu przekraczającym 10–15%. W porównaniu z większością europejskich lasów wyjątkowo długo trwała tu faza preindustrialna. Bardzo opornie szło dostosowywanie modelu gospodarki leśnej opartej na wzorcach niemieckich do rozległej Puszczy, noszącej wiele cech lasu pierwotnego (Daszkiewicz, Samojlik, Jędrzejewska 2012). Jaki zatem wpływ miała Puszcza na rozwój zamieszkujących jej tereny grup ludności i kultur?

Rola Puszczy Białowieskiej w życiu starożytnych i średniowiecznych społeczności

Wydaje się, że w starożytności i wczesnym średniowieczu Puszcza Białowieska pełniła przede wszystkim funkcję osadniczą. Osady zakładano na naturalnych bądź antropogenicznych polanach śródleśnych, lokując też w pobliżu cmentarzyska. Miejscom osadniczym towarzyszyły pastwiska (hodowla zwierząt została potwierdzona poprzez znaleziska kości bydłych i owczych; znalezienie ułamka naczynia sitowatego świadczącego dodatkowo o produkcji sera; Samojlik 2007) i tereny uprawne (uprawy zbóż zostały potwierdzone w badaniach palinologicznych; Mitchell i Cole 1998). Lokalizacja osad wewnątrz zwartego kompleksu leśnego zapewniała stały i łatwy dostęp do budulca i materiału opałowego, ziół, owoców oraz mięsa zwierząt łownych. Nie koniec na tym – leśne starorzecza, bogate w rudy darniowe, dostarczały surowca do wytopu żelaza, pozwalając na lokalną produkcję narzędzi (Samojlik 2007).

Choć osady ulokowane były w niedostępnym, leśnym terenie (bagna i gęstwiny stanowiły ochronę przed ewentualną agresją z zewnątrz), nie były całkowicie odcięte od świata zewnętrznego, o czym świadczą dowody wymiany handlowej z ówczesnymi ośrodkami cywilizacyjnymi (ułamki szklanych pucharów, paciorki, fibule; Krasnodębski i in. 2008).

Osadnictwo starożytne i średniowieczne w Puszczy nie było ciągłe – pomiędzy poszczególnymi fazami obecności człowieka na tych terenach występowały przynajmniej kilkusetletnie okresy pustki osadniczej. Jest to o tyle istotne, że tak długie okresy uwolnienia od presji człowieka pozwalały na regenerację lasów, przez co każda kolejna fala kolonizacji natrafiała na zamknięty, naturalny las, nie zaś na tereny przygotowane osadniczo przez poprzednie pokolenia. Ciekawym aspektem jest stwierdzone zarówno w starożytności, jak i średniowieczu przenikanie się wpływów różnych kultur archeologicznych na obszarze Puszczy. Być może jest to ślad pokojowego współżycia odmiennych kulturowo grup osadniczych, współpracy wymuszonej trudnościami w przygotowaniu terenów puszczańskich do osadnictwa?

Tradycyjne funkcje Puszczy Białowieskiej w XV–XVIII wieku

Rozważania o znaczeniu Puszczy Białowieskiej w okresie królewskim, a więc XV–XVIII wieku, podzielić można na trzy zagadnienia: rolę Puszczy w życiu dworu królewskiego, funkcję białowieskich lasów jako źródła szeregu pożytków dla posiada-

czy praw wchodowych, ludności lokalnej i służb królewskich, wreszcie istotność tego miejsca w budowaniu specyficznej, tradycyjnej wiedzy leśnej.

Rola Puszczy Białowieskiej w życiu dworu królewskiego

Główna funkcja Puszczy Białowieskiej jako łowiska królewskiego wiązała się z tradycyjnym, objazdowym sposobem sprawowania władzy w Wielkim Księstwie Litewskim, opartym na sieci dworów, rozmieszczonych w wielkksiążęcych puszczach lub w ich sąsiedztwie. Zasoby puszczy służyły utrzymaniu dworu wielkiego księcia podczas objazdów kraju. Puszcza Białowieska oraz jej tradycyjna funkcja zostały wniesione przez Władysława Jagiełłę niejako w wiano do związku Królestwa Polskiego i Wielkiego Księstwa Litewskiego. Polowania królewskie w Puszczy służyły nie tylko zaopatrzeniu stołu królewskiego i wielkksiążęcego w cenne mięso, ale też gromadzeniu zapasów dziczyzny przed ważnymi wydarzeniami (wojnami, królewskimi zaślubinami). Było tak w 1409 roku, kiedy polujący tu Władysław Jagiełło gromadził zapasy na potrzeby wielkiej wojny z zakonem krzyżackim. Podobnie mogło być w 1494 roku, gdy Aleksander Jagiellończyk przypuszczalnie polował w Puszczy przed swoim, mającym się odbyć kilka miesięcy później, ślubem, wreszcie w 1546 roku, gdy Zygmunt August po polowaniu w Puszczy wysłał 35 beczek z zasoloną dziczyzną na dwór do Krakowa, a nieznaną liczbę przesłał do Poznania i Wilna (Samojlik 2006A). Jednocześnie polowania królewskie pełniły ważną funkcję dyplomatyczną – podczas wspólnych łowów w białowieskich lasach królowie i wielcy książęta uzgadniali sojusze i plany wojen, przyjmowali poselstwa i dary, sygnowali listy i dokumenty (Samojlik 2006A, 2007). Z czasem funkcja reprezentacyjna łowów wyparła pierwotną funkcję aprowizacyjną – mięso 52 zwierząt upolowanych przez Augusta III Sasa w 1752 roku rozdano, a w ostatnim polowaniu królewskim z 1784 roku ustrzelono tylko kilka sztuk zwierzyny (Samojlik 2005B). Polowanie w Puszczy Białowieskiej stało się symbolem, nawiązaniem do tradycji łowów Jagiellonów i potwierdzeniem ciągłości władania polskich królów nad Puszcza.

Z rolą reprezentacyjną i symbolicznym znaczeniem Puszczy wiąże się kwestia królewskich darów z niej pochodzących. Mogły to być żywe żubry, które już w XV wieku zaczęły stawać się rzadkością, a które jako królewskie podarunki wysyłane były za granicę przez Władysława Jagiełłę i Zygmunta Augusta (Samojlik i Jędrzejewska 2011). Mogło to być też prawo upolowania pojedynczych żubrów i łosi w Puszczy Białowieskiej – dwa takie pozwolenia podarował możnowładcom Stefan Batory (Samojlik 2006A).

Białowieskie knieje służyły też dworowi królewskiemu jako schronienie podczas wybuchów epidemii w Krakowie – w 1426 roku w obawie przed zarazą przybył tu Władysław Jagiełło, w 1588 roku Zygmunt III (Geresz 2006, Samojlik 2006A).

Niemniej istotna była również rola Puszczy Białowieskiej jako źródła dochodu do skarbcza królewskiego, szczególnie po włączeniu Puszczy do dóbr stołowych w 1589 roku. Warto podkreślić, że władcy bardziej niż maksymalizacją dochodów z Puszczy byli zainteresowani jej zachowaniem, epizodycznie jedynie godząc się na bardziej destrukcyjne formy jej użytkowania (Jędrzejewska i Samojlik 2004, Samojlik 2007).

Rola białowieskich lasów jako źródła tradycyjnych pożytków

Ochrona Puszczy Białowieskiej jako królewskiego łowiska nie oznaczała wyłączenia jej spod wszelkiego użytkowania. Od XV–XVI wieku cały wachlarz tradycyjnych sposobów użytkowania jej zasobów funkcjonował tutaj na mocy królewskich uprawnień wchodowych. Obejmowały one przede wszystkim prawo do koszenia siana w dolinach rzek i na polanach wewnątrz Puszczy, zakładania barci oraz zbierania miodu i wosku, a także budowania jazów (zapór) i łowienia ryb w puszczańskich rzekach (Samojlik i Jędrzejewska 2004). Dodatkowo królewskim służbom leśnym przysługiwało prawo do wypasu zwierząt hodowlanych w lesie w pobliżu wiosek, ograniczonego pozyskiwania drewna na budulec, zbioru łuczywa, leżaniny i chrustu, darcia łyka (na łapcie, sieci, powrozy) i łubia lipowego (do krycia domów i wyplatania koszy), zbierania owoców leśnych, w tym jagód, poziomek, malin, orzechów, grzybów, hub, roślin jadalnych, użytkowych (np. chmiel), wreszcie zbierania soku z brzozy i klonu, cenionego jako ożywczy napój (Hedemann 1939, Samojlik 2005A, 2006B).

W końcu XVII wieku, na mocy podpisywanych przez monarchów Rzeczypospolitej kontraktów na dzierżawę leśnictwa białowieskiego, do tych sposobów użytkowania Puszczy dołączyło pozyskiwanie rud darniowych w dolinach puszczańskich rzek, wypalanie smoły, dziegiu i potażu, a w drugiej połowie XVIII wieku – także wypalanie węgla drzewnego i komercyjne wyręby drewna (Jędrzejewska i Samojlik 2004, Samojlik 2006B, 2007, 2009, Samojlik i in. 2013). Bardzo późno zezwolono w Puszczy Białowieskiej na komercyjne wyręby. Pierwsze próby, związane z próbą naprawienia opłakanego stanu skarbcza królewskiego, podjęto w końcu XVII wieku, szybko jednak powrócono do zasady nienaruszalności Puszczy (Jędrzejewska i Samojlik 2004, Samojlik 2007). Kolejne próby związane były z działalnością Antoniego Tyzenhauza w drugiej połowie XVIII wieku, jednak prowadzony wówczas wyrąb nie osiągnął znaczącej skali (Hedemann 1939, Samojlik 2007).

Rola Puszczy Białowieskiej w budowaniu tradycyjnej wiedzy leśnej

Wielowiekowe osadnictwo i tradycyjne, wielofunkcyjne wykorzystywanie zasobów Puszczy Białowieskiej przez ludność lokalną wytworzyło specyficzną wiedzę leśną. Obejmowała ona specjalistyczne techniki użytkowania Puszczy, rozległą wiedzę o właściwościach puszczańskich roślin i grzybów, wreszcie doskonałą znajomość leśnej „topografii”, uwzględniającą zmienność i charakterystyczne cechy środowisk leśnych.

Przykładem tradycyjnej działalności leśnej, której podstawą była specjalistyczna, gromadzona przez wieki i przekazywana z pokolenia na pokolenie wiedza, jest bartnictwo. Doglądający dzikich pszczół i podbierający miód i wosk bartnik musiał być wyposażony w ogromny zasób wiedzy dotyczącej sposobów przygotowania narzędzi i wyposażenia bartnego, wyboru drzew bartnych, techniki wspinania się na drzewa z wykorzystaniem tradycyjnego leziwa i dziania (czyli drażenia) barci, sposobów opieki nad pszczołami, pobierania i przerobu miodu i wosku, zabezpieczania barci i jej ochrony przed szkodnikami bartnymi, jak. np. niedźwiedzie czy kuny, zabezpieczania drzewa

bartnego przed złamaniem, itd. (Karpiński 1948). Powstały tu też specyficzne formy ilustrujące ewolucję bartnictwa w kierunku przydomowych pasiek – nadrzewne platformy z ustawionymi na nich ulami kładowymi (Samojlik, Jędrzejewska i Kamiński 2003). Dodatkowym elementem tradycyjnej wiedzy bartnej było też zastosowanie ognia, nie tylko przy wytwarzaniu elementów wyposażenia czy przy okadzaniu pszczoł, ale też jako narzędzia do oczyszczania okolic drzew bartnych (głównie sosen) z wszelkiego podrostu. Bartnictwo nie było jedynym antropogenicznym źródłem ognia w Puszczy – posługiwali się nim również pasterze bydła wypalający dno lasu w pobliżu wsi, a źródłem ognia była też produkcja smoły, dziegiu, potażu i węgla drzewnego (Samojlik i Jędrzejewska 2004). Badania dendrochronologiczne wykazały, że w okresie królewskim obecne były w Puszczy częste, acz niewielkie obszarowo pożary (Niklasson i in. 2010). Częste przyziemne pożary w miejscach pracy bartników – borach i borach mieszanych – zwiększały dominację relatywnie ognioodpornej sosny i najpewniej doprowadziły do powstania czystych borów sosnowych, zwanych borami-lado, które przetrwały w Puszczy Białowieskiej do końca XIX wieku (Genko 1902–1903).

Mieszkańcy wsi i osad puszczańskich posiadali rozległą wiedzę o występujących w Puszczy jadalnych, trujących i leczniczych grzybach („prawdziwe grzyby, rydze, zielonki, smorszczki, grzyby zajęcze, wilcze, bahniuki, maślaki, syrojeżki, muchomory do zatrucia much”; Szretter 1893, za: Daszkiewicz, Samojlik, Jędrzejewska 2012), roślinach (np. stosowany przeciwko biegunce barszcz zwyczajny *Heracleum spondilium*, używany też jako składnik pędzonej wówczas okowity), owocach, itp.

Charakterystyczna dla mieszkańców Puszczy była też znajomość „topografii” leśnej, odzwierciedlonej przez nazwy opisujące zbiorowiska roślinne w Puszczy: bory, ostępy, bagna, olsy, hrudy, doliny, chruśniaki, łozy, ostępy i gaje. Określenia te mają bardzo stary rodowód (niektóre z nich pojawiały się w dokumentach z XVI wieku), a z biegiem czasu zostały włączone do współczesnej klasyfikacji fitosocjologicznej zbiorowisk leśnych (Szretter 1893, Genko 1902–1903, Paczoski 1930, Faliński 1986, Daszkiewicz, Samojlik, Jędrzejewska 2012).

Podsumowanie

W większości opracowań dotyczących dziejów lasów Europy ich historyczną rolę postrzega się przez pryzmat odlesiania, karczowania i wypalania pod osady i uprawy, wyrębów i pozyskiwania surowca drzewnego. W tym kontekście znamienity jest podtytuł książki Johna Perlina *The role of wood in the development of civilization* (Perlin 1971), a więc rola drewna, a nie lasów, w rozwoju cywilizacji. Badania nad historią przyrodniczą Puszczy Białowieskiej pokazują natomiast alternatywny obraz związku człowieka z lasem. Obraz Puszczy, w dziejach której pozyskiwanie drewna miało przez stulecia, a nawet tysiąclecia jedynie marginalne znaczenie. W tradycji Puszczy Białowieskiej, jednej z wielu puszczy Wielkiego Księstwa Litewskiego, a następnie najcenniejszej puszczy królewskiej Rzeczypospolitej Obojga Narodów, to nie drewno się liczyło, a sama Puszcza będąca schronieniem, królewskim łowiskiem, źródłem wielorakich, różnorodnych pożytków, a zarazem podłożem, na którym rozwijała się lokalna tradycja, wiedza, kultura.

Literatura

- Daszkiewicz P., Samojlik T., Jędrzejewska B. 2012. *Puszcza Białowieska w pracach przyrodników i podróżników 1831–1863*. Warszawa, Wydawnictwo Naukowe Semper.
- Diamond J. 2007. *Upadek*. Warszawa, Prószyński i S-ka.
- Faliński J.B. 1986. *Vegetation dynamics in temperate lowland primeval forests*. Dordrecht, Dr. W. Junk Publishers.
- Farrell E.P., Fuhrer E., Ran D., Andersson F., Huttel R., Piussi P. 2000. *European forest ecosystems: building the future on the legacy of the past*. Forest Ecology and Management, 132: 5–20.
- Genko N. 1902–1903. *Charakteristika Belovezhskoi Pushchi i istoricheskaya o nei dannyya*. Lesnoi Zhurnal, 22(5): 1014–1056, 22(6): 1269–1302, 23(1): 22–56.
- Geresz J. 2006. *Wybitni Podlasiacy*. Z dziejów Podlasia 34, Podlaskie Echo Katolickie, www.echo.siedlce.net (dostęp 17.07.2013).
- Gutowski J.M. (red.), Bobiec A., Pawlaczyk P., Zub K. 2004. *Drugie życie drzewa*. Warszawa-Hajnówka, WWF Polska.
- Hedemann O. 1936. *Ustawa leśna 1567 roku*. Echa Leśne, 4.
- Hedemann O. 1939. *Dzieje Puszczy Białowieskiej w Polsce przedrozbiorowej (w okresie do 1798 roku)*. Warszawa, Instytut Badawczy Lasów Państwowych.
- Hewitt G. 2000. *The genetic legacy of the Quaternary ice ages*. Nature, 405: 907–913.
- Hughes D.J., Thirgood J.V. 1982. *Deforestation, erosion, and forest management in Ancient Greece and Rome*. Journal of Forest History, 26(2): 60–75.
- Hölzl R. 2010. *Historicizing sustainability: German scientific forestry in the eighteenth and nineteenth centuries*. Science as Culture, 19(4): 431–460.
- Jędrzejewska H. 2011. *Stanowisko Stara Białowieża w świetle najnowszych badań archeologicznych (2006–2008)*. Praca magisterska, Instytut Archeologii, Uniwersytet Warszawski.
- Jędrzejewska B., Jędrzejewski W. 2001. *Ekologia zwierząt drapieżnych Puszczy Białowieskiej*. Warszawa, Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Jędrzejewska B., Samojlik T. 2004. *Kontrakty Jana III Sobieskiego z lat 1675–1686 w sprawie dzierżawy i użytkowania Leśnictwa Białowieskiego*. Kwartalnik Historii Kultury Materialnej, 52(3): 321–330.
- Karpiński J.J. 1948. *Ślady dawnego bartnictwa puszczańskiego na terenie Białowieskiego Parku Narodowego*. Kraków.
- Kozłowski J.K., Kozłowski S.K. 1983. *Przedwytwórcze społeczeństwa zbieracko-łowieckie w: Kozłowski J.K., Kozłowski S.K. (red.) Człowiek i środowisko w pradziejach*. Warszawa, Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Krasnodębski D., Samojlik T., Olczak H., Jędrzejewska B. 2005. *Cmentarzysko wczesnośredniowieczne w Uroczysku Zamczysko w Puszczy Białowieskiej*. Sprawozdania Archeologiczne, 57: 555–583.
- Krasnodębski D., Dulnicz M., Samojlik T., Olczak H., Jędrzejewska B. 2008. *Cmentarzysko ciałopalne kultury wielbarskiej w Uroczysku Wielka Kletna (Białowieski Park Narodowy, woj. podlaskie)*. Wiadomości Archeologiczne, 60: 361–376.
- Krasnodębski D., Olczak H., Samojlik T. 2011. *Wczesnośredniowieczne cmentarzysko Puszczy Białowieskiej*. w: *In silvis, campis... et urbe. Średniowieczny obrządek pogrzebowy na pograniczu polsko-ruskim*. Red. Cygan S., Glinianowicz M., Kotowicz P. Rzeszów-Sanok, Instytut Archeologii Uniwersytetu Rzeszowskiego: 144–174.
- Mather A. 1997. *South-north challenges in global forestry*. Helsinki, UNU World Institute for Development Economics Research.
- Mitchell F.G. 2005. *How open were European primeval forests? Hypothesis testing using palaeoecological data*. Journal of Ecology, 93: 168–177.
- Mitchell F.G., Cole E. 1998. *Reconstruction of long-term successional dynamics of temperate woodland in Białowieża Forest, Poland*. Journal of Ecology, 86: 1042–1059.

- Niklasson M., Zin E., Zielonka T., Feijen M., Korczyk A.F., Churski M. i in. 2010. *A 350-year tree-ring fire record from Białowieża Primeval Forest, Poland: implications for Central European lowland fire history*. Journal of Ecology, 98(6): 1319–1329.
- Paczoski J. 1930. *Lasy Białowieży*. Warszawa, Państwowa Rada Ochrony Przyrody.
- Perlin J. 1991. *A forest journey: the role of wood in the development of civilization*. Cambridge, Harvard University Press.
- Roberts N. 1998. *The Holocene. An environmental history*. Oxford, Blackwell Publishing.
- Sahanowicz H. 2002. *Historia Białorusi. Od czasów najdawniejszych do końca XVIII wieku*. Lublin, Instytut Europy Środkowo Wschodniej.
- Samojlik T. 2005A. *Drzewo wielce użyteczne – historia lipy drobnolistnej (Tilia cordata) w Puszczy Białowieskiej*. Rocznik Dendrologiczny, 53: 55–64.
- Samojlik T. 2005B. *Stanisław August Poniatowski w Puszczy Białowieskiej (30 sierpnia – 2 września 1784 roku)*. Kwartalnik Historii Kultury Materialnej, 53(1): 35–52.
- Samojlik T. 2006A. *Łowy i inne pobyty królów polskich i wielkich książąt litewskich w Puszczy Białowieskiej w XV–XVI wieku*. Kwartalnik Historii Kultury Materialnej, 54 (3–4): 293–305.
- Samojlik T. 2006B. *Najśluszniejsze drzewo – historia sosny zwyczajnej (Pinus sylvestris) w Puszczy Białowieskiej do końca XVIII stulecia*. Rocznik Dendrologiczny, 54: 7–27.
- Samojlik T. 2007. *Antropogenne przemiany środowiska Puszczy Białowieskiej do końca XVIII wieku*. Rozprawa doktorska, Zakład Badania Ssaków PAN, Białowieża-Kraków.
- Samojlik T. 2009. *Rudnie w Puszczy Białowieskiej w XVII–XVIII wieku*. Kwartalnik Historii Kultury Materialnej, 43(3–4): 399–411.
- Samojlik T. 2010. *Traditional utilisation of Białowieża Primeval Forest (Poland) in the 15th to 18th centuries*. Landscape Archaeology and Ecology, 8: 150–164.
- Samojlik T., Jędrzejewska B., Kamiński T. 2003. *Polana pasieczna na akwareli Jana Henryka Müntza „Puszcza Białowieska – polowanie na niedźwiedzia” (1780–1783 r.)*. Kwartalnik Historii Kultury Materialnej, 51(3–4): 387–394.
- Samojlik T., Jędrzejewska B. 2004. *Użytkowanie Puszczy Białowieskiej w czasach Jagiellonów i jego ślady we współczesnym środowisku leśnym*. Sylwan, 148(11): 37–50.
- Samojlik T., Jędrzejewska B. 2011. *Zygmunt August a ochrona żubra*. w: *Servitium et amicitia. Studia z dziejów kariery i awansu w Polsce Jagiellonów*. Red. Januszek-Sieradzka A., Praeclara Stirps Jagiellonica, t. 3, San-domierz: 145–162.
- Samojlik T., Jędrzejewska B., Michniewicz M., Krasnodębski D., Dulinicz M., Olczak H., Karczewski A., Rotherham I. 2013. *Tree species used for low-intensity production of charcoal and wood-tar in the 18th-century Białowieża Primeval Forest, Poland*. Phytocoenologia, 43(1–2): 1–12.
- Samojlik T., Rotherham I., Jędrzejewska B. 2013. *Quantifying historic human impacts on forest environments: a case study in Białowieża Forest, Poland*. Environmental History, 18(3): 576–602.
- Simmons I.G. 2008. *Global Environmental History: 10,000 BC to AD 2000*. Chicago, University of Chicago Press and Edinburgh University Press.
- Szretter P. 1893. *Rys historyczny powstania w Puszczy Białowieskiej w roku 1831*. Odbitka z „Wielkopolanina”, nakładem Fr. Chocieszyńskiego, Poznań.
- Tubbs C. 1986. *The New Forest*. Londyn, Collins.
- Vera F. 2000. *Grazing ecology and forest history*. Wallingford, CABI Publishing.
- Więcko E. 1984. *Puszcza Białowieska*. Warszawa, Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Williams M. 2003. *Deforesting the Earth. From prehistory to global crisis*. Chicago, The University of Chicago Press.

Infrastrukturalna wartość lasów: lasy w zagospodarowaniu przestrzennym i kształtowaniu krajobrazu; społeczno-kulturowe wartości lasu w przestrzeni (w środowisku życia człowieka)

prof. dr hab. Marek DEGÓRSKI

Instytut Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania PAN, Zakład Geoekologii i Klimatologii, Warszawa

Wstęp

Lasy stanowią bardzo istotny element struktury przestrzennej każdego kraju. Wynika to z wielofunkcyjności lasu, tzn. jego udziału zarówno w prawidłowym przebiegu procesów ekologicznych zachodzących w środowisku przyrodniczym, jak i w oddziaływaniu na jakość życia człowieka. Las pełni również funkcje produkcyjne, bardzo istotne z punktu widzenia rozwoju społeczno-gospodarczego danego regionu czy też kraju, lecz może mniej ważne dla kształtowania się struktury przestrzeni geograficznej. Las odgrywa przede wszystkim kluczową rolę w tworzeniu infrastruktury przyrodniczej, w tym także jest ważnym elementem przestrzennym biocentrów i korytarzy ekologicznych. Niewątpliwie jest również stymulatorem ładu przestrzennego, wpływającego na jakość środowiska przyrodniczego i wartość krajobrazu.

Obszary leśne są zatem wielofunkcyjnym elementem przestrzeni, stanowiącym istotny zasób gospodarczy i przyrodniczy. Zgodnie z koncepcją zrównoważonego rozwoju optymalne wykorzystanie zasobów środowiska przyrodniczego oraz ochrona jego najcenniejszych fragmentów, stanowią – obok problematyki społecznej i gospodarczej – podstawy przestrzennego zagospodarowania w państwach Unii Europejskiej. Podstawy te zostały również zdefiniowane w polskich dokumentach strategicznych, między innymi w eksperckim projekcie *Koncepcja przestrzennego zagospodarowania kraju do roku 2030* (KPZK) (Degórski 2008a, Korcelli i inni 2010), a następnie w dokumencie rządowym przyjętym przez sejm w dniu 15 czerwca 2012 roku. Na podstawie tego dokumentu 4 czerwca 2013 r. rada ministrów przyjęła *Plan działań służący realizacji koncepcji przestrzennego zagospodarowania kraju 2030*, co otwiera drogę do podejmowania działań umożliwiających wdrażanie oczekiwanego przez planistów dokumentu.

Wśród innych dokumentów o charakterze operacyjnym należy jeszcze wymienić *Strategię zrównoważonego rozwoju wsi, rolnictwa i rybactwa na lata 2012–2020*, przyjętą przez radę ministrów w dniu 25 kwietnia 2012 roku, czy też *Strategię rozwoju kraju 2020*, przyjętą przez radę ministrów w dniu 25 września 2012 roku.

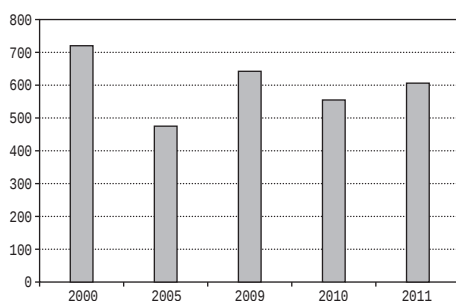
Celem niniejszego opracowania jest przedstawienie wartości infrastrukturalnej lasu jako elementu przestrzeni, podlegającego procesom zarządzania i planowania w krajobrazie. Procesy te służą zarówno ochronie najcenniejszych zasobów lasu, jak i rozwojowi regionów. W pracy pokazano również społeczno-kulturowe wartości lasu jako stymulatora rozwoju pewnych funkcji gospodarczych.

Lasy w strukturze przestrzennej kraju

Las należy do pierwotnych form struktur przestrzennych środkowej Europy. Na początku holocenu jego udział w ogólnej powierzchni poszczególnych regionów sięgał 80–90%. To człowiek w wyniku swojej działalności przekształcał obszary leśne, głównie w pola uprawne, na początku tego procesu intuicyjnie kierując się żyznością siedlisk, ale w miarę rozwoju demograficznego i tak zwanego głodu ziemi wkraczał także na obszary ubogie pod względem troficznym. W XIX wieku już w wielu regionach Polski lesistość była o wiele niższa niż obecnie, w niektórych zaś nastąpiła prawie całkowita deforestacja (Degórska 1996). Dopiero druga połowa XX wieku charakteryzowała się ponownym wzrostem lesistości Polski, głównie kosztem gruntów ornych zajmujących gleby najslabsze – V i VI klasy bonitacyjnej (Degórski 2008a, Korcelli i in. 2010), jakkolwiek wzrost ten nie miał dużego wpływu na polepszenie spójności systemu przyrodniczego Polski (Degórski 2009). W miarę rozwoju cywilizacyjnego, rozbudowywaniu się sieci osadniczej, wzrostowi gęstości sieci infrastruktury powierzchniowej i liniowej oraz presji innych form oddziaływania człowieka na środowisko, co zachodziło w ostatnich dekadach, zmniejszała się powierzchnia obszarów cennych przyrodniczo oraz następowała coraz silniejsza ich fragmentacja. Rośliny i zwierzęta mające swe siedliska w warunkach pierwotnej przyrody zostały w wyniku działalności człowieka zmuszone do życia na oddzielonych od siebie i kurczących się obszarach, co jest bezpośrednią przyczyną zmniejszania się potencjału biotycznego środowiska oraz jego różnorodności biologicznej. W warunkach pierwotnych oraz w warunkach słabej antropopresji osobniki gatunków zasiedlających rozległe tereny mogły się rozwijać na przestrzeni tysięcy kilometrów, dzisiaj są one oddzielone barierami tworzonymi przez człowieka, często bardzo trudnymi do ich przekroczenia.

Jedną z głównych charakterystyk zagospodarowania przestrzennego każdego kraju jest struktura użytkowania ziemi, szczególnie istotna z punktu widzenia oceny stopnia przekształcenia antropogenicznego środowiska, wyrażonego poprzez udział powierzchni zurbanizowanych, zajętych przez sieci infrastruktury transportowo-komunikacyjnej czy też powierzchni industrialnych. W Polsce dominującą formą użytkowania przestrzeni są nadal grunty wykorzystywane przez rolnictwo. Obserwuje się jednak ciągle zmniejszanie udziału użytków rolnych w ogólnej powierzchni lądowej kraju (z 60% na początku lat dziewięćdziesiątych minionego wieku do ok. 49,4% w roku 2011; Ochrona

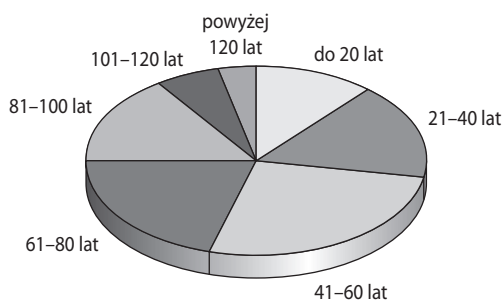
środowiska 2012) i przeznaczanie tych gruntów pod inwestycje komunikacyjne, osadnicze i przemysłowe. Odmienny trend występuje natomiast na gruntach leśnych, których udział w powierzchni kraju w horyzoncie długookresowym systematycznie rośnie (z 20,8% w 1946 roku do 29,9% w roku 2011; Ochrona środowiska 2012), jakkolwiek również w ostatnich latach średnio rocznie około 600 ha lasu przeznaczanych jest na cele nierolnicze i nieleśne (ryc. 1). Należy podkreślić, że odwróceniu uległa tendencja przeznaczania gruntów leśnych na rolne. Obecnie zalesia się więcej gruntów rolnych, co w bilansie ogólnym poprawia lesistość kraju, a roczny ubytek powierzchni leśnej na cele nierolnicze i nieleśne w stosunku do całkowitej powierzchni lasów w Polsce wynosi zaledwie 0,006%.



Ryc. 1. Grunty leśne wyłączone na cele nierolnicze i nieleśne w wybranych latach ostatniej dekady (wg Ochrona środowiska 2012)

Realizowany od roku 1995 *Krajowy program zwiększania lesistości* zakłada osiągnięcie udziału lasów w całkowitej powierzchni kraju w wysokości 33% do roku 2050. Jest to założenie bardzo ważne z uwagi na usprawnienie funkcjonowania całego systemu środowiska przyrodniczego. Obecna lesistość Polski, liczona jako udział lasów i zadrzewień w ogólnej powierzchni kraju, wynosi 29,9% i jest niższa od średniej europejskiej, która kształtuje się na poziomie 31,1%. Biorąc pod uwagę wyniki badań i prac studialnych dotyczących lesistości Polski, uwzględniających strukturę użytkowania gruntów, rozwój cywilizacyjny oraz stan środowiska, optymalną lesistość szacuje się na około 33–34%. Należy jednak podkreślić, że istotna jest nie tylko wartość lesistości ogółem, która jest miarą odnoszącą się głównie do ogólnych prawidłowości struktury przestrzennej. Głównym obecnie problemem przestrzennym dotyczącym obszarów leśnych w Polsce jest ich nierównomierne rozmieszczenie i zróżnicowany wiek drzewostanów. Największą lesistością odznaczają się: zachodnia i północno-zachodnia część kraju (gdzie występują zwarte kompleksy leśne, a lesistość dochodzi do blisko 50%, jak w województwie lubuskim) oraz Karpaty, Pojezierze Suwalskie i Mazurskie, a także część obszarów wyżynnych. W środkowej Polsce udział lasów wynosi natomiast znacznie poniżej średniej krajowej (np. w województwie łódzkim), co ma skutki społeczne (pogorszenie warunków higieniczno-bytowych ludności, ograniczenie możliwości rekreacji i wypoczynku) oraz przyrodnicze (zerwanie ciągłości korytarzy ekologicznych, a tym samym spójności sieci ekologicznej kraju).

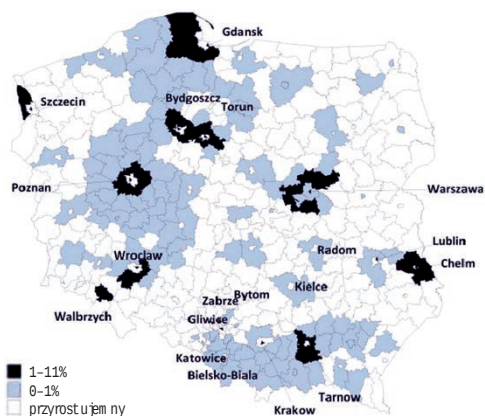
Innym istotnym problemem jest bardzo duże rozdrobnienie i rozproszenie lasów. Tylko na terenie Lasów Państwowych występuje kilkadziesiąt tysięcy kompleksów leśnych o powierzchni kilku hektarów i mniejszych. W lasach prywatnych sytuacja jest znacznie gorsza. Przeciętna powierzchnia prywatnego gospodarstwa leśnego, niekiedy składającego się z kilku działek ewidencyjnych, oscyluje wokół 1 ha. W strukturze wiekowej dominują lasy 40–60-letnie, które stanowią blisko 25% ogólnej powierzchni lasów. Drzewostany stare, ponad 100-letnie, to tylko 9% powierzchni polskich lasów (ryc. 2). Wiek drzewostanu to bardzo istotny czynnik wpływający na kondycję lasu, a przede wszystkim na jego funkcje ekologiczne, szczególnie kształtowania i akumulacji materii organicznej czy też naturalnej odporności na czynniki degradujące.



Ryc. 2. Struktura wiekowa drzewostanów w Lasach Państwowych w 2011 roku (wg Dawidziuka 2012)

Negatywnym zjawiskiem jest zły stan zdrowotny części zasobów leśnych oraz dominacja monokultur sosnowych (udział bardziej odpornych na zanieczyszczenia atmosferyczne lasów liściastych wynosi tylko 22,5%). Jakkolwiek w okresie transformacji gospodarczo-społecznej, czyli ostatnim ćwierćwieczu, stan sanitarny lasów uległ znacznej poprawie, zmniejszyły się dysproporcje pomiędzy poszczególnymi regionami kraju pod względem udziału lasów uszkodzonych i powiększyła się powierzchnia zajmowana przez lasy zdrowe, głównie dzięki zmniejszeniu się emisji zanieczyszczeń do atmosfery, to nadal poziom uszkodzenia polskich lasów jest jednym z najwyższych w Europie. Drzewostany objęte średnią i dużą defoliacją stanowią około 16% (Wawrzoniak i inni 2010). Negatywny wpływ na zdrowotność naszych lasów w ostatnich dwu dekadach wywierała również nadmierna penetracja przez zbieraczy runa leśnego, presja turystyki i rekreacji, nadmierny wyrąb w lasach prywatnych, ciągle duża liczba pożarów. Pomimo wyraźnej poprawy w tym zakresie, polskie lasy są nadal zagrożone zarówno przez silną antropopresję, jak i naturalną degradację.

Kolejnym bardzo istotnym zagadnieniem związanym z infrastrukturalną wartością lasów jest ich udział w sieci ekologicznej na wszystkich poziomach organizacji przestrzennej, od skali lokalnej do ponadregionalnej. W Polsce, z uwagi na zaszłości historyczne związane z deforestacją znacznych obszarów kraju, poszukuje się obecnie rozwiązań przestrzennych, które umożliwiałyby uzyskanie większej spójności ekologicznej obszarów oraz charakteryzowałyby się dużym potencjałem biologicznym. Odbudowanie i utrzymanie ciągłości systemu przyrodniczego stało się jednym z nadrzędnych ce-



Ryc. 3. Zmiany liczby ludności według powiatów w latach 1998–2008 – kolor czarny wskazuje obszary podlegające silnej urbanizacji (wg *Raport Polska 2011*. Gospodarka Społeczeństwo Regiony, Ministerstwo Rozwoju Regionalnego 2011).



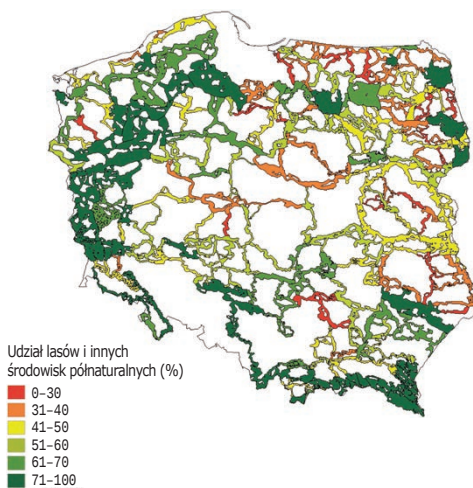
Ryc. 4. Specjalne obszary ochrony siedlisk Natura 2000 (ciemny odcień) oraz proponowana sieć korytarzy ekologicznych (Ministerstwo Środowiska 2007).

łów *Koncepcji przestrzennego zagospodarowania kraju do roku 2030 (KPZK)* w zakresie funkcjonowania środowiska, poprawy jakości życia człowieka i ochrony najcenniejszych walorów przyrodniczych i krajobrazowych kraju. Cele oraz ramowe działania operacyjne KPZK określone zostały w artykułach 46 i 47 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz.U. z 2003 r. nr 80, poz. 717). Szczególnie jest to ważne w warunkach ciągłego i obecnie bardzo szybkiego rozwoju gospodarczego kraju, gdyż w wyniku prowadzonych i projektowanych inwestycji infrastrukturalnych o przebiegu liniowym, dalszego rozwoju obszarów zurbanizowanych oraz wzrostu liczby ludności w niektórych regionach kraju (ryc. 3) nasilać się będą niekorzystne procesy dalszej fragmentacji obszarów przyrodniczo cennych, w tym lasów. Z tego powodu konieczne jest prowadzenie świadomej polityki przestrzennej, której jednym z zadań będzie odtworzenie i zachowanie spójności przestrzeni przyrodniczej (ryc. 4).

W kontekście poprawy funkcjonowania środowiska przyrodniczego w każdej skali przestrzennej, od lokalnej do ponadregionalnej, rolę nie do przecenienia odgrywają obszary cenne przyrodniczo (biocentra) oraz korytarze ekologiczne (Degórski 2009b). W Polsce szczególne znaczenie mają dwa

podsystemy korytarzy ekologicznych: korytarze tworzone przez rzeki (różnej wielkości) i ich doliny oraz lądowe korytarze migracyjne dużych zwierząt. Korytarze te winny być objęte specjalną regulacją prawną (Degórski 2009a). Ich podstawowym celem jest zapewnienie warunków sprzyjających migracji organizmów (flory i fauny), która może odbywać się na dwa sposoby. Pierwszy z nich polega na powolnym zasiedlaniu obszarów położonych w korytarzu ekologicznym i stopniowym, z pokolenia na pokolenie, przechodzeniu danej populacji do innych regionów. Tym sposobem migrują przeważnie rośliny lub niewielkie zwierzęta. Drugim sposobem jest poruszanie się zwierzyny w korytarzu migracyjnym po szlaku, przez który pojedyncze osobniki lub ich grupy przechodzą

w celu szukania innych korzystnych siedlisk. Poza funkcją migracyjną i wzbogacaniem różnorodności biologicznej korytarze ekologiczne pełnią również wiele innych funkcji. Tworzą na przykład ostoje dla licznych gatunków zwierząt, nie przystosowanych do środowiska otaczającego korytarze. Ponadto wytwarzają one barierę dla części szkodników oraz hamują oddziaływanie wiatru, zwiększają wilgotność i zatrzymują zanieczyszczenia powietrza. Korytarze winny obejmować obszary o najmniej przekształconej strukturze środowiska przyrodniczego i zawierać jak najwięcej powierzchni z roślinnością seminaturalną, czyli leśną, torfową, bagienną itd. Powinny również tworzyć spójną całość (sieć ekologiczną), co wymaga zabiegów technicznych w wielu regionach Polski, szczególnie w części środkowej. Polegać one powinny między innymi na zalesianiu lub zadrzewianiu terenów wyznaczonych jako korytarze ekologiczne. W województwach mazowieckim czy łódzkim, gdzie średnia lesistość jest niższa o blisko 8–9% od średniej krajowej, znajdują się obszary uznane za korytarze ekologiczne, choć miejscami są to obszary pozbawione lasów lub też charakteryzują się bardzo niskim wskaźnikiem lesistości i winny być objęte programem zalesiania (ryc. 5). Podobnie jest również w północno-wschodniej Polsce, między innymi w województwie warmińsko-mazurskim, gdzie lesistość wyznaczonych korytarzy jest bardzo niska i wynosi poniżej 30%. Najlepsza sytuacja pod tym względem jest w województwach podkarpackim, dolnośląskim, lubuskim i zachodniopomorskim, na obszarze których lesistość większości wyznaczonych korytarzy waha się od 70 do 100%.



Ryc. 5. Procentowy udział lasów i innych środowisk półnaturalnych w powierzchni korytarzy ekologicznych według bazy CORINE Land Cover (wg S. Pieruzek-Nowak i R. Mysłajek)

Las odgrywa również bardzo ważną rolę w kształtowaniu jakości warunków życia w obszarach zurbanizowanych. W naszym kraju rozwój obszarów miejskich to także wzrost zanieczyszczeń komunikacyjnych, ponieważ przy olbrzymim niedorozwoju infrastruktury i niskiej jakości usług oferowanych przez transport publiczny dojazdy do pracy opierają się głównie na prywatnym transporcie samochodowym, powodującym znaczny wzrost zanieczyszczeń komunikacyjnych, zwłaszcza w strefie śródmiejskiej dużych miast oraz przy trasach dojazdowych, a także przyczyniającym się do zwiększenia codziennego zjawiska kongestii. Korytarze transportowe przebiegające przez polskie miasta, to często korytarze dymne. Ponadto w niektórych śródmiejskich obszarach funkcjonuje jeszcze ogrzewanie piecowe. Zanieczyszczenia są wprowadzane do atmosfery przez liczne lokalne kotłownie oraz przemysł, towarzyszący niemal każdej wielkiej aglomeracji miejskiej. Tlenki azotu, uważane za wskaźnik zanieczyszczeń komunikacyjnych, oraz inne substancje, jak metan i lotne związki organiczne, emitowa-

ne także ze składowisk odpadów w warunkach wysokich temperatur, mają negatywny wpływ na zdrowie zarówno bezpośredni, jak i pośredni, poprzez stymulowanie wzrostu stężenia ozonu. Dlatego też tak istotna pozostaje łączność infrastruktury zielonej miast z krajową siecią ekologiczną. Analiza uwarunkowań przyrodniczych i położenia największych miast kraju (powyżej 50 tysięcy mieszkańców) w kontekście przebiegu korytarzy ekologicznych wykazała, iż charakteryzują się one znacznym zróżnicowaniem. Powtarzalność potencjału przyrodniczego miast i ich usytuowania w systemie przyrodniczym kraju pozwoliły na wydzielenie siedmiu grup charakterystycznych dla określonych typów miast (Degórski 2008a).

Pierwszą grupę stanowią miasta położone w dolinach dużych rzek, będących często odcinkami pradolinnymi, stanowiącymi główne korytarze ekologiczne systemu krajowego i ponadkrajowego. Miasta te stykają się z dużymi kompleksami leśnymi, będącymi również terenami migracji roślin i zwierząt, często stanowiącymi obiekty ochrony prawnej, jak rezerваты, parki narodowe czy też parki krajobrazowe. Do miast tych zaliczono: Warszawę, Gdańsk, Szczecin, Bydgoszcz, Wrocław i Kędzierzyn-Koźle.

Drugą grupę stanowią miasta mające na swym obszarze rzeki o różnym stopniu wykształcenia doliny, będące główną osią systemu przyrodniczego miasta. Miasta te, podobnie jak wyróżnione w pierwszej grupie, stykają się z obszarami leśnymi, często tworzącymi duże kompleksy będące elementami struktury przestrzennej sieci ekologicznej. Do tej grupy zaklasyfikowano: Białystok, Kielce, Olsztyn, Bielsko-Białą, Rybnik, Tychy, Elbląg, Koszalin, Słupsk, Białą Podlaską, Nowy Sącz, Jelenią Górę, Łomżę, Mielec, Ostrołękę, Ostrowiec Świętokrzyski, Piłę, Przemyśl, Starachowice, Tarnowskie Góry, Zawiercie i Tomaszów Mazowiecki.

Grupę trzecią tworzą miasta posiadające na swym obszarze dolinę dużej rzeki, będącej często korytarzem ekologicznym o znaczeniu krajowym lub ponadkrajowym, mające w swoim sąsiedztwie obszary leśne o dużej wartości przyrodniczej, nie posiadające jednak bezpośredniej łączności z nimi. Łączność ta odbywa się poprzez system dolinny oraz system obszarów otwartych. Grupę tę stanowią: Kraków, Wrocław, Poznań, Częstochowa, Toruń, Płock, Opole, Gorzów Wielkopolski, Grudziądz, Głogów, Konin, Stalowa Wola i Tczew.

Grupa czwarta to miasta posiadające na swoim obszarze mniejsze rzeki niż miasta zaklasyfikowane do grupy trzeciej, ale o podobnych powiązaniach z obszarami cennymi przyrodniczo, często będących fragmentami korytarzy ekologicznych. Do tej grupy zaliczono: Lublin, Radom, Sosnowiec, Gliwice, Zabrze, Rzeszów, Kalisz, Tarnów, Legnicę, Będzin, Chełm, Ełk, Bełchatów, Gniezno, Inowrocław, Jastrzębie Zdrój, Jaworzno, Mysłowice, Ostrów Wielkopolski, Pabianice, Piekary Śląskie, Pruszków, Racibórz, Siedlce, Siemianowice Śląskie, Stargard Szczeciński, Suwałki, Świdnica, Świętochłowice, Zamość, Zgierz i Żory.

Kolejna grupa obejmuje organizmy miejskie bez znaczących z przyrodniczego punktu widzenia cieków wodnych, mające zaś łączność z dużymi kompleksami leśnymi. Miasta tej grupy to: Gdynia, Dąbrowa Górnicza, Wałbrzych, Zielona Góra, Leszno i Piotrków Trybunalski.

Szósta grupa to miasta nie posiadające na swoim obszarze znaczących z przyrodniczego punktu widzenia cieków wodnych i mające w swoim otoczeniu lasy charaktery-

zujące się znaczną fragmentacją. Do grupy tej zaliczono Łódź, Katowice i Rudę Śląską, Legionowo i Lubin.

Ostatnia grupa to miasta nie posiadające w swoim otoczeniu obszarów cennych przyrodniczo. Są to dwa miasta konurbacji górnośląskiej: Bytom i Chorzów.

Typologię największych miast Polski (ponad 100 tys.) z uwagi na łączność ich infrastruktury zielonej z zewnętrzną siecią ekologiczną przedstawiono w tabeli 1.

Tabela 1. Typologia największych miast Polski (ponad 100 tys. mieszkańców) z uwagi na łączność ich infrastruktury zielonej z zewnętrzną siecią ekologiczną

Nr	Miasto	Korytarz dolinny, rzeczny	Kompleksy leśne
1	2	3	4
Miasta z doliną dużej rzeki i w bezpośrednim sąsiedztwie kompleksów leśnych			
1	Warszawa	Wisła	Puszcza Kampinowska, Puszcza Słupecka, lasy Mazowieckiego PK, Chojnowskiego PK
2	Gdańsk	Wisła, Zatoka Gdańska	Lasy Trójmiejskiego PK
3	Szczecin	Odra	Puszcza Bukowa, Puszcza Goleniowska, Puszcza Wkszańska
4	Bydgoszcz	Wisła, Brda	Puszcza Bydgoska
5	Włocławek	Wisła, Zgłowiączka	Lasy Gostynińsko-Włocławskiego PK, lasy Kotliny włocławsko-toruńskiej
Miasta z rzeką i w bezpośrednim sąsiedztwie kompleksów leśnych			
6	Białystok	Biała	Lasy PK Puszcza Knyszyńska
7	Kielce	Silnica	Lasy Chęcińsko-Kieleckiego PK, Puszcza Świętokrzyska
8	Olsztyn	Łyna	Lasy Pojezierza Olsztyńskiego
9	Bielsko-Biała	Biała	Lasy Beskidu Małego i Beskidu Śląskiego
10	Rybnik	Ruda	Lasy PK Cysterskie Kompozycje Krajobrazowe Rud Wielkich, Lasy Raciborskie
11	Tychy	Gostyń	Lasy Kobiórskie, Lasy Pszczyńskie
12	Elbląg	Łyna, Zalew Wiślany	Lasy Wysoczyzny Elbląskiej (PK Wysoczyzny Elbląskiej)
13	Koszalin	Dzierżęcinka	Lasy Polanowsko-Bytowskie
14	Słupsk	Słupia	Lasy Doliny Słupi, lasy PK Dolina Słupi
Miasta z doliną dużej rzeki i z sąsiedztwem kompleksów leśnych połączonych z miastem przez system dolinny i/lub terenów otwartych			
15	Kraków	Wisła	Puszcza Niepołomnicka
16	Wrocław	Odra	Lasy Stobrawskiego PK
17	Poznań	Warta	Lasy Wielkopolskiego Parku Narodowego, Rogalińskiego PK, PK Puszcza Zielonka
18	Częstochowa	Warta	Lasy nad Górną Liswartą PK, lasy PK Orlich Gniazd
19	Toruń	Wisła, Drwęca	Lasy Kotliny Toruńskiej
20	Płock	Wisła	Lasy Włocławsko-Gostynińskiego PK, lasy Brudzeńskiego PK

1	2	3	4
21	Opole	Odra	Bory Niemodlińskie, Bory Stobrawskie
22	Gorzów Wielkopolski	Warta	Puszcza Notecka, lasy Barlinecko-Gorzowskiego PK
23	Grudziądz	Wisła, Osa	Lasy PK Doliny Dolnej Wisły
Miasta z rzeką i sąsiedztwem kompleksów leśnych połączonych z miastem przez system cieków i/lub terenów otwartych			
24	Lublin	Bystrzyca	Lasy Kozłowieckiego PK
25	Radom	Mleczna	Lasy Kozienickiego PK
26	Sosnowiec	Czarna Przemsza	Lasy Sławkowskie, lasy doliny Białej Przemszy
27	Gliwice	Kłodnica	Lasy Raciborskie
28	Zabrze	Kłodnica, Bytomka	Lasy Katowickie
29	Rzeszów	Wisłok	Lasy Kolbuszowskie
30	Kalisz	Prosna	Lasy Kotliny Grabowskiej
31	Tarnów	Biała, Dunajec	Puszcza Radłowska
32	Legnica	Kaczawa	Bory Dolnośląskie
Miasta z położonymi w ich sąsiedztwie dużymi kompleksami leśnymi			
33	Gdynia	brak	Trójmiejski Park Krajobrazowy
34	Dąbrowa Górnicza	brak	Lasy Sławkowsko-Zawierciańskie
35	Wałbrzych	brak	Lasy PK Sudetów Wałbrzyskich
36	Zielona Góra	brak	Bory Zielonogórskie
Miasta z położonymi w ich sąsiedztwie kompleksami leśnymi o znacznej fragmentacji			
37	Łódź	brak	Puszcza Łódzka, Las Łagiewnicki
38	Katowice	brak	Lasy Katowickie
39	Ruda Śląska	brak	Lasy Katowickie
Miasta nie mające kontaktu z systemem korytarzy ekologicznych			
40	Bytom	brak	brak
41	Chorzów	brak	brak

W Polsce udział zieleni w ogólnej powierzchni miast jest zróżnicowany, niemniej jednak jego wartości średnie nie przekraczają 10%. Najlepsza sytuacja pod względem udziału zieleni miejskiej (parki, zieleńce, zieleń osiedlowa) jest w województwie kujawsko-pomorskim i warmińsko-mazurskim: odpowiednio udział ten wynosi 3,9% oraz 3,3%. W tych województwach występuje również największy odsetek lasów komunalnych w całkowitej powierzchni miast (tab. 2). Największym odsetkiem lasów komunalnych cechuje się województwo warmińsko-mazurskie (4,3%), a następnie kujawsko-pomorskie (2,6%).

Należy podkreślić, że w niektórych miastach udział terenów zielonych, w tym obszarów leśnych, jest bardzo korzystny z ekologicznego punktu widzenia i uwarunkowań jakości życia człowieka. Przykładowo, w miastach średniej wielkości udział lasów

w ogólnej powierzchni miast wynosi nawet 60,4% (Stalowa Wola; tab. 3). W stolicy naszego kraju lasy zajmują powierzchnię ok. 7258 ha, co stanowi blisko 14% powierzchni miasta. Czyni to Warszawę jedną z nielicznych stolic europejskich, o tak dużym udziale kompleksów leśnych w ogólnej powierzchni miasta.

Tabela 2. Udział zieleni miejskiej i lasów komunalnych w ogólnej powierzchni miast poszczególnych województw (wg danych GUS 2011)

Województwo	Parki, zieleńce, zieleń osiedlowa			Lasy komunalne	
	powierzchnia (ha)	udział w powierzchni ogólnej (%)	na 1 mieszkańca (m ²)	powierzchnia (ha)	udział w powierzchni ogólnej (%)
Dolnośląskie	4294,1	1,9	21,3	3838,0	1,7
Kujawsko-pomorskie	3246,5	3,9	25,9	2137,3	2,6
Lubelskie	2299,0	2,4	22,9	334,4	9,3
Lubuskie	1349,9	2,1	21,0	1187,1	1,8
Łódzkie	3409,1	3,0	21,0	1922,3	1,7
Małopolskie	3379,4	2,1	20,8	3438,3	2,1
Mazowieckie	5730,8	2,7	16,9	1004,8	0,5
Opolskie	1899,0	2,5	35,3	534,9	0,7
Podkarpackie	1469,9	1,3	16,9	1641,5	0,5
Podlaskie	1071,7	1,1	14,9	447,0	0,5
Pomorskie	2497,1	2,2	16,9	2534,5	2,2
Śląskie	8799,2	2,3	24,3	2597,4	0,7
Świętokrzyskie	973,7	1,5	17,1	422,1	0,7
Warmińsko-mazurskie	1966,9	3,3	23,1	2560,4	4,3
Wielkopolskie	3738,8	2,5	19,6	3255,6	2,2
Zachodniopomorskie	2167,2	1,5	18,6	3556,4	2,5

Problemem polskiej przestrzeni geograficznej mającym ogromny wpływ na obszary leśne, a wynikającym z rozwoju cywilizacyjnego, jest żywiołowa urbanizacja i rozprzestrzenianie się osadnictwa w terenach otwartych (*urban sprawl*). Do najistotniejszych zmian środowiska przyrodniczego obszaru miejskiego (w znaczeniu funkcjonalnym) należą: zanikanie powiązań przyrodniczych w skali regionu miejskiego, odcinanie zieleni miejskiej od jej zaplecza w strefie suburbannej, zmniejszenie udziału terenów otwartych, obudowywanie kompleksów leśnych i wód powierzchniowych, wprowadzanie gatunków siedliskowo lub geograficznie obcych, zanikanie stref eko-tonowych, zakłócenie stosunków wodnych, wyłączanie żyznych gleb z użytkowania rolniczego oraz obniżanie naturalnego potencjału przyrodniczego terenów prawnej ochrony przyrody (Degórska 2007, 2008). Problem ten dotyczy głównie dużych miast, ale w związku ze wzrostem zamożności społeczeństwa będzie również nasilał się wokół miast średniej wielkości. Efektem procesu rozprzestrzeniania się obszarów

Tabela 3. Udział użytków rolnych i lasów w ogólnej powierzchni wybranych miast w Polsce o liczbie mieszkańców wynoszącej od 50 do 100 tys. (wg GUS 2011)

Miasto	Użytki rolne (%)	Lasy (%)
Będzin	48,0	5,0
Elk	24,0	3,0
Głogów	36,0	0,4
Gniezno	46,0	0,0
Kędzierzyn-Koźle	23,4	46,1
Lubin	53,0	11,5
Ostrołęka	32,0	6,0
Ostrowiec Świętokrzyski	40,0	10,0
Ostrów Wielkopolski	51,9	9,7
Pabianice	53,0	9,0
Piotrków Trybunalski	52,0	21,0
Racibórz	66,3	5,4
Słupsk	27,5	13,8
Stalowa Wola	17,7	60,4
Starachowice	28,2	24,5
Stargard Szczeciński	29,4	1,3
Świdnica	41,0	1,0
Tarnowskie Góry	36,0	39,0
Tczew	39,4	0,4
Zamość	45,7	2,1
Zgierz	42,0	17,0

miejskich na tereny otwarte może być dalsza fragmentacja obszarów leśnych oraz wywierana na nie presja antropogeniczna.

Z punktu widzenia wzmocnienia potencjału przyrodniczego całej sieci ekologicznej w skali kraju oraz ochrony jej zasobów przyrodniczych i potencjału biotycznego powinno wspierać się szczególnie działania mające na celu wyznaczenie i objęcie specjalnym planem zagospodarowania wytypowanych obszarów funkcjonalnych (wielofunkcyjnych). Celami operacyjnymi dla nich winno być: jednostkowe zwiększenie powierzchni areałów, zapobieganie ich dalszej fragmentacji oraz dbałość o zachowanie łączności przestrzennej pomiędzy nimi (Degórski 2010b). Tylko takie podejście operacyjne pozwoli na uzyskanie względnej stabilności ekosystemów i ich ochronę przed degradacją antropogeniczną. Z punktu widzenia planistycznego bardzo ważna jest zatem delimitacja leśnych obszarów funkcjonalnych, podobnie jak korytarzy ekologicznych. Wyznaczenie granic wielofunkcyjnych obszarów leśnych ułatwiłoby na pewno zarządzanie ich przestrzenią oraz prowadzenie działań planistycznych i urzędniowych.

Osobom odpowiedzialnym za dane

jednostki przestrzenne umożliwiłoby również określenie priorytetów działań i wypracowanie optymalnych rozwiązań z uwagi na zagospodarowanie terenu, z uwzględnieniem rozwoju społeczno-gospodarczego regionu. W ocenie wielu badaczy jest to najtrudniejszy element procesu zarządzania wielofunkcyjnymi obszarami leśnymi (Rykowski 2005), niemniej jednak konieczny z uwagi na zmiany cywilizacyjne, które w przyszłości będą narastać. Koncepcja delimitacji i wzmacniania roli wielofunkcyjnych obszarów leśnych jest również zgodna z myślą przewodnią strategii zrównoważonego rozwoju obowiązującej w krajach Unii Europejskiej, której zapisy nawiązują do tworzenia wielkoobszarowych struktur przyrodniczych (przyrodniczych obszarów funkcjonalnych).

Lasy jako element kształtujący krajobraz

Środowisko geograficzne Polski cechuje się zróżnicowaniem przestrzennym, którego współczesna struktura jest uwarunkowana przez cały kompleks zjawisk i procesów przyrodniczych, zarówno biotycznych, jak i abiotycznych, które zachodziły oraz zachodzą na obszarze środkowej Europy (Degórski 2010c). Na efekt procesów endogenicznych (geologicznych) nałożył się cały szereg zjawisk egzogenicznych, w wyniku których powstała zróżnicowana rzeźba naszego kraju, zasoby naturalne oraz potencjał wodny i biotyczny. Naturalnie zróżnicowany potencjał środowiska przyrodniczego znalazł się następnie w oddziaływaniu człowieka, który poprzez długotrwałe osadnictwo i wykorzystywanie zasobów przyrodniczych oraz różny stopień antropopresji doprowadził do obecnego silnego spolaryzowania stanu jego przekształcenia. W efekcie krajobraz naszego kraju charakteryzuje się bardzo dużym zróżnicowaniem przekształcenia antropogenicznego środowiska, od obszarów bardzo mało zmienionych przez człowieka, z krajobrazem o charakterze prawie pierwotnym (część Puszczy Białowieskiej), poprzez obszary o krajobrazie naturalnym (duże kompleksy leśne, tereny bagienne itd.) i kulturowym (obszary rolnicze i miejskie), aż po obszary o krajobrazie zdewastowanym (tereny pozyskiwania surowców metodą odkrywkową).

Las, tak jak każdy element środowiska, podlega procesom ewolucji, będącym następstwem uwarunkowań przyrodniczych i antropogenicznych, zachodzącym w krajobrazie (Degórski 2005). W naszym kraju konsekwencją występujących przez lata nadmiernych stężeń wielu zanieczyszczeń powietrza, pomimo wyraźnego obniżenia ich zawartości w atmosferze obecnie, jest nadal zły stan zdrowotności części zasobów leśnych. Mimo znaczącej poprawy stanu sanitarnego atmosfery w ostatnich latach, wiele problemów związanych z jakością powietrza atmosferycznego wymaga nadal rozwiązania. Zanieczyszczeniem powszechnie występującym, którego stężenia w powietrzu nadal pozostają dość wysokie i często przekraczają wartości dopuszczalne, szczególnie w miastach, jest pył zawieszony PM₁₀. Występowanie wysokich stężeń dotyczy również ozonu. Oba te zanieczyszczenia ciągle stanowią istotny, nierozwiązany problem na większości obszaru kraju. Przekroczenia wartości dopuszczalnych innych zanieczyszczeń mają głównie charakter lokalny, ograniczony do obszarów narażonych na bezpośrednie oddziaływanie źródeł emisji monitorowanych zanieczyszczeń. W przypadku NO₂, CO, a także benzenu i ołowiu, obszarami podwyższonych stężeń (niekiedy przekraczających wartości dopuszczalne) są duże aglomeracje miejskie oraz tereny położone w bezpośrednim sąsiedztwie dróg, w tym głównie miejskich, o dużym natężeniu ruchu.

Innym problemem mającym wpływ na gospodarkę przestrzenną i funkcjonowanie lasów w Polsce są zasoby wodne. Średni zapas wód powierzchniowych dla wielolecia kształtuje się na poziomie 54,2 km³ rocznie, co w przeliczeniu na jednego mieszkańca daje średnio tylko 1390 m³/rok. W porównaniu z wartością średnią dla państw europejskich (4560 m³/rok) zapasy te są ponad trzykrotnie mniejsze. Dodatkowo racjonalne gospodarowanie wodą utrudnia mała pojemność sztucznych zbiorników wodnych (3,8 km³), stanowiąca tylko około 7% średniego rocznego odpływu. Ponadto zasoby wodne w Polsce są rozmieszczone nierównomiernie. Najmniej jest ich w całym pasie nizin środkowopolskich, co związane jest głównie z niedostatkiem opadów występują-

cym w danym regionie. Ogólną wielkość obszaru deficytowego szacuje się na 38,5% powierzchni kraju. Pomimo bardzo małych zasobów wodnych w Polsce, w czasie silnych opadów występują liczne powodzie, co wiąże się z niską retencją. Przyczyn powodzi należy szukać również w błędach, jakie zostały popełnione w zagospodarowaniu przestrzennym kraju, między innymi w obniżeniu naturalnej retencyjności zlewni wskutek wylesień, powiększania terenów zainwestowanych itd. (Degórski 2010c).

Las jest elementem krajobrazu o charakterze wybitnie interakcyjnym, będącym pod wpływem innych czynników kształtujących właściwości środowiska geograficznego, a jednocześnie kształtującym właściwości pozostałych elementów krajobrazu (klimat, stosunki wodne, potencjał glebowy itd.). Wspomniana już wielofunkcyjność również determinuje szczególną rolę lasów w kreowaniu procesów i zjawisk przyrodniczych, społecznych i gospodarczych, zachodzących w megasystemie środowiska przyrodniczego (Degórski 2003, 2005). W literaturze przedmiotu można spotkać liczne próby klasyfikacji funkcji lasu, a niektórzy autorzy wskazują ich ponad pięćdziesiąt (Marszałek 1997). Dla celów praktycznych funkcje te agreguje się w kilka grup, przy czym najczęściej są to cztery jednostki. Pierwszą grupę stanowią funkcje gospodarcze, obejmujące dostarczanie odnawialnych surowców naturalnych, w tym przede wszystkim drewna, ale również związane z tworzeniem miejsc pracy dla określonej grupy zawodowej (pracownicy Lasów Państwowych, prywatne firmy usług leśnych) oraz niezliczonej rzeszy społeczeństwa, czerpiącej dochody z pozyskania runa leśnego. Druga grupa wiąże się z funkcją społeczną, czyli tworzeniem warunków dla rekreacji i turystyki kwalifikowanej, jak również stymulowaniem rozwoju turystyki pobytowej. Następną grupą są funkcje środowiskotwórcze, związane z tworzeniem określonych ekosystemów i układów ponadekosystemalnych (krajobrazy leśne) w przestrzeni. Ostatnia grupa funkcji dotyczy natomiast naturalnej ochrony środowiska, kreowania wysokich parametrów jego jakości z punktu widzenia życia organizmów żywych, w tym człowieka, zachowania najcenniejszego potencjału biotycznego środowiska, różnorodności biologicznej i walorów krajobrazu. Te właściwości lasu są również bardzo istotne w bilansowaniu tlenu i węgla oraz innych makro- i mikroelementów jako czynników życia na Ziemi.

Z uwagi na tak szerokie spektrum funkcji, jakie pełni las w życiu człowieka i krajobrazie, od lat toczy się dyskusja dotycząca kierunkowego wykorzystania obszarów leśnych oraz ich umiejscowienia w przestrzeni. Problem ten jest podejmowany na każdym poziomie planowania i zagospodarowania terenu, od lokalnego do ponadregionalnego. Na świecie stosowane są różne rozwiązania, od preferowania lasów monofunkcyjnych, głównie z nadrzędnym celem gospodarczym (plantacje gospodarcze), do obszarów leśnych wielofunkcyjnych, z równorzędnym traktowaniem poszczególnych grup funkcji. Oczywiście to ostatnie podejście jest najtrudniejsze, gdyż wymaga od osób zarządzających bardzo umiejętnego łączenia rozwiązań często będących usytuowanych antagonistycznie względem siebie. Szczególnie odnosi się to do funkcji gospodarczych i ochronnych, których cele operacyjne w gospodarowaniu są bardzo różne. Niemniej jednak w tradycji europejskiej gospodarki leśnej ten wariant jest przyjęty od wieków i w dalszym ciągu preferowany w rozwiązaniach zarządzania przestrzenią geograficzną. Umożliwia on zachowanie wartości biotycznych ekosystemów leśnych, korzystanie z tych wartości przez społeczeństwo oraz prowadzenie działań gospodarczych.

Spoleczno-kulturowe wartości lasu

Spoleczno-kulturowe wartości lasu nawiązują przede wszystkim do jego funkcji turystyczno-rekreacyjnej. Od setek lat znane są właściwości zdrowotne i bioterapeutyczne poszczególnych zbiorowisk czy też gatunków roślin tworzących las. Część z tych roślin ma również właściwości lecznicze i zbierana jest dla celów medycznych. W Polsce obecnie występuje około 400 gatunków dziko rosnących roślin leczniczych, z tego około 120 to gatunki leśne (Mandziuk, Janeczko 2009). Ich pozyskiwanie od lat stanowi trwały element kulturowy, będący nie tylko tradycją ludową, ale również istotnym elementem tożsamości lokalnej czy też regionalnej.

W polskiej tradycji człowiek wykazywał duży szacunek dla lasu i drzew. Można to odnaleźć w pieśniach ludowych czy też utworach poetyckich. Obecnie około 27 400 okazałych drzew objętych jest ochroną prawną jako pomniki przyrody i stanowi bardzo ważny element krajobrazu.

Las stanowił i stanowi bardzo istotny teren wypoczynku. Człowiek w lesie szukał ukojenia, rozrywki oraz doznań piękna. Ten sposób postrzegania lasu przetrwał wieki i do dnia dzisiejszego stanowi bardzo ważny element wartościujący przestrzeń. Jako przykład można przytoczyć wartościowanie przestrzeni na podstawie modeli ekonomiczno-ekologicznych. Modele zarządzania jakością środowiska zawierają, poza komponentami ekologicznymi i ekonomicznymi, również moduły funkcji celów, jakie stawia się w koncepcjach rozwoju regionu, szczególnie w sytuacji ich mnogości (Degórski 2008b). Modele te wykorzystuje się między innymi do waloryzacji przestrzeni z uwagi na atrakcyjność lokalizacyjną, szczególnie budownictwa mieszkaniowego, zwłaszcza o charakterze willowym i rezydencjonalnym (Łaguna i Witkowska-Dąbrowska, 2005). Waloryzację wyraża się wskaźnikiem ekologicznej wartości danej jednostki przestrzennej (VEFP):

$$VEFP = \frac{P1_m \cdot 1 + P2_m \cdot 2 + \dots}{\sum P}$$

Dokonuje się jej na podstawie rangowania poszczególnych elementów przestrzeni przyrodniczej, a następnie oblicza sumę liczby punktów (m) dla analizowanej powierzchni (P). Przykładowo, dla poszczególnych kategorii pokrycia terenu stosuje się następującą punktację: stary las – 10 punktów, pastwisko – 4 punkty, grunty orne – 1 punkt. Następnie na podstawie przyjętych przedziałów sumarycznej wartości punktów określa się wartość danego obszaru z uwagi na zakładane inwestycje.

Przedstawione narzędzie ekonomiczno-ekologiczne w sposób dobitny pokazuje wpływ lasu na kształtowanie się wartości przyrodniczej i rynkowej terenów. Szczególnie jest to istotne z punktu widzenia poprawy jakości życia na obszarach zurbanizowanych, gdzie zalesianie słabej jakości gruntów może w sposób istotny wpłynąć na podniesienie standardu życia. Lasy terenów zurbanizowanych pełnią dodatkowe funkcje społeczne: stanowią filtr zanieczyszczeń miejskich, produkują tlen, pełnią również funkcję rekreacyjno-wypoczynkową. Jako obszary potencjalnych zalesień należałoby zatem wskazać: rejon aglomeracji Warszawy, Poznania, Wrocławia, Katowic i Gdańska.

Fauna i zbiorowiska leśne stanowią również doskonałe narzędzie diagnostyczne, wykorzystywane w planowaniu przestrzennym. Rośliny i roślinność są nieocenionymi bioindykatorami, wykorzystywanymi jako wskaźniki szybkiej oceny stanu środowiska na potrzeby planowania i kształtowania przestrzeni (Roo-Zielińska i in. 2007). Fitoindykacja jest również bardzo przydatna w określaniu właściwości innych elementów środowiska geograficznego (Degórski 1984, 1985).

Podsumowanie

Jednym ze strategicznych celów rozwoju przestrzennego jest wzmacnianie powiązań ekologicznych pomiędzy obszarami najcenniejszymi pod względem przyrodniczym i krajobrazowym w skali kraju. Jednym z funkcjonalnych i strukturalnych elementów przestrzeni są obszary leśne, które z uwagi na ich wielofunkcyjność powinny charakteryzować się hierarchią ważności funkcji uwzględniającą uwarunkowania lokalne, oczekiwania społeczne i zagrożenia środowiska. Las był, jest i będzie bardzo istotnym elementem struktury przestrzennej każdego kraju, zarówno ze względu na funkcjonowanie całego systemu przyrodniczego, jak i systemu społeczno-gospodarczego, pozwalającym czerpać korzyści nie tylko materialne.

Literatura

- Dawidziuk J. 2012. *Stan obecny zasobów leśnych oraz prognozy ich rozwoju i użytkowania*. Zimowa Szkoła Leśna, Sesja IV. Sękocin Stary, 20–22 marca 2012 r. Instytut Bdawczy Leśnictwa.
- Degórska B. 1996. *Zmiany lesistości wschodniej części Kujaw w ostatnim dwustuleciu jako wynik oddziaływania człowieka na środowisko*. Przegląd Geograficzny 64, 1–2, s. 115–136.
- Degórska B. 2007. *Rola środowiska przyrodniczego w zagospodarowaniu przestrzeni polskiej a ekologiczna polityka unii europejskiej*. Biuletyn KPZK, 233, Polska Akademia Nauk, s. 133–168.
- Degórska B. 2008. *Prawidłowości zróżnicowania przestrzennego i zmian struktury poziomej krajobrazu obszaru metropolitalnego Warszawy na przełomie XX i XXI wieku*, w: B. Degórska, A. Deręgowska (red.), *Zmiany krajobrazu obszaru metropolitalnego Warszawy na przełomie XX i XXI wieku*, Atlas Warszawy, 10, s. 7–87.
- Degórski M. 1984. *Porównanie stopnia kontynentalizmu w Polsce metodą klimatyczną i bioindykacyjną*, Przegląd Geograficzny 56, 2–3, Warszawa, s. 55–73.
- Degórski M. 1985. *An investigation into the spatial variability of continentality in West and Central Europe by the Ellenberg method*. Docum. Phytosoc. 9, Camerino, s. 337–349.
- Degórski M. 2003. *Some aspects of multifunctional landscape character in the interdisciplinary environmental study*, w: K. Helming, H. Wiggering (red.), *Sustainable development of Multifunctional Landscapes*, Berlin, Heidelberg, New York, Springer Verlag, s. 53–65.
- Degórski M. 2005. *Środowisko przyrodnicze a środowisko geograficzne*, w: W. Maik, K. Rembowska, A. Suliborski (red.), *Geografia jako nauka o przestrzeni, środowisku i krajobrazie*. Podstawowe Idee i Koncepcje w Geografii, 1, s. 116–129.
- Degórski M. 2008a. *Przyrodnicze aspekty zagospodarowania przestrzennego kraju – przesłanki i rekomendacje dla KPZK*, w: K. Saganowski, M. Zagrzejska-Fiedorowicz, P. Żuber (red.), *Ekspertyzy do Koncepcji Przestrzennego Zagospodarowania Kraju 2008–2033*, Tom IV, Warszawa, Ministerstwo Rozwoju Regionalnego, s. 39–63.

- Degórski M. 2008b. *Polityka ekologiczna w zarządzaniu regionem*, w: T. Stryjakiewicz, T. Czyż (red.), *O nowy kształt badań regionalnych w geografii i gospodarce przestrzennej*, Biuletyn KPZK, 237, Polska Akademia Nauk, 237, s. 50–72.
- Degórski M. 2009a. *Fragmentacja versus spójność – nowe wyzwania dla przemian strukturalnych przestrzeni przyrodniczej Polski*, w: W. Florek (red.) *Współczesne problemy przemian strukturalnych przestrzeni geograficznej*, Słupsk, Akademia Pomorska, s. 121–133.
- Degórski M., 2009b. *Korytarze ekologiczne w koncepcji Przestrzennego Zagospodarowania Kraju*, w: Jędrzejewski W., Ławreszuk D. (red.), *Ochrona łączności ekologicznej w Polsce*, Białowieża, Zakład Badania Ssa-ków, Polska Akademia Nauk, s. 83–89.
- Degórski M. 2010a. *Lasy jako element przestrzeni Polski na początku XXI wieku*. Materiały Forum Leśne, Poznań, Ornatus, s. 71–79.
- Degórski M. 2010b. *Rola lasów i gospodarki leśnej w koncepcji Przestrzennego Zagospodarowania Kraju*. Opracowanie dla Dyrekcji Generalnej Lasów Państwowych, Warszawa, 12 s. (msc.).
- Degórski M. 2010. *Ekologiczne problemy polskiej przestrzeni na początku XXI wieku*, w: K. Dyguś, Y. Mediokritski (red.), *Ekologiczne problemy XXI wieku*, Monografie Wyższej Szkoły Ekologii i Zarządzania, Warszawa, s. 11–24.
- Korcelli P., Degórski M., Drzazga D., Komornicki T., Markowski T., Szlachta J. i in. 2010. *Ekspertycki projekt koncepcji Przestrzennego Zagospodarowania Kraju do roku 2033*. Studia 78, Warszawa, Polska Akademia Nauk, Komitet Przestrzennego Zagospodarowania Kraju.
- Łaguna T., Witkowska-Dąbrowska M. 2005. *Ekonomiczne podstawy zarządzania środowiskiem i zasobami naturalnymi*. Białystok, Wydawnictwo Ekonomia i Środowisko.
- Mandziuk A., Janeczko K. 2009. *Turystyczne i rekreacyjne funkcje lasów w aspekcie marketingowym*, w: Anderwald D., Janeczko E., Janeczko K., Chojnacka-Ożga W., Rutkiewicz A., Skłodowski J. (red.), *Turystyka w lasach i na obszarach przyrodniczo cennych*. Studia i Materiały Centrum Edukacji Przyrodniczo-Leśnej w Rogowie, 4, 23, s. 65–71.
- Marszałek T. 1997. *O dziedzictwie leśnym Polski i świata*. Warszawa, Wydawnictwo SGGW.
- Ochrona środowiska 2012. *Informacje i opracowania statystyczne*. Warszawa, Główny Urząd Statystyczny.
- Raport Polska 2011. *Gospodarka Społeczeństwo Regiony*. Warszawa, Ministerstwo Rozwoju Regionalnego.
- Roo-Zielińska E., Solon J., Degórski M. 2007. *Ocena stanu i przekształceń środowiska przyrodniczego na podstawie wskaźników geobotanicznych, glebowych i krajobrazowych. Podstawy teoretyczne i przykłady zastosowań*. Warszawa, IGiPZ PAN, Monografie, 9, 318 s.
- Rykowski K. 2005. *O gospodarce leśnej w leśnych kompleksach promocyjnych*. Warszawa, Instytut Badawczy Leśnictwa.
- Wawrzoniak J. (z zespołem) 2010. *Stan uszkodzenia lasów w Polsce w 2009 roku na podstawie badań monitorin-gowych*, Biblioteka Monitoringu Środowiska, Warszawa, IOŚ.

O wartościowaniu lasów

A. Ocena i wycena zasobów przyrodniczych w Polsce; niektóre problemy i tezy

prof. dr hab. Jan SZYSZKO

Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego, Wydział Ogrodnictwa i Architektury Krajobrazu,
Samodzielna Pracownia Oceny i Wyceny Zasobów Przyrodniczych, Warszawa

Wchodząc w struktury Unii Europejskiej, Polska miała system ochrony środowiska charakteryzujący się zarówno zaletami, jak i wadami. Jednym z podstawowych atutów był stan środowiska przyrodniczego, mierzony występowaniem pełnej gamy rodzimych gatunków roślin i zwierząt. Bezpośrednią przyczyną tego stanu rzeczy było prywatne, ekstensywne rolnictwo i dobrze zarządzane leśnictwo.

Atut ten był tym cenniejszy, że głównym problemem starej „piętnastki UE” był i jest katastrofalny stan środowiska przyrodniczego, objawiający się zanikiem rodzimych, dziko żyjących gatunków roślin i zwierząt. To właśnie proces zanikania gatunków zmusił starą „piętnastkę” do wprowadzenia w życie programu Natura 2000, będącego jednym z instrumentów realizacji koncepcji zrównoważonego rozwoju. Oczywiście człowiek to podmiot zrównoważonego rozwoju. Musi się on rozwijać, a więc musi mieć dostęp do zasobów przyrodniczych. Musi je użytkować i powodować w nich zmiany i jest to nie tylko jego prawo, ale i jego obowiązek. Obowiązek użytkowania zasobów przyrodniczych to równocześnie obowiązek zapewnienia trwałego dostępu do nich przyszłym pokoleniom. W burzliwie rozwijającym się gospodarczo świecie będzie to możliwe przy założeniu, że:

- 1) żadna z form działalności człowieka nie musi pogarszać stanu środowiska przyrodniczego, wręcz odwrotnie – może go poprawiać;
- 2) żywe zasoby przyrodnicze mają swoją wartość i cenę.

Oba powyżej wymienione założenia wymagają wiedzy, a więc kształcenia i rozwoju nauki. Kształcenie w zakresie ekologii zupełnie zostało zaniechane w Polsce na wzór starej „piętnastki” Unii Europejskiej. Rozwój nauki w zakresie oceny i wyceny żywych zasobów przyrodniczych nie jest priorytetem w Unii Europejskiej, a więc i w Polsce. Brak wiedzy ekologicznej i brak obiektywnych metod oceny i wyceny żywych zasobów przyrodniczych to powód takich skandali jak Rospuda, lotnisko w Świdniku, czy też

zanik gatunków i całych żywych zespołów przyrodniczych na terenie Puszczy Białowieskiej. Nie pobudowano obwodnicy Augustowa ze względu na występujące tam kilka lat temu gatunki i gatunki te zanikają. Zmieniono lokalizację lotniska w Świdniku ze względu na występującego tam susła perełkowanego, wycinając ponad 100 ha lasu przy nowej lokalizacji i susł ginie. Ograniczono ingerencję człowieka, w tym pozyskanie drewna w Puszczy Białowieskiej i zanikają nie tylko gatunki, ale i całe zespoły roślinne.

B. Tezy dotyczące problematyki wartościowania nieruchomości leśnych

dr Konrad TOMASZEWSKI

Ośrodek Rozwojowo-Wdrożeniowy Lasów Państwowych w Bedoniu

1. Rzeczywistość składa się z istnień ludzkich i z dóbr instytucjonalnych (w uproszczeniu: z jednostek organizacyjnych, w tym gospodarstw domowych) oraz dóbr nieinstytucjonalnych – materialnych i niematerialnych.
2. Podstawowym dobrem nieinstytucjonalnym, wchodzącym w skład dobra instytucjonalnego, jakim są Lasy Państwowe, są lasy oraz inne funkcjonalne części nieruchomości gruntowych (na przykład grunty rolne czy powierzchnia pokryte wodami), a także nieruchomości niegruntowe (urządzenia gruntowe, w tym obiekty budowlane, stanowiące odrębny od powierzchni ziemskiej przedmiot własności).
3. Pojęcie wartości oznacza najbardziej syntetyczny atrybut (cechę) każdego dobra, w tym wyżej wymienionych lasów i innych nieruchomości, mówiącą (świadczącą) o przydatności danego dobra dla podmiotu, który danym dobrem włada lub chce władać.
4. Indywidualizowanie oraz konkretyzowanie wartości jako najbardziej syntetycznego atrybutu dobra następuje na drodze oceny lub wyceny wartości. Obecnie wycenianie wartości dobra polega powszechnie na przypisaniu tej wartości określonej ilości jednostek pieniężnych.
5. Dla podmiotu władającego jakimś dobrem wartość tego dobra zasługuje na tym wyższą ocenę lub wycenę, im większy jest stopień przydatności (w ujęciu syntetycznym) tego dobra do realizacji praw tego podmiotu (w tym praw majątkowych lub osobistych), ale także do wypełniania obowiązków tego podmiotu (na przykład obowiązku realizacji pozaprodukcyjnych funkcji lasu przez podmioty prowadzące gospodarstwa leśne).

6. Państwowe Gospodarstwo Leśne Lasy Państwowe jest obowiązane do określania (do oceny oraz wyceny) wartości lasów i innych funkcjonalnych części nieruchomości gruntowych oraz nieruchomości niegruntowych z mocy ustawy o lasach.
7. Nie sposób nie zauważyć braku determinacji Lasów Państwowych (LP) w dążeniu do ostatecznego, kompleksowego oraz rzetelnego rozwiązania problemu wartościowania nieruchomości gruntowych, wchodzących w skład tego podmiotu – być może w obawie przed możliwym tego skutkiem w postaci obciążenia Lasów Państwowych wysokimi ciężarami, związanymi z przyszłym podatkiem katastralnym. Jeżeli taka obawa istotnie występuje, to należy ją uznać za wysoce szkodliwą. Pozostaje bowiem poza dyskusją, iż rzetelna wiedza o kształtowaniu się wartości lasów i innych funkcjonalnych części nieruchomości, wchodzących w skład Lasów Państwowych:
 - 1) po pierwsze, jest przydatna i powinna być wykorzystana przez organy administracji rządowej odpowiedzialne za leśnictwo do artykułowania niezwykle stanowczo argumentów przeciw wyżej wymienionym i podobnym pomysłom,
 - 2) po drugie, pozwala na obiektywną ocenę funkcjonalności Lasów Państwowych, także ze względu na faktyczny wkład w kształtowanie PKB oraz na postępowanie w zgodzie z naczelnymi zasadami działalności leśnej, w tym w zgodzie z zasadą prowadzenia gospodarki leśnej jako gospodarki trwale zrównoważonej.
8. Wypełnianie przez LP prawnego obowiązku określania wartości nieruchomości leśnych i nieleśnych nie powinno być taktowane jako „sztuka dla sztuki”. Wartościowanie i prowadzenie ewidencji wartościowej majątku skarbu państwa, będącego w zarządzie Lasów Państwowych nie powinno być celem samym w sobie; powinno wspomagać inną działalność pomocniczą lub działalność wytwórczą w LP. W szczególności wyniki wartościowania majątku skarbu państwa, głównie wyniki wartościowania lasów, powinny być wykorzystywane:
 - 1) w procesie oceny gospodarki leśnej, dokonywanej na drodze jej certyfikowania (wynik w porównaniu do wyniku „wzorcowego” oraz zmiana wyniku wyceny zupełnej wartości lasów i innych nieruchomości we władaniu LP w funkcji czasu jako najbardziej syntetyczny wskaźnik do eksponowania w procesie certyfikowania gospodarki leśnej),
 - 2) w procesie kształtowania (racjonalizowania) stanu posiadania Lasów Państwowych, obejmującego m.in. nabywanie oraz zbywanie gruntów (wartościowanie nieruchomości gruntowych w zarządzie Lasów Państwowych jako działalność pomocnicza na rzecz działalności wytwórczej rozwojowej, polegającej na kształtowaniu stanu posiadania),
 - 3) w procesie wspomagania administracji publicznej w wywiązywaniu się z obowiązku gromadzenia i rozpowszechniania wiedzy o państwie (wartościowanie nieruchomości jako działalność pomocnicza na rzecz działalności wytwórczej w Lasach Państwowych, polegającej na wspomaganiu administracji publicznej w: (1) prowadzeniu przez nią ewidencji gruntów i budynków oraz w prowadzeniu przez ministra skarbu państwa ewidencji majątku skarbu państwa, (2) wywiązywaniu się przez nią z obowiązku przedkładania sejmowi informacji o stanie lasów)”
9. W związku z potrzebą doskonalenia procedury określania wartości PKB poprzez uwzględnianie w obliczeniach wartości produktów wyjściowych działalności wy-

twórczej, pozostającej dotychczas poza oficjalną ewidencją (produkty działalności w szarej strefie, produkty działalności, wytwarzane przez gospodarstwa domowe, w tym przez domowników pozostających bez zatrudnienia itd.) wyniki wartościowania nieruchomości leśnych mogą (a wręcz powinny) w nieodległej przyszłości znaleźć zastosowanie przy modyfikowaniu PKB o wartość rezultatów związanych z realizacją pozaprodukcyjnych funkcji lasu przez gospodarstwa leśne, w tym przez Lasy Państwowe – kładąc kres wielu nierozsądnym i w większości niekonstytucyjnym pomysłom (takim, jak koncepcja nałożenia na Lasy Państwowe obowiązku przeznaczania części zysku na budownictwo drogowe).

10. Narodowy Program Leśny powinien być tworzony zgodnie z polskim porządkiem prawnym. Skoro tak, to szacowanie wartości lasów na bezpośrednie lub pośrednie potrzeby Narodowego Programu Leśnego powinno być dokonywane z uwzględnieniem polskiego porządku prawnego w tym zakresie.
11. Wycena wartości nieruchomości leśnych zgodnie z polskim porządkiem prawnym jest możliwa, także w tym zakresie, w jakim wynik wartościowania lasów odzwierciedla jego przydatność do realizowania przez podmioty prowadzące gospodarstwa leśne tzw. pozaprodukcyjnych funkcji lasu.
12. Należy przy tym mieć na względzie, że w Polsce, ze względu na uwarunkowania prawne, nie występuje powszechny obrót lasami. Z jednej strony wyklucza to możliwość określania wartości nieruchomości leśnych na podstawie analizy cen transakcyjnych, występujących przy nabywaniu lub zbywaniu nieruchomości leśnych dostatecznie podobnych do nieruchomości podlegającej wartościowaniu. Z drugiej zaś strony sprawia, że wycena nieruchomości leśnych może następować w tzw. podejściu mieszanym, uwzględniającym elementy podejścia dochodowego oraz kosztowego.
13. Ponadto należy mieć na względzie, że na terytorium Polski przeważająca część lasów obejmuje obszary znajdujące się pod produkcją leśną od setek lat. Nierzadko, nawet w bardzo odległej przeszłości, nie znajdowały się one w użytkowaniu rolnym, pozostając cały czas pod uprawami leśnymi, i to pod uprawami leśnymi kształtującymi się przez długie okresy bez ingerencji człowieka. Oznacza to, że aktualna przydatność większości lasów do realizowania przez ich właścicieli prawa do dochodów (głównie ze sprzedaży surowca drzewnego), ale także do wywiązywania się z obowiązku realizowania pozaprodukcyjnych funkcji lasu, w istotnym stopniu stanowi pochodną leśnego potencjału wytwórczego, nagromadzonego w tych lasach w wyniku działania sił natury. Ponieważ wraz z wycięciem starodrzewu następuje określona stratność wyżej wymienionego leśnego potencjału wytwórczego, nagromadzonego przez długie okresy w tych lasach w wyniku „działania sił natury”, pojawia się istotna trudność metodyczna przy określaniu na prawidłowym poziomie właśnie owej wartości rezydualnej gruntu (wartości gruntu, pozostającego w „rękach” właściciela, po wycięciu starodrzewu z uwzględnieniem ww. stratności leśnego potencjału wytwórczego).
14. Prognozowanie strumienia dochodów „czystych” z gospodarki leśnej wymaga przewidzenia z góry działań, jakie w danym wydzieleniu leśnym będą musiały być podjęte i zrealizowane, często w ciągu nadchodzących wielu dziesięcioleci. Nie może to oczywiście nie wywołać istotnej niepewności przedmiotowej prognozy.

15. W Ośrodku Rozwojowo-Wdrożeniowym LP w Bedoniu przy współpracy ze Stowarzyszeniem na Rzecz Zrównoważonego Rozwoju Polski, a także przy współpracy z prof. dr. hab. Lechem Płotkowskim ze Szkoły Głównej Gospodarstwa Leśnego wykonano prace, której skutkiem jest opracowanie:
- 1) charakteryzujące znaczenie i przydatność wiedzy o kształtowaniu się wartości zasobów leśnych, w szczególności przy dokonywaniu oceny gospodarki leśnej,
 - 2) obejmujące analizę norm prawnych dotyczących wyceny wartości nieruchomości, przeprowadzoną przede wszystkim z punktu widzenia wpływu porządku prawnego obowiązującego w Polsce na szczegółowe rozwiązania, jakie powinny być stosowane przy określaniu wartości nieruchomości lub funkcjonalnych części nieruchomości wchodzących lub mających wejść w skład Państwowego Gospodarstwa Leśnego Lasy Państwowe,
 - 3) zawierające szczegółową analizę współczesnego piśmiennictwa krajowego na temat wartościowania nieruchomości leśnych,
 - 4) wykazujące formalny brak standardu zawodowego wyceny wartości nieruchomości leśnych oraz wytykające mankamenty dokumentu kreowanego do takiej roli przez Federację Stowarzyszeń Rzecznawców Majątkowych,
 - 5) stanowiące dowód na to, iż praktykowane obecnie postępowania dotyczące określania wartości lasów nie są zgodne z polskim porządkiem prawnym, ponadto są dotknięte podstawowymi błędami metodycznymi, m.in. w związku z tym, że:
 - a) wykazują pewne podobieństwo do określania wartości nieruchomości w podejściu mieszanym według metody likwidacji, pomimo że zazwyczaj wyniki tych postępowania są odnoszone do lasów będących w fazie wypełniania funkcji zewnętrznych, a nie do lasów przeznaczonych do „likwidacji”,
 - b) często w ramach tych postępowania znajdują zastosowanie tabele wartości drzewostanów, które z formalnego punktu widzenia mogą być używane wyłącznie na potrzeby ustalania kwoty środków pieniężnych, jaką podmiot, dokonujący wyłączenia lasu z produkcji, jest obowiązany wpłacić w ciągu określonego czasu na rzecz skarbu państwa na rachunek funduszu leśnego,
 - c) tabele, o których mowa w pkt. b, są powszechnie stosowane w sposób wadliwy, albowiem do określania wartości drzewostanów są z nich pobierane wartości nie te, które powinny być pobierane, jeżeli już tabele te mają nieformalnie służyć do wyceny drzewostanów,
 - d) ustalone na podstawie tych tabel wartości upraw i młodników według kosztów poniesionych na ich założenie, pielęgnowanie i utrzymanie w sposób istotny odbiegają *in minus* od wyników określania wartości na podstawie kosztów gospodarki leśnej, uwzględniających wszystkie koszty pośrednie,
 - 6) zawierające kompleksowy projekt procedury określania wartości: (1) lasów jako gruntów pokrytych drzewostanem lub przejściowo pozbawionych drzewostanu (lasy *sensu stricto*) oraz (2) innych nieruchomości lub funkcjonalnych części nieruchomości, wchodzących lub mających wejść w skład wielkoobszarowego gospodarstwa leśnego, jakim w polskich uwarunkowaniach są Lasy Państwowe (w szczególności zawiera projekt procedury określania rezydualnej wartości gruntów leśnych),

- 7) zawierające wyniki przykładowego zastosowania ww. projektu procedury do określenia wartości konkretnych nieruchomości leśnych,
 - 8) rekomendujące oraz postulujące sposób wykorzystania wymienionego opracowania, w tym w praktyce gospodarczej, w szczególności charakteryzując postępowanie mające na celu z informatyzowanie procesu określania wartości nieruchomości lub funkcjonalnych części nieruchomości wchodzących lub mających wejść w skład Lasów Państwowych,
 - 9) zawierające szczegółowe propozycje co do dalszego doskonalenia szeregu systemów funkcjonalnych Lasów Państwowych, jako warunku rekomendowanego oraz postulowanego sposobu wykorzystania niniejszego opracowania, w tym w praktyce gospodarczej (w tym zawierające propozycje: (1) nowatorskiej klasyfikacji funkcjonalnych części nieruchomości leśnych wchodzących w skład wielkoobszarowych gospodarstw leśnych, (2) nowatorskiej klasyfikacji funkcji lasu, (3) klasyfikacji działalności leśnej, (4) rozwiązania problemu leśnej stopy procentowej).
16. Opracowanie, o którym mowa w pkt. 15, tworzy całość wraz z:
- 1) dokumentacją ontologiczną, opracowaną na potrzeby z informatyzowania procesu określania wartości nieruchomości leśnych lub ich funkcjonalnych części
 - 2) projektem zarządzenia dyrektora generalnego Lasów Państwowych w sprawie określania wartości nieruchomości leśnych wchodzących w skład Lasów Państwowych,
 - 3) projektem koncepcyjnym (koncepcją) standardu wyceny nieruchomości leśnych lub ich funkcjonalnych części wchodzących lub mających wejść w skład Lasów Państwowych.
17. Opracowanie, o którym mowa w pkt. 15, wprowadza do obiegu pojęcie pełnej wartości nieruchomości wchodzących w skład wielkoobszarowych gospodarstw leśnych, obliczanej wraz z wartością obwodów łowieckich i zwierzyny leśnej. Różnica między ww. wartością pełną a wartością odzwierciedlającą przydatność nieruchomości leśnych oraz obwodów łowieckich do realizacji prawa do dochodów odzwierciedla kształtowanie się całkowitej wartości nieruchomości leśnych ze względu na ich przydatność do realizowania pozaprodukcyjnych funkcji lasu przez podmioty prowadzące gospodarstwa leśne.

Przy opracowywaniu powyższych materiałów wykorzystano: Komunikat nr 429 Samodzielnej Pracowni Oceny i Wyceny Zasobów Przyrodniczych i Stowarzyszenia na Rzecz Zrównoważonego Rozwoju Polski.

Wartościowanie lasu w teorii i praktyce

prof. dr hab. Stanisław ZAJĄC

Instytut Badawczy Leśnictwa, Zakład Zarządzania Zasobami Leśnymi, Sękocin Stary

Wprowadzenie

Zainteresowanie wyceną lasu zrodziło się w połowie XIX w. w Niemczech w związku z uznaniem kapitału za dominujący czynnik produkcji, a gruntu leśnego za jedyny praktycznie kapitał zaangażowany w produkcję leśną. Zasada trwałości i ciągłości użytkowania zasobów drzewnych i dochodów z gruntu (tzw. model surowcowy gospodarki leśnej), którą kierowało się ówczesne leśnictwo i prawodawstwo leśne, ograniczała rynkowy obrót gruntem leśnym, co powodowało zniekształcenie jego cen rynkowych. W tej sytuacji opracowano odpowiednie metody wyceny wartości gruntu leśnego na podstawie otrzymywanych z gospodarki leśnej dochodów ze sprzedaży surowca drzewnego, traktowanych jako renta gruntowa, czyli na podstawie wartości dochodowej (rentowej) gruntu leśnego.

Zasadniczą przesłanką metodyczną określania wartości lasu, w tym jego podstawowych składników, tj. gruntu leśnego i rosnącego na nim drzewostanu, było sformułowane przez Faustmana równanie równowagi gospodarczej w leśnictwie, uwzględniające zasadę trwałości i ciągłości użytkowania zasobów drzewnych (Faustman 1849). Liczne modyfikacje tego równania posłużyły do opracowania m.in. metody dochodowej wartościowania lasu. Zastosowanie jej w praktyce wymagało dokładnej inwentaryzacji drzewostanów, określającej m.in. ich stan ilościowy oraz strukturę gatunkową, wiekową i sortymentacyjną¹. Identyczne podejście teoretyczne przyjęto w wycenie wartości lasu, a nawet wszystkich składników majątkowych gospodarstwa leśnego. Z czasem pojawiły się nowe cele wartościowania lasu lub jego elementów (np. podatki, odszkodowania, podział majątku) oraz adekwatne do nich kryteria i metody wyceny majątku leśnego oraz jego składników.

Również w Polsce problematyka wyceny lasu znalazła swoje ważne miejsce w ekonomice leśnictwa, zwłaszcza po II wojnie światowej, w związku ze zmianą systemu społeczno-gospodarczego i z odmiennym podejściem do wartościowania zasobów leśnych.

¹ Możliwości takie powstały pod koniec XX wieku dzięki upowszechnieniu i udoskonaleniu nowoczesnych metod inwentaryzacji zasobów drzewnych (Borchers 1997, Schmutz 2004). Również w naszym kraju w wyniku wdrożenia nowoczesnego systemu informatycznego w Lasach Państwowych (SILP) stworzono warunki do wszechstronnych analiz, w tym również ekonomicznych, umożliwiających wycenę lasu.

W okresie ostatnich 30 lat zmianie uległa także koncepcja gospodarki leśnej. Dawny model surowcowy ustąpił miejsca gospodarce wielofunkcyjnej. Determinuje to także rozwój ogólnych koncepcji współczesnej gospodarki leśnej, a co za tym idzie – również metod wyceny zasobów leśnych. Metody te zmierzają do stworzenia podstaw kompleksowej oceny wartości zasobów naturalnych, tj. składników materialnych i pozamaterialnych, w celu poprawy ich stanu, ochrony i racjonalnego wykorzystania, zgodnie z zasadą trwale zrównoważonej i wielofunkcyjnej gospodarki leśnej.

Oprócz funkcji produkcyjnej (surowcowej) lasy pełnią również wielorakie funkcje pozaprodukcyjne (pozasurowcowe): ochronne, rekreacyjne i zdrowotne. Funkcje te w Polsce nie są dobrem rynkowym, ponieważ lasy publiczne (państwowe i gminne), zajmujące 81,51% ogólnej powierzchni leśnej (Leśnictwo 2011), praktycznie nie były dotychczas przedmiotem obrotu towarowego (rynkowego). Natomiast lasy prywatne, które mogą podlegać procedurze kupna-sprzedaży, stanowią zaledwie 18,49% powierzchni leśnej. Transakcje takie występują jednak w praktyce niezwykle rzadko.

Wciąż udoskonalane naukowe metody wartościowania pozaprodukcyjnych, w tym publicznych, funkcji lasu², stanowiących efekty zewnętrzne gospodarki leśnej, nie zostały dotychczas w pełni wykorzystane w praktyce gospodarczej. Ustalone za pomocą tych metod wartości, choć przyjmujące jednakowe mierniki wyceny (jednostki pieniężne), nie mogą być porównywane czy też sumowane ze względu m.in. na stosowanie odmiennych kryteriów wartościowania tych funkcji.

W literaturze ekonomicznej, dotyczącej zwłaszcza teorii wyborów konsumenta, dużą wagę przywiązuje się do problematyki użyteczności danego dobra, mierzonej stopniem satysfakcji i preferencji konsumenta. Badania relacji między wartością dobra a satysfakcją konsumenta nie doprowadziły do sformułowania powszechnie akceptowanej definicji wartości postrzeganej przez konsumenta (Zadora 2004). Nie bez znaczenia jest więc, czy patrzymy na wartość lasu przez pryzmat jego użyteczności czy też finansów, w tym zwłaszcza rachunkowości gospodarstwa leśnego³.

Finanse gospodarstwa leśnego zajmują się badaniem zjawisk, zdarzeń i procesów związanych z gromadzeniem, podziałem i wydatkowaniem środków pieniężnych, powstałych w wyniku procesu gospodarowania. Dlatego ekonomika leśnictwa zajmuje się przede wszystkim materialną sferą gospodarowania, wykorzystując do opisu zdarzeń finansowo-gospodarczych ceny, przychody, koszty i inne kategorie ekonomiczne, a nie kategorię wartości użytkowej czy też wymiennej.

Podstawowymi materialnymi, a także rynkowymi produktami lasu (funkcjami produkcyjnymi) są surowiec drzewny i użytki uboczne (żywica, grzyby, owoce leśne, dzierzyna), które, jako towar, mają cenę rynkową, mogącą stanowić podstawę ich wyceny z zastosowaniem metody dochodowej. Wycena materialnych funkcji lasu, w tym zwłaszcza drzewostanu, jest więc zasadniczym problemem ekonomiki leśnictwa, a ściślej – rachunkowości leśnej, wynikającym wprost z aktualnych regulacji prawnych. Ustawa o lasach zobowiązuje bowiem Lasy Państwowe, co wielokrotnie już podkreślano w literaturze

² Np. tzw. metody warunkowe na podstawie deklarowanych preferencji czy też kosztów intensyfikacji naturalnych właściwości lasu, kosztów podróży, kosztów alternatywnych, względnej wartości użytkowej i in.

³ Art. 28. ustawy z dnia 29 września 1994 r. o rachunkowości (Dz.U. z 1994 r. nr 121, poz. 591 ze zm.).

fachowej i praktyce, do prowadzenia ewidencji majątku skarbu państwa i ustalania jego wartości⁴. Ponadto, szczegółowe zasady gospodarki finansowej w PGLLP precyzują ten wymóg⁵, zgodnie z którym jednostki organizacyjne Lasów Państwowych są zobowiązane do prowadzenia ewidencji ilościowej i wartościowej powierzonych w zarząd mienia skarbu państwa oraz ewidencjonowania oraz ustalenia wartości lasów. Od 2010 r. Lasy Państwowe spełniają ten obowiązek, zgodnie z zarządzeniem dyrektora generalnego Lasów Państwowych⁶. Warto jednakże podkreślić, że obowiązkowi takiego nie przewiduje prawodawstwo niemieckie ani innych krajów europejskich, chociaż w praktyce w niektórych krajach związkowych Niemiec określana jest wartość lasu (Klocek i Płotkowski 2009).

Znajomość wartości lasu konieczna jest nie tylko do jej ewidencjonowania, ale również przy ustalaniu zmian wyniku działalności gospodarstwa leśnego (w rachunku wyników). Wartościowanie zasobów drzewnych niezbędne jest także w ocenie efektywności przedsięwzięć gospodarczych w leśnictwie, wpływających na zmiany poziomu wartości tych zasobów. W praktyce wycena lasu niezbędna jest również, choć zdarza się to stosunkowo rzadko, w przypadku zmiany właściciela lasu lub formy użytkowania gruntów leśnych. Dotyczy to zazwyczaj transakcji kupna-sprzedaży nieruchomości leśnej lub jej zamiany lub też likwidacji współwłasności leśnej, a także odszkodowań z tytułu wywłaszczenia w związku z budownictwem drogowym, mieszkalnym i przeznaczeniem powierzchni leśnych pod inne formy użytkowania (np. pod uprawy rolne, rozbudowę infrastruktury).

Określanie wartości lasu konieczne jest ponadto przy ocenie udziału leśnictwa w tworzeniu dochodu narodowego. Odnosi się to zwłaszcza do rachunków narodowych czy też zintegrowanych rachunków ekonomicznych i środowiskowych w leśnictwie, prowadzonych w niektórych krajach Unii Europejskiej. Umiejętność ustalania wartości lasu pozwoliłaby także urealnić ocenę udziału gospodarki leśnej w tworzeniu wartości dodanej i produktu krajowego brutto (PKB).

Wreszcie wycena lasu, w tym zwłaszcza jego podstawowego składnika – drzewostanu, niezbędna jest w przypadku jego usunięcia przed osiągnięciem wieku dojrzałości rębnej (tzw. przedwczesny wyrąb). W takiej sytuacji powstają straty ilościowe (mniejszościowe) z tytułu niewykorzystania możliwości produkcyjnych drzewostanu w starszym wieku, a często także jakościowe – na skutek niższej ceny jednostkowej pozyskanego surowca drzewnego w młodszym wieku.

Obecnie znane są następujące metody wartościowania lasu, a ściślej rzecz biorąc – drzewostanów (Klocek i Płotkowski 2009):

- 1) metoda wartości kosztowej (odniesiona do przeszłości):
 - wg kosztów wytworzenia,
 - wg kosztów zakupu;

⁴ Art. 4 ust. 3 ustawy z dnia 28 września 1991 r. o lasach (Dz.U. nr 101, poz. 444 z dnia 8 listopada 1991 r.).

⁵ Paragraf 8 ust. 1 i 3 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 6 grudnia 1994 r. w sprawie szczegółowych zasad gospodarki finansowej w Państwowym Gospodarstwie Leśnym Lasy Państwowe (Dz.U. nr 134, poz. 692 z dnia 22 grudnia 1994 r.).

⁶ Zarządzenie nr 26 dyrektora generalnego Lasów Państwowych z dnia 20 maja 2010 r. w sprawie ustalania wartości lasów i gruntów stanowiących własność Skarbu Państwa pozostających w zarządzie Państwowego Gospodarstwa Leśnego Lasy Państwowe.

- 2) metoda wartości rynkowej (odniesienie do chwili obecnej):
 - wg wartości wymiennej,
 - wg obecnej wartości zakupu;
- 3) metoda wartości dochodowej (inwestycyjnej – odniesienie do przyszłości):
 - wg wartości rentowej,
 - wg wartości oczekiwanej.

Wartość kosztowa odzwierciedla poniesione przez gospodarstwo leśne koszty na wytworzenie drzewostanu i służy przede wszystkim do ustalenia wartości odszkodowania w jego młodszym wieku. Stosowanie tej metody jest jednak utrudnione w miarę wzrostu wieku drzewostanu, gdyż wraz z upływem czasu zmieniają się ceny surowca drzewnego i wartość pieniądza.

Wartość rynkowa obrazuje wyrażoną w pieniądzu cenę, przy której podaź zrównuje się z popytem. Ma więc charakter wartości wymiennej. Z powodu jednak braku w praktyce transakcji kupna-sprzedaży lasu (powszechnych warunków handlowych na realnym rynku lasu) stosowanie tej metody rodzi wiele wątpliwości teoretycznych i praktycznych (Klocek i Płotkowski 2009).

Wartość dochodowa w leśnictwie jest synonimem wartości rynkowej. Odzwierciedla ona poziom wszystkich dochodów netto z drzewostanu. Wartość oczekiwana ma na celu ustalenie obecnej wartości realizowanych w przyszłości dochodów i ponoszonych nakładów. Sprowadzenie do porównywalności ocenianych operacji gospodarczych następuje za pomocą metody prolongowania i dyskontowania przychodów i kosztów, z zastosowaniem określonej stopy procentowej. Największym mankamentem tej metody jest subiektywizm ustalenia wysokości tzw. leśnej stopy procentowej dla okresu kilkudziesięciu lat przy wycenie obecnej wartości przeszłych i przyszłych dochodów z operacji gospodarczo-finansowych w leśnictwie. Zrodziło to potrzebę modyfikacji metody wartości dochodowej i dostosowania jej do realiów gospodarki leśnej. Dotyczy to w szczególności metody wyceny drzewostanu za pomocą wartości oczekiwanej.

Wyniki wartościowania drzewostanu uzyskiwane za pomocą wymienionych metod znacznie się różnią. Wartość kosztowa jest zazwyczaj mniejsza od tzw. wartości rębnej (odmiana wartości rynkowej), która z kolei jest mniejsza od wartości oczekiwanej. Natomiast wartość dochodowa jest praktycznie równa średniej arytmetycznej wartości rębnej i wartości oczekiwanej określonej za pomocą wskaźników wartości wg wieku. Dlatego też przy wartościowaniu lasu stosowana jest kombinacja tych metod (Klocek i in. 2012).

Na poziomie operacyjnym wartościowania lasu (zasobów drzewnych) użytecznym narzędziem są tablice wskaźników wartości drzewostanów. Pierwsze tablice powstały w Instytucie Badawczym Leśnictwa na początku lat 70. ubiegłego wieku. Tablice te były później kilkakrotnie nowelizowane. Przegląd dotychczasowych wersji tych tablic wskazuje kierunki rozwoju metod wartościowania zasobów drzewnych w naszym kraju w okresie powojennym.

Celem opracowania jest charakterystyka dotychczasowych metod wyceny lasu, wykorzystanych w praktyce do zbudowania początkowo *Tablic wartości drzewostanów*, a następnie *Tablic wskaźników wartości drzewostanów*. W pracy przedstawiono również koncepcję nowych założeń metodycznych wyceny lasu (tzw. metoda inwestycyjna), słu-

zących do wartościowania leśnych nieruchomości gruntowych, a także przygotowania nowych tablic wartości drzewostanów.

Dotychczasowe metody wyceny zasobów drzewnych w Polsce

Wyceny drzewostanów w Polsce w okresie powojennym dokonywano za pomocą metod podobnych do stosowanych w innych krajach z systemem gospodarki centralnie planowanej. W zależności od wieku wycenianego drzewostanu przyjmowano metodę: 1) wyłożonych kosztów, 2) wartości sprzedażnej i 3) wartości spodziewanej (Partyka i Trampler 1973, Marszałek i Podgórski 1978, Partyka i Parzuchowska 1993, Zając i Świętojański 2001).

1. Metoda wyłożonych kosztów (kosztów reprodukcji) znajdowała zastosowanie do drzewostanów młodych, które nie mają jeszcze wartości użytkowej. Polega ona na sumowaniu kosztów niezbędnych do założenia i hodowli drzewostanu (uprawy, młodnika) według wzoru:

$$Wk_i = (K_j + K_k \times n + K_o \times i) \times z \times BWP \quad [1]$$

gdzie:

Wk_i – wartość drzewostanu (uprawy, młodnika),

K_j – koszt jednorazowy: uprzątnięcia powierzchni zrębowej, przygotowania gleby, siewu lub sadzenia (łącznie z kosztem nasion lub sadzonek),

K_k – koszt powtarzający się kilkakrotnie, związany z pielęgnowaniem uprawy i młodnika,

n – liczba powtórzeń zabiegów pielęgnacyjnych,

K_o – koszt coroczny związany z ochroną, urządzeniem oraz koszty ogólnoadministracyjne,

i – wiek szacowanej uprawy, młodnika,

z – wskaźnik zadrzewienia,

BWP – bonitacyjny współczynnik przeliczeniowy.

Przez koszty niezbędne do założenia i utrzymania drzewostanu rozumiano koszty przeciętne z okresu ostatnich trzech lat, obliczone co najmniej w skali regionu (RDLP). Zastosowanie przeciętnych „kosztów regionalnych” uzasadniano tym, że koszty reprodukcji drzewostanów nie są proporcjonalne do ich wartości użytkowej z uwagi na występowanie renty różniczkowej. Średnie koszty reprodukcji są odpowiednikami wartości drzewostanów jedynie na najsłabszych siedliskach, na których opłaca się jeszcze odnawiać i prowadzić zabiegi hodowlano-leśne. W odniesieniu do drzewostanów na lepszych siedliskach ich wartość podwyższa się odpowiednio do ich zasobności, ustalonej według właściwych tabel zasobności (współczynnik BWP).

2. Metoda wartości użytkowej (sprzedażnej). Metodę tę stosowano do drzewostanów dojrzałych, mających wartość użytkową. Polega ona na obliczaniu wartości drzewostanu na podstawie dochodu, jaki można osiągnąć przy wyrębie i sprzedaży wyrobionych sortymentów.

$$Wsp_i = \sum_{j=1}^n m_j \times c_j - Kpz \quad [2]$$

gdzie:

Wsp_i – wartość sprzedażna drzewostanu na pniu w chwili wyrębu,

i – wiek wyrąbywanego drzewostanu,

m_j – miąższość poszczególnych sortymentów,

c_j – cena poszczególnych sortymentów j ($j = 1, 2, 3, \dots, n$),

Kpz – koszty pozyskania i zrywki.

- Metoda wartości spodziewanej drzewostanu (W_i) zakłada, że w całym okresie rozwoju drzewostanu można tylko dwa razy dokładnie określić jego wartość. Pierwszy raz w wieku zakładania uprawy (jej koszt), drugi – w wieku rębności drzewostanu (wartość pozyskanych sortymentów). Wartość drzewostanu w wieku pośrednim określa się poprzez redukcję wartości w wieku rębności za pomocą współczynników: $\frac{i^2}{u^2}$, $\frac{i}{u}$ lub $\frac{k}{K}$ (Partyka, Trampler 1991), gdzie: i – wiek wycenianego drzewostanu, u – wiek rębności drzewostanu, k – koszty hodowli i ochrony drzewostanu do wieku, w którym jest szacowana jego wartość, K – koszty pielęgnacji, ochrony i utrzymania drzewostanu do wieku rębności.

Wartość spodziewaną drzewostanów ustalano za pomocą wzoru:

$$W_i = (Au - c) \times \frac{i^2}{u^2} + c \quad [3]$$

Wzór ten zmodyfikowano przez wprowadzenie współczynnika redukcyjnego w postaci ilorazu kosztowego $\frac{k}{K}$:

$$W_i = c + (Au + \sum Du - c) \frac{k}{K} - \sum Di \quad [4]$$

lub ilorazu wiekowego $\frac{i}{u}$:

$$W_i = c + (Au + \sum Du - c) \frac{i}{u} - \sum Di \quad [5]$$

gdzie:

W_i – spodziewana wartość drzewostanu (na pniu) w wieku i ,

Au – wartość na pniu użytków rębnych (sortymentów),

Du – suma wartości (na pniu) użytków międzyrębnych do wieku rębności,

Di – suma wartości (na pniu) użytków międzyrębnych do wieku i ,

c – koszt założenia uprawy,

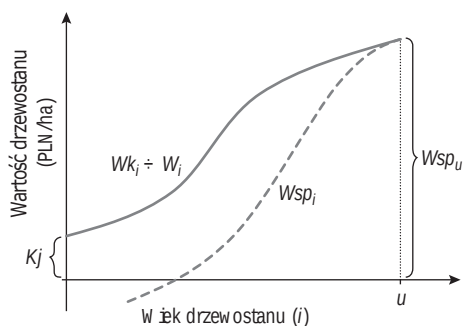
k – koszty poniesione na pielęgnację i ochronę drzewostanu do wieku i (w którym jest szacowana jego wartość),

i – wiek wycenionego drzewostanu,

u – wiek rębności drzewostanu.

Przedstawione trzy metody: wyłożonych kosztów (Wk_i), wartości spodziewanej (W_i) oraz wartości użytkowej (sprzedażnej – Wsp_i) zastosowano w Instytucie Badawczym Leśnictwa przy opracowywaniu tablic wartości drzewostanów dla poszczególnych rodzajów drzew leśnych, według ich wieku i klasy bonitacji. Tablice te znalazły szerokie zastosowanie w praktyce, zwłaszcza w określaniu wartości strat z tytułu przedwczesnego wyrębu drzewostanu. Kształtowanie się wartości drzewostanu ustalonej za pomocą trzech wymienionych metod obrazuje rycina.

Pierwsze wydanie (wersja I) *Tablic wartości drzewostanów* opracowano w 1973 r. Obliczone i zestawione w *Tablicach* wartości drzewostanów służyły, zgodnie z zarządzeniem Ministra Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego (1972), do szacowania wartości drzewostanów „na pniu” i określania strat powstających w drzewostanach (w produkcji drewna na pniu). Do obliczeń wartości drzewostanów przyjęto koszty i obowiązujące wówczas ceny surowca drzewnego.



Ryc. Kształtowanie się wartości drzewostanu ustalanej za pomocą metody wyłożonych kosztów (Wk_i), wartości oczekiwanej (spodziewanej – W_i) oraz wartości sprzedażnej (rębnej – Wsp_i).

Źródło: opracowanie własne na podstawie: Speidel (1967).

Ustalono wartość w jednostkach pieniężnych według: 1) wyłożonych kosztów, 2) niezbędnych nakładów oraz 3) wartości sprzedażnej. Tablice te wymagały aktualizacji w przypadku zmiany cen surowca drzewnego lub kosztów jego produkcji powyżej 10%.

Konieczność aktualizacji tablic wartość drzewostanu powstała już w 1976 r. (wersja II). Tablice te, podobnie jak w wersji pierwszej, podawały wartość drzewostanu w jednostkach pieniężnych. W kolejnej, III wersji tablic (1982) podane były również wartości drzewostanów w jednostkach pieniężnych.

We wszystkich trzech wersjach tablic zastosowano trzy przedstawione niżej sposoby obliczania wartości drzewostanu.

1. Wartość drzewostanów według wyłożonych kosztów określono za pomocą wzoru:

$$Wk_i = K_j + K_z \times n + K_o \times i \quad [6]$$

gdzie:

Wk_i – wartość drzewostanu obliczona według wyłożonych kosztów,

K_j – koszty jednorazowe związane z założeniem uprawy,

K_z – koszty powtarzające się kilkakrotnie w okresie wzrostu drzewostanu,

K_o – koszty stałe, powtarzające się corocznie,

n – liczba powtórzeń kosztów K_z do wieku i ,

i – wiek drzewostanu wycenianego.

2. Wartość spodziewaną drzewostanów ustalono za pomocą wzoru:

$$W_i = c + [(W_u + D_u) - c]/u \times i/u - D_i \quad [7]$$

gdzie:

- c – koszt założenia, uzupełnienia i pielęgnacji uprawy,
- D_u – wartość sprzedażna na pniu użytków przedrębnych do wieku rębności u ,
- D_i – wartość sprzedażna na pniu użytków przedrębnych do wieku i ,
- W_u – wartość sprzedażna drzewostanu na pniu w wieku rębności u ,
- u – wiek rębności,
- i – wiek drzewostanu wycenianego.

3. Wartość sprzedażną drzewostanu określono za pomocą wzoru:

$$Wsp_i = Cs_i - Ks_i \quad [8]$$

gdzie:

- Wsp_i – wartość sprzedażna drzewostanu na pniu w wieku i ,
- Cs_i – wartość sprzedażna sortymentów drzewnych,
- Ks_i – koszty pozyskania, zrywki i wywozu drewna.

Wartość sprzedażna drzewostanu jest sumą iloczynów wartości poszczególnych sortymentów (wg cen sprzedaży) i miąższościowego udziału tych sortymentów. Obliczone wartości drzewostanów wyrównano za pomocą odpowiedniej funkcji matematycznej i zestawiono w postaci tabel według bonitacji drzewostanu i wieku w odstopniowaniu co 5 lat. Tablice zawierały wartości w jednostkach pieniężnych dla drzewostanu o powierzchni 1 ha i pełnym zadrzewieniu.

Istotną zmianę sposobu wyceny drzewostanów wprowadzono w IV wersji tablic z 1985 r., w której odstąpiono od przedstawiania wartości drzewostanu w jednostkach pieniężnych i wprowadzono tzw. umowną jednostkę przeliczeniową (wskaźnik wartości) w postaci „m³ drewna sosnowego tartaczego II klasy jakości”. Umożliwiło to określanie wartości drzewostanu bez konieczności częstej aktualizacji tablic w związku ze zmianą cen i kosztów.

W kolejnej, V wersji tablic (1991) wniesiono znaczące zmiany sposobu wyliczania wartości drzewostanów. Dotyczyły one sposobu określania wartości wg wyłożonych kosztów i wartości spodziewanej. Wartość wg wyłożonych kosztów (Wk_i) obliczono za pomocą wzoru:

$$Wk_i = Kz + (Ko + r) \times i \quad [9]$$

przy czym: $Kz = Kj + Kp \times n$,

gdzie:

- Kz – koszty założenia uprawy,
- Kj – koszty jednorazowe związane z założeniem uprawy,
- Kp – koszty powtarzające się kilkakrotnie w okresie wzrostu drzewostanu,
- Ko – koszty stałe,
- n – liczba powtórzeń Kp ,
- r – renta leśna,
- i – wiek drzewostanu.

Natomiast wartość spodziewaną (W_i) ustalono za pomocą wzoru:

$$W_i = (Kz - r_i) + [(Wr + Wpu) - (Kz + r_i)] \times i/u - Wpi \quad [10]$$

gdzie:

Kz – koszt założenia uprawy,

r_i – renta leśna w wieku i ,

i – aktualny wiek drzewostanu,

u – wiek rębności,

Wr – wartość użytków rębnych,

Wpu – suma wartości użytków przedrębnych do wieku rębności,

Wpi – suma wartości użytków przedrębnych pobranych do wieku i .

W 1997 r. zaktualizowano V wersję tablic wartości drzewostanów w związku ze zmienioną połowie 1993 r. klasyfikacją surowca drzewnego z przeznaczeniowej na jakościowo-wymiarową. Zastąpiono przyjętą w tej wersji jednostkę przeliczeniową – „m³ drewna tartaczego sosnowego II kl. jakości” – nową jednostką, tj. „m³ drewna tartaczego iglastego”. Ponadto dostosowano tablice do zmienionych przepisów prawnych, dotyczących szacowania strat z tytułu przedwczesnego wyrębu drzewostanu, zgodnie z art. 12, ust. 5 ustawy o ochronie gruntów rolnych i leśnych wraz z późniejszymi zmianami (Dz.U. z 1995 nr 16, poz. 77 i 78), a także znowelizowanej w 1997 r. ustawy o lasach [Ustawa z dnia 24 kwietnia 1997 r. o zmianie ustawy o lasach oraz zmianie niektórych ustaw (Dz.U. nr 54, poz. 349, która weszła w życie z dniem 5 września 1997 r.)]. Zaktualizowane w 1997 r. tablice (wersja VI) podawały, podobnie jak w poprzednich wersjach, wskaźniki wartości drzewostanów w odstopniowaniu co 5 lat.

W 2002 r. opracowano kolejną, VII wersję tablic, w której ustalono nowe wskaźniki wartości drzewostanów, uwzględniające aktualne ceny surowca drzewnego i koszty jego produkcji, a także nową jednostkę przeliczeniową, tj. „m³ drewna ogółem”. W tej wersji wskaźniki wartości podane są w odstopniowaniu co 1 rok. Tablice te stanowią załącznik do obowiązującego rozporządzenia Ministra Środowiska z dnia 20 czerwca 2002 r. i są formalną (prawną) podstawą szacowania wartości strat z tytułu jednorazowego odszkodowania za przedwczesny wyręb drzewostanu (Dz.U. nr 99, poz. 905). Na podstawie § 7 tego rozporządzenia straciło moc zarządzenie Ministra Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa z dnia 30 grudnia 1995 r. w sprawie zasad ustalania jednorazowego odszkodowania za przedwczesny wyręb drzewostanu (M.P. z dnia 19 stycznia 1996 r.), a tym samym – wersja V tablic wskaźników wartości drzewostanów.

Niektórzy rzeczoznawcy majątkowi przy wycenie drzewostanów stosują jednak jeszcze wcześniejszą wersję tablic, czyli wersję IV z 1985 r., stanowiącą załącznik do zarządzenia nr 14 Ministra Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego z dnia 23 sierpnia 1985 r. w sprawie zasad ustalania wartości drzewostanów (w jednostkach pieniężnych) oraz przeliczników wartości drzewostanów (w jednostkach niemianowanych). Trudno znaleźć uzasadnienie do stosowania przez nich tablic z 1985 r. (wersja IV), które od tego czasu zostały już trzykrotnie znowelizowane: w 1991 r. (wersja V), w 1997 r. (wersja VI) oraz w 2002 r. (wersja VII). W honorowanym przez nich standardzie V6 dotyczącym „Określenia wartości nieruchomości leśnych oraz zadrzewionych i zakrzewionych” (p. 5.8) istnieje odesłanie do *Tablic wskaźników wartości* opracowanych w Instytucie Badawczym Leśnictwa, bez podania roku ich zatwierdzenia (wersji). W związku z tym część rzeczoznawców przyjmuje arbitralnie tablice z 1985 r., zawierające w tytule określenie „wartość”. Tablice te straciły jednakże merytoryczny sens przede wszystkim ze

względem na dezaktualizację zawartych w nich wartości na skutek zmiany zasad klasyfikacji surowca drzewnego z przeznaczeniowej na jakościowo-wymiarową oraz poziomu cen i kosztów produkcji surowca drzewnego w okresie blisko 30-letnim (!).

Obowiązująca obecnie VII wersja tablic (z 2002 r.) uległa również dezaktualizacji ze względu na zmianę, w okresie ostatniej dekady, poziomu cen sortymentów poszczególnych rodzajów drzew oraz relacji między cenami tych sortymentów. Tablice te znowelizowano w 2013 r., w wyniku czego powstała kolejna – VIII ich wersja. Ostatnia nowelizacja dotyczyła w szczególności: korekty wskaźników wartości w jednostkach przeliczeniowych z wykorzystaniem nowych rozwiązań metodycznych oraz aktualnych danych liczbowych, z zachowaniem trzech dotychczasowych podejść do wyceny zasobów leśnych, czyli metody wyłożonych kosztów, wartości spodziewanej i wartości sprzedażnej.

Sformułowane wyżej uwagi i zastrzeżenia dotyczące stosowanych *Tablic wskaźników wartości drzewostanów* zostały uwzględnione przy przygotowywaniu ostatniej (VIII) ich wersji. Zmianie uległa metodyka określania wartości głównych rodzajów drzew lasotwórczych, zwłaszcza w odniesieniu do metody wartości spodziewanej i wartości sprzedażnej. Przyjęto metodę dochodową, przy czym dochód określono jako różnicę przychodów i kosztów, a nie iloczyn miąższości poszczególnych sortymentów i ich cen. W metodzie wartości spodziewanej przyjęto współczynnik redukcyjny $\frac{i}{u}$, wyrażający „zaangażowanie” czasu w procesie wytwarzania drzewostanu.

Dane liczbowe dotyczące kosztów produkcji i uzyskanych przychodów we wszystkich nadleśnictwach i wydziałach drzewostanowych, w których w 2011 r. nastąpiły określone zdarzenia gospodarczo-finansowe ustalono na podstawie informacji zawartych w Systemie Informatycznym Lasów Państwowych (SILP). Zebrane dane stanowiły bardzo duży zbiór – ponad 0,5 mln rekordów (populacja generalna), w tym zbiór dotyczący kosztów wynosił ponad 255 tys. rekordów, a przychodów – 278 tys. Informacje te filtrowano według rodzajów drzew, bonitacji, wieku, czynności gospodarczych i innych cech. Ustalono wartości przeliczono na 1 ha powierzchni leśnej o pełnym zadrzewieniu. Ponadto zebrano informacje dotyczące kosztów, których nie można powiązać z poszczególnymi wydziałami, czyli tzw. koszty zarządu (koszty ochrony lasu, koszty ogólnoadministracyjne i koszty utrzymania służby leśnej). Wielkość tych kosztów ustalono jako średnią w roku, w przeliczeniu na 1 ha powierzchni ogółem.

Wartości drzewostanów zostały określone według przyjętych zasad w jednostkach pieniężnych dla poszczególnych rodzajów drzew, bonitacji i wieku (z odstopniowaniem co 1 rok), a następnie podzielone przez średnią cenę sprzedaży surowca drzewnego podaną w komunikacie prezesa GUS za 2011 r.⁷, czyli 186,68 zł za 1 m³. Uzyskano w ten sposób niemianowane wskaźniki wartości drzewostanów, które wyrównano za pomocą funkcji matematycznych i technik komputerowych oraz zestawiono w postaci tabel. Opracowane tablice wskaźników wartości drzewostanów mogą być wykorzystane w kolejnych latach po uwzględnieniu aktualnej średniej ceny sprzedaży drewna, podawanej

⁷ Komunikat Prezesa GUS z dnia 20 października 2011 r. w sprawie średniej ceny sprzedaży drewna, obliczonej według średniej ceny drewna uzyskanej przez nadleśnictwa za pierwsze trzy kwartały 2011 r. (Monitor Polski nr 95 poz. 970).

Tabela. Wartość 1 ha drzewostanów podstawowych rodzajów drzew w 2012 r. (wiek 60 lat, II klasa bonitacji, zadrzewienie 1,0)

Rodzaj drzewa	Wskaźnik wartości	Wartość 1 ha drzewostanu (zł)
Sosna	266,5	49 680,93
Świerk	528,6	98 541,61
Buk	372,0	69 348,24
Dąb	498,0	92 827,20
Grab	204,8	38 178,82

Źródło: obliczenia własne.

corocznie (w październiku) w komunikatach prezesa GUS.

W tabeli przedstawiono przykładowo wartości „spodziewane” (W_i) 1 ha drzewostanów wybranych rodzajów drzew o pełnym zadrzewieniu oraz zbliżonego do przeciętnego wieku i klasy bonitacji (Rocznik statystyczny. Leśnictwo 2012). Wartości te ustalono na podstawie znowelizowanych w 2013 r. tablic wskaźników wartości drzewostanów oraz średniej ceny drewna w 2012 r.⁸, tj. 186,42 zł za 1 m³.

Koncepcja nowej metodyki wyceny drzewostanów w gospodarce rynkowej

W gospodarce rynkowej jednostki gospodarcze oceniane (wartościowane) są przez inwestorów głównie przez pryzmat ich zdolności do generowania dochodów, czemu obok składników majątkowych służą jeszcze inne elementy, dotyczące m.in. właściwej organizacji produkcji i systemu zarządzania, konkurencyjności wyrobów, a także często – zwłaszcza w leśnictwie – mających charakter pozamaterialny, pozwalający na kreowanie tzw. ekonomicznej wartości dodanej jednostki gospodarczej (*economic value added* – *EVA*). Kapitał leśny (gospodarstwo leśne i jego składniki majątkowe) należy postrzegać jak każde inne dobro rynkowe, podlegające tym samym zasadom ekonomiczno-finansowym oraz formalno-prawnym regułom wyceny.

Drzewostan jest majątkiem (nieruchomością) przynoszącym dochód. Jedną z najczęściej stosowanych obecnie metod wyceny takich nieruchomości, w sytuacji, gdy brak jest danych o ich obrocie na rynku, jest tzw. metoda inwestycyjna. Zakłada ona, że racjonalnie postępujący nabywca (inwestor) zapłaci za nieruchomość kwotę równą lub niższą od zdolności przynoszenia dochodu przez tę nieruchomość. Charakterystyczną cechą inwestycyjnej metody wyceny nieruchomości jest dyskontowanie (lub prolongowanie) przepływów pieniężnych netto (Zając i Świętojański 2001).

Drzewostan jest źródłem przepływów pieniężnych (*cash flow* – *CF*): dodatnich (przychody) i ujemnych (koszty). Przepływy te powstają w różnym, niekiedy w bardzo odległym czasie (równym kolei rębny). Właściwym sposobem porównywania (i agregowania) tych przepływów jest aktualizacja ich wartości (Varian 1998). Ustalanie wartości zaktualizowanej, zwanej też wartością obecną lub dzisiejszą (*present value* – *PV*) polega na dyskontowaniu wartości przyszłych i prolongowaniu wartości

⁸ Komunikat prezesa GUS z dnia 190 października 2012 r. w sprawie średniej ceny sprzedaży drewna, obliczonej według średniej ceny drewna uzyskanej przez nadleśnictwa za pierwsze trzy kwartały 2012 r. (Monitor Polski nr 0 poz. 788).

przeszłych przepływów pieniężnych do określonego wieku m (m – wiek wycenianego drzewostanu).

Zasada dyskontowania i prolongowania przepływów pieniężnych jest zgodna z teorią mówiącą, że pieniądź ma różną wartość w czasie (Begg i in. 1998, Samuelson i Marks 1998, Varian 1997). Oznacza to, że nawet przy założeniu inflacji zerowej jednostka pieniężna ma subiektywnie większą wartość obecnie niż będzie ją miała w przyszłości (np. za rok, dwa lata lub m lat). Powodem tego stanu jest fakt, że konsumpcja jakiegokolwiek dobra obecnie jest więcej ceniona niż w przyszłości. Ta ostatnia bowiem wymaga wyrzeczenia, a to, mówiąc w skrócie, kosztuje.

Wykorzystując ogólnie znaną zasadę kształtowania się wartości pieniądza w czasie oraz procentu składanego, można ustalić przyszłą wartość pieniądza, jak również jego wartość teraźniejszą, przyjmując do obliczeń określoną stopę procentową p . Do ustalania wartości przyszłej pieniądza (*future value* – FV) stosowany jest wzór (tzw. prolongowanie):

$$FV_m = CF(1 + p)^m \quad [11]$$

gdzie:

CF – strumień pieniądza, w tym przypadku wyjściowy zasób pieniądza (kapitał, przychód, rozchód),

p – roczna stopa procentowa (wyrażona w postaci dziesiętnej),

FV_m – wartość przyszła tego zasobu (strumienia pieniądza) skumulowana z odsetkami po upływie m lat,

m – okres kumulacji odsetek.

Wartość obecną (zaktualizowaną) przyszłego przychodu określa się natomiast za pomocą wzoru (tzw. dyskontowanie):

$$PV_m = \frac{CF_m}{(1 + p)^m} \quad [12]$$

gdzie:

CF_m – strumień pieniądza w roku m ,

PV_m – wartość obecna (dzisiejsza, zaktualizowana) strumienia pieniądza.

Pozostałe oznaczenia jak we wzorze [11].

Jednym z bardzo użytecznych zastosowań wartości zaktualizowanej (obecnej) jest ocena wartości netto strumieni pieniężnych (różnica przychodów i kosztów) powstających w różnym czasie. Wykorzystując teorię wartości pieniądza, można określać wartość drzewostanu w dowolnym jego wieku m jako sumę zaktualizowanych (do tego wieku) wartości netto przepływów pieniężnych (*net cash flow* – NCF) w poszczególnych okresach (latach) jego życia. Przepływy pieniężne netto, stanowiące różnicę przyszłych przychodów pieniężnych i kosztów ich uzyskania oraz zaktualizowane za pomocą rachunku dyskonta, sumuje się w celu obliczenia zaktualizowanej wartości netto (*net present value* – NPV). Wzór służący do określania wartości zaktualizowanej w wieku m (NPV_m) ma następującą postać:

$$NPV_m = K_0 + \sum_{m=0}^u \frac{NCF_m}{(1 + p)^m} \quad [13]$$

gdzie:

Σ – suma zdyskontowanych składników strumienia pieniądza w latach 0, 1, 2, ..., m , ..., u (wiek rębności),

K_0 – początkowy strumień kosztów (nakład inwestycyjny – koszt założenia uprawy). Pozostałe oznaczenia jak we wzorach poprzednich.

Za przyjęciem metody oceny wartości drzewostanu za pomocą kapitalizacji strumieni pieniężnych (CF) oraz aktualizacji przyszłych (spodziewanych) przychodów i kosztów netto (NPV) przemawia możliwość m.in. określania przewidywanych kosztów i przychodów w ciągu całego cyklu życia drzewostanu oraz obliczenia wartości drzewostanu w każdym wieku na podstawie wielkości przeszłych lub planowanych (przyszłych) kosztów i przychodów.

Analiza postaci algebraicznej wzoru [13] wskazuje, że wartość zaktualizowana każdego strumienia pieniężnego zależy od przyjętej do dyskonta stopy procentowej (p – leśna stopa dyskontowa), liczby i wielkości przeszłych (od założenia drzewostanu do chwili jego wyceny) oraz przyszłych przepływów pieniężnych. Na podstawie literatury z zakresu ekonomiki leśnictwa można stwierdzić, że w przypadku kapitału o długim okresie użytkowania – np. gruntu, a w gospodarce leśnej – drzewostanu, przyjmowana jest najczęściej leśna stopa dyskontowa p w wysokości 1–3% (Begg i in. 1998, Kłoczek 2000, Podgórski i Zydroń 2001, Speidel 1967, Zydroń i in. 2012).

Wzór 13 może służyć do obliczania wartości drzewostanu na podstawie metody inwestycyjnej. Jednym z podstawowych elementów tego wzoru jest leśna stopa procentowa, której poziom powinien być ustalany na podstawie przesłanek makroekonomicznych (oficjalne stopy bankowe, stan gospodarki narodowej i inne) oraz analiz rynku drzewnego (Podgórski i Zydroń 2001). Stąd oprocentowanie lokat bankowych może być jedną z podstawowych informacji przy określaniu wysokości leśnej stopy procentowej.

Przy ustalaniu leśnej stopy procentowej ograniczone zastosowanie mogą mieć informacje z rynku kapitałowego. Inwestycje kapitałowe w Lasach Państwowych mogą dotyczyć jedynie całkowicie bezpiecznych lokat bankowych środków pieniężnych. Wolne środki pieniężne nie mogą być natomiast inwestowane w nieruchomości gruntowe, akcje lub inne ryzykowne przedsięwzięcia. Dlatego też stopa zwrotu takich przedsięwzięć nie może służyć za podstawę ustalania leśnej stopy procentowej.

Rozstrzyganie o poziomie leśnej stopy procentowej wymagałoby m.in. stosownych regulacji prawnych. Regulacje te powinny określać uprawnienia odpowiednich organów państwa (np. ministra środowiska, specjalnej rady) do ustanawiania wysokości leśnej stopy procentowej. Natomiast informacje dotyczące przychodów i kosztów produkcji surowca drzewnego dostępne są w systemie informatycznym Lasów Państwowych (SILP).

Podsumowanie

Ekonomia jest nauką o gospodarowaniu, które z punktu widzenia teorii systemów oznacza kształtowanie relacji między zasobami (środowiskiem), kapitałem i pracą. Z nauki tej wywodzi się m.in. ekonomika leśnictwa, której jednym z ważniejszych problemów jest wycena zasobów środowiska, w tym również lasu.

Od połowy lat 70. wzrosła rola ochrony środowiska naturalnego człowieka. Rozwinięto pojęcie działań ochronnych, pojawiła się nowa terminologia w tym zakresie. Wyodrębniła się również nowa gałąź ogólnej wiedzy o gospodarowaniu zasobami przyrody, czyli ekonomia środowiska, której intensywny rozwój nastąpił w ostatnich trzech dziesięcioleciach ub. wieku.

Ekonomia środowiska wpłynęła na rozwój teorii analizy systemowej. Ta z kolei legła u podstaw nowej teorii organizacji i zarządzania, która wywarła istotny wpływ na rozwój systemu zarządzania środowiskiem przyrodniczym. Doprowadziło to do pojawienia się nie tylko nowej dyscypliny naukowej i przedmiotu nauczania, lecz także specjalizacji, stanowisk pracy i urzędów ds. zarządzania środowiskiem w przedsiębiorstwach, administracji państwowej i samorządowej na szczeblu gminnym, powiatowym, wojewódzkim i krajowym.

Ekonomia środowiska wpłynęła na rozwój nauki i praktyki zarządzania zasobami naturalnymi, zajmującej się m.in. problemem internalizacji efektów zewnętrznych, którego nieodłącznym elementem jest ekonomiczna wycena środowiska. Wciąż udoskonalane naukowe metody wartościowania pozaprodukcyjnych, w tym publicznych funkcji lasu (np. warunkowe, na podstawie deklarowanych preferencji, czy też na podstawie kosztów intensyfikacji naturalnych właściwości lasu, kosztów podróży, kosztów alternatywnych, względnej wartości użytkowej i inne) nie doczekały się jeszcze pełnej akceptacji w praktyce gospodarczej, ze względu na subiektywizm dokonywanych za ich pomocą ocen, a także z powodu braku stosownych w tym zakresie uregulowań prawnych oraz możliwości ich wykorzystania w rachunkowości leśnej.

Przedstawione w tablicach wskaźniki wartości drzewostanów umożliwiają obliczanie wartości dochodowej drzewostanów. Służą one przede wszystkim, zgodnie z istniejącym stanem prawnym, do wyceniania strat z tytułu przedwczesnego wyřębu drzewostanu. Mogą być także przydatne w postępowaniach odszkodowawczych do określania wartości strat z tytułu szkodliwego oddziaływania różnych czynników sprawczych na las (np. huragany, pożary, susze, powodzie, zanieczyszczenia przemysłowe). Nie mogą natomiast służyć do określania pełnej (kompleksowej) wartości lasu, a zwłaszcza jego funkcji środowiskowych (ochronnych) i publicznych (społecznych).

Ze względu na ograniczone możliwości stosowania w praktyce *Tablic wskaźników wartości drzewostanów* oraz na istotne zastrzeżenia odnośnie do przyjętych w nich założeń metodycznych podejmowane są liczne próby opracowania kompleksowych metod wyceny leśnych nieruchomości gruntowych. Jedną z koncepcji takich metod, służących do wartościowania nieruchomości leśnych i funkcjonalnych części tych nieruchomości przedstawił w obszernym opracowaniu Tomaszewski (2011). Według tego autora „wartość nieruchomości leśnej [...] jest atrybutem, stanowiącym w ujęciu najbardziej syntetycznym o przydatności, czyli użyteczności tej nieruchomości”.

Przedstawione w niniejszej pracy metody wyceny drzewostanów, zarówno dotychczasowe – stosowane obecnie zgodnie z obowiązującym porządkiem prawnym, jak i nowa koncepcja wartościowania zasobów drzewnych, za podstawę określania wartości zasobów przyjmują ich użyteczność, której atrybutem jest dochód rzeczywisty lub potencjalny (możliwy do uzyskania) z drzewostanu.

Należy jednak podkreślić, że wartość drzewostanów ustalona za pomocą przedstawionych w pracy metod nie odzwierciedla wszystkich walorów nieruchomości leśnych. Metody te nie uwzględniają bowiem wartości publicznych funkcji lasu, tj. środowiskowych (ochronnych) i społecznych (turystyczno-rekreacyjnych). Stąd konieczne są dalsze badania mające na celu doskonalenie istniejących metod wyceny lasu, umożliwiające ustalanie pełnej (kompleksowej) wartości lasu.

Podstawowym założeniem udoskonalonych metod wartościowania lasu, w kontekście przygotowywanego Narodowego Programu Leśnego, powinna być pełna internalizacja efektów zewnętrznych gospodarki leśnej, które dotychczas nie są uwzględniane w rachunku wyników gospodarstw leśnych. Dopiero ocena wartości wszystkich walorów zasobów leśnych (surowcowych i pozasurowcowych) oraz włączenie tej wartości do rachunków narodowych umożliwi określanie rzeczywistego wkładu gospodarki leśnej w tworzeniu wartości dodanej i produktu krajowego brutto (PKB). Kompleksowa (pełna) wartość lasu, skorygowana o różnicę między wartością przyrostu mądrości drzewostanów i wartością pozyskanego drewna, powinna być również uwzględniana w rachunku wyników działalności gospodarczej w leśnictwie.

Literatura

- Begg D., Fischer S., Dornbusch R. 1998. *Ekonomia*. Warszawa, Wyd. PWE: 5–576.
- Faustman M. 1848. *Berechnung des Wertes, welchem Waldboden sowie noch nicht haubare Holzbestände für die Waldwirtschaft besitzen*. Allgemeine Forst- und Jagdzeitung, Frankfurt a. M.: 1–441.
- Kłoczek A. 2000. *Rentowność gospodarstwa leśnego a formy własności leśnej*. Sylwan, 5: 5–21.
- Kłoczek A., Płotkowski L. 2009. *Wartość lasu w rachunkach narodowych, rachunku wyników i bilansie gospodarstwa leśnego*. Warszawa, SGGW, Wydział Leśny, maszynopis: 1–43.
- Kłoczek A., Zając S., Płotkowski L. 2012. *Produkcja drewna w rachunkach ekonomicznych gospodarstwa leśnego. w: Przyrodnicze i gospodarcze aspekty produkcji oraz wykorzystania drewna – stan obecny i prognoza*. Sękocin Stary, Wyd. Inst. Bad. Leś., 153–178.
- Marszałek T., Podgórski M. 1978. *Zarys ekonomiki leśnictwa*. Podręcznik dla studentów. Warszawa, Wyd. PWRiL: 3–351.
- Partyka T., Parzuchowska J. 1993. *Metodyka wartościowania lasu oraz poszczególnych jego składników*. Sylwan, 8: 29–40.
- Partyka T., Trampler T. 1973. *Opracowanie tablic wartości drzewostanów*. Dokumentacja IBL, Warszawa: 1–13.
- Partyka T., Trampler T. 1991. *Aktualizacja tablic wartości drzewostanów – wyd. V*. Dokumentacja IBL, Warszawa: 1–9.
- Podgórski M., Zydroń A. 2001. *Możliwości wykorzystania zmodyfikowanego rachunku leśnej stopy procentowej do wartościowania lasu i jego składników*. Prace Komisji Nauk Rol. i Nauk Leś. PTPN. 90: 83–89.
- Samuelson W.F., Marks S.G. 1998. *Ekonomia menedżerska*. Warszawa, Wyd. PWE: 5–870.
- Speidel G. 1967. *Forstliche Betriebswirtschaftslehre*. Hamburg-Berlin, Wyd. Paul Parey: 1–289.
- Tomaszewski K. 2011. *Koncepcja rozwiązania problemu wartościowania nieruchomości lub funkcjonalnych części nieruchomości wchodzących w skład Państwowego Gospodarstwa Leśnego Lasy Państwowe. w: Współczesne problemy ekonomiki leśnictwa*. Sękocin Stary, Wyd. Inst. Bad. Leś i Pol. Tow. Leśne: 23–109.
- Trampler T. 1974. *Założenia i podstawy metodyczne wyceny strat w lasach*. Prace Instytutu Badawczego Leśnictwa, 450: 4–49.
- Varian H.R. 1997. *Mikroekonomia*. Warszawa, Wyd. PWN: 5–681.

- Zadora H. 2004. *Uniwersalność wartości jako kategorii ekonomicznej*. w: *Wartość w naukach ekonomicznych*. Gliwice, Wyd. Politech. Śląskiej: 15–28.
- Zajac S., Świętojański A. 2001. *Podstawy metodyczne wyceny lasu*. Sylwan, 3: 5–20.
- Zydroń A., Szafranski C., Korytowski M. 2012. *Koncepcje określania wysokości leśnej stopy procentowej*. Sylwan, nr 5: 333–342.

Wykaz źródeł

- Rocznik statystyczny. Leśnictwo*. 2012. Warszawa, Wyd. GUS: 1–341.
- Rozporządzenie Ministra Środowiska z dnia 20 czerwca 2002 r. w sprawie jednorazowego odszkodowania za przedwczesny wyręb drzewostanu* (Dz.U. nr 99, poz. 905).
- Tablice wartości drzewostanów – wersja I*. 1973. Maszynopis IBL, Warszawa.
- Tablice wartości drzewostanów – wersja II*. 1976. Maszynopis IBL, Warszawa.
- Tablice wartości drzewostanów – wersja III*. 1982. Maszynopis IBL, Warszawa.
- Tablice wartości i wskaźników wartości drzewostanów – wersja IV*. 1985. Maszynopis IBL, Warszawa.
- Tablice wskaźników wartości drzewostanów – wersja V*. 1991. Maszynopis IBL, Warszawa.
- Tablice wskaźników wartości drzewostanów – wersja VI*. 1995. Maszynopis IBL, Warszawa.
- Tablice wskaźników wartości drzewostanów – wersja VII*. 2002. Maszynopis IBL, Warszawa.
- Tablice wskaźników wartości drzewostanów – wersja VIII*. 2013. Maszynopis IBL, Warszawa.
- Ustawa z dnia 29 września 1994 r. o rachunkowości* (Dz.U. z 1994 r. nr 121, poz. 591 ze zm.).
- Ustawa z dnia 3 lutego 1995 r. o ochronie gruntów rolnych i leśnych* (Dz.U. nr 16, poz. 77 i 78).
- Ustawa z dnia 24 kwietnia 1997 r. o zmianie ustawy o lasach oraz zmianie niektórych ustaw* (Dz.U. RP nr 54, poz. 349, która weszła w życie z dniem 5 września 1997 r.).
- Zarządzenie nr 9 Ministra Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego z dnia 19 stycznia 1972 r. w sprawie zasad obliczania jednorazowego odszkodowania z tytułu przedwczesnego wyrębu drzewostanu* (Dz.U. MLiPD nr 1 (181) z 31 stycznia 1972 r.).
- Zarządzenie nr 14 Ministra Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego z dnia 23 sierpnia 1985 r. w sprawie zasad ustalania wartości drzewostanów* (Dz. Urz. MLiPD z dnia 11 listopada 1985 r. nr 2, poz. 7–9). Załącznik nr 3.
- Zarządzenie Ministra Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa z dnia 30 grudnia 1995 r. w sprawie zasad ustalania jednorazowego odszkodowania za przedwczesny wyręb drzewostanu* (Dz.U. RP nr 3 z dnia 19 stycznia 1996 r., poz. 33). Załącznik nr 1 i 2.

SESJA

4

Ewolucja prawa leśnego – koncepcja współczesnych regulacji leśnych

dr Adam HABUDA, prof. zw. dr hab. Wojciech RADECKI

Instytut Nauk Prawnych PAN, Zakład Prawa Ochrony Środowiska, Wrocław

Wprowadzenie

W opracowaniach o charakterze historycznym wspomina się, że załóżków polskiego pisanego prawodawstwa leśnego można szukać w kodyfikacji zwyczajowego prawa polskiego, dokonanej w drugiej połowie XIV wieku w statutach Kazimierza Wielkiego, a następnie w statucie warckim Władysława Jagiełły z 1420 r., który zapisał się wprowadzeniem ochrony cennych drzew, w tym cisa. W późniejszych czasach ochrona lasów była przedmiotem licznych konstytucji sejmowych, ordynacji wydawanych dla dóbr królewskich oraz instruktarzy ekonomicznych dla dóbr prywatnych i duchownych. Ostatnim leśnym aktem prawnym pierwszej Rzeczypospolitej był *Uniwersał Leśny* króla Stanisława Augusta Poniatowskiego, wydany 7 maja 1778 r., potwierdzający dawne prawa leśne i ustanawiający nowe obowiązki zwłaszcza w ochronie lasów przed pożarami i utrzymywaniu lasów w stanie nieuszczerplonym. Nie zdołał on odegrać większej roli, gdyż po kilkunastu latach nastąpił koniec państwowości polskiej. Tymi skądinąd interesującymi regulacjami nie będziemy się zajmować, pominiemy także okres rozbiorów, kiedy na ziemiach polskich obowiązywały przepisy leśne państw zaborczych. Zaczniemy od przepisów, które pojawiły się po I wojnie światowej.

Prawo leśne drugiej Rzeczypospolitej

Wkrótce po odzyskaniu przez Polskę niepodległości przystąpiono do regulacji także zagadnień leśnych. Na podstawie postanowienia Rady Ministrów z 30 grudnia 1918 r. w przedmiocie ochrony i użytkowania lasów¹ wszystkie lasy, nie wyłączając prywatnych, przeszły pod obowiązkowy nadzór i kontrolę urzędów ochrony lasu wyznaczonych z ramienia Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr Państwowych. Po kilkunastu dniach ukazał się Dekret Naczelnika Państwa z 16 stycznia 1919 r. w przedmiocie organizacji

¹ Dziennik Praw Państwa Polskiego (dalej w skrócie DzPPP) z 1919 r. nr 3, poz. 86).

urzędów ochrony lasów². Nadzór ogólny nad wykonywaniem przepisów o ochronie lasów został powierzony Ministerstwu Rolnictwa i Dóbr Państwowych. Pod jego naczelnym kierownictwem miały zostać powołane:

- 1) urzędy ochrony lasów składające się z następujących ogniw:
 - a) główny inspektor ochrony lasów,
 - b) okręgowi inspektorzy ochrony lasów,
 - c) komisarze i podkomisarze ochrony lasów,
 - d) urzędnicy pomocniczy i gajowi,
- 2) komisje ochrony lasów:
 - a) okręgowe – w miastach, w których urzędowały okręgowe komisje ziemskie,
 - b) główna – przy ministerstwie.

Dla ustawodawstwa leśnego Polski międzywojennej charakterystyczny był dualizm regulacji, polegający na tym, że odrębne akty prawne dotyczyły lasów państwowych i niepaństwowych. Jeśli chodzi o lasy państwowe, kolejne etapy legislacyjne wyznaczają:

- 1) Rozporządzenie Prezydenta z 28 czerwca 1924 r. o statucie przedsiębiorstwa „Polskie Lasy Państwowe”³,
- 2) Rozporządzenie Prezydenta z 30 grudnia 1924 r. o organizacji administracji lasów państwowych⁴,
- 3) Rozporządzenie Prezydenta z 22 marca 1928 r. o zagospodarowaniu lasów państwowych⁵,
- 4) Dekret Prezydenta z 30 września 1936 r. o państwowym gospodarstwie leśnym⁶.

Wprowadzane w międzywojniu akty dotyczące lasów państwowych były oparte na założeniu wydzielenia gospodarki w tych lasach w odrębną gałąź administracji państwowej. Sprawował ją Minister Rolnictwa i Dóbr Państwowych przez dyrekcje lasów państwowych i nadleśnictwa.

W odniesieniu do lasów niepaństwowych podstawowym aktem prawnym było Rozporządzenie Prezydenta z 24 czerwca 1927 r. o zagospodarowaniu lasów niestanowiących własności państwa⁷.

Prawo leśne Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

Przemiany własnościowe

Na kształt prawa leśnego w nowym ustroju społecznym i gospodarczym zasadniczy wpływ wywarły przemiany własnościowe dokonane w latach 1944–1948 aktami o reformie rolnej i nacjonalizacji lasów, najpierw wielkiej własności, następnie samorządowych. Były to:

² DzPPP z 1919 r. nr 8, poz. 117.

³ DzU z 1924 r. nr 56, poz. 570.

⁴ DzU z 1924 r. nr 119, poz. 1079.

⁵ DzU z 1928 r. nr 36, poz. 336.

⁶ DzU z 1936 r. nr 75, poz. 533.

⁷ DzU z 1927 r. nr 57, poz. 504, kilkakrotnie nowelizowane – tekst jednolity DzU z 1932 r. nr 111, poz. 932.

- 1) dekret Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z 6 września 1944 r. o przeprowadzeniu reformy rolnej⁸, na którego podstawie upaństwowiono lasy wchodzące w skład podlegających reformie rolnej nieruchomości ziemskich o powierzchni ponad 50 ha (w województwach wschodnich i centralnych) i ponad 100 ha (w województwach zachodnich i północnych),
- 2) dekret Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z 12 grudnia 1944 r. o przejęciu niektórych lasów na własność Skarbu Państwa⁹, na którego podstawie upaństwowiono lasy i grunty leśne o obszarze ponad 25 ha (z wyjątkiem lasów stanowiących własność samorządu terytorialnego), a lasy stanowiące własność osób narodowości niemieckiej – bez względu na zajmowaną powierzchnię,
- 3) ustawa z 3 stycznia 1946 r. o przejęciu na własność państwa podstawowych gałęzi gospodarki narodowej¹⁰, na której podstawie upaństwowiono zakłady przemysłu leśnego zatrudniające na jedną zmianę ponad 50 pracowników,
- 4) ustawa z 18 listopada 1948 r. o przejściu na własność państwa niektórych lasów i innych gruntów samorządowych¹¹, mocą której dokonano nacjonalizacji lasów i gruntów leśnych stanowiących własność związków samorządu terytorialnego.

Akty te zasadniczo zmieniły strukturę własności. Udział lasów państwowych w powierzchni leśnej przekroczył 80%, podczas gdy w międzywojniu nie sięgał 40%.

Zagadnienia organizacyjne

W sprawach organizacyjnych odnotować należy:

- zorganizowanie w sierpniu 1944 r. w ramach Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych Dyrekcji Naczelnej Lasów Państwowych, a nieco później Instytutu Badawczego Leśnictwa,
- powołanie w 1945 r. po raz pierwszy w naszej historii odrębnego Ministerstwa Leśnictwa, aczkolwiek sprecyzowanie jego zadań nastąpiło dopiero po dwóch latach dekretem z 5 września 1947 r. o zakresie działania urzędu Ministra Leśnictwa¹²; zniesiono wtedy Dyrekcję Naczelną Lasów Państwowych, a jej uprawnienia przeszły do Ministra Leśnictwa,
- utworzenie specjalnej służby zorganizowanej na wzór wojskowy, podległej Ministrowi Leśnictwa, wyposażonej w daleko idące uprawnienia o charakterze policyjnym, w celu wzmocnienia działalności na rzecz ochrony lasów, dekretem z 5 lipca 1946 r. o Straży Leśnej¹³.

W latach 1945–1949 Ministerstwo Leśnictwa pełniło dwie funkcje: zarządzania państwowym gospodarstwem leśnym i sprawowania administracji państwowej.

⁸ DzU z 1944 r. nr 3, poz. 17.

⁹ DzU z 1944 r. nr 15, poz. 82.

¹⁰ DzU z 1946 r. nr 3, poz. 17.

¹¹ DzU z 1948 r. nr 57, poz. 456.

¹² DzU z 1947 r. nr 60, poz. 327.

¹³ DzU z 1946 r. nr 41, poz. 238.

Materialne prawo leśne

Pierwszym materialnym aktem prawnym odnoszącym się do lasów niepaństwowych był dekret z 26 kwietnia 1948 r. o ochronie lasów niestanowiących własności państwa¹⁴. Powtórzono w nim wypracowaną już w okresie międzywojennym zasadę trwałego utrzymywania gruntów leśnych pod uprawą leśną, nakazano zalesianie gruntów leśnych pozbawionych drzewostanów oraz wprowadzono zasadę, że użytkowanie lasów może odbywać się jedynie na podstawie zgłoszenia zamierzonego wyrębu drzew i drzewostanów.

Zasadnicza regulacja problematyki lasów państwowych nastąpiła ustawą z 20 grudnia 1949 r. o państwowym gospodarstwie leśnym¹⁵, która z niewielkimi zmianami obowiązywała aż do rozpoczęcia procesu transformacji ustrojowej na przełomie lat 80. i 90. XX wieku. W oparciu o ustawę z 1949 r. podporządkowano gospodarkę w lasach państwowych narodowym planom gospodarczym. Wyznaczono trzy zasadnicze cele leśnictwa: utrzymanie trwałości i ciągłości użytkowania lasów dla zaspokojenia obecnych i przyszłych potrzeb gospodarki narodowej w zakresie produkcji drzewnej i niedrzewnej, wzmoczenie naturalnej produktywności lasu, zabezpieczenie korzystnego wpływu lasu na klimat, gospodarkę wodną, zdrowie i kulturę ludności. Gospodarka leśna w lasach państwowych miała się opierać na planach urządzenia gospodarstwa leśnego.

Regulacje dotyczące lasów niepaństwowych okazały się znacznie mniej stabilne. Przywołany już dekret z 26 kwietnia 1948 r. o ochronie lasów niestanowiących własności państwa, kilkakrotnie nowelizowany, został zastąpiony najpierw ustawą z 14 czerwca 1960 r. o zagospodarowaniu lasów i nieużytków niestanowiących własności państwa oraz niektórych lasów i nieużytków państwowych¹⁶, następnie ustawą z 22 listopada 1973 r. o zagospodarowaniu lasów niestanowiących własności państwa¹⁷, która obowiązywała do końca 1991 r.

Przemiany organizacyjne w lasach państwowych

Na odrębną wzmiankę zasługują kwestie organizacyjne w lasach państwowych. Po wejściu w życie ustawy z 1949 r. o państwowym gospodarstwie leśnym z dniem 1 stycznia 1950 r. utworzono Centralny Zarząd Lasów Państwowych oraz 16 wielkich rejonów lasów państwowych. Po roku nastąpiła kolejna reorganizacja: utworzono 17 okręgów lasów państwowych, a Centralny Zarząd Lasów Państwowych stał się jednostką organizacyjną ministerstwa. Zarząd ten został zlikwidowany w 1955 r., a po roku dekretem z 11 lipca 1956 r.¹⁸ utworzono urząd Ministra Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego. Nowy resort objął sprawy zagospodarowania i ochrony lasów, zalesiania nieużytków i zadrzewiania kraju, państwowego gospodarstwa leśnego, przemysłu zapalczanego, papierniczego

¹⁴ DzU z 1948 r. nr 24, poz. 165.

¹⁵ DzU z 1949 r. nr 63, poz. 494.

¹⁶ DzU z 1960 r. nr 29, poz. 166.

¹⁷ DzU z 1973 r. nr 48, poz. 283.

¹⁸ DzU z 1956 r. nr 30, poz. 139.

i innych przemysłów opartych na surowcu drzewnym, gospodarki drewnem, łowiectwa oraz ochrony przyrody. Wydane krótko po utworzeniu resortu rozporządzenie Ministra Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego z 30 sierpnia 1956 r. w sprawie organizacji i zakresu działania przedsiębiorstw lasów państwowych¹⁹ powołało przedsiębiorstwa pod nazwą rejonów lasów państwowych oraz przedsiębiorstwa do zadań szczególnych w zakresie gospodarstwa leśnego. Zwierzchni nadzór nad przedsiębiorstwami sprawował minister przez zarząd lasów państwowych.

Następna reorganizacja nastąpiła po trzech latach. Rozporządzenie Ministra Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego z 17 grudnia 1959 r. w sprawie organizacji i zakresu działania przedsiębiorstw lasów państwowych²⁰ powołało następujące przedsiębiorstwa lasów państwowych:

- 1) okręgowe zarządy lasów państwowych,
- 2) przedsiębiorstwa do zadań szczególnych w zakresie gospodarstwa leśnego.

Przedsiębiorstwa lasów państwowych miały być prowadzone w ramach narodowych planów gospodarczych według zasad rozrachunku gospodarczego.

Ostatnia w okresie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej zmiana organizacyjna państwowego gospodarstwa leśnego nastąpiła 1 stycznia 1969 r., kiedy weszło w życie rozporządzenie Rady Ministrów z 18 grudnia 1968 r. w sprawie przedsiębiorstw Lasów Państwowych oraz jednostki grupującej te przedsiębiorstwa²¹. Utworzono organizację gospodarczą pod nazwą Lasy Państwowe, w której skład weszły:

- 1) jednostki zgrupowane:
 - a) przedsiębiorstwa pod nazwą okręgowych zarządów Lasów Państwowych,
 - b) przedsiębiorstwa do zadań szczególnych w zakresie działalności państwowego gospodarstwa leśnego,
- 2) inne podporządkowane jednostki organizacyjne,
- 3) Naczelny Zarząd Lasów Państwowych.

Zgodnie z rozporządzeniem Lasy Państwowe miały osobowość prawną i działały według zasad rozrachunku gospodarczego, a ponadto zostały uprawnione do działania w charakterze organu administracji państwowej w zakresie określonym szczególnymi przepisami.

Ochrona lasów przez zanieczyszczeniami powietrza

Odrębnym kierunkiem prawodawstwa leśnego była ochrona lasów przed następstwami zanieczyszczeń powietrza. Kierunek ten znalazł odzwierciedlenie w uchwale nr 18 Rady Ministrów z 31 stycznia 1970 r. w sprawie ochrony lasów przed szkodliwymi wpływami pyłów i gazów wydzielanych przez zakłady przemysłowe²². Uchwała wprowadziła obowiązek zawierania umów między jednostkami zarządzającymi lasami i zakładami przemysłowymi, których emisje oddziaływały na lasy. Na ich podstawie jednostki za-

¹⁹ DzU z 1956 r. nr 48, poz. 215.

²⁰ DzU z 1960 r. nr 2, poz. 13.

²¹ DzU z 1969 r. nr 1, poz. 3.

²² MP nr 4, poz. 33.

rzządzające lasami zostały zobowiązane do wykonywania odpowiednich zabiegów likwidujących szkody, zakłady przemysłowe zaś do pokrywania kosztów tych zabiegów. To instrumentarium było początkowo oceniane przychylnie, o czym świadczy to, że zostało utrzymane w wydanej na podstawie ustawy z 31 stycznia 1980 r. o ochronie i kształtowaniu środowiska²³ rozporządzeniu Rady Ministrów z 15 października 1980 r. w sprawie szczegółowych zasad ochrony lasów przed szkodliwym oddziaływaniem gazów i pyłów²⁴. Ten bardzo sensowny mechanizm został zlikwidowany obecnie obowiązującą ustawą o lasach.

Ochrona gruntów leśnych

Ochrona gruntów leśnych rozumiana jako ochrona przed przejmowaniem ich na inne cele oraz jako ochrona jakościowa tych gruntów była początkowo przedmiotem regulacji wskazanych wyżej aktów leśnych, tak przedwojennych, jak i powojennych, z ustawą o państwowym gospodarstwie leśnym na czele. W latach 60. XX wieku zarysowała się tendencja do oderwania ochrony gruntów leśnych od ochrony lasów i połączenia jej z ochroną gruntów rolnych. Wstępem ku temu były zrazu samoistne uchwały Rady Ministrów, po czym została wydana odrębna ustawa z 26 października 1971 r. o ochronie gruntów rolnych i leśnych oraz rekultywacji gruntów²⁵, zastąpiona po dziesięciu latach ustawą z 26 marca 1982 r. o ochronie gruntów rolnych i leśnych²⁶, która pozostawała w mocy do 1995 r., kiedy w jej miejsce weszła obowiązująca nadal ustawa o ochronie gruntów rolnych i leśnych.

Prawo leśne a prawo ochrony przyrody

Ustawa z 7 kwietnia 1949 r. o ochronie przyrody²⁷ odeszła od koncepcji międzywojennej, według której ochrona przyrody została usytuowana w resorcie wyznań religijnych i oświecenia publicznego. Ustawa ta uznała Ministra Leśnictwa (po 1956 r. – Ministra Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego) za organ naczelny ochrony przyrody. Podstawową przyczyną zmiany podejścia było to, że tylko służby leśne mogły należycie dbać o ochronę przyrody. Dlatego bezpośredni nadzór nad przestrzeganiem przepisów o poddaniu pod ochronę obiektów przyrodniczych sprawowały organy administracji lasów państwowych.

Pojawianie się koncepcji ochrony środowiska nie doprowadziło do zmiany. Ochrona środowiska należała kolejno do resortu administracji, gospodarki terenowej i ochrony środowiska, następnie do resortu ochrony środowiska i gospodarki wodnej, podczas gdy ochrona przyrody należała do resortu leśnictwa. Dopiero ustawą z 12 listopada 1985 r.

²³ Tekst pierwotny DzU z 1980 r. nr 3, poz. 6, tekst jednolity DzU z 1994 r. nr 49, poz. 196 ze zm.

²⁴ DzU z 1980 r. nr 24, poz. 100.

²⁵ DzU z 1971 r. nr 27, poz. 249.

²⁶ DzU z 1982 r. nr 11, poz. 79.

²⁷ DzU z 1949 r. nr 25, poz. 180.

o zmianach w organizacji oraz zakresie działania niektórych naczelnych i centralnych organów administracji państwowej²⁸ zniesiono urząd Ministra Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego, którego kompetencje rozdzielono między Ministra Rolnictwa, Leśnictwa i Gospodarki Żywnościowej (kompetencje w zakresie gospodarki leśnej) oraz Ministra Ochrony Środowiska i Zasobów Naturalnych (kompetencje w zakresie ochrony przyrody). To oddzielenie leśnictwa od ochrony przyrody było zabiegiem wyraźnie nieudanym, a ponowne złączenie leśnictwa z ochroną przyrody nastąpiło ustawą z 20 grudnia 1989 r. o utworzeniu urzędu Ministra Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa²⁹.

Prawo leśne trzeciej Rzeczypospolitej

Punktem zwrotnym w rozwoju polskiego prawodawstwa leśnego stała się ustawa z 28 września 1991 r. o lasach³⁰. Ustawa ta uchyliła trzy obowiązujące wcześniej akty prawne:

- dekret z 5 lipca 1946 r. o Straży Leśnej,
- ustawę z 20 grudnia 1949 r. o państwowym gospodarstwie leśnym,
- ustawę z 22 listopada 1973 r. o zagospodarowaniu lasów niestanowiących własności państwa,

przyjmując zasadę jedności leśnictwa bez względu na formę własności lasów.

Koncepcja strategicznych zasobów naturalnych

W drugiej połowie lat 90. ubiegłego stulecia część polityków postulowała nie tylko prywatyzację lasów, lecz także przeznaczanie ich jako mienie zastępcze dla osób, których majątki pozostały poza wschodnią granicą Rzeczypospolitej. Postulaty te spotkały się ze zdecydowanym sprzeciwem leśników i nauki; szczęśliwie udało się im zapobiec, do czego w jakimś stopniu przyczyniła się także stawa z 6 lipca 2001 r. o zachowaniu narodowego charakteru strategicznych zasobów naturalnych kraju³¹, która do takich zasobów zaliczyła m.in. lasy państwowe, wyłączając je, co do zasady, z procesów prywatyzacyjnych. Trudno byłoby jednak ocenić, że groźba prywatyzacji lasów została trwale zażegnana. Ustawa z 6 lipca 2001 r. nie ma szczególnej mocy prawnej (polski system prawny nie zna szerebu pośredniego między konstytucją i ustawą) i może być zmieniona każdą inną ustawą. Ponieważ państwowa własność leśna nie ma umocowania w Konstytucji RP, przeto dalsze obowiązywanie ustawy z 6 lipca 2001 r. zależy od woli politycznej aktualnej większości parlamentarnej.

²⁸ DzU z 1985 r. nr 50, poz. 262.

²⁹ DzU z 1989 r. nr 73, poz. 433.

³⁰ Tekst pierwotny DzU z 1991 r. nr 101, poz. 444, pierwszy tekst jednolity DzU z 2000 r. nr 56, poz. 679, drugi tekst jednolity DzU z 2005 r. nr 45, poz. 435, trzeci obowiązujący tekst jednolity DzU z 2011 r. nr 12, poz. 59 ze zm.

³¹ DzU z 2001 r. nr 97, poz. 1051 ze zm.

Nowelizacje ustawy o lasach

Ustawa o lasach, obowiązująca nieco ponad 20 lat, była już kilkadziesiąt razy nowelizowana. Powody nowelizacji były różne, wiązały się ze zmianami organizacyjnymi w państwie, niektóre pojawiały się jako reakcja na doraźne potrzeby. Niemniej jednak można wyróżnić swoisty kierunek wzmacniania elementów ochronnych w ustawie o lasach. Znalazł on wyraz w następujących przedsięwzięciach nowelizacyjnych:

- 1) zmianie art. 7, w którym wprowadzono od początku przyjęto założenie, że ochronne i społeczne funkcje lasów mają priorytet w stosunku do ich funkcji produkcyjnych, ale ten priorytet został jeszcze wzmocniony wprowadzeniem koncepcji trwale zrównoważonej gospodarki leśnej,
- 2) dodaniu do art. 18 regulacji, według której obowiązkowym fragmentem planu urządzenia lasu stał się program ochrony przyrody,
- 3) zmianie art. 45 ust. 1 pkt 3 polegającej na rozszerzeniu ciężącego na służbie leśnej obowiązku zwalczania przestępstw i wykroczeń w zakresie szkodnictwa leśnego o obowiązek zwalczania przestępstw i wykroczeń także w zakresie ochrony przyrody,
- 4) wprowadzeniu regulacji akcentujących rolę systemu Natura 2000 w lasach.

Ponad połowa obszarów prawnie chronionych to obszary leśne. Ponadto chcemy zaakcentować, że w Polsce obszar objęty ochroną w postaci Natura 2000 to ponad 6 milionów hektarów (ok. 20% terytorium kraju), a ponad połowa tej powierzchni to lasy. Logicznie pojawia się więc wniosek, iż większość polskich obszarów Natura 2000 położona jest na terenach leśnych. W tym kontekście związek między leśnictwem a ochroną przyrody w formie obszaru Natura 2000 jest naturalny. Warto zaznaczyć, iż „leśne” instrumenty prawne mogą przejmować rolę typowych, przewidzianych przez ustawę o ochronie przyrody instrumentów zarządzania obszarem Natura 2000. W szczególności mamy na myśli sytuację, w której plan urządzenia lasu obejmuje te treści, które mają być zawarte w planie ochrony obszaru Natura 2000. Nie sporządza się wówczas odrębnego planu ochrony obszaru Natura 2000, bowiem *de facto* mieści się on w planie „leśnym”, który jednak musi zostać uzgodniony przez regionalnego dyrektora ochrony środowiska.

Jeżeli ma miejsce sytuacja przeciwna – to znaczy plan urządzenia lasu nie odnosi się do Natury 2000, to powstaje obowiązek sporządzenia planu ochrony obszaru Natura 2000. Plan taki wymaga zaopiniowania przez dyrektora regionalnej dyrekcji Lasów Państwowych i ma priorytet względem planu „leśnego”.

Wskazane relacje, w tym miejscu jedynie zasygnalizowane, są przejawem normatywnego postrzegania leśnictwa w ścisłym związku z ochroną przyrody.

Koncepcja prawa leśnego

Na tle zarysowanej wyżej ewolucji polskich przepisów leśnych warto postawić pytanie o charakterze teoretycznym, mianowicie, czy w ogóle można posługiwać się terminem „prawo leśne”. Teoretycy prawa wskazują, że podział prawa na gałęzie kształtował się

historycznie, natomiast wpływ na ich wyróżnianie wywierały i nadal wywierają względy czysto praktyczne. O podziale prawa na takie lub inne gałęzie (działy) decyduje przyjęcie określonej konwencji, i to niezależnie od tego, czy jest to konwencja szacowna, wielowiekowa, czy też zaledwie postulowana dzisiaj³². Wprawdzie podział prawa na gałęzie jest przedmiotem licznych sporów doktrynalnych (podobnie zresztą jak przedmiotem sporów są kryteria podziału, aczkolwiek dwa uznaje się za podstawowe: przedmiot regulacji prawnej i metoda regulacji), to jednak nie budzi większych wątpliwości wyróżnienie prawa konstytucyjnego, administracyjnego, cywilnego i karnego oraz prawa rolnego i prawa pracy, z dalszym podziałem prawa administracyjnego, cywilnego i karnego na prawo materialne i prawo procesowe. Każdy dalszy podział jest podziałem wtórnym, czynionym ze względu na potrzeby naukowe bądź dydaktyczne. Możemy przeto, czysto umownie, wyróżniać prawo budowlane, prawo wodne, prawo górnicze czy właśnie prawo leśne, biorąc za kryterium przedmiot regulacji. Kolejny proces porządkowania prowadzi do wyodrębnienia szerszych kompleksów prawnych, jakimi są prawo ochrony środowiska i prawo ochrony przyrody.

Biorąc pod uwagę kryterium przedmiotu regulacji, jakim jest las, można z łatwością wskazać na akty prawne, które bez większych wątpliwości zaliczymy do konwencyonalnie wyodrębnianego prawa leśnego. Są to:

- 1) ustawa z 28 września 1991 r. o lasach,
- 2) inne ustawy związane z lasami (bądź fragmenty ustaw), do których można zaliczać:
 - a) ustawę z 7 czerwca 2001 r. o leśnym materiale rozmnożeniowym³³, która weszła w życie z dniem uzyskania przez Polskę członkostwa w Unii Europejskiej,
 - b) ustawę z 30 października 2002 r. o podatku leśnym³⁴,
 - c) te części ustawy z 3 lutego 1995 r. o ochronie gruntów rolnych i leśnych³⁵, które dotyczą gruntów leśnych,
 - d) te przepisy ustawy z 6 lipca 2001 r. o zachowaniu narodowego charakteru strategicznych zasobów naturalnych kraju, które lasy państwowe zaliczają do takich zasobów,
 - e) dotyczące zalesień postanowienia ustawy z 7 marca 2007 r. o wspieraniu rozwoju obszarów wiejskich z udziałem środków Europejskiego Funduszu Rolnego na rzecz rozwoju obszarów wiejskich³⁶, które weszły w miejsce postanowień ustawy z 28 listopada 2003 r. o wspieraniu rozwoju obszarów wiejskich ze środków pochodzących z sekcji gwarancji Europejskiego Funduszu Orientacji i Gwarancji Rolnej³⁷, które z kolei weszły w miejsce uchylonej wówczas ustawy z 8 czerwca 2001 r. o przeznaczeniu gruntów rolnych do zalesienia³⁸,
- 3) akty wykonawcze do ustawy o lasach,

³² J. Nowacki, Z. Tobor, *Wstęp do prawoznawstwa*, „Zakamycze” 2002, s. 103.

³³ DzU z 2001 r. nr 73, poz. 761.

³⁴ Tekst jednolity DzU z 2013 r. poz. 465.

³⁵ Tekst jednolity DzU z 2004 r. nr 121, poz. 1266 ze zm.

³⁶ Tekst jednolity DzU z 2013 r. poz. 173.

³⁷ DzU z 2003 r. nr 229, poz. 2273.

³⁸ DzU z 2001 r. nr 73, poz. 764.

- 4) przepisy związane z leśnictwem, m.in. postanowienia dwóch najważniejszych ustaw ochronnych o ochronie przyrody³⁹ i środowiska⁴⁰,
- 5) leśne przepisy karne z kodeksów karnego i wykroczeń.

Przeciwnikiem uznawania prawa leśnego za samodzielną gałąź prawa jest Bartosz Rakoczy, wysuwając jako podstawowy argument to, że prawo leśne nie wypracowało własnej metody regulacji. Dostrzega jednak specyfikę podmiotowo-przedmiotową prawa leśnego, dopuszczając posługiwanie się tym terminem, oznaczającym bądź tzw. kompleksową gałąź prawa bądź dział prawa⁴¹. Jest to spór o słowa. Na pewno prawo leśne nie przedstawia żadnej wyróżnianej w teorii prawa samodzielnej gałęzi, ale niewątpliwie posługiwanie się pojęciem prawa leśnego ma uzasadnienie merytoryczne, a czy uznamy je za kompleksową gałąź prawa, za dział prawa czy za dziedzinę prawa, to już nie ma aż tak wielkiego znaczenia.

Dla porządku dodać trzeba, że prawo leśne jest niekiedy omawiane w ramach prawa rolnego, a to ze względu na tradycyjne powiązania działalności rolniczej z gospodarką leśną⁴². Być może jest w tym stanowisku jakieś racjonalne jądro, aczkolwiek prawu leśnemu znacznie bliżej do prawa ochrony środowiska niż do prawa rolnego, to ostatnie bowiem jest już ukształtowaną, odrębną gałęzią prawa. Niemniej jednak problematyka zalesień gruntów rolnych może być traktowana jako co najmniej pozostająca na styku prawa leśnego w zarysowanym tu rozumieniu i prawa rolnego.

Kończąc rozważania nad pozycją prawa leśnego, trzeba wspomnieć o przepisach, które można byłoby określić mianem leśnego prawa karnego. Sama ustawa o lasach nie zawiera przepisów karnych. Jest już tradycją polskiego prawa leśnego, że przepisy karne znajdują się w zasadzie w odrębnej ustawie. W międzywojniu była nią ustawa z 14 kwietnia 1937 r. o szkodnictwie leśnym i polnym⁴³, stanowiąca swoisty akt kodyfikacyjny wykroczeń leśnych, ale w przepisach leśnych wydawanych po II wojnie światowej pojawiły się przepisy karne. W 1971 r. postanowienia ustawy z 1937 r. zostały przejęte do Kodeksu wykroczeń w postaci jego rozdziału XIX „Szkodnictwo leśne, polne i ogrodowe” (art. 148–157). Po wejściu w życie obowiązującej ustawy o lasach, ustawą z 2 grudnia 1994 r. o zmianie ustawy – Kodeks wykroczeń⁴⁴ uzupełniono Kodeks o nowe przepisy (rozdział XIX, art. 158–166), dostosowujące przepisy karne do nowych regulacji leśnych. Do tego trzeba dodać z jednej strony przepis art. 290 k.k., typizujący przestępstwo wyrębu drzewa w lesie oraz jego odpowiednik w art. 120 k.w., a także przepisy o leśnych wykroczeniach pożarowych, z drugiej zaś regulacje procesowe, zwłaszcza dotyczące kompetencji organów leśnych do prowadzenia postępowania karnego w sprawach o przestępstwa i wykroczenia leśne.

Oczywiste jest, że wyodrębnienie „leśnego” prawa karnego jest pewnym zabiegiem teoretycznym. Nie jest to gałąź prawa ani nawet dział bądź dziedzina prawa. Jest to pe-

³⁹ Ustawa z 16 kwietnia 2004 r. o ochronie przyrody (tekst jednolity DzU z 2013 r. poz. 627 ze zm.).

⁴⁰ Ustawa z 27 kwietnia 2001 r. Prawo ochrony środowiska (tekst jednolity DzU z 2008 r. nr 25, poz. 150 ze zm.).

⁴¹ B. Rakoczy, *Wprowadzenie do prawa leśnego*, w: *Wybrane problemy prawa leśnego*, pod red. B. Rakoczego, Warszawa 2011, s. 10–11.

⁴² B. Wierzbowski, *Prawo leśne*, w: *Prawo rolne*, pod red. A. Stelmachowskiego, Warszawa 2009, s. 491.

⁴³ DzU z 1937 r. nr 30, poz. 224.

⁴⁴ DzU z 1995 r. nr 6, poz. 29.

wien zbiór przepisów karnych, na który składają się przepisy prawa materialnego i procesowego przydatne w ochronie lasów. Jeśli chodzi o prawo materialne, to trzonem tego zbioru są niewątpliwie przepisy rozdziału XIX kodeksu wykroczeń w części dotyczącej szkodnictwa leśnego, ale także inne przepisy tego kodeksu, wyraźnie wskazujące na lasy, jak art. 120 k.w. typizujący wykroczenie wyrębu drzewa w lesie w celu przywłaszczenia, jeżeli wartość drzewa nie przekracza 75 zł, oraz art. 82 § 2 pkt 10 i § 3 k.w., typizujące leśne wykroczenia pożarowe. Do tego dochodzi wspomniany już art. 290 k.k., typizujący przestępstwo wyrębu drzewa w lesie w celu przywłaszczenia, jeżeli wartość drzewa przekracza 75 zł, oraz przepisy karne ustawy o leśnym materialne rozmnożeniowym. W jakimś stopniu przepisy te są uzupełniane regulacjami typizującymi przestępstwa i wykroczenia przeciwko środowisku, jeżeli chronionymi elementami środowiska są lasy, czy też przepisami k.k. o przestępstwach spowodowania pożaru i jego niebezpieczeństwa, jeżeli obiektem zagrożonym jest las. W tym i tylko w tym znaczeniu możemy posługiwać się konwencjonalnym pojęciem „leśnego prawa karnego”.

Ewolucja polskiego prawa leśnego

Spoglądając na blisko już stuletnią ewolucję nowoczesnego polskiego prawa leśnego, można zauważyć, że pozostaje ona pod wpływem dwóch przeciwstawnych tendencji: integracyjnej i dezintegracyjnej. Przez integrację rozumiemy tutaj dążenie do złączenia w jednej ustawie o lasach materii różnych aktów prawnych, przez dezintegrację – proces odwrotny.

Podstawowym zabiegiem integracyjnym było połączenie w ustawie obowiązującej regulacji dotyczącej lasów państwowych i niepaństwowych, czyli odrzucenie dualizmu istniejącego nieprzerwanie w latach 1918–1991. Objęcie wszystkich lasów jedną ustawą bez względu na formę własności nie uchroniło ustawodawcy przed koniecznością zamieszczenia w samej ustawie o lasach przepisów odnoszących się tylko do lasów niepaństwowych. Należy zauważyć, że to połączenie jest odmiennie oceniane w literaturze, są głosy zdecydowanie aprobujące jedność leśnictwa jako zasadę⁴⁵, są i takie, które dopuszczają powrót do dawnego rozwiązania⁴⁶. Dążenia integracyjne znalazły odzwierciedlenie także w objęciu ustawą o lasach problematyki organizacyjnej Państwowego Gospodarstwa Leśnego Lasy Państwowe, co w okresie międzywojennym było przedmiotem regulacji odrębnego aktu, oraz straży leśnej, co w okresie powojennym było przedmiotem regulacji odrębnego dekrety. Niekiedy można się zastanawiać, czy te dążenia integracyjne nie poszły zbyt daleko; przykładem służy art. 40a ustawy o lasach, dotyczący sprzedaży lokali, który nie dotyczy lasu, jego ochrony i gospodarki leśnej⁴⁷.

Tendencje dezintegracyjne ujawniły się przede wszystkim w wyłączeniu przepisów o ochronie gruntów leśnych z aktów leśnych i mechanicznym połączeniu ich z ochroną gruntów rolnych, co było zabiegiem sztucznym, o czym łatwo się przekonać wgłębiając

⁴⁵ W. Radecki, *Ustawa o lasach. Komentarz*, Warszawa 2012, s. 34.

⁴⁶ Zob. B. Rakoczy, *Wprowadzenie do prawa leśnego*, op. cit., s. 27.

⁴⁷ B. Rakoczy, *Ustawa o lasach. Komentarz*, Warszawa 2011, s. 213.

się w ustawę o ochronie gruntów rolnych i leśnych⁴⁸. Nie jest łatwo ocenić inne przykłady dezintegracji. Zatrzymamy się nad czterema zagadnieniami: podatkiem leśnym, zalesianiem, leśnym materiałem rozmnożeniowym i przepisami karnymi.

Przypomnieć należy, że w tekście pierwotnym ustawy o lasach znajdował się rozdział 9 „Podatek leśny”, złożony z art. 60–66. Przepisy te zostały uchylone odrębną ustawą z 2002 r. o podatku leśnym, co spotkało się ze zdecydowaną aprobatą znawców prawa podatkowego⁴⁹.

Problematyka zalesień regulowana jest po części ustawą o lasach (art. 14), po części wywodzącymi się z prawa unijnego przepisami o zalesianiu gruntów rolnych. Warto wszakże zwrócić uwagę, że samo zalesianie następuje na podstawie tych przepisów, ale ocena udatności zalesień na podstawie art. 14 ust. 7 i 8 ustawy o lasach.

Stosowanie leśnego materiału rozmnożeniowego, bezpośrednio związane z zalesieniami, jest przedmiotem odrębnej ustawy, co może być uznane za rozwiązanie dyskusyjne.

Większych wątpliwości nie budzi jedynie samodzielność przepisów o przestępstwach i wykroczeniach leśnych, ponieważ integracja przepisów karnych w podstawowych źródłach prawa karnego, jakimi są kodeks karny i kodeks wykroczeń, jest samodzielną wartością.

Wypracowanie koncepcji regulacji leśnej

W języku polskim koncepcja to ogólne ujęcie, obmyślony plan działania, rozwiązanie czegoś, pomysł, projekt⁵⁰. Jeżeli analizować mamy koncepcję w prawie (czyli w zbiorze powszechnie obowiązujących norm), to nie chodzi nam o projekt, ale o przyjęty przez ustawodawcę obmyślony plan działania, obejmujący przedsięwzięcia na rzecz odpowiedniej gospodarki leśnej. Podkreślamy tu znaczenie słowa „obmyślony” z dwóch powodów.

Z jednej strony koncepcja musi być obmyślona, czy przemyślana (bowiem tego wymaga słownikowe rozumienie tego pojęcia).

Z drugiej strony założenie racjonalności działań ustawodawcy też skłania do wniosku, że podejmowane przez ustawodawcę kroki są przemyślane (choć w praktyce często może wydawać się zupełnie inaczej).

Mówiąc zatem o koncepcji prawnej regulacji leśnej rozumiemy przez to przyjęty przez ustawodawcę zespół rozwiązań i działań mających przyczynić się do realizacji prawnie uznanego celu w postaci gospodarki leśnej, a właściwie trwale zrównoważonej gospodarki leśnej. Inaczej rzecz ujmując, jest to pewien przyjęty i realizowany przez ustawodawcę zamysł działań na rzecz zachowania, ochrony i powiększania zasobów leśnych.

Koncepcja, a właściwiej – dobra koncepcja, bywa zwykle efektem dłuższego procesu, ewolucji podejścia ustawodawcy do pewnych zjawisk. Biorąc pod uwagę zmienność

⁴⁸ Zob. W. Radecki, *Ustawa o ochronie gruntów rolnych i leśnych. Komentarz*, Warszawa 2012, s. 37.

⁴⁹ L. Etel, *Podatek od nieruchomości, rolny, leśny. Komentarz*, Warszawa 2003, s. 406.

⁵⁰ *Uniwersalny słownik języka polskiego* pod red. S. Dubisza, t. II, Warszawa 2003.

otaczającego nas świata i dotyczących nas problemów, w tym przyrodniczych, trudno założyć, że koncepcja trwale zrównoważonej gospodarki leśnej została obmyślona w pewnym momencie, i później bez żadnych zmian realizowana. Racjonalny ustawodawca dostosowuje przyjęty przez siebie plan do panujących warunków, biorąc pod uwagę doświadczenia ze stosowania wcześniej obowiązującego prawa i jego skuteczności.

Tak więc, biorąc pod uwagę ewolucję stanowiska ustawodawcy, możemy mówić o koncepcji w znaczeniu dynamicznym, tzn. gdy tworzenie prawa jest proces ciągłym i uwzględniającym zmiany w otoczeniu, zmiany w stanie nauki, w związku z czym trudno mówić o koncepcji jako czymś trwałym i niezmiennym.

Koncepcję regulacji leśnej można też jednak badać bardziej statycznie, czyli analizując przyjęty przez ustawodawcę sposób podejścia do ochrony lasów „teraz”. Chodzi po prostu o to, jakie rozwiązania w zakresie ochrony lasów ustawodawca przyjmuje obecnie. W tym znaczeniu koncepcję prawa leśnego możemy badać według następującego schematu:

- źródła prawa leśnego,
- przedmiot prawa leśnego,
- zasady prawa leśnego,
- metody prawa leśnego,
- instytucjonalizacja prawa leśnego.

Chcemy wyraźnie podkreślić następującą myśl: koncepcji regulacji leśnej nie trzeba i nie należy budować od podstaw. Te już są, a to, iż wymagają modyfikacji, jest sprawą najzupełniej naturalną. W tym znaczeniu dalecy jesteśmy od rewolucji w myśleniu o gospodarce leśnej. W konsekwencji opowiadamy się za potrzebną i zrozumiałą ewolucją regulacji prawnych w zakresie leśnictwa. Sądzymy, iż taka ewolucja, innymi słowy – rozwój koncepcji regulacji leśnej, powinien uwzględniać sprawy następujące.

Po pierwsze, prawną koncepcję regulacji leśnej należy widzieć jako część szerszej koncepcji prawnej ochrony środowiska. Każda racjonalna koncepcja regulacji leśnej musi opierać się na nierozzerwalnym związku z ochroną środowiska, w tym z ochroną przyrody. Nie jest możliwe prowadzenie gospodarki leśnej, a w szczególności trwale zrównoważonej gospodarki leśnej w oderwaniu od zasad ochrony środowiska.

Taki punkt widzenia ma mocne podstawy prawne. W legalnej definicji gospodarki leśnej zawartej w art. 6 ust. 1 pkt 1 ustawy o lasach na plan pierwszy wysunięta jest działalność w zakresie urządzania, ochrony i zagospodarowania lasu oraz utrzymania i powiększania zasobów i upraw leśnych. Z kolei trwale zrównoważona gospodarka leśna ma prowadzić do ukształtowania struktury lasów i ich wykorzystania w sposób i w tempie zapewniającym trwale zachowanie ich bogactwa biologicznego, wysokiej produktywności oraz potencjału regeneracyjnego, żywotności i zdolności do wypełniania, teraz i w przyszłości, wszystkich ważnych ochronnych, gospodarczych i społecznych funkcji na poziomie lokalnym, narodowym i globalnym, bez szkody dla innych ekosystemów (art. 6 ust. 1 pkt 1a ustawy o lasach). W zakresie ochrony środowiska, w tym przyrody nie da się pominąć lasów, bowiem są one jednym z zasobów środowiska. Artykuł 81 ust. 1 ustawy „Prawo ochrony środowiska” głosi, że ochrona zasobów środowiska jest realizowana na podstawie ustawy (tzn. Prawa ochrony środowiska) oraz przepisów szczególnych. Wyliczenie tych przepisów szczególnych znajduje się w art. 81

ust. 4, w tym w pkt. 2 została wymieniona ustawa o lasach, a w pkt. 5 ustawa o ochronie gruntów rolnych i leśnych.

Pojawia się zatem konieczność umiejscowienia prawa leśnego w ramach prawa ochrony środowiska. Idzie po prostu o zarysowanie relacji między prawem leśnym a prawem ochrony środowiska. W świetle przedstawionych wyżej wątpliwości zarówno pozycja prawa ochrony środowiska, jak i pozycja prawa leśnego, jako samodzielnych gałęzi prawa jawi się jako dość kontrowersyjna. Należy podnieść, że samo prawo ochrony środowiska bywa niekiedy uznawane za odrębną gałąź prawa⁵¹, aczkolwiek chyba przeważa pogląd, że problem, czy prawo ochrony środowiska stanowi odrębną gałąź prawa, należy traktować jako otwarty. Niewątpliwie mamy do czynienia z rozwiązaniami tworzącymi w miarę kompleksową regulację prawną określonej dziedziny stosunków społecznych, co może uzasadniać uznanie prawa ochrony środowiska za gałąź prawa w znaczeniu dydaktycznym bądź poznawczych. Brak jakiegś szczególnej metody regulacji prawnej nie pozwala na traktowanie tych rozwiązań jako gałęzi prawa w pełnym tego słowa znaczeniu, można natomiast mówić o prawnym systemie ochrony środowiska, mając na myśli całokształt tych norm prawnych, których przedmiotem jest określenie wymagań w zakresie ochrony środowiska⁵².

W kształtującym się coraz wyraźniej teoretycznym podziale prawa ochrony środowiska na część ogólną i część szczególną problematyka leśna jest włączana do części szczególnej, jako korzystanie z zasobów leśnych będące fragmentem ochrony użytkowej zasobów biosfery⁵³. Nie jest to jednak stanowisko powszechnie aprobowane; inny podręcznik prawa ochrony środowiska, także wprowadzający podział na część ogólną i szczególną, problematykę leśną pomija w ogóle⁵⁴. Bardziej uzasadniony jest pierwszy ze wskazanych poglądów. Ustawa o lasach oraz inne przepisy leśne wchodzą w skład tego kompleksu prawnego, który może być określony mianem części szczególnej prawa ochrony środowiska, a na interpretację przepisów leśnych wpływają założenia ustawy „Prawo ochrony środowiska”, zwłaszcza regulacje znajdujące się w art. 127 tej ustawy.

Po drugie, należy dostrzegać subtelny różnicę pomiędzy prawem ochrony środowiska a prawem ochrony przyrody, i z uwzględnieniem tej niejednorodności (różnicowania) sytuować i interpretować przepisy „leśne”.

Relacje między prawem ochrony środowiska a prawem ochrony przyrody są przedmiotem sporów. Na szczególną uwagę zasługuje koncepcja Jerzego Sommera, którego zdaniem prawo ochrony środowiska to normy prawne regulujące oddziaływanie człowieka na środowisko w celu przeciwdziałania negatywnym skutkom, a w szczególności zagrożeniu zdrowia i życia człowieka. Prawo ochrony przyrody to prawo regulujące zachowania człowieka dla zapobieżenia niekorzystnym przeobrażeniom przyrody, przy czym to niekorzystne przeobrażenie nie musi się wiązać z ochroną życia i zdrowia człowieka. W ochronie przyrody chodzi o ochronę przestrzenną wartości przyrodniczych ze względu na rzadkość ich występowania lub zagrożenie wyginieciem. W ten sposób przyroda

⁵¹ Tak zwłaszcza R. Paczuski, *Ochrona środowiska. Zarys wykładu*, Bydgoszcz 2008, s. 101–112.

⁵² A. Lipiński, *Prawne podstawy ochrony środowiska*, Warszawa 2010, s. 24.

⁵³ J. Miłkowska, *Ochrona użytkowa zasobów biosfery*, [w:] *Prawo ochrony środowiska*, pod red. M. Górskiego, Warszawa 2009, s. 554–563.

⁵⁴ *Prawo ochrony środowiska*, pod red. J. Stelmasiaka, Warszawa 2010.

i jej ochrona jawi się jako wyodrębniona część ochrony środowiska w znaczeniu prawnym⁵⁵. Następuje zatarcie, w ujęciu ustawowym, przedmiotu regulacji pomiędzy ochroną przyrody a zasadami gospodarowania zasobami przyrodniczymi, w szczególności wodą i lasami. Oba kierunki regulacji – i ochrona środowiska, i ochrona przyrody – odwołują się do zasady zrównoważonego rozwoju, zasadnicze podstawy regulacji są więc w obu dziedzinach wspólne. Prawo ochrony przyrody należy ograniczyć do, umownie mówiąc, ochrony konserwatorskiej (w nowoczesnym, a nie tradycyjnym rozumieniu), a zatem prawo ochrony przyrody to tylko jeden z działów prawa ochrony środowiska⁵⁶.

Nie negując zasadniczej trafności tej argumentacji, można sądzić, że są podstawy ku temu, aby w ramach prawa ochrony środowiska wyodrębnić prawo ochrony przyrody, traktując je jako coś więcej niż dział prawa ochrony środowiska. Za ustawy „działowe” można uznawać ustawę o ochronie gruntów, ustawę o lasach, prawo wodne, prawo łowieckie czy ustawy rybackie, ale nie ustawę o ochronie przyrody, która ma inny charakter – zajmuje się wszystkimi komponentami środowiska (grunty, lasy, wody, zwierzęta, ryby), ale pod określonym kątem ich szczególnej wartości. Dlatego nadaje się do podtrzymania pogląd o względnym wyodrębnieniu prawa ochrony przyrody w ramach prawa ochrony środowiska⁵⁷. Ustawę o lasach można zaliczyć do prawa ochrony przyrody w znaczeniu szerokim, a tym samym do części szczególnej prawa ochrony środowiska.

Takie ujęcie z jednej strony ukazuje względną odrębność ochrony przyrody od ochrony środowiska, z drugiej zaś strony pozwala zrozumieć dwoistą naturę przepisów „leśnych”: 1) prawo „leśne” to normy prawne regulujące oddziaływanie człowieka na lasy w celu przeciwdziałania negatywnym skutkom tego oddziaływania dla człowieka, 2) prawo „leśne” to normy prawne regulujące zachowania człowieka w celu zapobieżenia niekorzystnym przeobrażeniom lasów, jednak nie tylko ze względu na życie i zdrowie człowieka, ale także inne wartości.

Po trzecie, należałoby postawić pytanie o udatność aktualnego tytułu podstawowego aktu zawierające przepisy „leśne”, a więc ustawy o lasach: „ustawa o lasach”, ustawa „Kodeks leśny”, ustawa „Prawo leśne”, a może ustawa „Prawo o lasach”? Czy w ślad za zmianą tytułu idą zmiany w treści?

Chcemy zwrócić uwagę, iż ogląd aktów prawnych z dziedziny szeroko rozumianej ochrony środowiska ukazuje znamienne zróżnicowanie. Otóż:

- z jednej strony mamy ustawę o ochronie przyrody, z drugiej zaś ustawę „Prawo ochrony środowiska”,
- z jednej strony mamy ustawę z 18 kwietnia 1985 r. o rybactwie śródlądowym (tekst jednolity Dz.U. z 2009 r. nr 189, poz. 1471 ze zm.), z drugiej ustawę z 13 października 1995 r. „Prawo łowieckie” (tekst jednolity Dz.U. z 2005 r. nr 127, poz. 1066 ze zm.),
- z jednej strony mamy ustawę z 19 lutego 2004 r. o rybołówstwie (Dz.U. nr 62, poz. 574 ze zm.), drugiej ustawę z 18 września 2001 r. „Kodeks morski” (tekst jednolity Dz.U. z 2009 r. nr 217, poz. 1689 ze zm.).

⁵⁵ J. Sommer, *Przedmiot prawa ochrony przyrody*, [w:] *Teoretyczne podstawy prawa ochrony przyrody*, pod red. W. Radeckiego, Wrocław 2006, s. 70–71.

⁵⁶ J. Sommer, *Miejsce prawa ochrony przyrody w prawie ochrony środowiska*, [w:] *Teoretyczne podstawy prawa ochrony przyrody*, pod red. W. Radeckiego, Wrocław 2006, s. 86–89.

⁵⁷ W. Radecki, *Ustawa o ochronie przyrody. Komentarz*, Warszawa 2012, s. 48.

Takie różnicowanie tytułów ustaw nie jest żadnym przypadkiem, gdyż w założeniu kryje się za nim odmienna koncepcja legislacyjna. Chodzi o to, że pewne wzory nazw ustaw zarezerwowano dla aktów legislacyjnych konkretnych typów. Tak więc spotykamy się ze „zwykłymi ustawami, następnie ustawami, które po łączniku nazywane są „prawem”, ustawami – ordynacjami, wreszcie z ustawami nazywanymi „kodeksem”. Jeżeli dokonamy przeglądu aktów prawnych rangi ustawowej, należących zresztą do rozmaitych gałęzi prawa, to napotkamy ustawy „o” (np. ustawa o zamówieniach publicznych, ustawa o ochronie zwierząt), ustawy „kodeks” (np. ustawa „Kodeks karny”, ustawa „Kodeks cywilny”), ustawy „prawo” (np. ustawa „Prawo geologiczne i górnicze”, ustawa „Prawo budowlane”), ustawy „ordynacja” (np. ustawa „Ordynacja podatkowa”).

Taka dywersyfikacja ma swoje źródło w dyrektywach odnoszących się do tworzenia aktów prawnych, które zawarte są w rozporządzeniu Rady Ministrów z dnia 20 czerwca 2002 r. w sprawie zasad techniki prawodawczej (Dz.U. z 2002 r. nr 100, poz. 908). Zgodnie z tymi zasadami, określenie przedmiotu ustawy może być opisowe – rozpoczynające się od przyimka „o”, pisanego małą literą, lub też rzeczowe – rozpoczynające się od wyrazów „kodeks”, „prawo”, „ordynacja”, pisanych wielką literą, w przypadku gdy ustawa wyczerpująco reguluje obszerną dziedzinę spraw. Ustawa określana jako „kodeks”, „ordynacja” lub „prawo” powinna mieć charakter podstawowy dla danej dziedziny spraw. Stan legislacji w Polsce pokazuje, że w zasadzie nie mamy ustaw nazwanych „prawem” czy „kodeksem”, które wyczerpująco regulowałyby daną dziedzinę spraw. Krótko mówiąc prawo cywilne nie wyczerpuje się w ustawie „Kodeks cywilny”, prawo ochrony środowiska nie jest zamknięte wyłącznie w ustawie „Prawo ochrony środowiska”, a prawo karne znacznie wykracza poza ramy ustawy „Kodeks karny”. Nie da się wszakże zaprzeczyć, iż są to akty mające podstawowy (fundamentalny) charakter dla konkretnej sfery regulacji prawnej.

Zacznijmy jednak od tego, że konsekwencji takiego terminologicznego różnicowania nie należy wyolbrzymiać. Przede wszystkim należy pamiętać, że obowiązujące ustawodawstwo polskie, na czele z Konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej, posługuje się jednolitą konstrukcją prawną ustawy. W katalogu źródeł powszechnie obowiązującego w Polsce prawa wynikającego z art. 87 Konstytucji mowa jest po prostu o ustawach.

Trzeba jeszcze wyjaśnić, że choć zasady techniki prawodawczej ujęte są w formie powszechnie obowiązującego aktu prawnego, to zakres ich oddziaływania ogranicza się raczej do służb legislacyjnych, przygotowujących projekty aktów prawnych. Parlament, jako twórca ustaw, nie ma obowiązku ich respektowania, bowiem to rozporządzenia mają być zgodne z konstytucją i ustawami, a nie na odwrót. Z drugiej strony, patrząc na praktykę tworzenia prawa, dostrzec można pewną konsekwencję wynikającą z poszanowania zasad techniki legislacyjnej.

Odwołując się do tych zasad sformułować można postulat przygotowania projektu takiego aktu prawnego, który ureguluje całościowo problematykę gospodarki leśnej. Przemawia za tym z jednej strony zbieżność i komplementarność przedmiotu unormowań omawianych wcześniej ustaw cząstkowych, z drugiej istnienie poręcznej formuły legislacyjnej, służącej integrowaniu takich rozproszonych treści w jednym akcie ustawodawczym. W rezultacie istnieją, naszym zdaniem, pełne podstawy, tak

merytoryczne, jak i formalne, ku temu, aby przyszedł akt legislacyjny nazwać ustawą „Prawo leśne”⁵⁸.

O znaczeniu lasu jako jednego z najważniejszych komponentów środowiska i funkcjach przez lasy pełnionych pisać nie będziemy, są bowiem bezsporne. *Manifestum non eget probatione*. Skoro ochrona złóż kopalin i innych elementów środowiska dotykanych przez działalność geologiczną i górnictwem jest przedmiotem ustawy z dnia 9 czerwca 2011 r. „Prawo geologiczne i górnicze” (Dz.U. z 2011 r. nr 163, poz. 981 ze zm.), a gospodarowanie wodami zgodnie z zasadą zrównoważonego rozwoju normowane jest przez ustawę z dnia 18 lipca 2001 r. „Prawo wodne” (t. jedn. Dz.U. z 2012 r., poz. 145), to nie widzimy przesłanek przemawiających przeciwko temu, by w ten sposób „dowartościować” ochronę lasów. Nikt przecież nie zaprzeczy, iż podobnie jak zasoby geologiczne czy zasoby wodne, lasy stanowią swoistą infrastrukturę niezbędną dla ludzkiej egzystencji. Byłoby to działanie na rzecz pożądaną, wzmiankowaną już wcześniej integracji prawa leśnego poprzez włączenie regulacji na przykład w zakresie ochrony gruntów leśnych czy zalesiania.

Projekt ustawy mógłby składać się z pięciu działów, przy czym pierwsze cztery zostałyby podzielone na kolejne jednostki systematyzujące, to jest rozdziały. Tylko dział piąty, zatytułowany „Zmiany w przepisach obowiązujących, przepisy przejściowe i końcowe” nie wymagałby już rozbudowanej wewnętrznej systematyki. Dział pierwszy, zatytułowany „Zasady ogólne”, tworzyłyby następujące rozdziały: rozdział 1. Przepisy ogólne (w tym: przedmiot regulacji, definicje, zasady prowadzenia gospodarki leśnej), rozdział 2. Prawo własności lasów, rozdział 3. Korzystanie z lasów (w tym ich udostępnianie oraz konieczne wyjątki od reguły dostępności), oraz rozdział 4. Obowiązki właścicieli lasów.

Dział drugi, noszący tytuł „Ochrona lasów i gruntów leśnych”, składałby się z rozdziału 1. Zasady ochrony lasów (w tym akcentowanej zasady trwałego zrównoważenia gospodarki leśnej, powinności odnawiania i przebudowy drzewostanu, nakazu powiększania zasobów), rozdziału 2. Lasy ochronne i leśne kompleksy promocyjne, rozdziału 3. Ochrona przyrody na obszarach leśnych, oraz rozdziału 4. Ochrona gruntów leśnych.

Przedmiotem działu trzeciego byłyby kwestie organizacyjne, czyli mógłby mieć tytuł: „Ustrój gospodarki leśnej”. Jego wewnętrzną strukturę tworzyłyby następujące rozdziały: rozdział 1. Państwowe Gospodarstwo Leśne Lasy Państwowe, rozdział 2. Gospodarka finansowa w Lasach Państwowych, rozdział 3. Służba Leśna, oraz rozdział 4. Nadzór nad gospodarką leśną.

Podstawowe instrumenty prawne służące gospodarce leśnej zawarte by zostały w dziale czwartym ustawy: „Zarządzanie gospodarką leśną”. Także on obejmowałby cztery rozdziały: rozdział 1. Planowanie w gospodarce leśnej, rozdział 2. Zalesianie gruntów, rozdział 3. Leśny materiał rozmnożeniowy oraz rozdział 4. Gospodarowanie mieniem skarbu państwa będącym w zarządzie LP.

Wydaje się, że taki układ wpłynąłby na poszerzenie zakresu regulacji, w stosunku do obecnej ustawy o lasach, a jednocześnie przyczyniłby się do wewnętrznego uporządkowania regulowanych materii według klucza przedmiotowego.

⁵⁸ Zob. A. Habuda, W. Radecki, J. Rotko, *Leśnictwo w aktach legislacyjnych (potrzeby, oczekiwania, możliwości)*, w: *Wizja przyszłości polskich lasów i leśnictwa do 2030 r.*, red. A. Grzywacz, Spała 2012, s. 164–165.

Po czwarte, koncepcja regulacji leśnej musi nawiązywać do jednej z najważniejszych zasad prawa ochrony środowiska, mianowicie zasady zrównoważonego rozwoju. Ustawodawca to dostrzegł, wprowadzając do prawa leśnego pokrewne pojęcie trwale zrównoważonej gospodarki leśnej. W legalnej definicji zrównoważonego rozwoju (art. 3 pkt 50 ustawy „Prawo ochrony środowiska”) chodzi o integrację rozmaitych działań człowieka w celu zachowania równowagi przyrodniczej teraz i w przyszłości. Krótko mówiąc idzie o pogodzenie ochrony środowiska z rozwojem gospodarczym⁵⁹. W istocie rzeczy o to samo idzie w trwale zrównoważonej gospodarce leśnej, mającej na celu zachowanie bogactwa biologicznego lasów, ale także ich wysokiej produktywności. Koncepcja lasu, będącego wartością samą w sobie, dodatkowo związanego z konkretną formą ochrony przyrody, przy tym w rozsądny i zrównoważony sposób gospodarczo wykorzystywanego, jest trafnym przykładem nowoczesnego podejścia do ochrony przyrody, wykraczającego poza aspekt czysto konserwatorski.

Po piąte, nie przecenialibyśmy praktycznego znaczenia kwestii posiadania przez kierowników jednostek organizacyjnych Państwowego Gospodarstwa Leśnego Lasy Państwowe statusu organów administracji publicznej. Wprawdzie trafniejsza wydaje się nam teza, iż organy PGLLP nie są organami administracji publicznej, skoro ustawodawca w art. 56 ustawy z 23 stycznia 2009 r. o wojewodzie i administracji rządowej w województwie⁶⁰ nie wskazuje dyrektorów regionalnych dyrekcji Lasów Państwowych jako organów, a czyni tak na przykład z dyrektorami regionalnych zarządów gospodarki wodnej, to trzeba wyprowadzić wniosek, że organów leśnych nie chciał prawodawca uczynić organami administracji publicznej. Nie ma jednak wątpliwości, że organy leśne mogą wydawać decyzje administracyjne jako podmioty powołane na podstawie porozumień do załatwiania spraw indywidualnych rozstrzyganych w drodze decyzji administracyjnych (co wynika z art. 1 pkt 2 kodeksu postępowania administracyjnego). Z tego powodu znaczenia wskazanej wątpliwości nie należy wyolbrzymiać, w praktyce bowiem nawet uznanie organów PGLLP za organy administracji niewiele zmieniałoby w ich statusie prawnym.

Literatura

- Bukowski Z., *Zrównoważony rozwój w systemie prawa*, Toruń 2009.
- Dubisz S. (red.), *Uniwersalny słownik języka polskiego*, t. II, Warszawa 2003.
- Etel L., *Podatek od nieruchomości, rolny, leśny. Komentarz*, Warszawa 2003, s. 406.
- Habuda A., W. Radecki, J. Rotko, *Leśnictwo w aktach legislacyjnych (potrzeby, oczekiwania, możliwości)*, w: *Wizja przyszłości polskich lasów i leśnictwa do 2030 r.*, red. A. Grzywacz, Spała 2012, s. 164–165.
- Lipiński A., *Prawne podstawy ochrony środowiska*, Warszawa 2010, s. 24.
- Miłkowska J., *Ochrona użytkowa zasobów biosfery*, w: *Prawo ochrony środowiska*, pod red. M. Górskiego, Warszawa 2009, s. 554–563.
- Nowacki J., Z. Tobor, *Wstęp do prawoznawstwa*, „Zakamycze” 2002, s. 103.

⁵⁹ Zob. Z. Bukowski, *Zrównoważony rozwój w systemie prawa*, Toruń 2009.

⁶⁰ DzU z 2009 r. nr 31, poz. 206 ze zm.

- Paczuski R., *Ochrona środowiska. Zarys wykładu*, Bydgoszcz 2008, s. 101–112.
- Radecki W., *Ustawa o lasach. Komentarz*, Warszawa 2012, s. 34.
- Radecki W., *Ustawa o ochronie gruntów rolnych i leśnych. Komentarz*, Warszawa 2012, s. 37.
- Radecki W., *Ustawa o ochronie przyrody. Komentarz*, Warszawa 2012, s. 48.
- Rakoczy B., *Ustawa o lasach. Komentarz*, Warszawa 2011, s. 213.
- Rakoczy B., *Wprowadzenie do prawa leśnego*, w: *Wybrane problemy prawa leśnego*, pod red. B. Rakoczego, Warszawa 2011, s. 10–11.
- Sommer J., *Miejsce prawa ochrony przyrody w prawie ochrony środowiska*, w: *Teoretyczne podstawy prawa ochrony przyrody*, pod red. W. Radeckiego, Wrocław 2006, s. 86–89.
- Sommer J., *Przedmiot prawa ochrony przyrody*, w: *Teoretyczne podstawy prawa ochrony przyrody*, pod red. W. Radeckiego, Wrocław 2006, s. 70–71.
- Stelmasiak J. (red.), *Prawo ochrony środowiska*, Warszawa 2010.
- Ustawa z 16 kwietnia 2004 r. o ochronie przyrody (tekst jednolity DzU z 2013 r. poz. 627 ze zm.).
- Ustawa z 27 kwietnia 2001 r. Prawo ochrony środowiska (tekst jednolity DzU z 2008 r. nr 25, poz. 150 ze zm.).
- Wierzbowski B., *Prawo leśne*, w: *Prawo rolne*, pod red. A. Stelmachowskiego, Warszawa 2009, s. 491.

Funkcjonowanie leśnych regulacji prawnych w układach międzysektorowych

prof. dr hab. Bartosz RAKOCZY

Uniwersytet Mikołaja Kopernika, Wydział Prawa i Administracji, Katedra Prawa Ochrony Środowiska, Toruń,
radca prawny

Wprowadzenie

Zaproponowany w ramach Narodowego Programu Leśnego temat można z punktu widzenia nauk prawnych ująć jako analizę przepisów dotyczących lasów zawartych w innych niż ustawa z dnia 28 września 1991 r. o lasach¹ aktach prawnych.

Słusznie podnosi się w piśmiennictwie z zakresu prawa ochrony środowiska, że normatywne aspekty lasów nie wyczerpują się jedynie w ustawie o lasach². Zakres regulacji prawnych problematyki lasów wykracza zatem poza tę ustawę. Przy czym nie chodzi tutaj o to, że do funkcjonowania lasów i ich ochrony zastosowanie znajdują ogólne przepisy prawa powszechnie obowiązującego, np. w zakresie funkcjonowania finansów publicznych czy osobowości prawnej. Chodzi tutaj o analizę tych przepisów, które dotyczą *stricte* problematyki leśnej, ale znajdują się w innych niż ustawa o lasach aktach prawnych.

W doktrynie słusznie przyjmuje się istnienie tzw. prawa leśnego³. Prawo leśne nie jest samodzielną gałęzią prawa, gdyż nie posługuje się własną metodą regulowania stosunków prawnych, ale z całą pewnością może być uznane za tzw. kompleksową gałąź prawa⁴. Uznanie prawa leśnego za kompleksową gałąź prawa pozwoliło również na sformułowanie w piśmiennictwie jego zasad oraz na wskazanie jego podstawowych cech. Jedną z zasadniczych cech prawa leśnego jest to, że materia dotycząca lasów została rozproszona w różnych aktach prawnych, przy czym kluczową rolę odgrywa ustawa o lasach.

¹ Dz.U. z 2011 r. nr 12, poz. 59 ze zm., dalej jako ustawa o lasach.

² Tak W. Radecki, *Ustawa o lasach. Komentarz*, Warszawa 2012, s. 27, dalej jako W. Radecki, Komentarz; B. Rakoczy, *Wprowadzenie do prawa leśnego*, w: B. Rakoczy (red.), *Wybrane problemy prawa leśnego*, Warszawa 2010, dalej jako B. Rakoczy, Wprowadzenie.

³ W. Radecki, Komentarz, s. 1.

⁴ B. Rakoczy, Wprowadzenie, s. 5.

Rozłożenie materii dotyczącej lasów w innych aktach prawnych nie ma charakteru równomiernego, co będzie przedmiotem bliższej analizy w dalszej części tego opracowania. Niemniej jednak W. Radecki sformułował interesujący pogląd, iż w ramach prawa leśnego można wyróżnić karne prawo leśne, na które składa się kompleksowa regulacja przestępstw, a przede wszystkim wykroczeń, skierowanych przeciwko dobru chronionemu, jakim jest las⁵.

Idąc śladem tego autora, można by z powodzeniem wyróżnić cywilne czy administracyjne prawo leśne. Różnica polegałaby jedynie na tym, że w ramach cywilnego czy administracyjnego prawa leśnego analizowałoby się instytucje charakterystyczne dla tych gałęzi prawa, z jednoczesnym uwzględnieniem specyfiki dotyczącej lasów. W ramach cywilnego prawa leśnego można by analizować problematykę własności lasów oraz zawierania umów, a także funkcjonowania Państwowego Gospodarstwa Leśnego Lasy Państwowe. Z kolei administracyjne prawo leśne obejmowałoby analizę chociażby kompetencji organów administracji publicznej, prawnych aspektów planu urządzenia lasu i uproszczonego planu urządzenia lasu itp.

Dalsze rozważania na temat tych kwestii wykraczają poza ramy niniejszego opracowania, niemniej jednak warto postulować podjęcie badań naukowych również w tym kierunku.

Celem opracowania jest analiza poszczególnych aktów prawnych i rozwiązań w nich przyjętych. Materia dotycząca lasów jest uregulowana – poza ustawą o lasach – przede wszystkim w ustawie z dnia 16 kwietnia 2004 roku o ochronie przyrody⁶ oraz ustawie z dnia 13 października 1995 roku „Prawo łowieckie”⁷. Wymienić również należy na ustawę z dnia 20 maja 1971 r. „Kodeks wykroczeń”⁸ oraz ustawę z dnia 6 lipca 2001 r. o zachowaniu narodowego charakteru strategicznych zasobów naturalnych kraju⁹.

Już tylko wyliczenie tych aktów prawnych pokazuje, jak duże i znaczące jest rozproszenie materii prawa leśnego w różnych aktach prawnych. Analizę przepisów szczególnych, zawierających materię prawa leśnego, należy rozpocząć od ostatniej wymienionej ustawy.

Ustawa o lasach a ustawa o zachowaniu narodowego charakteru strategicznych zasobów naturalnych kraju

Przed wszystkim należy zwrócić uwagę, że ustawa o zachowaniu narodowego charakteru strategicznych zasobów naturalnych kraju nie jest przedmiotem większego zainteresowania ani judykatury, ani nawet doktryny. Wynika to, przynajmniej jeśli chodzi o piśmiennictwo, zapewne z tego, że ustawa ta nadaje poszczególnym zasobom charakter narodowy, przy czym status narodowego charakteru zasobów nie pociąga za sobą dalszych konsekwencji natury prawnej.

⁵ W. Radecki, Komentarz, s. 31.

⁶ Dz.U. z 2013 r., poz. 627 ze zm.

⁷ Dz.U. z 2005 r. nr 127, poz. 1066 ze zm.

⁸ Dz.U. z 2013 r., poz. 482.

⁹ Dz.U. nr 97, poz. 1051, dalej jako ustawa o zasobach.

Ustawa ta nie zawiera jakichś nadzwyczajnych i szczególnych instytucji prawnych, które mogłyby być przedmiotem analizy dogmatycznej. Jednak z punktu widzenia okółustawowych regulacji prawa leśnego ten akt prawny ma kluczowe znaczenie. Zasoby leśne wymienione są w nim jako jeden z rodzajów zasobów objętych regulacją tej ustawy. Należy więc stwierdzić, że ustawa nie dotyczy jedynie samych lasów i ich szczególnego charakteru, ale szerszej grupy zasobów, przy czym jeśli chodzi o lasy odnosi się jedynie do lasów państwowych.

Zaliczając lasy do zasobów objętych regulacją tego aktu prawnego, ustawodawca jednocześnie przyjmuje, że rozwiązania przyjęte w ustawie o lasach są niewystarczające. Analiza ustawy o lasach prowadzi do wniosku, że koncentruje się ona na podziale własności lasów, przebiegającym między własnością skarbu państwa i pozostałych podmiotów. Prawodawca, inaczej niż w ustawie z dnia 18 lipca 2001 r. „Prawo wodne”¹⁰, nie zdecydował się na podział własności lasów według kryterium podmiotowego, wyszczególniając własność publiczną i niepubliczną. W ustawie o lasach podział przebiega także według kryterium podmiotowego, ale ujmowanego nieco odmiennie.

W ustawie o lasach ustawodawca wyraźnie wskazuje własność skarbu państwa i własność pozostałych podmiotów. Nie wypracowano więc w tu koncepcji własności publicznej, a jedynie skarbu państwa. Własność skarbu państwa jest zawsze własnością publiczną, ale nie każda własność publiczna jest jednocześnie własnością skarbu państwa.

Własność skarbu państwa zawsze gwarantuje narodowy charakter zasobów. Jednak ustawodawca uznał, że sama konstrukcja własności skarbu państwa mająca już *ex definitione* charakter narodowy, nie jest wystarczająca dla ochrony interesu narodowego.

W doktrynie prawa ochrony środowiska zgłaszano już postulat, iż między innymi lasy należy objąć konstytucyjną ochroną, nadając im przymiot zasobów o narodowym charakterze¹¹. Ten słuszny postulat nie został do dzisiaj przez ustawodawcę uwzględniony, co zapewne należy tłumaczyć po pierwsze małym zainteresowaniem ustawodawcy konstytucyjnego zagadnieniami z zakresu ochrony środowiska, a po drugie szczególnymi wymogami trybu zmiany Konstytucji.

U podstaw przyjęcia takiego konstytucyjnego rozwiązania leży dążenie do maksymalnego ograniczania wyzbywania się prawa własności lasów przez skarb państwa. Nieruchomości leśne nie są bowiem wyłączone z obrotu prawnego i jako takie mogą być przedmiotem czynności prawnych, zmierzających do przeniesienia prawa własności. Ustawodawca zwykły dostrzegł jednak ten problem i wobec braku podstaw konstytucyjnych przyjął stosowne rozwiązania w ustawie zwykłej.

Analiza ustawy o zasobach prowadzi do wniosku, że ustawodawca chciał za jej pomocą osiągnąć dwa podstawowe cele. Po pierwsze, chodziło o ujednolicenie regulacji chroniących poszczególne zasoby, uznawane przez niego za strategiczne, a po drugie miało to służyć nadaniu tym zasobom jednolitego charakteru prawnego zasobów narodowych. Konsekwencją tego drugiego celu jest ograniczenie możliwości przenoszenia prawa własności tychże zasobów. Ustawodawca daje wyraz tej intencji wprost w akcie

¹⁰ Dz.U. 2012.145., tekst jednolity.

¹¹ Tak m.in. R. Paczuski, *Prawo ochrony środowiska*, Bydgoszcz 2000, s. 35; B. Rakoczy, *O potrzebie zmiany Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej w zakresie ochrony środowiska*, Studia Prawnicze KUL z 2009, z. 2–3, s. 157–168.

prawnym, wskazując, iż zasoby te mogą być zbywane jedynie w określonych prawem sytuacjach.

Z punktu widzenia problematyki prawa leśnego ustawa ta rozstrzyga dwie podstawowe kwestie. Przede wszystkim określa, że lasy skarbu państwa mają charakter narodowy, a po drugie przesądza o tym, że zbywanie nieruchomości leśnych podlega ograniczeniom. Szczególnie ten ostatni element wymagał precyzyjnej wypowiedzi normatywnej prawodawcy z tego względu, że wprawdzie ustawa o lasach zawiera mechanizmy ograniczające przenoszenie prawa własności, niemniej jednak ograniczenia te koncentrują się na szczegółach.

Ustawa o zasobach wskazuje na ogólną zasadę i odwołuje się do ogólnej aksjologii w kontekście ochrony własności skarbu państwa. Ten element różni ustawę o lasach chociażby od ustawy „Prawo wodne”. Ograniczenia przenoszenia prawa własności wód są kompleksowo i wyczerpująco uregulowane w „Prawie wodnym”, w którym wyartykułowano zasadę, iż wody płynące są w ogóle wyłączone z obrotu cywilnoprawnego, z wyjątkiem takich sytuacji, kiedy ustawodawca wprost taką możliwość przewiduje (np. ustanowienie użytkowania rybackiego). Natomiast brak podobnych rozwiązań w ustawie o lasach powoduje, że ograniczenie zbywania nieruchomości leśnych według ustawy o zasobach nabiera szczególnego znaczenia.

Ustawa o lasach a prawo łowieckie

Drugą ustawą, w której znajduje się istotna materia prawa leśnego jest ustawa „Prawo łowieckie”. Tylko pozornie wydaje się, że nie istnieje związek pomiędzy ustawą o lasach a ustawą „Prawo łowieckie”. Wszak zgodnie z art. 1 „Prawa łowieckiego”: „Łowiectwo, jako element ochrony środowiska przyrodniczego, w rozumieniu ustawy oznacza ochronę zwierząt łownych (zwierzyny) i gospodarowanie ich zasobami w zgodzie z zasadami ekologii oraz zasadami racjonalnej gospodarki rolnej, leśnej i rybackiej”.

Analiza art. 1 „Prawa łowieckiego” wskazuje, że ustawa koncentruje się przede wszystkim na prawidłowym prowadzeniu gospodarki łowieckiej oraz na ochronie zwierząt. Gospodarka łowiecka niekoniecznie musi być wykonywana wyłącznie w lasach, stąd nie można utożsamiać jej prowadzenia jedynie z lasami. Niemniej jednak zasadniczą część gospodarki łowieckiej wykonywana jest właśnie w lasach. Słusznie uważają Z. Zwolak i T. Müller, iż „Przyjęcie już w art. 1 tezy o konieczności zgodności łowiectwa z zasadami racjonalnej gospodarki rolnej, leśnej i rybackiej, określonych w odrębnych aktach prawnych wskazuje, że wszystkie te działy – bazujące na eksploatacji dóbr naturalnych i wykorzystywaniu ich na potrzeby człowieka – ustawodawca traktuje równorzędnie. Nie mają zatem jakiegokolwiek podstawy prawnej twierdzenia o nadrzędności którejkolwiek z tych dziedzin gospodarki nad łowiectwem, gdyż każdy z tych działów ma samoistne znaczenie gospodarcze, lecz w ramach ochrony środowiska są one ściśle ze sobą związane”¹². Ten związek pomiędzy materią prawa łowieckiego a materią prawa

¹² T. Müller, Z. Zwolak, *Prawo łowieckie z komentarzem oraz przepisami wykonawczymi i związkowymi*, Warszawa 1998, s. 34.

leśnego wymusza na ustawodawcy wzajemne regulowanie kwestii łowieckich w ustawie o lasach oraz kwestii leśnych w ustawie „Prawo łowieckie”. Zauważyć jednak należy, że więcej materii prawa leśnego można znaleźć w ustawie „Prawo łowieckie”, niż materii prawa łowieckiego w ustawie o lasach. Nie została zatem zachowana proporcja, co jednak należy uznać za zjawisko w pełni naturalne.

Materię prawa leśnego, uregulowaną w „Prawie łowieckim”, można podzielić zasadniczo na dwie grupy. Pierwsza obejmuje różnego rodzaju zadania i kompetencje, a także i obowiązki Lasów Państwowych i ich organów i ta grupa stanowi większą część ustawy. Druga grupa zawiera te regulacje, które dotyczą *stricto* samego lasu, a nie Lasów Państwowych i stanowi ona mniejszość.

Istotne znaczenie ma powiązanie przez prawodawcę gospodarki łowieckiej z lasami. Związek ten dostrzec można w art. 11 „Prawa łowieckiego”, w którym prawodawca wskazuje (ust. 2 pkt 1), iż gospodarowanie populacjami zwierzyny wymaga tworzenia osłon dla niej, w tym lasów. Rozwiązanie to w pełni koresponduje z zasadami gospodarki leśnej, wyrażonymi w art. 8 i n. ustawy o lasach, a w szczególności z zasadą powiększania zasobów leśnych. W. Radecki słusznie zauważa, iż „Realizacja obowiązku określonego w art. 11 ust. 2 pkt 1 powinna następować w planach urzędzenia lasu i w planach zagospodarowania przestrzennego”¹³.

Powiązanie to jest również widoczne w art. 30 ust. 1 „Prawa łowieckiego”. Przepis ten stanowi, iż „W przypadku nieusprawiedliwionego niezrealizowania rocznego planu łowieckiego dzierżawcy obwodów łowieckich obowiązani są do udziału w kosztach ochrony lasu przed zwierzyną”.

Na plan pierwszy wysuwa się tu sankcyjny element związany z niezrealizowaniem rocznego planu łowieckiego. Jednak z analizowanego punktu widzenia znaczenie ma powiązanie wykonania rocznego planu łowieckiego z ochroną lasu przed zwierzyną, a w dalszej konsekwencji ochrona lasu. Zatem wykonanie rocznego planu łowieckiego jest elementem ochrony lasów.

Wreszcie związek prawidłowo prowadzonej gospodarki leśnej z ochroną lasów widać w art. 45 ust. 1 „Prawa łowieckiego”. Przepis ten stanowi, iż „W przypadku nadmiernego zagęszczenia zwierzyny, zagrażającego trwałości lasów, nadleśniczy działający z upoważnienia dyrektora regionalnej dyrekcji Państwowego Gospodarstwa Leśnego Lasy Państwowe po zasięgnięciu opinii Polskiego Związku Łowieckiego wydaje decyzję administracyjną, nakazującą dzierżawcy lub zarządcy obwodu łowieckiego wykonanie odłowu lub odstrzału redukcyjnego zwierzyny”. Jak zauważają M.J. Skocka i J. Szczepański, rolą odstrzału z art. 45 ust. 1 „Prawa łowieckiego” jest redukcja danego gatunku zwierzyny, który rozmnożył się w sposób nieprzewidziany i zagraża swoją liczebnością równowadze biologicznej¹⁴.

W „Prawie łowieckim” uregulowano też poszczególne zadania, obowiązki i kompetencje Lasów Państwowych i ich organów. Jedynie przykładowo można tu wymienić kompetencje do zatwierdzania rocznych planów łowieckich (art. 8 ust. 3a i 3b), współdziałanie w sprawach związanych z zagospodarowaniem obwodów łowieckich, w szcze-

¹³ W. Radecki, *Prawo łowieckie. Komentarz*, wyd. 4, Warszawa 2012, s. 106.

¹⁴ M.J. Skocka, J. Szczepański, *Prawo łowieckie. Komentarz*, Warszawa 1998, s. 103.

gólności w zakresie ochrony i hodowli zwierzyny (art. 11 ust. 3), opiniowanie podziału na obwody łowieckie oraz zmiany tych obwodów (art. 27 ust. 1), oddawanie w dzierżawę obwodów łowieckich leśnych (art. 29 ust. 1 pkt 1).

Ustawa o lasach a ustawa o ochronie przyrody

Kolejnym aktem prawnym, który szeroko reguluje materię prawa leśnego, jest ustawa o ochronie przyrody. Związek tej ustawy z materią prawa leśnego i w konsekwencji wpływ tego aktu na prawo leśne wynika z tego, że zakresy jej regulacji i ustawy o lasach częściowo pokrywają się ze sobą. Wynika to przede wszystkim z tego, że formy przyrody, szczególnie obszarowe, obejmują też lasy. W konsekwencji dochodzi o dualizmu, gdyż dany obszar (teren), będący lasem, wchodzi jednocześnie w skład obszarowej formy ochrony przyrody.

Ów dualizm pociąga za sobą określone skutki prawne, zarówno co do dokonywania działań planistycznych, jak i co do wykonywania kompetencji przez poszczególne organy, aż wreszcie także co do poszczególnych instrumentów ochronnych. Wreszcie problemem jest odpowiedzialność za określony obszar. Zjawisko takiego dualizmu należy uznać za wysoce niepokojące i wymagające natychmiastowej interwencji ustawodawcy. W praktyce dochodzi bowiem do sporów kompetencyjnych, paraliżu decyzyjnego, problemów z finansowaniem i wreszcie skuteczną ochroną. Podstawowym mankamentem tego dualizmu jest to, że zarówno ustawa o ochronie przyrody, jak i ustawa o lasach wykorzystują inne instrumenty prawne dla osiągnięcia celów, którym służą. Zresztą nawet i cele tych dwóch aktów prawnych są odmienne i trudno dostrzec jednolitość aksjologiczną prawodawcy. Nie bez znaczenia pozostaje kwestia, iż organy Państwowego Gospodarstwa Leśnego Lasy Państwowe nie są organami administracji publicznej. Natomiast ustawodawca nakłada na nie w ustawie o ochronie przyrody zadania, przy wykonywaniu których należy posługiwać się metodami władczymi. Są to dylematy, które stoją przed ustawodawcą i które z całą pewnością wymagają jego działań legislacyjnych.

Ustawa o ochronie przyrody reguluje materię wpływającą na prawo leśne, a wręcz wkraczającą w zakres prawa leśnego na kilku obszarach. Zauważyć można, że styk tych dwóch aktów prawnych dotyczy zasadniczo dwóch kwestii: obszarowych form ochrony przyrody i gospodarowania zasobami przyrodniczymi. W dalszej kolejności należy zwrócić uwagę na grupę zagadnień, którą można by nazwać problematyką kompetencji, a która przejawia się po pierwsze w tym, że organy ochrony przyrody mogą wykonywać określone kompetencje określone w ustawie o lasach, a organy Lasów Państwowych kompetencje ustalone w ustawie o ochronie przyrody, a po drugie nakładaniem się kompetencji i brakiem hierarchicznego podporządkowania jednej grupy organów drugiej.

Jeżeli chodzi o pierwszy obszar materii normatywnej, dotyczy on przede wszystkim zagadnień o charakterze planistycznym i wzajemnego wpływu planów urządzenia lasu i uproszczonego planu urządzenia lasu na czynności planistyczne w ustawie o ochronie przyrody. W dalszej części obszar ten obejmuje również podział kompetencji pomiędzy organy ochrony przyrody a organy Państwowego Gospodarstwa Leśnego Lasy Państwowe.

W tym drugim obszarze materii, obejmującym zagadnienia gospodarowania zasobami przyrodniczymi, widać wyraźnie protekcyjne traktowanie przez ustawodawcę kwestii gospodarki leśnej. Owa protekcja przejawia się w możliwości uchylania zakazów dotyczących form ochrony przyrody z jednej strony oraz w umożliwieniu wykonywania tejże gospodarki leśnej przez Lasy Państwowe z drugiej¹⁵. Uchylenie zakazów obejmuje przy tym wydawanie zezwoleń, a więc ma charakter indywidualny.

Trzecią wreszcie grupę stanowią zagadnienia związane z kompetencjami poszczególnych organów.

Szczegółową analizę należy rozpocząć od najważniejszej moim zdaniem kwestii wzajemnego wpływu instrumentów planistycznych, uregulowanych w obu analizowanych aktach prawnych. Wzajemny wpływ instrumentów planistycznych przejawia się m.in. w tym, że projekty planów urządzenia lasu i uproszczone plany urządzenia lasu muszą być uzgadniane z organami ochrony przyrody, jeśli projekty te obejmują otulinę (por. art. 10 ust. 7 ustawy o ochronie przyrody). Taki sam wymóg sformułowano wobec projektów tych planów, jeśli obejmują one obszarową formę ochrony przyrody (np. park narodowy, art. 10 ust. 8). Podobne rozwiązania funkcjonują w stosunku do rezerwatu przyrody. Największy wzajemny wpływ instrumentów planistycznych można dostrzec w zakresie obszarów Natura 2000. Przejawia się on w tym, że sporządzenie planu urządzenia lasu wyłącza możliwość sporządzenia planu zadań ochronnych dla całości lub części obszaru Natura 2000. Jak zauważa A. Habuda, „Ustawa o ochronie przyrody w art. 28 ust. 11 wymienia sytuacje, kiedy planu zadań ochronnych nie sporządza się. Generalnie rzecz biorąc, są to takie sytuacje, w których dany obszar Natura 2000 objęty jest już jakimś innym planem”¹⁶. Dochodzi tu więc do konkurencji pomiędzy poszczególnymi aktami planistycznymi, przy czym plan urządzenia lasu cieszy się tu przywilejem pierwszeństwa. Nie oznacza to jednak, że regionalny dyrektor ochrony środowiska nie ma wpływu na taki plan. Projekt uproszczonego planu musi być z nim uzgodniony (art. 28 ust. 1a ustawy o ochronie przyrody).

W tym miejscu należy też zwrócić uwagę na art. 30 ust. 2 ustawy o ochronie przyrody, stanowiący, iż „Plan urządzenia lasu dla nadleśnictwa położonego w granicach obszaru Natura 2000, uwzględniający zakres, o którym mowa w art. 29, staje się planem ochrony dla tej części obszaru Natura 2000”. Bez wątpienia kwestie wzajemnego wpływu planów wymagają dalszej analizy, lecz ta wykraczałaby już poza zakres tego opracowania.

Z kolei w przypadku planu ochrony dla obszaru Natura 2000, zgodnie z art. 29 ust. 2 pkt 1 ustawy o ochronie przyrody, jego projekt wymaga zaopiniowania przez dyrektora regionalnej dyrekcji Lasów Państwowych.

Następna grupa zagadnień dotyczy zakazów, które mogą być wprowadzone, w związku z istnieniem obszarowych form ochrony przyrody, a które mają służyć gospodarce leśnej. Przykładem takiego przepisu, uchylającego zakaz ze względu na

¹⁵ Wprawdzie materia dotycząca formułowania zakazów obowiązujących w odniesieniu do obszarowych form ochrony przyrody przynależy normatywnie właśnie do form ochrony przyrody, gdyż przepisy o zakazach umieszczone są w rozdziale drugim ustawy, niemniej jednak istotowo wiążą się one bardziej z gospodarką leśną. Stąd też zostały zakwalifikowane do tej drugiej grupy.

¹⁶ A. Habuda, *Obszary Natura 2000 w prawie polskim*, Warszawa 2013, s. 93.

gospodarkę leśną, jest art. 52 ust. 2 pkt 5 ustawy o ochronie przyrody. Wprawdzie przepis ten nie wymienia wprost gospodarki leśnej, niemniej dotyczy mienia, co ma wydźwięk ekonomiczny. Przykładem przepisu regulującego wydawanie zezwolenia na odstępstwo od zakazu jest art. 56 ust. 4 pkt 2 ustawy o ochronie przyrody. Wreszcie protekcyjny charakter wobec gospodarki leśnej przejawia się w treści upoważnienia do wydania aktu prawa miejscowego. W myśl art. 56a ust. 1 tej ustawy „Regionalny dyrektor ochrony środowiska może zezwolić na obszarze swojego działania, na czas określony, nie dłuższy niż 5 lat, w drodze aktu prawa miejscowego w formie zarządzenia, w stosunku do bobra europejskiego, kormorana czarnego oraz czapli siwej, na czynności podlegające zakazom określonym w art. 52 ust. 1”. Ustęp 2 określa, że „Zarządzenie, o którym mowa w ust. 1, może być wydane w przypadku braku rozwiązań alternatywnych, jeżeli czynności, których dotyczy zarządzenie, nie są szkodliwe dla zachowania we właściwym stanie ochrony dziko występujących populacji gatunków objętych zarządzeniem oraz leży to w interesie zdrowia lub bezpieczeństwa powszechnego lub – pkt 1 – w przypadku kormorana czarnego oraz czapli siwej – wynika to z konieczności ograniczenia poważnych szkód w odniesieniu do lasów, rybostanu lub wody”.

Ostatnią grupę zagadnień stanowią zagadnienia dotyczące kompetencji. Przykładem wykonywania przez organy Lasów Państwowych zadań z zakresu ochrony przyrody jest art. 32 ust. 4 ustawy o ochronie przyrody, stanowiący iż „Na terenie zarządzanym przez Państwowe Gospodarstwo Leśne Lasy Państwowe, na którym znajduje się obszar Natura 2000, zadania w zakresie ochrony przyrody wykonuje samodzielnie miejscowy nadleśniczy, zgodnie z ustaleniami planu urządzenia lasu”. Podobne rozwiązanie przyjęto chociażby w art. 105 ust. 5 ustawy o ochronie przyrody, z tą jednak różnicą, że nadleśniczy wykonuje zadania określone w planie urządzenia lasu, ale jedynie wtedy, gdy plan ten uwzględnia plan ochrony parku krajobrazowego.

Z kolei przykładem regulującym określone kompetencje organów ochrony przyrody w zakresie lasów jest art. 126 ust. 4 ustawy o lasach, stanowiący iż „właściciele lub użytkownicy gospodarstw rolnych i leśnych mogą współdziałać z regionalnym dyrektorem ochrony środowiska, a na obszarze parku narodowego – z dyrektorem tego parku, w zakresie sposobów zabezpieczania upraw i płodów rolnych, lasów oraz zwierząt gospodarskich przed szkodami powodowanymi przez zwierzęta, o których mowa w ust. 1”.

Problem nachodzenia na siebie kompetencji wynika z tego, iż prawodawca w ustawie o ochronie przyrody posługuje się niekiedy ogólnym sformułowaniem kompetencyjnym „nadzór”. Jednocześnie nie określa, na czym on polega i w jaki sposób powinien być wykonywany. Pojęcie nadzoru ma swoje ustalone znaczenie w prawie administracyjnym i polega na porównywaniu stanu, jaki jest, ze stanem, jaki być powinien. Trudno też oprzeć się wrażeniu, że prawodawca polski używa tego określenia na oznaczenie ogółu kompetencji związanych z funkcjonowaniem danej obszarowej formy ochrony przyrody. Ponadto sam nie wie, jakie to kompetencje powinien przyznać poszczególnym organom. Stąd uznał, że posłużenie się zwrotem ogólnym przyniesie zadowalający efekt i w praktyce zostanie wypracowany zakres takich kompetencji.

Prawodawca nie wziął jednak pod uwagę tego, że obszarowe formy ochrony przyrody obejmują także często lasy. To z kolei powoduje, że kompetencje organów ochro-

ny przyrody nakładają się na kompetencje organów Lasów Państwowych i odwrotnie. Ustawa o lasach, podobnie zresztą jak ustawa o ochronie przyrody, nie rozstrzyga, której kompetencji dać pierwszeństwo. Problem ten bez wątpienia wymaga bardziej szczegółowej analizy, która przekraczałaby ramy tego opracowania. Niemniej jednak można zaznaczyć, że szanse na rozwiązanie potencjalnych konfliktów kompetencyjnych należy upatrywać przede wszystkim we współpracy pomiędzy Lasami Państwowymi i organami ochrony przyrody. Wszak cel działania jest jeden.

Wskazując na płaszczyznę normatywną, przychyliłbym się do stanowiska, iż pierwszeństwo należy dać kompetencjom organów ochrony przyrody, a to z tego względu, że prowadzona przez nie działalność i ich kompetencje obejmują szerszy zakres ochrony, niż tylko lasy. Jednak pociąga to za sobą również i odpowiedzialność tych organów.

Wykroczenia w zakresie szkodnictwa leśnego

Kolejną grupą przepisów regulujących materię prawa leśnego, która znalazła się poza ustawą o lasach, są wykroczenia przeciwko lasom. Co interesujące, ustawa o lasach nie penalizuje nawet jednego czynu zabronionego i nie zawiera żadnych przepisów karnych. Z tego też względu uznać ją można za wyjątkowy akt prawny, gdyż co do zasady polski prawodawca, w ustawach szczegółowych z zakresu prawa ochrony środowiska, penalizuje określone zachowania, które są szczególnie szkodliwe ze względu na dobro, jakie w danej ustawie jest chronione¹⁷. Regulacje dotyczące lasów zawarte są w rozdziale XIX kodeksu wykroczeń zatytułowanym „Szkodnictwo leśne, polne i ogrodowe”.

Szczegółowa analiza poszczególnych wykroczeń wykraczałaby poza ramy tego opracowania. Niemniej jednak należy zauważyć, iż przedmiotem ochrony jest prawidłowa gospodarka leśna, polna i ogrodowa, a w konsekwencji środowisko naturalne człowieka¹⁸. Zauważa się także, że „Obecnie przepisy rozdziału XIX nie różnicują ochrony ze względu na formę własności, a regulacje w nim zawarte w równym stopniu zapewniają ochronę wszystkim formom własności”¹⁹.

Z tymi poglądami należy się zgodzić i w konsekwencji docenić znaczenie regulacji karnoprawnej dla ochrony lasów. Zapewnia ona, przynajmniej w założeniu ustawodawcy, skuteczną ochronę lasów. W praktyce jednak ta ochrona nie jest wystarczająca.

Wreszcie do okołoustawowej grupy regulacji materii prawa leśnego zaliczyć należy przepisy prawa cywilnego. Nie chodzi tu o stosowanie całego prawa cywilnego, które z pewnością dałoby się zastosować w przeważającej części, o ile nie w całości. Zakres zainteresowania materią prawa cywilnego musi być zdeterminowany tymi kwestiami cywilistycznymi, których dotyczy ustawa o lasach. Ustawodawca w tej ustawie nie uniknął regulowania zagadnień przynależnych do prawa cywilnego, stąd też można wskazać, że również określone instytucje prawa cywilnego można objąć zakresem pra-

¹⁷ Zob. chociażby ustawa „Prawo wodne”, ustawa o ochronie zwierząt, ustawa o rybactwie śródlądowym, ustawa „Prawo łowieckie” itp.

¹⁸ T. Bojarski, *Polskie prawo wykroczeń. Zarys wykładu*, wyd. 4, Warszawa 2012, s. 197.

¹⁹ A. Michalska-Warias, w: T. Bojarski, A. Michalska-Warias, J. Piórkowska-Flieger, M. Szwarczyk, *Kodeks wykroczeń. Komentarz*, wyd. 4, Warszawa 2013, s. 567.

wa leśnego. Jednak w wypadku prawa cywilnego, w odróżnieniu od poprzednio prowadzonych rozważań, o przynależności określonych instytucji tego prawa, także prawa leśnego, nie decyduje bezpośrednio odwołanie się w przepisie prawa cywilnego do pojęcia „las”, ustawy o lasach czy też użycie sformułowania „leśny”, gdyż takich przepisów w systemie polskiego prawa cywilnego po prostu nie ma. Niemniej jednak prawodawca w ustawie o lasach uregulował nieco odmiennie określone instytucje prawa cywilnego, stąd też w ramach tego opracowania i takie rozważania należy podjąć. Zaznaczyć przy tym należy, że opracowanie cywilnoprawnych zagadnień ustawy o lasach wymaga odrębnego i obszernego studium monograficznego. Stąd też nie jest możliwe wyczerpanie tej problematyki w ramach tego opracowania.

Cywilnoprawne aspekty ustawy o lasach

Dostrzec można pięć obszarów, które zostały uregulowane w ustawie o lasach, a które mieszczą się w określonych instytucjach prawa cywilnego. Są to: własność i powiązane z nią kwestie korzystania z lasów, zagadnienie służebności, odpowiedzialność cywilnoprawna, zawieranie umów związanych z gospodarowaniem lasami i pozyskiwaniem runa leśnego i jego owoców i wreszcie podmiotowość prawna²⁰.

Ustawa o lasach odnosi się do kwestii własności już w art. 2, z którego wynika, iż jej przepisy mają zastosowanie do każdego lasu, niezależnie od tego, kto jest jego właścicielem. Z analizowanego punktu widzenia znaczenie ma jednak kwestia własności skarbu państwa. Jest ona bowiem odmiennie uregulowana, gdyż jest to własność publiczna²¹. Do koncepcji własności publicznej nawiązuje przywoływana już wyżej ustawa o zasobach.

W art. 39a ustawy o lasach prawodawca wprowadził regulacje dotyczące służebności przesyłu i służebności drogi koniecznej. W obu przypadkach regulacje te nie mają charakteru samodzielnego, choć w istotny sposób modyfikują rozwiązania przyjęte w kodeksie cywilnym²². Art. 39a ustawy o lasach pozostaje jednak w ścisłym związku z art. 305 ze zn. 1 kc do 305 ze zn. 4 kc, jak i z art. 145 kc. Modyfikacje w art. 39a ustawy o lasach dotyczą kwestii wynagrodzenia za ustanowienie ograniczonych praw rzeczowych, co nie ma znaczenia z analizowanego punktu widzenia, oraz dodatkowych obowiązków przedsiębiorcy przesyłowego. Te dodatkowe obowiązki, uwzględniające specyfikę lasów, które nie znalazły się w kodeksie cywilnym, dotyczą uwzględniania zasad gospodarki leśnej oraz usuwania drzew, krzewów i gałęzi zagrażających prawidłowemu funkcjonowaniu urządzeń przesyłowych.

Ustawa o lasach reguluje też materię odpowiedzialności cywilnej²³. Art. 11 wprowadza odsył do kodeksu cywilnego, niemniej art. 12 wprowadza pewne modyfikacje modelu odpowiedzialności cywilnej z ustawy o lasach. W art. 11 tej ustawy prawodawca

²⁰ W tym ostatnim zakresie chodzi o zagadnienia podmiotowości Państwowego Gospodarstwa Leśnego Lasy Państwowe.

²¹ Por. M. Habdas, *Publiczna własność nieruchomości*, Warszawa 2012.

²² Por. B. Rakoczy, *Służebność przesyłu według ustawy o lasach*, Rejent, 2012, z. 7–8, s. 103–116.

²³ Zob. B. Rakoczy, *Odpowiedzialność cywilna w ustawie o lasach*, w: B. Rakoczy (red.), *Wybrane problemy prawa leśnego*, Warszawa 2010, s. 30–50.

posłużył się pojęciem „szkoda w lasach”. Pojęcie to należy pojmować jako uszczerbek na dobrach prawem chronionych, który wystąpił wbrew woli poszkodowanego, przy czym owym dobrem chronionym jest las.

Problematyka służebności przesyłu i służebności drogi koniecznej jest szczególnie doniosła z praktycznego punktu widzenia. Ustawodawca uregulował kwestie tych dwóch rodzajów służebności w art. 39a ustawy o lasach, modyfikując je w istotny sposób względem modelu przyjętego w kodeksie cywilnym. Modyfikacja ta dotyczy przede wszystkim wynagrodzenia za ustanowienie służebności. Podczas, gdy model przyjęty w kodeksie cywilnym nie czyni z wynagrodzenia istotnego warunku służebności przesyłu²⁴, w ustawie o lasach przyjęto ustanawianie takiego wynagrodzenia za element obowiązkowy. Kolejnym istotnym elementem różnicującym rozwiązania przyjęte w art. 39a ustawy o lasach w stosunku do rozwiązań w zakresie kodeksu cywilnego są obowiązki obciążające przedsiębiorcę przesyłowego. Ustawodawca nakładając na niego obowiązki, określa jednocześnie treść służebności. Do obowiązków tych należy uwzględnianie zasad gospodarki leśnej oraz usuwanie drzew, krzewów i gałęzi, zagrażających prawidłowemu korzystaniu z urządzeń przesyłowych.

Materia umów, zajmująca w ustawie o lasach sporo miejsca, jest w niej nieco rozproszona. Zagadnienie umów należy do materii prawa cywilnego. W piśmiennictwie z zakresu prawa cywilnego zauważa się, iż „Przez umowę rozumie się czynność prawną, której elementami koniecznymi są:

- a) uczestnictwo co najmniej dwóch stron, a więc także dwóch oświadczeń woli;
- b) złożenie zgodnego oświadczenia woli przez wszystkie strony co do mających nastąpić skutków prawnych”²⁵.

Problematyka umów obejmuje zbiór płodów runa leśnego, organizowanie wykonywania zadań gospodarczych w lesie, łącznie ze sprzedażą drewna i wreszcie gospodarowanie mieniem skarbu państwa. Ustawodawca nie zawsze dostrzega to, że zawarcie umowy wymaga złożenia zgodnego oświadczenia woli obu stron. Widać to szczególnie w przypadku umów, w których jako strona został oznaczony nadleśniczy. Przecież stroną tychże umów jest skarb państwa, a nie nadleśniczy, który działa jedynie jako organ reprezentujący osobę prawną²⁶.

Wreszcie ostatnim zagadnieniem o charakterze cywilnoprawnym regulowanym w ustawie o lasach jest osobowość prawna Państwowego Gospodarstwa Leśnego Lasy Państwowe. Cywilnoprawny status Lasów Państwowych jest określony w art. 32 ust. 1 tej ustawy. Przepis ten stanowi, iż „Lasy Państwowe jako państwowa jednostka organizacyjna nieposiadająca osobowości prawnej reprezentują skarb państwa w zakresie zarządzanego mienia”²⁷. Dla omawianej problematyki znaczenie mają dwie kwestie, wynikające z tego przepisu. Po pierwsze prawodawca wyraźnie wskazuje, że Lasy Państwowe

²⁴ Por. B. Rakoczy, *Służebność przesyłu w praktyce*, wyd. 2, Warszawa 2012; R. Dziczek, *Służebność przesyłu i roszczenia uzupełniające. Wzory wniosków i pozwów sądowych. Przepisy*, Warszawa 2013; M. Warciński, *Służebności gruntowe według kodeksu cywilnego*, Warszawa 2013.

²⁵ J. Mojak, J. Widło, *Polskie prawo kontraktowe. Zarys wykładu*, Warszawa 2005, s. 30.

²⁶ Zob. B. Rakoczy, *Ustawa o lasach. Komentarz*, Warszawa 2011, s. 79.

²⁷ Bliżej kwestie te analizuje M. Tyburek, *Status prawny i zadania Państwowego Gospodarstwa Leśnego Lasy Państwowe*, w: B. Rakoczy (red.), *Wybrane problemy prawa leśnego*, Warszawa 2011, s. 146–173.

nie mają osobowości prawnej. Po drugie są one uprawnione, a nawet zobowiązane do reprezentowania skarbu państwa w zakresie zarządzanego mienia. Jako jednostka nieposiadająca osobowości prawnej nie mogą występować samodzielnie w obrocie prawnym. Nie są również jednostką, o której mowa w art. 33 „§ 1. Do jednostek organizacyjnych niebędących osobami prawnymi, którym ustawa przyznaje zdolność prawną, stosuje się odpowiednio przepisy o osobach prawnych”. Zatem jedynym podmiotem występującym w obrocie cywilnoprawnym jest i może być skarb państwa, który nabył tę osobowość na podstawie art. 33 kodeksu cywilnego.

Podsumowanie

Reasumując, należy zauważyć rozproszenie materii prawa leśnego nie tylko w różnych ustawach, ale nawet w różnych gałęziach prawa. Dominują oczywiście zagadnienia administracyjne, choć jak wynika z powyższej analizy, niemałe znaczenie mają regulacje karnoprawne, czy nawet cywilnoprawne.

Rozproszenie to jest rezultatem przynależności określonych zagadnień do różnych obszarów regulacji. Ustawa o lasach nie tylko nie reguluje wszystkich prawnych aspektów związanych z lasami, ale wręcz nie może tego czynić. Powstaje jedynie pytanie, jak rozkładać akcenty, a przede wszystkim, któremu obszarowi regulacji i w jakim zakresie dawać pierwszeństwo. Na to pytanie może odpowiedzieć jedynie prawodawca. W tym jednak miejscu można wskazać, że zmiany, jakie wprowadza do aktów „okołoleśnych” powinny być przemyślane i uwzględniać nie tylko zmieniany obszar (np. ochronę przyrody), ale też przewidywać skutki tych zmian dla ustawy o lasach, która przecież była uchwalana i wchodziła w życie w określonych warunkach normatywnych, historycznych i wreszcie politycznych.

Rekomendacje co do rozwiązań *de lege ferenda*

Analizowany powyżej stan prawny winien zostać oceniony jako niezadowolający, przy czym dotyczy to przede wszystkim styku ustawy o lasach z ustawą o ochronie przyrody. W mniejszym zakresie problem ten dotyczy styku ustawy o lasach z ustawą „Prawo łowieckie”.

Rekomendować należy również zmiany, co do służebności przesyłu, uregulowanej w ustawie o lasach. Jeżeli chodzi o styk ustawy o lasach z ustawą o ochronie przyrody, ustawodawca powinien zdecydować, który element jest dla niego bardziej istotny, czy koncentruje się przede wszystkim na ochronie przyrody *in genere*, czy przede wszystkim na ochronie lasów. Odpowiedź na to pytanie powinna skutkować ustaleniem odpowiednich hierarchii poszczególnych wartości prawem chronionych. Właściwe ustalenie takiej hierarchii pozwalałoby ustawodawcy ustawić konsekwentnie we właściwej perspektywie kwestie kompetencji, wykonywania zadań, planowania i właściwości organów.

Rekomendować zatem należy przebudowę ustawy o ochronie przyrody według wyżej wskazanych kryteriów i zasad. Ponieważ ustawa ta była wielokrotnie zmieniana,

jej praktyczne stosowanie jest już właściwie niemożliwe, albo przynajmniej jest mocno utrudnione, stąd też rekomendowanie kolejnej nowelizacji mija się z celem. Niemniej jednak przy opracowywaniu projektu nowego aktu prawnego należy jednoznacznie rozstrzygnąć, której wartości prawodawca daje pierwszeństwo.

De lege ferenda należałoby również zarekomendować ustawodawcy wykreślenie art. 39a z ustawy o lasach i pozostawienie materii służebności przesyłu jedynie w kodeksie cywilnym. Wskazywano już w tym opracowaniu, że akurat w przypadku służebności przesyłu mamy do czynienia z nieuprawnionym rozproszeniem materii normatywnej. Istniejący stan prawny prowadzi do wniosku, że mamy do czynienia z dwoma rodzajami służebności przesyłu: według kodeksu cywilnego i według ustawy o lasach.

Styk ustawy „Prawo łowieckie” z ustawą o lasach nie wymaga interwencji prawodawcy, gdyż ten obszar normatywny jest prawidłowo skonstruowany, podobnie nie ma potrzeby zmian w ustawie o zasobach strategicznych w kontekście problematyki własności lasów. Natomiast z całą mocą należy propagować zmianę Konstytucji RP i uznanie lasów oraz kilku innych elementów cennych przyrodniczo i gospodarczo za zasoby strategiczne państwa o charakterze narodowym. Owe niedostatki regulacji konstytucyjnych powodują, że od czasu do czasu odżywa dyskusja dotycząca przenoszenia prawa własności lasów.

Literatura

- Bojarski T., A. Michalska-Warias, J. Piórkowska-Flieger, M. Szwarczyk, *Kodeks wykroczeń. Komentarz*, wyd. 4, Warszawa 2013, s. 567.
- Bojarski T., *Polskie prawo wykroczeń. Zarys wykładu*, wyd. 4, Warszawa 2012.
- Dziczek R., *Służebność przesyłu i roszczenia uzupełniające. Wzory wniosków i pozwów sądowych. Przepisy*, Warszawa 2013.
- Habdas M., *Publiczna własność nieruchomości*, Warszawa 2012.
- Habuda A., *Obszary Natura 2000 w prawie polskim*, Warszawa 2013, s. 93.
- Mojak J., J. Widło, *Polskie prawo kontraktowe. Zarys wykładu*, Warszawa 2005.
- Müller T., Z. Zwolak, *Prawo łowieckie z komentarzem oraz przepisami wykonawczymi i związkowymi*, Warszawa 1998.
- Paczuski R., *Prawo ochrony środowiska*, Bydgoszcz 2000.
- Radecki W., *Prawo łowieckie. Komentarz*, wyd. 4, Warszawa 2012.
- Radecki W., *Ustawa o lasach. Komentarz*, Warszawa 2012.
- Rakoczy B., *O potrzebie zmiany Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej w zakresie ochrony środowiska*, Studia Prawnicze KUL z 2009, z. 2–3, s. 157–168.
- Rakoczy B., *Odpowiedzialność cywilna w ustawie o lasach*, w: B. Rakoczy (red.), *Wybrane problemy prawa leśnego*, Warszawa 2010, s. 30–50.
- Rakoczy B., *Służebność przesyłu w praktyce*, wyd. 2, Warszawa 2012.
- Rakoczy B., *Służebność przesyłu według ustawy o lasach*, Rejent, 2012, z. 7–8, s. 103–116.
- Rakoczy B., *Wybrane problemy prawa leśnego*, Warszawa 2010.
- Skocka M.J., J. Szczepański, *Prawo łowieckie. Komentarz*, Warszawa 1998.
- Tyburek M., *Status prawny i zadania Państwowego Gospodarstwa Leśnego Lasy Państwowe*, w: B. Rakoczy (red.), *Wybrane problemy prawa leśnego*, Warszawa 2011, s. 146–173.
- Warciański M., *Służebności gruntowe według kodeksu cywilnego*, Warszawa 2013.

Skuteczność prawa leśnego na różnych szczeblach zarządzania

mec. Krzysztof GRUSZECKI

radca prawny

Wprowadzenie

Przedmiotem niniejszego opracowania ma być skuteczność polskiego „prawa leśnego” na różnych szczeblach zarządzania. Ocena skuteczności konkretnych rozwiązań prawnych nie może być jednak przeprowadzona w oderwaniu od metod, jakimi posługuje się prawodawca przy tworzeniu prawa ani od elementów mających wpływ na jego jakość. Lata osiemdziesiąte w Polsce to w tym przypadku początek schyłku epoki socjalizmu oraz związanego z nim wszechwładnego globalnego planowania. Epoka ta znalazła swoje odzwierciedlenie również w formułowaniu podstaw prawnych gospodarki leśnej. Pamiętanie o tym jest szczególnie istotne w przypadku ustawy z dnia 28 września 1991 r. o lasach (Dz.U. z 2011 r. nr 12, poz. 59 ze zm.), która została stworzona w swoim głównym zarysie w epoce transformacji ustrojowej i w pewnym zakresie stanowi kontynuację wcześniejszych rozwiązań. Dlatego też w dużej mierze posługuje się ona metodami planistycznymi, które może w obecnej chwili nie są najpopularniejsze, ale w wielu dziedzinach prawa nie wypracowano skuteczniejszych rozwiązań.

W zakresie ochrony środowiska duże znaczenie mają także metody behawioralnego sterowania przez bodźce, które zyskały na znaczeniu po upadku komunizmu wraz z którym straciły na znaczeniu metody, w których nic nie pozostawiono przypadkowi i spontaniczności (Z. Bauman, *Iniminations of Postmodernity*, London 1992, s. 160 i 178). W praktyce tworzenia prawa mającego stymulować podejmowanie konkretnych zachowań zwraca się uwagę na konieczność jego racjonalizacji, w związku z czym konieczne jest ustalenie związków przyczynowych pomiędzy zjawiskami stanowiącymi potencjalne środki i stanami mającymi stanowić cel, którego realizacji ma służyć wypracowanie odpowiednich środków (J. Wróblewski, *Zasady tworzenia prawa*, Warszawa 1979, s. 71). W „prawie leśnym” obie te metody są wykorzystywane przy tworzeniu konkretnych rozwiązań. Niewątpliwie ma to swoje zalety, ale stwarza także dodatkowe wyzwania związane z ich wzajemnym pogodzeniem. Jednocześnie, tworząc i stosując przepisy prawa, nie możemy zapominać o tym, że poważnymi zagrożeniami dla jakości prawodawstwa są rozwiązania zbyt szczegółowe oraz brak gotowych przepisów wykonawczych w chwili wprowadzania nowych rozwiązań ustawowych (W. Mikułowski, *Wpływ*

prawa na sprawność działania administracji publicznej, „Gdańskie Studia Prawnicze. Studia Prawnoadministracyjne” 2012, t. XXVIII, s. 244).

Skuteczność prawa nierozzerwalnie związana jest z jego stosowaniem zarówno w formie aktów indywidualnych, jak i normatywnych. W literaturze przedmiotu przyjmuje się, że prawo jest dobre pod względem logicznym i formalnym wówczas, gdy:

- jest spójne, to znaczy, że zawarte w nim normy nie są ze sobą sprzeczne,
- sformułowane jest językiem zrozumiałym, z użyciem pojęć jednoznacznych, których znaczenie nie jest radykalnie odmienne od tego, jakie jest im nadawane w języku potocznym,
- nie zawiera luk, czyli nie pomija żadnych możliwości zachowań (tamże, s. 241).
- Natomiast pod względem merytorycznym prawo jest dobre wówczas, gdy:
 - samo przestrzega i chroni przestrzegania konstytucyjnych zasad rządzenia,
 - jest efektywne i sprzyja realizacji ogólnych celów, ze szczególnym uwzględnieniem trwałego i zrównoważonego rozwoju społecznego,
 - jest użyteczne, czyli odpowiada potrzebom rzeczywistym, a nie wydumanym,
 - jest względnie elastyczne, pozwalające na dostosowanie do zmiennych uwarunkowań,
- jego stosowanie nie generuje zbyt wysokich kosztów,
- pozostaje w zgodzie z zasadami etycznymi, kulturą i zwyczajami ugruntowanymi w systemie społecznym (tamże, s. 240–241).

Wpływ prawidłowości tworzenia „prawa leśnego” na jego skuteczność

Z powyższych uwag teoretycznych wynika zatem, że skuteczność prawa powinna być dokonywana zarówno w skali makro, to jest na poziomie tworzenia aktów prawnych, jak i w skali mikro, to jest na poziomie rozwiązywania konkretnych spraw z danej dziedziny prawa. W związku z tym, przenosząc je na grunt „prawa leśnego”, w pierwszej kolejności należy dokonać oceny jego skuteczności na szczeblu ustawowym, na którym wprowadzane są rozwiązania o charakterze systemowym. Zakres przedmiotowy tych rozważań determinować będą postanowienia art. 1 ustawy z dnia 28 września 1991 r. o lasach (Dz.U. z 2011 r. nr 12, poz. 59 ze zm.), przewidującego że „Ustawa określa zasady zachowania, ochrony i powiększania zasobów leśnych oraz zasady gospodarki leśnej w powiązaniu z innymi elementami środowiska i z gospodarką narodową”. W literaturze przedmiotu zwraca się uwagę na to, że „Sformułowanie to jest jawnie wadliwe z punktu widzenia logiki, ponieważ z definicji ustawowej zamieszczonej w art. 6 ust. 1 pkt 1 wiemy, że gospodarka leśna obejmuje też utrzymanie (tj. zachowanie) i powiększanie zasobów leśnych, ale sensu art. 1 można się dopatrywać, *primo*, we wskazaniu, że na pierwszym miejscu znajduje się zachowanie, ochrona i powiększanie zasobów leśnych, *secundo*, w zaakcentowaniu, że muszą być uwzględniane związki lasów z innymi elementami środowiska i gospodarką narodową” (W. Radecki, *Ustawa o lasach. Komentarz*, Warszawa 2008, s. 23). Samo wadliwe określenie zakresu zastosowania rozwiązań wynikających z ustawy nie przesądza automatycznie o braku skuteczności rozwiązań

prawnych stanowiących podstawę gospodarki leśnej na szczeblu ustawowym. Nasuwa jednak wątpliwości co do prawidłowości przyjętych rozwiązań prawnych. Zwłaszcza że przytoczony wyżej art. 1 ustawy o lasach nakazuje prowadzić gospodarkę leśną w powiązaniu z innymi elementami środowiska. Na tym tle zasadniczego znaczenia nabierają więc postanowienia art. 5 ustawy z dnia 27 kwietnia 2001 r. „Prawo ochrony środowiska” (Dz.U. z 2008 r. nr 25, poz. 150 ze zm.) przewidującego, że „Ochrona jednego lub kilku elementów przyrodniczych powinna być realizowana z uwzględnieniem ochrony pozostałych elementów”.

Na kanwie postanowień tego przepisu w literaturze przyjmuje się, że „zarówno działania mające na celu określenie prawnych podstaw ochrony środowiska, jak i działania podejmowane już w celu realizacji ochrony jednego lub kilku obiektów przyrodniczych powinny być prowadzone tak, aby ochrona jednego elementu nie była wykonywana kosztem innych czy też nie wywierała na nie nawet w sposób pośredni negatywnego wpływu. Z dotychczasowych doświadczeń wynika, że ochrona środowiska i jego konkretnych elementów prowadzona w oderwaniu od większej całości, w której konkretny element funkcjonuje, nie może przynieść na dłuższą metę pozytywnych efektów” (K. Gruszecki, *Prawo ochrony środowiska. Komentarz*, Warszawa 2008, s. 45). W związku z tym, oceniając skuteczność „prawa leśnego” na szczeblu ustawowym, należy uwzględnić jego powiązanie z podstawami prawnymi ochrony środowiska. Na taką konieczność zresztą wprost wskazują postanowienia art. 127 ust. 1 pkt 5 i 7 ustawy „Prawo ochrony środowiska”, nakazujące odpowiednio zabezpieczanie lasów i zadrzewień przed zanieczyszczeniem i pożarami oraz zalesianie, zadrzewianie lub tworzenie skupień roślinności, zwłaszcza gdy przemawiają za tym potrzeby ochrony gleby, zwierząt, kształtowania klimatu oraz inne potrzeby związane z zapewnieniem różnorodności biologicznej, równowagi przyrodniczej oraz rekreacji czy wypoczynku ludzi. Prawidłowość powiązań pomiędzy przepisami stanowiącymi podstawę gospodarki leśnej z tymi będącymi podstawą szeroko rozumianej ochrony przyrody nie stanowi przedmiotu rozważań w tym opracowaniu. Niewątpliwie jednak rzutuje na skuteczność szeroko rozumianego „prawa leśnego”.

Powiązanie „prawa leśnego” z „prawem ochrony środowiska” nie jest jednak jedynym problemem występującym w praktyce. Gospodarka leśna nie może bowiem być prowadzona w oderwaniu od przestrzeni, w której się odbywa. Dlatego też z punktu widzenia skuteczności szeroko rozumianego „prawa leśnego” na szczeblu ustawowym nie mniejsze znaczenie mają także rozwiązania wynikające z ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz.U. z 2012 r., poz. 647 ze zm.), która już w art. 2 ust. 2 pkt 3 przewiduje, że w planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym uwzględnia się zwłaszcza „wymagania ochrony środowiska, w tym gospodarowania wodami i ochrony gruntów rolnych i leśnych”. Konkretyzując tę ogólną dyrektywę w art. 10 ust. 1 pkt 3 tego aktu prawnego określono, że w studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy uwzględnia się stan środowiska, w tym stan rolniczej i leśnej przestrzeni produkcyjnej, wielkość i jakość zasobów wodnych oraz wymogi ochrony środowiska, przyrody i krajobrazu kulturowego. Następstwem tego jest wynikający z art. 10 ust. 2 pkt 9 i 10 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym obowiązek określenia w studium odpowiednio obszarów, dla

których gmina zamierza sporządzić miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego, w tym obszary wymagające zmiany przeznaczenia gruntów rolnych i leśnych na cele nierolnicze i nieleśne oraz kierunków i zasad kształtowania rolniczej i leśnej przestrzeni produkcyjnej. W myśl zaś art. 14 ust. 3 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym plan miejscowy, w wyniku którego następuje zmiana przeznaczenia gruntów rolnych i leśnych na cele nierolnicze i nieleśne, sporządza się dla całego obszaru wyznaczonego w studium.

W art. 14 ust. 3 ustawy o lasach przewidziano, że „Grunty przeznaczone do zalesienia określa miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego lub decyzja o warunkach zabudowy i zagospodarowania terenu”. Na konieczność zgodności miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego z aktami z zakresu gospodarki leśnej wskazują także postanowienia art. 20 ust. 1 ustawy o lasach, stanowiącego że „W miejscowych planach zagospodarowania przestrzennego uwzględnia się ustalenia planów urządzenia lasu dotyczące granic i powierzchni lasów, w tym lasów ochronnych”. Niestety w ustawie o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym zabrakło analogicznych rozwiązań, to jest wskazania, że również opracowywane na podstawie art. 19 ust. 1 ustawy o lasach plany urządzenia lasu powinny być zgodne z postanowieniami miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego. W takim przypadku mogą bowiem być prowadzone równoległe dwa różne postępowania planistyczne, jedno zmierzające do uchwalenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego, a drugie do opracowania planu urządzenia lasu. W efekcie może dojść do równoległego wejścia w życie dwóch aktów planistycznych mających status prawa miejscowego, z których wynikają czasami skrajnie odmienne rozwiązania odnoszące się do tego samego terenu. W praktyce może to doprowadzić do wykształcenia się absurdałnej sytuacji, w której albo będzie zachodziła konieczność zmiany postanowień miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego albo wyłączenia gruntu z produkcji leśnej, do której mają być one wykorzystywane. Nieuwzględnienie rozwiązań kolizyjnych w przepisach rangi ustawowej w praktyce prowadzi do wykształcenia sytuacji, w których dochodzi do marnotrawienia środków publicznych oraz do pogłębienia braku zaufania obywateli do organów władzy państwowej oraz samorządowej.

Brak skutecznych rozwiązań sytuacji kolizyjnych pomiędzy powszechnie obowiązującymi przepisami prawa ulega dodatkowemu pogłębieniu na styku „prawa leśnego” i ustawy z dnia 17 maja 1989 r. „Prawo geodezyjne i kartograficzne” (Dz.U. z 2010 r. nr 193, poz. 1287 ze zm.), na podstawie której prowadzona jest ewidencja gruntów rolnych i leśnych. Zgodnie z postanowieniami art. 20 ust. 1 tego aktu prawnego „Ewidencja gruntów i budynków obejmuje informacje dotyczące:

- 1) gruntów – ich położenia, granic, powierzchni, rodzajów użytków gruntowych oraz ich klas gleboznawczych, oznaczenia ksiąg wieczystych lub zbiorów dokumentów, jeżeli zostały założone dla nieruchomości, w skład której wchodzi grunty;
- 2) budynków – ich położenia, przeznaczenia, funkcji użytkowych i ogólnych danych technicznych;
- 3) lokali – ich położenia, funkcji użytkowych oraz powierzchni użytkowej”.

Z postanowień tego przepisu nie wynika, w jakiej formie prawnej powinna być dokonana aktualizacja wpisu do ewidencji gruntów. Na gruncie jego postanowień

w orzecznictwie przyjmuje się, że „Przepisy art. 20 i art. 22 ustawy – Prawo geodezyjne i kartograficzne upoważniają do wydawania wprost na ich podstawie decyzji administracyjnych” (wyrok NSA z dnia 2 października 2009 r., I OSK 495/09, Lex nr 529488). W związku z tym już tylko ten przepis może stanowić podstawę do wydania decyzji administracyjnej, jeżeli zachodzi taka konieczność. W praktyce zwraca się również uwagę na to, że „Wprowadzenie zmian danych ewidencyjnych zgodnie z przepisami rozporządzenia z dnia 29 marca 2001 r. w sprawie ewidencji gruntów i budynków (Dz.U. nr 38, poz. 454) może nastąpić w dwojakim trybie: albo w trybie czynności materialnoteczniczej w postaci wprowadzenia do bazy danych zmiany na podstawie udokumentowanego zgłoszenia, o którym organ tylko zawiadamia, albo w drodze decyzji. Tę drugą formę rozstrzygnięcia, zgodnie z przepisem par. 47 ust. 3 rozporządzenia stosuje organ wtedy, gdy aktualizacja operatu ewidencyjnego wymaga wyjaśnień zainteresowanych lub uzyskania dodatkowych dowodów. Wówczas starosta przeprowadza w sprawie tej aktualizacji postępowanie administracyjne, które kończy się decyzją wprowadzającą zmiany lub odmawiającą wprowadzenia żądanej zmiany” (wyrok WSA w Krakowie z dnia 16 kwietnia 2008 r., III SA/Kr 119/08. Lex nr 510289).

Oznacza to, że w przypadku wystąpienia przez osobę mającą w tym interes prawny z wnioskiem o aktualizację wpisu do ewidencji (a taką niewątpliwie zawsze jest właściciel nieruchomości) oraz w przypadku występowania nieruchomości w obrocie prawnym organ administracji, jeżeli stwierdzi wystąpienie podstaw uzasadniających dokonanie wpisu do ewidencji, to je wprowadzi. Natomiast jeżeli stwierdzi, że brak do tego podstaw faktycznych, to wówczas wyda decyzję odmawiającą dokonania zmiany w ewidencji. Generalnie postępowanie, bez względu na rodzaj zmian, jakie mają być wprowadzone do ewidencji, przebiegać powinno w taki sam sposób. W przypadku lasów (a te są istotne z punktu widzenia tego opracowania) należy jednak zwrócić uwagę na postanowienia art. 20 ust. 3a ustawy „Prawo geodezyjne i kartograficzne”, która nakazuje uwzględnienie w tym procesie rozwiązań wynikających z ustawy o lasach. W związku z tym w orzecznictwie sądowym zaprezentowano pogląd przyjmujący, że „Obowiązek aktualizowania danych objętych ewidencją gruntów i budynków podlega ograniczeniu w stosunku do zmian dotyczących ustalania granic i powierzchni lasów. Zmiany te nie mogą być dokonywane wbrew planom urządzania lasów, które stanowiąc szczególnie rodzaj planów zagospodarowania przestrzennego takich terenów i przesadzają o treści wpisów w ewidencji gruntów. Plan urządzania lasu zawiera bowiem, nie tylko opis, ale także zestawienie powierzchni lasów i gruntów do zalesienia (art. 18 ust. 4 pkt 1 lit. a ustawy z 1991 r. o lasach)” (wyrok NSA z dnia 23 sierpnia 2008 r., I OSK 1077/07, Lex nr 496231). W związku z tym przyjmuje się również, że „Wynikająca z planu urządzania lasu jego powierzchnia i granice są wiążące dla organów ewidencji gruntów i budynków. Oznacza to, że dopóki w planie urządzania lasu nie zostanie dokonana zmiana, o której mowa w art. 23 ust. 1 ustawy z 1991 r. o lasach, dopóty organy prowadzące ewidencję gruntów i budynków nie są uprawnione do dokonywania w prowadzonej przez siebie ewidencji zmian powierzchni i granic lasu, które nie odpowiadałyby ustaleniom planu urządzania lasu” (wyrok NSA z dnia 6 czerwca 2008 r., I OSK 904/07, Lex nr 496164; podobnie również wyrok NSA z dnia 6 czerwca 2008 r., I OSK 846 07, Lex nr 566655). Nie wskazuje się jednak na konieczność uwzględnienia w procesie aktualizacji wpisów

do ewidencji rozwiązań wynikających z miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego.

W przypadku aktualizacji wpisu w ewidencji gruntów w odniesieniu do lasów postępowanie musi przebiegać dwuetapowo. W pierwszym etapie podmiot zainteresowany aktualizacją wpisu do ewidencji (lub organ administracji z urzędu) będzie musiał zadbać o to, aby konkretny las został zakwalifikowany jako las z punktu widzenia gospodarki leśnej. W drugiej natomiast, już na podstawie postanowienia art. 20 ustawy „Prawo geodezyjne i kartograficzne” zostanie zaktualizowany wpis w ewidencji gruntów. Dlatego też z punktu widzenia analizowanego problemu niezbędne staje się przypomnienie, w jaki sposób z punktu widzenia gospodarki leśnej następuje potwierdzenie, że konkretny grunt jest lasem. Podstawy prawne takiego procesu zostały ustalone w art. 19 ustawy o lasach, który przewiduje, że najważniejszy w tym zakresie powinien być plan urządzenia lasu (ust. 1). Jeżeli są to grunty nie stanowiące własności skarbu państwa, to taką rolę będzie spełniał uproszczony plan urządzenia lasu (ust. 2). Natomiast w przypadku gruntów rozdrobnionych o powierzchni poniżej 10 ha taką samą rolę będzie odgrywała decyzja wyznaczająca zadania z zakresu gospodarki leśnej (ust. 3).

Dopiero po wydaniu orzeczenia o deklaratoryjno-konstytutywnym charakterze wystąpią podstawy do dokonania czynności materialno-technicznej polegającej na przekwalifikowaniu konkretnego gruntu na potrzeby ewidencji gruntów lub wydania decyzji administracyjnej. Mieszany charakter orzeczenia w przedmiocie zadań z zakresu gospodarki leśnej przejawiał się będzie w tym, że uznanie konkretnej nieruchomości będzie stanowiło jedynie potwierdzenie występowania pewnego stanu faktycznego, uzasadniającego uznanie ocenianej nieruchomości w całości lub części za las. Dlatego też w tej części orzeczenia powinno nastąpić określenie również, od jakiego momentu można mówić o występowaniu w ocenianym przypadku lasu. Natomiast charakter konstytutywny będzie miała ta część decyzji, w której określone będą zadania z zakresu gospodarki leśnej, gdyż będą one kreowały pewien nowy stan prawny.

Z powyższych rozważań nie wynika jednak, aby na którymkolwiek z etapów aktualizacji ewidencji gruntów należało uwzględniać rozwiązania wynikające z miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego. Na skutek tego w praktyce dochodzi do wystąpienia sytuacji, w których organy odpowiedzialne za prowadzenie ewidencji dokonują przekwalifikowania gruntu na las w chwili, gdy grunt – zgodnie z postanowieniami miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego – jest już przeznaczony np. na cele budowlane. W związku z czym na skutek braku właściwych rozwiązań kolizji pomiędzy przepisami prawa dochodzi do wystąpienia absurdalnych sytuacji, które w idealnym modelu tworzenia prawa nie powinny występować.

Z punktu widzenia systemowego można mieć także duże zastrzeżenia co do terminowości wprowadzania aktów wykonawczych stanowiących integralną część „prawa leśnego”. W ustawie o lasach przewidziano ponad 10 obligatoryjnych delegacji do wydania do niej rozporządzeń wykonawczych mających kolosalne znaczenie z punktu praktyki, gdyż bez nich w wielu przypadkach trudno mówić o stworzeniu możliwości właściwego zastosowania przepisów ustawowych. Dlatego w przedstawionych wyżej standardach skuteczności prawa za jeden z najważniejszych uznano tworzenie i wprowadzanie aktów wykonawczych równocześnie z przepisami, których wykonaniu mają

służyć. Niestety w polskiej praktyce tworzenia „prawa leśnego” (ale nie tylko) reguła ta nie jest przestrzegana. We wszystkich przypadkach, gdy z ustawy o lasach wynikał obowiązek wydania rozporządzeń wykonawczych, pomiędzy wprowadzeniem przepisu stanowiącego podstawę wydania rozporządzenia a jego opublikowaniem upływało co najmniej kilka miesięcy. Oczywiście pewnym rozwiązaniem tego problemu są przepisy przejściowe, przewidujące że do czasu wydania nowych aktów wykonawczych zachowują moc obowiązującą dotychczasowe przepisy wykonawcze, jeżeli nie pozostają w sprzeczności z nową ustawą. Niestety w ustawie o lasach takich rozwiązań nie było. To zaś w praktyce oznaczało, że wiele przepisów ustawowych nie mogło być właściwie realizowanych. Błąd ten był powtarzany także w przypadku wprowadzania zmian do ustawy o lasach przewidujących wydawanie kolejnych (lub o zmienionym zakresie) rozporządzeń.

Przedstawione nieprawidłowości nie są niestety jedynymi, jakie występują na etapie tworzenia powszechnie obowiązujących przepisów prawa. Oprócz nich pojawiają się bowiem także problemy natury językowej, będące konsekwencją posługiwania się w przepisach prawa zwrotami o mało precyzyjnym zakresie znaczeniowym, które przez prawodawcę nie są definiowane w celu usunięcia wątpliwości interpretacyjnych. Przykładem tego typu rozwiązania może być np. posłużenie się przez ustawodawcę w art. 3 pkt 2 ustawy o lasach określeniem, że lasem jest także grunt związany z gospodarką leśną, zajęty pod wykorzystywane dla potrzeb gospodarki leśnej: budynki i budowle. Analizując ten przepis w oderwaniu od pozostałych rozwiązań, w praktyce przyjmowano, że budowa budynku o charakterze rekreacyjnym na gruntach leśnych nie w każdym przypadku musi być poprzedzona wyłączeniem ich z produkcji leśnej. Skoro bowiem w art. 3 pkt 2 ustawy o lasach przewidziano ogólnie, że gruntem leśnym jest także ten zajęty przez budynki, to znaczy że mogą być na ich terenie posadawiane także budynki o charakterze mieszkalnym, bez konieczności wyłączenia ich z produkcji leśnej. Takie stanowisko spotkało się ze zdecydowaną krytyką w orzecznictwie, w którym przyjęto, że zabudowa nieruchomości leśnej domem letniskowym przeznaczonym do sezonowego wypoczynku stanowi zmianę przeznaczenia nieruchomości z nieruchomości leśnej na nieruchomość przeznaczoną pod zabudowę rekreacyjną. Wymaga to zgody, o której jest mowa art. 61 ust. 1 pkt 4 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (wyrok WSA w Gdańsku Z dnia 10 listopada 2010 r., II SA/Gd 15/10, Lex nr 752413). Stanowisko to zostało zaaprobowane przez Naczelną Sąd Administracyjny, który uznał, że „Przepis art. 7 ust. 1 ustawy z 1995 r. o ochronie gruntów rolnych i leśnych stanowi odzwierciedlenie ogólnej zasady, że jeśli przeznaczenie gruntów rolnych i leśnych na cele nierolnicze i nieleśne wymaga zgody właściwego organu administracji, to taka zmiana przeznaczenia może nastąpić jedynie w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego, sporządzonym w trybie określonym w u.p.z.p.” (wyrok NSA z dnia 19 lipca 2012 r., II OSK 761/11, Lex nr 1217450). Z prezentowanymi poglądami należy się zgodzić, wydaje się jednak, że przy tworzeniu tak ważnych przepisów jak ustawowa definicja lasu, determinujących zakres przedmiotowy całego prawa leśnego, powinno się unikać sformułowań o niejednoznacznym zakresie znaczeniowym. Zwłaszcza, że takie działania stanowiłyby naturalną konsekwencją reguł wynikających z postanowień par. 146 rozporządzenia Prezesa Rady Ministrów z dnia 20 czerwca 2002 r. w sprawie

„Zasad techniki prawodawczej” (Dz.U. nr 100, poz. 908), który stanowi, że: „W ustawie lub innym akcie normatywnym formułuje się definicję danego określenia, jeżeli:

- 1) dane określenie jest wieloznaczne;
- 2) dane określenie jest nieostre, a jest pożądane ograniczenie jego nieostrości;
- 3) znaczenie danego określenia nie jest powszechnie zrozumiałe;
- 4) ze względu na dziedzinę regulowanych spraw istnieje potrzeba ustalenia nowego znaczenia danego określenia.”

Wpływ sposobu stosowania „prawa leśnego” na jego skuteczność

Biorąc pod uwagę powyższe uwagi należy stwierdzić, że prawidłowość tworzenia „prawa leśnego” oraz rozwiązań z nim nierozdzielnie związanych może nasuwać pewne zastrzeżenia. Na szczęście mankamenty pojawiające się na etapie tworzenia nie znajdują bezpośredniego przełożenia na stosowanie „prawa leśnego” w indywidualnych przypadkach. To ostatnie bowiem w pierwszej kolejności musi być oceniane przez pryzmat stanu polskich lasów, ten zaś nie wydaje się najgorszy, ich powierzchnia ulega bowiem ciągłemu powiększaniu, a i efektywność prowadzonej gospodarki leśnej, zarówno z punktu widzenia ekonomicznego, jak i zasad ochrony środowiska, jest prawidłowa. Taka sytuacja jest jednak w dużej mierze zasługą ludzi stosujących przepisy prawa w indywidualnych przypadkach. Jak wynika bowiem z powyższych uwag odnoszących się do zasad prowadzenia ewidencji gruntów leśnych, w niektórych przypadkach istnieje możliwość takiego zinterpretowania przepisów prawa stanowiących podstawę gospodarki leśnej, aby była ona prawidłowa. Niestety wymaga to od organów administracji stosujących w praktyce przepisy „prawa leśnego” dużego zaangażowania czasu i środków, które mogłyby być wykorzystane na inne cele związane bezpośrednio z prowadzeniem gospodarki leśnej.

Przykładem tego typu zachowań może być rozstrzyganie spraw związanych z ustaleniem, w jakich przypadkach może mieć miejsce wspomniane już posadowienie budynków na gruntach leśnych (co jest niestety konsekwencją braku precyzji przy tworzeniu prawa sygnalizowanej wyżej). Rozwiązując ten problem w praktyce przyjęto, że „Przez budynki służące gospodarce leśnej należy również rozumieć budynki mieszkalne dla osób, których obowiązki wymagają stałej obecności w miejscu wykonywania ich zadań służbowych związanych z gospodarką leśną. Dotyczy to jednak tylko mieszkań funkcyjnych wraz z budynkami gospodarczymi położonych w miejscu wykonywania pracy przez uprawnione osoby zatrudnione w konkretnym nadleśnictwie” (wyrok WSA w Poznaniu z dnia 14 lipca 2011 r., IV SA/Po 353/11, Lex nr 1154846). Takie racjonalne i ze wszech miar uzasadnione stanowisko koresponduje z postanowieniami art. 8 ustawy o lasach, który przewiduje, że „Gospodarkę leśną prowadzi się według następujących zasad:

- 1) powszechnej ochrony lasów;
- 2) trwałości utrzymania lasów;
- 3) ciągłości i zrównoważonego wykorzystania wszystkich funkcji lasów;
- 4) powiększania zasobów leśnych.”

Wartość tego przepisu jest trudna do przecenienia w indywidualnych przypadkach stosowania „prawa leśnego”. W literaturze przedmiotu podkreśla się bowiem, że stanowią one „wytyczne dla wszystkich podmiotów, które prowadzą gospodarkę leśną lub są odpowiedzialne za to, w jaki sposób gospodarka ta powinna być prowadzona” (B. Rakoczy, *Ustawa o lasach. Komentarz*, Lex 2011). Oczywiście zasady te ulegają konkretyzacji w dalszej części ustawy o lasach (W. Radecki, *Ustawa o lasach*, s. 47). Jednak w przypadkach wątpliwych pozwalają one na zinterpretowanie rozwiązań prawnych w zgodzie z ogólnymi dyrektywami, jakie przyświecały prawodawcy przy ich tworzeniu. Podobną rolę w sprawach z zakresu gospodarki leśnej wiążących się z ochroną środowiska powinny odgrywać zasady ogólne ochrony środowiska wyartykułowane w art. 4–12 ustawy „Prawo ochrony środowiska”. Również bowiem ich uwzględnianie w praktyce stosowania „prawa leśnego” ułatwia rozwiązanie wielu problemów interpretacyjnych będących konsekwencją mało precyzyjnych rozwiązań wynikających z powszechnie obowiązujących przepisów prawa.

Konkluzje

Podsumowując powyższe rozważania, należy stwierdzić, że na poziomie tworzenia „prawa leśnego” można dopatrzeć się nieprawidłowości związanych z brakiem spójności rozwiązań ustawowych przynależnych systemowo do różnych gałęzi szeroko rozumianego prawa administracyjnego. Dlatego też w przyszłości wskazane jest podjęcie działań zmierzających do lepszej unifikacji tworzonych przepisów prawa, w szczególności tych systemowo związanych tylko z podstawami gospodarki leśnej. Mogłoby się to odbywać przez pogłębioną analizę opracowywanych rozwiązań prawnych, gdyż w tym zakresie można dopatrywać się głównego źródła tego problemu. Kolejne działania zmierzające do poprawy efektywności „prawa leśnego” powinny polegać na wprowadzeniu do przepisów prawa w szerszym zakresie legalnych definicji pojęć mających kluczowe znaczenie z punktu widzenia gospodarki leśnej. W praktyce nie zawsze bowiem wszystkie określenia przynależne szeroko rozumianemu leśnictwu są rozumiane jednolicie. Poza tym dosyć częstym zjawiskiem jest dokonywanie przez prawodawcę modyfikacji zakresu znaczeniowego określeń, którymi się posługuje. W takim przypadku tworzenie legalnych definicji jest wręcz niezbędne. W celu poprawy skuteczności „prawa leśnego” wskazane jest także na etapie jego tworzenia zintensyfikowanie działań mających na celu terminowe wydawanie aktów wykonawczych, bez nich bowiem w praktyce trudno mówić o skuteczności jakiegokolwiek dziedziny prawa, jeżeli przewidziano ich wydanie.

Ze względu na stosowanie „prawa leśnego” w indywidualnych sprawach wskazane jest położenie większego nacisku na umiejętność kompleksowego stosowania przepisów prawa, które mogą mieć wpływ na prowadzenie gospodarki leśnej. W szczególności cel ten mógłby być zrealizowany przez przeszkolenie osób odpowiedzialnych za stosowanie „prawa leśnego” w zakresie interdyscyplinarnej interpretacji przepisów prawa. Uzasadnione wydaje się także położenie większego nacisku na pokazanie rzeczywistego wpływu właściwego stosowania przepisów prawa na stan gospodarki leśnej na etapie

kształcenia osób odpowiedzialnych w przyszłości za gospodarkę leśną. Mogłoby to zostać zrealizowane np. przez zmianę programów studiów na kierunkach związanych z gospodarką leśną oraz zmianę sposobu prowadzenia zajęć, które już w tych programach występują.

Literatura

Bauman Z., *Inimation of Postmodernity*, London 1992.

Gruszecki K., *Prawo ochrony środowiska. Komentarz*, Warszawa 2008.

Mikułowski W., *Wpływ prawa na sprawność działania administracji publicznej*, „Gdańskie Studia Prawnicze. Studia Prawnoadministracyjne”, t. 28, Gdańsk, 2012.

Radecki W., *Ustawa o lasach. Komentarz*, Warszawa 2008.

Rakoczy B., *Ustawa o lasach. Komentarz*, Lex 2011.

Wróblewski J., *Zasady tworzenia prawa*, Warszawa 1979.

Rekomendacje

Las jest miejscem, w którym skupia się największe bogactwo i różnorodność lądowych istot żyjących na naszej planecie. Już tylko ten fakt zobowiązuje do spojrzenia na wartość lasu z punktu widzenia nie tylko użyteczności jego produktów i usług, ale wartości zasobów życia zgromadzonych w ekosystemach leśnych (**Waloszczyk, Zięba**). Pośród współczesnych idei filozofii przyrody na uwagę zasługuje, w kontekście wartości lasu, koncepcja etyki środowiskowej, która w przeciwieństwie do etyki tradycyjnej, nie traktuje żywego świata przyrody (roślin i zwierząt) instrumentalnie, jako środka do realizacji celów ludzkich, ale jako wartość samoistną, (**Waloszczyk, Francuz, Zięba**). Jest to pogląd odmienny od antropocentryzmu, głównego nurtu zachodniej filozofii i kultury. Współczesna etyka ekologiczna twierdzi, że nie tylko człowiek, ale również ekosystemy przyrodnicze mają wartość wewnętrzną, której nie można sprowadzić wyłącznie do wartości użytkowej¹. Jej istotą jest zdolność podtrzymywania życia w biosferze, co stanowi wartość samą w sobie i rodzi powinność poszanowania przyrody przez człowieka, korzystającego z jej dobrodziejstwa. Powinność ta jest uzasadniona zarówno z antropocentrycznego, jak i biocentrycznego punktu widzenia.

W podejściu biocentrycznym na czele wszystkich wartości stawia się dobrostan całej biosfery wraz z człowiekiem: dobrostan gatunku ludzkiego jest ściśle zależny od dobrostanu całej Ziemi. Istoty pozaludzkie, choć nieświadomie, ale „wartościują”, wybierając z otoczenia to, co sprzyja ich życiu i unikając tego, co im szkodzi. Są swoistymi podmiotami, które odróżniają i wybierają właściwe dla siebie dobro i zło. Wszystkie istoty żywe dążą do realizacji ich własnego „dobra”: podtrzymują swoje trwanie, rozwijają się i wzrastają, reprodukuja, adaptują się do środowiska zgodnie z typowym dla swo-

¹ Polowania traktowane jako sport, rekreacja czy poszukiwanie mocnych wrażeń są nieetyczne, a dozwolone jedynie wtedy, gdy stanowią dla człowieka jedyne źródło pożywienia lub są jedynym sposobem na utrzymanie lub przywrócenie równowagi w danym środowisku (**Waloszczyk**). Z drugiej strony: jak można żyć bez zabijania? Człowiek żywi się życiem innych istot. Wiąże się to z odżywianiem czy ochroną przed chorobami. Potrzebne są zatem kryteria moralne różnicujące znaczenie istot żywych (**Francuz**). Kontrolowanie liczebności leśnych roślinożerców poprzez odstrzał nie musi być uzasadniane nadrzędnością dobra ekosystemu jako całości, czy uszkodzeniami drzewostanu jako celu produkcji. Można się powołać na dobro jednostek danego gatunku, które ulegnie destrukcji lub pogorszeniu w wyniku degradacji środowiska/bazy żerowej przez nadmiernie rozrośniętą populację tegoż gatunku (**Francuz**).

jego gatunku wzorcem (**Francuz**). Byt, który wartościuje, sam jest wartością. Wartość lasu „sama w sobie” nie da się ściśle udowodnić i zmierzyć, wywodzi się bowiem nie z naukowych faktów, lecz z ewolucji kultury i jest jej dobrodziejstwem (**Waloszczyk**). Tak tworzy się płaszczyzna porozumienia, na której biologicznej ewolucji przyrody towarzyszy ewolucja świadomości. Na samoświadomości polega wyjątkowość człowieka w świecie przyrody i w samoświadomości zawiera się jego godność i odpowiedzialność za całą przyrodę/struktury życia.

Antropocentryzm nie wyklucza potrzeby ochrony przyrody i w warunkach kultury europejskiej może prowadzić do koncepcji przyrody jako skarbu ofiarowanego człowiekowi, nie wykluczając sakralizacji przestrzeni przyrodniczej i powstawania nowych form duchowości (**Polak**).

REKOMENDACJA (1): Ekosystemy leśne prezentują wartości, spośród których tylko nieliczne mają wartość użytkową – subiektywną. Las, jako system negentropijny, jest również wartością obiektywną, ma wartość samoistną, wewnętrzną, jako część większego systemu podtrzymującego życie w biosferze. Wartości obiektywne ekosystemów leśnych, niezależne od użytkownika, to: samoorganizacja, samoodtworzenie, samoregulacja, autoregeneracja, samoistna zdolność przystosowywania się do środowiska, koewolucja struktur, podsystemów, zespołów i gatunków. Obiektywne wartości lasu nie podlegają wartościowaniu i z punktu widzenia prawa należy je uznać za bezcenne.

Jednym z ważniejszych wyzwań Narodowego Programu Leśnego jest stworzenie aksjologicznej wizji lasu, w której byłby on wartością i jednocześnie normą. Oznacza to stworzenie teoretycznych/naukowych podstaw oraz wskazanie imperatywów moralnych do zbudowania społecznej akceptacji dla wartości ekosystemów leśnych jako kapitału naturalnego, jako wartości nadrzędnej i ogólnoludzkiego dobra wspólnego, którego tylko wybrane elementy podlegają regułom rynkowym i poddają się istniejącym teoriom ekonomicznym.

Problematyka ekonomicznej, przyrodniczej i społecznej wartości lasów jest od kilku dziesiętnych lat stałym elementem międzynarodowych, krajowych i lokalnych dyskusji. Wyróżnić można dwa nurty (jakkolwiek są one wewnętrznie silnie zróżnicowane) oparte na dwóch koncepcjach przyrody: (1) nurt rozwijany na gruncie nauk przyrodniczych oraz (2) nurt rozwijany na bazie nauk społecznych. Pierwsza koncepcja dostrzega przyrodę istniejącą realnie, niezależnie od istnienia człowieka (to człowiek istnieje zależnie od przyrody), i oddzieloną od praktyk społecznych. Las według tej koncepcji ma dużą wartość biologiczną, kulturową, a nawet religijną, ale jednocześnie produkcyjną (nurt techniczny) i ekologiczną (nurt biologiczny). Druga koncepcja socjologiczna mieści się w konstruktywizmie społecznym, w ramach którego o przyrodzie decydują praktyki społeczne (**Schudy**). Na gruncie nauk społecznych mamy do czynienia z tyłoma koncepcjami przyrody, ile istnieje grup interesu. Przyroda jest pojęciem wieloznacznym, definiowanym według przyjętej antropologii i według różnych systemów wartości.

Przekonanie, że jedna grupa społeczna/zawodowa posiada wiedzę i kompetencje do zarządzania dobrem wspólnym, tzn. przyrodą/lasem, jest fałszywe (**Schudy, Zię-**

ba). Normy ustanawiane jedynie przez jedną z grup nie będą postrzegane jako chroniące społecznie akceptowaną wartość lasów, nie będą mogły być uznane za moralne, a w konsekwencji nie będą skuteczne. Prawo regulujące zarządzanie lasami powinno być oparte na ogólnie przyjętej i akceptowanej wartości i być tworzone przy udziale społeczeństwa obywatelskiego w ramach powszechnie uznanej partycypacji. Celem zarządzania lasami powinno być stałe szukanie porozumienia i dążenie do uznania prawa do odmiennego punktu widzenia i do uznawania odmiennej antropologii. Wizja lasów i gospodarki leśnej powinna być wypadkową i nawiązywać do obydwu nurtów debaty o przyrodzie i niwelować sprzeczności wynikające z opozycji „natura versus kultura”.

REKOMENDACJA (2): W poszukiwaniu ogólnych/filozoficznych podstaw, z których powinien wywodzić się Narodowy Program Leśny z perspektywą do 2030 roku i dalej – do 2080, nie należy ograniczać wyboru do jednej koncepcji przyrody i jednego typu relacji człowieka do przyrody. Skuteczne zarządzanie wymaga połączenia wielu perspektyw. Zarządzanie lasami zależy od sposobu, w jaki zarządca postrzega miejsce lasów w przyrodzie i gospodarce człowieka, oraz od miejsca w przyrodzie, w jakim zarządca sytuuje samego siebie. Intelaktualny fundament strategii zarządzania lasami i przyszłości leśnictwa należy budować na różnorodności poglądów. Podstawą jest pluralizm antropologiczny i zróżnicowane podstawy aksjologiczne. Oznacza to rozsądne korzystanie z koncepcji i nurtów, nawet jeśli pozostają ze sobą w sprzeczności (antropocentryzm – biocentryzm, romantyzm – racjonalizm, natura – kultura itp.). Na tej drodze należy poszukiwać kompromisu między interesami ludzkimi a interesami przyrody, zwłaszcza że interesy przyrody w ostatecznym rachunku i dalszej perspektywie są w istocie interesami człowieka.

Koncepcja przyrody różnorodnej, wielorakiej i alternatywnej jest zaprzeczeniem dotychczasowej koncepcji stałości i przewidywalności świata przyrodniczego. Powszechny dostęp do informacji (społeczeństwo informacyjne) i zjawiska globalizacyjne weryfikują zhierarchizowaną władzę i zhierarchizowane zarządzanie przyrodą/lasami. Należy uznać, że zwykli ludzie (nie tylko grupy interesu) będą chcieć wiedzieć więcej i mieć większy wpływ na swoją rzeczywistość. Będą chcieć wiedzieć więcej i mieć większy wpływ na dobra wspólne, jakimi są lasy (**Schudy**). Zarządzanie lasami nie może odbywać się na zasadzie powielania przeszłości, choćby najbardziej chlubnej. Proces ten wymaga myślenia przyszłościowego, uwzględniającego potrzeby przyszłych pokoleń. Z tego, co jest, nie wynika to, co powinno być.

REKOMENDACJA (3): Zarządzanie lasami powinno uwzględniać wielość poglądów i interesy wielu grup społecznych, uznających za ważne różne i odmienne niekiedy aspekty wartości lasów. Grupy te powinny brać udział w określaniu ram prawnych zarządzania, użytkowania i ochrony przyrody w lasach. Prawo powinno zapewnić realną partycypację grup społecznych w procesie decyzyjnym na poziomie rządowym, regionalnym i lokalnym. Gospodarka leśna to ciągle, bieżące budowanie kompromisu między „potrzebami” przyrody a inte-

resami człowieka. Zarządzanie Lasami Państwowymi to ciągle, bieżąca budowa kompromisu między różnymi grupami użytkowników lasów publicznych.

Poznanie świata to nie tylko opis rzeczywistości, ale również jego ocena i wartościowanie (**Zięba**). Wartościowanie wymaga debaty społecznej, ponieważ potrzebne jest rozstrzygnięcie aksjologiczne: czy wartość jest wynikiem subiektywnego wartościowania tych, którzy posiadają potrzeby i interesy, czy może istnieje obiektywnie, niezależnie od przedmiotów wartościujących. Wybór koncepcji powinien być wynikiem debaty społecznej, a nie arbitralnie wydanym dekretem grup interesu, uzurpujących sobie monopol decyzyjny. Udział grup społecznych przy formułowaniu zasad, instrukcji i prawa jest niestety bardzo nikły, jeśli w ogóle istnieje. Udział ten nie jest dotychczas organizowany w taki sposób, aby był słyszany i wzięty pod uwagę oraz włączony do wizji lasu i ustalanych norm prawnych. Zarządzanie lasami opiera się na przekonaniu, że istnieje uprzywilejowana grupa zawodowa, kompetentna do zarządzania lasami, przy ograniczonym udziale społeczeństwa w kształtowaniu prawa (**Zięba**). Zarządzanie oparte jest w dalszym ciągu na wizji lasu jako drzewostanie, a nie jako ekosystemie.

REKOMENDACJA (4): Nowelizacje *Zasad hodowli lasu, Instrukcji urządzania lasu i Instrukcji ochrony lasu* powinny mieć, oprócz wersji technicznej, również formę powszechnie dostępną, czytelną społecznie i być szeroko konsultowane poza wąskim kręgiem zawodowym. Opiniowanie dokumentów techniczno-gospodarczych leśnictwa przez grupy społeczne/grupy interesu powinno być rutynową procedurą przed zatwierdzeniem ich do użytku i przekazaniem praktyce. Należy podjąć próbę opracowania zasad społecznego udziału w tworzeniu dokumentów programowych gospodarki leśnej.

Las jest dobrem narodowym i jako taki powinien być traktowany jako zasadniczy element naszej kultury i jeden z naturalnych fundamentów cywilizacji (**Sokołowski**). Perspektywa roku 2030 i dalej – 2080, pozwala sądzić, że do głosu w wartościowaniu przyrody będą dochodzić wartości post-materialistyczne, post-konsumpcjonistyczne (**Poskrobko**). Coraz cenniejszy będzie kontakt z lasem, z przyrodą możliwie niewiele przekształconą. Należy także oczekiwać odejścia od dotychczasowej metodologii oceny poziomu życia na podstawie wartości produktu krajowego brutto. Wskaźnik ten (PKB) nie mówi o tym, co ludzie uznają za wartość i jak odczuwają jakość życia (**Poskrobko**). Już teraz istnieje potrzeba „poPKBowskiej” polityki gospodarczej (**Kołodko**, wg **Schudy**), ponieważ obowiązująca polityka, fetyszyzująca PKB jako miernik wzrostu, gubi z pola widzenia tak podstawowe kwestie, jak zasoby czasu wolnego, zasoby i stan środowiska i przyrody oraz subiektywne poczucie szczęścia.

REKOMENDACJA (5): Istnieje potrzeba dalszego uspołeczniania procedur zarządzania lasami. Społeczny udział/nadzór w zarządzaniu lasami publicznymi przyniesie pozytywne skutki, jeśli istnieć będzie powszechna, społeczna świadomość wzajemnych powiązań lasów, produktów i usług leśnych oraz ochrony przyrody w lasach z jakością społecznego i indywidualnego życia w różnych

skalach i na różnych poziomach organizacji. Efektem takiego podejścia byłoby uświadomienie, że dopuszczone prawem wycinanie drzew i pozyskiwanie drewna z lasu mogą służyć ochronie środowiska i ochronie przyrody. Idee ekologiczne są często pojmowane dogmatycznie, a ich propagowanie sprowadza się do indoktrynacji i bezkompromisowej walki ze „złem”, fałszywie często utożsamianym z wycinaniem drzew.

REKOMENDACJA (6): Dotychczasowa edukacja leśna społeczeństwa, nastawiona na zdobywanie wiedzy o lesie, poszerzanie zainteresowań przyrodą i jej poszanowanie, jest dalece niewystarczająca. Do realizacji świadomego antropologicznego i aksjologicznego zarządzania przyrodą potrzebna jest edukacja, która podda krytyce współczesną ideologię konsumpcji i materialnego sukcesu oraz uzmysłowi ludziom ich ograniczenia. Stworzy to szansę rozwoju osobowości „konserwacyjnej”, której potrzeby będą determinowane ze względu na możliwości przyrodnicze i organiczne, a nie na wymagania społeczne i kulturowe. Wiedza w tym zakresie powinna umożliwiać zrozumienie przyrodniczego kontekstu życia. Edukacja nie może się ograniczać do zwykłego przekazywania wiedzy. Powinna zerwać z jednostronnym nastawieniem na doskonalenie instrumentalnej sprawności w wykorzystywaniu zasobów naturalnych.

Brakującym elementem leśnej edukacji przyrodniczej w kształtowaniu społecznych postaw wobec lasu jest refleksja filozoficzna o relacjach między człowiekiem a przyrodą, tzn. wiedza z zakresu antropologii i związanych z nią systemów wartości. Powinna być to edukacja budująca umiejętność postrzegania roli lasu w kontekście zarówno potrzeb materialnych w skali jednostki, społeczeństwa, kraju, jak i usług środowiskowych, tak na poziomie globalnym, regionalnym, jak i lokalnym. Obecnie brak działań wychowawczych akcentujących wartości wspólnotowe i narodowe. Należy stworzyć zintegrowany model leśnej edukacji społeczeństwa, wychodzący poza zakres nauk leśnych i pokazujący las i gospodarkę leśną we wszystkich ich aspektach.

W odniesieniu do lasu/ekosystemu leśnego, na gruncie ekonomii środowiska, można wprowadzić porządkujący podział wartości – mimo dużego stopnia komplikacji tego pojęcia – na (**Poskrobko**): (1) wartość użytkową (dobra rynkowe); (2) wartość opcjonalną (publiczne świadczenia i usługi środowiskowe); (3) wartość bytową/ogólnożyciową (korzyści z tytułu istnienia lasu, zwłaszcza różnorodności biologicznej, niezależne od zastosowania). Dotychczas w rachunkach ekonomicznych wartość lasu utożsamiana była z pierwszą kategorią a jej głównym wyznacznikiem była wartość drewna. Drewno najprawdopodobniej pozostanie główną wartością rynkową gospodarki leśnej w perspektywie do roku 2030. Ale o przyrodniczo-gospodarczo-społecznym fenomenie lasów świadczą w istocie dwie pozostałe kategorie, pomijane we wszystkich rachunkach ekonomicznych, które czynią z lasów przedmiot gospodarowania nieporównywalny z żadnym innym. Wartości, które prezentują lasy, są wyjątkowe i nieprzemijające i nie dają się zastąpić innymi tworem przyrody ani osiągnięciami techniki. Są najbogatszą i najważniejszą strukturą przyrodniczą na lądzie, której wartość i funkcje wykraczają poza

materialne dobra i usługi, stanowią bowiem niezbędny element systemu podtrzymującego życie w biosferze. Wchodzą tym samym w sferę wartości obiektywnej, dla człowieka bezcennej – wartości samej w sobie. Dla polityków i ekonomistów są to wartości trudne: dla pierwszych – do wykorzystania, dla drugich – do zaakceptowania. Ekonomia leśnictwa natomiast skupia się w dalszym ciągu na analizie systemu osiągnięcia nadwyżek finansowych i bilansie zysków i kosztów w oderwaniu od systemu przyrodniczego i społecznego (**Poskrobko**).

REKOMENDACJA (7) Lasy i gospodarka leśna są trwale niedowartościowane zarówno w rachunkach gospodarczych (0,5% PKB), jak i w strukturach państwa, a las jako dobro publiczne nigdy dotychczas nie został całościowo wyceniony. Jakkolwiek o ekonomicznej sile gospodarki leśnej decyduje dzisiaj sprzedaż drewna, to jednak siłą leśnictwa XXI wieku będzie umiejętność posługiwania się lasem jako narzędziem ochrony środowiska, klimatu, różnorodności biologicznej, a najogólniej – narzędziem tworzenia i ochrony warunków podtrzymujących życie.

REKOMENDACJA (8): Pilnie potrzebne jest podjęcie prac zmierzających do sformułowania i zaakceptowania przez środowiska gospodarcze i naukowe nowego paradygmatu wartościowania lasu, który obejmie pomijane dotychczas wartości zewnętrzne i uwzględni wartość samoistną lasu, jako tworu przyrody i części systemu podtrzymującego życie w biosferze. Do czasu opracowania nowego podejścia metodologicznego i wyceny wszystkich wartości lasu główną wartością rynkową pozostanie drewno, a głównym ekonomicznym partnerem gospodarki leśnej będą odbiorcy drewna, przede wszystkim przemysł drzewny. W praktyce leśnej rachunkowości należy zatem wykorzystywać istniejące metody wartościowania pozaprodukcyjnych/publicznych funkcji lasu.

Niezależnie od uznania w dokumentach politycznych obiektywnej wartości lasu, należy zintensyfikować prace nad urynkowaniem wartości opcjonalnej (funkcji ochronnych) oraz stworzyć regulacje prawne i finansowo-rachunkowe do jej stosowania.

REKOMENDACJA (9): Należy rozważyć wprowadzenie regulacji okresowo ograniczających dostępność usług (świadczeń) pozamaterialnych środowiska leśnego poprzez takie instrumenty, jak ograniczenia prawne (limity, zakazy, nakazy) oraz umowy na korzystanie z usług leśnych. Podstawowym jednak narzędziem regulacji powinna być edukacja budująca świadomość ekologiczną, czyli umiejętność postrzegania roli lasu w kontekście zarówno potrzeb materialnych, jak i usług środowiskowych, tak na poziomie globalnym, regionalnym, jak i lokalnym.

REKOMENDACJA (10): Ekosystem leśny/las nie jest jedynie przedmiotem i narzędziem gospodarki leśnej, ale również jej celem, dlatego gospodarka leśna, oprócz dóbr i usług, tworzy również wartości obiektywne, niepodlegające war-

tościowaniu. Wartości te rodzą powinność ich poszanowania przez człowieka, korzystającego z dobrodziejstwa życia w różnej jego postaci. Powinność ta jest uzasadniona zarówno z antropocentrycznego, jak i biocentrycznego punktu widzenia. Tak poszerzona antropologia lasu powinna znaleźć odzwierciedlenie w usytuowaniu zarządzania lasami w strukturach państwa (status administracji PGL LP jako organów administracji publicznej), regulacjach prawnych i dokumentach gospodarczych.

Należy odróżnić wartość lasu, którą mu nadajemy w zależności od naszych potrzeb i upodobań od wartości, którą las/ekosystem leśny posiada bez naszego udziału (**Zięba**). Las może istnieć bez człowieka, człowiek bez lasu by nie przeżył.

W perspektywie roku 2030 i dalej 2080 należy brać pod uwagę nową wiedzę i osiągnięcia nauki, które pozwalają dzisiaj mówić o samoewolucji dokonywanej przez człowieka. Człowiek steruje wieloma cechami roślin i zwierząt, a może sterować cechami również swojego gatunku. Zmienność genetyczna i dobór naturalny, jako motory ewolucji, przestają być naturalne i są kontrolowane przez człowieka (**Waloszczyk**). Przez człowieka mogą być kontrolowane cechy drzew (GMT) i ekosystemów, dając nowe produkty i zastosowania ukierunkowane na osiągnięcie celów leśnictwa i zaspokajanie określonych potrzeb użytkowników lasu.

Pluralizm antropologiczny, będący podstawą różnorodnych systemów wartości i różnorodnych perspektyw badawczych (**Zięba**), jest punktem wyjścia do tworzenia teoretycznych podstaw zarządzania lasami z wielu punktów widzenia oraz do formułowania stosownych zasad praktycznych. Nie istnieje jedna, słuszna koncepcja przyrody. Istnieją natomiast rozmaite, konkurencyjne „przyrody”, a każdą z nich konstytuuje różnaitość procesów społeczno-kulturowych, od których takie „przyrody” nie dają się zasadnie oddzielić (**Schudy**).

REKOMENDACJA (II): Pluralizm antropologiczny, koncepcja przyrody alternatywnej, zróżnicowanie aksjologiczne i różnicujące się grupy interesu stanowią dodatkową argumentację, poza argumentacją przyrodniczo-geograficzną, ekonomiczną i społeczną, za zróżnicowaniem leśnictwa, regionalizacją gospodarki leśnej, różnorodnością zasad i instrukcji oraz za zróżnicowaniem zarządzania lasami publicznymi.

Sprzeczne oczekiwania ludzi wobec przyrody można pogodzić, znajdując wspólną miarę różnorodnych wartości (**Francuz**). Wspólną miarą miała być wartość rynkowa, która miała w sposób demokratyczny porównywać odmienne ludzkie preferencje jako źródło wartości. W efekcie powstała racjonalność ekonomiczna, która zredukowała wszystko do towaru/usługi i przeliczyła na jednostki pieniądza.

Ekosystem to wytwórca wartości, fundament aksjologiczny, który podtrzymuje życie i istnienie gatunków (**Zięba**). Stanowi istotny warunek rozwoju, trwania przyrody i ludzkości. Jest twórczym układem i środowiskiem dynamiki przyrody. Nie może być sprowadzony do wartości instrumentalnej, rynkowej, służebnej wobec jednego gatunku (**Francuz**). Generowana przez ekosystemy wartość systemowa jest niezależna, samo-

istna wobec człowieka, rodzi zobowiązania moralne. Natura jest macierzą wszelkich wartości.

Dylemat polegający na przeciwstawieniu interesów ludzi interesom natury jest fałszywy i może prowadzić do paraliżu zarówno działań proekologicznych, jak i dialogu między różnymi koncepcjami etyki środowiskowej, a w praktyce – między różnymi koncepcjami zarządzania przyrodą. Konflikt/dylemat został wygenerowany przez dążenie do unifikacji postaw i monizm teorii etycznych, co w praktyce oznacza szukanie dominacji/przewagi i narzucanie jako obowiązującego jednego podejścia antropologicznego, nie zaś dialog i negocjacje (**Francuz**).

Przełamaniem konfliktów może być hipoteza konwergencji, która głosi, że interesy ludzi i natury są rozbieżne tylko w krótkiej perspektywie czasowej, kiedy wartość przyrody mierzy się doświadczanymi na bieżąco preferencjami. Na takich preferencjach ekonomia opiera swoje analizy i procedury wartościowania przyrody. Gdy uwzględni się natomiast długofalowe interesy ludzi i podda krytyce bieżące preferencje jednostek, zacierą się różnice między antropocentryzmem i biocentryzmem. Chodzi o znalezienie wspólnej polityki zarządzania przyrodą w ramach pluralistycznej antropologii w demokratycznym społeczeństwie, nie zaś o polaryzację stanowisk i podsycanie konfliktów. Taki jest sens prac nad Narodowym Programem Leśnym. NPL otwiera drzwi do debaty/dialogu, w którym strony uznające sprzeczne koncepcje mogą stworzyć wspólną podstawę ograniczonego konsensusu dla nowej polityki leśnej w zgodzie z międzypokoleniową sprawiedliwością w liberalnym społeczeństwie.

Lasy stanowią największe powierzchniowo obszary przyrodnicze, w których ma miejsce ochrona przyrody. Relacje między gospodarką a ochroną przyrody w lasach stanowią jeden z głównych obszarów kontrowersji w zarządzaniu lasami. Dla racjonalnego rozwoju leśnictwa, zwłaszcza w założonej perspektywie NPL do lat 2030–2080, zasadniczą sprawą jest wybór modelu relacji między użytkowaniem a ochroną przyrody w lasach: czy ma to być model konfrontacyjny, generujący konflikty, czy model relacji niezależnych, czy model dialogu, czy może model integracyjny? W świetle oczekiwanych zmian klimatycznych najbardziej racjonalny jest model integracyjny, który zaczyna dominować w zarządzaniu przyrodą. Zawiera bowiem w sobie cele konwencji o różnorodności biologicznej (*conservation and sustainable use...*), realizuje zasady ochrony czynnej, służy odideologizowaniu zagadnień ochrony przyrody i w miejsce emocjonalnych sporów wprowadza i utrwala racjonalny stosunek człowieka do przyrody z respektowaniem wszystkich jej wartości.

REKOMENDACJA (12): W świetle zagrożeń klimatycznych, presji społecznej, zarówno na użytkowanie, jak i na ochronę lasów, niezastępowalnych infrastrukturalnych i cywilizacyjnych funkcji lasów, przy jednoczesnym dążeniu do realizacji konstytucyjnej zasady równoważenia gospodarki w skali kraju, zarządzanie lasami gospodarczymi i chronionymi powinno być zintegrowane i podlegać jednemu zarządcy.

Odbiciem antynomii między antropocentryczną i biocentryczną koncepcją przyrody jest dychotomia kultury i natury, a w ochronie przyrody koncepcja utylitarystyczna

i koncepcja arkadyjska (**Polak**). Dla prawidłowej relacji człowieka do przyrody, a tym samym w zarządzaniu lasami wraz z ochroną przyrody w lasach, konieczne jest przełamanie trwającej dychotomii i znalezienie syntezy obu podejść. W tradycji romantycznej, trwającej do dzisiaj, istnieje nurt patriotyczny ochrony przyrody, w którym przyroda odgrywa rolę integracyjną narodu (**Polak**). Nie chodzi tu wyłącznie o sens istnienia parków narodowych, ale o wartości wspólnotowe związane z lasami, jako elementem ojczystej przyrody, ojczystego krajobrazu, dziedzictwa narodowego – ojczyzny.

W dyskusjach i konfliktach nad ochroną i użytkowaniem przyrody dominuje dzisiaj aspekt polityczny i prawny. W rozwiązaniach politycznych, regulacjach prawnych, nakazach i zakazach, penalizacji, mnożeniu administracji i służb, dzieleniu kompetencji (i rozpraszaniu odpowiedzialności) upatruje się klucz do rozwiązania współczesnych problemów środowiskowych. Jest to podyktowane potrzebą szybkich działań ze względu na zaskoczenie postępującymi zmianami środowiska. Postępowanie takie i przyjęte procedury będą nie do zastosowania w perspektywie 2030 i dalszej 2080 r. Strategie przyszłości muszą szukać innych, koncyliacyjnych rozwiązań i szerzej uwzględniać płaszczyznę kulturową (**Polak**).

REKOMENDACJA (13): Las jest dobrem narodowym. Potrzebna jest mobilizacja wszystkich sił politycznych oraz społeczna zgoda na konstytucyjne uznanie lasów w Polsce za dziedzictwo narodowe, które, będąc trwałą własnością publiczną, nie podlega prywatyzacji. Zarządzanie lasami publicznymi nie powinno być związane z wynikami wyborów, lecz politycznie niezależne, strategicznie spójne i zrównoważone z punktu widzenia użytkowania i ochrony oraz poddane nadzorowi społecznemu.

REKOMENDACJA (14) Samoistne wartości lasu, jego wpływ na stan środowiska i warunki życia, oraz liczne funkcje gospodarcze i społeczne sprawiają, że zarządzanie lasami nie mieści się w kompetencjach jednego resortu. Administrowanie tak różnowartościowym i wielofunkcyjnym zasobem naturalnym potrzebuje nowego, odpowiednio wysokiego w hierarchii władzy, międzysektorowego usytuowania w strukturach państwa. Rozwiązanie powinno mieć charakter apolityczny i być przyjęte przez wszystkie siły polityczne i być niezależne od wyników wyborów władzy kolejnych kadencji.

Lasy i drewno w ciągu dziejów były zawsze w centrum zmian cywilizacyjnych: od lasu preindustrialnego (łowiectwo i zbieractwo, drewno jako surowiec starożytnych cywilizacji, deforestacja na cele rolnicze i cele przemysłowe), przez las industrialny, (rewolucja przemysłowa i intensywna eksploatacja lasów, intensywna produkcja drewna jako surowca i budulca oraz paliwa hutniczego, produkcja papieru), do lasu postindustrialnego (użytkowanie wielokierunkowe, wartości środowiskowe i ochronne, refugium dzikiej przyrody i zasobów genowych, czynnik bezpieczeństwa ekologicznego biosfery i ochrony klimatu). Lasy były źródłem rozwoju i postępu, a brak lasów przyczyną upadku cywilizacji. Cywilizacje tworzone poprzez nieumiejętną eksploatację lasów wyczerpywały zasoby i doprowadzały do samozagłady. Historia związków człowieka z la-

sem (**Samojlik**) oraz ich projekcja w dającą się przewidzieć przyszłość wyznacza lasom miejsce szczególne, nie dające się niczym zastąpić. Pozycja, jaką lasy i gospodarka leśna zajmują obecnie, tak instytucjonalnie, jak i administracyjnie w strukturach państwa, jest dalece nieadekwatna do ich wielorakich dzisiejszych i potencjalnych wartości.

REKOMENDACJA (15): Narodowy Program Leśny jest kontynuacją wysiłków środowisk zawodowych związanych z lasami, przemysłem drzewnym i ochroną przyrody w lasach w kierunku zintegrowania działań, poszerzenia i lepszego wykorzystania zasobów oraz zachowania charakteru własności publicznej lasów skarbu państwa. Jednym z celów NPL jest wskazanie kierunków zmian, które prowadziłyby do dostosowania całego sektora leśno-drzewnego oraz ochrony przyrody w lasach do aktualnych i przyszłych wyzwań cywilizacyjnych w powiązaniu z rozwojem innych sektorów i strategii branżowych. Celem generalnym jest zwiększenie udziału lasów w rozwoju całej polskiej gospodarki oraz wykorzystanie biotycznego potencjału adaptacyjnego leśnictwa do przekształceń w kierunku bezpiecznej środowiskowo biogospodarki XXI wieku.

Kryzys ekologiczny, światowy kryzys gospodarczy ostatnich lat, korporacyjne struktury zarządzania oraz koncentracja władzy banków i instytucji finansowych, globalizacja gospodarki, w tym globalizacja rynków drzewnych, łatwy dostęp poprzez systemy komunikacji i informacji (internet, media), kryzys gospodarki neoliberalnej i niedowartościowanie lub wykluczenie grup społecznych wraz z poszerzaniem się sfery niezadowolenia społecznego – to znamiona obecnej i nadchodzących dekad. Składają się one na obecny kryzys cywilizacyjny (**Poskrobko**).

Oprócz kapitału, pracy i środowiska (zasobów naturalnych) czynnikiem rozwoju staje się wiedza. Jest to ważny element i wyzwanie dla zarządzających przyrodą, zwłaszcza zarządzających lasami w sytuacji, kiedy w zdecydowanej większości lasy są własnością publiczną. Istotne jest zatem pytanie, jaka powinna być rola wolnego rynku, a jaka państwa w regulowaniu działalności gospodarczej i pozagospodarczej, w tym działalności odnoszącej się bezpośrednio do gospodarowania lasami (**Poskrobko**)?

Koncepcją alternatywną do neoliberalnej pozostaje koncepcja zrównoważonego rozwoju. Realizacja tej koncepcji w ostatnich 20 latach wykazała jednak więcej słabych niż mocnych stron (**Poskrobko**). Dlatego poszukiwania bardziej skutecznych sposobów bezpiecznego rozwoju świata zmierzają w kierunku zielonej gospodarki², która

² Pojawiło się wiele terminów wymiennych: *zielona gospodarka*, *zielony rozwój*, *zielona ekonomia*, *biogospodarka* i inne. Koncepcję nazwaną *zieloną gospodarką* lub *zielonym rozwojem* zaproponowały Organizacja Współpracy Gospodarczej i Rozwoju (OECD) oraz Program Środowiskowy Organizacji Narodów Zjednoczonych (UNEP). Proces tworzenia tej koncepcji został zapoczątkowany w 2008 roku Inicjatywą dla Zielonej Gospodarki UNEP. W ramach tej Inicjatywy Edward B. Barbier opracował raport pod nazwą *Globalny Zielony Nowy Ład (Global Green New Deal)*. W 2009 roku na konferencji klimatycznej w Kopenhadze wskazano koncepcję *zielonej gospodarki* jako sposób rozwiązania najważniejszych wyzwań środowiskowych, społecznych i ekonomicznych oraz jako szansę rozwoju korzystnego dla wszystkich krajów. Raport o *Zielonej Gospodarce (Green Economy Report)* również był jednym z wiodących dokumentów na Konferencji Narodów Zjednoczonych „Rio+20” w 2012 roku w Rio de Janeiro. Koncepcja *zielonej gospodarki* została wyeksponowana także w dokumencie końcowym tej Konferencji pod tytułem *The future we want* (Rio de Janeiro 2012). Na potrzebę wdrażania *zielonej gospodarki* wskazuje się również w wielu innych dokumentach, między innymi w: Raporcie Międzynarodowej Organizacji Pracy – ILO, *Working towards sustainable development: Opportunities for*

może być uszczegółowieniem i operacyjnym rozwinięciem koncepcji zrównoważonego rozwoju. Zielona gospodarka powinna powodować bardziej racjonalne wykorzystanie zasobów i bardziej skuteczną ochronę przyrody, restrukturyzację rynków, produktów i usług, dywersyfikację i oszczędzanie energii, zmniejszanie ilości odpadów, stosowanie czystej technologii, rozwój innowacji ekologicznych, a jednocześnie generować zysk przedsiębiorstw i odpowiednie dochody budżetu państwa i jednostek terytorialnych. Powinna być szansą rozwoju terenów wiejskich, prośrodowiskowych rozwiązań lokalnych oraz powodować wzrost zatrudnienia.

REKOMENDACJA (16): Rozstrzygnięcia wymaga przestrzenna i czasowa skala równoważenia gospodarki leśnej w ramach koncepcji zrównoważonego rozwoju. Niezbędna jest analiza dotychczasowych narzędzi wdrażania tej idei w sektorze leśno-drzewnym i ich konsekwencji dla ochrony przyrody w lasach. Perspektywą dla zrównoważonego rozwoju w sektorze leśno-drzewnym jest koncepcja zielonej gospodarki (biogospodarki). Koncepcja ta wyjątkowo trafnie odpowiada celom i metodom gospodarowania zasobami leśnymi, nadaje odpowiednią rangę ich wielorakim wartościom i funkcjom. Zgodna jest z przestrzenno-czasową skalą gospodarowania na prawie 1/3 powierzchni kraju w długich okresach czasu. Koncepcja zielonej gospodarki, jako uszczegółowienie i operacjonalizacja zrównoważonego rozwoju, stwarza realną szansę odwrócenia dotychczasowych trendów i przekształcenia wysokoemisyjnej gospodarki węglowej w bezpieczną środowiskowo gospodarkę niskoemisyjną. Jest ona historyczną szansą dla całego sektora leśno-drzewnego oraz innych dziedzin gospodarki i usług bazujących na lasach i drewnie.

Jeszcze w latach 90. XX wieku obowiązywało założenie, że zasoby, procesy i walory środowiska stanowią dobra wolne, a tym samym nie posiadające wartości. Według tych poglądów zasoby przyrodnicze uzyskują wartość dopiero po ich pozyskaniu i przekształceniu przez człowieka, a więc dzięki pracy ludzkiej. Taki jest również punkt wyjścia polskiej *Polityki leśnej państwa* („Lasy dzięki wniesionej pracy człowieka [...] stały się nierozłącznym elementem współczesnej i przyszłej cywilizacji”; PLP, rozdz. I, p. 1, 1997). Kategoria dóbr wolnych była jednym z największych błędów ekonomii klasycznej (**Poskrobko**), otworzyła bowiem drogę do nieliczenia kosztów środowiskowych, tzn. alternatywnych kosztów rozwoju.

Wartość usług środowiska leśnego powinna być wyceniana, ale uzyskane wskaźniki wartości nie mogą być podstawą transakcji rynkowych. W ekonomii funkcjonuje pojęcie

decent work and social inclusion in a green economy (ILO 2012); Raportcie Międzynarodowej Izby Handlowej – ICC, *Green Economy Roadmap* (ICC 2012); opracowaniu Banku Światowego *Inclusive Green Growth: The Pathway to Sustainable Development* (The World Bank 2012); dokumencie Unii Europejskiej, *Europa 2020* (Bruksela 2010). Każdy z tych dokumentów zawiera definicję zielonej gospodarki, na przykład: „Zielona gospodarka oznacza prowadzenie działalności gospodarczej w taki sposób, aby zapewnić wartość dodaną z zainwestowanego kapitału naturalnego, ludzkiego oraz ekonomicznego i jednocześnie redukować emisję gazów cieplarnianych, zużycie zasobów i eliminować społeczne nierówności” (*Global Green New Deal*); lub: „Zielona gospodarka jest niskoemisyjną i zasobooszczędną gospodarką, która zapewnia wzrost, tworzy miejsca pracy i likwiduje ubóstwo poprzez inwestowanie w ochronę kapitału naturalnego, od którego zależy w długim okresie przetrwanie planety (Europa 2020)” (według **Poskrobki**).

wartości materialnej i niematerialnej: pierwsza realizuje się w transakcjach rynkowych, druga wyceniana jest za pomocą różnych metod *quasi-rynkowych*.

Wielowartościowość i wieloużytkowość lasu są odzwierciedlone poprzez mnogość definicji (istnieje ponad 200 definicji lasu!). Można je uporządkować w kategorie: las definiowany jest przede wszystkim jako *kategoria przyrodnicza*, np. jako biokompleks (**Zięba**) lub kompleks ekosystemów; las funkcjonuje jako *kategoria prawna* (kodeks cywilny, ustawa o lasach); jako *kategoria ekonomiczna* (warsztat pracy: środki pracy i przedmioty pracy (**Famielec**)). Debaty o kryzysie środowiska, zmianach klimatycznych, kryzysie gospodarczym i społecznym ostatnich lat, wskazują na potrzebę zdefiniowania lasu jako *kategorii egzystencjalnej*, tzn. lasu jako warunku koniecznego do zachowania życia. Jakkolwiek kategoria ta rozumiana jest w sensie globalnym (las jako regulator biosfery), to powinna ona również znajdować odzwierciedlenie na poziomie kraju, a także na poziomie regionalnym czy lokalnym. Uznanie lasu za kategorię egzystencjalną potrzebne jest zarówno przez zarządców i właścicieli lasu, jak i przez użytkowników wszystkich jego surowców, produktów i usług, zarówno rynkowych jak i pozarynkowych.

REKOMENDACJA (17): Gospodarowaniu lasami powinna towarzyszyć odpowiedzialność za istnienie lasu jako kategorii egzystencjalnej, nie tylko w skali biosfery, ale również w miejscu wykonywania operacji leśnych. Kategoria ta powinna znaleźć odzwierciedlenie nie tylko w dokumentach normujących gospodarkę leśną, ale także w programach edukacji leśnej społeczeństwa.

Ważną cechą/właściwością lasu i gospodarki leśnej jako kategorii ekonomicznych są efekty zewnętrzne. Las i gospodarka leśna są zarówno twórcami efektów zewnętrznych (efekty pozytywne), jak i odbiorcami (efekty negatywne). Twórcami, ponieważ wydawnie kształtują środowisko, umożliwiając funkcjonowanie innych podmiotów, które przechwytują efekty zewnętrzne i czynią z nich swoją rację bytu bez ponoszenia kosztów (np. firmy turystyczne, rekreacyjne, przedsiębiorstwa wodociągowe), odbiorcami, ponieważ ponoszą koszty funkcjonowania innych branż, np. przemysłu zanieczyszczającego środowisko. Zarówno pozytywne efekty zewnętrzne generowane przez lasy i gospodarkę leśną, jak i negatywne efekty zewnętrzne – koszty środowiskowe i straty ekonomiczne, nie podlegają wartościowaniu i nie są uwzględniane w makrowskaźnikach, np. PKB. Negatywne efekty zewnętrzne stanowią koszty społeczne, gdyż nie ponoszą ich ci, którzy te koszty spowodowali. Problem kosztów społecznych włączyła w obszar swoich zainteresowań ekonomia społeczna, która w odróżnieniu od ekonomii neoklasycznej operuje rachunkiem społecznym i społeczną odpowiedzialnością biznesu (**Famielec**). W każdym fragmencie lasu publicznego tkwi część indywidualnej/prywatnej wartości/dobra indywidualnego na użytek każdego z nas; każdy las prywatny zawiera wartości publiczne, a więc dobra należące do nas wszystkich. Jednym z ważnych zadań Narodowego Programu Leśnego jest identyfikacja sfery przenikania się wartości wspólnych i indywidualnych oraz wskazanie efektywnego i sprawiedliwego sposobu zarządzania różnymi kategoriami wartości, który respektowałby prawo własności i ekonomiczny charakter efektów zewnętrznych.

Dojrzałą formą dóbr wspólnych są dobra relacyjne (**Famielec**), które nie są wymienne, posiadają wartość, ale jednocześnie nie mają ceny rynkowej. Zawierają się w ogólnym wzorcu samowystarczalnego zarządzania zasobami i wzajemnej pomocy. Chodzi w nim o korzystanie i wspólną opiekę nad tym wszystkim, co posiadamy wspólnie jako ludzie. Kiełkująca koncepcja dóbr relacyjnych³ znakomicie odpowiada wspólnym wartościom prezentowanym przez lasy.

REKOMENDACJA (18): Identyfikacja efektów zewnętrznych lasów i gospodarki leśnej oraz ich wartościowanie, zarówno na poziomie kraju, jak i poszczególnych jednostek administracyjnych, bez względu na kategorię własności, oraz regulacje finansowe z tytułu efektów zewnętrznych są jednym z najważniejszych zadań badawczych i pilnie potrzebnym rozstrzygnięciem politycznym.

Potrzeba poszerzenia naukowego rozpoznania lasu/ekosystemów leśnych, jako kategorii ekonomicznej, o nowe kierunki i narzędzia z zakresu ekonomii ekologicznej i ekonomii społecznej oraz budowania podstaw dla teorii lasu jako dobra relacyjnego.

Dobro jest podstawowym przedmiotem zainteresowania ekonomii oraz najważniejszym efektem działalności gospodarczej i wszelkiej aktywności człowieka. Dla Narodowego Programu Leśnego w perspektywie XXI wieku ważne jest umiejscowienie lasu w kategorii dóbr i zmiany interpretacji tego pojęcia w perspektywie przyrodniczej, ekonomicznej i społecznej. Teoria rynku wyróżnia dobra wolne (nie podlegające regulom rynkowym) i ekonomiczne (ich wartość określa rynek). Rozwój cywilizacji (wzrost populacji, poziomu życia, wyczerpywanie się zasobów naturalnych) znaczonej jest ubywaniem dóbr wolnych i przekształcaniem ich w dobra ekonomiczne. Takie dobra jak różnorodność biologiczna, skład atmosfery, klimat, ochronna warstwa ozonowa, dzika przyroda, czyli wszystko, co jest niezbędne do zachowania życia, są dobrami wolnymi, są darami natury (kapitałem naturalnym) (**Famielec**, **Poskrobko**). To dzięki temu kapitałowi człowiek stworzył pozostałe kategorie dóbr, w tym kapitał rzeczowy, kapitał finansowy, wreszcie kapitał ludzki. Czy lasy, będąc największymi zbiorowiskami różnorodności biologicznej i największym zasobem genowym dzikiej przyrody na lądzie, regulujące skład atmosfery i chroniące klimat, są kapitałem naturalnym? Czy są jeszcze w jakiejś części dobrem wolnym, czy już w całości są dobrem ekonomicznym, podlegającym regulom rynkowym? Czy drewno, jako dobro rynkowe, będące w istocie ubocznym produktem ekosystemów leśnych, ma w dalszym ciągu dominować w ocenie wartości lasów, a gospodarce leśnej wyznaczać marginalną rangę w gospodarce państwa?

³ Koncepcję dóbr relacyjnych zaproponował L. Bruni (*La ferita dell'altro. Economia e relazioni umane*. Trent: II Margine, 2007 oraz L. Bruni, S. Zabagni, *Civil Economy. Efficiency, Equity, Public Happiness*. Berne: Peter Lang 2007) oraz W. Grassl (*Ekonomia obywatelska. Trynitarny klucz do odczytania ekonomii papieskiej*, „Pressje” 2012, 29, nr 1). Przykładami takich dóbr są przyjaźń, akceptacja społeczna, solidarność, wsparcie emocjonalne, poczucie przynależności. Obejmują one także „dziedzictwo wiedzy i kultury, spójność ekosystemów, przestrzeń publiczną i tradycje społeczności, niezbędne do życia wspólnie użytkowane lasy, łowiska i uprawy, aż do niezliczonych innych zasobów, jakie moralnie lub prawnie współposiadamy”. Ich natura polega na dzieleniu się z innymi. Ludzie ich potrzebują, ale nie może ich wytworzyć mechanizm rynkowy. Powstają w procesie produkcji grupowej. Dobra relacyjne nie są wymienne, mają wartość, ale nie mają ceny rynkowej. Spełniają wszelkie kryteria dóbr wspólnych (wg **Famielec**).

W obliczu zmian klimatycznych drewno staje się efektywnym narzędziem ograniczania tempa i skutków tych zmian: jako produkt o wartości substytucyjnej dla paliw kopalnych jest narzędziem redukcji emisji i narzędziem poprawy środowiska poprzez wiązanie węgla w procesie wzrostu i rozwoju żywych drzew (patrz: panel ekspertów KLIMAT). Odpowiedzi na sformułowane pytania są szczególnie ważne z punktu widzenia strategii rozwoju lasów w perspektywie Narodowego Programu Leśnego. Poszukiwanie odpowiedzi na te pytania jest jednym z ważnych celów Narodowego Programu Leśnego.

Dostęp do dóbr, także wolnych, reguluje prawo dotyczące własności. Funkcjonowanie dominującej leśnej własności państwowej (PGLLP) w otoczeniu gospodarki rynkowej, w tym prywatnej gospodarki drewnem, w warunkach społecznego nacisku zarówno na produkcję drewna, jak i na ochronę przyrody w lasach, generuje wiele problemów związanych z dystrybucją dóbr i usług, rekompensat i zachęt finansowych, z polityką podatkową itp. (**Tomaszewski, Pędziwiatr, Rakoczy**). Przy czym rzecz idzie o formułowanie nowych regulacji prawnych, nie zaś o nowelizację istniejących (**Radecki, Habuda**).

Kryzys gospodarczo-finansowy tzw. trwałego rozwoju, obserwowany w ostatnich latach, zwrócił uwagę na potrzebę korekt, przynajmniej w sposobach jego realizacji. Jedną z szans upatruje się w zarządzaniu dobrem wspólnym. Jakkolwiek jest ono kojarzone z własnością państwową, to dotyczy również własności grupowej, komunalnej czy kolektywnej oraz prywatnej. Własności tej nie reguluje żadne specjalne prawo oprócz prawa cywilnego i handlowego (**Famielec**), a właśnie w funkcjonowaniu tej kategorii własności upatruje się zaistnienie nowej formy kapitału – kapitału społecznego, opartego na zasadzie współpracy, kooperacji, samoorganizacji i zaufania społecznego (**Famielec**)⁴. Społeczność zarządza dobrem wspólnym poprzez uznanie norm i zasad, które grupa ustali. Nasuwa się tu analogia do kanadyjskiej koncepcji lasów modelowych. Można również znaleźć pewne odniesienia do polskich leśnych kompleksów promocyjnych (LKP), które – w tym świetle – wymagałyby istotnych zmian w kierunku udziału społeczności lokalnych i większego nadzoru społecznego. LKP mogłyby stanowić obszar współdziałania sektora publicznego z sektorem prywatnym, np. w formie part-

⁴ Dylematy wspólnej własności próbowała rozwiązać Elinor Ostrom, laureatka nagrody Nobla w 2009 r., uznając własność wspólną (wspólny, zbiorowy sposób działania jednostek w społeczności, zwłaszcza lokalnej) za konieczną dla rozwoju kolektywnych, koordynowanych organizacji o wysokim stopniu samoorganizacji (do takich należą gminy, osiedla, a nawet spółki kapitałowe), w których działanie jednostki musi być podporządkowane kryterium dobra wspólnego, także z powodu jego własnych interesów. Mając prawo do samoorganizacji społeczność zarządza dobrem wspólnym, poprzez uznanie norm i zasad, które grupa ustali. Taka współpraca tworzy przestrzeń do efektywnego rozwiązywania konfliktów pojawiających się w ramach grupy.

Zgodnie z teorią E. Ostrom dobro wspólne wymaga istnienia społeczności działającej jako opiekun zasobów (np. samorząd). Teoria unikania „tragedii wspólnego pastwiska” przez prywatyzację i stanowienie tylko indywidualnej własności oraz rynku okazała się fałszywa. E. Ostrom dowodzi, że wspólnoty z sukcesem zarządzają ziemią, wodą, lasami i łowiiskami jako dobrem. Ostrom wskazuje, że współpracująca społeczność może zarządzać zasobami w sposób zrównoważony, często bardziej efektywnie niż rynek. Łącząc politologię, socjologię, antropologię, ekonomię i inne nauki społeczne zmusza do zrewidowania opinii o kategorii dobra wspólnego. Konwencjonalna ekonomia ma problem ze zrozumieniem i interpretacją dobra wspólnego. To społeczność zamiast jednostki powinna być podstawowym poziomem odniesienia. Dobro wspólne odnosi się do całości – uznając jednostkę i społeczność za kategorie wzajemnie zagnieżdżone i przenikające się. To jest zaprzeczenie neoliberalnej ekonomii, uznającej jednostkę za suwerena.

Dobro wspólne wymaga wykroczenia poza pytanie o jego charakter publiczny czy prywatny. To prowadzi do wyjścia poza cenę i pytanie – ile to warte? Czy dobra wspólne należy sprzedawać – czy je mieć, chronić i dbać o nie? (wg **Famielec**).

nerstwa publiczno-prywatnego, co dla przyszłości lasów w perspektywie Narodowego Programu Leśnego mogłoby stanowić pożądaną ścieżkę rozwoju i pogodzenia różnych grup interesu, często konkurujących ze sobą.

REKOMENDACJA (19): Funkcjonowanie dominującej leśnej własności państwowej (PGL LP) w otoczeniu gospodarki rynkowej, w tym prywatnego przemysłu drzewnego, w warunkach społecznego nacisku zarówno na produkcję drewna, jak i na poszerzanie obszarów chronionych, generuje wiele problemów związanych z dostępnością i dystrybucją dóbr i usług, rekompensat i zachęt finansowych, z polityką podatkową, problemów wynikających z respektowania praw własności, z przenikania się wartości wspólnej z prywatną w lasach różnej własności, itp. Chodzi tu głównie o nakładanie się kompetencji, odpowiedzialności, decyzyjności i władczości na styku gospodarki leśnej, ochrony przyrody, łowiectwa, zalesień, zadrzewień, itp.

Narodowy Program Leśny powinien stwarzać perspektywy nie tyle kolejnych nowelizacji prawa, co warunki do formułowania nowych, perspektywicznych regulacji prawnych. W ich obrębie powinny być tworzone nowe definicje, opisy, normy i zasady prawne.

System aksjologiczny wynika z przyjętej antropologii. Zasadnicza różnica między różnymi systemami aksjologicznymi zaistniała w koncepcji wartości: najpierw źródłem wartości była ziemia, później praca. Obecnie zaś wartości wytwarzane są w procesie nie produkcji, lecz konsumpcji, czyli nie zależą ani od ziemi ani od ilości zaangażowanej pracy, tzn. nie zależą od kosztów produkcji, ale od preferencji i wyborów konsumenta. A wybory te, jak twierdzą ekonomiści, można mierzyć pieniężnie. W ekonomii współczesnej pieniądź wciąż pozostaje miarą w wycenach wartości i ma taką przewagę nad innymi ocenami, że jest wolny od światopoglądu czy emocji. Wartość odzwierciedla użyteczność dobra, a nie nakład pracy związanej z jego produkcją (odmienną opinię wyraża *Polityka leśna państwa*: „Lasy dzięki wniesionej pracy człowieka wykorzystującej naturalne siły przyrody dla potrzeb społeczeństwa stały się nierozłącznym elementem współczesnej i przyszłej cywilizacji”, 1997, I, p. 1). Wycena ekonomiczna ma, siłą rzeczy, charakter antropocentryczny, a „ekonomiści gotowi są obliczać wartość dóbr i usług tak odległych od tego, co materialne, jak śpiew ptaka” (*Żylicz*)⁵. Współczesna ekonomia

⁵ „Ekonomiści gotowi są obliczać”, ale nie sposób nie zapytać ekonomistów, ile warte są takie obliczenia, skoro nie chodzi tu o śpiew pojedynczego ptaka, ale o zmniejszanie się światowej różnorodności biologicznej na skutek zmian globalnych, spowodowanych działalnością człowieka, i o rolę w tych procesach lasów i gospodarki leśnej? Czy takie obliczenia nie zaciemniają obrazu rzeczywistej wartości przyrody? Bo nie chodzi tu przecież o skalę indywidualnego wyboru, ale o zagrożenia w skali planety i wybór kierunku rozwoju cywilizacji. Utrzymanie biosfery w sprawności, tzn. zdolnej do zachowania w sobie życia, nie jest sprawą wyboru czy preferencji grup interesu czy indywidualnego korespondenta ankiety, pytanego o gotowość poniesienia kosztów za użytkowanie świeżego powietrza, ale imperatywem egzystencjalnym samoświadomego gatunku *Homo sapiens*. Rozstrzygnięcia w tej skali powinny być podjęte przez międzynarodowe gremia radzące nad powstrzymaniem i globalną adaptacją gospodarki świata do zmian klimatycznych. Czy gotowość obliczania przez ekonomistów „wartości śpiewu ptaka” nie odsuwa w daleką perspektywę uznania niektórych wartości przyrody za wartości samoistne, nie mające ceny i nie dające się zamieniać na cokolwiek innego? Uznanie wartości wewnętrznej (obiektywnej, samoistnej) przyrody/lasu otworzyłoby drogę do realnego wartościowania i zajęcia się określaniem progów i norm udziału lasów, np. w użytkowaniu ziemi w różnych skalach przestrzeni i różnych

dostrzegła ułomność takiego wartościowania przyrody, dlatego w całkowitej wartości ekonomicznej (*total economic value, TEV*) wyróżnia wartości użytkowe (*use value, UV*) i wartości pozaużytkowe (*non-use value, NUV*), wartości użytkowe dzieli zaś na bezpośrednio użytkowe (*direct use values, DUV*) i wartości pośrednio użytkowe (*indirect use values, IUV*). Widząc w dalszym ciągu ułomność takiego wartościowania dodaje do pełnego rachunku wartość istnienia (*existence value, EV*) i wartość dziedziczenia (*bequest value, BV*) (**Żylicz**). Wartość istnienia (EV) np. lasu czy gatunków dzikich zwierząt czy roślin nie jest dobrem, które można kupić lub sprzedać – jest dobrem publicznym. Tak jak jakość środowiska. Wartość istnienia (EV) jest bliska wartości samoistnej (bytowej, ogólnozyciowej), o którą upomina się filozofia przyrody i ekonomiści środowiskowi (**Waloszczyk, Schudy, Francuz, Poskrobko, Polak, Zięba**). Różnica polega na tym, że współczesna ekonomia stara się określić wymiar monetarny tych wartości, stosując różne techniki wyceny, w większości oparte na badaniach ankietowych (subiektywne oceny), tzw. gotowości do zapłaty i wyrażonych preferencjach (techniki: WTP, WTA, TCM, HPM, CVM, CE i inne; **Żylicz**).

Pro-ekologiczni opozycjoniści poddają w wątpliwość sens takich prób, wskazując że wartości z tytułu istnienia przyrody (lasu, bagien, puszczy, roślin i zwierząt, czystego powietrza, zdrowej wody) są dla człowieka bezcenne i nie podlegają zasadom rynkowym, a więc wycenom monetarnym. Wyceny takie zależą bowiem w dużym stopniu od wychowania, poziomu wiedzy, kultury, świadomości, wykształcenia, pozycji społecznej itp. osób ankietowanych. Inaczej mówiąc, wyniki takich badań można wykorzystać raczej do zmiany programów edukacji, które zmieniają społeczne preferencje, niż do zmiany stanu wycenianej przyrody czy środowiska, które ulega degradacji lub rewitalizacji. W takich okolicznościach przydatność monetarnego wartościowania jakości środowiska jest ograniczona. Z tych samych względów metoda transferu wartości wydaje się mieć w wartościowaniu lasu ograniczone zastosowanie. Jeśli wartość Puszczy Białowieskiej ekonomiści wycenią np. na 8 mld PLN, czy to oznacza, że rząd polski sprzedaje Puszcze Białowieską, jeśli znajdzie się kupiec?

Antropocentryczna ekonomia bazująca na subiektywnej (ankietowej) ocenie nierynkowych wartości przyrody (np. śpiewu ptaka) znajduje alternatywę w nowych kierunkach uprawiania tej dziedziny wiedzy w postaci eko-ekonomii, ekonomii społecznej, zielonej ekonomii (bioekonomii) czy ekonomii behawioralnej. W tych nowych obszarach należałoby szukać użytecznej dla gospodarki leśnej XXI wieku odpowiedzi na postawione pytania i rozstrzygać wyłaniające się dylematy.

REKOMENDACJA (20): Wynik ekonomiczny Lasów Państwowych nie jest miernikiem efektywności ani poprawności gospodarki leśnej. Nie jest również w żadnym stopniu miarą wartości lasów. Wartość lasu należy oceniać analizując zaspokajanie życiowych potrzeb grupowych i indywidualnych w różnych warunkach ekonomicznych, przyrodniczych i społecznych. Potrzebą społeczną ar-

poziomach społecznej organizacji (jak również znalezienia miar wartości lasu odpowiednich do skali oddziaływania), oraz kategoryzacją ekosystemów leśnych z punktu widzenia trwałości biosfery, procesów ekologicznych, różnorodności i produktywności biologicznej (np. ile i jakich lasów potrzeba Ziemi, krajom, regionom, gminom itd.), ażeby zachować – stosownie do skali – ich pełną przyrodniczą, ekonomiczną i społeczną użyteczność?) (**Rykowski**).

tykułowaną na najwyższym, globalnym poziomie jest zapewnienie udziału lasów w utrzymaniu biosfery zdolnej do zamieszkania oraz zachowanie globalnej różnorodności biologicznej. Narodowy Program Leśny powinien identyfikować potrzeby społeczne na poziomie kraju, regionów i gmin i uzgadniać/wskazywać sposoby zaspokajania tych potrzeb.

Pełnienie przez las wielu funkcji rodzi konflikty (najczęściej przywoływane są konflikty między funkcjami surowcowymi, rekreacyjnymi i ochronnymi), postulat wielofunkcyjności jest trudny do spełnienia dla gospodarki leśnej bez przyjęcia celów częściowych, rozdzielonych w przestrzeni i czasie (Żylicz, Degórski). Tak należałoby rozumieć leśnictwo wielofunkcyjne, które realizuje funkcje lasu różnicując sposoby gospodarowania, stosownie do preferowanych/wybranych w różnym miejscu i czasie funkcji/celów gospodarowania. Narodowy Program Leśny powinien postawić pytanie o poziom i skalę wielofunkcyjności lasów: na jakim obszarze i w jakich warunkach przyrodniczych, ekonomicznych i społecznych byłby sens obarczać las wieloma funkcjami? Na małym obszarze (jak małym?) nie ma to sensu; czy możliwe jest to na obszarze nadleśnictwa? Więcej szans ma obszar regionalnej dyrekcji LP; z pewnością postulat wielofunkcyjności można realizować na odpowiednio dużym obszarze, np. na szczeblu kraju. Oznacza to różnicowanie gospodarki i realizację celów częściowych. W tak rozumianym leśnictwie wielofunkcyjnym mniejszej wagi nabiera konfliktowość funkcji lasu, która może być również łagodzona poziomem inwestycji.

REKOMENDACJA (21): Kluczowym dla Narodowego Programu Leśnego i dla bieżącej polityki leśnej jest rozumienie wielofunkcyjności, tzn. rozróżnienie wielofunkcyjności lasu i wielofunkcyjności gospodarki leśnej. „Las wielofunkcyjny” jest strukturą przyrodniczą służącą zaspokajaniu różnorodnych potrzeb i pełniącą różnorakie usługi środowiskowe: „Każdy las, niezależnie od intencji gospodarza, jest z natury rzeczy wielofunkcyjny” (patrz: *Zasady hodowli lasu*, 2011). Oznacza to wielofunkcyjność potencjalną lasu, która może być realizowana poprzez bierne korzystanie z tych funkcji, na które w danym miejscu i w danym czasie znalazł się odbiorca lub zaistniało na nie zapotrzebowanie. „Wielofunkcyjna gospodarka leśna” natomiast jest celowym, aktywnym działaniem gospodarza, zmierzającym do zaspokojenia potrzeb i udostępnienia usług, stosownie do zapotrzebowania i na poziomie społecznie pożądanym, w danym miejscu i czasie. Dlatego kwestią zasadniczą jest decyzja gospodarza, na jakim poziomie i w jakiej skali powinna być realizowana wielofunkcyjność lasu i wielofunkcyjność gospodarki leśnej.

Postulat wielofunkcyjności może być spełniony poprzez przyjęcie celów częściowych w różnym miejscu i czasie i realizowanie wszystkich funkcji „lasu wielofunkcyjnego”, odpowiednio zrównoważonych w określonej skali czasoprzestrzeni.

Gospodarka leśna nie może być prowadzona w oderwaniu od przestrzeni, w której się odbywa i w której funkcjonuje las. W kwietniu 2012 roku Rada Ministrów przyjęła

Strategię zrównoważonego rozwoju wsi, rolnictwa i rybactwa na lata 2012–2020, kilka miesięcy później *Strategię rozwoju kraju 2020*, w 2013 zaś Rada Ministrów przyjęła *Plan działań służący realizacji koncepcji Przestrzennego Zagospodarowania Kraju 2030*. W żadnym z tych dokumentów lasy nie są wskazane jako element strategiczny: ani jako narzędzie równoważenia rozwoju terenów wiejskich w strategii zrównoważonego rozwoju wsi, ani w strategii rozwoju kraju (kraju, w którym lasy zajmują prawie 1/3 powierzchni), ani też w planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (2003). W żadnym z nich nie ma wydzielonych zadań dla gospodarki leśnej i lasów. Zwiększanie lesistości, poza efektem statystycznym, odbywało się dotychczas bez dużego wpływu na spójność systemu przyrodniczego Polski. Nie zmniejszyła się też znacząco fragmentacja kompleksów leśnych (**Degórski**). Stąd wypływają ważne zadania dla gospodarki leśnej oraz programów zalesieniowych w zakresie delimitacji obszarów funkcjonalnych, tworzenia korytarzy ekologicznych, a poprzez zwiększanie spójności przestrzeni przyrodniczej budowanie krajobrazów o wyższym potencjale biologicznym (**Degórski**). Działania w tym zakresie są tym pilniejsze, że planowany szybki rozwój infrastrukturalnych inwestycji liniowych, rozrastanie się sieci osadniczej i rozwój urbanizacji w terenach wiejskich pogorszy stan obecny i nasilać się będą procesy fragmentacji obszarów leśnych. Las jest szczególnym, interakcyjnym elementem krajobrazu: kształtując takie elementy jak topoklimat, stosunki wodne, potencjał biologiczny, estetykę krajobrazu, sam pozostaje pod silnym wpływem czynników środowiska geograficznego.

REKOMENDACJA (22): Narodowy Program Leśny powinien służyć zintegrowaniu planowania urzędzeniowego z działaniami gospodarczymi i społecznymi w układach przestrzennych opartych o naturalne granice, w nawiązaniu do ich predyspozycji przyrodniczych, we współdziałaniu z innymi podmiotami i instytucjami realizującymi koncepcję przestrzennego zagospodarowania kraju. Planowanie urzędzeniowe powinno wyznaczyć obszary lasów o różnym stopniu wielofunkcyjności (również lasy jednofunkcyjne), co umożliwiłoby współpracę i realizację koncepcji przestrzennego zagospodarowania kraju oraz ułatwiłoby prace planistyczne, zarządzanie przestrzenią oraz ochronę i kształtowanie krajobrazu. Kluczowe znaczenie w tym działaniu ma Krajowy Program Zwiększania Lesistości oraz programy zadrzewieniowe.

REKOMENDACJA (23): Warunkiem prawidłowego funkcjonowania gospodarki w środowisku przyrodniczym i przyrody w kontakcie z gospodarką człowieka jest istnienie funkcyjnych powiązań między systemami produkcyjnymi (ekosystemy leśne wykorzystywane gospodarczo, ekosystemy rolne, gospodarstwa hodowlane, gospodarstwa agro-leśne) a systemami obszarów chronionych (w tym sieci Natura 2000) oraz naturalnymi i specjalnie tworzonymi korytarzami ekologicznymi.

Narodowy Program leśny powinien poddać analizie istniejącą sieć obszarów chronionych w lasach, mnogość nakładających się na siebie form ochrony i istniejących programów, źródeł finansowania oraz ocenić ich skuteczność.

REKOMENDACJA (24): W koncepcję przestrzennego zagospodarowania kraju, krajowy program zwiększania lesistości, strategię adaptacji do zmian klimatycznych oraz w plany zarządzania lasu należy włączyć zintegrowany plan tworzenia korytarzy ekologicznych oraz program zadrzewień. Od czasu transformacji ustrojowej zadrzewienia jako działania pro-środowiskowe związane z gospodarką leśną przestały być obiektem zainteresowań jakiejkolwiek struktury państwa. Z uwagi na walory środowiskowe, klimatyczne, krajobrazowe, jak i na powiązania z produkcją drewna zadrzewienia powinny doczekać się specjalnego programu i znaleźć w orbicie planowania i działań perspektywicznych Narodowego Programu Leśnego.

REKOMENDACJA (25): Realnym przedmiotem planowania leśnego jest w dalszym ciągu drzewostan, a cały system planowania nastawiony na produkcję drewna. Tradycyjnie ogranicza się do przestrzeni leśnej, wyznaczonej granicami polno-leśnymi, wodno-leśnymi, granicami własności, administracyjnymi itp. Przyjmując nowe cele planowania i nowe wartości lasu, w tym wartości zewnętrzne, planowanie leśne powinno przyjąć szerszy punkt widzenia i inne skale czasoprzestrzenne, w których wartości te powstają, są użytkowane i pożądane. Ekosystem leśny jest zintegrowany według bardziej ogólnej koncepcji niż drzewostan. Takiej, jak krajobraz czy zlewnia, w których funkcjonuje jako partner z innymi elementami strukturalnymi i w których ujawniają się wszystkie jego użyteczności i następuje ich realizacja bez względu na istniejące granice ale zgodnie z czasoprzestrzennym kontinuum. Nieadekwatność dotychczasowych metod planowania leśnego ilustruje rozdźwięk między praktyką a potrzebami społecznymi i gospodarczymi. Kryzys jest szczególnie ostry w zderzeniu stref wpływów oraz prawnych i organizacyjnych kompetencji i odpowiedzialności między gospodarką leśną a ochroną przyrody, gospodarką leśną a łowiectwem, gospodarką leśną a turystyką i rekreacją, gospodarką leśną a gospodarką wodną czy planowaniem przestrzennym. Planowanie leśne, mimo wprowadzanych rozwiązań, jak leśne kompleksy promocyjne, systemy certyfikacji, programy ochrony przyrody nadleśnictw, lasy referencyjne, jest bezradne wobec konfliktów prawnych, organizacyjnych, politycznych. Nastąpiło zwielokrotnienie poziomów decyzji. Sformalizowane i zracjonalizowane planowanie leśne nie jest przystosowane do zaistniałej sytuacji. Potrzebne są inne modele planowania leśnego.

REKOMENDACJA (26): Konieczna jest weryfikacja koncepcji, trybu i kryteriów powoływania leśnych kompleksach promocyjnych oraz realizowanych w nich programów. W świetle nowych inicjatyw dotyczących przyrodniczych obszarów funkcjonalnych (np. w koncepcji przestrzennego zagospodarowania kraju), leśnych obszarów funkcjonalnych (patrz np. *Studia i Materiały Centrum Edukacji Przyrodniczo-Leśnej*, 10, 3 (19)/2008) oraz projektów zagospodarowania krajobrazu (np. wykorzystanie koncepcji lasów modelowych w projekcie Baltic Landscape), należy dokonać analizy możliwych powiązań i ustalić spójne kry-

teria oraz zintegrowane programy działań. Podstawą wyboru lokalizacji obszaru funkcjonalnego, jego delimitacja oraz główne zadania programowe powinny być ustalane z udziałem wszystkich zainteresowanych grup interesu zgodnie z predyspozycjami przyrodniczymi, uwarunkowaniami ekonomicznymi oraz potrzebami społecznymi.

Normatywne aspekty lasów i gospodarki leśnej nie wyczerpują się w ustawie o lasach. Obowiązująca od przeszło 20 lat ustawa była już kilkadziesiąt (!) razy nowelizowana, tzn. dopasowywana do zachodzących zmian lub nowelizacja rozwiązywała doraźne potrzeby. Mimo to rozwiązania przyjęte w ustawie o lasach są ciągle niewystarczające (**Rakoczy**). Przede wszystkim ustawa nie wypracowała koncepcji własności publicznej, a jedynie koncepcję własności skarbu państwa. Wprawdzie własność skarbu państwa jest własnością publiczną, ale nie każda własność publiczna jest własnością skarbu państwa. Podobne niejasności dotyczą narodowego charakteru zasobów leśnych: własność skarbu państwa gwarantuje narodowy charakter zasobów, ale nie jest to wystarczające do ochrony interesu narodowego w lasach. Również uchwalona w 2001 r. ustawa o zachowaniu narodowego charakteru strategicznych zasobów naturalnych kraju jedynie ogranicza, ale nie zabezpiecza przed przenoszeniem praw własności (**Rakoczy**). Postulat objęcia lasów konstytucyjną ochroną zgłaszano w doktrynie prawa ochrony środowiska, jak dotychczas – bez rezultatu. Ogólny kierunek kolejnych nowelizacji ustawy o lasach dowartościowywał funkcje ochronne lasu i działania gospodarki leśnej związane z ochroną przyrody w lasach, nadając coraz wyższy priorytet funkcjom ekologicznym, relatywnie degradując funkcje produkcyjne (**Habuda, Radecki**). Ścisły związek leśnictwa z ochroną przyrody widać najwyraźniej w regulacjach dotyczących zagospodarowania lasów na obszarach Natura 2000, choć stworzyły one podstawę sporów kompetencyjnych między dyrekcjami regionalnymi Lasów Państwowych i dyrekcjami specjalnie powołanej służby ochrony środowiska o uprawnieniach administracji państwowej (GDOŚ, RDOŚ).

Ze względu na przedmiot regulacji prawnych, jakim jest las, można wskazać co najmniej 11 aktów prawnych lub ich fragmentów (**Habuda, Radecki**), które należałoby zaliczyć do prawa leśnego. Do ważniejszych należą ustawy: „Prawo łowieckie” (1995) i „Prawo ochrony środowiska” oraz ustawa o ochronie przyrody (2004) i ustawa o odnawialnych źródłach energii (OZE). Szczególnie istotne znaczenie ma powiązanie gospodarki leśnej, tzn. prawa leśnego, z prawem łowieckim i prawem ochrony przyrody. Zważywszy, że zarządzanie zwierzyną (gospodarka łowiecka) zawsze było i jest integralną częścią gospodarki leśnej, stwierdzenie w prawie łowieckim: „Łowiectwo [...] oznacza ochronę zwierząt łownych (zwierzyny) i gospodarowanie ich zasobami w zgodzie z zasadami ekologii oraz zasadami racjonalnej gospodarki rolnej, leśnej i rybackiej” było utworzeniem dwuwładzy o niejasnym podziale zakresu odpowiedzialności i kompetencji. Podobna sytuacja ma miejsce w zderzeniu gospodarki leśnej z prawem ochrony środowiska i ochrony przyrody. Dwuwładza funkcjonuje na wielu polach, stwarzając konflikty i powielając plany i programy.

Galimatias prawny zwiększają różnice rozstrzygnięć dotyczących lasów publicznych i lasów niepublicznych. W przypadku łowiectwa chodzi zwłaszcza o udostępnienie

prywatnego lasu do polowań oraz rozliczanie szkód łowieckich. Jeszcze ściślej niż gospodarka łowiecka powiązana jest z gospodarką leśną ochrona przyrody: zakresy dwóch ustaw pokrywają się ze sobą. Dualizm prawny pociąga za sobą negatywne skutki w zakresie planowania (np. na obszarach Natura 2000), kompetencji, procesów decyzyjnych, źródeł finansowania i stosowanych instrumentów zagospodarowania i ochrony. Rozmywa się problem odpowiedzialności za powierzony obszar (**Rakoczy**). Tym bardziej, że organy PGLLP, w przeciwieństwie do organów ochrony przyrody (GDOŚ, RDOŚ), nie są administracją publiczną i nie mają zdolności władczych. Zjawisko to jest wysoce niepokojące i wymaga szybkiej interwencji ustawodawcy. Specjalnej analizy wymagają kwestie wykroczeń przeciwko lasom oraz zagadnienia prawa cywilnego, których dotyczy ustawa o lasach, w tym: kwestie własności i korzystania z lasów, służebność, odpowiedzialność cywilno-prawna, pozyskiwanie runa oraz podmiotowość prawna.

Regulacje dotyczące zalesiania są rozdzielone i znajdują się w czterech różnych dokumentach (**Habuda, Radecki**). Duże rozproszenie materii lub dezintegracja prawa leśnego jest oczywista (**Rakoczy**). Ale również działania integracyjne nie są oceniane jako bezwzględnie trafne, np.: objęcie wszystkich lasów jedną ustawą bez względu na formę własności. Nie uchroniło to bowiem przed koniecznością zapisów, które odnoszą się wyłącznie do jednej kategorii lasów. W perspektywie NPL wypracowanie nowej koncepcji regulacji leśnych wydaje się konieczne.

REKOMENDACJA (27): W relacjach gospodarki leśnej z ochroną przyrody i gospodarki leśnej z gospodarką łowiecką istnieje dualizm prawny. Ma to wiele negatywnych skutków w zakresie planowania, kompetencji, odpowiedzialności, procesów decyzyjnych, finansowania, stosowania instrumentów zagospodarowania i ochrony. W przypadku relacji gospodarka leśna a ochrona przyrody sytuację pogarsza fakt, że organy administracji leśnej, w przeciwieństwie do organów administracji ochrony przyrody, nie są administracją publiczną i nie mają uprawnień władczych, chociaż dysponują kompetencjami, narzędziami i zdolnościami finansowymi. Sytuacja ta wymaga pilnej interwencji ustawodawcy.

REKOMENDACJA (28): Regulacje dotyczące lasów i gospodarki leśnej powinny być oparte na spójnej ogólnej koncepcji prawnej, która brałaby pod uwagę wyłaniające się dylematy. (1) Czy prawo leśne ma być częścią szerszej prawnej ochrony środowiska i pozostawać w ścisłym powiązaniu z prawem ochrony przyrody czy też stanowić samodzielne regulacje, skoro większość narzędzi ochrony (poza ochroną techniczną) tkwi w lasach i w gospodarce leśnej? (2) Czy regulacjom prawnym powinny być poddane narzędzia czy przedmiot ochrony? (3) Czy należy utrzymać zasadę jedności leśnictwa bez względu na formę własności lasów, zgodnie z ustawą o lasach z 1991 roku? (4) Jeśli użytkowanie przyrody ma być formą ochrony czynnej, to czy ochrony przyrody nie ograniczyć do ochrony konserwatorskiej? Czy uzasadnione jest łączenie ochrony gruntów leśnych z ochroną gruntów rolnych? Jak regulować dostępność lasów prywatnych, tzn. jak godzić prawo własności z dostępnością do dobra wspólnego?

Obecne rozwiązania prawne nie zabezpieczają lasów skarbu państwa przed przekształceniami własnościowymi. Istnieje pilna potrzeba objęcia lasów konstytucyjną ochroną.

Udział gospodarki leśnej w rozwoju gospodarczym kraju nie jest dostatecznie prawnie uregulowany⁶. Niezbędne jest z jednej strony określenie prawnych ram wkładu finansowego, pochodzącego z nadwyżek wypracowanych przez Lasy Państwowe w rozwój gospodarki kraju i ochrony przyrody w Polsce, z drugiej zaś – określenie zobowiązań państwa wobec Lasów Państwowych jako inwestora w dobra publiczne i w tworzenie ogólnospołecznych wartości.

REKOMENDACJA (29): Natura przepisów leśnych powinna być troista: powinny to być normy prawne regulujące oddziaływanie człowieka na lasy w celu: (1) wielokierunkowego użytkowania lasów; (2) przeciwdziałania negatywnym skutkom dla człowieka; (3) przeciwdziałania niekorzystnym przeobrażeniom dla przyrody. Komplementarne i uporządkowane zarządzanie lasami wymaga przygotowania projektu takiego aktu prawnego, który ureguluje całościowo problematykę gospodarki leśnej i jej powiązania przede wszystkim z ochroną środowiska, ochroną przyrody i łowiectwem. Istnieją wszelkie przesłanki merytoryczne i formalne, aby przyszły akt legislacyjny nazwać ustawą „Prawo leśne” (podobnie jak „Prawo wodne”, „Prawo geologiczne”, lasy bowiem, tak jak woda i zasoby geologiczne, stanowią infrastrukturę niezbędną do życia). Chodzi o pogodzenie ochrony środowiska z rozwojem gospodarczym i wyjście poza aspekt konserwatorski. Zaliczenie lasów do strategicznych zasobów naturalnych kraju (ustawa z 2001 roku) należy wzmocnić poprzez zapis konstytucyjny, traktując lasy jako dobro wspólne o samoistnej wartości. Jedynie zapis konstytucyjny może oddalić groźbę prywatyzacji lasów publicznych i chronić skutecznie ich narodowy charakter.

W planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym lasy i gospodarka leśna występują wyłącznie w kontekście zmian w formach użytkowania gruntów, tzn. przeznaczania ich na inne cele, nie zaś ze względu na ich funkcje w krajobrazie czy cele samej gospodarki leśnej. Nie ma równoległości między planami urządzenia lasu a planami zagospodarowania przestrzennego: w miejscowych planach zagospodarowania przestrzennego uwzględnia się plany urządzenia lasu, w planach urządzenia natomiast brak jest takich powiązań z planami przestrzennego zagospodarowania. W ten sposób prowadzone są dwa różne postępowania planistyczne, a kiedy do realizacji wchodzi dwa różne rozwiązania dotyczące tego samego obszaru, dochodzi do sytuacji kolizyjnej (**Gruszecki**). Do podobnej kolizji dochodzi między prawem leśnym a prawem geodezyjnym i kartograficznym (1989), na podstawie których prowadzona jest ewidencja gruntów leśnych. Konieczna jest nowa ustawowa definicja lasu, dotychczasowa bowiem obniża skutecz-

⁶ Patrz: <http://www.lasy.gov.pl/zakladki/aktualnosci/lasy-panstwowe-wspomoga-budzet-panstwa>

Nowelizacja ustawy o lasach pod koniec 2013 roku, zobowiązująca Lasy Państwowe do wpłaty do budżetu państwa w 2014 i 2015 po 800 mln PLN, była decyzją doraźną, arbitralną, nie wynikającą z obowiązujących regulacji prawnych czy rachunku ekonomicznego.

ność prawa (np. kwalifikacja gruntów pod zabudowę rekreacyjną w lasach) (**Gruszecki**). Korekty wymaga spójność prawa leśnego z szeroko rozumianym prawem administracyjnym. Poprawy prawa leśnego należy upatrywać w lepszym definiowaniu pojęć mających kluczowe znaczenie z punktu widzenia gospodarki leśnej (jak np. „las” lub „grunt leśny”). Niezbędne jest utworzenie legalnych (prawnie obowiązujących) definicji pojęć stosowanych w gospodarce leśnej, podobnie jak wprowadzenie do programów nauczania nauki prawa leśnego i jego interdyscyplinarnej interpretacji.

Ustawa o lasach zobowiązuje PGL Lasy Państwowe do prowadzenia ilościowej i wartościowej ewidencji majątku skarbu państwa a więc ustalania wartości lasów. Mówi o tym również zarządzenie nr 26 dyrektora generalnego LP z 2010 roku. Znajomość wartości lasu jest konieczna w wielu działaniach: w rachunku wyników działalności gospodarstwa leśnego, ocenie efektywności przedsięwzięć gospodarczych, zmiany formy użytkowania i – najczęściej dotychczas – w przypadku odszkodowań z tytułu wywłaszczenia lub szkód powodowanych przez czynniki zewnętrzne. Przede wszystkim jednak wartość lasu jest potrzebna przy ocenie udziału leśnictwa w tworzeniu dochodu narodowego i urealnieniu udziału lasów i gospodarki leśnej w tworzeniu wartości dodanej i produktu krajowego brutto (PKB) (**Zajac**). Nie wystarczają w tym wypadku metody wyceny wartości drzewostanów. Na poziomie operacyjnym wycenie wartości drzewostanów służą tablice wskaźników wartości, które powstały w 1973 roku i do chwili obecnej były nowelizowane ośmiokrotnie, ostatnio w 2013 roku. Wszystkie wprowadzane zmiany nie oderwały się od głównej koncepcji wartościowania lasu, tzn. wartościowania w istocie drzewostanu. Ostatnia nowelizacja wprowadza metodę inwestycyjną, opartą na dyskontowaniu lub prolongowaniu przepływów pieniężnych, która zakłada czysto rynkowy mechanizm wartościowania: racjonalny inwestor zapłaci za las jedynie kwotę równą lub niższą od zdolności przynoszenia dochodu (**Zajac**). Jest to podejście degradujące wartości zewnętrzne, nie oddające wartości rzeczywistej i oddalające uznanie wartości samoistnych. Podejście to jest zgodne z teorią mówiącą, że pieniądź ma różną wartość w czasie i że jest więcej wart obecnie niż w przyszłości, a to oznacza, że konsumpcja jakiegokolwiek dobra obecnie jest wyżej ceniona dzisiaj niż jutro.

Taka filozofia jest sprzeczna z koncepcją trwałej gospodarki i pokoleniową odpowiedzialnością za gospodarowanie przyrodą. Pilnie potrzeba prac – nie nad kolejną nowelizacją tablic wskaźników wartości – ale nad nowym paradygmatem wartościowania lasu. W pracach należałoby uwzględnić istniejące koncepcje wartościowania nieruchomości leśnych, w których wartość jest atrybutem użyteczności (**Tomaszewski**). Do momentu osiągnięcia nowego metodologicznego podejścia należy w praktyce leśnej rachunkowości wykorzystać istniejące metody wartościowania pozaprodukcyjnych/publicznych funkcji lasu i stworzyć w tym celu stosowne uregulowania prawne.

REKOMENDACJA (30): Skodyfikowany system wartości to przepisy prawa. Obowiązujące prawo leśne doświadcza wielu kolizji z prawem ochrony środowiska, prawem ochrony przyrody, prawem łowieckim, prawem geodezyjnym i kartograficznym, prawem administracyjnym. Z uwagi na liczne rozbieżności obowiązującego prawa „okololeśnego” i prawne kontrowersje oraz niejasne interpretacje, które zostały wskazane w trakcie obrad panelu WARTOŚĆ (zwłaszcza:

braku współczesnego paradygmatu wartościowania lasu, niedoskonałości w zakresie wyceny lasu i szacowania strat i odszkodowań leśnych, niejednolite traktowanie różnych kategorii własności lasu, brak prawa leśnego w programach nauczania zawodowego), niezbędna jest całościowa regulacja prawna problematyki leśnej. Oznacza to potrzebę pogłębionej analizy prawnej całego obszaru gospodarki leśnej i jej związków z gospodarczym, przyrodniczym i społecznym otoczeniem. Istnieje potrzeba zorganizowania oddzielnego panelu ekspertów PRAWO, którego zakres i program byłyby kontynuacją i ostatecznym finałem panelu WARTOŚĆ.

Opracował:

Prof. dr hab. Kazimierz Rykowski

Aneksy

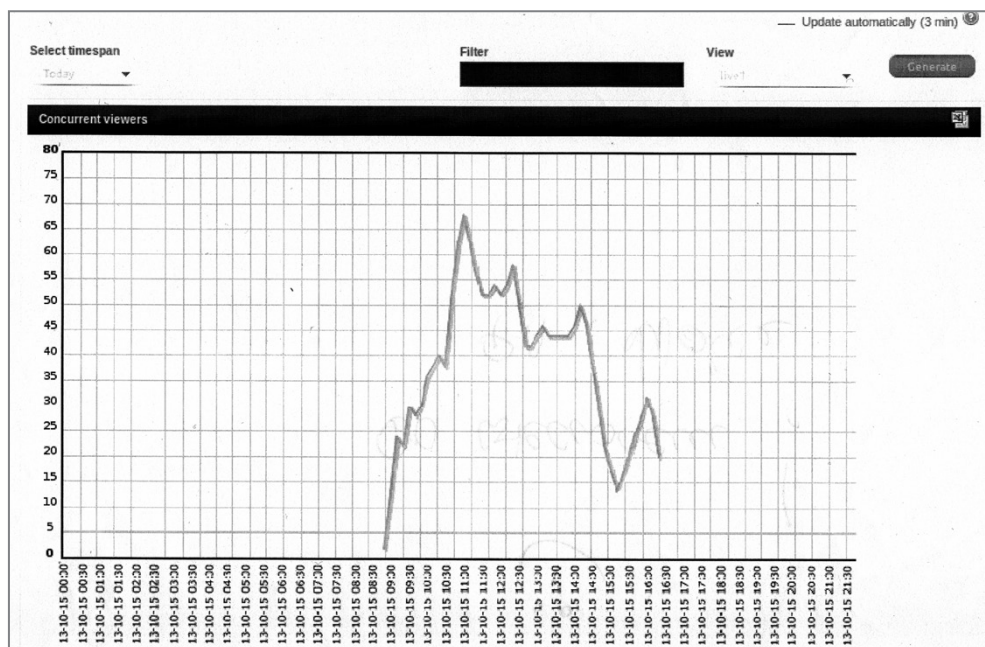
Sprawozdanie z organizacji i przebiegu panelu WARTOŚĆ

Zgodnie z przyjętym zakresem i harmonogramem prac (zlecenie DGLP nr BLP-393), zorganizowano i przeprowadzono w dniu 15 października 2013 drugi panel ekspertów WARTOŚĆ, pt. „Lasy jako czynnik rozwoju cywilizacji: współczesna i przyszła wartość lasów”

Wykonano następujące prace:

1. Przygotowano program panelu, ustalając tematykę, zakres oraz wspólną strukturę 16 eksperckich opracowań programowych panelu WARTOŚĆ.
2. Po merytorycznej i redakcyjnej konsultacji z Autorami opracowania przystosowano do umieszczenia na stronie internetowej www.npl.ibles.pl, gdzie znajdują się wszystkie materiały i informacje o całym realizowanym projekcie, pełne teksty opracowań oraz prezentacje panelu WARTOŚĆ. Na stronie znajdują się zarejestrowane transmisje *on line* czterech sesji obrad panelu.
3. W panelu WARTOŚĆ w dniu 15 października 2013 r. wzięło udział 93 uczestników (Aneks 3) z 34 instytucji, w tym: 4 ministerstwa, 2 Urzędy Wojewódzkie, 11 ośrodków naukowych, 6 jednostek i instytucji Lasów Państwowych, 2 instytucje ochrony środowiska, Stowarzyszenie Obrony Lasów Państwowych, przedstawiciele prywatnych właścicieli lasów i prywatnego przemysłu drzewnego, przedstawiciele samorządów, i inni.
4. Statystyki wskazują, że transmisję *on line* obrad panelu WARTOŚĆ śledziło od 50 do 68 internautów, a liczba wejść na stronę NPL w czasie obrad panelu wyniosła 385 razy (przy średniej dziennej ok. kilkunastu wejść).

Na podstawie opracowań eksperckich, prezentacji, dyskusji w trakcie panelu oraz w wyniku konsultacji internetowych przygotowano 30 rekomendacji do Narodowego Programu Leśnego (rozdz. Rekomendacje).



Ryc. 1. Oglądalność transmisji *on line* obrad panelu WARTOŚĆ

Koordynator

Prof. dr hab. Kazimierz Rykowski

Nasi Eksperci



MAREK DEGÓRSKI

Instytut Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania PAN, Zakład Geoekologii i Klimatologii, Warszawa

Geograf o bardzo szerokich zainteresowaniach naukowych dotyczących funkcjonowania systemu środowiska przyrodniczego oraz jego współzależności ze sferą społeczno-gospodarczą oraz zróżnicowaniem w różnych skalach przestrzennych.

Profesor zwyczajny i dyrektor IGiPZ PAN oraz kierownik Zakładu Geoekologii i Klimatologii. Członek Komitetu Narodowego ds. Współpracy z Międzynarodową Radą Nauki (ICSU) oraz Komitetu Narodowego ICSU-SCOPE i UNESCO_MAB przy Prezydium PAN. Ponadto, członek Komitetu Nauk Geograficznych PAN, komitetu „Planeta Ziemia” PAN i członek Komitetu Wykonawczego Międzynarodowej Unii Geograficznej w programie „Planeta Ziemia”. Przedstawiciel Polski w grupie roboczej GEO Komisji Europejskiej (2004–2005). Członek komitetów sterujących: Europejskiego Zintegrowanego Monitoringu Środowiska i Vistula ECONET oraz europejskich sieci badawczych: Landscape Tomorrow i Spa-Ce-Net.

Brał udział w projektach zagospodarowania przestrzennego obszarów wzdłuż granicy Polsko-Niemieckiej, projekcie NETA (North European Trade Axis). Realizował kilka projektów w ramach programów ramowych Komisji Europejskiej, między innymi: PLUREL (Peri-urban land use relationships – strategies and sustainability assessment tools for urban-rural linkages) i e-LUP (Simulating land-use processes – an interactive e-tool for SIA). Jeden z autorów eksperckiej wersji koncepcji przestrzennego zagospodarowania kraju do roku 2030. Ekspert w zakresie analiz krajobrazowych oraz w planowaniu i kształtowaniu środowiska. Członek Państwowej Rady Gospodarki Przestrzennej przy premierze RP (do 2012 r.).

Badania prowadził na terenie Polski, Niemiec, Finlandii, Szwecji, Norwegii, Litwy, Łotwy, Estonii, Białorusi, Rosji, Indii, Chin i USA. Stypendysta Fundacji Fulbrighta, profesor wizytujący na uniwersytetach w USA: Harvarda w Massachusetts, Północnej Arizony w Flagstaff, Stanu Hawaje w Honolulu, Technicznym Północnego Michigan w Houghton, oraz w Europie: w Gandawie, Oulu, Rzymie i Birmensdorf (Szwajcarski Instytut Badań Leśnych).

Redaktor naczelny czasopisma „Geographia Polonica” (w latach 2008–2012) oraz członek zespołów redakcyjnych czasopism „Przegląd Geograficzny”, „Rozwój Regionalny i Polityka Regionalna”, „Ochrona Środowiska i Zasobów Naturalnych”, „Optimum Studia Ekonomiczne”, „Geographical Journal” (Ukraina), „Geografický časopis” (Słowacja).

Autor ponad 340 prac naukowych.



JÓZEFA FAMIELEC

Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie, Katedra Polityki Przemysłowej i Ekologicznej, Kraków

Prof. dr hab., kierownik Katedry Polityki Przemysłowej i Ekologicznej Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie. Posiada 37-letnie doświadczenie zawodowe. Kierownik i współautor ponad 30 ekspertyz naukowo-badawczych, w tym dla potrzeb Ministerstwa Środowiska (m.in. z zakresu rachunkowości ekologicznej, systemu fiskalnego)

oraz dla Ministerstwa Gospodarki i Pracy, Ministerstwa Rozwoju Regionalnego.

Uczestniczy w tworzeniu i wdrażaniu systemu gospodarki odpadami komunalnymi w gminie Kraków. Ekspert i recenzent projektów Narodowego Centrum Nauki.

Kierownik i współautor dużego projektu zamówionego przez KBN (obecnie Ministerstwo Nauki i Informatyzacji), którego wyniki badań opublikowano w pierwszej w Polsce monografii pt. *System finansowania ochrony środowiska w Polsce w warunkach integracji z Unią Europejską* (AE Kraków 2005).

Autorka książki pt. *Straty i korzyści ekologiczne w gospodarce narodowej* (PWN Warszawa 1999), nagrodzonej przez Ministra Nauki w 2000 roku oraz ponad 140 artykułów i opracowań naukowych z zakresu strategii rozwoju przedsiębiorstw, strategii finansowania rozwoju przedsiębiorstwa i ochrony środowiska, kształtowania wartości przedsiębiorstwa, restrukturyzacji finansowej przedsiębiorstw, funkcjonowania i restrukturyzacji przedsiębiorstw komunalnych, strat i korzyści ekologicznych w przedsiębiorstwach i gospodarce narodowej.



GRZEGORZ FRANCUZ

Uniwersytet Opolski, Wydział Historyczno-Pedagogiczny, Opole

Urodził się 30 stycznia 1962 r. w Rybniku. Studia filozoficzne na Uniwersytecie Wrocławskim odbył w latach 1981–1986, a studia doktoranckie na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim w Sekcji Społecznej w latach 1987–1989. Doktorat pt. *Ekologicznie zorientowana antropologia filozoficzna a kontrowersje wokół wychowania* obronił na Wydziale Pedagogiczno-Historycznym Uniwersytetu

Opolskiego w 1998 roku. Habilitował się na podstawie rozprawy *Strategie przypisywania statusu moralnego istotom żywym* na Wydziale Nauk Społecznych Uniwersytetu Wrocławskiego, w 2013 roku.

Jego zainteresowania badawcze koncentrują się na praktycznych implikacjach myśli filozoficznej, na możliwościach zastosowania metod filozofii oraz różnych koncepcji filozoficznych do rozwiązywania aktualnych problemów etyki, człowieka czy bytu społecznego. Obejmują etykę środowiskową, ekofilozofię, bioetykę, filozofię edukacji oraz filozofię polityki.

Ważniejsze publikacje: *Strategie przypisywania statusu moralnego istotom żywym* (Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego, Opole 2011, ss. 213); *O nową integrację wychowania. Ekologicznie zorientowana antropologia filozoficzna a wychowanie* (Oficyna Wydawnicza „Impuls”, Kraków 1999, ss. 205); *Polityczna poprawność jako fałszowanie wartości* („Dyskurs. Czasopismo Politologiczne”, 2006, 3, s. 61–72); *Miejsce religii*

w liberalnej demokracji („Kultura i Społeczeństwo”, Nr 2/2007); *Tożsamość religii – religie tożsamości* (Warszawa 2007, s. 161–180); *Ecological Values and Liberal Democracy*, w: *American and European Values: Contemporary Philosophical Perspectives* (red.: M.C. Flamm, J. Lachs, K.P. Skowroński, Cambridge Scholars Publishing, Newcastle UK 2008, s. 207–216).

Jest wicedyrektorem Instytutu Filozofii Uniwersytetu Opolskiego i przewodniczącym Opolskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Filozoficznego.



KRZYSZTOF GRUSZECKI

Radca prawny, specjalizujący się w sprawach z zakresu ochrony środowiska. W latach 1995–2003 był etatowym członkiem Samorządowego Kolegium Odwoławczego w Bydgoszczy, a w latach 2004–2009 pełnił obowiązki sędziego w Wojewódzkim Sądzie Administracyjnym w Gdańsku, a później w Bydgoszczy.

Jest autor *Komentarza do ustawy o ochronie przyrody* (2005, 2009, 2013), *Komentarza do Prawa ochrony środowiska* (2008, 2009, 2011), *Komentarza do ustawy o dostępie do informacji o środowisku, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko* (2009, 2013), monografii *Zezwolenia na usunięcie drzew lub krzewów* (2010, 2011) oraz ponad 200 publikacji naukowych i popularno-naukowych z zakresu prawa ochrony środowiska, postępowania administracyjnego oraz sądowno-administracyjnego.



ADAM HABUDA

Instytut Nauk Prawnych PAN, Zakład Prawa Ochrony Środowiska, Wrocław

Dr, adiunkt w Zakładzie Prawa Ochrony Środowiska Instytutu Nauk Prawnych PAN.

Główne kierunki zainteresowań: prawo ochrony środowiska, w tym prawo ochrony przyrody, prawo administracyjne.

Jest autorem ponad 60 opracowań o różnym charakterze, ostatnio wydał *Obszary Natura 2000 w prawie polskim* (wyd. Difin, Warszawa 2013).



JANUSZ MARIAŃSKI

Ksiądz, emerytowany profesor KUL. Od 1984 r. był kierownikiem Katedry Socjologii Moralności w Instytucie Socjologii KUL i od 2001 r. p.o. kierownika Katedry Socjologii Religii.

Przedmiotem jego zainteresowań badawczych są trzy dziedziny naukowe: socjologia religii, socjologia moralności i katolicka nauka społeczna.

Jest autorem 50 książek i ponad 900 artykułów, w tym 40 artykułów w językach obcych (m.in. w czasopismach „Concilium”, „Societas”, „Ost-West. Europäische Perspektiven”) oraz w pracach zbiorowych.

Z publikacji książkowych można wymienić: *Kościół w społeczeństwie przemysłowym* (Warszawa 1983); *Etos pracy bezrobotnych. Raport z badań empirycznych* (Lublin

1994); *Młodzież między tradycją i ponowoczesnością. Wartości moralne w świadomości maturzystów* (Lublin 1995); *Kościół katolicki w społeczeństwie obywatelskim* (Lublin 1998); *Kryzys moralny czy transformacja wartości? Studium socjologiczne* (Lublin 2001); *Religijność społeczeństwa polskiego w perspektywie europejskiej. Próba syntezy socjologicznej* (Kraków 2004); *Socjologia moralności* (Lublin 2006); *Religia w ponowoczesnym społeczeństwie* (Warszawa 2010); *Sekularyzacja, desekularyzacja i nowa duchowość* (Kraków 2013).

Jest członkiem Towarzystwa Naukowego KUL (w latach 2001–2003 prezesem), Polskiego Towarzystwa Religioznawczego, Polskiego Towarzystwa Socjologicznego, Towarzystwa Naukowego Płockiego, Lubelskiego Towarzystwa Naukowego, Görres-Gesellschaft. Jest członkiem redakcji kilku czasopism naukowych, m.in. „Universitas Gedanensis”, „Pielęgniarstwo XXI wieku”, „Horyzonty Wychowania”, „Keryks” (czasopismo międzynarodowe wydawane w języku polskim i niemieckim). W latach 1997–2001 i 2006–2007 był członkiem Rady Fundacji CBOS, od 1997 r. jest członkiem Komitetu Socjologii PAN (członek Zarządu). Był członkiem komitetu „Polska w Zjednoczonej Europie” przy prezydium PAN i członkiem Centralnej Komisji do Spraw Stopni i Tytułów Naukowych w kadencji 2007–2010. Od 2011 r. należy do Zespołu do Spraw Dobrych Praktyk Akademickich przy Ministrze Nauki i Szkolnictwa Wyższego.



PAWEŁ POLAK

Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie, Wydział Filozoficzny, Katedra Filozofii Przyrody, Kraków

Filozof przyrody i historyk filozofii polskiej; dr hab., adiunkt na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu Papieskiego w Krakowie, członek Centrum Badań Interdyscyplinarnych Kopernika. Współpracował z Instytutem Ochrony Przyrody PAN, był uczestnik międzynarodowego grantu Fundacji Templetona *The Limits of*

Scientific Explanation.

Zajmuje się tematyką filozofii w nauce (m.in. recepcją przełomowych teorii naukowych XIX i XX wieku, filozofią informatyki), relacjami nauki i wiary oraz filozoficznymi aspektami ochrony przyrody. Bada i propaguje wiedzę o tradycjach filozoficznych Krakowa na blogu naukowym <http://filozoficznykrakow.wordpress.com/>. Jest redaktorem czasopism naukowych „Zagadnienia Filozoficzne w Nauce” oraz „Semina Scientiarum”.

Jest autorem kilkunastu publikacji, w większości poświęconych historii polskiej filozofii przyrody.

Hobbistycznie zajmuje się polskimi tradycjami związanymi z szeroko rozumianą kulturą wina, które popularyzuje na blogu: <http://winnetradycje.wordpress.com/>.



BAZYLI POSKROBKO

Uniwersytet w Białymstoku, Wydział Ekonomii i Zarządzania, Białystok

Prof. dr hab., pracownik Zakładu Zrównoważonego Rozwoju. Z wykształcenia jest leśnikiem i ekonomistą. Ukończył Technikum Leśne w Białowieży (1961 r.) oraz Wydział Leśny Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego (studia inżynierskie w 1969 r., a studia magisterskie, eksternistycznie, w 1974 r.). W roku akademickim 1974/75 uczęszczał na seminarium doktorskie prof. dr hab. inż. Jana Dominika w Instytucie Ochrony Lasu SGGW. Zbieg okoliczności sprawił, że jego dalsza edukacja została związana z ekonomią. W 1978 roku ukończył trzyletnie studia doktorskie na Wydziale Ekonomicznym Akademii Nauk Społecznych w Moskwie i uzyskał stopień doktora nauk ekonomicznych, po obronie rozprawy doktorskiej „Ekonomiczne aspekty ochrony i kształtowania środowiska”. W 1994 roku uzyskał stopień doktora habilitowanego nauk ekonomicznych w zakresie ekonomiki ochrony środowiska na podstawie oceny ogólnego dorobku naukowego i rozprawy habilitacyjnej pod tytułem „Sterowanie procesami ochrony środowiska”. W 2000 roku Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej nadał mu tytuł profesora nauk ekonomicznych.

Pracował w Lasach Państwowych jako leśniczy w Nadleśnictwie Narewka (obecnie obwód w Nadleśnictwie Browski), a następnie w szkolnictwie wyższym. W latach 1980–2000 w Politechnice Białostockiej na stanowisku adiunkta, profesora nadzwyczajnego i profesora zwyczajnego. Pełnił tam funkcję dyrektora Instytutu Inżynierii Środowiska, dyrektora Instytutu Zarządzania i Marketingu oraz dziekana Wydziału Zarządzania. W latach 2002–2012 był profesorem zwyczajnym w Wyższej Szkole Ekonomicznej w Białymstoku, gdzie kierował Katedrą Zrównoważonego Rozwoju i Gospodarki Opartej na Wiedzy. Od 2005 roku pracuje na Uniwersytecie w Białymstoku.

W ostatnich latach zajmuje się zarządzaniem środowiskiem, ekonomią zrównoważonego rozwoju oraz nauką o kreowaniu wiedzy.

Był członkiem komitetu „Człowiek i Środowisko” przy Prezydium PAN, Komitetu Przestrzennego Zagospodarowania Kraju PAN oraz komitetu prognoz „Polska 2000 Plus” przy Prezydium PAN. Był członkiem Państwowej Rady Ochrony Środowiska, Rady Naukowej Instytutu Ochrony Środowiska – Państwowego Instytutu Badawczego, oraz pracował w zespole Doradców Naukowych Dyrektora Generalnego Lasów Państwowych.

Nadal aktywnie uczestniczy w pracach Komitetu Prognoz. Jest honorowym członkiem Białoruskiej Akademii Nauk Inżynierskich, współzałożycielem i członkiem Polsko-Niemieckiej Sieci Naukowców Zrównoważonego Rozwoju oraz członkiem Rady Naukowej Wigierskiego Parku Narodowego.

Jest autorem około 200 publikacji naukowych, w tym *Ekonomika ochrony środowiska* (pierwsze wydanie 1987, współautor Kazimierz Górka), *Ochrona środowiska. Problemy społeczne, ekonomiczne i prawne* (pierwsze wydanie 1991, współautorzy Kazimierz Górka i Wojciech Radecki) oraz *Zarządzanie środowiskiem* (pierwsze wydanie 1998).

Za działalność naukową na rzecz ochrony środowiska był wielokrotnie nagradzany, w tym odznaczony Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski (2001).

**WOJCIECH RADECKI**

Instytut Nauk Prawnych PAN, Zakład Prawa Ochrony Środowiska, Wrocław

Prof. zw. dr hab., kierownik Zakładu Prawa Ochrony Środowiska Instytutu Nauk Prawnych PAN.

Główne kierunki zainteresowań: prawo ochrony przyrody, w tym prawo leśne, łowieckie i rybackie.

Jest autorem ponad 150 książek i dwóch tysięcy artykułów o charakterze naukowym i popularyzatorskim.

**BARTOSZ RAKOCZY**

Uniwersytet Mikołaja Kopernika, Wydział Prawa i Administracji, Katedra Prawa Ochrony Środowiska, Toruń

Prof. dr hab., kierownik Katedry Prawa Ochrony Środowiska UMK w Toruniu, profesor Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy, radca prawny, współnik kancelarii radców prawnych, radca prawny Izby Gospodarczej Wodociągi Polskie, autor wielu publikacji z zakresu prawa ochrony środowiska, prawa cywilnego, prawa kanonicznego i konstytucyjnego.

**TOMASZ SAMOJLIK**

Instytut Biologii Ssaków PAN, Zakład Biogeografii, Białowieża

Dr, adiunkt w Zakładzie Biogeografii IBS PAN

Osią zainteresowania jego pracy naukowej jest historyczny związek człowieka z Puszcą Białowieską, a konkretniej próba odpowiedzi na pytanie, jaką rolę grał człowiek w zachowaniu i przemianach środowisk leśnych Puszczy od czasów najdawniejszych do dziś. Badania mają charakter interdyscyplinarny i lokują się

w nurcie historii przyrodniczej (ang. environmental history), zajmującej się historyczną zmiennością interakcji człowieka ze środowiskiem przyrodniczym. Wyniki pierwszego etapu badań, obejmującego okres od około 500 lat p.n.e. do roku 1800 n.e., ujęte zostały w rozprawie doktorskiej (promotor: prof. dr hab. Bogumiła Jędrzejewska), z wyróżnieniem obronionej w 2007 roku na Wydziale Biologii i Nauk o Ziemi Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Katalog zastosowanych metod obejmuje poszukiwania i inwentaryzację śladów dawnej obecności człowieka w Puszczy, w tym śladów dawnego użytkowania lasów, badania archeologiczne (we współpracy z Instytutem Archeologii i Etnologii PAN), kwerendy źródłowe w archiwach polskich i zagranicznych i analizy źródeł historycznych. Od 2007 roku współpracuje z zespołem palinologów pod kierownictwem prof. dr hab. Małgorzaty Latałowej z Uniwersytetu Gdańskiego.

W latach 2006–2009 kierował interdyscyplinarnym projektem badawczym pt. „Historia pożarów i ich rola w kształtowaniu lasów Puszczy Białowieskiej” (we współpracy ze Swedish University of Agricultural Sciences i Instytutem Badawczym Leśnictwa), finansowanym przez MNiSW.

Wyniki dotychczasowych badań opublikował w 29 artykułach naukowych, 3 książkach i 5 rozdziałach, zaprezentował je również na 9 konferencjach międzynarodowych. Jest autorem również książek i komiksów dla dzieci – za działalność popularyzatorską został wyróżniony nagrodą Prezesa PAN w 2007 r. (II edycja konkursu „Złoty Umysł – Mistrz Popularyzacji Wiedzy”), nagrodą im. Artura Rojszczaka w 2010 r. przyznaną przez Klub Stypendystów Fundacji na rzecz Nauki Polskiej oraz nagrodą Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego oraz Serwisu Nauka w Polsce PAP w 2012 roku (VII edycja konkursu „Popularyzator Nauki”).



HANNA SCHUDY

Uniwersytet Wrocławski, Instytut Filozofii, Wrocław

Absolwentka Wydziału Nauk Geograficznych i Geologicznych UAM, na kierunku ochrona środowiska (lic.), Wydziału Nauk Biologicznych UW. (mgr) oraz Wydziału Nauk Społecznych UW., na kierunku filozofia i komunikacja społeczna (mgr). Doktorantka w Instytucie Filozofii Uniwersytetu Wrocławskiego. Przygotowuje rozprawę doktorską dotyczącą zasady odpowiedzialności w etyce

środowiskowej Hansa Jonasa i Dietera Birnbachera.

Stypendystka CEEPUS na Uniwersytecie Wiedeńskim w semestrze letnim 2010/2011 r. i DAAD w Düsseldorfie u prof. Dietera Birnbacher w semestrze zimowym 2011/2012.

Autorka kilku artykułów naukowych poświęconych filozofii Jonasa i Birnbachera, problematyce ochrony przyrody oraz kreowania przestrzeni naturalnej.

Współpracuje z Pracownią na Rzecz Wszystkich Istot oraz Stowarzyszeniem ekologicznym EKO-UNIA.

Zainteresowania: etyka, filozofia umysłu, odnawialne źródła energii, kino, muzyka, taniec, góry.



JAN FELIKS SZYSZKO

Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego, Wydział Ogrodnictwa i Architektury Krajobrazu, Samodzielna Pracownia Oceny i Wyceny Zasobów Przyrodniczych, Warszawa

Prof. dr hab., leśnik, nauczyciel akademicki, polityk, dwukrotnie minister środowiska (1997–1999, 2005–2007), poseł na Sejm V, VI i VII kadencji.

W 1966 ukończył studia na Wydziale Leśnym Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego, na którym uzyskał stopień naukowy doktora i doktora habilitowanego nauk leśnych. W 2001 r. otrzymał tytuł naukowy profesora.

W działalności naukowej zajmuje się dynamiką liczebności populacji owadów, głównie z rodziny biegaczowatych, oraz problematyką regeneracji zdegradowanych ekosystemów leśnych.

Jest pracownikiem naukowo-dydaktycznym SGGW i kierownikiem Katedry Architektury Krajobrazu na Wydziale Ogrodnictwa i Architektury Krajobrazu, współtwórcą i kierownikiem Pracowni Oceny i Wyceny Zasobów Przyrodniczych. Wykłada w Wyż-

szej Szkole Kultury Społecznej i Medialnej w Toruniu. Jest jednym z założycieli i prezesem Stowarzyszenia na Rzecz Zrównoważonego Rozwoju Polski. Jest doktorem honoris causa Uniwersytetu w Lüneburgu. W latach 1993–1994 pełnił funkcję dyrektora Krajowego Zarządu Parków Narodowych.

Jest autorem ponad stu publikacji naukowych z zakresu użytkowania zasobów przyrodniczych i ekologii.

W 2008 r. otrzymał nagrodę im. Ettore Majorany przyznaną przez Papieską Akademię Nauk.



KONRAD TOMASZEWSKI

Ośrodek Rozwojowo-Wdrożeniowy Lasów Państwowych w Bedoniu

Dr inż. leśnik, absolwent Wydziału Leśnego Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego, menadżer, pracownik naukowy, były dyrektor generalny Lasów Państwowych oraz główny analityk organizacji gospodarczej LP.

W latach 1972–1984 był pracownikiem Instytutu Badawczego Leśnictwa, w którym uzyskał w 1979 r. stopień doktora nauk leśnych na podstawie pracy na temat produktywności drzewostanów na terenach zmeliorowanych.

Należał do grona organizatorów leśnej „Solidarności”. Po 1984 roku podjął pracę w Pracowni Konserwacji Zabytków, uzyskując w tym czasie kilka patentów, a następnie, w latach 1994–1997, pracował w Najwyższej Izbie Kontroli.



KONRAD WALOSZCZYK

Szkoła Główna Służby Pożarniczej, Wydział Inżynierii Bezpieczeństwa Cywilnego, Warszawa

Doktor teologii i doktor habilitowany filozofii. Dziedzinami jego zainteresowań są filozofia przyrody, etyka i filozofia religii. Jest autorem licznych artykułów, tłumaczeń tekstów filozoficznych, a także monografii: *Wola życia. Myśl Pierre’a Teilharda de Chardin* (PIW 1986), *Planeta nie tylko ludzi* (PIW 1997), *Dosłowna i niedosłowna interpretacja wierzeń religijnych* (IFiS PAN 2012).

Od 2005 roku jest wykładowcą etyki w Szkole Głównej Służby Pożarniczej w Warszawie.



STANISŁAW ADAM WARGACKI SVD

Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II, Lublin

Doktorant w Instytucie Socjologii (Wydział Nauk Społecznych) Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II.

W latach 1981–1991 przebywał na misji w Papui Nowej Gwineji, gdzie między innymi prowadził badania nad zwyczajami, wierzeniami i językiem ludu Vokeo. W latach 1991–1995 odbył studia specjalistyczne z antropologii kulturowej w Catholic University of America w Waszyngtonie oraz studia lingwistyczne w Georgetown University. Główne

kierunki badań: socjologia i antropologia religii, sekty nowe ruchy religijne, odmienne stany świadomości, neuroteologia. Autor wielu artykułów, haseł encyklopedycznych i recenzji w języku polskim i angielskim.



STANISŁAW ZAJĄC

Instytut Badawczy Leśnictwa, Zakład Zarządzania Zasobami Leśnymi, Sękocin Stary

Urodził się 1 marca 1944 r. w Rabie Wyżnej (pow. Nowy Targ, woj. małopolskie). Od najmłodszych lat związany jest z leśnictwem i gospodarką leśną (pochodzi z rodziny leśników). Ukończył Technikum Leśne w Brynku oraz Wydział Leśny SGGW w Warszawie.

Początkowo pracował na Wydziale Leśnym SGGW w Katedrze Ekonomiki Leśnictwa, a następnie w Instytucie Badawczym Leśnictwa, w Zakładzie Ekonomiki i Organizacji Przedsiębiorstw Leśnych. W latach 1978–1986 był kierownikiem Zakładu Wykorzystania i Efektywności Prac Badawczych IBL w Sękocinie, w latach 1997–2010 kierownikiem Zakładu Ekonomiki i Polityki Leśnej.

Prowadzi badania z zakresu ekonomiki leśnictwa i polityki leśnej, dotyczące zwłaszcza teorii wartości oraz analiz ekonometrycznych zjawisk i procesów rynkowych w leśnictwie. Jest autorem i współautorem ponad 170 prac i artykułów naukowych, w tym 12 podręczników i skryptów. Do szczególnie cennych zalicza się zwłaszcza opracowanie podstaw metodycznych wartościowania zasobów leśnych (Tablice wskaźników wartości drzewostanów), metodyki szacowania strat gospodarczych w leśnictwie oraz oceny ekonomicznej efektywności zwalczania szkodliwych owadów w lasach, sposobów analizy zjawisk i procesów rynkowych w leśnictwie oraz podstaw marketingu w gospodarce leśnej, systemu zarządzania ochroną przyrody i środowiskiem oraz założeń polityki leśnej państwa.

Pod jego kierunkiem wykonano cztery rozprawy doktorskie oraz kilkanaście prac magisterskich z zakresu ekonomiki i polityki leśnej. Prowadził cykl wykładów z zakresu ekonomiki leśnictwa oraz zarządzania środowiskiem dla studentów i doktorantów Wydziału Leśnego SGGW w Warszawie, Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu oraz służb leśnych. Zorganizował kilkanaście seminariów i konferencji naukowych dla pracowników Lasów Państwowych.

Jest członkiem Rady Naukowej Instytutu Badawczego Leśnictwa (od 2.03.2001 r.) i członkiem komitetu redakcyjnego „Sylwana”.

Za osiągnięcia w pracy zawodowej i społecznej m.in. nagrody Ministra Środowiska indywidualną za osiągnięcia w dziedzinie ochrony środowiska, gospodarki wodnej, geologii, leśnictwa i ochrony przyrody oraz zbiorową za pracę pt. *Zalesianie terenów porolnych*, nagrodę dyrektora IBL I stopnia za pracę *Analiza ekonometryczna i prognozowanie zjawisk i procesów rynku surowca drzewnego w Polsce* oraz Złoty i Srebrny Krzyż Zasługi.



STANISŁAW ZIĘBA

Katolicki Uniwersytet Lubelski im. Jana Pawła II, Lublin

Ksiądz, profesor nauk biologicznych, 1998–2008 dziekan Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego, 2008–2012 prorektor Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II. Współredaktor czasopism „Roczniki Filozoficzne” i „Człowiek i Przyroda”, redaktor serii „Ekologia Humanistyczna”. Zajmuje się problematyką bytu ożywionego (istota, geneza i organizacja życia), kosmologii, ochrony środowiska, historii i metodologii ekologii oraz ekologii humanistycznej. Ważniejsze publikacje książkowe: *Rozwój mechanistycznej koncepcji życia w piśmiennictwie francuskim XX wieku* (1986), *Dylematy bezpieczeństwa ekologicznego* (1998), *Natura i człowiek w ekologii humanistycznej* (1998), *Ekosystem leśny wartością człowieka* (2002), *Historia myśli ekologicznej* (2004), *Perspektywy ekologii człowieka* (2008), *Życie. Koncepcja emergentystyczna* (2013).



TOMASZ ŻYLICZ

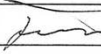
Uniwersytet Warszawski, Wydział Nauk Ekonomicznych, Ośrodek Ekonomii Ekologicznej, Warszawa

Prof. dr hab., absolwent Uniwersytetu Warszawskiego. Ukończył studia ekonomiczne (w 1974 r.) oraz matematyczne (w 1977 r.). Od 1974 r. zatrudniony na UW. W 1978/1979 studiował ekonomię i matematykę na Uniwersytecie Wisconsin w Madison, USA. W 1988/89 pracował w Instytucie Nauk Behawioralnych na Uniwersytecie Colorado w Boulder, USA (Fulbright Visiting Fellow), a w 1992/93 w Szwedzkiej Królewskiej Akademii Nauk w Sztokholmie (profesor wizytujący).

W latach 1989–91 – korzystając z urlopu na UW – pracował w Ministerstwie Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa. Jako dyrektor departamentu ekonomicznego był odpowiedzialny m.in. za budżet państwa przeznaczany na ochronę środowiska, jak również za przygotowanie reformy polityki ekologicznej. W 1993 r. otrzymał nagrodę „Pew Scholar Award in Conservation and the Environment”. Wykorzystał towarzyszący jej grant na stworzenie Warszawskiego Ośrodka Ekonomii Ekologicznej na UW, którego był kierownikiem w latach 1993–2008. W latach 2005–2012 był dziekanem WNE UW.

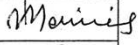
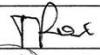
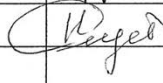
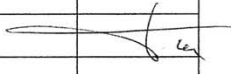
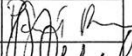
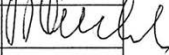
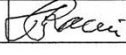
Opublikował liczne artykuły w czasopismach naukowych m.in. w „Ekonomia”, „Ekonomia i Środowisko”, „Environmental and Resource Economics” oraz „Ecological Economics”. Książka *Costing Nature in a Transition Economy. Case Studies in Poland* (Elgar; Cheltenham, UK, Northampton, MA, USA 2000) zawiera podsumowanie wielu projektów badawczych wykonanych w Warszawskim Ośrodku Ekonomii Ekologicznej. Z kolei książka *Ekonomia środowiska i zasobów naturalnych* (PWE; Warszawa 2004) stanowi podręcznik dla studiujących problematykę ekonomiczno-ekologiczną.

Lista uczestników

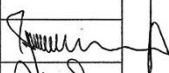
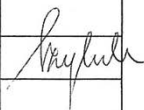
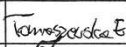
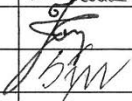
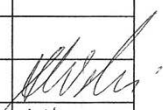
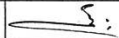
LISTA UCZESTNIKÓW STAŁYCH NA PANELU EKSPERTÓW: WARTOŚĆ			
"Las jako czynnik rozwoju cywilizacji: współczesna i przyszła wartość lasów"			
Sękocin Stary, 15 października 2013 r.			
Lp.	Nazwisko i imię	Instytucja	Pódpis
1	Adamowicz Krzysztof	WL UP	
2	Adamski Piotr	CKPŚ	
3	Ankudo-Jankowska Anna	WL UP	
4	Ballaun Andrzej	DGLP	
5	Balwierczak Edward	RDLP w Krośnie	
6	Banach Leszek	RDLP w Zielonej Górze	
7	Bekier Leopold	Bieszczadzki PN	
8	Bereszyński Andrzej	Państwowa Rada Ochrony Przyrody	
9	Bernadski Eugeniusz	SGGW	
10	Biały Tomasz	Zespół Karpackich Parków Krajobrazowych	
11	Bilski Paweł	Drawieński PN	
12	Bloch Lech	Polski Związek Łowiecki	
13	Bogacz Józef	LZD Krynica Zdrój	
14	Borecki Tomasz	SGGW	
15	Borkowski Jakub	Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie	
16	Broda Marek	Zespół Parków Krajobrazowych Woj. Śląskiego	
17	Bruchwald Arkadiusz	IBL	
18	Chołast Sylwester	Zespół Parków Krajobrazowych Woj. Mazowieckiego	
19	Chrepińska Zofia	DGLP	
20	Cichoń Sławomir	RDLP w Szczecinku	
21	Czaderna Andrzej	Magurski PN	
22	Czemko Bogdan	Polska Izba Gospodarcza Przemysłu Drzewnego	
23	Dawdziuk Janusz	BULiGL	
24	Degórski Marek	Zakład Geoekologii i Klimatologii IGiPZ PAN	

25	Dębski Wojciech	Starostwo Powiatowe WŚ w Mińsku Maz.	
26	Dul-Komosińska Magdalena	WWF Polska	
27	Falkowski Janusz	LZD Rogów	
28	Famielec Józefa	Katedra Polityki Przemysłowej i Ekologicznej UE	<i>Famielec</i>
29	Fijas Jerzy	RDLP w Gdańsku	
30	Flor Izabela	Ogólnopolskie Towarzystwo Ochrony Ptaków	
31	Francuz Grzegorz	Wydział Historyczno - Pedagogiczny Uniwersytet Opolski	<i>9.1.17</i>
32	Gałęcki Iwo	LZD Siemianice	<i>9.1.17</i>
33	Gornowicz Roman	Uniwersytet Przyrodniczy w Poznaniu	
34	Giergiczny Marek	Wydział Nauk Ekonomicznych UW	
35	Górski-Kłodziński Mariusz	RDLP Olsztyn	<i>Górski</i>
36	Glura Jakub	WL UP	<i>Glura</i>
37	Gruszecki Krzysztof	Radca Prawny	<i>Gruszecki</i>
38	Gruchała Arkadiusz	WL SGGW	
39	Grygier Piotr	RDLP w Poznaniu	
40	Grynkiewicz Jerzy	SITLiD	<i>Grynkiewicz</i>
41	Grzybowska Ludmiła	Główny Urząd Statystyczny	<i>Grzybowska</i>
42	Grzybowski Konrad	RDLPw Warszawie	<i>Grzybowski</i>
43	Grzywacz Andrzej	Polskie Towarzystwo Leśne	
44	Habuda Adam	Zakład Prawa Ochrony Środowiska Instytut Nauk Prawnych PAN	<i>Habuda</i>
45	Hałatkiewicz Tomasz	Zespół Świętokrzyskich i Nadnidziańskich PK	
46	Hebda Ireneusz	Zespół Opolskich Parków Krajobrazowych	
47	Jakubiak Jan	Stowarzyszenie Przedsiębiorców Leśnych	
48	Janusz Edward	RDLP w Łodzi	<i>Janusz</i>
49	Jarczyński Michał	Stowarzyszenie Papierników Polskich	<i>Jarczyński</i>
50	Jaroszewicz Bogdan	Białowieża Stacja Geobotaniczna	
51	Jodłowski Krzysztof	PEFC Polska	
52	Kaczmarczyk Zbigniew	RDLP w Gdańsku	

53	Kaczmarek Adam	Wielkopolski PN	
54	Kaczmarek Janusz	RDLP w Toruniu	
55	Kannenberg Krzysztof	WSZŚ w Tucholi	
56	Kapral Jerzy	DGLP	
57	Kawałko Agata	Urząd Statystyczny w Białymstoku	<i>Kawałko</i>
58	Konczal Agata	Uniwersytet im. A. Mickiewicza w Poznaniu	<i>Konczal</i>
59	Jodłowski Krzysztof	PEFC Polska	
60	Kaczmarczyk Zbigniew	RDLP w Gdańsku	
61	Kaczmarek Janusz	RDLP w Toruniu	
62	Kapuściński Ryszard	Liga Ochrony Przyrody	<i>Kapusiński</i>
63	Karetko Jan	RDLP w Olsztynie	
64	Kassenberg Andrzej	Instytut na Rzecz Wspierania Ekorozwoju	
65	Kiełsznia Michał	GDOŚ	
66	Kłoczek Andrzej	IBL	
67	Kochanowski Janusz	PN Bory Tucholskie	
68	Korbel Janusz	Pracownia na rzecz Wszystkich Istot	
69	Korybo Janusz	PN Gór Stołowych	
70	Koss Witold	RDLP w Szczecinie	
71	Kowalkowski Alojzy	IBL	<i>Kowalkowski</i>
72	Kraczek Jan	RDLP w Lublinie	
73	Kroker Tadeusz	Zespół Parków Krajobrazowych w Przemysłu	
74	Kubiak Jan	Stowarzyszenie Przedsiębiorców Leśnych	
75	Laurow Zbigniew	SGGW	
76	Lewicki Ireneusz	Woliński PN	
77	Liszewska Małgorzata	ICMM UM	
78	Łakomiec Janusz	Zespół Parków Krajobrazowych Woj. Wielkopolskiego	
79	Łoziński Jacek	Wigierski PN	
80	Łubek Michał	DROWiŚ Urząd Marszałkowski Województwa Świętokrzyskiego	

81	Machoń Mirosław	RDLP Katowice	
82	Maciejewski Maciej	Instytut Meteorologii i Gospodarki Wodnej	
83	Majchrzak Grzegorz	AB-WOOD Słupsk	
84	Mariański Janusz	Wydział Nauk Społecznych KUL	
85	Misiak Jerzy <i>Jerzy Misiak</i>	Kampinowski PN <i>Kampinowski PN</i>	
86	Modliński Tomasz	ORWLP w Bedoniu	
87	Modzelewski Ryszard	Narwiański PN	
88	Muskat Maciej	Greenpace Polska	
89	Nowakowski Andrzej	SITLiD	
90	Nowicki Maciej	Centrum Strategii Energetycznych	
91	Okarma Henryk	Instytut Ochrony Przyrody	
92	Omylak Józef	Babiogórski PN	
93	Olaczek Romuald	Uniwersytet Łódzki	
94	Orzeł Stanisław	Uniwersytet Rolniczy w Krakowie	
95	Pac Tomasz	Główny Urząd Statystyczny	
96	Pargieła Henryk	Ruch Obrony Lasów Polski	
97	Paschalis-Jakubowicz Piotr	SITLiD	
98	Pawlaczyk Paweł	Klub Przyrodników	
99	Pędziwiatr Władysław	PZZL	
100	Pierzgalski Edward	IBL	
101	Pietruńko Grzegorz	RDLP Wrocław	
102	Piotrowski Paweł	Politechnika Gdańska	
103	Płotkowski Lech	WL SGGW	
104	Polak Marcin	DGLP	
105	Polak Paweł	Wydział Filozoficzny Uniwersytet Papieski Jana Pawła II	
106	Poskrobko Bazyli	Wydział Ekonomii i Zarządzania UB	
107	Raj Andrzej	Karkonoski PN	
108	Radecki Wojciech	Zakład Prawa Ochrony Środowiska Instytut Nauk Prawnych PAN	

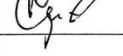
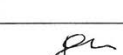
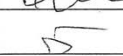
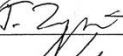
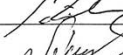
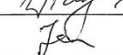
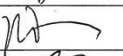
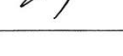
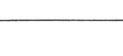
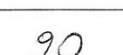
109	Rakoczy Bartosz	Wydział Prawa i Administracji Uniwersytet Mikołaja Kopernika	<i>B. Rakoczy</i>
110	Rakowska Aneta	Urząd Statystyczny w Białymstoku	<i>Aneta Rakowska</i>
111	Ratajczak Ewa	Instytut Technologii Drewna	
112	Roszkowska Agnieszka	Politechnika Gdańska	<i>Agnieszka Roszkowska</i>
113	Roźmiarek Benedykt	Ośrodek Kultury Leśnej w Gołuchowie	<i>Benedykt Roźmiarek</i>
114	Roman Romuald	Związek Stowarzyszeń Grupa Robocza FSC Polska	
115	Samborski Andrzej	SPP	
116	Samojlik Tomasz	Zakład Biogeografii Instytut Biologii Ssaków PAN	<i>T. Samojlik</i>
117	Schmidt Krzysztof	Instytut Biologii Ssaków PAN	
118	Schudy Hanna	Wydział Nauk Społecznych Uniwersytet Wrocławski	<i>Hanna Schudy</i>
119	Roman Szymon Sennik Stanisław	RDLP w Krakowie	<i>Sennik</i>
120	Sikora Bożena	Pomorski Zesół Parków Krajobrazowych	
121	Siwionia Damian	Politechnika Gdańska	<i>Siwionia</i>
122	Skawiński Paweł	Tatrzański PN	
123	Skąpski Roman	Biebrzański PN	
124	Smykała Jerzy	IBL	
125	Sobucki Piotr	Wydział Infrastruktury i Środowiska Mazowiecki UW	<i>P. Sobucki</i>
126	Sokołowska Danuta	Zespół Parków Krajobrazowych Pojezierza Iławskiego i Wzgórz Dylewskich	
127	Sokołowski Aleksander	IBL	<i>A. Sokołowski</i>
128	Sokołowski Michał	Pieniński PN	
129	Sot Tomasz	RDLP w Radomiu	
130	Standio Ryszard	RDLP w Pile	
131	Staniszewska Maria	Polski Klub Ekologiczny	
132	Stelmach Roman	BULiGL	
133	Stepaniuk Mirosław	Białowiecki PN	
134	Strpieniuk Zdzisław	Roztoczański PN	
135	Strykowski Władysław	Instytut Technologii Drewna	
136	Suchanek Rudolf	Ojcowski PN	

137	Sumiślawski Witold	Krajowy Zarząd Gospodarki Wodnej	
138	Symonides Ewa Luiza	Instytut Botaniki UW	
139	Szabla Kazimierz	RDLP w Katowicach	
140	Szramka Hubert	WL UP	
141	Szramka Jan	DGLP	
142	Szujewski Andrzej	SGGW	
144	Szykulska Beata	Rzecznik Majątkowy Bondi	
145	Szymański Jarosław	Poleski PN	
146	Szysko Jan	Wydział Ogrodnictwa i Architektury Krajobrazu SGGW, Pracownia Oceny i Wyceny Zasobów Przyrodniczych, Stowarzyszenie na Rzecz Zrównoważonego Rozwoju Polski	
147	Śleszyński Jerzy	Wydział Nauk Ekonomicznych UW	
148	Świątkowski Wojciech	Świątokrzyski PN	
149	Świstak Cezary	RDLP Białystok	
150	Tomasiewicz Janusz	Gorczański PN	
151	Tomaszewska Elżbieta	Urząd Statystyczny w Białymstoku	
152	Tomaszewski Konrad	ORWLP w Bedoniu	
153	Trzaskowski Sławomir	CILP	
154	Turczyk Mariusz	CILP	
155	Twaróg Jacek	Ogólnopolska Izba Gospodarcza Producentów Mebli	
156	Wajrak Adam	Gazeta Wyborcza	
157	Waloszczyk Konrad	Wydział Inżynierii Bezpieczeństwa Publicznego SGSP	
158	Wasiak Adam	DGLP	
159	Wasilewski Grzegorz	LZD Rogów	
160	Wąsowski Andrzej	Kancelaria Adwokacka	
161	Witkowska Anna	Urząd Statystyczny w Białymstoku	
162	Wilczyński Tadeusz	Nadleśnictwo Głęboki Bród	
163	Wojciechowski Józef	Nadleśnictwo Bardo Śląskie	
164	Woźniak Katarzyna	Słowiński PN	
165	Wrochna Sławomir	Ogólnopolska Izba Gospodarcza Przemysłu Drzewnego	

166	Wójcik Tomasz	DGLP	
167	Wysocka-Fijorek Emilia	BULIGL	Emilia Wysocka-Fijorek
168	Wypych Piotr	Zespół Nadpilnicznych PK w Moszczenicy	
169	Wypychowski Konrad	PN Ujście Warty	
170	Zajac Stanisław	Zakład Zarządzania Zasobami Leśnymi IBL	[Signature]
171	Zajackowski Stanisław	BULIGL	[Signature]
172	Zawiła-Niedźwiecki Tomasz	IBL	
173	Ziemblicki Ryszard	RDLPW Białymstoku	
174	Zięba Stanisław	Wydział Biotechnologii i Nauk o Środowisku KUL	[Signature]
175	Zubkowicz Rafał	Las Polski	[Signature]
176	Zwartka Jerzy	Zespół Parków Krajobrazowych Woj. Małopolskiego	
177	Żelichowski Stanisław	Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego	
178	Żybura Henryk	SGGW	
179	Żylicz Tomasz	Wydział Nauk Ekonomicznych UW	[Signature]
180	Wojciechowski Grzegorz	SGGW L2D Rogoź	[Signature]
181	Kocietek Mariola	FSC	[Signature]
182	GWIĄZDOWICZ D.	UNIWERSYTET PRZYRODY POZNAN	[Signature]
183	Wozniak T.	LBZ	[Signature]
184	Dakowicz Marcin	Urząd Statystyczny w Białymstoku	[Signature]
185	Dominiński Adam	PZL	[Signature]
186	PATUBICKI KRYSZTOF	WL SGGW	[Signature]
187	WARGACKI STANISŁAW	Rygiel Nauk Sport KUL	[Signature]
188	ROBERT KRALICZYK	N-GWZ WIELBARK	[Signature]
189	Mierzejewski Sławomir	MI	[Signature]
190	Katanyne Bielawska	Reolacja „Głos domu” CILP	[Signature]
191	Kaszycki Kleszek	RDLP Radom	[Signature]
192	Janina Czernicka	IBL	[Signature]
193	Martyna Rejzner	Katolicki Uniwersytet Lubelski	[Signature]

LISTA OBECNOŚCI (dodatkowa)

na II Panel Ekspertów: „Wartość” pt. „Lasy jako czynnik rozwoju cywilizacji: współczesna i przyszła wartość lasów”.
w dniu 15.10.2013 r.

Lp	Imię i nazwisko	Instytucja	Podpis
1	K. Rykowski	IBL	
2	Adam Ciolek	OKL. Gotulski	
3	Niedzińska Joanna	Kościelnia Uniwersytet Lubelski	
4	Marcel Jasiński	IBL	
5	Zofia Czerwinski	DBLP	
6	Janina Janowska	CLPS	
7	Robert Paszerek	N-tus Toruń	
8	Sawol Podgórski	LMU	
9	Arkadiusz Śniebicki	LMU	
10	Katarzyna Kucharska	UMWM w Warszawie	
11	Wojciech Śniebicki	IBL	
12	Piotr Krawczuk	UMWM w Warszawie	
13	Tomasz Zygmont	ZIN IBL	
14	Jerzy Łukowski	IBL	
15	Marzena Niemczyk	IBL	
16	Grzegorz Polubowski	IBL	
17	Jan Wawrzyniak	IBL	
18	Orygen Okrasa	IBL	
19			
20			
21			

